This is a digital copy of a book that was preserved for generations on library shelves before it was carefully scanned by Google as part of a project to make the world's books discoverable online.

It has survived long enough for the copyright to expire and the book to enter the public domain. A public domain book is one that was never subject to copyright or whose legal copyright term has expired. Whether a book is in the public domain may vary country to country. Public domain books are our gateways to the past, representing a wealth of history, culture and knowledge that's often difficult to discover.

Marks, notations and other marginalia present in the original volume will appear in this file - a reminder of this book's long journey from the publisher to a library and finally to you.

Usage guidelines

Google is proud to partner with libraries to digitize public domain materials and make them widely accessible. Public domain books belong to the public and we are merely their custodians. Nevertheless, this work is expensive, so in order to keep providing this resource, we have taken steps to prevent abuse by commercial parties, including placing technical restrictions on automated querying.

We also ask that you:

+ *Make non-commercial use of the files* We designed Google Book Search for use by individuals, and we request that you use these files for personal, non-commercial purposes.

+ *Refrain from automated querying* Do not send automated queries of any sort to Google's system: If you are conducting research on machine translation, optical character recognition or other areas where access to a large amount of text is helpful, please contact us. We encourage the use of public domain materials for these purposes and may be able to help.

+ *Maintain attribution* The Google "watermark" you see on each file is essential for informing people about this project and helping them find additional materials through Google Book Search. Please do not remove it.

+ *Keep it legal* Whatever your use, remember that you are responsible for ensuring that what you are doing is legal. Do not assume that just because we believe a book is in the public domain for users in the United States, that the work is also in the public domain for users in other countries. Whether a book is still in copyright varies from country to country, and we can't offer guidance on whether any specific use of any specific book is allowed. Please do not assume that a book's appearance in Google Book Search means it can be used in any manner anywhere in the world. Copyright infringement liability can be quite severe.

About Google Book Search

Google's mission is to organize the world's information and to make it universally accessible and useful. Google Book Search helps readers discover the world's books while helping authors and publishers reach new audiences. You can search through the full text of this book on the web at `http://books.google.com/`

Google

Jest to cyfrowa wersja książki, która przez pokolenia przechowywana byla na bibliotecznych pólkach, zanim zostala troskliwie zeskanowana przez Google w ramach projektu światowej biblioteki sieciowej.

Prawa autorskie do niej zdążyly już wygasnąć i książka stala się częścią powszechnego dziedzictwa. Książka należąca do powszechnego dziedzictwa to książka nigdy nie objęta prawami autorskimi lub do której prawa te wygasly. Zaliczenie książki do powszechnego dziedzictwa zależy od kraju. Książki należące do powszechnego dziedzictwa to nasze wrota do przeszlości. Stanowią nieoceniony dorobek historyczny i kulturowy oraz źródlo cennej wiedzy.

Uwagi, notatki i inne zapisy na marginesach, obecne w oryginalnym wolumenie, znajdują się również w tym pliku – przypominając dlugą podróż tej książki od wydawcy do biblioteki, a wreszcie do Ciebie.

Zasady użytkowania

Google szczyci się wspólpracą z bibliotekami w ramach projektu digitalizacji materialów będących powszechnym dziedzictwem oraz ich upubliczniania. Książki będące takim dziedzictwem stanowią wlasność publiczną, a my po prostu staramy się je zachować dla przyszlych pokoleń. Niemniej jednak, prace takie są kosztowne. W związku z tym, aby nadal móc dostarczać te materialy, podjęliśmy środki, takie jak np. ograniczenia techniczne zapobiegające automatyzacji zapytań po to, aby zapobiegać nadużyciom ze strony podmiotów komercyjnych.

Prosimy również o:

- Wykorzystywanie tych plików jedynie w celach niekomercyjnych
  Google Book Search to usluga przeznaczona dla osób prywatnych, prosimy o korzystanie z tych plików jedynie w niekomercyjnych celach prywatnych.
- Nieautomatyzowanie zapytań
  Prosimy o niewysylanie zautomatyzowanych zapytań jakiegokolwiek rodzaju do systemu Google. W przypadku prowadzenia badań nad tlumaczeniami maszynowymi, optycznym rozpoznawaniem znaków lub innymi dziedzinami, w których przydatny jest dostęp do dużych ilości tekstu, prosimy o kontakt z nami. Zachęcamy do korzystania z materialów będących powszechnym dziedzictwem do takich celów. Możemy być w tym pomocni.
- Zachowywanie przypisań
  Źnak wodny"Google w każdym pliku jest niezbędny do informowania o tym projekcie i ulatwiania znajdowania dodatkowych materialów za pośrednictwem Google Book Search. Prosimy go nie usuwać.
- Przestrzeganie prawa
  W każdym przypadku użytkownik ponosi odpowiedzialność za zgodność swoich działań z prawem. Nie wolno przyjmować, że skoro dana książka zostala uznana za część powszechnego dziedzictwa w Stanach Zjednoczonych, to dzielo to jest w ten sam sposób traktowane w innych krajach. Ochrona praw autorskich do danej książki zależy od przepisów poszczególnych krajów, a my nie możemy ręczyć, czy dany sposób użytkowania którejkolwiek książki jest dozwolony. Prosimy nie przyjmować, że dostępność jakiejkolwiek książki w Google Book Search oznacza, że można jej używać w dowolny sposób, w każdym miejscu świata. Kary za naruszenie praw autorskich mogą być bardzo dotkliwe.

Informacje o usłudze Google Book Search

Misją Google jest uporządkowanie światowych zasobów informacji, aby staly się powszechnie dostępne i użyteczne. Google Book Search ulatwia czytelnikom znajdowanie książek z calego świata, a autorom i wydawcom dotarcie do nowych czytelników. Caly tekst tej książki można przeszukiwać w internecie pod adresem `http://books.google.com/`

B.21877

STANFORD UNIVERSITY
LIBRARIES

Zeru. BN
AD/0232/303/73 12.11.73

per. 65

BIBLIOTHECA
Novitiatus Cracoviensis

B. 21877

SKARBIEC ODKRYTY

BOGACTWA, PIĘKNOSCI.

i wszystkich prawideł zasadniczych

MOWY i PISOWNI POLSKIEJ.

ZEBRAŁ I NAJSCISLEJ OPRACOWAŁ

BOŻYDAR OŻYŃSKI L.

Ex bibliotheca Novitiatus Crac. Ord. Praed.

BIBLIOTHECA
Novitiatus Cracoviensis

III. 92.

Ze wszystkich zródeł i dzieł wydanych od roku 1440 do 1882 przez wszytkich miłosników i znawców Mowy i Pisowni ojczystej, aby ją klasyczną i prawidłową uczynić; jako mającą wszystkie zalety i własnosci djalektu najbogatszego w swiecie.

W KRAKOWIE,
w drukarni Uniwersytetu Jagiellońskiego,
pod zarządem Ignacego Stelcla.
1883.

BIBLIOTHECA
Novitiatus Cracoviensis

PRZEDMOWA

do łaskawych i swiatłych Czytelników.

Poznanie mowy i pisowni ojczystej w całej rozciągłości jej niezmiernego bogactwa, rozwoju i ujednostajnienia, a to na podstawach chcąc oprzec zasadniczo naukowych, czyli klasycznych, było i jest dotąd głównym przedmiotem obszernych badań i poszukiwań najgorliwszych naszych badaczów tak dawniejszych jako też tegoczesnych, do których liczby i ja zostałem wciągniętym. Ażeby wywiązać się s tak obszernego zadania, streszczone uwagi badaczów naszych spisałem na kilku arkuszach i wdałem (już dwa lata temu), Najdostojniejszemu Prezesowi Prześwietnej naszej Akademii do użytkowania odpowiednego, a to dla rozwoju i ujednostajnienia naszej pisowni dotąd naukowo nieustalonej, i pozostałej na niższym stopniu od narodów osciennych. A że mowa jest jedną i wspólną duszą i łącznikiem ustawicznym całego narodu, zatem i pisownia musi być jedną i prawidłową całego Narodu.

Dla dopięcia tak ważnego celu, niezbędnym i pierwszym warunkiem jest porozumienie się zbiorowe, ustne czy piśmienne wszystkich kierowników, w Wydziałach wyższych naukowych w kraju kierowników w szkołach i oświatą ludu zajmujących się. Osobliwie odznaczających się w tej gałęzi nauk badaczów i miłośników. swej ojczystej mowy.

Nie brakowało gorliwych i wzorowych mężów w Polsce nigdy, co do nauk wszelkich gałęzi rozwoju, i takoż co do ustalenia pisowni zabrali się najznakomitsi mężowie w r. 1830 ale zmiany rządowe i wypadki zaszłe w owym nieszczęśliwym roku, zniweczyły na pół ich dobre dzieła, i w części tylko nam w spusciźnie pozostały: Rozprawy i wnioski komis. eduk. Uwagi i prawidła Tow. Prz. Nauk, do pisania osobliwie obcych wyrazów, w polskiéj mowie wskazówki. Co jeszcze nie jest ustaleniem pisowni stanowczem, tylko wzorem wstępnym do ustalenia cząstkowym niejako. A że żywa mowa nie przestaje rozwijać się w jednym kierunku ciągle już od stu lat, (dostrzegłem to badając); że czasy Kopczyńskiego i komis. eduk. stanowią epokę pierwszą w rozwoju Mowopisowni polskiej, od r. 1773. Myśl, zdania okresy zastąpiły polskie już w 1ej gram. Kopczyńskiego, zamiast obcych łacińskich, francuzkich, niemieckich, dotąd z dzieł wydanych przez autorów polskich, dla nauki młodzieży polskich szkół, niestosowne, bo w obcej mowie, polskiej uczono i naginano do obcych prawideł i wymowę i zdanie polskie, Kopczyński wiele wad usunął, i zerwał łańcuchy pierwsze, nam dokończyć to wypada.

A to na zasadzie Tow. Przyjaciół Nauk, to dzieło rozwijam jako programowe.

Grono tak znakomitych mężów w rozprawach nad pisownią polską, rozwinęło obszerne poglądy swoje, wszyscy dobrze rozprawiali, w odpowiednym przedmiocie po szczególe wziętym; ale Mroziński Józef generał, poglądem bystrzejszym na całość mowy polskiej, przewyższył wszystkich w rozumowaniu i udowodnił; że dopóty pisownia polska nie będzie prawidłową, dopóki podstawy mowy polskiej, to jest abecadło nie będzie odpowiednie uregulowane i prawidła wysnute tylko z własnej ojczystej mowy, a nie opierające się na obcych wzorach. Tak powiada: „Jeżeli w gram. języka naszego ogrom wyjątków „i podziałów przy każdem niemal prawidle przeraża „najgorliwszego nawet miłośnika ojczystej mowy,

„a cudzoziemcowi trudność jęz. pol. zdaje się być „nad siły ludzkie, pochodzi to po wielkiej części „stąd, że żaden gramatyk nie śledził natury polskich „głosek. Zakończa (na ost. str.) „Nauka języka na„szego musi być objętą w prawidłach, nie zaś we „wzorach, (obcych). Nie wszystkie języki utworzone „zostały na jednych zasadach. Gram. polska zbudo„wana, (że tak powiem) na obcych warsztatach. wy„stawi język koniecznie w postaci potworu.... Gdy„bym pisał naukę języka, nadałbym całej rzeczy inne „formy i inny porządek; lecz to nie jest moim za„miarem, ale wyłożyć pierwsze zasady". (Zobacz pierwsze zasady z r. 1822 Warszawa). A że, te pierwsze zasady napisane przez p. Mrozińskiego, śmieli krytykować w publicznej Gazecie Literackiej, pan Kucharski i Krzyżanowski, zatem w dwa lata, to jest 1824 r. Mroziński ogłosił dziełko; „Odpowiedź na recenzje, tych panów Filologów, gdzie wiele rzeczy wyświecił i objaśnił odpowiednie do własności mowy niezbędnych ojczystej. Zrazili na zawsze, tak nieuważną krytyką biegłego znawcy mowy ojczystej pana gen. Mrozińskiego, i więcej po ogłoszeniu tego dziełka niepisał. Żałują mocno badacze Mrozińskiego, że usunął się, i więcej dzieł nienapisał; dotąd może pisownia by się ustaliła na dobre, i na drodze polskiej stanęła, jak należy. Pochwałę Mrozińskiemu taką oddaje; K. Wład. Wojcicki w dziele: „Historja literatury polskiej," w te słowa: „Józef Mroziński, były „jenerał wojsk polskich, należy do najcelniejszych, bo „samodzielnych gramatyków naszych, który zasady „z ducha języka (mowy) ojczystego dobywszy, zastą„pił niemi dawne a błędne". I wielu innych pisarzów mógłbym przytoczyć pochwały oddawane panu Mrozińskiemu, ale dla owych krytyków, nigdzie pochwał w pismach i książkach nie znalazłem. Ani też dzieł nie wydali tej treści, co Mroziński, ale w innych przedmiotach raczej historycznych i prawodawczych dzieł poglądy na sławiańszczyznę, jako Kucharski Andr. Filolog grecki znany.

Uwagi i zasady Mrozińskiego mają podstawę naukową i jasną, a owych dwóch jego przeciwników sama przez się upadła w krókim czasie w Warszawie, znać mowę ustną i pisaną całego narodu, dokładnie i obszernie, było hasłem jedynem Mrozińskiego, ze bez tego zbioru materjałów ogólnych mowy swojej, nie podobna coś utworzyć trwałego i pewnego. Dla zachęty innych postawił tylko pierwsze swoje zasady i chciał ażeby inni miłośnicy rozwijali dalej, pisownię polską na tych podstawach przezeń wskazanych.

I rzeczywiście późniejsi pisarze w ślad jego poszli, wszyscy głębsi badacze aż do naszych czasów. Ale dotąd nie wywikłaliśmy się od naginania do obcych prawideł mowy i pisowni swojej, co jest nieszczęściem i tamą dla rozwoju tak bogatej mowy naszej.

W tym celu badałem najprzód obce djalekta, chwalone u nas bogactwem, pięknością starożytnością; nie znalazłem tych zalet jakie onym przypisywano, tylko prawidła i pisownię to rzeczywiście znalazłem lepiej wyrobione i ustalone niż u nas. A że pomiatali obcy pisarze naszą mową, postanowiłem za swój naród ująć się, i wykazać im że grubo błądzą.

Zadałem sobie pracy dla zebrania wszystkich materjałów służących po szczególe do budowy ustnej i pisanej mowy polskiej, od nastania druku aż do obecnej chwili, jakie okresy przechodziła ważniejsze rozwoju lub zastoju, dostrzegłem i przekonałem się, że o wiele szczęśliwszymi i bogatszymi jesteśmy, niż ci, od których brali poprzednicy nasi, wzory i prawidła do pisowni polskiej. Błąd popełnili tem, że na wzór Greków i Rzymian nie zbadali w całej rozciągłości mowy swojej i nie ułożyli podług jej wymagań i iloczasu, prawideł i pisowni odpowiednej własnej. Żaden naród nie nazywa się uczonym klasycznym, dopóki niema pisowni klasycznie ustalonej. Jednej, to jest znanej i uznanej w całym kraju. Mogą być narzecza ludowe w krajach, ale te nie wchodzą w rachubę u Mowobadaczów, tylko uczone djalekta i rządzące krajami.

Wezmijmy np. Francję, ukochaną, kraj ich składa się z mieszkańców dziesięciu narodowości różnych, mową i obyczajami, i 30 narzeczami po prowincjach, a jednak Francuzi nazywają ich braćmi Francuzami, i uczą się djalektów innych ludowych, osobliwie urzędnicy, wojskowi i kupcy przebywający w owych prowincjach. Czy jest taka różnica w całych obszarach Polski, zauważmy? Nawet Polak prędzej by nauczył się wszystkich pobratymczych sławiańskich obok djalektów, bo bliższe mu i mniej jest, niż Francuzowi w swym kraju tak różnych djalektów, od urzędowej mowy odmiennych niepodobna się nauczyć. A jednak my Francję nazywamy uczonym krajem, bo uczony ich jeden djalekt znamy.

Włochy jeden zdaje się naród i jedna pisownia ustalona; a przejeżdzając cały ich półwysep, dostrzegłem trzy djalekty różniące się bardzo, i 6 jest drobnych narzeczy ludowych pierwotnych, osobliwie na przedmieściach Rzymu trzy narzecza, dwa w Neapolu jedno w Piemontcie.

W Hiszpanji 5 djalektów, i 4 narzecza ludowe. W Romunji dwa, to jest urzędowe i ludowe.

W Grecji, co wyspa, to prawie inny djalekt, których w ogóle liczy się 12. Gorliwość greków, od dawna pracująca dla zbliżenia do pisowni ateńskiej sprowadziła na 4 djalekta, i jedno jest jeszcze narzecze mało rażące, w Albanji i Epirze jest djalekt nie zależny od greckiego, sławiańsko-grecki, od dawna utworzył się z powodu pomieszania się tych narodów.

Łaciński klasyczny djalekt, jak wiadomo, utworzył się niegdyś na podstawach zbliżonych do greckiego, i który panował nad światem, pięknością i gładkością liter łatwością do nauczenia się, celuje i dotąd w całej Europie, w dziełach klasycznych, naukowych liturgicznych, chociaż nie należy do żyjących djalektów. Zwolenników we wszystkich narodach ma najwięcej i s czasem może łacińskie litery zastąpią miejsce starodawnych nie wyraźnych krętych liter gotyckich, głagolicy, kirylicy, armeńskich, chinskich i t. d.

Bo jako łatwiejsze do pisania, i lepsze do czytania są zalecane w wielu miejscach przez lekarzów, dla osób na oczy chorujących. Takie zalety ma łacina. Co do bogactwa, z łacińskich wszystkich djalektów włoski najwięcej rozwinął się, i jest najbogatszym teraz, greckiemu nie ustępuje, w niczem nawet w słowach przewyższa go. Grecki dotąd w Europie uważanym był za najbogatszy, a po nim łaciński. Francuzki jest najbiedniejszym z djalektów romańskich, tylko że najwięcej upowszechniony i znany jako dyplomatyczny.

Spojrzyjmy na związek niemiecki s tylu królestw i krajów złozony, ileż tam rozmaitości i trudów, Niemiec głosu Niemca nie rozumie; a jednak nazywają się braćmi i sprzymierzeńcami. Siedem narodowości i djalektów innych zajmują te kraje. Chcą Niemcy sprowadzić do 4ch djalektów, w tym celu głównie pracuje professor Emil Otto w Saksonji, w mieście Heidelbergu; kilkanaście wydań pisowni ogłoszono Wątpię, ażeby im ta sztuka udała się, i za 200 lat, jeżeli tym torem nadal pójdą i jeżeli czynią się mądrymi, to powinni sobie w odpowiedniejszy sposób zaradzić, jak Grecy; ale tych wad sami dokładnie jeszcze nie poznali i nie zbadali.

Spojrzyjmy teraz na Litwę, Łotwę, Jatwę i Prusię, podzielony ten kraj podobnież jak Polska pod kilku rządami, ale ich mowa przetrwała wieki, i jest uważaną za najbogatszą po Sanskryckiej i najdawniejszą w świecie. Wyrobiona utarta od niepamiętnych czasów. Dzieli się na dwa djalekty, i pięć małoznacznych narzeczy.

Pierwotnie, widać się, że ten naród mieszkał obok Sanskrytów, Sławian i Greków, a na ostatku, nad morzem Bałtyckiem, Gottini z nimi pomieszali się i stanowią jeden naród. Ze wszystkich djalektów europejskich, litewski najwięcej ma w sobie wyrazów sanskryckich; po litewskim sławiańskie djalekta, po tych, grecki, łaciński i inne. Co do źródłosłowów i pierwotnych urobień wyrazów Sanskrytski i Litewski, obfitują najwięcej; ale co do ogólnego ustroju

mowy i pisowni, słów czasowania prawidłowego większego rozwoju niema w świecie, nie znalazłem w żadnym djalekcie, jak tylko w olbrzymie zadziwiającym i pochłaniającym niejako wszystko, w djalekcie sławiańskim. Powiadam w djalekcie sławiańskim, bo pierwotnie mógł być jeden nim to plemie na gałęzie rozeszło się, i obszerniej usadowiło się w rozległych krajach całej Europy. Klimatyczne inne położenie i stosunki, wytworzyły s czasem inne i djalekta; ale dotąd mało różniące się między sobą, bo widzimy, że każdy sławianin w spotkaniu i nie umiejąc z łatwością zrozumie pobratymczą mowę, kiedy wszystkich wyrazów nie zrozumie od razu, to rzecz o którą idzie zaraz zrozumie.

Ale w innych sczepach, jak np: Niemiec, Francuz spotkawszy swego pobratymca, który z tych dwóch, czy to Niemiec z Niemcem, czy Francuz z Francuzem dać rady sobie nie mogą, co sam na swoje oczy widziałem. Czego u Sławian niema podobnego zdarzenia. Belgia jest małym krajem, na pół francuzkim i holandskim, a 5 oddzielnych djalektów posiada. W tej samej prowincji Flandrji, mieszkańcy z innego miasta gdy przybędą na targ, nie mogą się zrozumieć; zatem w mowie tylko francuzkiej załatwiają sprawy. Opowiadał mi Belga o tych trudnościach dla nich rażących i przykrych stosunkach, pytał czy tak jest w Polsce i ile mamy djalektów? Objaśniłem mu, że na całych obszarach Polski, jedna jest mowa; niema djalektów, ani trudności w porozumieniu się, najuczeńszy Polak, z najprostszym wieśniakiem zaraz się rozmówi i zrozumie. „Czy może być, zdziwiony zawołał, na tak obszarach wielkich Polski ażeby nie było djalektów podobnych jak w Belgji? Niema odpowiedziałem. Po chwili westchnąwszy rzekł: O! szczęśliwy to kraj Polska, o gdybym ja tam mieszkał, o jak mi dobrze by było. Tu i trzy djalekta posiadając, nie można jeszcze się zmówić.“ Otóż, wykazałem po krótce, łaskawy czytelniku zastanów się i zważ wobec innych djalektów europejskich jaką jest mowa polska; czy ma także trudności do

zwalczenia, czy nie? Każdy przyzna, że nie. Mowa polska niema żadnych djalektów, tylko jedno narzecze kaszubskie, które każdy Polak może z łatwością rozumieć i nie ucząc się tego narzecza.

Ciesz się córo polska, a cna Matko nauk Jagiellońska, w roku jubileuszowym, święci Kraków wzorem, pięćdziesiąt lat Doktoratu, upłynionego światu, znakomitego męża Józefa Majera prezesa, otaczą z chlubą liczna rodaków rzesza, Ku wiecznej sławie i pamięci. Zanotuję co w tym roku ten gród święci. A potomne czasy, pójdą w cnoty i zapasy. Gdzie światłość, tam giną cienia, a gdzie miłość, tam zbliżają się pokolenia. Gdzie nauka ześrodkowana, tam siła więcej znana. Wyrzuca swe promienie, na całe swe plemie. Otrzyj łzy, narodzie dotąd stroskany. Bo stąd wyjdzie promień pociech nieznany. Oto co powiedział, (między innemi życzeniami w dniu 12m stycznia. Szujski Józef sekr. Akad. z licznem gronem przyjaciół, gdy pozdrowił piękną przemową zasłużonego prezesa Akad. Józefa Majera, jako godne uwagi i zachęty do dobrego, tu po krótce przytaczam je. Oby one stanowiły epokę coraz większego u nas rozwoju nauk i pracy. Powiada doń pan Szujski:) „Oto żyję, bo tworzę, bo pracuję, bo myślę, bo ba„dam, bo kocham i uprawiam mój język... Ścisłość „badania i wiedzy połączona z gorącą miłością języka „narodowego, z umiejętną jego uprawą, z miłością „pokoleń młodych, z nieporównaną prawością i słoдyczą w stosunkach koleżeńskich, uczyniła Cię ulu„bieńcem i chlubą Almae Matris Jagellonicae. Na tylu „kartach jej dziejów, zapisanem jest imie Twoje; to „jako rektora w trudnych czasach; to jako dziekana „Wydziału lekarskiego; to jako autora dzieł chlubę „jej przynoszących; to jako dziejopisarza skrzętnego „o przechowanie pamięci dni jej dawnych; nadewszy„stko zaś, jako niezłomnego obrońcy języka ojczy„stego, [1]) wśród grożących mu niebezpieczeństw“.... Oto przykład do pracy dla innych młodszych.

---

[1]) Pisano w tym czasie, a wydrukowano później.

Uwaga. Ażeby ocalić mowę ojczystą i nadal od niebezpieczeństw, tak dotąd skrzętnie bronioną i rozwijaną przez szanownego Prezesa Jubilata, łącznie z wielu gorliwymi ziomkami, a osobliwie ze zgasłym sp. Skoblem, który kilkotomowe dzieło o tem zostawił.

Znajdą się uzdolnieni i gorliwi ludzie i srodki konieczne ku osięgnięciu ostatecznego celu. Przekonałem się, badając rozmaite dzieła, że nie brak gorliwosci u naszych swiatłych ziomków, i poswięcenia się w danym pewnym zawodzie; ale rozliczne rozstrzelone prace i utwory trzebaby zebrać w jedno, i utworzyć prawidłową całość każdej gałęzi nauk, jak u innych narodów już dawno dokonano. Wielu badaczów u nas zwróciło szczególniejszą uwagę na jeden przedmiot ogół cały obchodzący, a tym jest pisownia dotąd u nas nieustalona prawidłowo i naukowo, najlepsze chęci, życzenie, i zabiegi pojedynczych osób marnieją lub rozbijają się na teorjach i jakichś wnioskach że kiedyś uregulujemy.

To prawo przysłuża powadze Akademickiej dla rozstrzygnięcia. Poleca się.

Bibliotheca
Novitiatus Cracoviensis

WYKAZ

Mowobadaczów i Mowoznawców Polskich, których dzieła miałem pod ręką.

Zawiera dwa okresy główne. 1. Od wprowadzenia druku do Polski, aż do pierwszej połowy 18 stulecia, cały ten okres był w zastoju, bo w obcych djalektach uczono mowy i pisowni polskiej. Od połowy zaś 18 stulecia aż dotąd okres nastał rozwoju, bo zjawili się gorliwi pisarze pierwsi, którzy Polaków w ojczystej mowie poczęli uczyć pierwszych zasad swej mowy i pisowni; praktyczniej i właściwiej, zatem teraz się rozwija nasza mowa i pisownia.

I ten okres, nazywam pierwszym czystopolskim; a dawniejszy mieszany, drugim dalszym. Bo od rzeczy terazniejszych znanych, trzeba isć, do dawniejszych nieznanych.

Okres 1 Rozwoju czystopolski.

Lata	Licz. Pisarzów.		Miasta
1758	1	Bohomolec Franciszek ks. Tow. J. „Rozmowa o języku polskim“. Głównym jest tu celem autora okazać, iż mieszanie do polszczyzny wyrazów obcych, nie tylko nie potrzebną jest, ale nawet smieszną rzeczą i bardzo szkodliwą. „O czystosci Mowopisowni polskiej.“. . . .	Warszawa.
1767	2	Kleczewski Stanisław ks. Zak. S. Fr. „O początku, dawności,	

Lata	Licz. Pisarzów.		Miasta
		odmianach i wydoskonaleniu języka polskiego". Zdania w rozd. 16tu.	Lwów.
1768	3	Woyna Pijus ks. Tow. J. „Nauka o pisowni, dla korpusu Kadetów.	Warszawa.
1770	4	Szylarski Walenty, ks. „Gramatyka polska". Pierwszą napisał dla Polaków	Lwów.
1776	5	Dudziński Michał ks. „Zbiór rzeczy potrzebniejszych do wydoskonalenia się w ojczystym języku służących".	Wilno.
1781	6	Nowaczyński Tadeusz ks. „O Prozodji i harmonji języka polsk. .	Warszawa.
1783	7	Kopczyński Onufry ks. Pijar „Gramatyka dla szkół narodowych. Października 2 zatwierdzona przez najwyższe władze i upowszechniona.	Warszawa.
1784	8	Borejko Józef ks. Tow. J. „Nauka o Krasomowstwie wyjęta z dzieł starożyt.	Wilno.
1790	9	Karpiński Franciszek. „Rozprawa o Wymowie i Krasomowstwie (4 Tom. I).	War. i Krak.
1790	10	Fiałkowski M. „O genjuszu, guście, wymowie i tłumaczeniu." . . .	Kraków.
1792	11	Piramowicz Grzegórz ks. Kan. „Wymowa i Poezja dla szkół narodowych.	Kraków.
1798	12	Sołtyk Michał ks. „Encyklopedja wiadomości elementarnych." . .	Kraków.
		Wiek 19sty.	
1804	13	Golański Filip ks. „Kopja autentyczna. Konferencji pomiędzy dwoma pierwszymi 5 porządku Rzeczypospolitej literalnej kollegami". Rzecz tu idzie o naszą pisownię, któr. by autor rad sprostowaną i ustaloną widzieć . .	Wilno.
1806	—	Powtóre: Kopczyński Onufry. „Treść gram. pol. służąca do nauk filozoficznych.	Wilno.

Lata	Licz. Pisarzów.		Miasta
1806	14	Chromiński Kazimierz. „Rozprawa o Lit. pol. mianowicie czasów Zygmuntowskich.“ (Zwaną Złotego wieku pisarzów.) i „Pisma rozmaite o pisowni	Wilno.
1808	—	2re Golański Filip O Wymowie i Poezji, dla szkół narod. zalecone.	Wilno.
—	—	Po 3cie Kopczyński. „Poprawa błędów w ustnej i pisanej mowie pol.“	Warszawa.
1808	15	Bohusz Xavier Michal ks. „Dodatek“. na dziełko Kopczyńskiego. „Poprawa“	Warszawa.
1809	16	Szumski Tomasz. „Dokładna nauka języka i stylu polskiego“.	Poznań.
1810	17	Czartoryski Adam Xiąże. „Myśli o pismach polskich z uwagami nad sposobem pisania w rozmaitych materjach“. (str. 252) . .	Wilno.
1811	18	Potocki Stanisław hr. „Rozprawa o języku polskim“, miana na posiedzeniu	Warszawa.
1815	—	2re Potocki St. „O Wymowie i Stylu“, i rozmaite przemowy gorliwe	Warszawa.
1816	19	Feliński Alojzy. „Rozprawa o pisowni polskiej“, i przyczyny używanej pis.	Warszawa.
1817	—	Po 4te Kopczyński. „Gramatyka języka pol.“	Warszawa.
1818	20	Śniadecki Jan. „Pisma rozmaite, o języku polskim prozą, i listy rozmait. osób“	Wilno.
1821	21	Królikowski Józef Fr. „Prozodja polska, czyli o spiewności i miarach jęz. pol.“ z przykładami w nutach muzycznych. (Uczy dokładnie gry i spiewów). . . .	Poznań.
1822	22,	Mroziński Józef generał. „Pierwsze zasady gram. języka polskiego.“	Warszawa.
1824	—	Po 2re Mroziński J. „Odpowiedź na umieszczoną w Gaz. Lit. recenzję pana Andr. Kucharskiego,	

Lata	Licz. Pisarzów.		Miasta
		byłego profesora szkoły filolog. województwa Płockiego. . . .	Warszawa.
1824	23	Dworzecki I. P. „Gramatyka jęz. pol.“	Wilno.
1825	24	Zaborowski Stanisław ks. „Ortografia polska“, tłumaczona z łać. przez Andr. Kucharskiego. . .	Warszawa.
—	25	Jakubowicz M. „Gram. jęz. pol. dla użytku szkół przeznaczona.	Wilno.
1826	—	Po 2re Królikowski J. „Proste zasady stylu polskiego	Bydgoscz.
1827	26	Szopowicz Franciszek. Uwagi nad samogłoskami i spółgł. w ogóln. i szczególn.	Kraków.
1830	27	Bentkowski Felix. „O znakach przecinkowych w pismie, czyli o znakach pisar.“	Warszawa.
—	28	Deputacja kr. Tow. War. Przyjaciół Nauk. „Rozprawy i wnioski o ortografii polskiej“. Członkami Komissji głównymi byli: 1 Szwejkowski Wojciech ksiądz Prezes Osiński Ludwik, Bentkowski Felix, Kruszyński Jan, Brodziński Kaz., Mroziński J. . .	Warszawa.
1830	29	Borodicz S. J. „Gramatyka dla początkujących“	Wilno.
1831	30	Zajączkowski S. „Gramatyka polska“	Warszawa.
1832	31	Klimaszewski H. „Gramatyka obrazowa polska (Ułatwiona do nauk pierw.)	Wilno.
1833	32	Słowacki Euzebjusz. „Prawidła wymowy i poezji.“ Wyjęte z dzieł wydanych I—IV.	Wilno.
1834	—	2re Jakubowicz M. „Gramatyka polska	Wilno.
1835	33	Janicki N. „Prawidła pisowni pol.“ podane przez Deputację ortogr. z dołącz. słow.	Warszawa.
—	34	Marciński N. „Gramatyka polska dla Litwinów w szkołach uczących się“.	Suwałki.

Lata	Licz. Pisarzów.		Miasta
—	35	Osiński Alojzy ks. „Dwa wyjątki, łza i nadzieja z bogactw mowy polskiej“	Wilno.
1836	36	Muczkowski Józef. „Gram. jęz. pol. (i 1849 II wyd. III. Petersburg 1860 r.)	Kraków.
1838	37	Wolski Felicjan. „Pisownia polska ułatwiona.	Londyn.
1841	38	Mecherzyński Karol. „Prawidła pisowni“. (Stylistyka r. 1870 i t. d.)	Kraków.
—	39	Polsfus T. „Książka do czytania, nauka dla początk. poprawne 7me wydanie.	Wrocław.
—	40	Kokurewicz J. „Nauka języka polskiego.	Lwów.
1843	41	Kurhanowicz Tomasz. „Gramatyka jęz. pol. osobliwie składnia.	Warszawa.
—	42	Jezierski Felix. „Przygotowanie do wiedzy mowy polskiej, filozoficzne badanie.	Warszawa.
1844	43	Popliński A. „Wypisy.“ Wybór prozy i t. d.	Leszno.
—	44	Trętowski Br. Ferd. „Myślini“. Filozoficzne rozumowanie . .	Poznań.
1845	45	Koncewicz L. „Prawidła pisowni polskiej, na zasadzie wniosków deputacji z r. 1830 oparte, rozwinął praktycznie dla użytku młodzieży.	Warszawa.
—	46	Rewoliński L. „Głoskownia, czyli gram. pol. co do składni rządu i zgody o zdaniach	Radom.
—	47	Kiszewski A. „Nauka pol. czytania i pisania	Cylichów.
—	48	Srzeniawski. (Sartini de Sreniava). „Nauka jęz. pol.“	Lwów.
1846	49	Krasiński Adam Stan. ks. bisk. „Gramatyka polska“.	Wilno.
—	50	Deszkiewicz Jan „Gramatyka jęz. pol. (Teoretyczna)	Rzeszów.
—	51	Szostakowski J. „Polska gram. mniejsza	Trzemeszno.

Lata	Licz. Pisarzów.		Miasta
—	—	2re Rewoliński L. „Teorja stylu, czyli pismiennego wysłowienia.	Radom.
1847	52	Sierociński Teodozy. „Zasady poprawnego czytania i pisania. .	Warszawa.
1848	53	Łazowski Dobromysł. „Gram. jęz. pol. krytycznie rozbiorowa. . .	Kraków.
—	54	Bronikowski Ksawery. „Gram. jęz. pol. podług nowego układu i wymagań praktyczna	Paryż.
—	55	Wasniewski Stan. „Nauka czyt. i pisania mechanizmu mowy polskiej“.	Warszawa.
1849	56	Kamiński A. O. „Wyciąg z gram. pol. do uczenia się prak.“ . .	Wilno.
—	—	Wolski F. „Wykład głównych zasad pisowni.	Lwów.
1850	57	Kozłowski Alojzy kalixt. „Gramatyka polska rozbiorowa“. .	Kijów.
—	—	2re Krasiński Adam St. „Gram. polska dla młodzieży“. (Prawidłowa krytycznie napisana) . .	Wilno.
—	—	Małecki Antoni „Prelekcje o filologii klasycznej“.	Kraków.
—	—	2re Mroziński Józef. „Pierwsze zasady gram.“ nakładem Jabłońskiego.	Lwów.
1850	58	Szczepański J. „Gramat. polska prakt. dla szkół narod według Muczkowskiego i innych. . . .	Lwów.
—	59	Głowacki Tadeusz. „O gramatyce H. S. zdanie	Brzeżany.
—	60	W. G. „Abecadnik dla młodzieży wszystkich stanów z obrazkami i nauką.	Wrocław.
1852	61	Żochowski Felix. „Mownia języka polskiego“.	Warszawa.
1854	62	Sztochel Andrzej, łącznie z innymi. „Gramatyka historyczno-krytyczna jęz. pol. Jak być może najpracowiciej ułożona, i najobszerniej potrzebom chciała zaradzić.	Warszawa.
1856	63	Morzycki A. „Rys gram. jęz. pol. II tomy.	Warszawa.

Lata	Licz. Pisarzów.		Miasta
1857	64	Czarkowski Piotr. „Mownictwo, czyli poczęcie się i pierwotny rozwój mowy Bohow Slawiań naszych praojców. (Bardzo dowcipne to dzieło).	Warszawa.
1858	65	Jachowicz Stanisław. „Pomysły do poznania zasad języka polskiego. Ofiarowane pamięci Kopczyńskiego z pięknym wierszem na wstępie“. Miłyś sercu Kopczyński wspaniały!	Warszawa.
—	66	Zagórowski Franc. „Sposób skrócenia pisma polskiego“. (Wiele trafnych uwag).	Warszawa.
—	67	Stecki Józef ks. „Uwagi nad pisownią polską“.	Warszawa.
—	68	Muchliński Antoni. „Źródłosłownik wyrazów, które przeszły wprost czy pośrednio do naszej mowy z języków wschodnich!“ . . z dołączeniem zbiorku wyrazów, języka przeniesionych z polskiego do tureckieho (Ciekawe dla badaczów).	Petersburg.
1859	69	Jocher Adam. „Harmonia mów, albo zlanie ich w jedną, to jest polską za pośrednictwem fenickiej, powróconej do familji mów sławiańskich.“ Tegoż, Epilog mowy pierwotnej i t. d. (kilka wydań).	Wilno.
1861	70	Sochański Edward. „Brzmienie głosek polskich i pisownia polska“.	Kraków.
—	71	Trzaskowski Bronisław. „Gramatyka jęz pol.“ Część I Głoskowanie.	Sambor.
—	72	Gruszczyński Stan. „Nauka o zdaniu i okres prawideł.	Poznań.
—	—	2re Łazowski Łada. „Gram. jęz. pol. i przypisy do star. lit. polskiej.“	Lwów.

Lata	Licz. Pisarzów.		Miasta
—	73	Orłowski W. „Głosofil.“ Kwestje językowe, i zapyty językowe Ustęp z zap.	War. i Krak.
1862	—	O języku towarzyskim. O rozdziale syllab.	Krak. i War.
—	74	Kotkowski Juljan. „Postęp i wsteczność, w dziedzinie kształcenia języków sławiańskich rozważane. Rozprawa krytyczna“.	Kijów.
—	—	2re Trzaskowski Br. „Pisownia polska“.	Rzeszów.
—	—	3cie Łazowski. „Pierwsze zasady gramat. jęz. pol.“ (Z zasad Mrozińskiego).	Lwów.
—	75	Suchorowski Michał. „Teoretyczno praktyczna nauka jęz. pol.“. .	Lwów.
—	76	Żmudziński Kazimierz. „Teoretyczno praktyczna gramat. jęz. pol.	Kraków.
—	77	Dmochowski F. S. „Wykład nauki czytania, pisania i rachunków“.	Warszawa.
1862	78	Łukomski Jan. „Praktyczna gramatyka polska“.	Warszawa.
1863	79	Suchecki Henryk. „Budowa jęz. pol. pojasniona wykładem w zakresie Indo-Eur	Praga.
—	80	Malinowski Franclszek ks. „Krytyczny pogląd na zasady głosowni“.	Poznań.
—	81	Rymarkiewicz Jan. „Nauka prozy czyli stylistyka“. (Pouczające dzielnie)	Poznań.
—	82	Winkler Leopold. „Gramat. jęz. pol. sposobem katechizmowym ułożona.	Warszawa.
—	83	Kudasiewicz Adolf. „Kurs nauk języka pol.“	Warszawa.
—	84	Brandowski Alfred. „Zbiór przykładów, z łacińsk. na polski i s pol. wykład budowy“	Poznań.
1864	85	Papłoński Jan. „Lekcja wstępna filolog. o początku i rozmaitosciach mowy“	Warszawa.

Lata	Licz. Pisarzów.		Miasta
1864	—	Mapa Sławiańszczyzny Lechickiej z X—XII wieków, i Prus z X—XIII.	Warszawa.
—	—	2re Sierociński Teodozy. „Gramatyka polska, i o postaciach retorycznych.“	Warszawa.
1865	86	Purkinie I. „O korzysciach z ogólnego rozprzestrzenienia łacińskiego sposobu pisania, w dziedzinie języków sławiańskich“. (Zachęta, tłumaczono z czesk. wyd.)	Warszawa.
—	—	2re Trzaskowski Bronisław. „Stanowisko filologii sławiańskiej. .	Lwów.
—	—	3cie Tegoż. „Nauka o pierwiastkach“.	Kraków.
—	87	Celichowski A. „Nauka czytania i pisania“.	Warszawa.
—	—	2re Suchecki H. „Zwięzła gramat. pol.“	Kraków.
—	88	Małecki Antoni. „Gramatyka jęz. pol.“	Lwów.
—	—	2re Deszkiewicz Jan. „Treść gram. pol“	Rzeszów.
—	89	2re Kurhanowicz Tomasz. „Przewodnik do praktycznej nauki jęz. pol·“ (1852).	Warszawa.
—	—	4te Łazowski Dobr. „Niemieckie francuzkie i błędne sposoby mówienia zebrane w polsczyzn.“ .	Lwów.
1866	90	Suchecki Mirosław. „Stenografia polska, ułożona według organizmu jęz. pol.“	Praga.
—	—	2re Łukomski Jan. „Krótka gram. pol. i wypisy pol.“	Warszawa
1867	91	Massalski E. T. „Gramat. jęz. pol., do wymagań i natury brzmień zastosowana“	Paryż.
—	—	2re Papłoński Jan. „Wykłady o Filologii i początkach mowy pol.“	Warszawa.
—	92	Estrejcher Karol. „Gwara złoczyńców“. (Odbitka z gaz. pol.“ . .	Warszawa.

Lata	Licz. Pisarzów.		Miasta
1868	93	Cegielski Hipolit. „O pisowni P. L. Rzepeckiego i towarzyszów“.	Poznań.
—	94	Wartenberg Felix ks. „W sprawie pisowni odpowiedź panu H. Cegielskiemu“.	Poznań.
—	—	2re Małecki Antoni. „W sprawie pisowni pol. o naturze spółgłoski *j*“.	Lwów.
—	—	2re Malinowski Franc. ks. „Odpowiedź na rzecz profes. Małeckiego o spółgł. *j*.“	Poznań.
—	95	Dawid Wincenty. „Metoda początkowego nauczania, czyli przewodnik dla rodziców.	Lublin.
—	—	2re Krótka gramatyka pol. wyd. 4.	Warszawa.
1869	96	Fontanna Juljan. „Kilka uwag nad pisownią polską.“ Wyd. 2.	Paryż.
—	97	Wandasiewicz P. „O nauce języka ojczystego w szkołach ludowych“	Kraków.
—	98	Bugno M. „Przewodnik w nauce stylu“	Rzeszów.
—	—	2re Cegielski H. „Teorja poezji i jej rodzajów.“ (Uzupełnił Wład. Nehring.)	Poznań.
—	—	Mazur N. „Materjał do prac piśmiennych w szkołach, z uwzgl. gram. pol.	Wrocław.
—	—	3cie Malinowski Franc. ks. „Krytyczna gram. jęz. pol. Zeszyt I.	Poznań.
1870	—	4te 5te i t. d. Malinowski Fr. Zeszyt II. Głosownia i t. d. .	Poznań.
—	99	Choiński K. „Słowo o języku polskim na Wiecu językowym. . .	Poznań.
—	100	Kamocka Józefa. „Praktyczny wykład nauki jęz. pol.“ (Skrócenie z Jachowicza).	Warszawa.
1871	101	Czepieliński Florjan. „Gram. jęz. pol. praktyczno - teoretyczna“ II tomy.	War. i Minsk.
—	—	3cie Suchecki H. „Zabytek mowy staropolskiej odkryty przez Alex. Przezdzieckiego z rozbiorem filolog. (Modlitwy Wacława). „Za-	

Lata	Licz. Pisarzów.		Miasta
		gadnienie z zakresu jęz. pol.“ wywod.	Kraków.
1872	102	Małkowski Konstanty. „Przegląd najdawniejszych pomników języka pol.“	Warszawa.
—	103	Jerzykowski Antoni. „Gramatyka polska.“	Poznań.
—	104	Skobel F. K. „O skażeniu języka polskiego w dziennikach i w mowie potocznej, osobliwie w Galicji.“ Spostrzeżenia i uwagi. Wydanie III i IV.	Kraków.
—	105	I. B. Dr. „O mowie i językach. Odczyt miany w stowarzyszeniu drukarskiem.	Poznań.
—	—	4te Suchecki H. „Najnowsza ramota gramatyczna“	Kraków.
—	—	3cie Małecki Ant. „Gram. jęz. pol.“	Lwów.
—	106	Radońska Teofila. „Krótka gramatyka polska.	Poznań.
—	107	Olpiński. Filip. „Praktyczna gram. jęz. pol.	Lwów.
—	—	2re Olpiński „Praktyczna nauka pisowni polskiej“ zastosowana do ludu	Kraków.
—	108	Lercl Wład. Gram. jęz. pol. (Skrócona z gram. Małeckiego). . .	Kraków.
—	109	Firganek Waw. „Nieco o słownictwie i treści lesnowiedztwa.“ .	Kraków.
1873	110	Skrzypiński Piotr. „Mównictwo polskie,“ obejmuje rozbiór ogólny i szczegółowy, Słoworodnią, Składnią i Pisownią, z 144 cwiczeniami ustnemi i pismiennemi (255 str.).	Warszawa.
—	111	Święcicki Paulin. „Mowa ludzka, jej układ pierwotny.“ (Osobliwie zaimki).	Lwów.
—	112	Kryński Adam. „Kwestja językowa. (Redak. Niwy).	Warszawa.
—	—	6te Malinowski Fr. ks. „Dodatek do gram. jęz. pol.“ obejmuje uzupeł. i sprost.	Poznań.

Lata	Licz. Pisarzów		Miasta
—	113	Maleczyńska Józefa. „Mała gram. pol.“	Warszawa.
—	—	2re Kamocka Józefa. „Wydanie II obejmujące Zródłosłownię, Składnię i Pisownię.“	Warszawa.
—	114	Seredyński Hipolit. „Nauka czytania.“ Wyd. 4te.	Wiedeń.
—	115	Żmichowska Narcyza. „Część elementarna wykładu nauk.“ (Wyd. II 392 str.).	Warszawa.
—	116	Jeske August. „Mała gram. i Stylistyka“	Warszawa.
1874	117	Boczyliński Ignacy. „Zasady gram. jęz. pol.“	Warszawa.
—	—	2re Skobel K. „O skażeniu języka pol.“ Poczet II i III. . . .	Kraków.
1874	118	Sławiński Fab. „Początkowa nauka czytania i pisania.“ O głosce *j*, o prawach budow.	Warszawa.
—	119	Oleszczyński Seweryn. „Nauka pisania ułożona i wyryta.“ (kart 34)	Warszawa.
—	120	Pilecki Antoni. „Społeczne znaczenie poezji.“	Warszawa.
—	121	Wyżlicki Gaudenty. „Kij i wpływ jego na pismiennictwo“. (Z dziennika franc. „Journal de la jeunesse przełożył. str. 27. Bardzo pouczająca nauczka)	Warszawa.
1875	—	3cie Sierociński Teodozy. „Gram. polska.“	Warszawa.
1879	—	4te Małecki Antoni. „Gramatyka historyczno-krytyczna“. 2 tomy.	Lwów.
1881	122	Szczerbowicz Ludomir W. „O skażeniu jęz. pol. w prasie“. . .	Płock.
—	123	Kałużniacki Emil. (po niem). „Historyczny przegląd grafiki i pisowni pol.	Czerniowce.

Ogólny spis abecadłowy wszystkich autorów, na końcu dzieła będzie umieszczonym; i innych, których w ciągu dzieła zacytuję.

Okres 2 mieszany dawniejszy zastoju.

U w a g a.

Przyjęcie abecadła i druku łacińskiego, i upowszechnienie zarazem niemczyzny, zamiast łaciny w drukach polskich; było wielką przeszkodą i tamą dla rozwoju pisowni łacińskiej raz przyjętej. W samym zarodzie, duch mowy polskiej był pokrzyżowany niemczyzną. Najdłużej książki polskie niemieckiemi literami drukowano w Krakowie i w Kaliszu, który to szkodliwy bezład przetrwał, blizko pierwszej połowy 18go wieku, jak swiadczą, które mam pod ręką dzieła. Jaki cel był przyjęcia i liter niemieckich zamiast łacińskich do druku i dzieł polskich, o wiele trudniejszych od łaciny, nie pojmuję.

Doswiadczenie gorzkie badaczów przekonywa teraz nas, że przodkowie nasi grubo zbłądzili, tą mieszaniną nierozważną dozwoloną drukarzom używać dowolnie liter z dwóch alfabetów. Polak nieumiejący po niemiecku, tych dzieł teraz nie przeczyta; a Niemcy tych dzieł niepotrzebują; bo mają swoje. Pytanie, dla kogo one drukowano? Czy chciano, jaki posredni naród Niemiecko-Polski wytworzyć, czy inny? Pytanie to, jeszcze nie rozwiązano.

A skutki te były: 1) Zastój pisowni łacińsko-polskiej, i 2re przybycie szwargonu do mowy pol. Słusznie upominał Polaków, Florjan Ungler w Krakowie, r. 1534, gdy pierwsze dzieło wydrukował po polsku, to jest „Zielnik“ (Tabula generalis de herbis). Napisane przez znawcę Falimierza Stefana z łać. Na ostatniej str. Ungler kończy odezwę, w te pamiętne słowa: „Jedno wy mili Polaczy rozmiłuycie się ięzyka „swego Ten niech przodkuie, ten niech dziedziczy. Bociem „muszę prawdę powiedzieć, przez obczy ięzyk w obcze ręce „państwa zachodziły. Mieycie się dobrze“. Czego, w innych drukarniach nie nasladowano, mieszano zarazliwą obczyznę, długo jeszcze.

Wiek 15sty i 16sty.

Lata	Licz. Pisarzów.		Miasta
1440	1	Parkosz Jakób, rodem z Żorawicy ks. Rektor Akad. krak. ułożył: „Cognitio commodosa Polonorum linguae in scripto servitio.“ Rękopis.	Kraków.
1465	—	Pomnożony uwagami nad układem abecadła polskiego z łacińskiego, rozszerzył na tyle głosek, o ile mowa polska w dźwiękach przewyższa łacińską. . .	Kraków
1518	2	Zaborowski Stanisław prawnik, wojak wysłużony, później ksiądz pisarz koronny i Podskarbi królewski. za króla Alexandra i Zygmunta Starego używany i szacowany wielce. Napisał: „Ortographia, seu modus recte scribendi et legendi polonicum idioma quam utilissimus“.	Kraków. i Poznań.
1519	—	2re Zaborowski Stan. ks. „Rudimenta grammatices, seu octo partium orationis examen cum forma seu modo verba exponendi. Additaque est Ortographia. . .	Kraków.
1529	—	3cie Zaborowski St. I, II, III. .	Kraków.
1532	3	Honter Jan siedmiogrodzianin. „De gramatica libri duo.... adjecta est vocabulis expositio polonica. (Wyd. II 1535, i wyd, III 1538—9 IV 1548.	Kraków.
1539	—	4te Zaborowski Stan. 5te r. 1560, po 6te 1564 i t. d.	Kraków.
1548	4	Nowopolski Wojciech filozof. i lekarz Zygmunta Aug. „De accentibus et recta pronunciatione.“ .	Kraków.
1551	5	Seklucjan Jan. „Prawidła ortographii pol. na czele 4ch ewang. tłum. na pol. bibl.	Królewiec.
1564	—	2re Nowopolski Wojciech i 3cie wyd. r. 1567.	Kraków.

Lata	Licz. Pisarzów.		Miasta
1564	6	Orzechowski Stanisław. „O ortographii polskiej.“	Kraków.
1568	7	Stojeński (Statorius) Piotr. „Polonicae grammatices institutio.“ .	Kraków i Pinczow.
1569	8	Kwiatkowski Marcin „De latissimo usu et maxima utilitate linguae slavonicae.“ (Chwalone to dzieło przez Janockiego, in Janocianis II str. 229 i w gazet.)	Królewiec.
1589	9	Rybiński Jan. „Oratio auspicalis de linguarum in genere, tum polonicae seorsim praestantia et utilitate“.	Kraków.
1593	10	Zamojski Stefan. „Analecta lapidum vetustorum et aliarum in Dacia antiquitatum, collegit et edidit Pataviae in 8o.	Gdańsk.
1594	11	Januszowski Jan ks. „Nowy karakter polski, i ortographia polska“ (z Kochanowsk.).	Padwa.
—	12	Górnicki Łukasz, krasomowca 1 polski. Nowy karakter i ortographia polska.	Kraków. Kraków.

Wiek 17sty.

1621	13	Knapski Grzegorz ks. T. I. „O pisowni,“ załączył w słowniku. .	Kraków.
1633	14	Dębołęcki Wojciech ks. Zak. S. Fr. s Konojad. „Wywod jedynowłasnego państwa swiata“... że najstarodawniejsze w Europie Królestwo Polskie, że język sławiański pierwotny na swiecie. (Bardzo dowcipne to dzieło). .	Warszawa.
1649	15	Meninski Fr. (de Mesgnien). „Lotharingi grammatica seu institutio polonicae linguae, in qua Etymologia, Constructio, Syntaxis, et reliquae.	Gdańsk.
1668	16	Dobracki Maciej. Pisarz króla Michała. „Goniec gramatyki pol-	

Lata	Licz. Pisarzów.		Miasta
		skiej, seu Curier der polnischen Sprachlehre. Kilka wydań i innych ogłosił. (Umarł r. 1681.)	Olesnica. Brodnica.
1698	17	Malczowski Jan St. „Parva et methodica institutio in lingua polonica“	Ryga.
1699	18	Malicki Bartłomiej Kaz. „Tractatus ad compendiosam cognitionem linguae pol.“	Kraków.

Wiek 18sty.

1730	19	Hoffman Jan Daniel. „Dissertatio de originibus linguae polonicae.“	Gdańsk.
1741	20	Konarski Stanisław ks. Pijar. „De emendandis eloquentiae vitiis liber“	Warszawa.
1747	—	2re Meninski Fr. „Gram. polonica“.	Lwów.
1756	—	2re Parcossi Jacobi. „Antiquus de ortogr. polonica libellus.“ .	Poznań.
1763	21	Moneta Jan. Enchiridion polonicum, oder polnisches Handbuch.	Wrocław.
1767	—	2re Konarski St. „Institutiones oratoriae, seu de arte bene cogitandi, et dicendi.“	Warszawa.
1768	—	2re Woyna Pijus ks. „Pantheum miticum“ z łać. i inne dla Szkół kadetskich	Warszawa.
1770	22	Modrzewski Jędrzej Fr. Sekretarz króla Zygm. „Rozprawy o szkole z Orzechowskim.“	Wilno.
1780	23	Włodek Ignacy ks. „O naukach wyzwołonych, i o polskich wyrazach zaniedbanych“	Roma.
1788	24	Przybylski Jacek. „Dissertatio o kunscie pisania u starożytnych“ i t. d.	Kraków.
1794	25	Mrongovius C.... Polnische Grammatik. (Kilka wydań.).	Królewiec.
—	26	Trąbczyński ks. Grammaire raisonnée, 2 tomy. Dla sfrancuziałych Polek.	Warszawa.
—	27	Polsfus N. „Zbiór wypisów polskich z załączeniem prawideł	

Lata	Licz. Pisarzów.		Miasta
		z gramatyki Kopczyńskiego. .	Wrocław.
1795	28	Stawski N. „Handbuch zur Erlernung der polnischen Sprache.“	Wrocław.
1796	29	Janecki Jan (Ienisch) „Philosophisch kritische Vergleichung und Würdigung von vierzehn altern und neuern Sprachen Europens, namentlich: der griechischen, lateinischen, italienischen, spanischen portugalischen, französischen, englischen, deutschen, hollandischen, schwedischen, polnischen, russischen, littauischen.“ Nagrodzono s pochwałami to dzieło przez Akad. Berlinską. Gruntowne i godne uwagi o polskiej mowie, pięknie wyłożono. O dziełach Janockiego, Potocki Stan. hr. tak wyrzekł: „Pracowitość Janockiego i rzadka erudycja nadają mu prawo do szacunku uczonych“. (Zobacz pochwała Szym).	Berlin.
1797	30	Cassius I. „Lehrgebäude der polnische Sprache mit tabellen“. (str. 432).	Berlin.
—	31	Bucki N. „Polnische Grammatik“.	Berlin.
1815	32	Hurwicz Zalkind Izraelita, (rodem s Kowna, a zamieszkały w Paryżu od r. 1811.) 1 Origine des langues 2re „ Polygraphie ou l'art de corres pondre a l'aide d'un dictionaire dans toutes les langues“. Umiał 10 języków. .	Paryż.

BIBLIOTHECA
Novitiatus Cracoviae

Główne podstawy
MOWOPISOWNI POLSKIEJ.

Rozbiór.

Pytanie: Na czem się opiera mowopisownia polska?
Odpowiedź: Na abecadle łacińskiem przyjętem i upowszechnionem.
Pyt. Czy wszystkie litery przyjęliśmy, jakie są w abecadle łacińskiem?
Odp. Nie wszystkie, bo odrzuciliśmy spółgłoskę *q*, i spółgłoskę pojedyńczą *v*.
Pyt. Jakiemi literami zastąpiliśmy, te spółgłoski opuszczone?
Odp. Przyjęciem na to miejsce greckiej spółgłoski *k*, i niemieckiej podwójnej *w*.
Pyt. A samogłoski, czy wszystkie od łacinników przyjęliśmy i czy były dostatecznemi?
Odp. Wszystkie, ale nie były dostatecznemi dla naszej bogatszej mowy.
Pyt. Skąd, i jakie samogłoski inne przybraliśmy do swej bogatszej mowy?
Odp. Z ustnej i żywej mowy, następne jeszcze utworzyliśmy samogłoski *ą*, *ę*, *é*, *ó*.
Pyt. A ileż ma abecadło łacińskie samogłosek, i czy nie ma dwójek samogłoskowych?
Odp. Ma samogłosek sześć następnych: *a*, *e*, *i*, *o*, *u*, *y* i dwójek samogł., *ae*, *oe*, *au*, *eu*, *ei*.
Pyt. To ileż teraz ma abecadło polskie samogłosek, i czy nie ma dwójek łacińskich?

Odp. Widocznie, że abeadło polskie ma dziesięć samogłosek właściwych, a dwójek polskich nie ma wcale; tylko łacińskie dwójki czasem w pisowni polskiej używają się. Jak: *Autor, Europa.*

Pyt. A ileż abecadło łacińskie ma spółgłosek i jakie?

Odp. Ma w ogóle dziewiętnascie następnych: *b, c, d, f, g, h, j, l, m, n, p, q, r, s, t, v.* (greckie) *k, x, z.*

Pyt. Do jakich liter u łacinników zalicza się dwójka, to jest z dwóch spółgłosek złożona *ch*?

Odp. Do naddechowych spółgłosek zalicza się dla zmienienia twardosci pierwotnej spółgłoski *h.*

Pyt. Jak to udowodnić, czy to jest pewnem takowe twierdzenie?

Odp. Pewnem i dowiedzionem przez wszystkich badaczów. Oto dowód, bo łacinnicy dwojako używają w pisowni swojej, raz pojedyńczej spółgłoski *c* (znaczy polsk. *k*) drugi raz w połączeniu *ch*, to samo znaczą wyrazy ich np.: *charta chartaceus,* i *cartą cartaceus, charitas* i *caritas, charus* i *carus* i t. d. *Characterus* i *caracterus.* Włosi wszędzie jak nasze *k* to *ch* używają.

Pyt. Czy my Polacy właściwie używamy i umieszczamy w słownikach po spółgłosce naszej *c, ch*?

Odp. Nie właściwie należy umieszczać po spółgłosce pierwotnej *h*, bo ta jest pochodnią od niej.

Pyt. Kiedy my nie mamy w abecadle tej osobnej postaci, jak zrobić?

Odp. Należy pilnować porządku polskiego i utworzyć ją osobno dla dogodnosci.

Pyt. Czy słowniki powinny zachować porządek abecadła każdego narodu?

Odp. Powinny i to najscisłej jak abecadło każdego narodu wymaga.

Pyt. Jak ułożyć i pogodzić nasze litery, których inne narody wcale nie mają, jak np.: nasze *ł, l, rz, sz, cz, ź, dź,* a te same łacińskie przyjęliśmy abecadło?

Odp. Tak ułożyć, jak tegoż szczepu sławianie inni zrobili, którzy tę samą wymowę i litery mają, to jest rozszerzyli swoje abecadło i w słownikach podług tego lepszy porządek mają. A innych szczepów porządek abe-

cadłowy nas nie może obchodzić, bo mniej liter mają w swem abecadle i biedniejszą mowę.

Pyt. Jak to może być, gdyż to samo abecadło łacińskie przyjęliśmy?

Odp. Prawda, że to samo abecadło przyjęliśmy; ale nie wyrzekliśmy się tego, co więcej mamy od łacinników w mowie wrodzonej i starszej od abecadła łacińskiego, nim ono do nas doszło, już mowa ustna prastarych Sławian Mazow czyli Mazurów była bogatszą o wiele od łacińskiej i od innych. Są nato liczne dowody, naprzód s porównania żywej wymowy a później s pism.

Pyt. Jakie te są dowody, ażeby przekonać się całkowicie?

Odp. Otóż wspomniałem wyżej, że my samogłosek o cztery więcej mamy od łacinników, oni mają szesć, a my dziesięć , to wielka różnica, a gdy rozbierzemy i spółgłoski nasze i porównamy z łacińskiemi, to przekonamy się jeszcze lepiej.

Pyt. Czy my więcej mamy spółgłosek od łacinników i jakie są mianowicie?

Odp. Że my więcej mamy, to nieulega żadnej wątpliwosci, a temi są przyciskowe, przyciskowo-dźwięczne, syczące i zębowe, jakich łacinnicy nie mają wcale w swem abecadle, i my własnych mamy o trzynascie więcej od nich spółgłosek, czyli razem w ogóle licząc z łacińskiemi, mamy trzydziesci dwie.

Pyt. A to dla czego nie mamy w abecadle naszem tych wszystkich liter umieszczonych?

Odp. Dla tego, że jeszcze nie ułożono i nie poznano w swej żywej mowie abecadła polskiego.

Pyt. To jakie powinno być abecadło polskie, ażeby odpowiadało mowie naszej?

Odp. Takie powinno być abecadło, jakie odrysowuje się w mowie całej żywej narodu, tj. ile w ustnej mowie jest różnych brzmień, dźwięków, syczeń, przycisków i dechów, tyleż powinno być liter w naszem abecadle; inaczej chybiamy celu nabycia nauki swej mowy w całej rozciągłości jej wdzięków dokładnie i pożytecznie dla ogółu, co jest niezbędnem w oswieconym kraju dla rozwoju poprawić rozszerzyć abecadło potrzeba.

Pyt. To ileż teraz mamy liter wszystkich w naszem abecadle żywem i pisanem?

Odp. Mamy w ogóle ni mniej ni więcej, jak czterdziesci dwie liter. (liczba 42).

Pyt. Czy wszyscy uczeni nasi zgadzają się w tem i co do liczby liter?

Odp. Co do potrzeby rozszerzenia abecadła zgadzają się zupełnie; co zaś do ilości liter, zdania są podzielone, jedni więcej kreslą jeszcze liter, drudzy o kilka mniej.

Pyt. Kiedyż to będzie ta zgoda pożądana i dopełnione nasze abecadło?

Odp. Wtedy, jak uczeni scisle zbadają potrzebę i konieczność tego ładu pojmią.

Pyt. Kiedy u nas uczeni mało dbają o klasyczną pisownię i poprawne abecadło?

Odp. Ach to zarzut niesłuszny, wiek nasz wydał dziewiętnasty więcej mowopisarzów, niż ubiegłe wieki, powyżej z wykazu załączonego można się przekonać, że starają się na tory właściwe i klasyczne, na wzór Greków, Rzymian i Francuzów wprowadzić pisownię i abecadło polskie, dowodem są ich dzieła i badanie nieustanne.

Pyt. To dla czego dotąd nic stanowczego nie zrobili, wstyd nam pozostać od innych uczonych narodów tak długo, bo nie mamy ani pisowni ustalonej klasycznie, ani iloczasu, ani abecadła odpowiednie poprawionego, ani prawideł stałych tak jak inni mają? Co s tych książek i dzieł wydawanych ciągle, kiedy wszędzie jeszcze zamęt panuje; tak dzieci jak i starcy powierzchownie tylko umieją a nie klasycznie i naukowo swoją mowę, a co mówić o pisowni, o stylu, o prawidłach?

Odp. Przykre te zarzuty trzeba wiedzieć, że im bogatszą mamy mowę od innych narodów, tem więcej potrzeba było czasu do zebrania materyałów, ułożenia, sprawdzenia, i porozumienia się uczonych. Wszakże nie od razu Kraków zbudowano. Proszę o cierpliwość, będziemy mieli wszystko co i inni i przewyższymy.

Pyt. Obietnice niezadawalają nas, trzeba czynu, jak my przewyższymy innych kiedy jeszcze nie zrównaliśmy się postępowo z innymi, chociaż bogatszą mowę mamy

o wiele? Czy nie dosć objawia się w gazetach i pismach krajowych częste dopominanie się naszych ziomków szanownych o potrzebie porozumienia się i ustalenia pisowni naszej?

Odp. Prawda, że dopominają się, ale czy wszyscy się zgodzą i pojmią ważnosć i doniosłosć naglącą prawidłowego ustalenia rychło naszej pisowni, trzeba na to powagi, Akademii.

Pyt. Alboż brakuje na Akademjach i uczonych u nas Greków i Rzymian przewyższyć są wstanie?

Odp. Pochlebne to są zdania, a może i w skutkach zobaczymy owoce naszego oczekiwania.

Rozbiór abecadła, w ustnej i pisanej mowie polskiej, w porównaniu z łacińskiem, które okazało się dla nas niedostatecznem, bo mamy samogłosek o cztery, a spółgłosek o trzynascie więcej od łacinników. Nie możemy odrzucić z żywej swej mowy ani s pisowni tych własnych czterech samogłosek i trzynastu spółgłosek; zatem wypada umieścić w abecadle polskiem porządkiem własciwym te wszystkie litery stanowiące całosć naszego abecadła. Łacińskie zaś abecadło mające zaledwie dwadziescia pięć liter, zostawić osobno, dla uczenia się łaciny i do łacińskich ksiąg odesłać. W polskich abecadlnikach i podręcznikach dla gruntowniejszego i prędszego nauczenia się swej mowy i wymowy, należy drukować czterdziesci dwie liter, bo tyleż mamy w ustnej i pisanej mowie. To jasno. I jakie ułatwienie i korzysci z tego wynikną, nie potrzebuję tego dowodzić, każdy wyrozumiały Polak to pojmuje.

Czesi i inni Sławianie do czterdziesci liter rozciągnęli swoje abecadła i ułatwili tem dla swych dzieci i dla obcych prędkie nauczenie się ich mowy i pisowni, za co chwalą i obcy badacze. Polskiej zaś mowy bogactwo widząc podziwiają, a nieporządek w niej ganią, że nie ustalona. Chcąc, ażeby dom mocno stał, to podwaliny jego powinny być silne i własciwe w całem znaczeniu tego słowa. Bez tych podwalin, napróżno pisać dzieła i miewać rozprawy; nie da się pisownia ustalić, ani prawidła klasycznie, ani iloczas. Od głosek uporządkowania zależy wszystko. A to leży w interesie całego narodu, nie kilku jednostek.

Podział abecadła i układ jaki powinien być.

Ażeby podział w abecadle naszem odpowiadał własności wymowy, powinien być jasnym i nie naginanym do obczyzny, jak dotąd nie rozważnie czyniono, nasladowano obcych ze szkodą dla siebie. Układ opiera się na dziesięciu samogłoskach i trzydziestu dwu spółgłoskach; które jak następują podług bliższego brzmienia dźwięków syczeń przycisków, dechów, tak obok z kolei w abecadle trzeba umiescić na zawsze. Z małą wprawdzie zmianą od łacińskiego abecadła, ale z wielką korzyscią dla polskiego.

Jest to podstawa gmachu całego mowy polskiej, na której ten gmach musi się opierać i utrzymywać stanowczo, swoją siłą, bogactwem odwiecznem z żywej swej mowy wytworzonem, a nie obcem. Obce pierwiastki szkodliwe dla rozwoju abecadła i pisowni naszej, jakie się wkradły przez omyłkę naszych poprzedników, poznawszy teraz musimy usunąć. Nie mamy składanych zlepionych w mowie żywej głosek, tylko s pojedyńczych głosek składamy nasze wyrazy i w abecadle naszem pojedyńcze głoski powinny to malować, te nasze uczucia i pojęcia stanowczo.

Jeżeli zbytek mamy dzwięcznych i przyciskowych głosek, to te się kreslą u nas rozmaitemi znakami u góry albo u dołu. Wyjątkowe mamy cztery pierwotne, z ich po dwie pochodnemi *z, d, c, s.*

Sprawdzenie najsciślejsze samogłosek i spółgłosek polskich.

Pięć samogłosek mamy pierwszorzędnych, jakowemi są: *a, e, i, o, u,* od tych całe wyrazy poczynają się w mowie i pismach, osobliwie w słownikach. I pięć takoż mamy drugorzędnych, posługujących dla pierwszych, które nie tworzą ani poczynają wyrazów, lecz tylko w srodku i na końcu wyrazów posługują jako: *ą, ę, é, ó, y.* I dla tego zowią się one półtonowemi przez badaczów, z wyjątkiem ostatniej samogłoski *y,* z najgrubszym i najniższym tonem całkowitym między wszystkiemi powyższemi. Półtonowe te dwie samogłoski nosowe utworzyły się u nas s powodu opuszczenia w wyrazach spółgłosek nosowych, a przyczepienie znaków do samogłosek obok tychże spółgłosek znajdujących się. Jako

to; zamiast *reńka ręka*, *mońka mąka*. Zamiast *domb*, *zomb*, piszemy *dąb*, *ząb*. Pierwszą właściwie używamy, zamieniliśmy *en* na *ę*, drugą zaś nie właściwie *on*, *om* na *a*, należałoby na *o*, dodać tylko poniżej tak samo ogonek do tej samogłoski tak *ą*, *ręką* bo niesłychać w wymowie *a* ale przeciwnie wszędzie słychać samogłoska *ą*.

Początkowo rzeczywiście dawni Polacy tak pisali, jak się wymawia, ale późniejsi pisarze, czy to przez pośpiech w pisaniu sprowadzili do formy *a* zamiast *on om*, to jest ǫ pierwotnej. Czego niemożna pochwalić, bo utrudnili naukę w czytaniu, dla swych dzieci i dla obcych. W abecadle zatem obok powinny być drukowane te półtonowe obie samogłoski, bo związek ścisły ich tego wymaga. Nigdy nie mówimy, ani piszemy, *ąbecadło* ale *abecadło*, więc obok *ę ą*. Co zaś do samogłosek pochylonych czyli ściesnionych *é*, *ó*, w pisowni i iloczasie będzie o tem. Pochyłonej zaś samogłoski *á* wcale nie mamy, przeszło już od stu lat znikła. Napróżno chciał ks. Kopczyński a ostatecznie ks. Malinowski ją przywrócić. Iloczas polski usunął jako zbyteczną. Brakuje nam jednolitej samogłoski *e* innej od *e*, dla tego przybieramy do niej to raz *ie* drugi raz *je* i trudno już wprowadzać takową postać do naszego abecadła, jak mają np. Czesi *e* ě.

Ton najwyższy i najniższy samogłosek.

Najwyższy. *i i* 1) *i*, 2) *e*, 3) *a*, 4) *o*, 5) *u*, 6) *y*.
e e *bi, be, ba, bo, bu, by.*
a a
o o
u u
Najniższy. *y y*

Własność i odcienia spółgłosek polskich drobne.

Pierwotne		Pochodne i posługujące pierwszym		Podział właściwy wielkiej różnicy tychże w użyciu
1	*b*	*p* wargowe	1e	Pierwotne z dźwiękiem i mocą, są następne litery w ogóle. *b*, *∂*, *d*, *z*, *g*, *l*, *n*, *ń*, *v*, czyli *w*, nawet *m* należy *i j*. Dźwięcznemi nazywają się dla tego, że jak naczynia nowe i całe potrącone wydają wnet głos dźwięczny i miły dla ucha każdego, tak zbite lub zepsute naczynie, tracą i zostają bez dźwięku.
2	*c*	*cz*, *ć*, przyciskowe		
3	*d*	*t* językowe		
4	*∂z*	*∂ż* *∂ź* językowo przyciskowe		
5	*z*	*ż*, *ź*, zębowo przyciskowe		
6	*g*	*k*, czysto gardłowe		
7	*h*	*ch*, gardłowo-dechowe		
8	*l*	*ł*, językowo płynne		
9	*m*	*mń*, podniebienne płynne		Podobnież następne litery okażą swą własność słabszą.
10	*n*	*ń*, podniebienno nosowe płynne.	2re	*p*, *t*, *f*, *k*. 3cie gardłowe *ch*, (*h* pierwotna bliższą jest dźwięku do *g* spółgłoski, bo z jednego zródła rozdzieliły się.)
11	*r*	*rz*, drgająco podn. gardłowe.		
12	*s*	*sz* *ś*, syczące		Syczące stanowią oddzielną klasę *s*, *sz*, *ś*.
13	*v*	*v́*, wargowo dźwięczne		
14	*w*	*f*. wargowo bezdźwięczne	4te	Przyciskowe także *c*, *cz*, *ć*.
15	*j*	*j*, płynne	5te	Płynne srodkują między
16	*f*	*f* wargowe	6te	dźwięcznemi i bezdźwięcznemi, dla połączania onych w wyrazy i nadania mocy wspólnej.
			7m	Dźwięczno zaś przyciskowe, dodają ozdoby mowie. Szwargotaniem i harhotaniem polska wymowa brzydzi się.
				Te są właściwe podziały, polskich spółgłosek; które łatwo zrozumieć każdy może; a obcych trudno, zatem trzeba usunąć je.

Novitiatus

Uwaga ogólna i odcienie.

Wielkiej doniosłosci jest rzeczą, własciwy podział liter, w swej ojczystej wprzód mowie; a pozniej w abecadle uczyniony; następnie w pisowni powinien być zastosowanym odpowiednie temuż. Nazywania liter polskich, w sposób cudzoziemski naciągany, razi polskie uszy i bałamuci uczniów. Np. Taki podział znalazlem u niektórych naszych pisarzów przesadzony któż to zrozumie? Pyt. „Spółgłoski polskie są twarde, miękkie, mocne słabe... i nie foremne". Jeżeli litera jakąkolwiek już ma formę nadaną, to tem samem jest foremną, bez formy i foremnosci; u nas nie ma liter. Podobnież w innych djalektach nie znajdują się nieforemne potworne jakie. Mieszanina, tych samych liter, raz mocnemi, drugi raz twardemi nazywanie, to już miękkiemi, jest niedorzecznoscią niepojętą. Jak wyżej wskazałem taki my mamy podział ogołowy i własciwy. 1 Spółgłoski: dzwięczne, 2, bezdzwięczne, 3, gardłowe, 4 przyciskowe, 5. syczące i 6, płynne.

O znakach nad literami, albo pod, lub obok nich, jakich używać należy i jakie usunąć, mianowicie te, które szkodzą ustaleniu i rozwojowi pisowni.

Nad literami, znaków czyli kresek używać należy tych samych, jakich używają wszystkie narody sławiańskie, które tem samem abecadłem jak my posługują się. Pod literami własciwie używamy dwóch tylko znaków dzwięcznych *ę*; *ą*; na starożytnych samogłoskach Mazów oparte, i to nas wyróżnia od pobratymczych innych Sławian, a łączy ze starymi Mazami, czyli nowo-Bulgarami w Mezji. Co zaś obok liter znaków stawiania, albo używania dwóch liter za jedną, a to ażeby nadać grubsze lub cieńsze brzmienie w potrzebie z nich jednej głosce; wymowa i pisownia polska brzydzi się tem. Z wyjątkiem jednej spółgłoski *rz* pochodnej od pierwotnej *r*. a przyciskowej, jako w następnych wyrazach dawnych Mazów. Morje, Rjeka, u nas zamieło się na przyciskowe Morze, Rzeka; podobnież i w wielu innych wyrazach, jednak w przymiotnikach usuwa się ta przyciskowa, a pozostaje pierwotna; bo nie mowimy morzki, ale morski i t. d.

1) Szkodzą zaś ustaleniu i rozwojowi pisowni i usunąć należy następne znaki, kreski zbyteczne, i nie potrzebne, mylnie do druku i pisowni wprowadzone; a nad spółgłoskami i samogłoskami używane. Jako to: Snieg, piszą ze znakiem śnieg, swiatło dokładają św. Pytanie, czy ja bez znaku tego, wymawiam inaczej; i czy kto dołoży ten znak potrafi wymówić inaczej? Probujcie! Nie pojmują tego, widocznie, że samogłoski grubsze lub cieńsze w srodku wyrazów znajdujące się, nadają inne brzmienie wyrazowi, a nie kreski jakie kładą nad wyrazem podług swego widzimi się.

Zamiast pierwotnej *s* wszędzie można znaleść pochodną kreskowaną *ś* do zbytku s przesadą. Np. Zamiast sroda, srodek, sredni, kreskowano: środa, środek, średni. A może tak fałszywie i wymawiają. Mylnie kreskują samogłoski niektóre bezpotrzebnie i zbytecznie, *á*, *é*, *ó*, i nie te gdzie i jak potrzeba. Wina ta jest pisarzów i drukarzów naszych.

2) Szkodzą opuszczaniem kresleń nad grubo przyciskowemi spółgłoskami, albo użyciem nie właściwych, przyciskowych, ze szwargonu niemieckich liter po dwie i trzy wziętych na raz, dla wyrażenia jednej polskiej przyciskowej. Jako to: *zcz*, czyli zrobić je polskiemi trzeba, jak we srodku jedna dowodnie wskazuje, że i obok niemieckie tak samo brzmią. Więc *z ccc*. Czem one są, jeżeli nie potworem w pisowni polskiej. Inni Sławianie wydobyli się już od Niemców. I Litwini już się pozbywają tej potwornej pisowni, a przyjmują od Sławian południowych. (Patrz. Przewodnik książkowo opisowy (Biblogr.) wydawany przez Wład. Wisłockiego w Krakowie. Miesiąc grudzień 1880 r. str. 185, i miesiąc kwiecień 1881 str. 52). To jest, jak jedna postać *z*, ma trzy stopnie ta sama, i kreslenie, różnią ją w przyciskach; tak samo *c*, *s*, *d*, kreslą u góry uczeni.

Posłuchajmy, co mówi uczony Prezes Komissji edukat. ks. Szwejkowski o głosce *z*, używanej u nas nie właściwie w pismie, a nie w mowie, nazywa ją obcą i rażącą oczy nasze. „Głoska *z* powiada: u nas gra rolę główną i podrzędną, raz „występuje na scenę za siebie, dwa razy za swoje dzieci „*z*, *ż*, *ź*, trzy razy włączona do *d-d-ż-d-ź*; raz za *r* miętsze „*r-z*, dwa razy za *s* i *c* mocniej syczące (*s-z c-z*), a wcale „dla siebie obce. Dziesięc razy przeto występując litera *z* „częściej nad inne nie w mowie ale w pismie naszem; to

„jest raz za siebie a osm razy za inne litery, musi bić „w oczy; razić je; a po drukarniach więcej nad inne zapasu wymagać". („Rozpr.").

Mroziński Józef powiada: „Nasze głoski *cz, sz, rz, dź,* „*dz, ch*; inaczej się wymawiają a inaczej się piszą; wyma- „wiamy bowiem brzmienia pojedyńcze, a piszemy litery po- „dwójne. Nikt nie pozna słów podzielonych na syllaby w ten „sposób: oc-zy, us-zy, bur-za, chod-zą, gwizd-że, muc-ha... „i t. d. Inaczej więc piszemy, a inaczej wymawiamy, nie „przez wzgląd na etymologję, ale dla tego, że nie mamy „tyle liter, ile ich język nasz potrzebuje bo alfabet obcy, „dla języka tylko przyswojony, mógł nie być dostateeznym „do wyrażenia wszystkich brzmień tego języka, szczególnie, „jeżeli w początkach, (jak się to prawie w całej Europie „działo) nieumiejętne nim władały ręce. Poznie j przeto pra- „wie u wszystkich europejskich narodów, które przyjęły al- „fabet łaciński starano się poprawić ortografię". (pisownię). (Zobacz str. 88).

Zasada główna i ogólna Mrozińskiego następna.

„Aby pisać tak, jak się mówi, trzeba (powiada) cztery „zachować warunki. Najprzod 1) Ta sama postać alfabetyczna „powinna w każdym przypadku to samo wyrażać brzmienie. „2) To samo brzmienie powinno być w każdym przypadku „odmalowane przez tę samę literę. 3) Nie powinno być w pi- „smie ani jednej litery, która się nie wymawia. 4) Wszystkie „brzmienia powinny być wyrazone w pismie.

O potrzebie oddzielnych liter i znamion tak powiada Mroziński (str. 36—7).

„Gdybyśmy różnicę między twardemi i miękkiemi spół- „głoskami wyrażali przez oddzielne litery, nietworzyłoby się „w pismie pstrocizny, i rożnica byłaby wyrazniejszą; lecz „alfabet łaciński nie może dostarczyć tyle liter, ile do tego „potrzeba. Zresztą dla jasnego wykładu gramatycznego budowy „języka potrzeba koniecznie, aby spółgłoska twarda i odpo- „wiadająca jej miękka wyrażane były przez tę samę literę.

„Bez znamion więc obejść się pismo nasze nie może. „O Kopczyńskim powiada: (str. 51). Nic słuszniejszego, jak

„uwaga Kopczyńskiego, że my własnych liter nie mamy: „naszą własnoscią są znamiona nad literami; kreski, kropki, „ogonki przy *ą*, *ę*, i t. d. alfabet zaś łaciński jest wspólną „własnoscią większej połowy europejskich narodów".

Pstrociznę i kreski niepotrzebne gani i odrzuca Mroziński.

Temi słowami: (str. 35). „Gdybyśmy wszystkie miękkie spółgłoski (jakiemi są: b́, ć, f', ǵ, ḱ, ḿ, ń, ṕ, ś, ź, v́. „kreskowali, namnożyłoby się w pismie mnóstwo pstrocizny, „np. ńeḿeć, ćerṕeńa w śwéće. Zamiast jak zwykle piszemy: „niemieć cierpienia w swiecie". Podobnież w innych wyrazach nadużywają aż dotąd kresek niepotrzebnych niebaczni.

Uwaga nad tem i objasnienia, co do podziału spólgłosek przez Mrozińskiego.

Na str. 31 powiedział: „Jedną z głowniejszych zasad „budowy zewnętrznej języka polskiego jest: „Wszystkie spół„głoski są w języku polskim podzielone na dwie klasy: na „twarde i na miękkie, odmiany gramatyczne słów wyrażają „się w nim częstokroć przez zamianę twardej spółgłoski na „odpowiadającą jej miekką, przekonany jestem, (powiada) „że Gramatyka polska nie będzie dopoty jasną, dopóki ortho„grafia (pisownia nie będzie zastosowaną do gramat. mecha„nizmu języka". Na str. zaś 73 przytoczył dwa przykłady następne. 1) Zmienne spółgłoski: „Ręka ręce, Cnota cnocie, „Broda brodzie. Niezmienne zaś Praca pracy, Nędza nędzy, „Ziemia ziemi". Trafnie i właściwie tu uczynił uwagi. Drugi podział wskazał we spółgłoskach następny, odróżniający cienkie czyli miękkie jak nazywa spółgłoski od twardych w ten sposób: *bi*, *pi*, *vi*, *fi*, *ki*, *mi*, *ni*, *ci*, *si*, i t. d. która to samogłoska cienka *i* jest zmiękczeniem tych spółgłosek obok położona i w wyrazach nad niemi położona zamienia się na kreskę, tylko jak zwykle bywa. Zatem niektórzy pisarze tę samogłoskę cienką chcieli wyrzucić z wyrazów, a jako kreskę wszędzie nad temi miękkiemi spółgłoskami umieszczać. Co byłoby potworną pstrokacizną; słusznie zatem sam Mroziński zaprotestował, że niezrozumieli dokładnie jego wywodow. Nie dosyć tego, niektórzy pisarze i abecadlo polskie napisali rozdzielając na te odcienia aż do 60 liter, te same

postacie jakby nowe jakie utworzyli. Co dowodzi błąd i brak pojęcia głębszego.

Że samogłoska cienka *i*, u nas podwojną rolę odgrywa, to trzeba wiedzieć dla czego, ona jest osią całej mowy polskiej na które się obraca; a spółgłoska długa *j* jest skrzydłem; grubo przyciskowe kołami; pierwotne stałe spółgłoski kierownikami; pochodne i niestałe posługaczami, kto niepojmuje tego mechanizmu mowy swojej wrodzonej, temu napróżno rozumować i dowodzić o tem. Ażeby dokładnie mowę i pisownię swoją poznać i zrozumieć cały jej ustroj i porządek; trzeba najprzod siebie zapytać do jakiego ja sczepu należę? Czy do Sławiańskiego? czy do Germańskiego, czy do Łacińskiego. Jeżeli odkryłem już do jakiego sczepu należę, wtedy od najstarszych do najnowszych pism tego sczepu dochodzę i odkrywam, że my nie pochodzimy z Łacińskiego ani Germańskiego sczepu, ale ze Sławiańskiego widocznie chociaż mamy ich abecadło przyjęte; odkrywa się wielka rożnica w mowie i znakach pisměnnych u nas i u współpobratymców naszych Sławian, bo mamy wspólne miękkie jor, w mowie i pisowni naszej; a tą jest kreska końcowa na spółgłoskach, która w 2gim przypadku obraca się na *i* np. Koń-kon-ia, bić-bi-cia. Czego pomienione inne sczepy nie mają; ani znają tak delikatnego odcieniowania swych mysli, pięknemi wyrazami dzwięku i brzmień rożnorodnych w mowie ustnej i pisanej. Samogłoska zaś u nas *i*, jeżeli nie przechodzi na kreskę, to wówczas nie jest jorem lecz tylko samogłoską zwyczajną; i wtedy ją wyrzucać lub na kreskę zamieniać niegodzi się. W wyrazach jest następnych, półsamogłoską złączoną z drugą samogłoską dla pomocy cieńszego wyrażenia się w mowie jakoto: *N-ie.*

Widzimy teraz, że potrójną i najważniejszą rolę w naszej mowie odgrywa ta samogłoska. Podobnież mamy i twarde jor, jakiego abecadło łacińskie niedało nam, a utworzyliśmy sami ją; tą jest spółgłoska nasza zgrubniona kresleniem ukosnem *ł*; zamiast byl, był.

Mroziński o samogłoskach á é pochylonych czyli ściesnionych.

Na str. 286 powiada: „Wykrywać wszystkie przyczyny „dla których brzmienie głoski *a* pochylało się, jest prawie

„niepodobieństwem, szczególniej teraz kiedy już *á* scisnionego „nie odrożniamy. Dawniej kreskowano *e* w słowach: Słońcé „jasné, méta, zaléta i t. d. teraz nikt nie kreskuje. Dawniej „mowiono: Siestrze, żenie, w ubierze, na ledzie, teraz mo„wimy: Siostrze, żonie, w ubiorze, na lodzie i t. d.

Brodziński Kaz. O tychże samogłoskach powiada tak: („Rozpr. i Wnioski str. 311).

„Można jednak przewidzieć, że te przepisy służyć będą „tylko na czas ograniczony, szczególniej co do *é* sciesnionego. „Zwyczaj bowiem nieprzestaje go się pozbywać, a jak sto„pniowo *y i* przez *é* sciesnione zastępuje; tak wzajem *é* „w wyrazach, w których dawno ustalone było, na *e* otwarte „się zamienia. Na str. zaś 362 dodaje „że samogłoski *a* i *e* „otwarte nie sciesnione kreskowano. (Zobacz rękopis Kop„czyńskiego pod lit. A). Knapski wszędzie znaczy *a* otwarte. „Komissja zaś eduk. idąc za radą Kochanowskiego, kazała „kreslić *a e* scisnione w następnych wyrazach: Sám tén". Niepotrzebnie używano tu kresek.

Uwaga. Minęło już pół wieku jak to wykazywał Brodziński, Mroziński i inni. A zatem dla jasnosci mowy i jednostajnosci pisowni usuwają się te kreski wszędzie nad *e* zwanem scisnionem. Dziś uważają za złe mówiącego, kto przekrzywia wyrazy, a nieotwarcie wymawia: np. Chlib, chliba, zamiast Chleb chleba, albo widził, widzić, zamiast widział widzieć jak ogólnie mówimy. Razi to ucho dziś dobrze mówiących; ale winą nie tyle jest błędnie wymawiających; ile drukujących z drukarń te wady naprzod należy usunąć; to jednostajnosć nastanie i piękne wymawianie polsczyzny tylko wtedy.

O prowincjalizmie czyli powiatczyznie.

Tak poucza Mroziński (na str. 267) „Gramatyk powi„nien uczyć języka, którym mówią osoby należące do cel„niejszego towarzystwa, ale nie języka, którym lud prosty „mówi; t. j. nie prowincjalizmów". To samo i inni badacze. Łazowski D., Szopowicz Fr. Zagórowski i t. d. „Kto poje„dynczych brzmień naszego języka nie poznał, naprożno bę„dzie slęczał, aby poznać jego zewnętrzny mechanizm".

Mroziński str. 166, gdy mówi o gorliwosci Kopczyńskiego. „Żaden narod niepowinien brać za wzór swej wymowy przy „kładów z epoki ciemnoty i nieswiadomosci“. Zagórowski Franc. (na str. 5). Trafnie, bo nas i samo doswiadczenie poucza codzień o tem.

Uwaga. Od ciemnoty nie możemy brać wprawdzie prawideł do dobrego mówienia i pisania wzorów jakichkolwiek, bo lud prosty nie zna ich wcale; ale możemy i powinnismy brać słowa polskie, w jakie lud prosty więcej obfituje, i przechował w swym skarbcu ustnie więcej własciwych polskich wyrazów, niż wszyscy pisarze z okresu pierszego mieszanego, łaciną niemczyzną i francuzczyzną, zatarli i zatracili wiele wyrazów polskich, a zastąpili obcem. Ta pstrokacizna nie przynosi zaszczytu pismiennictwu polskiemu, ale szkodzi i poniża. Każdy nieuprzedzony badacz to jasno widzi, ale usunąć nie tak łatwo obce wyrazy, a przywrócić dawne swoje, trzeba cierpliwosci i stopniowo zwoli one usuwać. Barbaryzmy; jak uczeni Grecy, Rzymianie i Francuzi zwali i usuwali i dopięli tego szczęsliwie. Jeżeli my potrafimy w ten sposób wywikłać się i uwolnić od barbaryzmów, to wtedy i nasza pisownia rychło się rozwinie i stanie się klasyczną i uczoną w Europie. I prawidła, łatwiej każdemu badaczowi ze samych polskich wyrazów ułożyć, niż z obcych i mieszanych, które dotąd i największym naszym badaczom są tamą i wielką do tego przeszkodą.

O koniecznosci dopełnienia i poprawienia abecadła pol.

Zasady Franc. Szopowicza. W uwagach nad samogłoskami i spółgłoskami powiada: (na str. 19). „Jakie powinno „bydz abecadło, aby tony jego zgadzały się s tonami mowy „ustnej? trzeba 1) Żeby abecadło pisane miało przyzwoitą „ilosć postaci głoskowych, tj. ilosć odpowiadającą liczbie „dzwięków szczególnych, w brzmieniu wyrazów znajdujących „się. Równie zbytek, jak brak w tymże razie jest szkodliwy: „bo inaczej pismo niebyłoby wiernym obrazem mowy ustnej. „2) Ażeby każda głoska w obrębach tylko sobie właściwych „używaną była. 3) Ażeby głoski blizkie siebie co do brzmie„nia, blizkie oraz miały postacie w abecadle“. Uwaga: Słuszne i własciwe są te wymagania p. Szopowicza. Posłuchajmy

go dalej. (str. 141). „Co okazuje, iż w ustnej mowie polskiej „mamy spółgłoski, którym niedostaje postaci w abecadle pi„sanem. Jako więc udoskonalając pisownię, potrzeba dwójkę „*ch*. zastąpić postacią jednej spółgłoski *h*: takteż dwójki *cz*, „*sz*. wyręczyć należy pojedynczemi postaciami. Mamy w abe„cadle ustnem *z* przyciskowe', *c* przyciskowe, *s* przyciskowe. „Blizkosci brzmienia, odpowiadać powinna blizkość postaci; „na jednaką zmianę tonu, jednoż znamie służyć powinno: „zaczem zamiast składanych użyjmy pojedynczych spółgłosek, „jak stopniujemy *z*. Wprowadziwszy w abecadło pisane spół„głoski przyciskowe, zgodzimy w tym razie pismo z wyma„wianiem, skrócimy je, i charakter bezpotrzebnie, a tylokrot„nie powtórzoną spółgłoską *z* najeżony, znacznie ugładzimy".
W innem miejscu dowodniej stwierdza w te słowa: „Niemasz „wątpliwości, że w mowie naszej jako mamy z troistego „dzwięku, tj. miękkie, twarde i przyciskowe; takteż równie „mamy (jak *z*) *c* i *s* troiste. Przyciskowe wyrażamy dwójkami „*cz*, *sz*, acz nie właściwie: położone nad niemi znamie (jak „nad *z*) przycisku sprostowałoby pisownię i skróciłaby pisma".

Uwaga: Ma tu słuszność Szopowicz, jako głęboki badacz, zgodnie ze Szwejkowskim, Mrozińskim i innymi bieglejszymi znawcami zapatruje się i ubolewa nad tym nieporządkiem, który wkradł się tak szkodliwy do naszej pisowni.

Posłuchajmy, jak gorąco przemawia do serc ziomków swojch, ażeby poprawić pisownię.

O odkryciu pisma głoskowego, i różnicy abecadła tychże narodów.

Powiada: „Ktokolwiek się zastanowił nad pasmem wy„nalazków późniejszych i zważał, ile są trudne w każdej „okolicznosci pierwsze postępy rozumu ludzkiego; ten samym „nawet domysłem mógł się przeswiadczyć, że szeregi wieków „upłynąć musiały, nim ludzie przyszli do pisma Głoskowego, „to jest do pisma, w którem każdy ton mowy osobną posta„cią został oznaczony. Był to tryumf władzy pojęcia, do naj„wyższego w tym razie stopnia rozbioru posunięty... Mniej „lub więcej scisłe powyższych warunków dopełnienie spra„wia, iż języki mającę jedenże charakter, czyli postaci głos-

kowe, różnią się między sobą nawet abecadłem pisanem. „Czego dowodem jest charakter łaciński od Włochów, Fran„cuzów, Hiszpanów i Polaków przyjęty za abecadło pisane. „Lubo każdy język względem swojej mowy ustnej, ma do„kładne abecadło ustne; s tem wszystkiem nie każdy ma „równie dokładne abecadło pisane, i ten tylko szczycić się „może tą dokładnoscią, w którym jak się pisze, tak się wy„mawia; oraz tak się wymawia jak się pisze. Sam tylko „język polski, ze wszystkich znajomych języków posiada ten „dar znamienity, zaden też inny niema tak przyrodzonego „związku między ustną i pisaną mową: żaden oraz inny „prócz naszego nie wiąże się tak scisle z naturą mowy ludz„kiej ustnej i pisanej.

„Pierwszy Woyna badacz odkrywszy, że rzeczony związ„zek przyrodzony, a naszemu językowi szczególny między „mową ustną i pisaną, zasadził pisanie polskie na wyma„wianiu; to jest abecadło pisane stosował do abecadła „ustnego.

Uwaga: Szkoda, że Woyna tak biegły znawca nie zostawił abecadła napisanego, tylko nauczał młodzież w Kadetach Warszawskich ustnie, i przełożył z łacińskiego kilka dzieł tresci naukowej. Z załączonych przy końcu Gram. Ks. Malinowskiego, wszystkich abecadeł pisarzów polskich, uważam, za najodpowiedniejsze ustnej i obszernej naszej mowie żywej, abecadło Parkosza i Zaborowskiego ułożone, ci głębiej pojmowali mowę polską od innych widocznie, ale wprowadzić tego nie zdołali, bo w szkołach panująca łacina i niemczyzna były temu przeszkodą.

Teraz nie możemy już obawiać się podobnej przeszkody, bo narod przyszedł więcej do samopoznania, i drożej ceni, co swoje jest, niż obce. Zatem wezmijmy się do dzieła naprawy skutecznie; bo abecadło musi odpowiadać mowie polskiej, a nie obcej, jak dotąd było mylnie bardzo, z uszczerbkiem gruntownego poznania i nauczenia się ojczystej mowy własnej.

Niektóre tylko sprostowania potrzebne, przyjmując za podstawę abecadło Ks. Parkosza i Zaborowskiego; stosownie dziś do więcej utartej polszczyzny, i porządek w niem musi się zastosować głosek wszystkich z żywej mowy zdobytych wiekami.

Zachęta do troskliwego poprawiania i pielęgnowania pisowni polskiej.

Zachęca nas w te słowa p. Szopowicz. „Jakże więc „ważną zewszechmiar jest rzeczą dla Polaka ród swój, a tem „samem i własną mowę miłującego, ażeby ta najdroższa „i najpewniejsza cząstka dziedzictwa od naddziadów mu zo„stawiona, ten szanowny ich mysli i uczucia wizerunek wier„nie pielęgnował, nad zachowaniem wybornego charakteru „jego czuwał; prostował zdrożnosci, jeżeli jakie w nim s cza„sów przeszłych pozostają, lub w czasach pozniejszych weń „się wkradły: słowem, ażeby wiernie dochowany i bacznie „udoskonalony przesłał wiekom następnym, jako zabytek „wdzięcznosci dla przeszłych, a upominek miłości ku przy„szłym plemienia swojego pokoleniom". (str. 99) i dalej.

Uwaga: Jeżeli będzie poprawionem abecadło i mowopisownia jak wskazał powyżej pan Szopowicz, dalej w duchu wiesczym zapowiada wielką sławę dla narodu polskiego; w te słowa: „Przyjdzie ten czas, a może i nie zadługo, że „obce narody poznawszy przyrodzenie mowy naszej zazdroscić „nam jej będą, jako tak zgodnej z istotą mysli, tak obfitej „w rozliczne tony dla ucha, tak sposobnej do wycwiczenia „narzędzi mownych; tak prostej co do pisowni i czytowni; „co jest skutkiem doskonałosci abecadła naszego, jakiego „inne narody względnie brzmień swoich niemają". (Ale my nie naprawiliśmy jeszcze abecadła i pisowni). Dodam. Mowa polska, jest to harfa i lutnia na wszystkie strony i tony. Jak szeroko ród sławiański zamieszkuje, ona swym duchem czuje. Prawdopodobnie od kolebki Noego. Rozlegały się dzwięki języka tego; bo obszar rozległej zajęty ziemi, prowadzi do zródeł plemienia tego.

O kreskach i znakach. Zagórowski (na str. 3) i o poprawieniu Abecadła.

Powiada: „Kreska i kropka położona nad głoską w dru„ku, nie przedstawiają żadnej trudnosci, bo te razem z nią „są tylko jedną czcionką". (Na str. 23 zaś udowadnia konieczną potrzebę tego) gdy mówi: „Potrzeba zamiany spół-

„głosek podwójnych, jakiemi są *ch*, *cz*, *dz*, *rz*, *sz* na poje-
„dyncze objawia się codziennie. Tę potrzebę uznają wszyscy
„tegoczesni gramatycy polscy, a mianowicie Muczkowski, Ła-
„zowski, Mecherzyński i inni, którzy te spółgłoski składane,
„nie za dwa oddzielne, ale za jedno połączone brzmienie
„uważają". Dalej dowodzi (str. 32). „Szczycimy się miłoscią
„ojczyzny, przywiązaniem do wyssanej z mlekiem polskiej
„mowy, która jest najpierwszą i najgruntowniejszą podstawą
„naszej narodowosci; zróbmyż więc tę małą ofiarę z naszego
„uprzedzenia i lenistwa dla ukształcenia i wydoskonalenia
„tej mowy. (str. 42). — Każda mowa ma swoję odrębną bu-
„dowę; inny też w niej i odrębny porządek głosek w abe-
„cadle być powinien, przeto na innej, daleko rozsądniejszej,
„i stałej podstawie winnismy wyszukać i utrwalić porządek
„głosek w abecadle polskiem".

Uwaga, i zastanowienie się nad tem i owem.

Domaganie się i upominanie swiatlejszych i wyrozumialszych ziomków naszych, pojawia się od dawna aż dotąd dosyć często, w książkach i pismach publicznych; o wprowadzenie na własciwsze tory, mowy i pisowni polskiej, czną że jest niewłasciwą i nieustaloną jak potrzeba. Pominę dopominanie się dawniejszych i dosyć licznych pisarzów, a wspomuę krótko najnowszych, obecnie wołających o to.

O poprawieniu i ustaleniu pisowni. (Dziennik Krak. „Czas". Zobacz dnia 6 Stycznia 1881 r.). Długi artykuł był umieszczony. Między innemi szczegółami, autor artykułu powiada tak: „Nie po raz to pierwszy daje się słyszeć głos, do-
„pominający się, ażeby język ojczysty w książkach szkolnych
„kraju naszego nietylko był poprawnym, ale wiernym obra-
„zem naszych uczuć i naszych mysli, ażeby zdołał te uczucia
„i te mysli samym dzwiękiem swoim w młode przelewać serca,
„i łączyć pokolenie węzłem nierozerwanym". Chwali szkolne dzieło Andrzeja Józefczyka, publicznosci już znane, i powiada: „Wydawano dalej książki przepełnione błędami! Czy pomo-
„gły ostrzeżenia po różnych pismach publicznych? Bynajmniej!
„Pod takim warunkiem dłużej milczeć nie wolno — milczenie
„takie byłoby grzechem wobec kraju, a tego grzechu popełnić
„nie myślimy, chociażbysmy sciągnęli na siebie nowe objawy

„niechęci, nowe oburzenia, ale mamy nadzieję, że kilku „tylko osób".

Wylicza dalej niewłasciwosć częstego zmieniania metody w pisowni, i dodaje w końcu z zapałem: „Trzeba mieć cier„pliwosć, aż cały naród przyjmie te pomysły, aż wyższe po„wagi niż powaga jednego gramatyka je zatwierdzi; a Rada „szkolna krajowa powołaną nie jest do tego. Trzeba się „oglądać i na inne częsci ziemi naszej, trzeba z niemi postę„pować zgodnie nawet co do pisowni, i jednosci pod żadnym „względem nie zrywać i t. d.".

Słuszne te uwagi gorliwego ziomka, wiadomo, że bez siły wspólnej nic stanowczego zrobić nie można. Powiedział nasz wieszcz Mickiewicz A. „Wspólna moc tylko zdoła nas „ocalić"! Stąd wynik prawdy jasny; ze za wspólnem wszystkich znawców porozumieniem się może być ustaloną.

Rada Felińskiego Alojzego o tem.

„Niech każdy z pisarzów polskich, (powiada), który „w czemkolwiek ma różne zdanie względem pisowni... nie „przestaje na tem, że na przyjacielskich posiedzeniach o tem „rozmawia; lecz niech przyczyny swoje powszechnosci objawi „i pod jej wyrok podda: a wówczas złe przyczyny upadną, „dobre się utrzymają, i z samej rożnosci jednostajnosc wy„płynie". (Przyczyny używanej przezemnie pisowni w War. 1816 i t. d.) Szopowicz Fr. umieścił takoż to, w swoich „Uwagach o samogłoskach i spółgłoskach".

Uwaga: Feliński pod wyrazem „powszechnosci", rozumiał wyższe warstwy społeczeństwa polskiego, które w niczem obcym, co do nauk niechcą ustąpić; takoż i w ustaleniu swojej pisowni pracują gorliwie; ale tę gorliwosć uważał za niedostateczną, bez wspólnego wszystkich porozumienia się i wyjasnienia zasad posczególnie wziętych; jak w każdej gałęzi nauk potrzebne; a tem więcej w mowie ojczystej.

Akademje eboe kiedy zatwierdziły swoją pisownię.

Pomijam, na to zapytanie, starożytne djalekta, grecki, łaciński i t. d. dawno swiatu pogańskiemu znane, i na papierze tylko pozostałe w książkach aż do naszych czasów, używane, ale nie w ustach ludu. Martwemi zatem są swiad-

kami, dawnej uczonosci Greków i Rzymian; bo na miejsce starogreckiego djalekt nowogrecki nastąpił; a w miejsce łacińskiego włoski się rozwinął na całym półwyspie potężnych dawnych Rzymian, narod dziś 26cio miljonowy, mówi tylko po włosku, a nie po łacinie. Zatem kiedy Włosi w nowożytnym swym djalekcie ustalili pisownię swoją, trudno orzec stanowczo, co do lat i epoki ich rozmaitej naznaczanej, przez rozmaitych samych że Włochów, bo nie jednakowo naznaczają. To pewnem jest, że Włosi pierwsi w Europie, którzy najprzód swoją pisownię ustalili. Odnoszą do 15 wieku, gdy żył ich sławny poeta Dante Alighieri; inni że nieco pozniej to nastąpiło. Inne narody łacińskiego szczepu w Europie, o wiele wieków pozniej od Włochów, to samo uczyniły. Tak Hiszpanja: Madryt r. 1815. „Akademia zatwierdziła poprawną pisownię hiszpańską.“ Francja: Paryż r. 1819. „Akademia zatwierdziła poprawną pisownię francuzką“.

Pogadanki Literackie.

(Czas d. 19 lutego 1881 w dopisku powiada:)

„Dotykam sprawy pisowni polskiej. Gdy wszystko „w kraju naszym zwolna przychodzi do jakiegos ładu i skła„du, wartoby raz pomysleć nad tem, aby i dowolnosć naszej „pisowni w pewne karby ująć. Nie przynosi nam to pewnie „zaszczytu, że tak nieustalone tak chwiejne są prawidła na„szej pisowni, a raczej, że żadnych niema stałych pra„wideł i t. d.“.

List współplemieńca napisany do jednego badacza polskiego.

Uwaga: dosłownie umieszczam, zachowując jego pisownię własną jak jest w owym liscie; nie pamiętam od kilku lat, który mi z badaczów polskich wdał, i znalazłem zarzucony między swemi papierami. Jako osobliwosć, (po „Czasie krak“.) stosownie tu odpowiada; bo i poczyna się od wyrazu „Czas“. Winszuje ów professor Polakom, że myslą poprawić swoją pisownię, z wstępem do listu takowym.

„Čas učy nas dosviadčenia i umienia, jak popravnie „čytać i pisać povinnismy podług zasady podanej przez naj„bieglejšych gramatyków všech języków sławiańskich, już vy„svieconej głosovni v našem 19 stoleciu.

Čcigodny Panie!

„Z największem zadovoleniem przyjąłem te uvagi, pełne „praktyčnego značenia i pożytku, dla ustalenia na zavše rze- „čyvistych vymagań i języka polskiego', jako piervšorzędne „zajmującego miejsce v rodzinie vielkiej sławiańskiej; a oso- „blivie używającej alfabetu tegoż samego, co i my łacińskiego. „O! teraz pravdzivie staniecie się našymi bracmi čystosla- „viami południovymi, jak jedna vielka rodzina; jeżeli vyrzu- „cicie naleciałosci germańskie i jinne; które nas dotąd „raziły".

„Germańska dvojka *w*, jest niepotrzebną v našych sła- „viańskich językach; jakotež polski język v pisovni dotąd „rożnił się dvoma głoskami składanemi; zamiast u nas Sła- „vian všystkich jednej nieskładanej s takovym značkiem „u góry: č, *cz*, š *sz* i t. d. Bardzo dobrze, że już spostrze- „gliscie vadę vprovadzoną do vašego języka przez przodkov „vašych ješče mało učonych. Tą popravą staniecie się dziś „dla nas pochodnią novą i chlubą jako viekšy narod od nas; „i bodzcem navet do učenia się vašego pięknego i bogatego „języka".

„Przyjm najčulše moje vyrazy šacunku i vdzięčnosci, „tvój najżyčlivšy przyjaciel na zawše. Professor Rhetor. A. V. ve.

Oddarty tu węgieł listu, i nie ma dalej nazwy miasta, i w którym roku.

Uwaga nad tem.

Swiatło rzuca ten list, że południowi Sławianie chcą zjednoczenia się z nami w Literaturze, a tamę znajdują u nas w różnicy pisowni, chociaż bez wyjątku wszyscy używamy tychże liter łac. Z jakiego kraju ów list, domyslij się czytelniku; czy z Morawy, lub Czech, Karyntji, Krajiny, Chorwacji, Slawonji, Serbji, Bosni, lub Czarnogóry; bo ich pisownia prawie jednakowa wszystkich. Czy z Serbo-łużyc, bo i ci z niemczyzny swoją pisownię oczyscili; dawniej pisali dwójkę niemiecką *w*, i szwargonowe *sz*, *cz*, teraz piszą już pojedyncze litery s kreskami u góry.

Dowodem są pisma obecnie wydawane w Budyszynie, przez sławnego pisarza Ks. Michała Hórnika, Smoljera, i innych. Najbliższą pisowni naszej, i mowa jest. Serbo-łużyczan,

niezawodnie, od wieków musiała być jedną mową; a tylko zalew (Niemców) Teutonów rozłączył. Hasłem jest do oscienных współplemieńców Hornika: „Vzajemnosć je naša nadzija“. Któryż to s polaków nie zrozumie te wyrazy? „Vzajemnosć je-st naszą nadzieją. Ale list powyższy nie Hórnika. Może Bułgara, bo w poprawną pisownię stroją się i Bulgarowie. A starzy Mazowie oglądają się i kroczą s tonem pewnym jescze na uboczu. Słovaki dają już znaki. Ożywienie coraz większe w pismiennictwie poprawnem łacińsko-sławiańskiem wzrasta codzień. Obczyznę naleciałą wypleniają jako chwast szkodliwy, i na tory właściwe wracają swą pisownię.

Co mówią polscy badacze o dwójce niemieckiej W, a opuszczonej polskiej V?

Kopczyński O. powiada: „Z figur niemieckich jednęśmy niepotrzebnie zatrzymali *w* podwójne, zamiast pojedynczego“. (Zobacz, Gram. Jęz. Pol. w War. 1817 str. 14 i t. d.).

Szopowicz Franc. Radzi przyjąć pojedyncze *v* zamiast dwójki niemieckiej *w* na wzór Kopczyńsk. (str. 20).

Zagórowski Franc. nalega w te słowa: „Używamy podwójnego niemieckiego *w*, zamiast łacińskiego pojedynczego *v*. Oba te *v*, *w*, mają w polskiej mowie jednakowe brzmienie. A ponieważ do napisania pierwszego (łac.) potrzebujemy tylko poło„wę tego czasu i miejsca, jakie drugie zajmuje,... przeto po„winnismy podwójne *w* s polskiego abecadła wyrzucić, a za„stąpić go *v* pojedynczem, bo nam to daje potrójną korzyść, „to jest w czasie, miejscu i liczbach“. (Zobacz str. 3 i t. d. Sposób skr. pisma).

Uwaga. Prawda, że my wymawiamy jak francuzi, łacinnicy. Sławianie południowi np.; ten wyraz: Valeur Valor; a piszemy Walor; tu nie słuch i uszy nasze potrzebują dwójki niemieckiej, ale oczy nawykłe do niej patrzeć często w drukach naszych. Niemcy jednak w przyjętych łacińskich wyrazach, zatrzymali łac. pojedynczą *v* u siebie; dziwnie u nas zapanowała ona we wszystkich, nawet i obcych wyrazach *w*.

Malinowski Franc. Ks. zaleca: „dziś mówię, nader stoso„wnym byłoby krokiem w Graficie nawet polskiej zamiast nie„mieckiego *w*, powstałego graficznie z dwu *uu*, przyjąć łacińskie „*v*, jak to już zrobili Czesi i Korutanie, i jakiego stale trzy-

„mają się i romańskie narody. (Dodaje). Jednakże, wyrzuca-
„jąc z naszej Grafiki (Pisowni) niemieckie *w*, niewyrzucajmy
„go z naszego europ. alfabetu; przyda ono nam się dla gier-
„mańskich jimion własnych". (Zobacz Histor. głosek *u*, *v*, *w*.
Obszerniej na str. 12 w krytycz. Gram. z roku 1869 i t. d.).
I innych badaczów naszych.

Mroziński J. Zostawił ją dowolną; a szczególniej miał oczy zwrócone na współgłoski polskie grubiej przyciskowe, ażeby pojedynczemi były, i kreslone jak *z* (współgłoska trzystopniowa) radził, nalegał; bo widział, że główną one stanowią zaporę do postępu, w naszej pisowni naukowego, i najprzód te trzeba usunąć; à później przystąpić do *w* niemieckiego i stopniowo usuwać z woli s pod oczu, a nie od razu zalecał. Mądre te rady Mrozińskiego podzielam zupełnie; i objawię moje zdanie o tem.

Zaborowski Stan. nie mniej bystry od Mrozińskiego w polocie swych mysli badawczych, położył za pierwsze prawidło te pamiętne słowa, (a to ażebysmy obcych, nie wpuszczali do naszego raz przyjętego abecadła od łacinników, ani liter, ani znamion nam niewłasciwych; ale właściwych jak nasza lacińska tego pisownia wymaga koniecznie; jak łacińska pisownia i abecadło wymaga, to trafili tylko południowi Sławianie ale nie my, stosownie oni zrobili podług tych słów biegłego naszego znawcy Zaborowskiego. Oto jego zasada powiada:) „Niech to będzie pierwsze prawidło aby powszech-
„nie zachowana była postać i znaczenie właściwe łacińskich
„liter. Ani na mało różniące się jich brzmienia zważać potrzeba,
„chyba że zmieniają znaczenie: wtenczas bowiem znamionami
„pewnemi, tę samę jednak postać litery zachowawszy, zna-
„czyć głoski będzie (Zobacz w Gram. Malinowsk. str. 19
„z r. 1869) trzeba".

Uwaga. Na wyłomie druku i drukarni niemieckich do Polski wówczas przybyłych, Zaborowski stanął i opierał się tej nawalnicy, ażeby liter niemieckich do abecadła nie wprowadzać swego, ale cóż pomogło, i do druku polskiego wprowadzili swe litery niemcy, i zarzucili całą Polskę dziełami swego pomysłu, dla nich chyba dogodniejszego, a nie dla polaków. Swiadczą dotąd u nas pozostałe takowe dzieła, nie łacińskim drukiem ale Niem. W jaki sposób wprowadzono do pisowni polskiej tę dwójkę teutońską *w*, pokazuje się po

odkryciu książki aż do końca 17 stólecia pisano, zamiast ulubiony, vlubiony, zamiast vielki, welki, pózniej zaś wielki poczęto pisać przez polaków, i tak weszło w użycie w ogóle u nas; a łacińska klasyczna pisownia tylko zatrzymała się w książkach łacińskich a nie polskich dziełach. To jasno widać.

Czy wszystkie narody Giermańskie i Sławiańskie tę dwójkę przyjęły w?

Nie wszystkie z giermańskich narodów przyjęły, Szwecja odrzuciła zupełnie gdy przyjęła abecadło łacińskie. Danja tak samo nie przyjęła dwójki, a zostawiła dla kilku wyrazów obcych teutońskich. Anglja na połowę używa w wyrazach tylko starosaxońskich pochodzących, a nie bretońskich. To samo Holandja, Belgja w obu Flandrjach, na pół wyrazów starosaxońskich sklejonych odrzucili dwójkę wcale od swych wyrazów, a zostawili dla starosaxońskich u nich wyrazów, których mniejszą połowę mają. Np.: po holandsku, Ojciec, Vader, brzmi jak u nas Vabić, a zaś starosaxońskie Woda, Water, wymawiają grubo i usta w trąbę złożone na kształt Anglików. Uater. Oto dowód jasny, bo na miejscu w tych badałem krajach ich wymowę własną i uczoną. Kiedy my przeciwnie czysto wymawiamy tę dwójkę jak pojedynczą v, u wszystkich narodów, gdzie przyjęto abecadło toż samo łacińskie; więc dwójka u nas niema naukowego znaczenia; tylko używamy dla oszukania swych oczu a nie uszu, to więc już widzimy jasno dosadnie.

Z wszystkich zaś narodów Sławiańskich, jeden tylko naród polski od niemców przyjął tę dwójkę, i wyłączył się z dziedziny powyższych, wszystkich krajów i narodów łacińsko-sławiańskich, Romańskich i nawet Germańskich, bo sami Germanie jak widzimy łacińską *v* w większosci używają, a zatrzymali tylko w wyrazach u nich jescze pozostałych staroteutońskich tę dwójkę *w*. Czy w polskiej pisowni mamy wyrazy pozostałe jakie Staroteutońskie, pytają się obcy badacze i zdumiewają się bo wszędzie widzą dwójka i dwójka *w*, zamiast u nich wszystkich używanej pojedynczej *v*. Jak im odpowiedzieć na to, bo podejrzywają nas, (którzy nie byli i nie znają Polski, tylko ze słuchu, i s książek wiedzą) czy nie na pół s teutońskiego narodu składa się Polska sądzą;

a w tem bardzo błądzą, zbijałem jak mogłem, ale nie przekonałem zupełnie. Cóż robić? Odp.

Czy litery łacińskie wszystkie przyjęli Germanie, z abecadłem łacińskiem?

Wszystkie przyjęli, gdzie brakowało dopełnili swojemi literami i mają większe abecadło od łacińskiego. Łacińskie bowiem abecadło właściwie ma tylko 22 liter, i trzy greckie na końcu umieszczone dla imion greckich. Szwedzi mają więcej, bo 28 liter. Holandzi s Flamingami (Belgami), 28, i dwójek trójek samogłoskowych 6, Anglicy 26, i dwójek pół- i samogłoskowych także 6. Danowie, co i Szwedzi tyleż, czystą mają pisownię łacińską i najbliższe ze sobą te dwa djalekta w mowie. Teutonowie zaś (od kraju Teutland i Deitschland pozniej od nich zwanego) dzielą się na dwa obozy, klasycznych ludzi, którzy używają abecadła i pisowni łacińskiej; i urzędowych, którzy tylko djalektu nowoteutońskiego używają. Oprócz używanego u nich łać. abecadła, mają drugie tyle swojch własnych składanych teutońskich starofenickich dwójek i trójek samogł. 10, współgłoskowych 10; złagodzonych samogłosek s kreskami 5, i d. (Zobacz „Nouvelle Gram. Allemand. par. E. Otto 1872).

Uwaga: Żadnego wzoru więc nie możemy brać s takiego ich abecadła dziwnego, a pilnować czysto łacińskiego abecadła jak wszystkie narody uczone czynią zobowiązani jestesmy pilno do tego. Jeżeli dwójka *w* z nazwiskami teutońskiemi, po przyjęciu już u nas abecadła łacińskiego przybyła; to nie możemy tamtą pojedynczą wyrzncić jako starszą, i bardzo potrzebną do nazwisk rzymskich, francuskich zachowania, nauka tego wymaga; bo sami Teutonowie (Niemcy), szacują a nie piętnują swoją dwójką obce nazwiska, łacinników i francuzów, ażeby kto nas o nieuctwo nie posądził zachowajmy wzgląd. Malinowski radzi, i inni w abecadle umieszczać po *v*, *w*, słusznie i bardzo właściwie żądają tego.

O co głównie chodzi naszym badaczom w poprawieniu abecadła?

Zarzuty, Rozbiór zarzutów, objasnienia i sprostowanie tychże zasadniczo naukowe.

Odp. Głównie chodzi badaczom polskim o ułatwienie pisowni, podług wymawiania, tyleż liter powinno być w wyrazach, a nie więcej; i w abecadle tyleż, ani mniej ani więcej. Gdzie dla wyrażenia jednej litery grubiej przyciskowej, uzywamy dwóch i trzech liter złożonych na jedną acz niewłasciwie; bo w wymawianiu jedna tylko słychać się litera zatem nad tą jedną, umówioną chcą przyciskową kłasdz kreskę; a inne litery przyczepione i zbyteczne usunąć; bo podług wyrachowania naukowego, 15 razy więcej zajmuje w druku i pismach miejsca, nasze *z* używane za znak przyciskowy do innych liter obok niepotrzebnie; a kreska położona u góry w piątej częsci mniejsza, to wyręczy. Za dowód biorą, i pewny jest w zasadzie swojej naukowej ten wynik badawczy. Że są jednej natury i własnosci w stopniowaniu znakami przyciskowemi swemi, jak współgłoska *z*, *ž*, *ź*, ma trzy stopnie, tak *∂*, *∂ž*, *∂ź*, tak *c*, *č*, *ć*, i *s*, *š*, *ś*, więc jedne im prawo przysłuża co do znaków tych samych, a nie innych.

Tu jasny dowód nie potrzebuje sam przez się dowodzenia, ale jaki znak dobrać gdyż dotąd nad *ź* literą przewodniczką ich, nic mądrego nieustalono, bo używano na przemian, to już przecinka to już kropki, jak nad *i* małą i t. d. mylnie. Jeden znak powinien być zaprowadzony nad wszystkiemi powyżej literami, a to dla jednostajnosci pisowni. Konieczną jest rzeczą spółgłoski nasze ulegające przyciskowi cieńszemu lub grubszemu jako te: *c*, *z*, *s*, znamieniem u góry a nie obok stawić wielką *z* jak dotąd pisano mylnie, kiedy obok syczącej *s* postawiona, ona niema własnosci syczenia a tylko jako znak stwardzenia przydano; a zatem jako znak ma miejsce u góry. Do *c* przydana *z*, nie brzmi jak *z*, ale jak *ce z* niem. do *∂z* przydana może pozostać, bo dzwięk tych najbliżej zlewa się; ale nie do *d* pierwotnej, ta jest inną i nie zależną panią, ona rządzi trzema od niej pochodnemi *∂z*, *∂ž* *∂ź*; ale z niemi się nie miesza. Mylnie dotąd pisano, trzeba umiescić w abecadle, obie osobne te postacie nasze.

Takoż pomysł bardzo trafny ks. Malinowskiego, z dwóch dechowych liter, usunął trzecią *c* (*k*) znak ten przeniosł i umiescił na wierzchu, ażebyśmy widzieli: Pierwsza *h*, druga *ĥ*, to ułatwi bardzo nam w pisowni: a że własciwy ten układ, nie potrzebuję dowodzić mym swiatłym ziomkom. Te

można przyjąć do abecadła stanowczo, inne zaś sztuczne, nie. Czy Malinowskiego czy innych.

1) Zarzuty. Powiadają niektórzy, że lepiej s przyzwyczajenia im pisać dwie *sz*, i trzy *zcz* litery obok, zamiast jednej klasycznej s kreską u góry; a to ażeby nie był pstry nasz charakter. (Tak!). Inni żądają ażeby wszędzie pisać jedną *ż* przyciskową zamiast złączonych jak dotąd *rz* rzezba. Dwójkę *w* uważają za polską, a pojedyńczą za obcą *v*, i w obcych wyrazach łacińskich używać. Głoski dechowe powiadają, małą stanowią różnicę, jak kto napisze, tak dobrze będzie. Np. czy hodować, hodowla, lub chodować, chodowla, chustawka albo hustawka i t. d. składu klasycznego własnosci liter w abecadle swem nie pojmują; jak się one wytworzyły; i stosunek liter jednych do drugich jaki jest, mało obchodzi; byle znać tylko co potrzeba jak powiadają czytać i pisać po polsku, a czy poprawnie klasycznie? Odpowiadają: To Rzymianie i Grecy tylko znali klasyczność i klasyków mieli swojich dzieła; ale nie u nas; nasz język polski inny wcale.

2) Rozbior i wyjasnienie zarzutów stanowcze: Na pierwszy zarzut dowodem jest grecki i francuzki druk i pisma, trzy razy od nas mają więcej kresek i znaków, a nie narzekają, że pstry mają charakter, owszem chlubią się, że mają właściwą pisownię podług swej wymowy. Więc Polacy chcą mieć. Co do *rz*, nie można jedną *ż* zastępować, aż póki się nie wyswieci, które u nas wyrazy straciły pierwotne swe znaczenie, a które wcale nie. Chociaż Czesi, to *rz* zastąpili jedną postacią s kreską u góry (ř) np. řeč piszą nie przez literę *ż* jedną, ale przez jedną literę *r*, pochodzenie znaczy zatrzymali pierwotne litery; i nam o pierwotników trzeba się troszczyć zatrzymanie naukowo koniecznie.

3) Wprawdzie dwojka u nas *w* naukowo uważając, wcale nie przeszkadza dla harmonji w mowie i pisowni naszej, tylko tyle że więcej miejsca zajmuje i jest niemiecką jak nam zarzucają. Jeżeli chcą uczeńsi u nas, umiejący pisać po francuzku i po łacinie postęp zrobić w tem, to pofrancuzku lub po łacinie pisząc, do ksiąg klasycznych i polskich mogą to v pojedyncze wprowadzić zwoli; ale dla ogółu podawać te za prawidło jeszcze nie można.

4) Jeżeli dechowe spółgłoski mało różnią się we wymawianiu to jednak trzeba zachować scisłą rożnicę.

Odezwa do miłosników klasycznej i naukowéj pisowni.

Ażeby pisownia nasza na wzór innych narodow, była klasyczną i tak samo naukową, pierwszym warunkiem jest, abecadło uzupełnić postaciami osobnemi jakie mamy w ustnej mowie, a brakowało dotąd na pismie; bez tych pierwszych podstaw nic na powietrzu nie można budować, ani prawideł pewnych znalezć, ani iloczasu odkryć, póki głoski nie będą porządkiem własciwym w abecadle ułożone; tego najprzod dokonywał najbieglejszy znawca w naszym wieku Józef Medzofanti Ital, gdy uczył się po polsku, dostrzegł w prozie, że więcej mamy głosek, niż jest w abecadle naszem. Zatem wynalazł klucz do wykrycia wszystkich odcieni naszej wymowy bogatej znaczkami pewnemi i literami osobnemi oznaczył liczbę ich, porządek i pokrewieństwo z sobą, dalsze lub bliższe były, stopnie podzielił, zrozumiał wszystko od razu dosadnie, prawidła i iloczas tem samem już znalazł w nich. Jak uczył się to tajemnica, jaki dar przypisuje polskiemu, o cudo! nauczenie się innych 127 djalektów. Sławianie pobratymcy nasi dostrzegłszy, że jest za skąpe abecadło łacińskie dla tak bogatej mowy sławiańskiej, rozszerzyli swe abecadło odpowiednie do głosu i głosek swych ustnych.

Czyż my Polacy mamy długo pozostawać od nich? Czy nasz narod tak zdolny do wszystkich nauk, nie zrozumiał jeszcze tego, co mu jest szkodliwem. Czy nawoływania wszystkich badaczów i znawców ojczystej mowy nie jest dostatecznym dowodem do przekonania się, co jest dobrem, a co wadliwem, każdy głębiej spogladający spostrzeże prędko zatem zostawuję gorliwym ziomkom tę rzecz bliżej do rozpatrzenia i ocenienia. Ja zaś tę rzecz scisle naukowo rozbieram. „Dopóty pisownia polska nie będzie prawidłową, dopóki nie będzie abecadło polskie stosownie zbadane i poprawione“. Prawdę powiedział jako biegły i wyrozumiały badacz Mroziński, wszędzie gruntowna przenikliwosć jego przebija się. W pisowni za wzór innym pisarzom może służyć Mroziński; zarówno chlubą jest dla Galicji i Warszawy: bo urodził się roku 1784 w Galicji, a umarł w Warszawie r. 1839 stycznia 15 dnia, wieku życia swego 55. Bez abecadła swego, na łacińskiem tylko gmach polski budować; to znaczy,

na kilku opierać kamieniach, a nie na całym fundamencie swój gmach o wiele większy polski. Pomimowolnie większość liter opieralismy swojich już nie abecaole łacińskiem, których niema ono dla nas, ale na ustnej mowie i domyslnej pisowni, szukalismy wyjscia na domysłach tylko opartych, a nie na swem abecadle większem.

To jest przyczyną główną, że natworzyło się tyle rożnych gramatyk w Polsce, a każda poszła prawie innym zakrojem i torem swoim własnym; podawano lekarstwa, a nie widziano przyczyny choroby ukrytej. Usunąć najprzod przyczynę trzeba, to i sama przez się choroba zniknie. Brak prawidłowego abecadła, czyli fundamentu, pod gmach cały, brak prawideł pewnych i właściwych naszej mowie, brak iloczasu jeszcze naukowo i klasycznie nieustalonego. A widzimy że już inne narody to dawno mają uzupełnione dla siebie, i patrzą na nas, kiedy wejdziemy na tę drogę wspólnej naukowosci europejskiej. Bez powyższych trzech warunków spełnienia, trudno nawet i myslić o tem. Dla tego we wszystkich dziełach naszych badaczów znajduję narzekania, biedowania ażeby choć raz wejść na tę drogę pożądaną bardzo, ale niestety s trudem się wlecze, z mozołem i cierpliwoscią żelazną, nie tak liczni u nas pisarze pracują nad tem. Jak np: we Francji pracowali i ustalili, i w innych krajach podobnież.

Przyszła kolej i do Polski, ażeby tym blaskiem naukowosci zajasniała. Czy odrzucimy?, czy nazwiemy nieprzyjaciołmi takich ludzi, nawet i ziomków naszych chcących tego, zapytajmy sami siebie i zastanowmy się dobrze.

Ks. Malinowski który zjednał sławę i rozgłos za granicami jako badacz wszechsławiańskiej mowy, zobaczmy czem się zajmował otoż abecadłem, rozbiorowi którego poswięcił wszystkie swoje dzieła; tresć zaś i cel wydawnictwa tych dzieł zamknął w tych kilku słowach; Powiada: „Dopóki zaś gramatyczne abecadło polskie i wszechsłowiańskie nie „wykażą się pierwsze (polskie) w umiejętnej gramatyce języka polskiego, drugie zaś we wszechsłowiańskiej gramatyce porównawczej gramatycznemi, dopóty nie smiałbym zalecać do codziennego użycia swemu narodowi. Dwie tu rzeczy połączył w celu dosć wzniosłym i daleko sięgającym, ale do wykonania nie tak łatwym. Nam trzeba wprzod swoją go-

spodarkę urządzić, a później kiedy będzie potrzeba pomagać innym. Polskie od wszechsławiańskiego stanowczo rozróżniam i oddzielam zupełnie; jako drugi przedmiot nas wprost nie tyczący, ale wszystkich tegoż alfabetu Sławian niech oni wspólnemi siłami radzą, odsyłam. Naukę rzeczywiscie uważam jako swiat cały bez granic, który w badaniu wolno mi zrobić swojim, a tem więcej mowę jednego narodu, w której się zrodziłem i wychowałem, wzdłuż i w szerz jak kraj wielki, do głębi jej podstaw badałem; a za granicą przekonywających doswiadczeń nabrałem.

Zaszkodzilibyśmy sobie samym, jeżelibyśmy jedni drugim niedopomagali (jak obcy pisarze), w ustaleniu i oparciu na silnych podstawach i prawidłach nam tylko właściwych Mowopisowni polskiej; a to dla tego, że mowa i pisownia nasza, ma wyższość z natury swojej nad grecką i łacińską i innemi, ale niema dotąd owych najważniejszych określeń iloczasu i prawideł ustalonych jak u innych. Jeżeli to będziemy mieli, to zapewniam że nie tylko za kilka lat potrafimy z nimi zrownać się, ale wkrótce i przewyższyć o wiele i wiele, greckich wyspiarzów i dawnych Rzymian już zgasłych. Zarzucimy swojemi wyrazami całą Europę uczoną, będą kupować polskie książki do nauk i szkół służące, uwielbią narod polski uczony więcej, niż narod mały grecki dziś podrzędnego znaczenia w Europie.

Że większego jest znaczenia narod polski od greckiego w Europie, dosyć spojrzeć na dzieła obcych badaczów, którzy czekają rozwoju naszej pisowni; tłumaczą pożyteczne nasze dzieła dla siebie rozmaitej tresci i wartosci; i to nasi sąsiedzi otaczający Polskę najwięcej to czynią, do Wszechnic swych wzywają professorów, umiejących po polsku, więcej im płacą za to jedynie. Jeżeli chcą wprowadzić wykład polszczyzny do swych Wszechnic, to nie stawmy tamy, owszem starajmy się ustrojić upiększyć na wzór Greków, Rzymian i Francuzów naszą bogatą pisownię; tę korzyść i chlubę przyniesie narodowi nauka niezawodnie klasyczna ogólna. Księgarze nasi więcej zarobią za dzieła zwane „Polskie klasyczne“, których będą poszukiwać obcy uczeni. Na tej wyżynie możemy tylko wówczas stanąć, gdy podamy sobie ręce bratnie, do pracy zbiorowej wspólnej, wszyscy badacze polscy, usuniemy zawisci i zastarzałe wady u nas sobkostwa, wynosze-

nia się jedni nad drugich, przyzwyczajenie się do czego wadliwe, lub szukania osobistych zadowoleń i korzysci z jakiego położenia, lub stanu swego. Nauka zaś, ma na celu korzysci, nie pojedynczych jednostek; ale całego narodu naszego. Zatem z silną dłonią, dobrą wolą i męztwem trzeba przystąpić do dopełnienia naprzod abecadła swego.

Ostateczny rozbiór abecadła, i uporządkowanie.

Z wszystkich układaczów abecadła, właściwie polskiego, które załączył w swej gram. ks. Malinowski i innych, które znalazłem, dziwna niezgodnosć o tej samej rzeczy panuje, zatem starałem się pogodzić albo usunąć niezgodnosć zupełnie. Na rozliczne pomysły sztucznego przez niektórych układu abecadła zgodzić się nie można. Co jest właściwem i koniecznem tylko w naszem abecadle umieszczę, a wszelkie nowe postacie i štuczki usuwam; bo tylko te same litery wystarczą s pewną poprawką konieczną a nie wymuszoną; bo oczy na co przywykły patrzeć, czem innem trudno zastąpić. Nad przyciskowemi grubiej spółgłoskami, dobieram znane dla oka z wielkiego, część tylko *z* małego; pożądany znak wspólny więcej dla wszystkich Sławian łać. do wprowadzenia zostawuję rozstrzygnięciu. Akad. chętnie przyjmię uchwałę s pokorą tego lub owego znaku, byle jednosć nastała u nas w pisowni.

Narzekania wielu autorów polskich na Mazurów, że niewymawiają grubiej przyciskowych liter, a tylko powierzchu, opuszczają wszędzie literę przydaną *z*, do *s-z* do *c-z* i t. d. bo nierozumieją tego składu liter, dla nich nie znanego, odwiecznie w ustnej mowie ich praojców, była na szesć wieków przed Chr. i 15 po Chr. aż do wprowadzenia druku do Polski, na wszyskich tych wielkich przestrzeniach od Adrjatyku aż do Niemna, znajduję tę samą własnosć wymowy u ludu prostego wszystkich tych krajów bez różnicy narzeczy, które w pozniejszych wiekach wytworzyły się, dzwięk mowy, iloczas, i unikanie grubiej przyciskowych form, mało u nich znane było i dotąd tak jest, w największej nawet liczbie mieszkańców tych krajów.

Niesłusznie ich slepymi nazywają, przekonałem się, tu i owdzie wiesniaków probując. Kazałem im wymówić *czapka*

a mówił *capka*, kazałem mówić *żabka* powiedział dobrze, więc podług tego, kazałem i *czapkę* wymawiać, nieudawało się im zawsze po wierzchu wymawiali *capka*. Niema rady, jak na żabka, znak ten przeniosłem i na čapka, wtedy wszyscy doskonale przeczytali, i smieli się że już teraz rozumieją tę zagadkę której wprzód nie pojmowali wcale. Kazałem podobnież pod tym znakiem i inne wyrazy wymawiać, doskonale wymawiali šary, čary i t. d. Oto przyczyna, której nikt dotąd nie odkrył; a jest bardzo ważną w badaniu. Przyczyny odkryć, a pozniej zło łatwiej jest usunąć. Usunęli Łużyczanie, Czesi i inni już dawno wadliwe u siebie znaki niewłasciwe, a jak nad literą ž zaprowadzili na wszystkie przy ciskowe i dla tego u nich cały narod zbliżył się w wymowie i pisowni do siebie. Oto węzeł ważny.

Jak szwargon niemiecki wcisnął się do druku i pism polskich; przed oczy mi jedno zdarzenie często wstawa, jako przykład co do tego przedmiotu przytaczam. Nie pamiętam już w jakim miescie, czy miasteczku kilkanascie lat temu widziałem słup przed ogrodem z napisem *Sad* dla przechadzek i t. d. Niemiec podróżny, widno pierwszy raz tu wstępował; czytał w głos ten nadpis *Zad*. Polak bliżko idący poprawiał mówiąc *Sad*, Niemiec jednak nieusłuchał, wtedy Polak prosił na papierze napisać; napisał *Zad* jak wymawia nadchodzi tymczasem drugi Niemiec i pyta o co rzecz chodzi? Polak podaje mu kartkę z napisem *Zad*; ten już czyta *Cad*. Więc już mamy trzy nazwy tego ogrodu. Po polsku: *Sad* a poniem: *Zad* i *Cad*. Odkrywa się naraz cała tajemnica tu szwargonu niemieckiego, jakim obdarzyli pismiennictwo polskie, mieszkający osobliwie Niemcy w Polsce.

Więc do tych trzech liter, *Sad-Zad-Cad*, nam za przyciskowe grubiej, przyczepili swoje *z* to jasno. Drugą wadę stanowczo należy usunąć naszych autorów, którzy na warsztacie niemieckim bez rozwagi żadnej podział czynią głosek i spółgłosek polskich, tak jakby ta sama mowa była. A nie była, nie jest i nie będzie tą samą. Przeciwnie inny podział i użycie mamy własne, swoje. Oto dowod, Niemcy nazywają spółgłoski dzwięczne i mocne słabemi, bo krótko i słabo wymawiają, suche zaś i słabe silniej i długo wymawiają i zatem mocnemi nazywają, to dla nich służy nie dla nas takowy podział. Mocną nazywają *t*, a słabą *d* (Niemcy); u nas

mocniejszą jest *d*, a słabszą *t*, zobaczmy na przykładzie: Czy *oddał* czy *ottał* będzie mocniejszy wyraz *Reddidit* czy *Rettitit*. niemieckie *deicz* i *teicz*, które mocniejsze przekonamy się. Niemcy sami bowiem pierwotne *Teuton Teucz* z żalem opuscili, że mniej słychać się a przyjęli głosniejszą i mocniejszą *deicz*. Udowodniłem. Takoż dzwięczne te same spółgłoski w polskim i niemieckim wyrazie wielką rożnicę stanowią np. *gabać*, i *geben*. My wszystkie mocno i dłużej wymawiamy dzwięczne, a oni przeciwnie krótko. To się odnosi i do innych wszystkich liter podziału.

Własnosć i obowiązki jakie są u nas liter martwych w abecadle położonych przed oczy nasze i głoskowych głosek, które uszami słyszymy w użyciu z ust wychodzących zastanowmy się nad tem nieco.

Dział 1 *d* (Dom) dowodzca ma na usługi trzech *dź*, *óż*, *éż*, jemu ulegają a nie on im.

Dział 2 *c* (Cel) dowodzca, ma na usługi č, *ć* i *t* niewiernego sługi domu, którego przyjął ale upędza nielitosciwie wszędzie popycha lub wytrąca z linji szeregów swojich.

Dział 3 *z* (Znamie) dowodzca zasłużony, ma na usługi *ż ź*, i czasem przyciąga *g* i *h*.

Dział 4 *s* (Sławin) dowodzca ma pod sobą š, *ś* i czasem *ch*, w walce z nim bywa.

Dział 5 *b* (Bożnik) dowodzca miejscowy i wzorowy bogaty w swej chacie, wydaje rozkazy do bitwy *a p*, (Pan) spełnia rozkazy w najodleglejszych góralskich krajach dla zwycięztwa: i czasem dany mu przez wodza Bożnika jako godło potęgi Czub. i czubryna zamieniają się mu na czuprynę.

Dział 6 *r*. (Wojewoda) ma *v* i *f*, *f*, na usługi, miast i województw trzyma nadzor silny.

Dział 7 *m* (Marszałek) rzadko używa sługi m kosztownego, ma liczne z innych stanów sługi.

Dział 8 *n* Niwa ma *ń* dzwięcznobożkie, wszędzie miły, gdzie go zaproszą z oddziałem do pracy czy to zabawy, nie zmordowany to dowodzca, czasem s Panem zasiada na biesiadzie.

Dział 9 *l*, *ł*. Zbroje powyższych dowodzców, gdzie tylko potrzeba bywają brane.

Dział 10 spółgłoski *g*, *k*, *h*, *ch*, *j*. obok dworu wielkiego switę Radców stanowią państwa.

Samogłoski zaś wszystkie są to kobiety niestety. ciężkie, z domu nie rade wychodzą. W takowym porządku, każdy oddział cały, a nie rozbity od dowodzcy swego kierującego i zależny od niego na placu abecadła musi zająć stosowne miejsce swoje, to jest nauka i razem sztuka największa; jak oprzeć się obcemu klasycyzmowi, silnie i wytrwale na swej niwie możemy.

Objasnienia: W abecadle dwojakie *d* i *ðz*,będą umieszczone obok, pierwsza stała niezmienna do wyrazow, niezmiennych i nieprzyciskowych będzie używaną, a druga tylko do przyciskowych. Potrojne *z* nie jest grecką, której łacinnicy nie używali wcale, na końcu sobie umiescili, my niemożemy tak czynić; bo jest *z* naszą; i wielką ona u nas rolę gra pomiędzy *dz* i *g*, tu jej miejsce. Gardłowe dwie czysto, a dwie dechowo obok, dla odcieni poznania w uczeniu się niezbędne. Samogłoska *é*, która przeszła na *i*, obok *i* umieszczoną będzie i tą samą kreską oznaczać nadal, a w wyrazach następnych zaimkowych ma miejsce najczęściej, od *ja, jemu, jém, jich*, tak prawidło naukowe wymaga koniecznie. Pierwotne i kierujące wyrazami spółgłoski nie będą odrzucane. Spółgłoski płynne *j, l*, u nas rożnią się od wszystkich narodów, w użyciu bardzo odmiennie ich używamy, i tu nowy podział odkryłem w nauce naszej, tylko nam własny a nie komu innemu. Rozdzielę i wykażę w prawidłach przypadkowania, tę wielką rożnicę zadziwiającą, tych dwu spółgłosek, działanie podało mi klucz do odkrycia prawideł zasadniczych wszystkich.

Obok w abecadle one mają miejsce koniecznie i stale na zawsze.

Mamy już abecadło polskie poprawione, dopełnione najscislej, jak tego nasza mowa i pisownia wymaga.

Liczba	Drukowe litery	Wymawiaj	Liczba	Drukowe litery	Wymawiaj
1	*a*	—	9	*ðź*	*ðzie*
2	*b*	*be*	10	*e*	—
3	*c*	*ce*	11	*ę*	*eń*
4	*č*	*cze*	12	*ą*	*oń*
5	*ć*	*cie*	13	*z*	*ze*
6	*d*	*de*	14	*ž*	*że*
7	*ðz*	*ðze*	15	*ź*	*zie*
8	*ðž*	*ðże*	16	*g*	*ga*

Liczba	Drukowe litery	Wymawiaj	Liczba	Drukowe litery	Wymawiaj
17	*k*	*ka*	34	*š*	*cš*
18	*h*	*ha*	35	*ś*	*eś*
19	*ĥ*	*c-ha*	36	*t*	*te*
20	*ė*	*i*	37	*u*	—
21	*i*	*i*	38	*y*	*y* (grube)
22	*j*	*jé*	39	*v*	*vu*
23	*l*	*el*	40	*v́*	*viu*
24	*ł*	*eł*	41	*f*	*ef*
25	*m*	*em*	42	*w*	*wau* (obce)
26	*n*	*en*	43	*x* [1])	*iks* (obce)
27	*ń*	*eń*	Dopełnij s kreską następne.		
28	*o*	—	44	*b'*	
29	*ó*	*ou*	45	*p'*	
30	*p*	*pe*	46	*f'*	
31	*r*	*er*	47	*j'*	
32	*rz*	*erż*	48	*l'*	
33	*s*	*es*	49	*ḿ*	

Wynik stanowczy.

Tyle mamy liter ani mniej ani więcej w naszej mowie i pisowni. Dwie zaś na końcu abecadła, obie przyswojone, używamy w obcych przyjętych wyrazach od Greko-Łacinników, Francózow, Niemców. Odkryjcie jakikolwiek słownik przekonacie się zaraz o tem, i o tej prawdzie scisle naukowo rzeczy biorąć sądzcie.

Sposób naukowy poznania głosu głosek i głosówek polskich, moralnie ze słuchu uważanych, a pozniej postaciowy skład tychże już prawidłowy okazuje się.

Głosówki (Syllabae) Stopnie.

	1	2	3	4	5	6
Dzwięczne	*ba*	*be*	*bi*	*bo*	*bu*	*by*
Bezdzwięczne	*pa*	*pe*	*pi*	*po*	*pu*	*py*
Dzwięczne	*da*	*de*	*di*	*do*	*du*	*dy*

[1]) Przestroga. Podług żądania badaczów polskich zaprowadza się poprawna pisownia; č (za cz), ∂ž (za dž), ž (za ż), š (za sz), ĸ (za Ch), ĥ (za ch) rz (za rz), ė (za é), *a* (za a), *g* (za g).

Bezdzwięczne	*ta*	*te*	*ti*	*to*	*tu*	*ty*
Dzwięczne	*wa*	*we*	*wi*	*wo*	*wu*	*wy*
Bezdzwięczne	*fa*	*fe*	*fi*	*fo*	*fu*	*fy*
Mocno-dechowe gard.	*ha*	*he*	*hi*	*ho*	*hu*	*hy*
Słabšo-dechowe	*ha*	*he*	*hi*	*ho*	*hu*	*hy*
Dzwięczno čyst. gardł.	*ga*	*ge*	*gi*	*go*	*gu*	*gi* lub *gji*
Bezdzw, gardłowe	*ka*	*ke*	*ki*	*ko*	*ku*	*ki* lub *kji*
Płynne giętkie	*ja*	*je*	*ji*	*jo*	*ju*	*ji*
Płynne językowe	*la*	*le*	*li*	*lo*	*lu*	*li* lub *lji*

Te ostatnie 4 litery wyjmują się s pod ogólnych prawideł powyższych, i osobne u nas formy i prawidła mieć będą w przypadkowaniu jako osobliwość wyjątkową.
Prawidłowe zdaje się | *ła* | *łe* | *ł-y* | *ło* | *łu* | *ły*, niezup.

Prawo, siła i własnosć tu się wyswieca głosówek poščególe nam wrodzonych i tylko właściwych w ustnej i pisanej mowie naszej, te prawa jéch musimy šanować.

Zasada ogólna.

Współgłoski wszystkie pierwszorzędną rolę odgrywają, a samogłoski drugorzędną u nas. Pierwsze we wyrazach nigdy się nie wytrącają, lecz zamieniają się na inne jeżeli tego potrzeba. Drugie zaś, tj. samogłoski zwykle się wytrącają lub usuwają jeżeli zbieg kilku współgłosek wymaga piękna i jasnosci w pisowni, a osobliwie zachowania iloczasu i prawideł stałych. Porządek współgłosek pokrewnych z sobą obok w abecadle musi być scisle zachowanym, jak ułożyłem; samogłosek zaś jako mniejszej wagi, mniej mię obchodzi.

Tęsknota badaczów za polszczyzną.

Dowody. Chociaż pobłażamy zwykle starym ludziom, którzy w naukach nawykli do obcych wyrazów używania tak w mowie jakoteż w pisowni swojej; młodszym jednak zostaje pole wolne do poprawienia, i konieczność lubienia polszczyzny, nakazuje naukowosć głębsza, co do wszech wyrazów naleciałych i nam niewłasciwych obcych, zakłopotanie się liczne znajduję ciągle u rozmaitych pisarzów. Kopczyński wprowadził wyraz polski, od słowa pisać, „Pisownia“, a grecki wyraz dla Greków zostawił. Zagórowski Franc. żąda od słowa mówić „Mownia“ zaprowadzić. Powiada w te słowa: (str. 39). „Vyraz gramatika jest obcy, niemający żadnego

„znaczenia w języku polskim, czas więc abyśmy tej nazvy „zaniehali, a v jej miejsce przyjęli vyraz narodovy, czysto „polski, mównia, pochodzący od mova, skoro ortografią nazy„vamy pisownia, możemy gramatikę nazvać Movnia; bo jak „piervsza jest nauką bezbłędnego pisania, tak druga oznacza „naukę dobrego mówienia". Łazowski Dobromysł zaleca także używać wyrazu Mównia (str. 12 r. 1848). Skrzypiński Piotr. „Mównictwo polskie". Czarkowski Piotr. „Mównictwo". Święcicki P. „Mowa ludzka". Rewoliński L. „Głoskownia". Dmochowski Fr. „Wykład nauki czytania i pisania". Sierociński T. „Zasady poprawnego czytania i pisania". Wasniewski Stan. „Nauka czytania i pisania mechanizmu mowy pol". i t. d. i wielu innych mniej więcej szuka swojskiego wyrazu dla tej książki. Mroziński J. wykazywał panu Kucharskiemn (str. 34) w te słowa: „że definicya Gramatyka jest nauka języka", wcale nietłumaczy co jest Gramatyka. i t. d. chodzi tu o wyraz nie polski ażeby zrozumieć.

Uwaga i naukowy rozbiór tego tytułu naszych książek.

Tu są jasne dowody tęsknoty za Polsczyzną, jako jasniejszą i pojętniejszą dla każdego Polaka, niż wyraz obcy wmieszany do książek polskich, s książek greckich lub łacińskich dawniej jescze s czasów pogańskich z owych krajów przyniesiony, a to w dziełach klasycznych dawnych greckich i łacińskich było. Zapewno, że temu żądaniu nie można sprzeciwiać się słusznemu, gdyż tu Polak czuje się zupełnie wolnym na swojej ziemi, i żyje w narodzie polskim, a nie greckim, ani łacińskim, i nieobrazi tem ani greka ani łacinnika, jeżeli w książkach polskich używać będzie polskich wyrazów wszystkich swojich zamiast obcych mylnie pojętych i przyczepionych tylko za tytuł jałowy. Takiem jest moje zdanie, dla tego badałem Greków dawnych i Rzymian dzieła kiedy układali klasyczną pisownię, przekonałem się że od kolebki pomieszani Grecy ze Sławianami, mieli wiele wyrazów Sławiańskich; w mniejszej jednak liczbie Rzymianie mieli, układając zaś dzieła naukowe, odrzucili stanowczo wyrazy sławiańskie jako barbarzyńskie dla nich, a niektóre wciągnęli do swych prawideł tak, że ledwo można poznać teraz i najpilniejszemu badaczowi tę sztukę jich.

Ten sam duch badawczy objawia się dzisiaj u Polaków, jak dawniej u uczonych Greków i Rzymian.

Rozbiór: po gr. Gramma, po łac. Littera, po pol. Głoska, po franc. Lettre.

W mnogiej liczbie po gr. Grammata, po łac. Litterae, po pol. Głoski, po fr. Lettres.

Rzeczownik od: po gr. Gramatike, po łac. z gr. Grammatica, po pol. Głoskownia, po fr. Grammaire.

Zajmujący się tem: po gr. Grammatikoi, po łac. Grammatici, po pol. Głoskarze, po fr. Grammairiens.

Tu widocznie Łacinnicy i Francuzi splątali się, i dwie rzeczy z jednej greckiej utworzyli sobie i osobne pozniej znaczenia nadali temuż swojemu podziałowi, jakiego my nie możemy nasladować wcale. Grekom nie ustępujemy nigdzie ani w słowach ani w rzeczownikach, i wyżej od Łacinników i Francuzów jesteśmy. Dosłownie po polsku odpowiada Głoskownia, na grecko-łacińską Gramatike, ale duchowo nie, bo mamy właściwsze i wspanialsze wyrazy dla tej gałęzi u nas nauk, równie jak dla innych wszystkich. My różnimy się pojęciem i podziałem innym naszych czynnosci i wyobrażeń o wiele od Greków i Rzymian. Dwa pierwiastki niedokonane i wnet dokonywające się i dokonane wiążą się ciągle u nas, naprzykład: głosić zgłosić, głoska zgłoska, głoskownia zgłoskownia, zgłoskarze, więc Polakom nie do twarze. Mownia za krótki i niedostateczny wyraz, Mównictwo za ogólnikowy i nieokreslny jescze w nazwie. Głos, głoska, u nas jest pierwotnym objawem, a Mowa mównia dopełniaczem głosu i głosek.

Zatem w połączeniu tych razem oddaje się rzecz całą przez głosomownię. Ale i ta nazwa może wstępny dział tej nauki obejmować tylko właściwie, a drugi pisownia zostaje, nie objętym jescze, więc trzeba objąć ogólnie i razem, nauka mowy i pisowni jest u nas właściwie mowopisownią polską, a nie grammą, ani grammatike niezrozumiałemi dla Polaka [1]). Że są niezrozumiałemi, oto dowód, jeden Polak wytłumaczył tak: „Jakto nie polski wyraz Grammatyka! składa się boj wiem s trzech słów: Gram—Mam—Tykam, a w 3cie

[1]) Końcówka gr. tike, znaczy skład zbiór czegoś.

osobie gra—ma—tyka". Usmiechnęli się wszyscy, mówiąc: „Czy książka panu za gitarę służy, to pocieszne! Możesz pan mam opuscić, bo widzimy, więc grasz—tykasz, Gramtyka wystarcza, zgodzono się. Te i tym podobne dwuznaczne wyrazy ulegające opacznemu pojęciu i tłumaczeniu należałoby zaniechać. Powtóre są nazwiska osób w Polsce Gramatyka, zostawmy to nazwisku jich ten szacunek właściwy im, a nieciągajmy po książkach bezpotrzebnie polskich, rodu i rodziny jich. Mowopisownia, stąd mowopisarze wystarczy i zrozumiałem będzie dla wszystkich bez wyjątku Polaków albo głosomownia polska.

Dwuznaczniki i niedorzeczne wyrazy w klasycznej pisowni polskiej usuwają się.

Mianowicie te, które nakręcane bywają więcej na złą niż dobrą stronę, temi są język, języki ludzkie to jest, obmowy ludzkie, posądzania, djalekt, choć grecki wyraz, aże nie sprzeciwia się iloczasowi polskiemu, może to zastąpić, słusznie w Akad. Krak. używają, tego sposobu, osobliwie pan L. Malinowski członek wydziału mowoznawstwa. Mowa polska, djalekt polski, uczyć się mowy lub djalektu polskiego, a nie języka. (Zobacz: Słownik polsko rosyjski Dominika Bartoszewicza t. I str. 246, Warszawa 1841, i t. II rosyjsko-polski str. 635 r. 1842). Może komu zdawać się będzie rzeczą pożyteczną tam zajrzeć, to wnet znajdzie wszystkie przymioty języka opisane dokładnie. Jakich przymiotów w romańskich i innych narodów słownikach nie znajdzie. Bardzo skromne i krótkie są opisy i pojęcia o mowie, na przykład italskiej, francuzkiej, lingua, linguadżio, odpowiada naszej mowa gawęda, toż samo po fr. langue i langage, nic tu rażącego nie ma, a przeciwnie u sław. Bezokoliczność, nijakość, nijaki gatunek, rodzaj, czas, lub rzecz nijaka, przymioty nijakie, po prostu są to brednie bazgraczów a nie tłómaczów z łacińskiego. Jeżeli coś jest nijakiem, to nie ma przymiotów ani rodzaju, a jeżeli ma, to tem samem już jakiem, okreslną rzeczą i s przymiotami swojemi wszystkiemi. Masculinum, Femininum et Neutrum, domyslaj się genus triplex, aequalis formae et dignitatis, po polsku zas pierwsze dwa rodzaje męzki żeński dobrze oddano w tłumaczeniu, w trzecim zas Neutrum potwor-

nie zbłądzono, jak żaden narod sławiański tego nie uczynił. Łacińskie uter, utra, utrum, i złożone neuter, neutra, neutrum. Nie znaczą nonnullum genus (nijaki rodzaj), ale znaczy od tych dwóch, niezależny, osobny, czyli posredni rodzaj. Czesi właściwie nazywają strzedni, inni sławianie sredni srodkujący posredni i t. d. Ja uważam za pierwotny ten rodzaj, a męzki i żeński za pochodne i przyboczne temuż głównemu swemu rodzajowi. A to dla czego, może ktoś powie? Dla tego że ten rodzaj sredni jest siłą twórczą, a te wyrostkami jego. Wezmijmy np. jabłko, ziarno, ziarnko najmniejsze nawet maku z jednej główki posiejmy w ogrodzie i nie wiemy siejąc o rodzaju jich, poznamy, gdy wyrosną z jednej główki objawią się naraz dwa rodzaje w kwiatach męzki i żeński to jest tajemnicą dla nas w przyrodzie. Czem jest słońce, wsród planet, serce wsród człowieka, kółko kamienne ruch nadające zegarkowi, zatrzymajmy to, cały ruch życia rodzaju męzkiego i żeńskiego ustanie. To jest jakość najsilniejsza, a nie nijakość jałowa, jak komu kręci się w głowie.

Mowopisownia polska.

(Grammatica Polonica).

Jest nauką najpierwszą i najpotrzebniejszą do innych, która najprzód uczy mówić i pisać poprawnie i prawidłowo, w swych ojczystych zdaniach i okresach, osobliwie, trzyma się swojskiego i własnego porządku, i tem się różni właśnie, od innych wszystkich nauk, które mogą być wspólnemi pod pewnym względem z obcemi; mowa zaś inną jest każdego narodu, zatem inne ma prawidła i pisownię swoją.

Mowa ogólnie uważana jest trojaką: ustną, pisaną i migową. Ustną jest, gdy rozmawiamy między sobą; pisaną, gdy czytamy pisma, książki i d. i migową gdy przez migi, to jest znaki chcemy zmówić się z głuchoniemym, lub niemowlęciem w kolebce, alboli też z dorosłymi nieumiejącymi Szczególnie zaś uważana i rozbiorowo; naszą mowę; poznajemy najprzod z odcieni dzwięków i głosu tylko; ten głos pozniej urabiamy na głosówki, czyli postacie głosowe, te zaś podzielamy na głoski samobrzmiące i współbrzmiące, które s pierwszych nazywamy samogłoskami, a drugie spółgłoskami, i tworzymy nestępnie ze samogłosek i spółgłosek

tych wyrazy pojedyncze albo składane według potrzeby. Abecadlnik uczy pierwszych tych podstaw poznania i czytania wzorowego jak należy.

Głosomownia zaś jest pierwszym wstępem szczegółowszym do Mowopisowni prawidłowej i naukowej ułożenia.

Głosomownia prawidłowa klasyczna.

Zasada ogólna: Głosem, głoskami i głosówkami nazywamy, co uchem słyszymy, a literami to, co widzimy w druku i pismach naszych. Jest to odbicie głosu, głosek i głosówek naszych na papièrze wyrażone, w nauce umysłowej zajmujemy się głównie głoskami i głosówkami, a rzadko kiedy wspominamy o literach postaciowych, bo widzimy je na oczy gdy czytamy, a głosu nie widzimy; więc nauka nabywa się przez słuch jedynie. Jak ciało martwe bez duszy, tak litery martwe bez ducha i głosu ludzkiego użytego, wydać nie mogłyby nauki. Własnoscią mowy polskiej; również i pobrafymczych Sławian jest, że my tylko lubimy budować nasze wyrazy s pojedynczych samo-i spółgłosek, a nigdy ze składanych liter, jakich jescze, obce narody używają. Obce narody takoż na końcu wyrazów nie kreslą spółgłosek zmiękczonych lub stwardzonych, jakie my Sławianie mamy i kreslimy zwykle; bo to jest ogólną naszą Sławian własnoscią wyłączną. Na tę rożnicę badaczom trzeba bardzo uważać; nie mieszać naszych prawideł do innoplemieńców, ani przyjmować od nich nam niewłasciwych. Zasada ta służy, nie tylko nam Polakom, ale też i wszystkim uczonym Sławianom, bo udowodnioną została przez naukowe badanie wszystkich tego sczepu narzeczy.

Własnosć, abecadła i podział głosek polskich wyjasniłem powyżej dostatecznie jakie mamy każdy widzi.

Zasada: Dzwięk wydające wszystkie spółgłoski są u nas pierwotnemi i mocnemi, a przeciwnie nie mające dzwięku, albo bardzo mały mające, są pochodnemi i posługującemi dla pierwszych, dzwięcznych, zatem są słabszemi. Takoż przyciskowe pierwotne mocne, a pochodne słabsze mamy; tu trzeba rzecz brać na prawdę, a nie po obcych ma-

nowcach błądzić bezmyslnie i powierzchownie w naukach swojich.

Przykład: Pierwotne mocne Baba, pochodne słabsze Papa; Dama-Tama, Gada-Kata, Woda-Fota, Hałas-Chalas, Drob-Trop. i t. d. Tak w scisłym związku jest ten porządek głosowy, kto tej zasadniczej rożnicy nie pojmuje; nie pojmie scisle i nankowo swej mowy ojczystej, ani prawideł jej. Pamiętać, że u nas są mocnemi i pierwotnemi; *b*, *c*, *d*, *dz*, *z*, *g*, *h*, *j*, *ł*, *m*, *n*, *r*, *s*, *w*, a inne pozostałe słabszemi i pochodnemi i usługującemi dla tych we wszystkiem, jako swym panom i głównodowodzącym.

Pyt. Ileż mamy częsci mowy w Mowopisowni polskiej (czyli gramatyce?).

Odp. Dziesięć następnych, pierwsze z onych szesć są odmiennemi, a cztery ostatnie nie odmiennemi.

Pyt. Któreż są odmiennemi?

Odp. Następne: Imiona rzeczowne, istot wszelkich na ziemi żywotnych, i rzeczy i tworów nieżywotnych.

2re Zajimki zastępujące imiona i nazwy istot wszelkich tychże żywotnych, i nieżywotnych.

3cie Przymiotniki oznaczające przymiot tychże wszystkich powyższych.

4te Liczbowniki, okreslające ilosć wszystkiego w swiecie.

5te Słowoczasowniki, oznaczające czynnosć i czasy prawidłowo.

6te Imieslowy, od słów pochodzące, posiłkowych, czynnych biernych i cierpiętliwych.

Pyt. A któreż są nie odmiennemi?

Odp. Następne: Przyjimki, że najczęsciej kładą się przy jimionach, lub odnoszą się do nich.

2re Przysłówki, że przy słowach kładą się zwykle, lub przymiotnikach słowowych.

3cie Spojniki, spajające czyli łączące zdania i okresy, i czasem rozłączające takowe.

4te Wykrzykniki, że się wykrzykuje w strachu nagłym gniewie, radosci, lub biedzie nagłej i t. d.

Pyt. Ileż mamy rodzajow w mowie polskiej?

Odp. 4ry Męzki, żeński, sredni i liczbowy, mnogo-ogółowy. (Inaczej zwany obojętnym). Oto

Mianownik	Mąż	Żona	Serce
Posiadacz	Męża	Żony	Serca
Celownik	Mężowi	Żonie	Sercu
Biernik	Męża	Żonę	Serca
Wołacz	o Mężu!	o Żono!	o Serce!
Narzędnik	z Mężem	z Żoną	z Sercem
Miejscownik	w Mężu	w Żonie	w Sercu

Oba	Dwoje, troje, czworo drzwi, głów
Obu	Dwojga, trojga, czworga drzwiów
dla Obu	Dwojgu, trojgu, czworgu drzwiom
Obu	Dwojga, trojga, czworga drzwi-óch
o Oba!	O! — — czworga drzwi!
Obu	Dwojgu, dwoma drzwiami
w Obu	w Dwojgu lub w dwóch (we) drzwiach i t d.

Pierwsza część Mowy, czyli Imiona i rzeczowniki wszelkiego rodzaju

jak się odmieniają przez rodzaje, liczby i przypadki, podaje prawidła zasadniczo naukowe, z ducha całej mowy polskiej zdobyte i zestawione w ogóle i w szczegółach najscislej jak być tylko może.

1 Prawidło przypadkowania.

Dział 1, męzkiego rodzaju.

Wszystkie zakończenia cechują się spółgłoskami dźwięcznemi *b, d, m, w*; bezdźwięcznemi zaś *t, p, s, z*, i płynnemi *ł, r*. Oto są właściwe polskie nasze prawidła, a nie naginane do obcych.

Wzór 1,	pojed. licz.	mnoga licz.	pojed. licz.	mnoga licz.
Mia.	Narod	Narody	Lud	Ludy
Pos.	Narodu	Narodów	Ludu	Ludów
Cel.	Narodowi	Narodom	Ludowi	Ludom
Bier.	Narodu	Narodów	Ludu	Ludów
Woł.	O Narodzie!	O Narody!	o Ludzie!	o Ludy!
Nar.	Narodem	Narodami	Ludem	Ludami
Miej.	w Narodzie	w Narodach	w Ludzie	w Ludach

pochodne niepraw. posp. Ludzie, Ludzi, Ludziom, Ludzi, o Ludzi! Ludzmi, w Ludziach. Ludzkość i t. d. Zam. Homines i Humanitas. Wyjątek to stanowi od prawideł ogółowych powyższych.

Błąd-	ędy	Kwad-	y	Odkład-	y	Rozwod-	y
Brod-	y	Kurd-	y	Odjazd-	y	Rozchod-	y
Brud-	y	Korowod-	y	Odpęd-	y	Rząd-	y
Čad-	y	Hołd-	y	Odprąd-	y	Sąd-	y
Dogląd-	y	Chod-	y	Ogrod-	y	Sad-	y
Dokład-	y	Chłod-	y	Okład-	y	Slad-	y
Dochod-	y	Jad-	y	Opad-	y	Skład-	y
Dowod-	y	Ład-	y	Opęd-	y	Spad-	y
Drozd-	y	Ląd-	y	Osad-	y	Spęd-	y
Dojazd-	y	Lod-	y	Owad-	y	Spod-	y
Dziad-	y	Miod-	y	Pęd-	y	Słod-	y
Zad-	y	Mimochod-	y	Podchod-	y	Schod-	y
Zagląd-	y	Mord-	y	Płod-	y	Swąd-	y
Zakład-	y	Nakład-	y	Pogląd-	y	Trąd-	y
Zawod-	y	Najazd-	y	Pokład-	y	Trud-	y
Zwod-	y	Napad-	y	Pojazd-	y	Układ-	y
Zapad-	y	Napęd-	y	Pochod-	y	Urząd-	y
Zapęd-	y	Nasad-	y	Poslad-	y	Uwiąd-ę-	y
Zapłod-	y	Nawod-	y	Powod-	y	Wzgląd-	y
Zarod-	y	Niewod-	y	Prąd-	y	Wjazd-	y
Zarząd-	y	Nierząd-	y	Przod-	y	Wyjazd-	y
Zagrod-	y	Obiad-	y	Przegląd-	y	Wykład-	y
Gad-	y	Objazd-	y	Przekład-	y	Wywod-	y
God-	y	Obod-	y	Przykład-	y	Wrzod-	y
Głod-	y	Obwod-	y	Przechod-	y	Wid-	y
Grad-	y	Obchod-	y	Przychod-	y	Wchod-	y
Grod-	y	Obrzęd-	y	Przesąd-	y	Wychod-	y
Kład-	y	Obłęd-	y	Przyrząd-	y	Wschod-	y
Kolad-	y	Obslad-	y	Rod-	y		

Wzór 2, s końcówką cechową *b*

Mian.	Skarb	Skarby	Chleb	Chleby
Pos.	Skarbu	Skarbów	Chleba	Chlebów
Cel.	Skarbowi	Skarbom	Chlebowi	Chlebom
Bier.	Skarbu	Skarbów	Chleba	Chlebów
Woł.	Skarbie!	o Skarby!	o Chlebie!	o Chleby!
Narz.	Skarbem	Skarbami	Chlebem	Chlebami
Miej.	w Skarbie	w Skarbach	w Chlebie	w Chlebach

Bob- y	Kłąb- y	Powab- y	Karb- y
Dziob- y	Grob- y	Polub- y	Głąb- y
Čub- y	Grzyb- y	Rąb- y	Łeb-łb y
Dąb-ę- y	Kadłub-y	Sposob- y	Obręb- y
Ząb- y	Herb- y	Pogrzeb-y	Wyrob- y
Zrąb- y	Łub- y	Serb- y-i	
Garb- y	Nasob- y	Swierzb-y	

Wzór 3ci na *p*

Mian.	Postęp	Postępy
Pos.	Postępu	Postępów
Cel.	Postępowi	Postępom
Bier.	Postępu	Postępów
Woł.	o Postępie!	o Postępy!
Narz.	Postępem	Postępami
Miej.	w Postępie	w Postępach

Čap- y	Okup- y	Samokup- y	Strop- y
Čap- y	Pokup- y	Sęp- y	Trop- y
Cep- y	Podstęp- y	Sierp- y	Trup- y
Čep- y	Pochop- y	Sčep- y	Ulep- y
Čop- y	Półap- y	Sklep- y	Ustęp- y
Dowcip- y	Potop- y	Słup- y	Wstęp- y
Nup- y	Posęp- y	Skop- y	Występ- y.
Łasyp- y	Przestęp- y	Snop- y	
Odsyp- y	Przystęp- y	Syrop- y	

Objasnienia.

Podług pochodzenia spółgłosek tu cechowych, na dźwięczną *b*, bezdźwięczna jej odpowiada *p.*; a na powyżej, dźwięczną *d*, odpowie poniżej następująca w tym wzorze bezdźwięczna *t.*

Wzór 4 na *t*

Mian.	Powiat	Powiaty	Grunt	Grunty
Pos.	Powiatu	Powiatów	Gruntu	Gruntów
Cel.	Powiatowi	Powiatom	Gruntowi	Gruntom
Bier.	Powiatu	Powiatów	Gruntu	Gruntów
Woł.	Powiecie!	o Powiaty!	o Grunt!	o Grunty!
Narz.	Powiatem	Powiatami	Gruntem	Gruntami
Miej.	w Powiecie	w Powiatach	w Gruntcie	w Gruntach

Zasčyt-	y	Gont-	y	Nurt-	y	Rzešot-	y
Bat-	y	Glist-	y	Obrot-	y	Swiat-	y
But-	y	Granat-	y	Obrzut-	y	Swat-	y
Byt-	y	Kat-	y	Ocet-	y	Swit-	y
Bunt-	y	Kot-	y	Odčyt-	y	Swist-	y
Bławat-	y	Kąt-	y	Odbyt-	y	Ščyt-	y
Biret-	y	Kit-	y	Odlot-	y	Šelest-	y
Čot-	y	Kwiat-	y	Odwet-	y	Sprzęt-	y
Dobrobyt-	y	Kwit-	y	Odwrot-	y	Spust-	y
Zaħwyt-	y	Kłopot-	y	Odpust-	y	Skręt-	y
Żart-	y	Kogut-	y	Okręt-	y	Senat-	y
Zalot-	y	Kołowrot-	y	Oset-	y	Sepet-	y
Zakręt-	y	Košt-	y	Ošust-	y	(Kufer N.)	
Zamęt-	y	Haft-	y	Pasport-	y	Surdut-	y
Zarost-	y	Hart-	y	Piast-	y	Sygnet-	y
Zarzut-	y	Hart-	y	Post-	y	Takt-	y
Zaswiat-	y	Hwast-	y	Pot-	y	Trakt-	y
Zwrot-	y	Hrzest-	y	Pobyt-	y	Tort-	y
Zawrot-	y	Hrust-	y	Počet-	y	Trzpiot-	y
Zešyt-	y	Łat-	y	Płot-	y	Umłot-	y
Zmiot-	y	Łut-	y	Płyt-	y	Upust-	y
Znit-	y	Łeħt-	y	Punkt-	y	Warštat-	y
Ziemiokwit-	y	List-	y	Polot-	y	Wzrost-	y
Żywot-	y	Lot-	y	Podmiot-	y	Wrzost-	y
Żywokost-	y	Mat-	y	Przedmiot-	y	Wstręt-	y
Grzbiet-	y	Most-	y	Przymiot-	y	Wykręt-	y
Grzmot-	y	Młot-	y	Powrot-	y	Wymiot-	y
Gruħot-	y	Namiot-	y	Przewrot-	y	Wyrzut-	y
Giest-	y	Narost-	y	Przekwit-	y	Wypust-	y
Gust-	y	Narzut-	y	Rzut-y(oka)		Wywrot-	y

Wzór 5ty na *m* (bez kreski čyli joru).

Mian.	Rozum	Rozumy	Sejm	Sejmy
Pos.	Rozumu	Rozumów	Sejmu	Sejmów
Cel.	Rozumowi	Roznmom	Sejmowi	Sejmom
Bier.	Rozumu	Rozumów	Sejmu	Sejmów
Woł.	o Rozum!	o Rozumy	o Sejm!	o Sejmy!
Narz.	Rozumem	Rozumami	Sejmem	Sejmami
Miej.	w Rozumie	w Rozumaħ	w Sejmie	w Sejmaħ

Dom	y	Helm-	y	Pogrom-	y	Srom-	y
Dym-	y	Łam-	y	Pokarm-	y	Tłum-	y
Dyplom-	y	Łom-	y	Rozejm-	y	Tryumf-y i t. d.	
Balsam-	y	wy-Łom-	y	Rym-	y		
Błam-	y	Najem-	y	Rzym-	y		
Kram-	y	Zajem-	y	Šum-	y		

Wzór 6ty na *n* (bez kreski čyli joru)

M.	Dzwon	Dzwony	Stan	Stany
P.	Dzwonu	Dzwonów	Stanu	Stanów
C.	Dzwonowi	Dzwonom	Stanowi	Stanom
B.	Dzwonu	Dzwonów	Stanu	Stanów
W.	o Dzwon!	o Dzwony!	o Stan!	o Stany!
N.	Dzwonem	Dzwonami	Stanem	Stanami
M.	w Dzwonie	w Dzwonach	w Stanie	w Stanach

Biegun-	y	Len-ln	y	Zgon-	y	Plan-	y
Bocian-	y	Melon-	y	Skon-	y	Plon-	y
Čyn-	y	Miljon-	y	Sen-sn	y	Płyn-	y
Gmin-	y	Młyn-	y	Syn-y-owie		Pokłon-	y
Komin-	y	Ocean-	y	Šron-	y	Tron-	y
Klin-	y	Ogon-	y	Parkan-	y	Ton-	y
Klon-	y	Zagon-	y	Piorun-	y	Termin-y i t. d.	
Łan-	y	Zakon-	y				

Które, nieodpowiadają na *n* temu prawidłu są nieprawidłowemi.

Również kończące się na *l* kresloną čyli jorem zwanym grubym Staro-Sław. wšystkie one tu należą do pierwprawidła, łociaż nie wšystkie równie są prawidłowemi.

Niepodobna mi tu przy wzorach umieszčać niezmierną moc wyrazów wšystkich, które zebrałem do każdego prawidła służących. Lepiej na końcu podam ogólną ličbę wyrazów.

Wzór 7my na *l*

Mian.	Udział	Udziały	Pomysł	Pomysły
Pos.	Udziału	Udziałów	Pomysłu	Pomysłów
Cel.	Udziałowi	Udziałóm	Pomysłowi	Pomysłom
Bier.	Udziału	Udziałów	Pomysłu	Pomysłów
Woł.	o Udział!	o Udziały!	o Pomysł!	o Pomysły!
Narz.	Udziałem	Udziałami	Pomysłem	Pomysłami
Miej.	w Udziale	w Udziałach	w Pomysle	w Pomysłach

stoł stoły i t. d.

Wzór 8my na *r*

Mian.	Zamiar	Zamiary	Wybor	Wybory
Pos.	Zamiaru	Zamiarów	Wyboru	Wyborów
Cel.	Zamiarowi	Zamiarom	Wyborowi	Wyborom
Bier.	Zamiaru	Zamiarów	Wyboru	Wyborów
Woł.	o Zamiar!	o Zamiary	o Wybor!	o Wybory!
Narz.	Zamiarem	Zamiarami	Wyborem	Wyborami
Miej.	w Zamiarze	w Zamiarach	w Wyborze	we Wyborach

Twor twory. Dwor dwory i t. d.

Baczność: Tu szczególniej uważać trzeba na pierwiastki tego wzoru bardzo bogatego, w odmiany. Te pierwiastki, *Bor*, *bior*, *čar*, *dar*, *zor*, *ozor*, *mir*, *mor*, *mur*, *nur*, *por*, *pur*, *gor*, *tor*, *twor*, *swar*, *žar*, *žer*, *ser*, *syr* i t. d. przybierają głosówki rozmaite, tworzą 300 rzeczowników tutaj.

Wzór 9ty na *s* i *z*

Mian.	Čas	Časy	Głos	Głosy
Pos.	Času	Časów	Głosu	Głosów
Cel.	Časowi	Časom	Głosowi	Głosom
Bier.	Času	Časów	Głosu	Głosów
Woł.	o Čas	o Časy!	o Głos!	o Głosy!
Narz.	Časem	Časami	Głosem	Głosami
Miej.	w Časie	w Časach	w Głosie	w Głosach
Mian.	Spis	Spisy	Wyraz	Wyrazy
Pos.	Spisu	Spisów	Wyrazu	Wyrazów
Cel.	Spisowi	Spisom	Wyrazowi	Wyrazom
Bier.	Spisu	Spisów	Wyrazu	Wyrazów
Woł.	o Spis!	o Spisy!	o Wyraz!	o Wyrazy!
Narz.	Spisem	Spisami	Wyrazem	Wyrazami
Miej.	w Spisie	w Spisach	w Wyrazie	we Wyrazach

Ten wzór takoż zawiera blizko 300 rzeczowników składanych i pojedyńczych, bardzo dobitnych i urozmaiconych a w użyciu i w wymowie bardzo łatwych dla każdego.

Wzór 10ty na *w* (stałą, bez joru miękkiego).

Mian.	Gniew	Gniewy	Wpływ	Wpływy
Pos.	Gniewu	Gniewów	Wpływu	Wpływów
Cel.	Gniewowi	Gniewom	Wpływowi	Wpływom
Bier.	Gniewu	Gniewów	Wpływu	Wpływów
Woł.	o Gniew!	o Gniewy!	o Wpływ!	o Wpływy!
Narz.	Gniewem	Gniewami	Wpływem	Wpływami
Miej.	w Gniewie	w Gniewach	we Wpływie	we Wpływach

Cudzysłow-	y	Łow-	y po	Przełow-	y	Wyziew-	y
Dziw-	y	Odlew-	y	Row-	y	Wysiew-	y
Ziaw-	y	Objaw-	y	Staw-	y	Krakow-	y
Zródłosłow-	y	Poryw-	y	Spław-	y	Lwów-	y
Krzew-	y	Parow-	y	Ścaw-	y	Tarnów-	y
Kiew-	y	Posiew-	y	Šew-šw	y	Sędziśów-	y
Imiesłow-	y	Przelew-	y	Spiew-	y	Berdyčew-	y
Lew-	lwy	Podwiew-	y	Pozew-	y		

Rachunek ogółowy tego prawidła 1go.

Objasnienie: Podjąłem się olbrzymiej pracy, dla zbadania i wykrycia prawideł właściwych, jakie mamy w żywej i pisanej mowie polskiej, porównywałem dzieła najprzod badaczów polskich, wprawdzie drogocenne te dzieła wiele pożytecznych rzeczy zawierały; ale poglądu jasnego na całość mowy polskiej w żaden śposób w nich znaleźć nie mogłem. Cóż tu robić? Zapytałem sam siebie, bez odkrycia całosci, nie można budować prawideł pewnych i stałych a tak ważnych w nauce i niezbędnych dla swego narodu. Najszczersze chęci i prace ziomków widzę w tej puszczy niezmiernej wyrazów zagmatwały się. Czy mamy już prawidła rzeczowników przypadkowania, i słów czasowania? Odpowiadają nie. A kiedyż to będzie? Niema odpowiedzi. Pokażmy że znamy, co posiadamy. Oto zebrałem; to pierwsze prawidło męz. rzeczowników zawiera piękną liczbę 1,600. A że jest pierwszem prawidłem, odkryłem z materjału s całej mowy zebranego i porównanego najscislej naukowo; jakowy to materjał zajął u mnie trzy zeszyty s 40tu arkuszów wielkich złożone, i dwóch z 16tu arkuszów wielkich złożonych. Co razem wynosi 56 arkuszów. Tu tylko zawierają się same rzeczowniki, przymiotniki i słowoczasowniki, o innych częściach mowy, będzie później z rozbiorem o innych zeszytach i podziałach jak wypadnie. Zamierzyłem umiescić, wszystkie zebrane i w prawidła ułożone rzeczowniki słowoczasowniki i t. d. w tym skarbcu, ale za ogromne byłoby to dzieło i za kosztowne dla mnie, i niezręczne dla czytelników; zatem ogrom tego zasobu na dwie części podzielam. Pierwsza tu obejmuje wszystkie prawidła naukowo zebrane ułożone, ze wzorami i wyjątkami tresciwie okreslo-

nemi. Druga zaś część, jako dopełniająca całość prawideł klasycznych wszystkich, obszerniej zawrzę wszystko co tu nie umieszczono zostawuję to nadal u siebie na pozniej; jeżeli rodacy zechcą tego, i poprą mię w wydawnictwie; bo tu nowy wynalazek ułatwiający, bez uczenia się tajników, prawideł za odkryciem w książce zaraz się dojdzie, dla poprawnej osobliwie pisowni posłużą każdemu i nieobeznanemu polakowi a nazywać się będzie „Podręczny słownik klasyczny". „Należący do Mowopisowni polskiej". Bogactwem, cechowemi zakończeniami wyrazów bardzo pięknemi i prawidłowemi zatrzemy klasycyzm obcych narodów, które nie miały i nie mogą mieć nigdy tego, co ma za bogactwo nie wyczerpane narod polski w swej mowie. Rozwińmy sami to, nie czekajmy obcych pomocy.

Wyjątkowe prawidło.

Srodkujące między 1em a drugiem prawidłem, i kończące się na spółgłoski czysto gardłowe *g*, *k*, i gardłowo dechowe *h*, *ĥ*, nieuginające się w 7m przypadku liczby poj ed. i w pierwszym przypadku liczby mnogiej, zatem ma to prawidło osobne i zawiera wszystkie na te spółgłoski kończące się rzeczowniki pierwotne, pochodne, zdrobniałe rozmaite i składane ile jich tylko jest.

Dział 1szy, Wzór 1szy.

1	Bieg	Biegi	Bóg	Bogi
2	Biegu	Biegów	Boga	Bogów-ie [1])
3	Biegowi	Biegom	Bogu	Bogom
4	Biegu	Biegów	Boga	Bogów
5	o Bieg!	o Biegi!	o Boże!	o Bogi!
6	Biegiem	Biegami	Bogiem	Bogami
7	w Biegu	w Biegach	w Bogu	w Bogach

Do pojedyńczej liczby, dodaje się w mnogiej *i*

Barłog- i	prze-Ciąg-i	Morg- i	Róg- i
Brzeg- i	Dług- i	Polog- i	Pstrąg- i
Ciąg- i	Drąg- i	Posąg- i	Prog- i
po-Ciąg- i	p-Ług- i	Snieg- i	Pirog-i i t. d.
wy-Ciąg- i	Mozg- i		

[1]) Dwojako używa się lub formuje się s tego 1 przypadek.

Wzór 2gi.

1	Znak	Znaki	Zysk	Zyski
2	Znaku	Znaków	Zysku	Zysków
3	Znakowi	Znakom	Zyskowi	Zyskom
4	Znaku	Znaków	Zysku	Zysków
5	o Znak!	o Znaki!	o Zysk!	o Zyski!
6	Znakiem	Znakami	Zyskiem	Zyskami
7	w Znaku	w Znakach	w Zysku	w Zyskach

Pierwotne.

Bak- i	Lik- i	za-Siek- i	Wspak- i
Bok- i	Lok- i	Sęk- i	Wrząsk- i
Blask- i	Łęk- i	Skok- i	Frak- i
Błysk- i	Ładunek- i	wy-Skok- i	Frank- i
Brząsk- i	Łazurek- rki	Smak- i	Frasunek-nki
Brzęk- i	Mak- i	Smok- i	Wybryk- i
Brak- i	Mrok- i	Smyk- i	2 przyp. na *a*.
Bruk- i	Mruk- i	prze-Smyk- i	Bąk-*a*- i
Ciek- i	z-Nik- i	Skutek- tki	Byk- i
Cynk- i	wy-Nik- i	Ślak- i	Bzik- i
Dzięk- i	Oklask- i	Śpik- i	Dzik- i
Dzwięk i	Oprysk- i	Stek- i	Żuk i
Dobytek- i	Pak- i	Stok- i	Kodak i
Druk- i	Pęk- i	Stuk- i	Kułak i
Zmyki i	Pisk- i	Styk- i	Kruk- i
Ganek- i	Pysk- i	Tek- i	Grek-a i
Kark- i	Pułk- i	wy-Tyk- i	Ogórek. rki
Kłak- i	Parsk- i	po-Tok- i	Pająk- i
Krok- i	Płask- i	Tynk- i	Pijak-i cy
Krzyk- i	Połysk- i	Trunek- nki	Pniak- i
Krząk- i	Rok- i	Trzask- i	Ptak- i
Jęk- i	Ryk- i	wy-Trysk- i	Psyk- i
Ik- i	Sęk- i	wodo-Trysk-i	Rak-a i
Juk- i	Sik- i	Wosk- i	Siwak- i
Lak- i	Sok- i	Wzrok- i	Wilk-a i
Lek- i	Siek- i	Wznak- i	

I następne s 1go prawidła pochodne zdrobniałe Np. od Dwor-y Dworak w dworaku. 7my od Wor-ry Worek-rki, od Wąs-sy wąsik, od Woł-y wolik. Co niemiara tu należy rzeczowników pochodnych i z innych prawideł wziętych.

Wzór 3ci s końcówką ceħową *nik.*

Zebrałem i mam tyħ rʒečowników w ličbie 1,400; oto kilka prʒykładów.

Namiest-nik	Namiest-nicy	Dostojnik-cy
Namiest-nika	Namiest-ników	Dostojnika-ków
Namiest-nikowi	Namiest-nikom	Dostojnikowi-kom
Namiest-nika	Namiest-ników	Dostojnika-ków
o Namiest-niku!	o Namiestnicy!	o Dostojniku!-nicy!
Namiest-nikiem	Namiest-nikami	Dostojnikiem-kami
w Namiestniku	w Namiestnikaħ	w Dostojniku-kaħ

Polak	Pola-cy (ki)	Urʒęd-nik	Urʒędni-cy (ki)
Polaka	Polaków	Urʒędnika	Urʒędników
Polakowi	Polakom	Urʒędnikowi	Urʒędnikom
Polaka	Polaków	Urʒędnika	Urʒędników
Polaku!	o Polacy!	Urʒędniku!	o Urʒędnicy!
Polakiem	Polakami	Urʒędnikiem	Urʒędnikami
w Polaku	w Polakaħ	w Urʒędniku	w Urʒędnikaħ

Bojow-nik	Bojownicy-(ki)	Dzien-nik	Dzien-niki
Bojownika	Bojowników	Dzien-nika	Dzien-ników
Bojownikowi	Bojownikom	Dzien-nikowi	Dzien-nikom
Bojownika	Bojowników	Dziennika	Dzien-ników
Bojowniku!	Bojownicy!	o Dzien-nik!	o Dzien-niki!
Bojownikiem	Bojownikami	Dzien-nikiem	Dzien-nikami
w Bojowniku	w Bojownikaħ	w Dzien-niku	w Dzien-nikaħ

Dział drugi.

Rʒečowniki końčące się na *h* i *ħ*, dla tego na drugiem tu miejscu kladę, bo górę i pierwšeństwo u nas wzięły čysto gardłowe *g* i *k*, dawna staropolska *h* wšędzie u nas zamieniła się na *g* a deħowa *ħ* w wielu wyrazaħ zamienia się, na čysto gardłową *k*.

Zatem poslednią rolę tylko odgrywają, i mało, wyrazów mają tc *h* i *ħ* u nas, oto prʒykład·

Wzór 1y.

Straň	Straňy	Smieň	Smieňy
Straňu	Straňów	Smieňu	Smieňów
Straňowi	Straňom	Smieňowi	Smieňom
Straňu	Straňów	Smieňu	Smieňów
o Straň!	o Straňy!	o Smieň!	o Smieňy
Straňem	Straňami	Smieňem	Smieňami
w Straňu	w Straňach	w Smieňu	w Smieňach

Ruň	Ruňy	Słuň	Słuňy
Ruňu	Ruňów	Słuňu	Słuňów
Ruňowi	Ruňom	Słuňowi	Słuňom
Ruňu	Ruňów	Słuňu	Słuňów
o Ruň	o Ruňy!	o Słuň!	o Słuňy!
Ruňem	Ruňami	Słuňem	Słuňami
w Ruňu	w Ruňach	w Słuňu	w Słuňach.

Wzór 2gi

Z odmianą w 2m przypadku na *a*, więcej otwarte niż samogłoska *u*, na którą jednak o trzy razy więcej mamy rzeczowników, jak na *a* otwarte. Na *h* rzeczownik jedyny staropolski został.

Druh	Druhy	Duň	Duňy
Druha	Druhów	Duňa	Duňów
Druhowi	Druhom	Duňowi	Duňom
Druha	Druhów	Duňa	Duňów
o Druhu!	o Druhy!	o Duňu!	o Duňy!
Druhem	Druhami	Duňem	Duňami
w Druhu	w Druhach	w Duňu	w Duňach

Leň, Leňa, Leňowi, Leňa, o Leňu!, Leňem, w Leňu, Leňy (Lesi), Leňów, Leňom, Leňów, o Leňy!, Leňami w Leňach.

Objasnienie: Widzimy, że *Leň*, a w mnogiej *Lesi* odstępuje wcale od prawideł zasadniczyń *Leň*, *Leňy*, *Leňów*; prawidłowiej kończące się rzeczowniki na *k* mają *c* np. *Polak Polacy (ki)* i na odwrót. Jako mocniejša przyciskowa współgłoska *c*, wšędzie tę čysto-gardłową i słabšą *k* usuwa zwykle i to prawidłowo. Wprawdzie i syčąca współgłoska od deňowej *ň* jest

nieco mocniejšą, ale nie wyręčą prawidłowo, bo deń, i syčenie čyli swistanie bardziej różnią się między sobą. Współgłoska pierwotna mocniejša gardłowo-deńowa *h*, od pońodnej šerzej deńowej i słabšej *ń*, tem się głównie różni, że wyręčaną jest prawidłowo przez mocniejše jesče od niej *g* i *ż*, np. *Barłoh* na *Barłog*, *Doroha Dorożka*; od *Druh* żeńskie *Drużka Drużba. (Swita Druhów i t. d.)*. Ciekawe wywody u Dziejopisarzów i badačów znajdują się o jmionań rodowyń i zarazem narodowyń trzeń braci synów *Swełada; Selimir* najstaršy rzadko wspominany, tylko trzej ostatni często *Leń, Čeń i Rus Sweładowi čowie.*

O Leńu jednym bez liku, najwięcej rozpraw i tłumačeń do wšystkiego stosowanyń. U Korutan, Horwatów, i Serbów pišą przez jedną *h, Leh;* ńociaż wymawiają dwojako, bo od Łacinników drugiej nieprzyjęli *kh*, (to jest *ch*) a jedną pierwotną *h* mają, którą używają jak się jém podoba, i tam własnie dziejowe podanie o tyń Sweładowičań jest dotąd najsilniejšem niejako dowodem o prawdzie. Od słowa *Lehnuti Lehnut Leh Lehanje* stąd po Polsku zamieniono na *g* i *ch legnąć, lgnąć, legł, leganie* się i *wyleganie* się po pracy, po łowań. Więc *Leń* był mysliwym i Panem obšarów wielkiń.

2gie Prawidło.

Rzečowników męzkiń kończącyń się na płynne współgłoski *j, l, ń.* które w prawidłań jedną własnosć i koleje mają i zawierają, to już otwarty to już ukryty znak jor cieńki. Jak się on uwydatnia, wykažę pozniej w przykładań, teraz poznajmy najprzod prawidła.

Wzór ły na *j*.

Pierwotne rzečowniki.

Kraj	Kraje	Klej	Kleje	Kij	Kije
Kraju	Krajów	Kleju	Klejów	Kija	Kijów
Krajowi	Krajom	Klejowi	Klejom	Kijowi	Kijom
Kraju	Krajów	Kleju	Klejów	Kija	Kijów
o Kraju!	o Kraje!	o Klej!	o Kleje!	o Kij!	o Kije!
Krajem	Krajami	Klejem	Klejami	Kijem	Kijami
w Kraju	w Krajań	w Kleju	w Klejań	w Kiju	w Kijań

Baj- je	Łoj- je	Zdrój- je	Roj- je
Boj- je	Maj- je	Znój- je	Ryj- je
u- Doj- je	Nawoj- je	Glej- je	Rodzaj- je
Zastoj- je	Napoj- je	Buhaj- je	Ručaj- je
Gaj- je	Niepokój- je	Zaboj- je	Rozstaj- je
Gnój- je	Obyčaj- je	Naboj- je	Słoj- je
Kołodziej-je.	Zwyčaj- je	Pokoj- je	Skroj- je
Konwoj- je	Olej- je-	Postoj- je	Staj- je
Kitaj- je	Zawoj- je	Przywilej-je	Stroj- je
Łaj- je	Zwój- je	Raj- je	Stryj-a- je

i Pohodne rzečowniki złożone np:

Dobrodziej	Dobrodzieje	Złodziej	Złodzieje
Dobrodzieja	Dobrodziejów	Złodzieja	Złodziejów
Dobrodziejowi	Dobrodziejom	Złodziejowi	Złodziejom
Dobrodzieja	Dobrodziejów	Złodzieja	Złodziejów
Dobrodzieju!	Dobrodzieje!	Złodzieju!	o Złodzieje!
Dobrodziejem	Dobrodziejami	Złodziejem	Złodziejami
w Dobrodzieju	w Dobrodziejah	w Złodzieju	w Złodziejah

Wzór 2gi.

Kończące się na *l* rzečowniki pierwotne; a pohodne ze słów čynnyh złożone z bardzo ładną końcówką cehową *ciel*, jakiej pobratymče narody sławiańskie niemają ani inne europejskie narody. Grecy, Łacinnicy i w Azji Sanskryci, przewyższamy w swiecie wšystkich bogactwem, pięknoscią tyh końcówek cehowyh.

Pierwotne rzečowniki na *l*.

Žal	Žale	Cel	Cele	Ból	Bole
Žalu	Žalów	Celu	Celów	Bolu	Bolow
Žalowi	Žalom	Celowi	Celom	Bolowi	Colom
Žalu	Žalów	Celu	Celów	Bolu	Bolów
o Žal!	o Žale!	o Cel!	o Cele!	o Ból!	o Bole!
Žalem	Žalami	Celem	Celami	Bólem	Bolami
w Žalu	w Žalah	w Celu	w Celah	w Bolu	w Bolah

Pohodne rzečowniki na ceñową końcówkę *ciel* i jedno *tel* podług *cel* odmienia się *ciel*, tyklo ta końcówka, a nie wyrazy.

Własci-ciel	Własci-ciele	Obywa-tel	Obywa-tele
Własci-ciela	Własci-cielów	Obywa-tela	Obywa-telów
Własci-cielowi	Własci-cielom	Obywa-telowi	Obywa-telom
Własci-ciela	Własci-cielów	Obywa-tela	Obywa-telów
o Własci-cielu!	o Własci-ciele!	Obywa-telu!	o Obywa-tele!
Własci-cielem	Własci-cielami	Obywa-telem	Obywate-lami
we Własci-cielu	we Własci-cielaſi	w Obywa-telu	w Obywa-telaſi

Dąży-	ciel-le	Msci-	ciel-le	Opatrzy-	ciel-le
Doręčy-	cie-lle	Zapobieży-	ciel-le	Ohroni-	ciel-le
Droży-	ciel-le	Załatwi-	ciel-le	Oswieci-	ciel-le
Dzierży-	ciel-le	Zawdzięčy-	ciel-le	Oswoji-	ciel-le
Dzieli-	ciel-le	Zaswiadčy-	ciel-le	Osčędzi-	ciel-le
Zabawi-	ciel-le	Zapewni-	ciel-le	Pociešy-	ciel-le
Zbawi-	ciel-le	Zaprzyjazni-	ciel-le	Pozdrowi-	ciel-le
Zbudzi-	ciel-le	Zasčepi-	ciel-le	Poskromi-	ciel-le
Zaburzy-	ciel-le	Zatrudni-	ciel-le	Podmówi-	ciel-le
Zbroji-	ciel-le	Zezwoli-	ciel-le	Pełni-	ciel-le
Zadłuży-	ciel-le	Zniewoli-	ciel-le	Przyja-	ciel-le
Zadowoli-	ciel-le	Zniweči-	ciel-le	Piękrzy-	ciel-le
Zagaji-	ciel-le	Zrazi-	ciel-le	Ręčy-	ciel-le
Zgłosi-	ciel-le	Zwróci-	ciel-le	Rani-	ciel-le
Złagodzi-	ciel-le	Żywi-	ciel-le	Rodzi-	ciel-le-lka
Zjednočy-	ciel-le	o-Żywi-	ciel-le	o-Sławi-	ciel-le
Zaſwali-	ciel-le	Godzi-	ciel-le	po-Slubi-	ciel-le
Założy-	ciel-le	o-Głosi-	ciel-le	za-Skarbi-	ciel-le
Zjawi-	ciel-le	Karmi-	ciel-le	Stłumi-	ciel-le
Zwabi-	ciel-le	Krzewi-	ciel-le	Stworzy-	ciel-le
Zapomoży-	ciel-le	Krzepi-	ciel-le	Uzdrowi-	ciel-le
Ocali-	ciel-le	Nawiedzi-	ciel-le	Ulepšy-	ciel-le
Oceni-	ciel-le	Nawodzi-	ciel-le	Wybawi-	ciel-le
Mysli-	ciel-le	Naučy-	ciel-le	Wyobrazi-	ciel-le
Myli-	ciel-le	Oznajmi-	ciel-le	Wywłasčy-	ciel-le
Marzy-	ciel-le	Oskarży-	ciel-le	Wspomoży-	ciel-le
Martwi-	ciel-le	Oswobodzi-	ciel-le		

Uwaga; Do tyſi rzečowników dodać żeńską końcówkę ceñową *ka* np: Naučy-ciel-ka zaraz tyleż się tworzy i rzečowników żeńskiſi, jak męzkiſi odpowiednie i prawidłowo wšędzie się odmieniają, i należą żeńskie do działu drugiego pierwšej formy żeńskiej, zatem razem wzięte te wšystkie rzečowniki stanowią poważną liczbę wspólną bo wynošą 4,400. Nie mówiąc o pierwot-

nyh innyh żeńskih rzečownikah, które w żeńskih prawidłah będą umieščonemi. Wšystkie rzečowniki męzkie, tak pierwotne jak pohodne na *l, ciel, tel, il, ul,* tu należą.

Wzór 3ci na *ń.*

Kamień	Kamienie	Cień	Cienie
Kamienia	Kamieni-ów	Cienia	Cieni-ów
Kamieniowi	Kamieniom	Cieniowi	Cieniom
Kamienia	Kamieni	Cienia	Cieni-ów
o Kamień!	o Kamienie!	o Cień!	o Cienie!
Kamieniem	Kamieniami	Cieniem	Cień-mi
w Kamieniu	w Kamieniah	w Cieniu	w Cieniah

Stopień	Stopnie	Dzień	Dnie
Stopnia	Stopni-ów	Dnia	Dni
Stopniowi	Stopniom	Dniowi	Dniom
Stopnia	Stopni-ów	Dnia	Dni-ów
o Stopień!	o Stopnie!	o Dzień!	o Dni!
Stopniem	Stopniami	Dniem	Dniami
w Stopniu	w Stopniah	w Dniu	w Dniah

Następne wšystkie do tego wzoru należą bez wyjątku; čyto stałe, bez wyrzutni głosek, čy też z wyrzutnią przez skrócenie onyh odmieniają się.

Ogień	Ognie	Učeń	Učnie
Ognia	Ogni-ów	Učnia	Učniow-wie
Ogniowi	Ogniom	Učniowi	Učniom
Ognia	Ogniów	Učnia	Učniow
o Ogień!	o Ognie!	o Učniu!	o Učnie! wie!
Ogniem	Ogniami	Učniem	Učniami
w Ogniu	w Ogniah	w Učniu	w Učniah

we Dnie (przyjmek časowy) i tak méwi się w Zimie, w Lecie, Rano, pózno, w nocy, to się stało.

Ty-dzień- godnie	Zieleń-nia- nie	Promień-nia nie
Miesiące.	Krzemień-nia nie	Przekupień-pnia-pnie
Styčeń- čnie	Korzeń-nia- nie	Podpiersień-nia- nie
Kwiecień- tnie	Koscień-nia nie	Rzemień-nia- nie
Sierpień- pnie	Koń-nia- nie	Sążeń-żnia- żnie
Wrzesień- śnie	o-Kuń-nia- nie	Strumień-nia- nie
Gru-dzień- dnie	Jeleń-nia- nie	Sworzeń-żnia- żnie
przy-Godzień- dnie	Jęčmień-nia- nie	Więzień-znia-nie i t. d.
Grzebień- nie	Pierscień-nia- nie	
Goleń-nia- nie	Płomień-nia- nie	

Uważać trzeba na podobne rzeczowniki np. Sen, Len, Bocian. Sny, Lny, Bociany, do I pr. należą i bardzo różnią się w przypadkowaniu: takoż Zgon, Zgony; a tu należy Słoń, Słonie.

Dział drugi, Prawidła 2go.

Kończą się wszystkie tu rzeczowniki na przyciskowe współgłoski. mianowicie na współgłoskę trzystopniową, c, č, ć; trzystopniową dze, dže i dzie; na pochodnią przyciskową rz, dwustopnie ostatnie s przyciskiem š i ż. współgłoski zaś dźwięczne mające kreskę, czyli jor cieńszy ь, ѣ, na syczące dwie ostatnie ze trzech głosek, mianowicie š i ś; takie osobliwosci zawierają prawidła polskie, że muszę osobno i poscególe we wzorach następnych wykazać jakie są jich odcienia i rożnice, chociaż do tegoż samego prawidła należą.

Wzór 1szy na ač, arz, erz.

Badač	Badače	Lekarz	Lekarze
Badača	Badačów	Lekarza	Lekarzów
Badačowi	Badačom	Lekarzowi	Lekarzom
Badača	Badačów	Lekarza	Lekarzów
Badaču!	o Badače!	o Lekarzu!	o Lekarze!
Badačem	Badačami	Lekarzem	Lekarzami
w Badaču	w Badačach	w Lekarzu	w Lekarzach

Bogač- če	Kalendarz- rze	Opowiadač- če	Spiflerz- rze
Biegač- če	Kazimierz-owie	Orač- če	Sprzęgač- če
Barwierz- rze	Kołnierz- rze	Owcarz- rze	Studniarz- rze
Blacharz- rze	Koniarz- rze	Palač- če	Ščotkarz- rze
Bednarz- rze	Korytarz- rze	Pancerz- rze	Sermierz- rze
Brukarz- rze	Kosarz- rze	Pasterz- rze	Talerz- rze
Ceglarz- rze	Košykarz- rze	Piečętarz- rze	Tułač- če
Cewkarz- rze	Kuharz- rze	Počtarz- rze	Tłumač- če
Čapkarz- rze	Lichwiarz- rze	Podžegač- če	Trąbač- če
Ciągač- če	Malarz- rze	Popierač- če	Ubiegač- če
Dłubač- če	Młynarz- rze	Posługač- če	Učtarz- rze
Drukarz- rze	Mularz- rze	Postrzegač- če	Uchwalač- če
Działač- če	Mocarz- rze	Pošukiwač- če	Uchylač- če
Ziewač- če	Mozdzież- że	Przeglądač- če	Wachlarz- rze
Żniwiarz- rze	Mydlarz- rze	Przestrzegač- če	Węglarz- rze
Golarz- rze	Nędzaż- że	Przezierač- če	Wełniarz- rze
Grzebieniarz rze	Nudziarz- rze	Puklerz- rze	Więcierz- rze
Kamieniarz- rze	Odziewač- če	Rogač- če	Wiesč- če

Winiarz- rze	Kluč- če	Trač- če	Papież- że
Włodarz- rze	Koč- če	Tkač- če	Potaż- że
Wyzywač- če	Mieč- če	Warkoč- če	Stróż- że
	Mlеč- če		Krzyż- że
Krótše wyrazy.	Panič- če-wie	*Na ž i š.*	Koš- še
Bič- če	Zwierz- rze	Mąž- że-owie	
Desč- če	Swiesč- če	Wąž- że	
Grač- če	Thorz- rze	Nož- że	

Wzór 2gi kończących się na bič, wič, dzic, ic.

Wšystkie nazwiska polskie i rzečowniki rozmaite należą do tego prawidła.

Lubič	Lubiče	Klonowič	Klonowiče
Lubiča	Lubičow-ie	Klonowiča	Klonowičów ie
Lubičowi	Lubičom	Klonowičowi	Klonowičom
Lubiča	Lubičów	Klonowiča	Klonowičów
Lubiču!	o Lubiče!	Klonowiču!	o Klonowiče!
Lubičem	Lubičami	Klonowičem	Klonowičami
w Lubiču	w Lubičach	w Klonowiču	w Klonowičach

Dziedzic	Dziedzice	Rodzie	Rodzice
Dziedzica	Dziedziców	Rodzica	Rodziców
Dziedzicowi	Dziedzicom	Rodzicowi	Rodzicom
Dziedzica	Dziedziców	Rodzica	Rodziców
Dziedzicu!	o Dziedzice!	Rodzicu!	o Rodzice!
Dziedzicem	Dziedzicami	Rodzicem	Rodzicami
w Dziedzicu	w Dziedzicach	w Rodzicu	w Rodzicach

Stašic Stašica Stašicowi Stašica Stašicu! Stašicem w Stašicu Stašice Stašiców-ie Stašicom Stašiców o Stašice! Stašicami w Stašicach.

Księżyc-ce, Šlahcic-ce, Materac-ce, Pałac-ce, i t. d.

Dział trzeci, Prawidła 2go.

Do tego działu należą wšystkie rzečowniki pierwotne, pohodne a najwięcej piesčotliwe i zdrobniałe kończące się z jorem cieńkim čyli kreską z onego powstałą, na b, ć, dź, ń, ś, ẃ, ź.

Wzór 1szy na ć i ś, przyciskową i dźwięczną dź.

Lisć	Liscie	Gosć	Goscie
Liscia	Lisci	Goscia	Gosci
Lisciowi	Lisciom	Gosciowi	Gosciom
Liscia	Lisciów	Goscia	Gosci ów
o Lisciu!	o Liscie!	Gosciu!	o Goscie!
Lisciem	Lisciami	Gosciem	Gosćmi
w Liscie	w Lisciach	w Gosciu	w Gosciach

Gołąś	Gełębie	Żołędź	Żołędzie
Gołębia	Gołębi	Żołędzia	Żołędzi
Gołębiowi	Gołębiom	Żołędziowi	Żołędziom
Gołębia	Gołębiów	Żołędzia	Żołędziów
Gołębju!	o Gołębie!	Żołędziu	o Żołędzie
Gołębiem	Gołębiami	Żołędziem	Żołędziami
w Gołębiu	w Gołębiach	w Żołędziu	w Żołędziach

Wzór 2gi na ń, ś i w części dze.

Żuraś	Żurawie	Karś	Karpie
Żurawia	Żurawi	Karpia	Karpi-ów
Żurawiowi	Żurawiom	Karpiowi	Karpiom
Żurawia	Żurawiów	Karpia	Karpiów
Żurawiu!	o Żurawie!	Karpiu!	o Karpie!
Żurawiem	Żurawiami	Karpiem	Karpiami
w Żurawiu	w Żurawiach	w Karpiu	w Karpiach

Jastrząś-	bia-bie	Modrzeń-	wia-wie	Łoś-	sia-sie
Łabędź-	dzia-dzie	Ołoń-	wia-wie	Rabuś-	sia-sie
Drob-	bia-bie	Paw-	wia-wie	Ryś-	sia-sie
Korab-	bia-bie	Sćaw-	wia-wie	Staś-	sia-sie
Jedwab-	biu-bie	Gaś-	pia-pie	Sianożęć-	cia-cie
Głęb-	bia-bie	Ciaś-	pia-pie	Tatuś-	sia-sie
Zagłęb-	bia-bie	Paznokieć-	cia-e	*Nieprawidł.*	*następ.*
Skrób-	bia-bie	Łokieć-	cia-e	Bydlę-	cia-ta
Krawędź-	dzia-dzie	Kmieć-	cia-cie	Cielę-	cia-ta
Gwozdź-	dzia-dzie	Zięć-	cia-cie-owie	Dziecię-	cia-ta
Niedźwiedź	dzia dzie	Tesć-	cia-cie-wie	Głopię-	cia-ta
Pięźdź-	dzia-dzie	Karaś-	sia-sie	Kozlę-	cia-ta
Sledź-	dzia-dzie	Kostuś-	sia-sie	Kurcę-	cia-ta
Podorędź-	dzia-dzie	Kurdyś-	sia-sie	Książę-	ęcia-ta
Pieniądz-	dza-dze	Modniś-	sia-sie	Oslę-	cia-ta
Ksiądz-	dza-ża-ży	Miłaś-	sia-sie	Ptasię-	cia-ta
Widź-	dza-dze	Dziaduś-	sia-sie	Pisklę-	cia-ta
Wodz-	dza-dze	Żartowniś-	sia-sie	Prosię-	cia-ta
Cietrzeń-	wia-wie	Nabożniś-	sia-sie	Rzębię-	cia-ta
Cerń-	wia-wie	Skromniś-	sia-sie		
Zuław-	wia-wie	Jaś-	sia-sie		

Trzecie Prawidło rzeč. męz.

Na końcówki cełowe, lec, miec, niec, wiec, stałą współgłoskę c bez kresek ma. Rożni się od poprzedniego prawidła, nie tyle w pojedyńčej ličbie, ile w mnogiej, bo 1 przypadek ličby mnog. ma na y, i wątpliwe wšystkie, które łylą się z e na y.

Wzór 1.

Mieškaniec	Mieškańcy	Krajowiec	Krajowcy
Mieškańca	Mieškańców	Krajowca	Krajowców
Mieškańcowi	Mieškańcom	Krajowcowi	Krajowcom
Mieškańca	Mieškańców	Krajowca	Krajowców
Mieškańcu!	o Mieškańcy!	Krajowcu!	o Krajowcy!
Mieškańcem	Mieškańcami	Krajowcem	Krajowcami
w Mieškańcu	w Mieškańcach	w Krajowcu	w Krajowcach

Wzór 2.

Służalec	Służalcy	Cudzoziemiec	Cudzoziemcy
Służalca	Służalców	Cudzoziemca	Cudzoziemców
Służalcowi	Służalcom	Cudzoziemcowi	Cudzoziemcom
Służalca	Służalców	Cudzoziemca	Cudzoziemców
Służalcu!	o Służalcy!	Cudzoziemcu	o Cudzoziemcy!
Służalcem	Służalcami	Cudzoziemcem	Cudzoziemcami
w Służalcu	w Służalcach	w Cudzoziemcu	w Cudzoziemcach

Barbarzyniec- ńcy	Zapalčywiec- wcy	Gadatliwiec- wcy
Braniec- ńcy	Zaslepieniec- ńcy	Gliniec-ńcy (Glina
Brzusiec- scy	Zawikłaniec- ńcy	Gnilec-lcy(gnic. zas)
Bezżeniec- ńcy	Zarozumialec- lcy	Goniec- ńcy
Ciekawiec- wcy	Zawitaniec-ńcy- lec	Grobowiec- wcy
Čerwiec- wcy	Zażywalec- lcy	Grodziec- dzcy
Dworzec- rcy	Złosliwiec- wcy	Gorliwiec- wcy
Dwużeniec- ńcy	Zmysłowiec- wcy	Gosciniec- (ce)- ńcy
Dziedziniec- ce-cy	Żuławalec- lcy	Koniec- (ce) ńcy
Żabiniec (roślina)	Żwawiec- wcy	Kliniec- ńcy
Zadatkowiec- wcy	Zwierzyniec-ńcy-ce	Kobierzec- (rce)-rcy
Zadowoleniec- ńcy	Z-rządzeniec- ńcy	Korzec- (rce) rcy
Zakamienialec- ńcy	Życliwiec- wcy	Kopiec (ce) pcy
Zakochaniec- ńcy	Żywiec- wcy	Kupiec- cy
Zapaleniec- ńcy	Gaganiec- ńcy	Kulawiec- wcy

Kędzierzawiec-	wcy	(Christianus)		Oblubieniec-	ńcy
Koziorożec-	zcy	Łaskawiec-	wcy	Oblężeniec-	ńcy
Krawiec-	wcy	Łowiec-	wcy	Obyčajowiec-	wcy
Krogulec-	lcy	Leniwiec-	wcy	Ocaleniec-	ńcy
Krowiniec-	ńcy	Litosciwiec-	wcy	Oddaleniec-	ńcy
Krušec- (sce)	scy	Lipiec-	pcy	Oderwaniec-	ńcy
Końwojowiec-	wcy	Lodowiec-	wcy	(Haeret)	
Hamulec-	lcy	Manowiec-	wcy	Odsčepieniec-	ńcy
Hełmowiec-	wcy	Mniemaniec-	ńcy	(Schismaticus)	
Hołdowiec-	wcy	Marzec-	rcy	Uniženiec-	ńcy
(Zwycięzca)		Mędrzec-	rcy	Posłaniec-	ńcy
Hodowaniec-	ńcy	Miešaniec-	ńcy	Ruńliwiec-	wcy
Jadalec-	lcy	Nagabaniec-	ńcy	Sčęsliwiec-	wcy
Jednoženiec-	ńcy	Naleganiec-	ńcy	Wdowiec-	wcy
Jednotliwiec-	wcy	Namasčeniec-	ńcy	Wierńowiec	wcy
Jodłowiec-	wcy	Narodowiec-	wcy	Wybraniec-	ńcy
Jezusowiec-	wcy	Nasłaniec-	ńcy	Wyzwoleniec-	ńcy
(Jesuitae)		Niemiec-	mcy	(Liberal).	
Jezdziec-	dzcy	Nowoženiec-	ńcy	Wysłużeniec-	ńcy
Innoplemieniec-	ńcy	Niebywalec-	lcy	(Emeritus)	
Krystusowiec-	wcy				

Čwarte Prawidło rzeč. męzk.

S końcówką ceńową *ca*, a w mnogiej *cy* stale się odmienia wšędzie. Poprzednie wšystkie prawidła označały dążnosć stanów, ruń, čynnosć zbiorową lub pojedyńčą do pewnego celu; tu już dojrzałosć wieku i posiadanie objawia się w godnosci, urzędań, doswiadčeniem nabytyń wyžšyń i okreslonyń samyń w sobie.

Wzór.

Znawca	Znawcy	Rząd-ca	Rządcy
Znawcy	Znawców	Rząd-cy	Rządców
Znaw-cy	Znaw-com	Rząd-cy	Rządcom
Znawcę	Znawców	Rząd-cę	Rządców
Znawco!	o Znawcy!	Rządco!	o Rządcy!
Znawcem	Znawcami	Rządcem	Rządcami
w Znawcy (u)	w Znawcań	w Rządcy- (u)	w Rządcań

Twórca Twórcy Twórcy Twórcę Twórco! Twórcem w Twórcy (u)
Twórcy Twórców Twórcom Twórców o Twórcy! Twórcami
w Twórcań.

Daw-ca- y	Zastępca	Mówca	Prawodawca- y
Dozorca- rcy	Zaradca	Mięsożerca	Prawoznawca-y
Dobročyńca- y	Zapoznawca	Namowca	Porównawca- y
Dzierżawca- y	Żeznawca	Naborca	Poborca- y
Zbawca- y	Życiodawca	Nabywca	Pogromca- y
Zbywca- y	Ziemioznawca	Nadzorca	Przeniewierca-y
Zdobywca- y	Zyskoznawca	Nadawca	Przyčyńca- y
Zdumiewca- y	Zwycięzca	Nasladowca	Radca- y
Zdrajca- y	Kłamca	Następca	Rozeznawca- y
Zakładca- y	Krajoznawca	Nieswiadomca	Rozjemca y
Zahowawca- y	Krasomówca	Obrońca	Sprawca- y
Zawiadomca- y	Gwalca	Odbiorca	Wład-ca- y
Zawiadowca- y	Łupiežca	Oddawca	Wyznaw-ca- y

Piąte Prawidło dowolne, wyjątkowe rzeč. męzk.

Dwojako užywane s końcówką *nin* i ze współgłoską na końcu *k*, pierwše rzečowniki są jednotliwemi, a drugie čęstotliwemi i po większej čęsci zdrobniałemi. Wzięte od nazw pięciu čęsci swiata, krajów, grodów i miejsc rozmaityh zamieškanyh.

Najprzod od pięciu čęsci swiata:

Azja	Azjanin- nie	Azjat-čyk-cy-	(ki)
Ameryka	Amerykanin- nie	Amerykańčyk-cy-	(ki)
Afryka	Afrykanin- nie	Afrykańčyk-cy-	(ki)
Europa	Europianin- nie	Europejčyk-cy-	(ki)
Oceanja [1])	Oceanin- nie	Oceančyk-cy-	(ki)

Wymawiają niektórzy na čuk-čuki. Afrykan-čuk-ki.

Powtóre, od narodow, krajów, miast i t. d. Wzór.

Sławianin	Sławianie	Sławiak	Sławiacy-(ki)
Sławianina	Sławian	Sławiaka	Sławiaków
Sławianinowi	Sławianom	Sławiakowi	Sławiakom
Sławianina	Sławianów	Sławiaka	Sławiaków
o Sławianinie!	Sławianie!	Sławiaku!	o Sławiacy!
Sławianinem	Sławianami	Sławiakiem	Sławiakami
w Sławianinie	w Sławianah	w Sławiaku	w Sławiakah

[1]) Oceanja przyjęto ogólnie tę nazwę, bo obejmuje wšystkie wyspy na tem Oceanie położone, a jedna wyspa znana Australja. tylko sobie zatrzymała swą dawną nazwę.

Słowieńcy, Sławieńcy od Slavonia [1]) kraju po łacinie zwanego, a po krajowemu Slaviańsko i Sławiańsk księstwo nad Drawą i Sawą.

Korutanin-	nie	Korutańčyk-	cy-(ki
Łużyčanin-	nie	Łużyčak-	cy-(ki)
Mazowšanin-	nie	Mazur-	ry
Mołdawianin-	nie	Mołdawiak-	cy-(ki)
Morawianin-	nie	Morawiak-	cy-(ki)
Polanin-	nie	Polak-cy-	(ki)
Podolanin-	nie	Podolańčyk-	cy
Rossjanin-	nie	Rossjań-čyk-	cy-(ki)
Styrjanin-	nie	Styrak-	cy-(ki)
Wołynianin-	nie	Wołyniak-	cy-(ki)
Grodzianin-	nie	Grodzieńčyk-cy-	(ki)
Gnieznianin-	nie	Gnieznieńčyk-	cy-(ki)
Gdanšcanin-	nie	Gdanšcyk-	cy-(ki)
Kijowlanin-	nie	Kijowlańčyk-	cy-(ki)
Kownanin-	nie	Kowieńčyk-	cy-(ki)
Krakowianin-	nie	Krakowiak-	cy-(ki)
Lwowianin-	nie	Lwówčyk-	cy-(ki)
Poznanin-	scy	Poznańčyk-	cy-(ki)
Sandomierzanin-	nie	Sandomierčyk-	cy-(ki)
Tarnopolanin-	nie	Tarnopolčyk-	cy-(ki)
Haličanin-	nie	Haličak-	cy-(ki)
Wilnianin-	nie	Wileńčyk-	cy-(ki)
Waršawianin-	nie	Waršawiak-	cy-(ki)
Wrocławianin	-nie	Wrocławiak-	cy-(ki)
Dworzanin-	nie	Dworzak-	cy-(ki)
Ziemianin-	nie	Ziomek-	ki-owie
Miesčanin-	nie	Miesčaniuk-	ki
Niebianin-	nie	Niebianek-	ńčyk
Włoscianin-	nie	Wiesniak-	cy-(ki)

[1]) Sławi, Slavini, Slawonia właściwie, a nie właściwie kto przekręca *Sła* na *Sło* udowodniono przez wšystkich badaczów to dosadnie, i nawet obcyh.

Sprawozdanie.

Razem prawideł męzkiń przypadkowania. 1d. Ilość, 2re Rożnica. Ilość 6 prawideł, čtery prawidłowe, a dwa wyjątkowe t. j. mniej prawidłowe.

I. Prawidło z zakończeniem na współgłoski stałe *d, b, p, m, n, l, r, s, z, w, t,* zawiera rzečowników, o ile zebrałem pokazną ličbę 1, 6 0 0

1) Wyjątkowe prawidło z zakończeniem na *g, k, h, ń, nik,* przešło o wiele 1, 6 0 0

II. Prawidło z zakońč. na *j, l, ń* płynne, końcówkę ceňową *ciel, tel,* s kreskami współgłoski *ľ, ć,* dz, dź, *ŵ,* i grubo przyciskowe końcówki na *ač, arz, až, eš,* także s kreskami *ź, ś, bič, wič,* razem 5, 0 0 0

III. Prawidło s końcówką ceňową, *lec, miec, niec, wiec, ec,* bez kresek *c* 3 0 0

IV. Prawidło na końcówkę stałą *ca* przešło 3 0 0

2) Prawidło wyjątkowe dowolnie używane dwojako na *nin* i *k* 3 6

Ogoł 8, 8 3 6

Rożnica, poznaje się prawideł, z przypadków trzeń głównyń! t. j. pierwšego i siodmego ličby pojedyńčej i pierwšego ličby mnogiej, inne zaś przypadki są podrzędnemi, uważać pilnie na to trzeba.

Pierwše Prawidło.

Żeńskiń rzečowników. Wšystkie kończą się na *ba, da, ła, ma, na, pa, ra, za, sa, ta, wa, fa, ksa,* i s końcówką ładną ceňową *zna*; tudzież na *ga, ka, ha, ńa,* osobny dział stanowią; bo odstępują nieco od prawideł.

Wzór 1.

Narada	Narady
Narady	Narad
Naradzie	Naradom
Narady-dę	Narad
Narado!	o Narady!
Naradą	Naradami
w Naradzie	w Naradach

Osoba	Osoby	Głowa	Głowy
Osoby	Osób	Głowy	Głów
Osobie	Osobom	Głowie	Głowom
Osoby-bę	Osób	Głowy-wę	Głów
Osobo!	o Osoby!	Głowo!	o Głowy!
Osobą	Osobami	Głową	Głowami
w Osobie	w Osobach	w Głowie	w Głowach

Baba-	y	Żyba-	y	Lič-ba-	y	Zasada-	y
Buda-	y	Żuba-	y	Łódź-ba		Zawada-	y
Bomba-	y	Żtaba-	y	Łów-ba		Zwada-	y
Bólba	y	Taba-	y	Młoć-ba-	y	Zwiada-	y
Doba-	y	Warcaba-	y	Noś-ba-	y	Gromada-	y
Żaba-	y	Wętroba-	y	Proś-ba-	y	Gruda-	y
Zaguba-	y	Ciżba-	y	Pław-ba-	y	Gospoda-	y
Zguba-	y	Drużba-	y	Plew-ba-	y	Gwiazda-	y
Gleba-	y	Ziemb-ba-	y	Rzeż-ba-	y	Grzęda-	y
Koleba-	ebka	Gem-ba-	y	Sądź-ba-	y	Kłoda-	y
Kroba-	obka	Gędź-	ba	Swać-ba-	y	Krzywda-	y
Kluba-	y	Groź-	ba	Siej-ba-	y	Komoda-	y
Kudoba-	y	Grodź-	ba	Soś-ba-	y	Jagoda-	y
Koroba-	y	Następne ze		Służba-	y	Jazda-	y
Łaba-	y	słów rozkazu-		Strzel-ba-	y	Lida-	y
Nadoba-	y	jącyh pohodzą		Bieda-	y	Moda-	y
Ozdoba-	y	s końcówką		Biesiada-	y	Nagroda-	y
Powaba-	y	dodaną *ba.*		Berda-	y	Nuda-	y
Pohyba-	y	Gwozdź-	ba	Burda-	y	Obłuda-	y
Poręba-	y	Iż-ba-	y	Broda-	y	Obrada-	y
Próba-	y	Kol-ba-	y	Brozda-	y	Odrada-	y
Potrzeba-	y	Koś-ba-	y	Duda-	y	Ohłoda-	y
Raba-	y	Hań-ba-	y	Dzida-	y	Odluda-	y
Rahuba-	y	Kyl-ba-	y	Zdrada-	y	Ohyda-	y
Siedziba-	y	Kwal-ba		Zagłada-	y	Ogłada-	y
Skiba-	y	Kwast-ba		Zagroda-	y	Osada-	y
Ścerba-	y	Kmiel-ba		Zgoda-	y	Osłoda-	y

Pogoda-	y	Przeškoda-	y	Wada-	y	Trzoda-	y
Prawda-	y	Rada-	y	Woda-	y	Barwa-	y
Posada-	y	u-Roda-	y	Wanda-	y	Kawa-	y
Przesada-	y	Ruda-	y	Węda-y-ędka		Sprawa-	y
Przyroda-	y	Soda-	y	Winda-	y	Mowa-	y
Przygoda-	y	Swoboda-	y	Wzgarda-	y	Osnowa-y i t. d.	
Przegroda-	y	Uzda-	y	Wygoda-	y		

Wzór 2gi na końcówki *na, ina, zna.*

Panna	Panny	Rodzina	Rodziny
Panny	Pannien	Rodziny	Rodzin
Pannie	Pannom	Rodzinie	Rodzinom
Pannę	Pannien	Rodzinę	Rodzin
Panno!	o Panny!	Rodzino!	o Rodziny!
Panną	Pannami	Rodziną	Rodzinami
w Pannie	w Pannach	w Rodzinie	w Rodzinach

Bieli-zna	Bieli-zny
Bieli-zny	Bieli-zn
Bieli-znie	Bieli-znom
Bieli-znę	Bieli-zn-zny
Bieli-zno!	o Bieli-zny
Bieli-zną	Bieli-znami
w Bieli-znie	w Bieli-znach.

Objasnienie. W liczbie pojedyńczej 4ty przypadek biernik, u nas dwojako się używa jak w pierwszym wzorze już powyżej umieściłem, trzeba bardzo na to uważać, i nie będę w następnych powtarzać tego. Np. mówią w 4tym przypadku Trzeba Šukać, pytanie (w 4m) kogo? Osoby, żony, panny, odpowiedz słyšymy; a znaleźć kogo chceš? Osobę, żonę, pannę, tu czynność niedokonana, šukać i dokonana znaleźć naprzemian wszędzie się łączy zawše.

Podług Panna.

Wanna-	ny	Łuna-	ny	Dama-	my
Wymiana-	ny	Mina-	ny	Duma-	my
Wojna-	ny	Piana-	ny	Zima-	my
Wiosna-	ny	Przygana-	ny	Guma-	my
Wrona-	ny	Rana-	ny	Jama	my
Żona-	ny	Sciana-	ny	Lama-	my
Zasłona-	ny	Sutana-	ny	Mama-	my
Błona-	ny	Strona-	ny	Oskoma-	my
o-Brona-	ny	Struna-	ny	Plama-	my
Kuna-	ny	Smietana-	ny	Rama-	my
Lina-	ny	Brama-	my		

Podług Rodzina.

Dziedzina-	ny	Korążyna-	ny	Ogrodowina-	ny
Dziecina-	ny	Jarzyna-	ny	Pajęczyna-	ny
Dziewczyna-	ny	Łacina-	ny	Pierzyna-	ny
Dolina-	ny	Łatanina-	ny	Podwalina-	ny
Drabina-	ny	Ludzina-	ny	Pańwina-	ny
Zwierzyna-	ny	Łupina-	ny	Puślina-	ny
Godzina-	ny	Nizina-	ny	Przyczyna-	ny
Goscina-	ny	Nowina-	ny	Roślina-	ny
Gęstwina-	ny	Ozimina-	ny	Rozwalina-	ny
Krajina-	ny	Osmina-	ny	Slina-	ny
Hrabina-	ny	Odrobina-	ny		

Podług Bielizna.

Mężsczy-	zna	Francusczy-	zna	Dłuży-	zna
(*Wyjątek rodzaju męzk.*).		Bli-	zna	Droży-	zna
		Boli-	zna	Dworsczy-	zna
Bojarsczy-	zna	Goli-	zna	Dziadowi-	zna
Angliczy-	zna	Grodzi-	zna	Ziemsczy-	zna
Arabsczy-	zna	Gotowi-	zna	Zgnili-	zna
Czesi-	zna	Grubi-	zna	Żywoci-	zna
Hebrajsczy-	zna	Mieli-	zna	Kobieci-	zna
Itali-	zna	Nowi-	zna	Gudzi-	zna
Łacini-	zna	Płasczy-	zna	Nosaci-	zna
Moskwicy-	zna	Pstroci-	zna	Od-ziębi-	zna
Niemczy-	zna	Pogłowi-	zna	Ogorzeli-	zna
Pańsczy-	zna	Ojczy-	zna	Pogorzeli-	zna
Polsczy-	zaa	Ojcowi-	zna	Potrzebi-	zna
Pomorsczy-	zna	Roboci-	zna	Slańeci-	zna
Romansczy-	zna	Rogaci-	zna	Starszy-	zna
Ruscy-	zna	Surowi-	zna	Staroswiecy-	zna
(Russi-	zna)	Smoli-	zna	Spusci-	zna
Sławiańsczy-	zna	Słabi-	zna	Truci-	zna
Teutoni-	zna	Siwi-	zna	Tłusci-	zna
Turczy-	zna	Borowi-	zna		
Wołosczy-	zna	Darowi-	zna		

Dział drugi przybočny.

Rzečowników żeńskiń kończącyń się na *g*, *k*, *h*, *ń*.

Wzór 1. Pierwotne.

Księga	Księgi	Matka	Matki
Księgi	Książ	Matki	Matek
Księdze	Księgom	Matce	Matkom
Księgę-gi	Książ	Matkę-ki	Matek
Księgo!	o Księgi!	o Matko!	o Matki!
Księgą	Księgami	Matką	Matkami
w Księdze	w Księgań	w Matce	w Matkań

Wzór 2. Pońodne i zdrobniałe.

Książka	Książki	Matečka	Matečki
Książki	Książek	Matečki	Mateček
Książce	Książkom	Matečce	Matečkom
Książkę-ki	Książek	Matečkę-ki	Mateček
o Książko!	o Książki!	Matečko!	o Matečki!
Książką	Książkami	Matečką	Matečkami
w Książce	w Książkań	w Matečce	w Matečkacń
Macońa	Macońy	Macoška	Macoški
Macońy	Macoń	Macoški	Macošek
Macosie	Macońom	Macošce	Macoškom
Macońę	Macoń	Macoškę	Macošek
Macońo!	o Macońy!	Macoško!	o Macoški
Macońą	Macońami	Macošką	Macoškami
w Macosie	w Macońań	w Macošce	w Macoškań

Objasnienie. Kończące się na współgłoskę *h* rzečowniki przybrały to już *g* to już *ž* *z* np. Doroha dorožka, droga drožka, pozostała duha, duhy w duże. Pońodna zaś współgłoska *ń* usuwaną zwykle jest przez syčące *s* *š* i przez *k*. Polsčyzna nie przestaje pozbywać się deńowyń tyń współgłosek *h* *ń*, a przyjmuje dobitniejše na tem miejscu *g* *k* *ž* *dze* *dže*, i to ciągle przemienia dawne stare wyrazy jakoto: tęsńnota na tęsknota; tęńlina, ze wsuwką s, tęsklina i t. d. Najwięcej rzečowników w tem prawidle ma *k*, o połowę mniej ma *g* i które čęsto zastępuje *ž* i *dze*, najmniej zaś mają *h* *ń*, bo ledwie wynošą 25 čęść poprzedniń. Widzimy teraz, że główną rolę odgrywają *g* *k* a podrzędnią jim *h* *ń* to jasno.

Droga-	gi	Burka-	ki	Pończoña-	y	Podzięka-	ki
Załoga-	gi	Cewka-	ki	Pyña-	y	Ręka-	ki
Zasługa-	gi	Ciotka-	ki	Soña-	y	Rzeka-	ki
Noga-	gi	Dobrodziejka-	ki	Skruña-	y	Angielka-	ki
Obelga-	gi	Ćapka-	ki	Strzeña-	y	Belgijka-	ki
Odwaga-	gi	Ćarka-	ki	Ucieña-	y	Ćeška	ki
Ostroga-	gi	Łaška-	ki	Wieña-	y	Grečynka-	ki
Podłoga-	gi	Kładka-	ki	Bryka-	ki	Hišpanka-	ki
Požoga-	gi	Klamka-	ki	Łyka-	ki	Italka-	lki
Potęga-	gi	Sčotka-	ki	Łąka-	ki	Madžiarka-	rki
Powaga	gi	Błaña-	ńy	Mąka-	ki	Niemka-	ki
Trwoga-	gi	Čerepaña-	y	Męka-	ki	Polka-	lki
Uwaga-	gi	Zawieruña-	y	Motyka-	ki	Rossjanka-	ki
Babka-	ki	Leña-	y	Nauka-	ki	Russinka-	ki
Belka-	ki	Muña-	y	Opieka-	ki	Sławianka-	ki
Bułka-	ki	Otuña-	y	Opoka-	ki	Francuzianka-	ki

Bez liku wšystkie ze zdrobniałemi do tego prawidła należą, kończące się na *g, k, h, ń.*

Męzkie, niektóre polskie, a po większej čęsci łacińskie używane rzečowniki z zakońč. *ž ta,* odmieniają się podług 1 prawidła i wzoru tu wyž. w dziale.

Polskie.		Arñivis-	ta	Exorcis-	ta	Criminalis-	ta
Wojewoda-	y	Artis-	ta	Filialis-	ta	Latinis-	ta
Starosta-	y	Artileris-	ta	Formalis-	ta	Łacinis-	ta
Przeñrzta-		Bandia-	ta	Fortepianis-	ta	Linguis-	ta
Niedołęga		Bassis-	ta	Gimnasias-	ta	Mañinis-	ta
Abecadlista		Biblis-	ta	Hebrais-	ta	Metodis-	ta
Sarmata		Budys-	ta	Hlaholis-	ta	Moralis-	ta
Izraelita		Cymbalis-	ta	Helenis-	ta	Nihilis-	ta
Łacinsko-Fran.		Cyrilis-	ta	Helve-	ta	Oculis-	ta
Ital. Gr.		Dalma-	ta	Calcancis-	ta	Officialis-	ta
Algiebrzys-	ta	Diploma-	ta	Capitalis-	ta	Rationalis-	ta
Alkoranis-	ta	Deis-	ta	Collega (um)		Realis-ta i t. d.	
Alñemis-	ta	Darvinis-	ta	Collegias-	ta	Species	
Altaris-	ta	Evangelis-	ta	Communis-	ta	Specialis-	ta

Przešło 150 takiñ łatanyñ rzečowników męzkiñ.

Drugie Prawidło rzeczowników żeńskich.

Na końcówkę ceñową *nia*. **Wzór 1.**

Wyobraz-nia	Wyobraz-nie	Čytel-nia	Čytel-nie
Wyobraz-ni	Wyobraz-ni	Čytel-ni	Čytel-ni
Wyobraz-ni	Wyobraz-niom	Čytel-ni	Čytel-niom
Wyobraz-nię	Wyobraz-ni	Čytel-nię	Čytel-ni
o Wyobraz-nio!	o Wyobraz-nie!	o Čytel-nio!	o Čytelnie!
Wyobraz-nią	Wyobraz-niami	Čytel-nią	Čytel-niami
we Wyobraz-ni	we Wyobrazniañ	w Čytel-ni	w Čytelniañ

Bawial-nia	Golar-nia	Obieral-nia	Siečkar-nia
Balwier-nia	Gotowal-nia	Olejar-nia	Siewal-nia
Bławat-nia	Gorzel-nia	Ogrzewal-nia	Sypial-nia
Cegiel-nia	Kawiar-nia	Oliwiar-nia	Składnia
Cukier-nia	Kopal-nia	Orędow-nia	Šklar-nia
Cieplar-nia	Kiel-nia	Owčar-nia	Słodow-nia
Čwičel-nia	Kołodziej-nia	Papier-nia	Spižar-nia
Čelad-nia	Klejnot-nia	Parzel-nia	Šwal-nia
Čapkar-nia	Kuñ-nia	Patel-nia	Suwal-nia
Doglądal-nia	Łaz-nia	Piekar-nia	Tkal-nia
Domysl-nia	Łub-nia	Pilar-nia	Tokar-nia
Dożywot-nia	Latar-nia	Pisow-nia	Towar-nia
Drukar-nia	Lekar-nia	Piwowar-nia	Trupial-nia
Drwal-nia	Ličbow-nia	Pustel-nia	Ubiegal-nia
Dzwig-nia	Liñwiar-nia	Pracow-nia	Ubieral-nia
Doročnia (ur.)	Losow-nia	Pral-nia	Widow-nia
Działobit-nia	Lodow-nia	Prasow-nia	Wozow-nia
(Baterie)	Miodow-nia	Probier-nia	Warow-nia
Działolej-nia	Mat-nia	Proñow-nia	Woskow-nia
Dzwonolej-nia	Maslar-nia	Rękodziel-nia	Wyroč-nia
Zdrojow-nia	Męčar-nia	Rzezbiar-nia	Wyrzut-nia
Głębi-nia	Mlečar-nia	Sądow-nia	i t. d.
Głów-nia	Młocar-nia	Stolar-nia	
Głosow-nia	Naučal-nia	Stołow-nia	

Podług tego prawidła odmieniają się obce wyrazy przyjęte od Łacinników; osobliwie nazwy krajów, miast, nauk i jimiona osób.

Kociaż my takiñ zakończeñ wyrazów nie mamy w budowie mowy polskiej; ale mamy je w środku i na początku swyñ wyrazów takowe; zatem prawom polskim muszą uledz obce wy-

razy. Tak čynili przed nami Grecy i Rzymianie. Mylnej dotąd na przemian używałem pisowni w słowań łacińskiń, po zbadaniu całej rzeczy z dzieł 200 przeszło naszyń badaczów przekonałem się że najwłasciwiej, najtrafniej Warszawskie Tow. Przyjaciół nauk zaleciło jak pisać mamy. To upowszechnia się ogólnie i wzrasta codzień, a przeciwnie piszącyń upada. Bo miało to zacne grono učonyń kilkudziesięciu mężów właściwą zasadę i powagę, którą winniśmy šanować, a to dla dobra ogólnego i wspólnego [1]).

Wzór obcyń nazw przyswojonyń.

Azja	Azje	Grecja	Grecje	Holandja
Azji	Azji	Grecji	Grecji	Holandji
Azji	Azjom	Grecji	Grecjom	Holandji
Azję	Azji	Grecję	Grecji	Holandję
Azjo!	o Azje!	o Grecjo!	o Grecje!	o Holandjo!
Azją	Azjami	Grecją	Grecjami	Holandją
w Azji	w Azjań	w Grecji	w Grecjań	w Holandji

Anglja	Dānja	Norwēgja	Sycylja
Albānja	Francja	Polōnja	Szwajcārja
Austrja	Galicja	Portugālja	Szwēcja
Bawārja	Hišpānja	Romūnja [2])	Saxōnja
Bēlgja	Itālja	Rōssja	Turcja
Bulgārja	Małorōssja	Sērbja	Węgrja

Wzór 2gi

kończącyń się na *la, l, mia, ni, nia, ja* z odrzuceniem często w pierwszym przypadku samogłoski *a* jako zbytečnej w wymowie.

Ziemia	Ziemie	Rola	Role
Ziemi	Ziem	Roli	Rol
Ziemi	Ziemiom	Roli	Rolom
Ziemię	Ziem	Rolę	Ról
Ziemio!	o Ziemie!	o Rolo!	o Role!
Ziemią	Ziemiami	Rolą	Rolami
w Ziemi	w Ziemiań	w Roli	w Rolań

---

[1]) Małecki Ant. W sprawie pis. pol. o naturze spółgł. *j* str. 28 i t. d. Łazowski, Sufiorowski innyń.

[2]) Mylnie na sposób francuzki przekręcają nazwę Romunji, od francuzkiń wyrazów Romains Rzymianie a Roumains Romuni; bo francuzi inaczej odróżnić nie mogą, a my możemy i powinniśmy prawidła swojej pisowni zaňować. Właściwie oni siebie nazywają Romanul, Romanuli tj. Rzymiančykowie.

Pani-a	Panie	Gospodynia	Gospodynie
Pani	Pań	Gospodyni	Gospodyń
Pani	Paniom	Gospodyni	Gospodyniom
Pani-ę	Pań	Gospodynię	Gospodyń
o Pani!	o Panie!	Gospodynio!	Gospodynie!
Panią	Paniami	Gospodynią	Gospodyniami
w Pani	w Paniach	w Gospodyni	w Gospodyniach

Rękojmia	Rękojmie	Budowla	Budowle
Rękojmi	Rękojmi	Budowli	Budowli
Rękojmi	Rękojmiom	Budowli	Budowlom
Rękojmię	Rękojmi	Budowlę	Budowli
Rękojmio!	o Rękojmie!	o Budowlo!	o Budowle!
Rękojmią	Rękojmiami	Budowlą	Budowlami
w Rękojmi	w Rękojmiach	w Budowli	w Budowlach

Kolej-a	Koleje	Zbroja	Zbroje
Koleji	Koleji	Zbroji	Zbroji
Koleji	Kolejom	Zbroji	Zbrojom
Kolej-ę	Koleji	Zbroję	Zbroji
o Kolej!	o Koleje!	o Zbroja!	o Zbroje!
Koleją	Kolejami	Zbroją	Zbrojami
w Koleji	w Kolejach	w Zbroji	w Zbrojach

Dwa tylko te rzeczowniki mamy kończące się na *mia*, i 10 na *ja*, reszta obce nam.

Błonia- nie	Swinia	Gwila	Kapela
Bania- nie	Tajnia	Mila	Zawieja- ji-je
Boginia- nie	Trzesnia	Wola	Zgraja- ji-je
Brzoskwinia-nie	Wrzesnia	Kądziel-le	Zmija- ji-je
Bosnia- (kraj)	Wiśnia	Kąpiel- le	Kołomyja (m.)
Gunia- nie	Bula	Narosl- le	Knieja- ji-je
Kania- nie	Cebula	Sól- le	Nadzieja- ji-je
Karmnia- nie	Cela	Tul- le	Syja- ji-je
Jaskinia- nie	Dola	Biel-li-le	Turnieja- ji-je
Swiątynia- nie	Dula	Košul-a	ota całość na ja
Skrzynia-	Grobla	Kula	(i to do 2 rodz.
Suknia	Hodowla	Karabela	Zmiej. Turniej.)

Następne wszystkie podług tych prawideł i wzorów odmieniają kreslone rzecz.

Bibliotheca Novitiatus Cracoviensis

s kreską jorem cieńkim na ń, ẃ, dź, ż, ś i zdrobniałe na końcówkę zia, sia, i t. d.

Wzór na ż, ś, ẃ, dź.

Gałęź	Gałęzie	Gęś	Gęsie
Gałęzi	Gałęzi	Gęsi	Gęsi
Gałęzi	Gałęziom	Gęsi	Gęsiom
Gałęź	Gałęzi	Gęś	Gęsi
Gałęzio!	o Gałęzie!	Gęsio!	o Gęsie!
Gałęzią	Gałęziami	Gęsią	Gęśmi
w Gałęzi	w Gałęziaḿ	w Gęsi	w Gęsiaḿ

Krew	Łodź	Łodzie
Krwi	Łodzi	Łodzi
Krwi	Łodzi	Łodziom
Krew	Łodź	Łodzi
o Krew!	o Łodź!	o Łodzie!
Krwią	Łodzią	Łodziami
we Krwi	w Łodzi	w Łodziaḿ

Bezdeń- ni-nie	Przestrzeń- ni-nie	Brew- brwi-brwie
Bojazń- ni-nie	Przystań- ni-nie	Brukiew- kwi-kwie
Broń- ni-nie	Powodź- dzi-dzie	Cerkiew- kwi-kwie
Basń- ni-nie	Rzeź- zi-zie	Drjakiew- kwi-kwie
Cierń- ni-nie	Celadź- dzi-dzie	Żagiew- gwi-gwie
Ciesń- ni-nie	Gawiedź- dzi-dzie	Gęstw- stwi-stwie
Dań- ni-nie	Gołoledź- dzi-dzie	Konew- wi-wie
Dražń- ni-nie	Żerdź- dzi-dzie	Krokiew- kwi-kwie
Dłoń- ni-nie	Kadź- dzi-dzie	Korągiew- gwi-gwie
Kazń- ni-nie	Miedź- dzi-dzie	Jątrew- twi-twie
Krtań- ni-nie	Młodź- dzi-dzie	Łagiew- wi-wie
Kisń- ni-nie	Odpowiedź-dzi-dzie	Lędzw- dzwi-dzwie
Jabłoń- ni-nie	Oś- si-sie	Marhew- wi-wie
Jazń-przy-jazń	Wieś- wsi-wsie	Panew- wi-wie
Jesień- ni-nie	Ruś- rusi-rusie	Rzodkiew- tkwi-twie
Kiešeń- ni-nie	Ruhledź- dzi-dzie	Stągiew- gwi-gwie
Piesń- ni-nie	Zapowiedź-dzi-dzie	
Pogoń- ni-nie	Spowiedź- dzi-dzie	

Imiona zdrobniałe niewiast na zia, sia i t. d. Anusia, Basia, Józia, Jadwisia, Zosia i t. d. w mnogiej liczbie mają na zie, sie np. obie Anusie, obie Józie i t. d.

Trzecie Prawidło rzeč. żeńskiń.

Na stałą końcówkę ca, tak pierwotne jak pohodne kończą się.

Granica	Grani-ce	Stolica	Stolice	Praca
Grani-cy	Granic	Stolicy	Stolic	Pracy
Grani-cy	Grani-com	Stolicy	Stolicom	Pracy
Grani-cę	Granic	Stolicę	Stolic	Pracę
o Granico!	o Granice!	Stolico!	o Stolice!	o Praco!
Granicą	Granicami	Stolicą	Stolicami	Pracą
w Grani-cy	w Granicaň	w Stolicy	w Stolicaň	w Pracy

Bielica	Gąsienica	Letnica (Lato pora)	Polica	Swieca
Błonnica	Gardlica	Lewica	Prawica	Moc-y-ce
Błotnica	Gołębica	Losownica	Prysnica	Noc-ce
Błyskawica	Gorčyca	Macica	Przęslica	Srednica
Cielica	Gromnica	Macica	Prostnica	Stronnica
Ciemnica	Kadzidlni-ca	Macierzyca	Przodnica	Siostrzenica
Cieplica	Kamien-nica	Miednica	Ročnica	
Cierlica	Konnica	Mdławica	Różnica	Społečnica
Cukiernica	Kopannica	Miłosnica	Ružnica	Sukiennica
Dojnica	Kaplica	Mownica	Rudnica	Tablica
Drobnica	Kąpielnica	Mietlica	Rękawica	Taca
Dorobnica	Kątnica	Narožnica	Rękodajnica	Tajemnica
Dranica	Kopica	Nędznica	Robotnica	Tarcica
Dyňawica	Kotwica	Niewolnica	Roskošnica	Targowica
Dzielnica	Krynica	Obietnica	Rowiennica	Tęsknica
Dziewica	Herbatnica	Oblubienica	Rozmownica	Trojca
Dzwonnica	Hołdownica	Okiennica	Rozwodnica	Trzęsawica
Zalotnica	Igielnica	Okololica	Rzečnica	Učennica
Zakonnica	Jaječnica	Orlica	Rzeznica	Ulica
Zaočnica	Łasica	Owca	Samica	Winnica
Ziarnica	Ławnica	Pasnica	Synogarlica	Wšeňnica
Zrenica	Łomnica	Petlica	Sądownica	i t. d.
Zimnica	Lečnica	Pilnica	Stražnica	
Zwodnica	Ličnica	Piwnica	Swiečnica	

Čwarte Prawidło rzeč. żeńskiň

Wšystkie się kończą na grubiej przyciskowe č ča dza ž š rz.

Wzór 1szy.

Władza	Władze	Wieża	Wieże	Duša	Duše
Władzy	Władz	Wieży	Wież	Dušy	Duš
Władzy	Władzom	Wieży	Wieżom	Dušy	Dušom
Władzę	Władz	Wieżę	Wieży	Dušę	Duš
o Władzo!	o Władze!	Wieżo!	o Wieże!	o Dušo!	o Duše!
Władzą	Władzami	Wieżą	Wieżami	Dušą	Dušami
we Władzy	we Władzaň	we Wieży	we Wieżaň	w Dušy	w Dušaň

Wzór 2gi na pojedyńčo kończące się współgłoski.

Straž	Straże	Twarz	Twarze
Straży	Straży	Twarzy	Twarzy
Straży	Strażom	Twarzy	Twarzom
Straž	Straży	Twarz	Twarzy
o Stražo!	o Straże¡	o Twarz!	o Twarze!
Strażą	Strażami	Twarzą	Twarzami
w Straży	w Strażach	w Twarzy	w Twarzach

Rzeč	Rzečy	Zdobyč	Zdobyče
Rzečy	Rzečy	Zdobyčy	Zdobyčy
Rzečy	Rzečom	Zdobyčy	Zdobyčom
Rzeč	Rzečy	Zdobyč	Zdobyčy
o Rzeč!	o Rzečy!	o Zdobyč!	o Zdobyče!
Rzečą	Rzečami	Zdobyčą	Zdobyčami
w Rzečy	w Rzečach	w Zdobyčy	w Zdobyčach

Burza	Kaša	Goryč	Poręča	Stręč
Ciša	Kuša	Klač	Odsieč	Tarča
Cieč	Jędza	Noša	Odzież	Tęča
Dzič	Łoža	Obręč	Rdza	Tuša
Dzieža	Macierz	Onuča	Rzeša	Twierdza
Zorza	Miedza	Oponča	Roskoš	Uprząž
Gruša	Myša	Pasča	Sadza	Wiedza
Gęsča	Mša	Pusča	Suša	Wiečerza
Kałuža	Młodzież	Paša	Šarańča	Wša
Komža	Nędza	Podróž	Słodyč	

Uwaga i objasnienie. Ta stręč, tą strečą, i ten stręč, tym strečem używają dwojako. Takož zdrobniale ta strączka, ten strączyk. Dowolnosć tu wielka w połączaniu lub zamienianiu rodzajów pokazuję się. S tego pierwiastku dwa rodzaje wprawdzie naraz powstają od stręč strečy-ciel i strečyciel-ka. Najlepiej ażeby odrožnić te dwa rodzaje nie mieszać, ale używać zajimka naprzemian wskazującego, *ten, ta, to,* ów wyjasni najdokładniej właściwosć, bo na ęč, wcale rzečowników w męzkiń prawidłań, niema tylko tu w żeńskiń, więc tu należy do żeńsk. rodz. wyjątek może stanowić Nałęč.

Piąte Prawidło rzeč. żeńskich.

Wšystkie się kończą jednakowo w liczbie pojedyńczej i mnogiej pierwšy przypadek na *sci, ci.* Najwięcej używane w liczbie pojed. niż mnogiej, utworzone s przymiotników 3 rodzajowych zostały. Jakoto: miły, miła, miłosć; utworzono rzeč. żeńsk. zły, zła, złosć i t. d. Pierwotnych rzečowników bardzo mało mamy; dla przykładu najprzod tu je umiesčam.

Wzór np. 1 Osć, 2 Osci, 3 Osci, 4 Osci, 5 Osć! 6 Oscią, 7 w Osci. W mn. Osciom-mi-ach.

Garsć	Garsci	Tresć	Tresci	Częsć	Częsci
Garsci	Garsci	Tresci	Tresci	Częsci	Częsci
Garsci	Garsciom	Tresci	Tresciom	Częsci	Częsciom
Garsci	Garsci	Tresci	Tresci	Częsci	Częsci
o Garsć!	o Garsci!	o Tresć	o Tresci!	o Częsć!	o Częsci!
Garscią	Garsciami	Trescią	Tresciami	Częscią	Częsciami
w Garsci	w Garsciach	w Tresci	wTresciach	w Częsci	w Częsciach

Kčęć Kčęci Kčuć Kčuci i t. d.

Wzór 2gi.

Dążnosć	Dążnosci	Pamięć	Pamięci
Dążnosci	Dążnosci	Pamięci	Pamięci
Dążności	Dążnosciom	Pamięci	Pamięciom
Dążnosci-sć	Dążnosci	Pamięci	Pamięci!
o Dążnosć!	o Dążnosci!	o Pamięć!	o Pamięci!
Dążnoscią	Dążnosciami	Pamięcią	Pamięciami
w Dążnosci	w Dążnosciach	w Pamięci	w Pamięciach

			mnoga		mnoga
Mysl	Mysli	Piečęć-	ci	Žułć-	ci
Mysli	Mysli	Piečęci-	ci	Žułci-	ci
Mysli	Myslom	Piečęci-	ciom	Žułci-	ciom
Mysl	Mysli	Piečęć-ci-	ci	Žułć-	ci
o Mysl!	o Mysli!	o Piečęć!-	ci!	o Žułć!	ci!
Myslą	Myslami	Piečęcią-	ciami	Žułcią-	ami
w Mysli	w Myslach	w Piečęci-	ciach	w Žułci	ach

Bolesć	Bytnosć	Korzysć	Jakosć
Całosć	Česć	Zadosć	Jednosć
Čelusć	Cwierć	Zazdrosć	Ilosć
Čułosć	Dobroć	Zawisć	Kosć
Čystosć	Godnosć	Žałosć	Litosć

Masć	Nienawisć	Smieć-ci	Wiesć
Mosć (waša)	Pięsć	Smierć	Włosć
zam. Miłosć	Pierś	Snieć-ci	Ludnosć
Mnogosć	Rękojesć	Sersć	Ludzkosć
Napasć	Sieć	Wartosć	Mądrosć

Wyjątek, na końcowe *ć* uważać trzeba bardzo, gdzie w mnogiej liczbie pierwszy przypadek kończy się nie na samogłoskę *i*, lecz na *e, cie, scie*, takowe należą do prawidła drugiego i działu 2o np: Ta goscia w mnog. te goscie, bo ma w męzk. ten gosć, ci gosci nasi, które takoż i męzkie do prawidła 2o męzk. należą do trzeciego działu. Odróżniliśmy się od wszystkich Sławian w tem prawidle, szczególniej że starosł. ost' zamieniliśmy na osć.

Sprawozdanie.

Wszystkich prawideł przypadkowania żeńskich, 1od ilość, 2re różnica i liczba rzeczow. Ilosć 5 prawideł s podziałami prawidłowych. Rożnica i liczby następne.

I. Prawidło kończące się na *ba, da, ła, ga, ka*, i t. d. rzeczow. razem	1,	0	0	0
II Prawidło, kończą się na *nia, la, mia, ja, cja, ź, ś, dź, ń* i t. d. razem		4	2	0
III Prawidło, na stałą *ca*		4	4	0
IV Prawidło, na grubiej przyciskowe č, *dza, ž, rz, š*			6	0
V Prawidło, na zakończenia *ość, oć, ić* i t. d. pierwotne s pochodnemi razem	1,	1	0	0
Podług prawidła żeńskiego pierwszego, używa się rzeczow. męzkich		1	0	0
Ogół zatem wynosi razem . . .	3,	1	2	0

Prawidła rzeczowników rodzaju sredniego čyli srodkującego.

Pierwsze Prawidło, na ładne końcówki ceñowo zakończone *dło, dła, ctwo, ctwa, stwo, stwa, dro, dra, sło, sła, sto, sta* i t. d.

Wzór na trzy działy tego prawidła.

Gar-dło	Gar-dła	Słowo	Słowa	Prawodaw-stwo
Gar-dła	Gar-deł	Słowa	Słów	Prawodaw-stwa-
Gar-dłu	Gar-dłom	Słowu	Słowom	Prawodawstwu
Gar-dła	Gar-deł	Słowa	Słów	Prawodaw-stwa-
o Gar-dło!	o Gar-dła!	o Słowo!	o Słowa!	o Prawodawstwo!
Gar-dłem	Gar-dłami	Słowem	Słowami	Prawodawstwem-
w Gar-dle	w Gardłach	w Słowie	w Słowach	w Prawodawstwie

Podług Gardło-dła. Podług Słowo-wa. Podług Prawodawstwo.

Abeca-dło	Abeca-dła	Drzewo	Drzewa	Bogactwo-	ctwa
Go-dło	Go-dła	Mliwo	Mliwa	Bojar-stwo-	stwa
Kadzi-dło	Kadzi-dła	Mięsiwo	Mięsiwa	Brater-stwo-	stwa
Kropi-dło	Kropi-dła	Młodziwo	Młodziwa	Znaw-stwo-	stwa
Malowidło	Malowidła	Piwo	Piwa	Miasto-	sta i t. d.

Drugie Prawidło rzeč. średniń.

Na cełową końcówkę *sko-ska*, i zakończone na *ce-ca*, *le-la* i t. d.

Wzór na cełowe, pierwotne i pochodne.

Siedli-sko	Siedli-ska	Słońce	Słońca	Pole	Pola [1])
Siedli-ska	Siedli-sk	Słońca	Słońc	Pola	Pól
Siedli-sku	Siedli-skom	Słońcu	Słońcom	Polu	Polom
Siedli-ska	Siedli-sk	Słońca	Słońc	Pola	Pól
o Siedli-sko!	o Siedli-ska!	o Słońce!	o Słońca!	o Pole!	o Pola!
Siedli-skiem	Siedli-skami	Słońcem	Słońcami	Polem	Polami
w Siedli-sku	w Siedli-skach	w Słońcu	w Słońcach	w Polu	w Polach

Pochodne zdrobniałe na *ko-ka* wszystkie tu należą.

Serduško	Serduška	Słonečko	Słonečka
Serduška	Serdušek	Słonečka	Słoneček
Serdušku	Serduškom	Słonečku	Słonečkom
Serduška	Serdušek	Słonečka	Słoneček
o Serduško!	o Serduška!	o Słonečko!	o Słonečka
Serduškiem	Serduškami	Słonečkiem	Słonečkami
w Serdušku	w Serduškach	w Słonečku	w Słonečkach

Polko Polka Polečko Polečka i t. d.

---

[1]) Pole ma zdrobniałe Polko i Polečko, odróżnić trzeba od tej nazwy prawidła żeńskie i pochodne cełowe zakończenie wszędzie powinniśmy zachować stale osobliwie *stwo* prawidłowiej bogat-stwo niż ctwo.

Bagnisko-	ska	Glinisko-	ska	Młowisko-	ska
Bojowisko-	ska	Gnojowisko-	ska	Mrowisko-	ska
Wojsko-	ska	Grodzisko-	ska	Mięsisko-	ska
(i Bojsko)		Groñowisko	ska	Nazwisko-	ska
Borowisko-	ska	Gumnisko-	ska	Nasmiewisko-	ska
Cmętarzysko-	ska	Kąpielisko-	ska	Niemčysko-	ska
Domowisko-	ska	Kočowisko-	ska	Nurtowisko-	ska
Dziwowisko-	ska	Kosowisko-	ska	Obačysko-	ska
Zbiorowisko-	ska	Koscisko-	ska	Ognisko-	ska
Zbiegowisko-	ska	Kretowisko-	ska	Pastwisko-	ska
Zjawisko-	ska	Igrzysko-	ska	Pławisko-	ska
Zwalisko-	ska	Legowisko-	ska	Przodowisko-	ska
Zamčysko-	ska	Łožysko-	ska	Stanowisko-	ska
Gardlisko-	ska	Lubowisko-	ska	i t d.	

Trzecie Prawidło rzeč. średniñ.

Wšyskie rzečowniki słowowe zakończone w pojedyńčej ličbie na *nie*, w mnogiej na *nia* do tego prawidła należą i wielki ogrom stanowią.

Wzór 1 prawidłowy.

Wyznanie	Wyznania	Sumienie	Sumienia
Wyznania	Wyznań	Sumienia	Sumień
Wyznaniu	Wyznaniom	Sumieniu	Sumieniom
Wyznania	Wyznań	Sumienia	Sumień
o Wyznanie!	o Wyznania!	o Sumienie!	o Sumienia!
Wyznaniem	Wyznaniami	Sumieniem	Sumieniami
w Wyznaniu	w Wyznaniañ	w Sumieniu	w Sumieniañ

Brzmienie Brzmienia Brzmieniu Brzmieniem i t. d.

Wzór 2gi.

krótkiñ rzečowników a najčęściej używamyñ na *mie* tyle jiñ jest. 1. Brzemie, Ciemie, Znamie, Jmie, Plemie, Ramie, Rzemie, Siemie, Strzemie, przybrały *nia*.

Plemie	Plemio-na	Jmie	Jmio-na
Plemie-nia	Plemioń	Jmie-nia	Jmioń
Plemie-niu	Plemionom	Jmie-niu	Jmio-nom
Plemie-nia	Plemioń	Jmienia	Jmioń
o Plemie!	o Plemiona!	o Jmie!	o Jmiona!
Plemie-niem	Plemio-nami	Jmie-niem	Jmionami
w Plemie-niu	w Plemio-nañ	w Jmieniu	w Jmionañ

Nasienie Nasiona i t. d.

Mylnie niektórzy przekręcają na rodzaj żeński, zamiast: to imie, tego imienia piszą tę imię, więc tego imienia; to już z dziecię, dziecię-cia. Prawidła na to niepozwalają rzeć. średniń.

Bačenie	Zbočenie	Objawienie	Skaženie
Zadowolenie	Ziewanie	Oznajmienie	Sądzenie
Zańwycenie	Zaręčanie	Odzienie	Słyšenie
Zańmurzenie	Zmartwyńwsta-	Ocenienie	Stanie
Zalecenie	nie	Istnienie	Spanie
Zadawnienie	Dzwonienie	Podniebienie	Sapanie
Zdarzenie	Dzwiganie	Podrobienie	Uzdolnienie
Zdziwienie	Gniecenie	Posiedzenie	Uzdrowienie
Zdzičenie	Kazanie	Patrzenie	Uniesienie
Zdążenie	Kształcenie	Powonienie	Widzenie
Życenie	Jeżdżenie	Posłuńanie	Wżmocnienie
Zmartwienie	Latanie	Przyrodzenie	Uwiadomienie
Zamówienie	Marzenie	Przywidzenie	i tam dalej
Zbawienie	Nawrócenie	Raženie	mnóstwo.

Čwarte Prawidło rzeč. średniń i ostatnie.

Kończą się na *cie scie wie* w pojedyńczej liczbie mnogość wyrażają, rzadko w mnog. używają się wzięte ze słów čynnyń dokonanyń jako to: *Zyć użyć, życie użycie čuć u-čuć-cie.*

Učucie	Učucia	Odkrycie	Odkrycia
Učucia	Učuć	Odkrycia	Odkryć
Učuciu	Učuciom	Odkryciu	Odkryciom
Učucia	Učuć	Odkrycia	Odkryć
o Učucie!	o Učucia!	o Odkrycie!	o Odkrycia!
Učuciem	Učuciami	Odkryciem	Odkryciami
w Učuciu	w Učuciań	w Odkryciu	w Odkryciań

Bezkrólewie, Bezprawie, Zarzewie, Zdrowie, Obuwie, Oddrzwie, Wężgłowie i t. d.

Prawidło dodatkowe ułomne w prawidłań.

Na zakończenia zgrubiałe, że, rze, sče, mało w ogóle jest i mało prawidłowyń następne:

Bezdrože	Bezdroża	Morze	Morza
Bezdroża	Bezdrož	Morza	Mórz
Bezdrožu	Bezdrožom	Morzu	Morzom
Bezdroża	Bezdrož-ży	Morza	Mórz
o Bezdrože!	o Bezdroża!	o Morze!	o Morza!
Bezdrožem	Bezdrožami	Morzem	Morzami
w Bezdrožu	w Bezdrožań	w Morzu	w Morzań

Zaciše, Zaciša, Zglisče, Zglisča i t. d.

Sprawozdanie wšystkiń prawideł rodz. sredniego.

Ilosć 4, i dodatkowe ułomne biedne we wyrazań. Rożnicę następna liczba wykazuje.

I Prawidło zakończone na *dło* ma 100 rzeč. na *stwo*, 1150 na *ło*, *mo* 215	1,	4	6	5
II Prawidło zakończone na *sko ce ca le* i t. d.	1,	1	5	0
III Prawidło zakończone *nie*, *nia*, tak pierwotne jak pońodne słowowe	2,	5	0	0
IV Prawidło zakończone na *cie*, *scie wie* i t. d.		2	0	0
1. Dodatkowe ułomne na *że*, *rze*, *še*, *sče*			1	5
W ogóle prawideł 15scie a w sčególe 16 wšystkiń.				
1) Ogół rzečowników rodzaju sredniego .	5,	3	3	0
2) Męzkiń rzečowników	8,	8	3	6
3) Žeńskiń rzečowników	3,	1	2	0
Wšystkiego ogół razem .	17	2	8	6

Druga česć mowy. „Zajimki“.

Prawidła przypadkowania zajimków wšystkich. Prawidłowe najprzod.

Šukające,		Bližej wskazujące		na tizy rodzaje.			
Kto	Co	Ten	Ci	Ta	Te	To	Te
Kogo	Čego	Tego	Tyń	Tej	Tyń	Tego	Tyń
Komu	Čemu	Temu	Tym	Tej	Tym	Temu	Tym
Kogo	Čego	Tego	Tyń	Tę	Tyń	Tego	Tyń
Kto!	Co!	o Ten!	o Ci!	o Ta!	o Te!	o To!	o Te!
Kim	Čem	Tym	Tymi	Tą	Temi	Tem	Temi
w kim	w Čem	w Tym	w Tyń	w Tej	w Tyń	w Tem	w Tyń

Uważać na rodzaje rzečowników, dla któryń jedynie służy ten zajimek, jeżeli kiedy wątpliwosć zańodzi co do rodzajów użyć zaraz *ten ta to*. Ogołowie mówi się te ludy a sčegółowie ci ludzie.

Daléj wskazujące (a najdalej Tamten Tamta Tamto).

On	Oni	Ona	One	Ono	One
Onego	Onyh	Onej	Onyh	Onego	Onyh
Onemu	Onym	Onej	Onym	Onemu	Onym
Onego	Onyh	Onę	Onyh	Onego	Onyh
o On!	o Oni!	o Ona!	o One!	o Ono!	o One!
Onym	Onymi	Oną	Onemi	Onem	Onemi
w Onym	w Onyh	w Onej	w Onyh	w Onem	w Onyh

Ow, Owa, Owo, Owi, Owe, Owyh i t. d.

Osobiste.

Sam	Sami	Sama	Same
Samego	Samyh	Samej	Samyh
Samemu	Samym	Samej	Samym
Samego	Samyh	Samę	Samyh
o Sam!	o Sami!	o Sama!	o Same!
Samym	Samymi	Samą	Samemi
w Samym	w Samyh	w Samej	w Samyh

Względno-pytające.

Który	Którzy	Która	Które [1])
Ktorego	Których	Której	Których
Któremu	Którym	Której	Którym
Którego	Których	Którę	Których
o Który!	o Którzy!	o Ktora!	o Które!
Którym	Którymi	Którą	Któremi
w Którym	w Których	w Której	w Których

Objasniające osobowe, ułomne w prawidłah

Ja-Jam	Ty	My	Wy
—	—	Nas	Was
Mnie-Mi	Tobie, Ci	Nam	Wam
Mnie-Mię	Ciebie, Cię	Nas	Was
o Ja!	o Ty!	o My!	o Wy!
Mną	Tobą	Nami	Wami
we Mnie	w Tobie	w Nas	w Was

On, Ona, Ono, Oni, One, One pożyča się s powyższego wzoru i używa się według potrzeby przy tyh zajimkah osobowyh.

---

[1]) Niepowtarzam rodzaju trzeciego sredniego, gdyż w pojedyńčej ličbie jak męzki odmienia się a w mnogiej jak żeński, z wyjątkiem przypadków 6 i 7 w ličbie pojedyńčej ma na *em* a nie *ym* ta różnica powinna być zahowaną co do rodzaju ličby i przypadków scisle i wšędzie.

Dzierżawče.

Moj	Moje-jė	Twój	Twoje-jė	—	Je
Mojego	Mojėń	Twojego	Twojėń	Jego	Jėń
Mojemu	Mojėm	Twojemu	Twojėm	Jemu	Jėm
Mojego	Mojėń	Twojego	Twojėń	Jego	Jėń
o Mój!	oMoje!-jė!	o Twój!	oTwoje!jė!	o Jego!	o Jėń!
Mojėm	Mojėmi	Twojėm	Tojėmi	Jėm	Jėmi
w Mojėm	w Mojėń	w Twojėm	w Twojėń	w Jėm	w Jėń

Wyraźnie tu pokazuje się, że od pierwiastku Ja pońodzi Jego, w drugim tym przypadku dodaje się Mo-Jego i Two-Jego to jasno. Dawniej pisali od Ja, Je pońodne Jeiń teraz skracamy. Współgłoska ń przyjęto jako przydeń dla zmiany przypadków mało ona značenia stanowi; nadewšystko j głównie kieruje wyrazem której, niewolno odrzucać w prawidłowej pisowni. Tak prawidła wymagają *j* kreslić ė bo trzy rodzaje ta jedna wyręčy a w mnogiej osobliwie ličbie pońyla się *e* na *i*, i nazywa się przeńodną ze samogłoski *e* na *i*.

Mnoga. Naš, Waš, Jiń. Našego, Wašego i Jiń, Jim. powtarza się bardzo często. Pytające o przymiotań rzeči lub osoby: Jaki, Jaka, Jakie? Odpowiadające: Taki, Taka, Takie. Pyt. O własnosć posiadania: Čyj, Čyja, Čyje? Odp. Swój, Swoja, Swoje, s tego Swojsčyzna, albo Obcy, Obca, Obce, Občyzna będzie i t. d. Swojaki i Swojactwo odróżnić należy Zwrotne Siebia, Sobie, Siebie, Się, Sobą, w Sobie. Nieokreslne: Ktokolwiek, którykolwiek i t. d.

Objasnienie i ličba zajimków. Jeżeli kto šuka i pyta nas, wnet zapytujemy: kto. co! kogo čego? Mamy zatem zajimek 1 šukający, 2 wskazujący bliżej, 3 wskazujący dalej, 4 wsk. najdalej, 5 osobisty Sam, 6 Względny który, 7 osobowy objasniający Ja, Ty, 8 Dzierżawčy, 9 przymiotnikowy Jaki, Jaka. Odp. Taki, Taka, 10 własnosci čyj, čyja; 11 nieokreslne rozmaite.

Powšełne trzyrodzajowe i trzystopniowe, s przysłówkami takoż trzystopniowemi.

Biegły	Biegła	Biegło-ść [1])	Biegle	Bieglej	naj-Bieglej
	(Biegłości Biegłością. Żeńskie rz. for. ōtéj		Biegły	Bieglejšy	naj-Bieglejšy
Bitny	Bitna	Bitno-ść	Bitnie	Bitniej	naj-Bitniej
	(Bierz męzkie lub Żeńskie i stopniuj tak)		Bitny	Bitniej-šy	naj-Bitniej-šy
Bujny	Bujna	Bujno-ść	Bujnie	Bujniej	naj-Bujniej
			Bujny	Bujniej-šy	naj-Bujniej-šy
Ciasny	Ciasna	Ciasno-ść	Ciasno	Ciasniej	naj-Ciasniej
			Ciasny	Ciasniej-šy	naj-Ciasniej-šy
Dawny	Dawna	Dawno-ść	Dawno	Dawniej	naj-dawniej
			Dawny	Dawniej-šy	naj-dawniej-šy
Dzielny	Dzielna	Dzielno-ść	Dzielnie	Dzielniej	naj-Dzielniej
			Dzielny	Dzielniej-šy	naj-Dzielniej-šy
Znakomity	Znakomita	Znakomitość	Znakomicie	Znakomiciej	naj-Znakomiciej
			Znakomity	Znakomit-šy	naj-Znakomit-šy
Hojny	Hojna	Hojno-ść	Hojnie-ny	Hojniej-šy	naj-Hojniej-šy
Jasny	Jasna	Jasnoś-ć	Jasno-ny	Jasniej-šy	naj-Jasniej-šy
Kształtny	Kształtna	Kształtno-ść	Kształtnie	Kształtniej-šy	naj-Kształtniej-šy
Łatwy	Łatwa	Łatwo-sć	Łatwo-(wy)	Łatwiej-šy	naj-Łatwiejšy
Majętny	Majętna	Majętno-sć	Majetnie	Majętniejšy	naj-Majętniej-šy
Nagły	Nagła	Nagło-sć	Nagle	Naglej-šy	naj-Naglej-šy
Okazały	Okazała	Okazało-sć	Okazale	Okazalej-šy	naj-Okazalej-lšy
Pewny	Pewna	Pewno-sć	Pewnie	Pewniej-šy	naj-Pewniej-šy
Pilny	Pilna	Pilno-sć	Pilnie	Pilniej-šy	naj-Pilniej-šy

[1]) Biegły, biegła, biegło z dodaniem *sć*, tworzy się rzeczownik żeński liczby pojedyńczej, która mnogie pojęcia lub rzeczy oznacza rzadko w mnogiej używa się. Należą takowe wšystkie do 5 prawidła rz. ž, Powtóre z Biegło przez zamianę ło na le trworzą się te trzystopniowe przysłówki przymiotnikowe i przymiotniki pochodne.

Wzór przypadkowania Przymiotników.

Męzkie.		Żeńskie.		Srednie.
Cnotliwy	Cnotliwi	Cnotliwa	Cnotliwe	Cnotliwe
Cnotliwego	Cnotliwyń	Cnotliwej	Cnotliwyń	wyżej patrz mnogie
Cnotliwemu	Cnotliwym	Cnotliwej	Cnotliwym	
Cnotlwego	Cnotliwyń	Cnotliwę	Cnotliwyń	
o Cnotliwy!	o Cnotliwi!	o Cnotliwa!	o Cnotliwe!	o Cnotliwe!
Cnotliwym	Cnotliwymi	Cnotliwą	Cnotliwemi	Cnotliwem
wCnotliwym	w Cnotliwyń	w Cnotliwej	w Cnotliwyń	wCnotliwem

Wzór 2 przypadkowanie nazwisk kończącyń się na *ski cki* i t. d.

Sobieski	Sobiescy	Sobieska	Sobieskie
Sobieskiego	Sobieskiń	Sobieskiej	
Sobieskiemu	Sobieskim	Sobieskiej	
Sobieskiego	Sobieskih	Sobieskę	
o Sobieski!	o Sobiescy!	o Sobieska!	o Sobieskie!
Sobieskim	z Sobieskimi	Sobieską	Sobieskiemi
w Sobieskim	w Sobieskiń	w Sobieskiej	w Sobieskiń

Lubecki, Lubeckiego, Lubeckiemu, Lubeckiego i t. d.

Podług Zajimków i tyń wšystkiń wzorów powyżej, przypadkują się wšystkie Jmiona i nazwiska, tudzież godnosci i urzęda kończące się na *y, i,* i wyjątkowo *dzia.*

Batory	Jnnocenty	Horodničy	Lesničy
Cezary	Jozue	Jezdny	Łowčy
Damazy	Makary	Podčašy	Mytničy
Alojzy	Marceli	Podstoli	Pilničy (piła)
Ambrožy	Onufry	Okrężny	Piwničy (Piwo)
Anastazy	Pankracy	Koniušy	Pokojowy
Atanazy	Konstanty	Podkomorzy	Nadworny
Apolinary	Sčęsny	Wozny	Hrabia
Bazyli	Teodozy	Sędzia (Sąd)	Strazničy
Antoni	Krajčy (kraj)	Podskarbi	Stołowničy
Jgnacy	Korąży	Budowničy	Sledčy

Na rodzaj sredni kończące się nazwiska na *o, ko* Domejko, Dowejko, Kosciuško, Rustejko i t. d. ńociaż mają własnosć przymiotnikową jak i nazwiska na *ski sko*, jednak tu nie należą, ale do 1 prawidła działu 2 żeńsk. a w mnogiej do męzkiń.

Dział 2. Przymiotniki trzyrodzajowe nieulegające stopniowaniu.

Temi są Przymioty najwyższej Jstnosci bózstwa Twórcy wšeh swiatów čyli planet, i podzial časów, narodów, ludzkosci ogólnie wziętej całej.

Wšehmocny	Wšehmocna	Wšehmocno-sć	Wšehmocnie panuje (Przysłówki)
Wiečny	Wiečna	Wiečno-sć	Wiečnie —
Niezmierny	Niezmierna	Niezmierno-sć	Niezmiernie —
Nieograničony	Nieograničona	Nieograničono-sć	Nieograničenie —
Nieskończony	Nieskończona	Nieskończono-sć	Nieskończenie —
Wšehwiedny	Wšehwiedna	Wšehwiedno-sć	Wšehwiednie —
Przešły (čas)	Przešła (časy	Przešło-sć	
Obecny	Obecna	Obecnosć	Obecnie, Obecnosć dlań tylko.
Terazniejšy	Terazniejša	Terazniejšo-sć	
Przyšły (čas)	Przyšła (časy)	Przyšło-sć	
Przehodny	Przehodna	Przehodno-sć	Przehodnie, (Ziemscy)
Przejsciowy	Przejsciowa	Przejsciowo-sć	Przejsciowie (na Ziemi)
Ludzki	Ludzka	Ludzko-sć	po Ludzku, mijają Ludzie
Narodowy	Narodowa	Narodowo-sć	Narodowie, po Narodowemu, Narody.
Ojčysty	Ojčysta	Ojčysto-sć	Ojčyscie, po Ojcah w slady
Dziedzičny	Dziedzična	Dziedzično-sć	Dziedzičnie
Ziemski	Ziemska	Ziemsko-sć	po Ziemsku
Miejski	Miejska	Miejsko-sć	po Miejsku
Wiejski	Wiejska	Wiejsko-sć	po Wiejsku
Niebieski	Niebieska	Niebiesko-sć	po Niebiesku
Bozki	Bozka	Bozkosć	po Bozku čyli po Bożemu
Anielski	Anielska	Anielsko-sć	po Anielsku

Swięty	Swięta	Swięto-sć	Swięcie, Swięciej, naj-Swięciej
	Ma już stopniowanie w pełni.		Swięty, Swięt-šy, naj-Swięt-šy
	Kilka pierwotnyh krótkih mamy przymiotników, które tworzą podwójne pohod.		
Rad	Rada	Rado-sć	Radosnie, Radosniej-(šy) naj-Radosniej-(šy)
Miły	Miła,	Miło-sć	Miłosć-iwie, Miłosciwiej-(wšy) naj-Miłosciwiej-(wšy
Mile	Milej	naj-Milej	Miły, Milej lub Milšy, naj-Milšy
Syt	Syta	Syto-sć	Sycie, Syciej, (tšy), naj-Syciej, Sytšy i t. d.
	Wšystkie trzy rodzaje bez różnicy, przypadkują się podług zajimków.		

Čwarta česć mowy, „Ličbowniki“ čyli Ličbownia.

Pierwotne główne ličby.

Męzkie	Żeńskie	Srednie
Jeden	Jedna	Jedno-sć
Dwa (i dwoje)	Dwie	Dwoje
Trzy (i troje)	Trzy	Troje
Čtery	Čtery	Čworo
Pięć	Pięć	Pięcioro
Dziesięć	Dziesięć	Dziesięcioro
Przymiotniki Ličbowe sposobu.		
Jedna-ki	Jedna-ka	Jednako-sć
Dwojaki	Dwojaka	Dwojako-sć
Trojaki	Trojaka	Trojako-
Čworaki	Čworaka	Čworako
Pięcioraki	Pięcioraka	Pięciorako
Dziesięcioraki	Dziesięcioraka	Dziesięciorako
Przymiotniki porównania (działów)		

Pohodne porządkowe.

Męzkie	Żeńskie	Srednie
Pierwšy	Pierwša	Pierwše
Drugi	Druga	Drugie
Trzeci	Trzecia	Trzecie
Čwarty	Čwarta	Čwarte
Piąty	Piąta	Piąte
Dziesiąty	Dziesiąta	Dziesiąte
Dwudziesty	Dwudziesta	Dwudzieste
Setny	Setna	Setne (Secina)
Stoletni	Stoletnia	Stoletne
Tysiąčny	Tysięčna	Tysięčne
Miljonowy	Miljonowa	Miljonowe
Ličny	Lična	Lične
Wielo-ličny	Wielo-lična	Wielo-lično-sć- (e)
Mało-ličny	Mało-lična	Mało-lično-sć- (e)

Jednako-wy	Jednako-wa	Jednakowe	Od pierwšy, ša, še, powstaje Pierwiastek-stka.
Dwojisty	Dwojista	Dwojiste	Od Jednosć, Jednost-ka, Jednostek zdrobniałe.
Trojisty	Trojista	Trojiste	Od Dwoje, Dwójka i t. d. Trojka, Ćwórka, Piątka,
Zbiorowy	Zbiorowa	Zbiorowe	Dziesiątka, Setka, od-Setka.
Ličbowy	Ličbowa	Ličbowe	Od Starosławiańskiń, Korutańskiń krat. kroć-cie.
Jlosciowy	Jlosciowa	Jlosciowe	Sto-krotny / Sto-krotna / Sto-krotne npd.
Jloraz-owy	Jlora-zowa	Jloraz-owe	Dwa-krat / Dwa-kroć / Pyt. Kuliku krat. Ile kroć.
Rańunkowy	Rańunkowa	Rańunkowe	Tri-krat / Trzy-kroć / Sedem krat. Siedń kroć.
Jedyny	Jedyna	Jedynie	Ćtiri-krat / Ćtery-kroć / Osem krat. Osień kroć.
Używa się więcej rzečownie niż przymiotnie.			Pęt-krat / Pięć-kroć / Deset krat. 10 kroć.
			Šest-krat / Šesć-kroć / Stu krat. Sto kroć.

Wšystkie te Ličbowniki przypadkują się jak przymiotniki i. Zajimki, z wyjątkiem 6 przypadku ličby mnogiej żeńskiej, nie miešać ją do rodzajów męzkiego i Sredniego, które bliżej i čęsto zgadżają się ze sobą, jako to męzk. dwa domy, Sred. dwa Jabłka, żeń. Dwie Haty, dwiema a nie dwóma hatami.

Piąta česć mowy. „Słowočasowniki".

To jest, Prawidła zasadničo naukowe klasyčne poznania časów.

Kluč ten otwiera stosunek i podział časów, jaki jest własciwym w całej mowie našej. Dwie bowiem čynnosci scisle się łąčą wšędzie w samym pierwiastku niedokonana i wraz dokonana. 1 Słowočasownik, 2 Osoba čyniąca, 3 rozkazująca, 4 wykonywanie, 5 i wykonanie.

Słowočasownik	Osoba čyniąca	Rozkazująca	Wykonywanie	(Rzečowniki sł.)	Wykonanie
Bačyć	Bačę	Bač	Bačenie	(Bačnosć)	Bačono
o-Bačyć	o-Bačę	o-Bač	o-Bačenie		o-Bačono

Słowočasownik	Osoba čyniąca	Rozkazująca	Wykonywanie	(Rzečowniki)	Wykonanie
Badać	Badam	Badaj	Badanie	(Badawčo-sć)	Badano
z-Badać	z-Badam	z-Badaj	z-Badanie		z-Badano
Budować	Buduję	Buduj	Budowanie	(Budo-wla)	Budowano
z-Budować	z-Buduję	z-Buduj	z-Budowanie		z-Budowano
Bawić	Bawię	Baw	Bawienie		Bawiono
za-Bawić	za-Bawię	za-Baw	za-Bawienie	(Zabawa)	za-Bawiono
Barwić	Barwię	Barwij	Barwienie	(Barwa)	Barwiono
za-Barwić	za-Barwię	za-Barwij	za-Barwienie		za-Barwiono
Biedować	Biedуję	Bieduj	Biedowanie	(Bieda)	Biedowano
po-Biedować	po-Biedуję	po-Bieduj	po-Biedowanie		po-Biedowano
Biesiadować	Biesiaduję	Biesiaduj	Biesiadowanie	(Biesiada)	Biesiadowano
po-Biesiadować	po-Biesiaduję	po-Biesiaduj	po-Biesiadowanie		po-Biesiadowano
Błądzić	Błądzę	Błądź	Błądzenie	(Błąd)	Błądzono
z Błądzić	z-Błądzę	z-Błądź	z-Błądzenie		z-Błądzono
Błogosławić	Błogosławię	Błogosław	Błogosławienie	(Błogosławieństwo	Błogosławiono
po-Błogosławić	po-Błogosławię	po-Błogosław	po-Błogosławienie		po-Błogosławiono
Bluznić	Bluznię	Bluznij	Bluznienie	(Bluznierstwo)	Błuzniono
z-Bluznić	z-Bluznię	z-Bluznij	z-Bluznienie		z-Bluzniono
Brudzić	Brudzę	Brudź	Brudzenie	(Brud)	Brudzono
z-Brudzić	z-Brudzę	z-Brudź	z-Brudzenie		z-Brudzono
Całować	Całuję	Całuj	Całowanie	(Całunek)	Całowano
po-Całować	po-Całuję	po-Całuj	po-Całowanie	(po-Całunek)	po-Całowano [1]

[1]) Zrodłoslowy. wielkiemi literami, a małemi dobierane litery do nich, według potrzeby i użycia.

Słowočasownik	Osoba čyniąca	Rozkazująca	Wykonywanie	(Rzečowniki sł.)	Wykonanie
Čatować	Čatuję	Čatuj	Čatowanie	(Čaty)	Čatowano
po-Čatować	po-Čatuję	po-Čatuj	po-Čatowanie		po-Čatowano
Częstować	Częstuję	Częstuj	Częstowanie		Częstowano
po-Częstować	po-Częstuję	po-Częstuj	po-Częstowanie		po-Częstowano
Cenić	Cenię	Ceń	Cenienie	(Cena)	Ceniono
o-Cienić	o-Cenię	o-Ceń	o-Cenienie		o-Ceniono
Ciešyć	Ciešę	Cieš	Ciešenie		Ciešono
u-Ciešyć	u-Ciešę	u-Cieš	u-Ciešenie	(u-Cieha)	u-Ciešono
Dobywać	Dobywam	Dobywaj	Dobywanie		Dobywano
Dobyć	Dobędę	Dobędź	Dobycie	(Dobyt)	Dobyto
Doličać	Doličam	Doličaj	Doličanie		Doličano
Doličyć	Doliče	Dolič	Doličenie	(Dolička)	Doličono
Domyslać się	Domyslam się	Domyslaj się	Domyslanie się		Domyslano się
Domyslić się	Domyslę się	Domysl się	Domyslenie się	(Domysł)	Domyslono się
Doradzać	Doradzam	Doradzaj	Doradzanie	(Dorada)	Doradzano
Doradzić	Doradzę	Doradź	Doradzenie		Doradzono
Dowodzić	Dowodzę	Dowodź	Dowodzenie	(Dowod)	Dowodzono
Dowiesdź	Dowiodę	Dowiedź	Dowiedzenie		Dowiedziono
Dowozić	Dowožę	Dowoź	Dowoženie	(Dowoz)	Dowožono
Dowiezć	Dowiozę	Dowieź	Dowiezienie		Dowieziono
Donosić	Donošę	Donoś	Donošenie	(Donos)	Donošono
Donieść	Doniosę	Donieś	Doniesienie		Doniesiono
Dojeżdżać	Dojeżdżam	Dojeżdżaj	Dojeżdżanie	(Dojazd)	Dojeżdżano
Dojeńać	Dojadę	Dojedź	Dojeńanie		Dojeńano
Dozierać	Dozieram	Dozieraj	Dozieranie	(Dozor)	Dozierano
Dojrzeć	Dojrzę	Dojrzyj	Dojrzenie		Dojrzano
Działać	Działam	Działaj	Działanie	(Działalno-sć)	Działano
z-Działać	z-Działam	z-Działaj	z-Działanie		z-Działano

Wynik z badań porównawčyh następny.

Okazał się gdy zbadałem w ten sposób cały rozkład mowy polskiej, od *a* do x ostatniej; przez wšystkie čašy i słowa, zapełniłem tem sprawdzeniem nie kilka, ale kilkadziesiąt arkušów wielkih, w całej tkańce olbrzymiej mowy polskiej, nie znalazłem innego związku jak ten powyžšy podział časów i stosunek jih scisły nierozerwalny ze sobą. Probowałem užyć innyh časów i podziałów, nie daje się. Więc mamy ogółowie trzy časy, a sčegółowie pięć.

Temi są ogółowie, niedokonany Terazniejšy np: Robię, Robimy, i przešły Robiłem, Robiliśmy Niedokonana jedna tu čynnosć przez te same pojedyńče čy mnogie osoby wykonywa się. Powtóre čas dokonawčy i dokonany. Zrobię-Zrobiłem. Potrzecie Robić będę i t. d. Sčegółowie i prawidłowie pięć časów powinniśmy umiesčać obok, jak pohodzą jeden z drugiego, a nie tak jak dotąd było, bardzo mylnie i ze škodą dla nauki ojčystej nabycia. Prošę uważać na słowočasowniki, z nih się tworzą i pohodzą časy wšystkie bez wyjątku. Trzeba jesć z-jesć, trzeba pić-na-pić się, trzeba jehać-pojehać i t. d. panującem i pierwotnem jest odezwaniem się w całej mowie polskiej. Wyraz Trzeba zrodził po Trzeba, Twór-u Twór, Tworzyć u Tworzyć, tak słowa jak rzečowniki w wielkiej ličbie z jednego naraz źródła pohodzą i tworzą wspólny ruh odmian. Więc Słowočasownik nieokreslny Robić tworzy trzy časy niedokonane: 1) Robię, 2) Robiłem, 3) Robić będę, a Słowočasownik okreslny z-Robić, tworzy dwa časy z-Robię z-Robiłem, i dołąčają się warunkowe. Robiłbym z-Robiłbym.

Oto są wšystkie časy, jakie tylko mamy w mowie polskiej. To dosyć jasno teraz.

Ramy prawideł zasadničyh.

Słowočasownik	Osoba čyn.	Roskazująca	Wykonywanie	Wykonanie
Robić	Robię	Rob	Robienie	Robiono
z-Robić	z-Robię	z-Rob	z-Robienie	z-Robiono
Pisać	Piše	Piš	Pisanie	Pisano
na-Pisać	na-Piše	na-Piš	na-Pisanie	na-Pisano
Čytać	Čytam	Čytaj	Čytanie	Čytano
prze-Čytać	prze-Čytam	prze-Čytaj	prze-Čytanie	prze-Čytano

W prawidłach časowania słów, opusča się čynnosć przełodna terazniejša np. Robienie z-Robienie, odsyła się do rzečowników 3 prawidla rodz. sred. i przypadkują się jak rzečowniki, wšystkie kończące się na *nie*, zostają w prawidłach tylko Robiono z-Robiono, i s tych mamy Jmiesłowy niedokonane i dokonane. Liczba Słowočasowników nieokreslnych i okreslnych w mym zbiorze wynosi razem 6,770, i to zdaje się jesče nie wšystkie.

Podział časowania słów klasyčny.

Umiejętnosć wymaga, poznać całą budowę mowy, a štuka uporządkować ją odpowiednie. Jeżeli Grecy i Rzymianie trafili dla siebie to zrobić, dla čegoż my nie potrafiimy? Čy nam zbywa na rozumie i pojęciu? O nie! Bogactwo niezmierne našej mowy było temu na przeškodzie, wywikłać taki ogrom i uporządkować to nie lada zadanie nie jednego dnia ani roku. A ta częsć mowy słów časowania, jest najważniejšą u wšytkich narodów, bo wiąże zdania, nadaje życie i ruch rzečownikom i przymiotnikom jako posągom stojącym prawie nie ruchomym.

Chlubią się Grecy, że mają zrachowanych 300 słów prawidłowych, Samskryci 300, Łacinnicy 250 a inne narody coraz mniej i mniej mają. Zobačymy ile my mamy, i jak się dzielą owe słowa. Dzielą się ogólnie, na čynne, bierne i posiłkowe, a sčególnie jesče oprócz tych na omowno zwrotne, na Jednočasowe tezniejše, (rzadko przešły čas mające) na Jednoosobowe z zajimkiem *mi*, na Jmiesłowowe z zajimkiem *mi*. W ogóle 7 mamy klas słów časowonia Zobačmy bliżej. Pierwše 4 klasy jednako časują się jak słowa čynne, trzy ostatnie zaś odmiennie wcale.

Bierne		Posiłkowe (być)	Omowno zwrótne
Jestem	Będę	Być čynnym	Oglądam się
Stoję	Chcę	być pożytečnym	Zagłębiam się
Siedzę	Mam	być uščęsliwionym	Przypatruję się
Leżę	Mogę	być cnotliwym	Obawiam się
Spię	Muszę	być pilnym	Obuwam się
Cierpię	Wolę	być bogatym	Obywam się
Čekam	Račę	być względnym	Zdobywam się
Jęčę	Winienem	być uprzejmym	Lękam się
Stękam	Začynam	być spokojnym	Smucę się

Wzdyham	Smiem	być otwartym	Trwożę się
Oddycham	Potrafię	być uczonym	Tułam się
Płacę	Przywykam	być wprawnym	Rzucam się
Rozpacę	Przestaję	być uciążliwym	Gniewam się
	Zostaję	być szczęśliwym	Spodziewam się
	Okazuję się	być czynnym	Wystrzegam się
	Przyrzekam	być wiernym	i t. d.

Czynne na wše prawidła

Badam	Spiewam	Szyję	Słyszę
Słuham	Poziewam	Pracuję	Dzwięczę
Stukam	Zostawiam	Tancuję	Dręczę
Pukam	Kocham	Czytuję	Krušę
Otwieram	Buduję	Wyspiewuję	Strašę
Znam	Bieduję	Nicuję	Dyšę
Trwam	Kuję	Nocuję	Swiscę
Gram	Biję	Miłuję	Swięcę
Wołam	Kryję	Czynię	Wihrzę
Konam	Piję	Uczę	Tłumię
Czytam	Myję	Lepię	Łamię
			Gniotę i t. d.

		Jednoczasowe		Jednoosobowe z zajimkiem *mi*
Błyska	się	za-Błysło		Dolega mi w boku
Brzmi		za-Brzmiało		Dolega mi ten ciężar
Dnieje		wy-Dniało		Boli mi ręka, noga
Grzmi		za-Grzmiało		Bolą mi ręce, nogi
Chmurzy	się	za-Chmurzyło	się	Boli mi oko
Swieci	się	(za)-Swieciło	się	Bolą mi oczy
Swięci	się	(po)-Swięciło	się	Kostuje mi wiele to
Obhodzi	się	Obhodziło	się	Kostują mi te zajscia
Doswiadcza	się	Doswiadczyło	się	te spory (a nie mię)
Doznaje	się	Doznało	się	Złorzecą mi
Ciemnieje		s-Ciemniało		Życą mi
Mówi	się	(po)-mówiło	się	Winšują mi
Czyta	się	prze-Czytało	się	Toča mi krew
Gra	się	Grało	się	Spiešą mi na pomoc

Jmiesłowowe z zajimkiem *mi-* i *mię*.

Doradzano mi,	Doradzono mi
Mówiono mi,	Powiedziano mi
Doręczano mi,	Doręczono mi
Powierzano mi	Powierzono mi
Posyłano mi	Przysłano mi
Przekładano mi,	Przełożono mi
Przedstawiano mi	Przedstawiono

Ꙗwalono mię, cię, jego, nas, was, jiħ
po-Ꙗwalono mię, cię, i t. d.
Koħano, u-Koħano mię, cię i t. d.
Znano, po-Znano mię, cię, jego, nas
Lubiono u-Lubiono mię, cię, nas, was
Więziono u-Więziono mię, cię, nas
Uwoďzono Uwieďziono mię, cię, i t. d.

Zasada okreslająca stanowčo.

Wšystkie słowočasowniki nieokreslne, to jest niedokonane i časy niedokonane umiesčać w pierwšym rzędzie, a słowočasowniki okreslne to jest dokonane w drugim naprzeciw rzędzie s časami dokonanemi, i časy wskazujące w tym samym porządku.

2re Wšystkie słowa čęstotliwe i jednotliwe jak tylko nie są dokonanemi, i niektóre z niħ rzadko bywają užywane, a więcej dokonane užywają się, w prawidłaħ nie wolno jednak opusčać, mušą swoje miejsca obok dokonanych zajmować.

3cie Wiele mamy obfitującyħ słów čęstotliwyħ, w terazniejšym i przešłym niedok. časie, w prawidłaħ jeden głowniejšy ďział się zatrzyma, a pobočne na stronie będą objasnionemi. Ta obfitosć zwrotów i miešanie onyħ zamąciło porządek i pojęcie samyħże badačow. Nie wieďzieli co s tem robić i jak. Oto węzeł istnie gordyjski.

4te Uważać na mowę swą ustną i užywanie ciągłe słów i časów, a nie naginać do łacińskiej, która ma wcale inną budowę i inny poďział časów i onyħ užycie. Prawidłowiej my formujemy z terazniejšej čynnosć przešłą, przeciwnie łacinnicy s przešłej tworzą terazniejšą np: z jimiesłowów dokonanyħ, actus, acta, actum, tworzą čynnosć teraz. actio, kiedy my s koleji iďziemy ďziałam ďziałanie, ďziałany z-ďziałany.

Wzór słów biernyħ. Jestem, Stoję, Sieďzę, Ležę, Spię.

Słowa bierne označają tylko obecnosć i stan w jakim kto znajduje się bez čynnosci, takiħ słów mamy 15, do któryħ prawideł naležą, będą umiesčonemi pozniej bo mają wšystkie časy prawidłowo z wyjątkiem słowa jestem, które nie ma innyħ časów, jak tylko čas terazniejšy.

Słowočasownik nieokreslny.

Jestm	Stać	Siedzieć	Leżeć	Spać
Jestem	Stoję	Siedzę	Leżę	Spię
Jesteś	Stojéš	Siedziš	Leżyš	Spiš
Jest	Stojé	Siedzi	Leży	Spi
Jesteśmy	Stojémy	Siedzimy	Leżymy	Spimy
Jestescie	Stojécie	Siedzicie	Leżycie	Spicie
Są	Stoją	Siedzą	Leżą	Spią

Widzimy teraz że jedną własnosć mają te słowa, zawiérają tylko pewnosć rzečy lub osob że jest lub są, siedzą, leżą, stoją lub spią i nic więcej. *Jestem,* bywa z łacińskiego posiłkowem u nas nazywanem; ale nie zasila innyh słów tylko łąčy w potrzebie.

Prawidła słów posiłkowyh, ruh i čynnosć označającyh.

Mamy 16 słów posiłkowyh, s któryh 4h głównie używamy, a 12 ostatnih podrzędnie i urywkowo, bo są połowično posiłkowemi, pomagają innym słowom, i potrzebują zarazem obok siebie słowa *być* więc połowę čynnosci tylko wyražają, a ze słowem być całosć. (Patrz w Podziale časowania słów). Kiedy wšystkie inne słowa, bierne, čynne i omowno zwrotne obywają się bez pomocy innej čynnosci.

Następne 4 najwięcej używane podaję w prawidłah, 1 Bywać Być 2. Miewać Mieć, 3 Zostawać Zostać, 4 Okazywać się Okazać się.

(Domyslnik. Trzeba po-Trzeba). Słowočasownik nieokreslny *Bywać*, okreslny *Być*.

Čas terazniejšy čynny niedokonany	Dokonawčy przyšły	Jmiesłowy času niedokonanego
Bywać	Być	
Bywam	Będę	Bywały, Bywała, Bywałe.
Bywaš	Będzieš	Jmiesłowy času dokonanego.
Bywa	Będzie	Były, Była Byłe.
Bywamy	Będziemy	
Bywacie	Będziecie	
Bywają-cy-ca-ce.	Będą-ć-y, ca, ce.	

Niedok. przešły	Warunkowy	Dokonany	Warunkowy	Čas rozk. neiokr.	Okreslny naleg.
Bywałem	Bywał-bym	Byłem	Byłbym	Bywaj	Bądź-že
Bywałeš	Bywał-byš	Byłeš	Byłbyš	nieh Bywa	nieh Będzie
Bywał	Bywałby	Był	Byłby	Bywajmy	Bądźmy-ž
Bywaliśmy	Bywalibyš-my	Byliśmy	Bylibyšmy	Bywajcie	Bądźcie-ż
Bywaliscie	Bywali-byście	Byliście	Bylibyście	nieh Bywają	nieh Będą
Bywali	Bywali-by	Byli	Byliby		

Nieokreslny (Trzeba) *Miewać* Niedokonany terazniejšy čas		Okreslny *Mieć* Dokonawčy ter. čas, i zarazem przyš.	
Miewam	(Gdy)	Mam	Być
Miewaš		Maš	
Miewa		Ma	
Miewamy		Mamy	
Miewacie		Macie	
Miewają-ć-cy-ca-ce		Mają- jąć- jący- jąca- ce	

Niedokonany przęšły čas	Warunkowy
Miewałem (Był) [1])	Miewał-bym (Był)
Miewałeś	Miewał-byś
Miewał	Miewał-by
Miewaliśmy (Byli)	Miewali-byśmy (Byli)
Miewaliście	Miewali-byście
Miewali wany-na-ne Miewawšy	Miewali-by

Przyšły nieokreslny čas		Warunkowy
Miewać	Będę	Byłbym [2])
	Będzieš	Byłbyś
	Będzie	Byłby Miewał
	Będziemy	Bylibyśmy
	Będziecie	Bylibyście
	Będą	Byliby Miewali

Dokonany čas	Warunkowy
Miałem (Był)	Miałbym (Był)
Miałeś	Miałbyś
Miał	Miałby
Mieliśmy (Byli)	Mielibyśmy (Byli)
Mieliscie	Mielibyście
Mieli Miany-na-ne	Mieliby (Miawšy)

Przyšł. okresln. čas		Warunkowy
Mieć	Będę	Byłbym
	Będzieš	Byłbyś
	Będzie	Byłby Miał
	Będziemy	Bylibyśmy
	Będziecie	Bylibyście
	Będą	Byliby Mieli

---

[1]) W nawiasie umiesciłem, używane dawniej mylnie te słowa posiłkowe. Był-Był, Była-Była, Byli-Byli, nadużywaniem i nakręceniem do łaciny jest to bardzo rażącem; a mianowicie: łbym był, łbyś był, łby był, bo w całej dobrej wymowie i pismań polskiń niema tego.

[2]) Byłbym miewał, miał, jest to powtorzenie ze słowa być s času warunkowego dokonanego, zatém nie będę powtarzać dalej. Własciwie, Miewał-bym Miał-bym mówi się, niž Byłbym Miewał Miał, rażące to.

Rozkazujący nieokreslny		Rozkazujący okreslny z naleganiem
Miewaj!	Ten sposób właściwie jest używanym w mowie i pisowni polskiej.	Miej-że
nieh Miewa		nieh Ma
Miewajmy		Miejmy-ž
Miewajcie		Miejcie-ž
nieh Miewają		nieh Mają

Słowočasowniki (i domyslnik Trzeba).

Zostawać (Nieokreslny) Niedokonany teraz. čas		Zostać (Okreslny) Dokonawčy przyšły čas	
Zostaję		Zostanę	
Zostaješ		Zostanieš	
Zostaje		Zostanie	
Zostajemy		Zostaniemy	
Zostajecie		Zostanie-cie	
Zostają-ć-cy, ca, ce		Zostaną	
Niedok. przešły	Warunkowy	Dokonany čas	Warunkowy
Zostawałem	Zostawał-bym	Zosta-łem	Został-bym
Zostawałeś	Zostawał-byś	Zosta-łeś	Został-byś
Zostawał	Zostawał-by	Zosta-ł	Został-by
Zostawaliśmy	Zostawali-byśmy	Zostalismy	Zostali-byśmy
Zostawaliscie	Zostawali-byście	Zostaliście	Zostali-byście
Zostawali, ły, ła, łe	Zostawali-by	Zostali, Zostały, ła, łe	Zostali-by (Zostawšy)

Zostawać	Będę
	Będzieš
	Będzie
	Będziemy
	Będźiecie
	Będą

Rozkazujący čas	z naleganiem zaś
Zostaj!	Zostań!
nieh Zostaje	nieh Zostanie
Zostajmy	zostań-my
Zostajcie	Zostań-cie
nieh Zostają	nieh Zostaną!

Pohodzenie i rodowód słów.

Ze słowa Stawać Stać, utworzyliśmy zo-Stawać zo-Stać, dodajmy teraz po do słowa Zostawać, Zostać; będziemy mieli częstotliwe po-Zostawać, po-Zostać, które časują się jak powyższe wšystkie, Stoję, Zostaję i po-Zostaję.

O Wyrzutni wa, w słowie Zostawa-ć.

W časie niedokonanym przešłym oznajmującym i warunkowym od zostawać mamy prawidłowie Zostawałem; w dokonanym zaś časie wyrzuca się wa, zostałem, jako też w terazniejšym zamiast zostawam, zostaję, przyčyną tego jest krótšy słowočasownik częsciej užywany i skłonność do zamieniania wa na je, nie wšędzie jednak prawidła na to pozwalają, trzeba bardzo uważać.

Słowočasowniki (i domyślnik Trzeba).

Okazywać się (Nieokreslny) Niedokonany terazniejšy čas	Okazać się (Okreslny). Dokonawčy przyšły čas
Okazuję się	Okažę się
Okazuješ się	Okažeš się
Okazuje się	Okaže się
Okazujemy się	Okažemy się
Okazujecie się	Okažecie się
Okazują się-cy-ca-ce się	Okažą się

Niedokonany przeszły	Warunkowy
Okazywałem się	— bym się
Okazywałeś się	— byś się
Okazywał się	— by się
Okazywaliśmy się	— byśmy się
Okazywaliście się	— byście się
Okazywali się wany, na, ne	— by się

Dokonany	Warunkowy
Okazałem się	Okazałbym się
Okazałeś się	Okazał-byś się
Okazał się	Okazał-by się
Okazaliśmy się	Okazali-byśmy się
Okazaliście się	Okazali-byście się
Okazali się Jmiesłow	Okazali-by się

Okazany, Okazana, Okazano, (Okazane mnog.).

Niedokonany przyszły (nieokreslny)

Okazywać się { Będę, Będzieś, Będzie, Będziemy, Będziecie, Będą

Objasnienie.

Do Okazywać się Okazać się, dodajmy literę p, będziemy mieli słowo czynne, pokazywać pokazać, które jednakowo się časuje, jako też i omowno zwrotne tegoż pohodzenia słowa.

Końcówki cehowe časów warunkowyh ze słowa Być.

Rozkazujący čas	z naleganiem zaś
Okazuj się	Okaž się
nieh Okazuje się	nieh Okaže się
Okazujmy się	Okažmy się
Okazujcie się	Okažcie się
nieh Okazują się	nieh Okažą się

Miewał-(em) Bym	Miał-(em) Bym
Miewał-(eś) Byś	Miał-(eś) Byś
Miewał By	Miał By
Miewali-(śmy) Byśmy	Mieli-(śmy) Byśmy
Miewali-(scie) Byście	Mieli-(scie) Byście
Miewali By	Mieli By

Niema potrzeby powtarzać te same słowa, zamieniając na przybočne warunkowe časy, gdyż tylko końcówki przybieramy posiłkowe, do każdego działu oznajmującego niedokonanego i dokonanego. To jest ogólnem prawidłem w całej budowie mowy polskiej. Niemamy słów pohylanyh, ażeby dział warunkowy utworzyć, jak łacinnicy mają np. habuerit, habuisset, u nas prostym niepohylanym zostaje wšędzie. Miewał-Miewali, Miał, Mieli, dodajemy tylko, By i mamy dział warunkowy obok cały. Ta końcówka jest wielką wygodą i ozdobą dla wšystkih słów časowania.

O tworzeniu się jimiesłowów ze słów wšystkih

Ze słów bez wyjątku wšystkih, w časah terazniejšyh i przešłyh s trzeciej mnogiej, tworzą się pojedyńčo mnogie jmiesłowy, a w przyšłyh časah nie mamy jmiesłowu, z wyjątkiem jednak dwóh słów posiłkowyh; Będę i Mam być. Pierwše słowo będę wyraža w jmiesłowie čynnosć terazniejšą. Mam być, Mają być przyšłosć wyraža i stąd Mając, mający, mająca, mające, do dwóh zarazem časów posługuje. Na to trzeba mieć bačną uwagę w użyciu tyh jmiesłowów. Powtóre s trzeciej mnogiej osoby času niedokonanego i dokonanego tworzą się jmiesłowy takoż niedokonane i dokonane, pojedyńče i wspólne podług użycia jih; wyjasnię tu scislej. Na przykład: Robią. Zapytam jak? Odpowiedzą: Robiąc, Robią. Zapytam kto i jacy? Odpowiadają: Robiący, Robiąca, Robiące, Robią (Jan, Jadwiga, hłopiątko), wšyscy razem. Więc pojedyńče osoby i jmiesłowy, zastępuje s powodu jednej čynnosci, jeden jmiesłów wspólny Robiąc, ażeby nie powtarzać wšystkih rodzajów kończącyh się na cy-ca-ce, to jasno. Wspólny ten jmiesłów maluje jesče postacie osób doskonale w jakiej się znajdują, np. Robiąc mówił-ła-ło; albo Kodząc stukał-ła-ło. Siedząc, spiewał-ła-ło i t. d. Podobnież Wspólny postaciowy ten jmiesłów w przešłyh niedok. i dok. časah się używa. Np. Robiwšy, usiadł-ła-ło. Zrobiwšy zaś wyšedł-ła-ło. Powiedziawšy, wyjehał-ła-ło. Te, jmionami słów słušnie nazwano čynnosci; bo uwieńčają powyžšyh dążenie, a tu już posiadanie maluje się w całej pełni. Nierozłączonemi są wšędzie w prawidłah. Zatem dwie klasy mamy jmiesłowów. 1a, Trzyrodzajowe pojedyńče niedokonane i dokonane jmie-

słowy. 2a, Wspólne na trzy rodzaje jeden posługuje, tak niedokonany. Robiąc, Robiwšy, jako dokonany Zrobiwšy. Od robiony-na-ne, z-robiony-na-ne, utworzony dla wygody w mowie.

O rządzie słów posiłkowyh przypadkami.

Słowa Bywam, będę, Zostaję Zostanę, i Okazuję się Okażę się, rządzą čyli posługują się zwykle 6tym przypadkiem narzędnikiem zwanym, rzadko 7m. Słowo zaś Miewam mam, rządzi 4tym przypadkiem wšędzie.

Przykład co do pierwšego słowa: Bywam smutnym, wesołym, byłem i będę. 2. Zostaję strudzonym interesami, hałasem, krzykiem, niespokojnoscią, zostawałem. Zostanę w domu z dziećmi. Zostałem osamotnionym spokojnym. Okazuję się, Okazałem się rzetelnym pilnym w obowiązkah, w dotrzymaniu słowa. Miewam pocieh, Mam gosci, mam książki, pióra i wzory, i dosyć pieniędzy i t d.

PRAWIDŁA ČASOWANIA SŁÓW ČYNNYH.

Dział pierwšy. Prawidło pierwše słów foremnyh kończącyh się stale tak w časah oznajmującyh jak dokonanyh na *am*, z dobraniem tylko w časah dokonanyh liter na čele dla stwierdzenia čynnosci jakoto: *z*, *s*, lub głosówek doborowyh, *za*, *wy*, *po*, *do*, i t. d., i bez tyh.

Słowočasowniki. (Domyslaj się Trzeba po-Trzeba).

Badać		z-Badać	
Niedok. terazniejšy čas		Dokonawčy przyšły	
Badam		z-Badam	
Badaš		z-Badaš	
Bada		z-Bada	
Badamy		z-Badamy	
Badacie		z-Badacie	
Badają-c-cy-ca-ce		z-Badają	
Niedok. przešły	War.	Dokonany	War.
Badałem	-Bym	z-Badałem	-Bym
Badałeš	-Byš	z-Badałeš	-Byš
Badał	-By	z-Badał	-By

Badaliśmy	-Byśmy	z-Badaliśmy	-Byśmy
Badaliscie	-Byście	z-Badaliscie	-Byście
Badali ny-na-no-ne	-By	z-Badali-na-no	-By

Ws pólny jimiesłów Badawšy z-Badawšy

Niedok. przyšły čas		Rozkazujący z naleganiem
Badać	Będę	z-Badaj-że
	Będzieš	nieh z- Bada
	Będzie	z-Badajmy-ž
	Będziemy	z-Badajcie-ž
	Będziecie	nieh z-Badają
	Będą	

Rozkazujący čas bez naleg.

Badaj	
nieh Bada	Čęstotliwe tu należą, Wybadywam, Wybadam, Wybadywałem, Wybadałem. Bardzo prawidłowe.
Badajmy	
Badajcie	
nieh Badają	

Wykonywać		Wykonać	
Niedokonany terazn. čas		Dokonawčy przyšły	
Wykonywam		Wykonam	
Wykonywaš		Wykonaš	
Wykonywa		Wykona	
Wykonywamy		Wykonamy	
Wykonywacie		Wykonacie	
Wykonywają-c-cy-ca-ce.		Wykonają.	
Niedok. przešły	War.	Dokonany	War.
Wykonywałem	Bym	Wykonałem	Bym
Wykonywałeš	Byš	Wykonałeš	Byš
Wykonywał	By	Wykonał	By
Wykonywaliśmy	Byśmy	Wykonaliśmy	Byśmy
Wykonywaliscie	Byscie	Wykonaliscie	Byscie
Wykonywali.	By	Wykonali.	By
Wykonywany na no ne		Wykonany-na-none	
Wykonywaw-šy.		Wykonaw-šy.	

Niedokonany przyšły		Rozkazujący z naleganiem
Wykonywać	Będę	Wykonaj
	Będzieš	nieh Wykona
	Będzie	Wykonajmy-ž
	Będziemy	Wykonajcie-ž
	Będziecie	nieh Wykonają.
	Będą.	

Rozkazujący bez nalegania	Objasnienie
Wykonywaj	Podług tego słowa časują się
nieh Wykonywa	i pierwotne krótkie np.:
Wykonywajmy	Konam-s-Konam, Konałem-
Wykonywajcie	s-Konałem i t. d. Dokony-
nieh Wykonywają	wam; Dokonam i t. d.

Słowočasowniki polskie, čyli narzędzia słów časowania, rozmaicie się kończą na *ać, eć, ić, yć, ąć, uć,* i wyjątkowo niektóre na *ódź, ekć,* skąd trudno wysnuć jakie mają być pod nimi prawidła, najlepiej zaś wyswiecają prawidła, času terazn., osoba pierwša i dokonawčego przysłego także, tegoporządku trzeba się trzymać.

Ličba słów prawidłowyh pierwšego działu.

Dawam-Dam	Zyskiwam-Zyskam
Doznawam-Doznam	Obeznawam się-Obeznam się
Dokonywam-Dokonam	Obegrywam-Obegram
Domacywam się-Domacam	Obiecywam-Obiecam
Domniemywam-Domniemam	Oborywam-Oboram
Dogorywam-Dog ram	Obrzezywam-Obrzezam
Domieškiwam-Domieškam	Obmacywam-Obmacam
Domiešywam-Domiešam	Obwoływam-Obwołam
Dopytywam się-Dopytam	Oddawam-Oddam
Dorównywam-Dorównam	Odegrywam-Odegram
Dosluhiwam się-Dosluham	Oddziaływam-Oddziałam
Zadawam-Zadam	Odčytywam Odčytam
Zdawam-Zdam	Ogadywam-Ogadam
Začytywam się-Začytam	Ogrywam-Ogram
Zahowywam-Zahowam	Opamiętywam się Opamięt.
Zapoznawam-Zapoznam	Ošukiwam-Ošukam
Zeznawam-Zeznam	Odšukiwam-Odšukam
Zjednywam-Zjednam	Pojednywam-Pojednam
Zapamiętywam-Zapamiętam	Powoływam-Powołam
Zapytywam-Zapytam	Bez liku i t. d.

Dział drugi prawidła 1.

W časah niedokonanyh na *am,* w dokonanyh zaś pohyla się na *ę,* wšędzie prawidłowo.

Słowočasowniki (domysl. Trzeba).

Zahęcać	Zahęcić
Niedok. teraz. čas	Dokonawčy przyšły
Zahęcam	Zahęcę
Zahęcaš	Zahęciš
Zahęca	Zahęci
Zahęcamy	Zahęcimy
Zahęcacie	Zachęcicie
Zahęcają-c-cy-ca-ce.	Zahęcą.

Niedok. przeszły War.	Dokonany War.
Zaňęcałem Bym	Zaňęciłem Bym
Zaňęcałeś Byś	Zaňęciłeś Byś
Zaňęcał By	Zaňęcił By
Zaňęcaliśmy Byśmy	Zaňęciliśmy Byśmy
Zaňęcaliscie Byście	Zaňęciliscie Byście
Zaňęcali. By.	Zaňęcili. By.
Jm. Zaňęcany-na-no-ne	Zaňęcony-na-no-ne
Zaňęcaw-šy.	Zaňęciw-šy.

Niedok. przyszły		Rozkazujący z naleganiem
Zaňęcać	Będę	Zaňęć!
	Będzieš	nieh Zaňęci
	Będzie	Zaňęćmy
	Będziemy	Zaňęćcie
	Będziecie	nieh Zaňęcą
	Będą	

Rozkazujący bez naleg.	Objasnienie
Zaňęcaj!	Do tego działu s całej budowy mowy polskiej wšystkie słowa na *am* w pierwšym rzędze, a w drugim na ę kończące się należą.
nieh Zaňęca	
Zaňęcajmy	
Zaňęcajcie	
nieh Zaňęcają.	

Uważać, że w całej mowie polskiej jednakowy mamy čas warunkowy Bym, Byś, By, Byśmy, Byście, By. A wyraženia życące, przyczyny, lub času, Ażebym, Gdybym przysłówkowo używają się.

Mawiać	Mówić
Niedok. teraz. čas	Dokonawčy teraz. čas.
Mawiam	Mówię
Mawiaš	Mówiš
Mawia	Mówi
Mawiamy	Mówimy
Mawiacie	Mówicie
Mawiają-c-cy-ca-ce.	Mówią-c-cy-ca-ce.

Niedok. przešły. War.		Dokonawčy przešły. War.	
Mawiał-em	Bym	Mówiłem	Bym
Mawiałeś	Byś	Mówiłeś	Byś
Mawiał	By	Mówił	By
Mawialiśmy	By-śmy	Mówiliśmy	Byśmy
Mawiali-scie	Byście	Mówiliscie	Byście
Mawiali.	By.	Mówili.	By.
Jm. Mawiany-na-no-ne.		Mówiony-na-no-ne	
Wspólny Mawiawšy.		Mówiw-šy.	

Niedok. przyszły.		Niedokonany przyszły	
Mawiać	Będę	Mówić	Będę
	Będziesz		Będziesz
	Będzie		Będzie
	Będziemy		Będziemy
	Będziecie		Będziecie
	Będą.		Będą.

Rozkazujący bez nalegania.	Rozkazujący z naleganiem.
Mawiaj- że	Mów
niech Mawia	niech Mówi
Mawiajmy-ż	Mówmy-ż
Mawiajcie-ż	Mówcie-ż
niech Mawiają.	niech Mówią.

Powiadać	Powiedzieć
Niedokonany teraz. czas.	Dokonawczy przyszły czas
Powiadam	Powiem
Powiadaš	Powieš
Powiada	Powie
Powiadamy	Powiemy
Powiadacie	Powiecie
Powiadają-c-cy-ca-ce.	Powiedzą.

Niedok. przeszły	War.	Dokonany	War.
Powiadał-em	Bym	Powiedział-em	Bym
Powiadał-eś	Byś	Powiedział-eś	Byś
Powiadał	By	Powiedział	By
Powiadali-śmy	Byśmy	Powiedzieliśmy	Byśmy
Powiadali-scie	Byście	Powiedzieliscie	Byście
Powiadali.	By.	Powiedzieli.	By.
Powiadany-na-no-ne		Powiedziany-na-no-ne	
Powiadaw-šy.		Powiedziaw-šy.	

Niedokonany przyszły.		Rozkazujący z naleganiem.
Powiadać	Będę	Powiedź!
	Będzieš	niech Powie
	Będzie	Powiedźmy!
	Będziemy	Powiedźcie
	Będziecie	niech Powiedzą.
	Będą.	

Rozkazujący bez nalegania.	
Powiadaj- że	Jak na *ę* tak i na *em* odmieniają się wšystkie słowa i do tego działu należą bez wyjątku, tego sposobu, pohylania się.
niech Powiada	
Powiadajmy-ż	
Powiadajcie-ż	
niech Powiadają.	

Pierwotne te słowa wpierwšym rzędzie częstotliwe Mawiać, a w drugim jednotliwe Mówić, čynnosć okazują niedokonaną; bo mówił a powiedział zaňodzi wielka rožnica, ale to słowo mawiać godne uwagi, dodaj o będzie omawiać, omówić, po, do, i ob, wy i t. d.

Dobor	
Dobierać	Dobrać
Dobieram	Dobiorę
Dobierałem.	Dobrałem.
Przybor	
Przybierać	Przybrać
Przybieram	Przybiorę
Przybierałem.	Przybrałem.
Dozor	
Dozierać	Dojrzeć
Dozieram	Dojrzę
Dozierałem.	Dojrzałem.
Donos	
Donašać	Donieść
Donašam	Doniosę
Donašałem.	Doniosłem.

Domysł	
Domyslać się	Domyslić
Domyslam się	Domyslę się
Domyslałem się	Domysliłem się.
Zabor	
Zabierać	Zabrać
Zabieram	Zabiorę
Zabierałem.	Zabrałem.
Huk	
Hukać	Huknąć
Hukam	Huknę
Hukałem.	Huknąłem.
Nakład	
Nakładać	Nałožyć
Nakładam	Nałožę
Nakładałem.	Nałožyłem.

Nagroda	
Nagradzać	Nagrodzić
Nagradzam	Nagrodzę
Nagradzałem.	Nagrodziłem
Narada	
Naradzać się	Naradzić się
Naradzam się	Naradzę się
Naradzałem się	Naradziłem się
Obrót	
Obracać	Obrócić
Obracam	Obrócę
Obracałem.	Obróciłem.
Ochrona	
Ochraniać	Ochronić
Ochraniam	Ochronię
Ochraniałem.	Ochroniłem.

Zaňęta	
Zaňęcać	Zaňęcić
(Powyžej patrz na Prawidło)	

Upominek
albo Upomnienie tamże
patrz słowa Upominać

Upomnieć

W scisłym związku tu rzečowniki ze słowami, tworzą jakby jedną rodzinę wspólną ze rzečowników formują się słowa, jakotež ze słów często rzečowniki.

Dla przykładu umiesciłem powyžej wątek i počątek tworzenia się słów z rzečowników, i nawzajem słowa tworzą wiele rzečowników; ale jednak w mniejše j liczbie. Wšystkie zaś słowočasowniki podobnym sposobem utworzyły się, to już z rzečowników jak np: Rozum, Mysl, dodano, iec-ić, Rozum-iec, Mysl-ić, to już ze słowowyh przymiotników roz-

maityń; biały-ła-bielić, pulńny, pulńna, Pulńnąć, Srogi-ga, Srożyć się i t. d. Mylnie zatem niektórzy polscy pisarze wyprowadzali pońodzenie słowočasowników od trzeciej osoby času terazn. ličby pojed. ńoć to bardzo było jim wygodnie, ale okazało się, że niewłasciwie np. pragnie, wiedzie, gnije, jakby nie znając mowy polskiej kto utworzył słowočasownik polski to smiešnie i co innego byłoby, od trzeciej osoby wiedzie do złego, zamieni na wiedzieć, pragnieć gnijeć, albo od słowa depče on nogą, napiše depčeć zamiast deptać, zamiast pisać Piše, Pišeć. Budowa mowy polskiej odtrąca takie próby dziwačne i nierożważne, słowa nie my utworzyliśmy, ale znalezliśmy, więc zmušeni jesteśmy šanować, i dla potomstwa zańować one w całosci. Podobnież grzešą ci, którzy ńcą pod ogólne prawidło słowočasowniki podprowadzić wšystkie na końcowkę ć; budowa i własnosć mowy pol. na to nie pozwala, naprożno te próby. Wiadomo że słowočasowniki od pierwotnyń zródłowyń pońodzące słów Magać wyMagać Modz wyModz prawidłowie się pišą, a próby, Móc, wy-Móc takie któż zrozumie co mają značyć? Powtóre nigdy głoska g nie zamienia się na *ć* ale na *dz* i *z* w całej budowie mowy polskiej.

Prawidło to pierwše, prošę uważać, jest najbogatšem, najpiękniejšem, najprawidłowšem i najwięcej używanem w całej mowie polskiej; bo počyna się i końčy tą samą literą, bez doboru innyń liter.

2gie PRAWIDŁO SŁÓW ČYNNYCH.

Dział pierwšy, wšystkie słowočasowniki końčą się na *owac.*

(Trzeba) Budować	z-Budować
Niedok. teraz. čas.	Dokonawčy przyšły
Buduję	z-Buduję
Buduješ	z-Buduješ
Buduje	z-Buduje
Budujemy	z-Budujemy
Budujecie	z-Budujecie.
Budują-c-cy-ca-ce.	z-Budują.

Niedok. przešły War.	Dokonany War.
Budowałem Bym	z-Budowałem Bym
Budowałeś Byś	z-Budowałeś Byś
Budował By	z-Budował By
Budowaliśmy Byśmy	z-Budowaliśmy Byśmy
Budowaliście Byście	z-Budowaliście Byście
Budowali By	z-Budowali By
Jm. Budowany-na-no	z-Budowany-na-no
Budowaw-šy	z-Budowawszy.

Niedok. przyšły čas

Budować { Będę, Będzieš, Będzie, Będziemy, Będziecie, Będą

Rozkazujący bez naleg.	Rozkazujący z naleg.
Buduj	z-Buduj!
nieh Buduje	nieh z-Buduje
Budujmy-ž	z-Budujmy-ž
Budujcie-ž	z-Budujcie-ž
nieh Budują	nieh z-Budują.

Do tego prawidła i działu wiele słów obcyh wciągnęliśmy, jako niezbędne w stosunkah. Temi są słowa Tellegrafować za-Tellegrafować, Krytykować, s-krytykować, Cenzurować, s-Cenzurować, Cyrować, s-Cyrować, i wiele innyh słów niepotrzebnie časem używa się z opuščeniem własnyh piękniejšyh i właściwšyh o wiele słów našyh; swoje słowa obcemi nie mogą być wyręčanemi, bo do zbytku mamy wiele i na wšystko, z wyjątkiem kilku obcyh powyž. To jedno prawidło tylko daje schronienie obcym wyrazom, inne wcale niedopuščają do siebie.

Dział 2gi. Kończą się słowočasowniki na bieć, cieć, leć, mieć, wieć, žeć, čeć i t. d. i zawierają słowa cierpiętliwe umysłowo i materjalnie, słabosci, dążnosci, barwy rozmaite usiłowanie i namiętnosci.

Słabieć	o-Słabieć	Boleć	za-Boleć
Nied. teraz. čas	Dok. przyšły. čas	Nied. ter. čas	Dokonawčy
Słabieję	o-Słabieję	Boleję	za-Boleję
Słabieješ	o-Słabieješ	Boleješ	za —
Słabieje	o-Słabieje	Boleje	za —
Słabiejemy	o-Słabiejemy	Bolejemy	za —
Słabiejecie	o-Słabiejecie	Bolejecie	za —
Słabieją-ć-cy-cą ce	o-Słabieją.	Bolejąćcy ca	za-Boleją.

Nied. przšł. War.	Dokonany War.	Nied. przešły	Dokonany
Słabiałem Bym	oSłabiałem Bym	Bolałem Bym	za —
Słabiałeś Byś	oSłabiałeś Byś	Bolałeś Byś	za —
Słabiał Był	oSłabiał By	Bolał By	za —
SłabieliśmyByśmy	oSłabieliśmyByśmy	BoleliśmyByśmy	za —
SłabieliścieByśce	oSłabieliście Byście	Boleliście Byście	za —
Słabieli By	oSłabieli By	Boleli By	za —
Jm. Słabiony na ne	oSłabiony na ne	Bola ły ła ło	z-Bolały-ła-ło
Wsp. Słabiw-šy	oSłabiw-šy	Bolaw-šy	za-Bolawšy.

Wykrzyknik woł.	Wykrzyknik woł.	Wykrzyk. woł.	
Słabieję!	o-Słabieję!	Boleje!	za-Boleję
Słabieją!	o-Słabieją!	Boleją!	za-Boleją
Słabiećbędziebędą	Rzadko używa się	Bolećbędziebędą	

Dział 3ci zawiera kilkadziesiąt najkrótšyh słowočasowników, od któryh końcowa współgłoska ć opusča się a przyjmuje się wnet j, i časują się te słowa bardzo prawidłowie temi są: Bić u-Bić, Pić wy, Gnić-z, Čuć u-Čuć, Duć-wy, Žuć-prze, Złuć-za, Kuć-s, Knuć u-Knuć, Niečuć, Psuć-ze, Sčuć-po, Snuć-wy, Kłuć-u, Truć-u, Žyć, Kryć, Myć, Ryć. Šyć, Tyć, Wyć-za; kilka zaś na ać, eć, jako to hwiać-za, lać-za, Wiać-za; Tleć-wy i t. d.

Zestawienie i porównanie trzeh działów.

III.	II.	I.
Pić wy-Pić	Mdleć ze-Mdleć	Ratować po-Ratować
Piję wy-Piję	Mdleję ze-Mdleję	Ratuję po-Ratuję
Piłemwy Piłem	Mdlałem ze-Mdlałem	Ratowałem po-Ratowałem
Žyć po-Žyć	Zdrowieć wy-Zdrowieć	Miarkować po-Miarkować
Žyję po-Žyję	Zdrowieję wy-Zdrowieję	Miarkuję po-Miarkuję
ŽyłempoŽyłem	ZdrowiałemwyZdrowiałem	MiarkowałempoMiarkowałem

Wynik naukowy. Dział pierwšy i trzeci zawierają słowa čynu i žycia zatem są słowami čynnemi, a drugi dział srodkowy, bezčynnemi i cierpiętliwemi.

TRZECIE PRAWIDŁO SŁÓW FOREMNYH.

Słowočasowniki stale kończą się na *nąć*; słowa mają značenia čynnyh, to juž cierpiętliwyh, to juž barwnyh, roslinnyh i przyrodničyh objawów różnyh zmiany.

Pragnąć	za-Pragnąć
Niedok. terazn. čas	Dokonawčy przyšły
Pragnę	za-Pragnę
Pragnieš	za-Pragnieš
Pragnie	za-Pragnie
Pragniemy	za Pragniemy
Pragniecie	za-Pragniecie
Pragną-ć-cy-ca	za-Pragną

Nied. przešły	Warunk.	Dokonany	Warunk.
Pragnąłem	Bym	za-Pragnąłem	Bym
Pragnąłeš	Byš	za-Pragnąłeš	Byš
Pragnął	By	za-Pragnął	By
Pragnęliśmy	Byšmy	za-Pragnęliśmy	Byšmy
Pragnęliscie	Byšcie	za-Pragnęliscie	Byšcie
Pragnęli	By	za-Pragneli	By

Jm. Pragniony-ną-no-ne (za)-s-Pragniony-na-ne.
Wspólny Pragnąw-šy za-Pragnąw-šy.

Niedokonany przyšły

Pragnąć { Będę, Będzieš, Będzie, Będziemy, Będziecie, Będą.

Rozkazujący bez naleg.	Rozkazujący z naleganiem
Pragnij!	za-Pragnij!
niech Pragnie	niech za-Pragnie
Pragnijmy	za-Pragnijmy ž
Pragnijcie	za-Pragnijcie ž
niech Pragną	niech za-Pragną

Jnne słowa.

Braknąć Brzęknąć Ciągnąć Ciąć Ciąnąć Cisnąć Cuąnąć Drasnąć Žąć Ziembnąć Zionąć Garnąć Gasnąć Ginąć Głuąnąć Gruąnąć Grzązć Kisnąć Klasnąć Kładnąć Klnąć Klęsnąć Kradnąć Kwitnąć Paąnąć Marznąć Łaknąć i t. d.

Przestroga: Do tego prawidła należą same tylko słowa pierwotne i jednotliwe; a pochodne i czynnosć częstotliwą wyrażające do pierwšego prawidła działu drugiego panującego najwięcej w całej mowie polskiej. Np. jeżeli się spotka słowo („ćcą oni zagarnąć wšystko dla siebie“) zagarnąć! domyslaj się wnet słowa częstotliwego, najprzód; ćcą oni zagarnywać, a potem

zagarnąć wšystko; bo zagarnąć wprzod bez čynnosci zagarnienia, nie mogą dokonać, muszą wprzod zagarnywać a pozniej zagarnąć.

ČWARTE PRAWIDŁO SŁÓW ČYNNYIC

Słowočasownіki wšystkie kończą się jednakowo na samogłoskę *ić* bez wyjątku.

Čynić	u-Čynić
Niedok. terazn. čas	Dokonawčy
Čynię	u-Čynię
Čyniš	u-Čyniš
Čyni	u-Čyni
Čynimy	u-Čynimy
Čynicie	u-Čynicie
Čynią-c-cy-ca-ce	u-Čynią.

Nied. przešły	Warunk	Dokonany	Warunk
Čyniłem	Bym	u-Čyniłem	Bym
Čyniłeś	Byś	u-Čyniłeś	Byś
Čynił	By	u-Čynił	By
Čyniliśmy	Byśmy	u-Čyniliśmy	Byśmy
Čyniliscie	Byście	u-Čyniliscie	Byście
Čynili	By	u-Čynili	By

Čyniony-na-no-ne — u-Čyniony-na-no-ne
Čyniwšy — u-Čyniwšy.

Čynić { Będę, Będzieš, Będzie, Będziemy, Będziecie, Będą

Rozkaz. bez nalegania	z naleganiem
Čyń!	u-Čyń!
nieh Čyni	nieh u-Čyni
Čyńmy- ž	u-Čyńmy ž
Čyńcie- ž	u-Čyńcie ž
nieh Čynią	nieh u-Čynią.

Przestroga: Zwracam uwagę čytelników, na słowa bardzo podobne w tem prawidle, do słów w drugiem prawidle znajdującyh się, ażeby nie zaličać takowe do drugiego, ale tu do čwartego prawidła należą, bo w pierwšej osobie taksamo, a w dal-

šyń nie. np. Gnoję słowo čynne częstotliwe, a Gnić Gniję jednotliwe cierpiętliwe drugiego prawidła. Do 4 tu prawidła należą wšystkie na *jić* Gnojić, Brojić, Gojić, Dwojić, Strojić i t. d.

PIĄTE PRAWIDŁO SŁÓW ČYNNYCH, I ČĘSCIOWO BIERNYCH.

Dział 1 zawiera prawidłowe częstotliwe słowa, podobnie jak dział 2 pierwšego prawidła, tam na *am*, tu na *ę*.

(Trzeba) Sypać Niedok. ternzn. čas		Sypnąć Dokonawčy	
Sypię		Sypnę	
Sypieš		Sypnieš	
Sypie		Sypnie	
Sypiemy		Sypniemy	
Sypiecie		Sypniecie	
Sypią-c-cy-ca		Sypną	
Niedok. przešły	Warunk.	Dokonany	Warunk.
Sypałem	Bym	Sypnąłem	Bym
Sypałeś	Byś	Sypnąłeś	Byś
Sypał	By	Sypnął	By
Sypaliśmy	Byśmy	Sypnęliśmy	Byśmy
Sypaliście	Byście	Sypnęliscie	Byście
Sypali	By	Sypnęli	By
Jm. Sypany-na-no-ne		Sypnęty-ta-to-te	
Sypawšy		Sypnąw-šy.	

Sypać
- Będę
- Będzieš
- Będzie
- Będziemy
- Będziecie
- Będą

Rozkaz. bez nalegania	z naleganiem
Syp!	Sypnij!
nieh Sypie	nieh Sypnie
Sypmy- ž	Sypnijmy- ž
Sypcie- ž	Sypnijcie- ž
nieh Sypią	nieh Sypną.

Dziubać-Dziubnąć Deptać-Deptnąć (nagle). Drzemać Drzemnąc Dłubac-Dłubnąć Drapać-Drapnąć Kapać-Kapnąć Kopać-Kopnąć (nogą). Klapać-Klapnąć (Klapanie) Kračeć-Kraknąć (Kruk) Krzyčeć-Krzyknąć (Krzyk) Grzebać-Grzebnąć (Kury grzeb) Hlapać-Hlapnąć (Hłop) Hrapać-Hrapnąć (we snie) HrypaćHry-

pnąć Łamać-Łamnąć (nagle) (Łupać Łupnąć (šybko). Lizać-Liznąć Mazać-Maznąć (po trochę) Ryčeć Ryknąć Sapać-Sapnąć Šarpać-Šarpnąć Sčypać-Sčypnąć, Syčeć-Syčnąć. Skrobać-Skrobnąć nagle). Skubać-Skubnąć. Skrzypieć-Skrzypnąć Trzepać-Trzepnąć.

Dział 2 z małą rożnicą, časy dokonane tylko dobierają głoski lub głosówki rozmaite.

Pisać		na-Pisać	
Niedok. terazn. čas		Dokonawčy čas	
Pišę		na-Pišę	
Piseš		na-Pišeš	
Piše		na-Piše	
Pišemy		na-Pišemy	
Pišecie		na-Pišecie	
Pišą-c-cy-ca-ce		na-Pišą.	
Niodok. przešły	Warunk.	Dokonany	Warunk.
Pisałem	Bym	na-Pisałem	Bym
Pisałeś	Byś	na-Pisałeś	Byś
Pisał	By	na-Pisał	By
Pisaliśmy	Byśmy	na-Pisaliśmy	Byśmy
Pisaliscie	Byście	na-Pisaliscie	Byście
Pisali	By	na-Pisali	By
Jm. Pisany-na-no ne		na-Pisany-na-no	
Pisawšy		na-Pisaw-šy.	

Niedok. przyšły

Pisać { Będę, Będzieš, Będzie, Będziemy, Będziecie, Będą

Rozkaz. bez nalegania	z naleganiem
Piš!	na-Piš!
nieh Piše	nieh na-Piše
Pišmy-ž	na-Pišmy-ž
Pišcie--	na-Pišcież
nieh Pišą	nieh na-Pišą.

Zestawienie i porównanie trzeh działów tego prawidła.

I.	II.	III.
Klepać wy-Klepać	Płukać wy-Płukać	Miesć z-Miesć
Klepię wy-Klepię	Płóčę wy-Płóčę	Miotę z-Miotę
Klepałem wyklepałem	Płokałem wy-Płokałem	Miotłem z-Miotłem.

Dłubać wy-Dłubać	Niżać z-Niżać	Strzydź u-Strzydź
Dłubię wy-Dłubię	Niżę z-Niżę	Strżygę u-Strzygę
Dłubałem wy-Dłubałem	Niżałem z-Niżałem	Strzygłem u-Strzygłem

Poddział. Rozumieć z-Rozumieć Rozumiem z-Rozumiem Rozumiałem z-Rozumiałem Brzmieć za-Brzmieć Brzmię za-Brzmię Brzmiałem za-Brzmiałem. i t. d.

Prawidła działu 3, słów jednotliwych czynnych.

Niesć	za-Niesć
Niedok. terazn. čas	Dokonawčy
Niosę	za-Niosę
Niesieš	za-Niesieš
Niesie	za-Niesie
Niesiemy	za-Niesiemy
Niesiecie	za-Niesiecie
Niosą-c-cy-ca-ce	za-Niosą.

Niedok. przešły	Warunk.	Dokonany	Warunk.
Niosłem	Bym	za-Niosłem	Bym
Niosłeś	Byś	za-Niosłeś	Byś
Niosł	Był	za-Niosł	By
Niesliśmy	Byśmy	za-Niesliśmy	Byśmy
Niesliscie	Byście	za-Niesliscid	Byście
Niesli	By	za-Niesli	By
Jm. Niesiony-na-no		za-Niesiony-na-no	
Wsp. Niosł-šy		za-Niosłšy.	

Niedokonany przyšły.

Niesć
- Będę
- Będzieš
- Będzie
- Będziemy
- Będziemy
- Będą

Rozkazujący bez naleg.	Rozkaz. z naleganiem.
Nieś;	za-Nieś
nieh Niesie	nieh za-Niesie
Nieśmy-ž	za-Nieśmy
Niescie-ž	za-Niescie-ž
nieh Niosą	nieh za-Niosą.

Objasnienie. Widzimy prawidło słów prawie tyh samyh co w 4tem prawidle. Nosić, za-Nosić, Wozić, za-Wozić są čynnosciami čęstotliwemi i niedokonanemi, tu zaś jednotliwemi

i dokonanemi zupełnie tak, co 4te prawidło nie mogło dokonać to 5te dopełnia te čynnosci. To się odnosi i do innyh słów tego značenia. Słowočasowniki tegoż zakończenia na *niesć wiesć wiesdź* t. j. Wiodę Wiedzieš. Gniesć, Gryzć, Strzedż, t. j. Strzegę, Strzeżeš, Strzydz, Modz, z-Modz to jest Mogę możeš. Piekć, Ciekć, Klasdż, jednotliwie kładę kładzieš, Tłukć, Tłukę tłučeš Wlekć, Wlokę, Wlečeš i t. d. Niewiele jest tyh słów wyjątkowyh od ogólnyh i prawidłowyh słowočasowników różnyh, takowe wšystkie bez wyjątku do tego działu i prawidła należą.

Słowo čynno posiłkowe, Magać, Modż godne uwagi; bo oprócz swej roli właściwej, tworzy inne słowa čynne rozmaitego značenia. Samo jedno wzięte to słowo, należy tylko tu do 5 prawidła a połączone z doborowemi głoskami lub głosówkami np: wy, do, po, przehodzi do innyh prawideł. Jako to: wy-Magać wy-Modz wy-Magam wy-Mogę wy-Magałem wy-Mogłem do-Magać do-Modz, po-Magać po-Modz po-Magam po-Mogę po-Magałem po-Mogłem po-Magać będę. Widzimy jasno teraz, że wzięte s piątego prawidła pierwotne słowo to *Mogę*, przešło do pierwšego prawidła działu 2, a to s powodu przybranyh doń innyh čynnosci; to się dzieje z wielu pierwotnemi słowami.

6te PRAWIDŁO SŁÓW ČYNNYH I ČĘSCIOWO BIERNYH.

Słowočasowniki kończą się na grube y ceńowe, rzadko na eć jako to; čyć, žyć, rzyć, šyć, drzyć i t. d.

Tłumačyć	wy-Tłumačyć
Niedok. teraźn. čas.	Dokonawčy przyšły.
Tłumačę	wy-Tłumačę
Tłumačyš	wy-Tłumačyš
Tłumačy	wy-Tłumačy
Tłumačymy	wy-Tłumačymy
Tłumačycie	wy-Tłumačycie
Tłumačą-c-cy-ca	wy-Tłumačą.

Niedok. przyšły. War.		Dokonany War.	
Tłumačyłem	Bym	wy-Tłumačyłem	Bym
Tłymačyłeš	Byš	wy-Tłumačyłeš	Byš
Tłymačył	By	wy-Tłumačył	By
Tłumačyliśmy	Byšmy	wy-Tłumačyliśmy	Byšmy
Tłumačyliscie	Byście	wy-Tłumačyliscie	Byście
Tłumačyli	By	wy-Tłumačyli	By
Tłumačony-na-no		wy-Tłumačony-na-no	
Tłumačywšy		wy-Tłumačywšy	

Niedok. przyšły

Tłumačyć { Będę, Będzieš, Będzie, Będziemy, Będziecie, Będą

Rozkazujący bez naleg.	z naleganiem
Tłumač!	wy-Tłumač!
nieh Tłumačy	nieh Wytłumačy
Tłumačmy-ž	wy-Tłumačmy ž
Tłumačcie-ž	wy-Tłumačcie ž
nieh Tłumačą	nieh wy-Tłumačą.

Niekfóre słowočasowniki na eć następne: Bečeć Burčeć Błyščeć Brzęčeć Dyšeć Žebrzeć Jęčeć Ležeć Milčeć Miaučeć Myčeć Šusčeć Skowyčeć Słyšeć Wyčeć. Ostatne słowo nieprawidłowe dowolne, dwojako užywane, Wyčeć i Wyć Wyje i Wyčy Wilk, Wyčą Wyją Wilki.

PRAWIDŁA słów ułomnyh w układzie.

Mamy takowyh słów bardzo małą ličbę; bo s całej olbrzymiej mowy tylko 37, temi są:

(Trzeba) Jadać		Jesć	
Niedok. terazn. częst.		Niedok. terazn. jednotliwy	
Jadam		Jem	
Jadaš		Ješ	
Jada		Je	
Jadamy		Jemy	
Jadacie		Jecie	
Jadają-c-cy-ca		Jedzą-c-cy-ca-ce	
Niedok. przešły	Warunk.	Niedok. przešły	Warunk.
Jadałem	Bym	Jadłem	Bym
Jadałeš	Byš	Jadłeš	Byš
Jadał	By	Jadł	By
Jadaliśmy	Byśmy	Jedliśmy	Byśmy
Jadaliscie	Byście	Jedliscie	Byście
Jadali	By	Jedli.	By.

Jm: Jadany-na no — Jedzony-na-no

Wsp. Jadawšy — Jadłšy.

Niedok przyšły čas

Jadać	Jesć
Będę	Będę
Będzieš	Będzieš
Będzie	Będzie

Jadać	Będziemy Będziecie Będą	Jeść	Będziemy Będziecie Będą

Rozkazujący bez naleg.	Rozk. nieco z naleg.
Jadaj!	Jedz!
nieh Jada	nieh Je
Jadajmy- ž	Jedzmy- ž
Jadajcie- ž	Jedzcie- ž
nieh Jadają	nieh Jedzą.

z-Jadać — z-Jeść

Niedok. terazn. čas	Dokonawčy przyšły
z-Jadam	z-Jem
z-Jadaš	z-Ješ
z-Jada	z-Je
z-Jadamy	z-Jemy
z-Jadacie	z-Jecie
z-Jadają-c-cy-ca	z-Jedzą.

Niedok. przešły	Warunk.	Dokonany	Warunk.
z-Jadałem	Bym	z-Jadłem	Bym
z-Jadałeś	Byś	z-Jadłeś	Byś
z-Jadał	By	z-Jadł	By
z-Jadaliśmy	Byśmy	z-Jedliśmy	Byśmy
z-Jadaliscie	Byście	z-Jedliscie	Byscie
z-Jadali	By	z-Jedli.	By.

Jm. z-Jadany-na-no — z-Jedzony-na-no
Wsp. z-Jadawšy — z Jadłšy.

Rozkazujący	Dokonawčy z naleg.
z-Jadaj!	z-Jedz!
nieh z-Jada	nieh z-Je
z-Jadajmy- ž	z-Jedzmy- ž
z-Jadajcie ž	z-Jedzcie- ž
nieh z-Jadają.	nieh z-Jedzą.

I następne słowa: Dolegać (bol.) Zawiadywać Znać się Z-žymać się Dufać Narzekać Niedbać Niepoważać Nieuważać Očekiwać Požądać Potakiwać Spohadać Utyskiwać. Te wšystkie słowa należą do I. prawidła i tak časują się, tylko brak jim časów dokonanyh. Następne do II prawidła: Dziać się Zwiastować. Do III zaś prawidła: Potuhnąć (od Potuha) Rzeknąć Spiknąć się Do IV prawidła: Bać się, Bojić się, Musieć, Sydzić, Woleć.

Do V prawidła	Do VI prawidła	
Brać Wziąć	Zależeć	I słowa pojedyńče,
Zwać się	Należeć	w pojęciu mno-
Jehać po-	Najezdničyć	giem używane, na-

Jisć Pojsć	Najemničyć	stępne:
Powziąć	Nasledničyć	Čuć (zapah)
Smieć	Graničyć	Znać (go po głosie)
Wiedzieć		Słyhać (tentęt koni)
		Widać (miasto)

Do V prawidła należące słowa ułomno-čynne, następną mają różnicę.

(Trzeba) Jehać		po-Jehać	
Niedok. terazn. čas		Dokonawčy przyšły	
Jadę		po-Jadę	
Jedzieš		po-Jedzieš	
Jedzie		po-Jedzie	
Jedziemy		po-Jedziemy	
Jedziecie		po-Jedziecie	
Jadą-c-cy-ca		po-Jadą.	
Niedok. przešły	Warunk.	Dokonany	Warunk.
Jehałem	Bym	po-Jehałem	Bym
Jehałeś	Byś	po-Jehałeś	Byś
Jehał	By	po-Jehał	By
Jehaliśmy	Byśmy	po-Jehaliśmy	Byśmy
Jehaliscie	Byście	po-Jehaliscie	Byście
Jehali	By	po-Jehali	By.
Jm. Jehany-na-no		po-Jehany-na-no	
Wsp. Jehawšy		po-Jehawšy.	
Rozkazujący niedok.		Rozkazujący dokonany	
Jedź!		po-Jedź!	
nieh Jedzie		nieh po-Jedzie	
Jedźmy- ž		po-Jedźmy- ž	
Jodźcie- ž		po-Jedźcie- ž	
nieh Jadą.		nieh po-Jadą.	

Jsć	Pojsć
Niedok. terazn.	Dokonawčy przyšły
Jdę	Pojdę
Jdzieš	Pojdzieš
Jdzie	Pojdzie
Jdziemy	Pojdziemy
Jdziecie	Pojdziecie
Jdą-c-cy-ca	Pojdą.

Niedok. przeszły	Warunk.	Dokonany	Warunk.
Szedłem	Bym	po-Szedłem	Bym
Szedłeś	Byś	po-Szedłeś	Byś
Szedł	By	po-Szedł	By
Szedliśmy	Byśmy	po-Szedliśmy	Byśmy
Szedliscie	Byście	po-Szedliscie	Byście
Szedli (śli)	By	po-Szedli (śli)	By
Jm. Szły, Szła, Szło		po-Szły-Szła-Szło	
Wsp. Szedł-szy		po-Szedł-szy.	

Rozkazujący niedokonany	Rozkazujący dokonany
Jdź!	Pojdź!
nieh Jdzie	nieh Pojdzie
Jdźmy- ź	Pojdźmy- ź
Jdźcie- ź	Pojdźcie- ź
nieh Jdą.	nieh Pojdą.

Objasnienie. Słowoczasowniki te dwa podług wymagań prawidłowych powinny się pisać, Jsdź Pojsdź a nie Jść Pojść; ale cóż doradzić wymowie, kiedy ona mimowolnie usuwa tę prawidłowosć, byle krociej, często s pominięciem zasad postępuje: bo współgłoska dź, nie może być zastąpioną przez współgłoskę ć, w całej budowie mowy polskiej nie ma tej zamiany nigdy; ten wyjątek tylko dla ułomnych kilku tu słów przypuscza się nie s potrzeby, ale raczej z biedy i ze zwyczaju złego pisących.

Przestroga: Nieumiescałem słów przez wszystkie trzy rodzaje, bo o drugie tyle prawie niepotrzebnie papieru by zajęło; dosyć w Jmiesłowach czasu terazniejszego one wykazałem wszędzie, i na wstępie czasowania. Wiedzą niewiasty ogólnie z użycia, że czasy przeszłe z męzkiego łem, na łam wszędzie się zamienia u nich. Mężczyzna nie może powiedzieć np. Szłem, ale Szedłem, niewiasta zaś może obu słów używać, Szłam i Szedłam, będzie dobrze.

SŁÓW wszystkich przymioty czyli nazwy scegółowe.

Podział na 7 klas słów uczyniony na wstępie tu uzupełniam scegółowiej dla jasnosci większej. Mamy słowa: 1) Czynne i Omówno zwrótne też same czynne, tylko że według potrzeby przybierają zajimek *się*. 2) Czynno-posiłkowe w liczbie 16 słów. 3) Bierne, (i jedno słowo bierno posiłkowe, Jestem, Są, i nic więcej nie znaczy. 4) Cierpiętliwe, rozmaitych

odcieni i stopniów, cierpień, to jest przyrodzonyh i umysłowyh, w ludzkosci i w przyrodzie całej objawy.

Te čtery klasy obejmują wšystkie słowa w prawidłah powyžšyh zawarte; a trzy ostatnie klasy niemają właściwyh i całkowityh prawideł, zatem w Pisowni się objasniają co do sposobu jih užycia.

O przysłówkah używanyh przed słowami rozmaicie.

Przysłówki časowe na zapytanie Kiedy? np. Jedzieš, po-Jedzieš, Jeňałeś, pojeňałeś, Jdzieš, pojdzieš itd. 2. Przysłówki przyčynowe i tłumačące Gdy: np. gdy robię, gdy zrobię, gdy robiłem, gdy zrobiłem. 3. Przysłówki warunkowe; do końcowek ceňowyh časów warunkowyh dodaje się tylko gdy-Bym-Byś-By i t. d. 4. Przysłówki dążnosci i nalegania; aže-Bym aže-Byś aže-By postarał się postarali się o to i t. d. a-By. 5. Przysłówki życenia i obietnicy; jesli-Bym ježeli-Bym Byś-By pospiał (mógł) hętnie to učynię i t. d.

Do wšystkih časów dwa powyžše przysłówki używają się, a trzy ostatnie do časów tylko przešłyh niedokonanyh i dokonanyh. A po odrzuceniu końcówki warunkowej bym, od jesli lub ježeli tyh przysłówków; wówčas te przysłówki mają pole otwarte i służą jak powyžše do wšystkih časów.

Takož przysłówki narzędnikowe čyli domyslne, które nazwałem w časowaniu słów domyslnikiem, bo wšędzie poprzedzają i torują dla słów drogę jakby s koniečnosci, temi są: Trzeba po-Trzeba (robić z-robić) Należy (uważać), Wypada (stosować się, zastosować się), Można (to učynić), Nie można (tak čynić).

Dwa sposoby ułatwiające poznanie šesciu prawideł słow časowania.

Pierwšy zawiera się w następnyh wzorah porownawčyh 4h prawideł pierwšorzędnyh i 2h drugorzędnyh, a drugi sposób w zestawieniu słowočasowników obok s tyhže prawideł.

I Prawidło, dział 1	Dział 2
Zysk	Utrata
Zyskiwać-Zyskać	Utracać-Utracić
Zyskiwa-Zyska	Utraca-Utraci

II Prawidło	III Prawidło
Postęp	Pragnienie
Postęp-ować Postąpić	Pragnąć za-Pragnąć
Postępuje- Postąpi	Pragnie za-Pragnie.
IV Prawidło	V prawidło
Dowod	Krzyk
Dowodzić Dowiesdź	Krzyčeć Krzyknąć
Dowodzi Dowiedzie	Krzyče Krzyknie
VI Prawidło	VII Ułomne Prawidło
Słyšenie	Jeñanie
Słyšeć u-Słyšeć	Jeñać po-Jeñać
Słyšy u-Słyšy	Jedzie po-Jedzie.

Ze słowočasowników nawet można poznać prawidła, jeżeli kto nad tem dobrze zastanowi się. Np. Do I prawidła i działu 1, należą po większej części kończące się na *ąbać, acać, ačać, adać, ałać, awać, ąoać, akąć, ająć. ująć.* Do II działu przeważnie s pierwšego powstałego, na *awiać, iwać, ywać.* Do prawidła II ogólnie čynne słowa mają na *ować*, a bierne i cierpiętliwe na *cieć, dzieć.* Do III prawidła bez wyjątku wšystkie mają na *nąć, ąć.* Do IV wšystkie na *ić.* Do V prawidła na *bać, pać, kać, zać, sać, čeć.* Do VI co nie wšystkie na *čyć, rzyć, šyć, wrzyć.* Jednak radzę trzymać się lepiej tyh wzorów powyžšyh tj. času terazniejšego i dokonawčego przyšłego, osoby trzeciej z ličby pojedynčej; te wykazują bowiem dokładniej różnicę prawideł.

Pytanie, co jest bogactwem, i jakie słowa są pierwšorzędnemi?

Odp. Bogactwem są słowa te, które od jednej litery mają wšystkie časy i osoby, bez dobierania innyh liter; takowemi właśnie słowami pierwšorzędnemi są u nas čtery prawidła głowne zawierające te bogactwa, ñoć nie jednakowo wšystkie tyle mają, temi są: I prawidło z obu działami panujące w całej mowie polskiej. II, IV, i V; prawidła zaś III, i VI są drugorzędnemi, bo z dobieranyh liter składają się.

SPRAWOZDANIE.

Rahunek słów prawidłowyh w šesciu prawidłah polskih.

Układ najprzod pierwšego i najbogatšego prawidła, i litery pierwšeństwo mają najbogatše w słowa.

I Prawidło, dział pierwšy, słów jednotliwyh niedobieranyh zawiera 150, dobieranyh zaś 250.

— Dział drugi zaś, najwspanialšy i najciekawšy z jednolityh najprawidłowšyh słów złożony.

W	słów ma	4	5	0		b	słów ma	9		
O	—	4	2	4		m	—	9		
Z	—	3	5	0		t	—	9		
P	—	3	1	0		c, č	—	7		
Prze-Przy	—	3	2	5	635 razem	ń, h	—	6		
U	—	1	8	5		k	—	5		
R	—	1	6	1		j	—	3		
S	—	1	1	7		l, ł	—	3		
N	—	1	1	0		g	—	2		
D	—		6	0		f	—	1		
Razem		2	4	9	2	Razem		54	150	250

s pierwšego działu sprowadzam w niz.

Dział pierwšy zawiera słów razem 400
Dział drugi pierwšego prawidła zawiera razem 2546
Oba działy razem dodane 2946
Przyjęto 104 słów nieskładanyh s poniżšyh prawideł, tu należącyh; zatem razem 3050

II Prawidło zawiera słów nieskładanyh		34	skład. zaś	726
III Prawidło	—		—	70
IV Prawidło	—	40	—	572
V Prawidło	—	31	—	141
VI Prawidło	—		—	470
		104	razem	1979

Nie włączam wcale słowočasowników urywkowyh.
Słów ułomnyh wšystkih. 37
Najscislej prawidłowyh słów mamy $2^{8}00$. Ogół zatem 5066.

Godło z liter najbogatšyh w słowa čynne prawidłowe.

Dla większej pamięci używać w skróceniu wyrazów za godła z najbogatšyh tyh liter układu tu wyżej powstałyh. 1ej klasy godło: „*Wozp - Prze-przy*. 2ej klasy *Ursn - do*“.

Rzečywiscie, że woz mamy słów časowania prawidłowyh; w drukarni złożyć na woz te wšystkie słowa metalowe póki ješce do papieru nie przycisnięto, niewiem čyby jeden koń pociągnął takowe; čy nie trzebaby ludziom pomagać mu, i zrobić przej-przyj! Zastanowcie się, co za bogactwo posiadamy przedziwne.

ŠÓSTA ČĘŚÓ MOWY „JMIESŁOWY".

Osobną ćęść mowy naznačam dla jimiesłowow; bo ważną bardzo rolę odgrywają w całej budowie mowy polskiej. Ħociaż przypadkują się podobnie jak przymiotniki; ale inne końcówki, inne działanie i własnosć mają: bo używają się ćęsto nie tylko zamiast słów, ale też zamiast przymiotników i nawet rzečowników, przez co čynią mową bardziej ozdobną i piękną. Osobliwie jimiesłowy času terazn. wšystkie kończące się na ąć, cy, ca, co, ce i dopełniače časów przešłyħ kończące się na šy; a kończące się na ony posrednią między temi rolę zajmują, i mniejšej są doniosłosci, bywają przez nieuważnyħ za przymiotniki uważane, ale mylnie.

Podział jimiesłowów klasyčny i porownanie.

Jimiesłowy čynne času teraz.	Od słowa *Wzywają* tworzy się Wzywają-c Wzywający-ca-co
— času przešłego trzyrodzajowe	Niedok: Wzywany, na, ne, no, Dok: Wezwany Wezwana-no
— času przešłego jednorodzajowe čyli wspólne	Niedok: Wzywaw-šy. Dokonany zaś, Wezwaw-šy.
— čynno posiłkowe času terazn.	*Bywają.* Pytanie jak? Odp: Bywając, Bywający ca, ce, co,
— času przešłego trzyrodzajowe	Niedok: Bywały, Bywała łe ło, Dok: Były, ła, łe, ło.
— času przešłego wspólne	Niedok: Bywaw-šy, Dok. Bywšy.
— Bierne času terazn.	*Siedzą.* Siedzą-c, Siedzący, Siedzą-ca ce, co.
— času przešłego trzyrodzajowe	Niedok: Siedziany, na, ne. Dok. Posiedziany, na, ne, no.
— času przešłego wspólne	Niedok. Siedziaw-šy. Dok. Posiedziaw-šy.
— Cierpiętliwe času terazn.	*Cierpią*, Cierpiąc, Cierpiący, Cierpiąca, ce, co.
— času przešłego trzyrodzajowe	Niedok. Cierpiany, na, ne, no, Dok. u-Cierpiany na, ne, no
— času przešłego wspólne	Niedok. Cierpiaw-šy Dok. uCierpiaw-šy.
Jim. Omówne časów dokonanyħ lub niedok. ze słowami posiłk. być albo zostać.	Będzie (albo ma być) Niedok. Karanym, Dok. u-Karanym. (Życy) Być wynagrodzonym. Zostać uszčęśliwionym i t. d.
Ze słowem čynno posiłk. ħcieć żądać, okazywać się.	Został uwolnionym (żądający i ħcący swobody) pożądanym.

Rożnica jimiesłowów s podobnemi przymiotnikami.

W słowań cierpiętliwyń spotykają się najčęsciej podobieństwa; bo z jednego pierwiastku wzięły počątek.

Przymiotnik Stary ra, re. Słowo cierpiętl. Starzec, rzečownik także Starzec, jim. ze-Starzały ła, łe.

— Siwy wa, we, Słowo Siwieję po-Siwieję jimiesłów po-Siwiały, ła, łe, ło.

— Słaby, ba, be, bo słowo Slabieję osłabieję jim. osłabiały, ła, łe, ło.

— Mdły, mdła, mdłe, słowo mdleję, ze-Mdleję jim. zemdlały, ła, łe, ło.

— Kudy, da, de, słowo Kudnieję, s-Kudnieję jim. s-Kudniały, ła, łe, ło.

— Kory, ra, re, słowo Koruję s-Koruję (za, po) s-Korzały, ła, łe, ło, i t. d.

A od słów čynnyń pońodzące jimiesłowy np. od Osłabiać, osłabić, będzie osłabiony na, ne, no, podobnież pońwalony, wyzwolony i t. d. značą čynnosć dokonaną, a nie bierną ani cierpiętliwą.

SIÓDMA ČĘSĆ MOWY „PRZYSŁÓWKI".

Mowa polska zawiera čtery główne klasy przysłówków temi są najprzod 1 klasa.

1) Zwyčajne; które się używają przed wšystkiemi słowami i dzielą się na rozmaite odcienia.

2) Jmiesłowowe krasomówče; wšystkie powstałe z jimiesłowów času terazniejšego.

3) Przymiotnikowe: s wšystkiń trzyrodzajowyń przymiotników powstałe.

4) Časowe; z okresleń času powstałe, i tworzące s przysłówków jesče trzyrodzajowe przymiotniki.

I Przysłówki zwyčajne pytające i odpowiadające są następne.

Čy? (pytanie ogólne stosunków potrzeby.) np. čy jest čy są w domu? čy rozumieš, čy umieš?

Gdzie? (Pytanie) Jesteś, byłeś, będzieš, mieškaš, przebywaš? Gdzie to jest? są? i t. d. Odpowiedź: „Tu, tutaj;

tu i owdzie, wšędzie. Co do miejsca pobytu osoby, lub rzeczy odnosi się.

Ruńu: na pytanie *Dokąd*? Odpowiedź: Dotąd, do tyla do tego miejsca.

Co do wymiaru i trwania na pytanie; Dopóki? Odpowiedź: Dopóty.

Skąd? pytanie: Odpowiedź: Stąd, stamtąd, zjinąd, skądjinąd, zewšąd, znikąd.

Kędy? pytanie kierunku. Odpowiedź: Tędy, tamtędy, owędy, wšędy.

Jak, jako, jakże? pytanie co do środków i możnosci. Odp. Tak, tako, także, siak, i tak.

Tak jak to? (porównania): Nieco, nierówno, zarówno, bezporównania tak?

Nie! (przečenie:) nie tak, nie to, bynajmniej, wcale inačej, było, nigdy, przenigdy.

Porządku: Pierwiej, wprzód, najprzód, powtórnie, nakoniec, na ostatku i t. d.

Twierdzenia: Rzeczywiscie, w samej rzečy, bez wątpienia, prawdziwie, istotnie, tak.

Wniosku: Zapewne, może, prawdopodobnie, i t. d. Co coś, nawet, wypada i t. d.

Jlosci: Dosyć, dosć, nadto, dużo, wiele, trochę, mało i t. d.

Jakim sposobem pytanie? Odp. Przodem, bokiem, tyłem, krokiem, kłusem, pędem, wiatrem, cichačem, ukradkiem, chyłkiem, zyzem i t. d.

II Przysłówki jimiesławowe krasomowče.

Na pytanie: Kto jak się sprawuje, sprawował, Odznača się, odznačył się, w naukach, umiejętnosciach, štukach pięknych, we walkach i čynach bohaterskich, w męztwie i ustawičnej pracy dla dobra wspólnego. Odpowiada się podług ocenienia i zasług znanych, że sprawuje się lub sprawował się: Odznačająco, celująco, górująco, zadziwiająco, čarująco, pociągająco, nęcąco, zdumiewająco, (miał pamięć, bystrosć, przytomnosć) zadawalniająco (we wšystkiem), piorunująco, łamał šyki wrogów. (Krasicki). Np. wprost powiedzieć: Wyzywając wystąpił, grożąc lub grożący mówił: niema tu siły całej oddanej; ale wyzywająco wystąpił, grożąco mówił; jest cała siła

Krasomowčo odmalowana, natarčywa, pewna siebie i swojej sprawy.

Widzimy stąd jasno, że jimiesłow trzyrodzajowy teraźn. na ący, ąca, ące i ąco ten ostatni rodzaj za przysłowek używa się zwykle w mowie wyższego stylu. Jle jest słów w časowaniu, tyle jest tyh przysłówków, które tom osobny dzieła mogą stanowić.

III Przysłówki przymiotnikowe.

Powstały s przymiotników trzyrodzajowyh, i stopniują się odpowiednie jak owe przymiotniki. Zasługuje na uwagę przysłówek posiłkowy, który posługuje dla innyh przysłówków przymiotnikowyh a sam nie pohodzi od przymiotników, ale jest rzečywistym, samorodnym trzystopniowym przysłowkiem. np. Bardzo bardziej najbardziej. Dobry, dobra, dobre ma pohodne przysłówki Dobrze, lepiej, najlepiej. Zamiast powiedzieć że jest mi najlępiej albo najgorzej; używamy posiłkowego. Jest mi bardzo dobrze, albo bardzo zle i tym podobnie przy innyh wyrazah. O stopniowaniu przysłówków również jak jih przymiotników, patrz w česci mowy o przymiotnikah. Niezmierną ličbę jak przymiotników, tak przysłówków mamy.

IV Przysłówki času, čyli časowe.

Na pytanie: „Čy już čas? Odpowiada się: Čas już! np. wstać, isdź, jehać, učyć się pracować. Na pytanie: Kiedy? Odpowiada się Wtedy. Pytanie jak dawno? Odpowiedź; zawčoraj, wčoraj, dziś, teraz, dopiero, obecnie. Na pytanie jak prędko? Odp. Wnet, natyhmiast, wraz, zaraz albo jutro pojutrze, np. pojdzie, pojedzie. Pytanie jak jutro pojedzie, dzień čy jutro nazwiemy? Odp. Nie, ale jutrzejšy dzień, jutrzejša podróž, jutrzejše sprawy, z rzečownikiem trzeba zgodzić przysłówki. Tak samo przysłówek wčoraj tworzy trzyrodzajowe przymiotniki, wčora-šy-ša-še i t. d. Na pytanie: Kiedy to zdarzyło się? Odp. Przedtem, potem, niegdyś, onegdyś, owego času, roku. Pytanie jakim sposobem i co za powod był? Odp. Przypadkiem, wypadkiem, trafem, zdarzeniem, sčęsciem lub niesčęsciem, časem, bywa, bywało, będzie. Któż na tym časie osiędzie?

OSMA ČĘŚĆ MOWY „PRZY-JIMKI".

Przyjimki należy stanowčo odružniać od przysłówków, i nie miešać w użyciu jich značenia. Jak przysłówki nieodstępnemi są od słów, wšędzie przed słowami się pišą; tak przyjimki nieodstępnemi są przed jimionami, to jest: rzečownikami żywotnemi i nieżywotnemi, jakiekolwiek one nošą jimiona nazwiska lub nazwy, do wšystkich rodzajów, rzeczy i stanów też same służą.

Mamy główne przyjimki najprzod s pojedyńčych głosek i głosówek powstałe, jako to: *w, we, za, ze, z, s,* po. Powtóre z dłuższych głosówek; Po trzecie ze słów posiłkowych dobrane Przykład s pojedyńčych: w domu, we, mnie, ze, mną, z domu, s tobą po tobie. Z dłuższych głosówek: Bez, np. bez chleba, bez soli, bez wody, bez ognia żyć nie można. Do, np. do ciebie przyjdę. Dla np. dla ciebie przyniosę. Dla tego że dobry, dam mu. Dla, čego? Odp. Dla zgody, spokoju, jednosci, dobroci, wdzięčnosci, litosci, pracowitosci i t. d. Za co? nagroda? Odp. Za wiernosć, za pilnosć, za čujnosć, za obyčajnosć, za wytrwałosć i t. d. Między, po-Między, np. między mną a tobą równa przestrzeń; pomiędzy ludźmi żyjmy po ludzku. Mimo, po-Mimo: np. mimo ogrodu pošedł; pomimo chęci i pracy nienaučył się wšystkiego. Na, np. na stole są ksiązki; na głowie čapka, na twarzy oznaki zapału lub smutku. Nad čem, pytanie? Odp. Nad stołem, nad głową, nad domem, nad rzeką, nad jeziorem. Około, na Około čego, pytanie? Odp. Około domu, około placu i naokoło. Oprócz i prócz cego? Odp. Oprócz tego domu i tych książek, nieposiadam nic więcej. Prócz tego ubrania mam jinne; prócz tych dwóch braci, mam i dwie siostry; prócz tych pieniędzy mam jesče osobno. Pod čem? Odp. Pod niebem, pod ziemią, pod głową, pod domem, pod stołem pod bramą i t. d. Podług, Według: Podług zwrostu odzienie; podług stawu grobla; a według učynków, zapłata. Przed čem ? Odp. Przedemną, przed nim, przed domem, przed ogrodem, przed obiadem i t. d. Przeciw, naprzeciw, komu čego? Odp. Przeciw, mnie, ciebie, jemu, nas, was, wymierzono, wysunięto sprawę. Naprzeciw mnie usiadł, naprzeciwko ma dom, naprzeciw wyšedł spotkać; przeciw ognia (srodek). Przez kogo? Odp.

Przeze-mnie, przez niego, przez nih. Przez co? Odp. Przez miasto, pole, ulice i t. d. Przy kim? Odp. Przy-mnie, przy tobie, przy nim, przy nas. Przy čem? Odp. Przy stole, przy škole i t. d. Wsród, posród čego? Odp. Wsród burzy i nawalnosci, nietrać męztwa i čujnosci, a posród spokojnej čišy, nieh twój umysł oddyšy. Wposród jakih zostaješ takim sam się staješ. Wskrosć, na Wskrosć, kula przešyła, wskrosć, na wskrosć woda przesiękła i t. d.

Po trzecie ze słów posiłkowyh następnyh twierdzenia i przečenia wzięto słowa za przyjimki prawdziwe, jako to: mieć i niemieć. Iod twierdzenie: Ma hleba, ma soli, ma pieniędzy, ma zdrowie i t. d. Przečenia lub brak: Niema hleba, niema soli, niema pieniędzy, niema zdrowia i t. d.

Obšerniej użycie przyjimków, objasnić jakimi przypadkami rządzą, jest zadaniem pisowni.

DZIEWIĄTA ČĘSĆ MOWY „SPOJNIKI".

Spójniki te same, raz spajają drugi raz rozłączają zdania, stosownie jak jih użyjemy w potrzebie.

Łączące zdania. np. i, oraz, owšem, jużci, tudzież, toć, toż, właśnie, bowiem.

Rozłączające. np. a, ale, albo, albowiem, čyli, leč, zaś, izali, względem, a, zaś, do.

Przyčyny. np. hyba, gdyby, jesliby, jeżeliby, możnaby, trudnoby, łatwoby, prędkoby.

Wniosku. np. ačkolwiek, jakkolwiek, hoć, lubo, pomimo tego; jesče to i owo.

Zezwolenia. np. Przeto, więc, zatem, toć, stąd, wskutek tego, spełnij życzenia jego.

Obšerniejše wyłożenie zdań i okresów należy do pisowni i stylistyki.

DZIESIĄTA ČĘSĆ MOWY „WYKRZYKNIKI".

Wykrzykniki niestanowią prawideł naukowyh w mowie; jeżeli je ogółowo wezmiemy co do zwyčaju codziennego i przyrodzonego sposobu użycia w ludziah. Co zaś do sčegółowego użycia w naukah, to tylko niezbędnemi są; w krasomowstwie, kaznodziejstwie, spiewie i mowah pohwalnyh,

i bolesnyh na pogrzebah. Dla których w poščególnyh tam działah tej nauki, znajdują się przepisy.

Co do zwyčajnyh wykrzykników w użyciu codziennem, to pierwšeństwo mają przed innemi następne wykrzykniki s času rozkazującego słów čynnyh pohodzące. Jako to hodź prędzej! słuhaj pilnie! čytaj! piš! pracuj! rób! ratuj! topią się! Ogień! Požar! Woda zalewa! Uciekaj! idz! Złodziej! trzymajcie go! Zbójca hwyćmy go! O to! Owo! i t. d. Nieh žyje! radosci i t. d.

JLOČASOWNIA.

Okresla prawidła jločasu polskiego, jaki mamy zahować w mowie i pisowni swojej. Žaden narod z dawniejšyh i tegočesnyh niemiał i niema, tak wyrobionego, łatwego, i ustalonego iločasu; jak ma narod polski, co stanowi wyjątek między narodami, a rzečywistą jest hlubą dlań; nawet pobratymče narody niemogą zrównać w tem, bo mają iločas niestały, zmienny przeskakujący np. z jednej głosówki, na drugą, z drugiej na trzecią i čwartą, i na ostatnią bardzo często na końcu, co wymaga wielkiej pilnosci w naukah, mowie i pisowni. Takih prądów i zmian jločasu, nie zna mowa žywa i pisana polska wcale; leč zahowuje się jak morze spokojne w swyh granicah. O dziwo! co za tajemnica dla badačów odkrywa się. Nowość w Europie niesłyšana, że narod polski ma jločas jedyny i najłatwiejšy.

O jločasie polskim wyjasnienie.

Jločas polski, który od stu lat już przešło jak ustalił się w žywej mowie wyžšej klasy społečeństwa, rzečywiscie že jest łatwym; i stanowi pewną podstawę mowy naukowej i klasyčnej. Mowa bowiem oparta na takowym iločasie, zyskuje na sile, rozwoju i uroku coraz więcej. Odcienia trzy, jakie dawniej były na całyh obšarah Polski małoznačne w wymowie, co do jločasu, to widzimy, że nikną z każdym dniem i zlewają się w jeden jločas pewny, stały i ogólny. A tym jest nie przycisk, ani dzwięk, ani kreski pewnyh współgłosek i samogłosek pisarskih, w budowie mowy i pisowni znajdującyh się; bo są materjalnemi one tylko głosek pewnyh znakami i miejscowo do nih przywiązanemi na zawše:

BIBLIOTHECA ORD.PRAED.
Novitiatus Cracoviensis

jločas zaś nienależy ścegółowo do żadnej samogłoski ani współgłoski, leč gdy te osobne częsci we wyraz zostaną złożonemi; wówčas jločas złożonego wyrazu staje się panem, dušą i kierownikiem, jest to siła duňowa kierująca wyrazami.

Jak pociągi, np. na koleji żelaznej sčepione w jeden wyraz, pędzi lokomotywa parą dymiącą, a wybuňający najwyżej dym z niej, wskazuje gdzie jest najwiekša tam siła; podobnie się dzieje w jločasie polskim; w wyrazaň gdzie z większą siłą i dłužej nieco się wymawia, tam tylko jest jločas. Mamy ogólny jeden jločas na wšystkie jmiona, nazwiska, nazwy, rzečowniki, przymiotniki, przysłówki, przyjimki i zajimki, na przedostatniej wšędzie głosówce (syllaba) od końca wyrazu; tak, że końcowa głosówka ostatnia jest jakby scianą i oparciem się dla polskiego jločasu. Drugi mamy jločas sčególny wyjątkowy od powyższego prawidła, bo tylko užywa się w słowaň časowania, i tylko w ličbie mnogiej osoby pierwšej i drugiej časów niedokonanyň i dokonanyň złożonyň sčególniej z zajimków posiłkowyň my, i scie np. Sądzīliśmy, Osądzīliśmy, Sądzīliscie. Widzimy, że tu iločas wyraznie pada na trzecią od końca głosówkę; a to s powodu że w drugiej od końca głosówce l, bardzo płynna i giętka znajdująca się nieprzyjmuje na siebie tego jločasu.

Dowody. (Kopčyński. „Gram. Jęz. Pol. r. 1817 str. 31) War.

O jločasie. Powiada: „Nauka pokazująca, ile času „łožyć trzeba na wymówienie wyrazu, zowie się Jločasem. „Nauka ta do wymawiania należy, bo składa značną częsć „harmmonii, gdy jej reguły będę zaňowane. Reguł tyň jest „nie wiele.

1 „Przedostatnia zgloska (głosówka) jest u nas pospo„licie długa, a ostatnia krótka; np. Cesārski, Królēwski.

2 „W wyrazaň złożonyň, a mającyň ostatnią zgłoskę „jedno-sylabną, przedłuża się trzecia od końca, a skracają „się dwie ostatnie; np. Wlādysław, Bōlesław, Nōwogrod i t. d. „(Należało powiedzieć w wyrazaň złożonyň ze słów).

Objasnienie. Kopčyński w pierwšym dziale własciwie i trafnie okreslił jločas; w drugim zaś niewłasciwie i mylnie; bo tylko tak wymawiają Rossjanie a nie Polacy; wątpię ażeby w owym časie kto s Polaków tak mówił: wyjąwšy šyba Pola-

ków po rossyjsku mówiących. Bo Władysław, Bolēsław, Nowōgrod, na przedostatniej ma jločas, u-nas. Jeżelibyśmy mówili po rossyjsku, to wtedy tylko należałoby i nam zachować, čyli stosować się do jich jločasu.

O iločasie Słowacki Euzeb.

(„Prawidła wymowy“ str. 53 r. 1826 Wilno).

„Ogólne prawidło względem iločasu polskiego, i które „nie wiele cierpi wyjątków jest, iż przedostatnia zgłoska „(głosówka) wyraznie przedłużać się powinna. Prawidło to „wówčas nawet jest zachowane, gdy zwyčaj narodowy upo„ważnia zrozumienie się wyrazu jednozgłoskowego z drugim „więcej zgłosek mającym: to jest nie przedłużamy wtenčas „przedostatniej, ale trzecią od końca: np. nie wymawiamy, „widzielīby. Toż samo rozumieć potrzeba o zajimku *się*: nie „mówimy, zdajē się, ale zdāje się i t. d.“ (Trafnie i właściwie okreslił.) Wielu innych pisarzów zgodne są zdania s powyższemi; tylko mylne co do nazwy jločasu, zwią niektórzy przyciskiem, to już przygłosem, nagłosem, to już po łacinie accentum, to już po francuzku accent i accentuation. Udar i uderenije po rossyjsku, to już przeciąg; to betonung po niemiecku i t. d.

Čy niewarto temu zamętowi granice okreslić, a trzymać się jednej nazwy polskiej utartej oddawna w całym kraju, jločas; (jločasowanie wyrazów pewnemi znakami umówionemi) które Rzymianie nazywali to już accentum, to już quantitas temporis in pronunciatione. Właściwie to pierwsi polacy wytłumačyli, a Kopčyński w użycie po polsku ten wyraz wprowadził; trzymajmy się więc porządku.

Pytanie, jaki znak najstosowniejšy dla jločasu polskiego?

Odp. Taki, który różni się wcale od znaków nad literami używanych. Próbki już takowego mamy wskazane przez kilku pisarzów. S porównania rymów w poezji, učynili takowy wniosek miarowy, że nad każdym wyrazem w poezji miarowej, długość i krótkość głosek u góry się označa, długą i krótką kreską; zatem w prozie znika znak krótki jako nie potrzebny; a pozostaje długi który może być użytym na znak

jločasu okreslonego. Bo długość w jločasie głosu, tylko się označa w pewnem zesrodkowania miejscu, danego wyrazu. To jasna rożnica, widzimy teraz dwa znaki do wyboru są możliwemi dobrać dla jločasu polskiego, temi są powyżży długosci, jak łączník w wyrazań używany i odwrotny, tj. od końca biorąc wyrazu, a poňyły naprzod jego.

Z obu tyň znaków pierwży okazuje się właściwżym; a to dla tego, że budowa wyrazów często z dwóň liter składa się, które za jedną literę wymawiają się, zatem jločas nad takowemi połączonemi literami musi być jeden. To ma miejsce najčęsciej w srodku i przy końcu wyrazów. Jako to, spieščone i połączone samogłoski cieńkie, *ia, ie, ió, io, iu,* np. mīasto, w mīescie, bo značyć osobno kropką *i*, a obok drugą następną samogłoskę jločasem, rozdzielałoby wyraz w wymowie, zamiast mīasto wymawialiby mi-āsto, w mi-ēscie; więc kropka nad *i* ustąpiłaby miejce jločasowi koniečnie, który kładzie się nad *e*; a to dla zgodnosci i nierozłączania wyrazów. Po współgłoskań tylko, to wystarča jločas na jednej samogłosce położony, jako to: na *ja, je, ji, jo, ju* i t. d. Powtóre jločasu nie można kłasdz tam, gdzie znamiona przywiązane do liter są na zawże, usuwać tyň znamion niemożna ażeby dać miejsce jločasowi, ňociaż wypada mu; wtedy wyręča ów znak jločasu np. Góra, w górań, tylko w 6m przypadku potrzebny jločas nad górāmi. Podobnież we wżystkiň innyň wyrazań należy ten wzgląd zaňować.

Prawidła zasadniče ustalenia jločasu.

I. Jločas polski počyna się označać od 2 przypadku ličby pojedyńčej wżystkiň rodzajów przypadkowania, najkrótżyň jedną głosówkę mającyň rzečowników, przymiotników, nazw, nazwik i t. d. Jako to Ten, Pan sam, w drugim już przypadku tworzą się dwie głosówki, zatem na niň počyna się kłasdź jločas. Tēgo Pāna samēgo, ostatnia samēgo zawiera trzy głosówki. Dom dōmu, Bóg bōga, Lód lōdu, Lud lūdu, Swiat, swīata, Swit swītu i t. d. II. Rzečowniki z dwóň głosówek np. Ojciec, Mātka, Cīotka, Sīostra, Sąsiad, Sędzia i t. d. III. S trzeň głosówek np. Przyjāciel, Pułkōwnik, Načēlnik, Sobīeski i t. d. IV. S čtereň głosówek np. Naučyciel, Wyzwolīciel, Odkupīciel, Siostrzenīca i. t. d. V S pięciu gło-

sówek np. Oswobodziciel, Najsprawiedliwszy, Najpotężniejszy i t. d.

Nad 5 głosówek więcej niemamy wyrazów, wyjąwszy łacińskie przymiotniki niektore używane w mowie polskiej, a tym jest przymiotnik ciekawy łac. Konstantynopol-ski. (itanus wyrzuca się).

Ważnosć i doniosłosć jłočasu w naukaň.

Ktokolwiek učył się obcej mowy, čy mógł doskonale naučyć się bez jłočasu wskazanego? za nadto tu nas doswiadčenie same przekonywa że nie; iločas tylko wskazany čy to żywym głosem, čy na pismie naučył dobrej wymowy obcej. Čy to łacińskiej, lub greckiéj, włoskiej, francuzkiej i t. d. Cóżby było jesliby te narody niepodały nam w książkaň jłočasu swego jakbyśmy došli do jiň rozeznania sami, čy przez naučycielów sprowadzonyň po škołaň i z ustnego jiň wykładu, próba ta dobra, ale nie na długo służy, jak učeń nie widzi na papierze napisanyň wšystkiň odcieni jłočasu, każdego po osobno wziętego narodu, mąci się mu w pamięci i myli się w wyraženiaň; gdy zaś oprócz głosu naučyciela, ma i w książkaň okreslony jłočas, to wtedy wšystko łatwo utkwi mu w pamięci i prędko umie. Dla tego u wšystkiň narodów, tak dawnyň učonyň jak tegočesnyň jłočas jest rzečą najpierwšą w naukaň, mowy i pisowni.

Jłočas ma pierwšeństwo przed pisownią i znakami pisarskiemi, čyli przecinkowaniem u wšystkiň cywilizowanyň narodów w ogóle. J tyň tylko narodów pismiennictwo prawidłowe na jłočasie oparte, więcej się upowšeňniło i wziętšem jest w całej Europie, jak widzimy ze skutków i wpływu dzieł jiň, do krajów które jesče w tej štuce nie zrównały, lub zaniedbały sposobu tego.

Grecy i Łacinnicy w Europie pierwsi to rozwinęli, w swyň dziełaň učonyň klasyčnyň, za nimi najprzod pošli Włosi, Francuzi, Hišpanie i t. d. i coraz dalej stało się przysłowiem ogólnem teraz. „Ubi nulla dirigit accentuatio, ibi fit chaos vel mutilatio prosiodiae“. Grek i Francuz łacińską książkę bez jłočasu drukowaną zaledwoby przečytał, nie myląc się co do oddania jłočasu łacińskiego. Dla tego zwykle francuzi i grecy, we wšystkiň dziełaň łacińskiň, u siebie drukowanyň

najscislej označają jločas łaciński, ażeby go zachować; a swego nie domiešać smiešnie i przez omyłkę. Więc mowa łacińska, choć martwa, (bo już niema swego narodu) stała się pomnikiem dla późniejszych učonych wšystkich časów i wieków, i to zasługa učonych Rzymian, że w pismach swojéh zostawili jločas; gdyby nie to, same narody Romańskie późniejše przekrzywiłyby i zatarłyby tę piękną mowę.

Widzimy co stało się z mową, matką narodów Sławiańskich, piękną i najbogatšą w swiecie; a zostawioną jakby ubogą i nieznaną dotąd; bo badače jesče nie wykryli jaki był własciwie jločas staryh Mazurów čyli Mazów, w obu Mezjah w Azji mn. i Europie; a pniem rzečywiscie jest poznejšyh wšystkih djalektów Sławiańskih; i stanowi jločas podstawę pewną rožnicy tyhže djalektów. „Ks. Malinowski po„wiada: (Głosownia str. 216) „Dopóki się nie wykaže i nie „udowodni, że starosławiański język rozróžniał pojęcie jedno „od drugiego za posrednictwem długosci lub krótkosci zgłosek, čyli jločasu, jak to np. ma miejsce w greczyznie, łaci„nie i t. d. dopóty wątpić się godzi o jistnieniu starosławiań„skiego jločasu w przešłosci“ (str. 220) „Co do starosławiań„skiego języka wyznaje najbieglejšy obecnie sławista, sławny „Mikłosicz že z jego najstaršyh pomników nieudało się do„tąd wysledzić ani prawideł jločasu, ani zasad przygłosu“.

Po jločasie obecnym polskim, najbližšym jest nam jločas litewski, bo w krótšyh wšystkih wyrazah ma na przedostatniej głosówce od końca, a w dłuzšyh na trzeciej stale. To się odnosi do starosławiańskiego dawnego jak wykazują pomniki porównane tyh obu najstaršyh djalektów, bo obok się rozwijały od časów zamierzłyh w dziejah.

Za pewnik stawię, że jločas starosławiański był najbližšym litewskiego. Przekonywa mnie budowa, zasady rozwijania się słów w mowie; też same były u obu narodów. Nawet starožytnoscią układu, te pierwotne dwa narody od kolebki o wiele przewyžšają dziwnym zapasem bogactwa nad wšystkie dotąd znane djalekta, nie tylko w Europie, ale w całym swiecie. Porównaj Samskrycki, Grecki, Łaciński i t. d. które okažą się nawet dziećmi wobec tyh olbrzymów. Stąd widzimy jak jest niezbędnym jločas, osobliwie w książkah školnyh i wšystkih słownikah bez wyjątku, čy to čystopolskih, čy miešanyh z obcemi.

Niektórzy żądają wšelkie książki z jiločasem drukować, inni tylko do škół służące.

Trzy odcienia w mowie żywej narodu polskiego.

Rzuciwšy okiem na obšar ziem polskiń i pierwotne dzieje, przekonywamy się, wnet o przyčynań tyń trzeń odcieni w mowie dotąd istniejącyń. Przyčyną najgłowniejšą tej skromnej różnicy w przeciąganiu lub skracaniu wyrazów w mowie; są trzy sčepy osiadłe od časów pierwotnyń i zamierzłyń w dziejań; i które nawet ze sobą się pomiešały oddawna jako to: na północ Polski Litwini s-Polakami, a na wschod Rusini s-Polakami. Jadąc przez ten obšar rozległy mieškańców, dostrzegłem trzy następne odcienia wymowy. 1. Odcienie, Mazurskie w ogóle ludu prostego i mało učonego, a odlegle od miast mieškającego, na ostatniej zwykle głosówce jločas przeciągają po starodawnemu, co razi teraz dobrze mówiącyń. 2. Polsko-litewskie odcienie, jločas dokładnie jest oddawanym tegočesny polski, nawet przez lud prosty; tylko wyrazy przeciąglej i dłužej nieco wymawiają, to jest powolniej bez takiego przycisku i šybkosci, a to jest wpływem stosunków z mową litewską; która co do iločasu prawie nie różni się z mową polską. 3. Polsko-Russińskie odcienie učonyń polako-Russinów nie różni się wymowa; tylko ludu prostego podobnie jak mazury jločas na ostatniej głosówce przeciągają i w niektóryń wyrazań, na pierwšej, i trzeciej od końca.

Te trzy odcienia, które niečynią bynajmniej rożnicy mowy, tylko sposob wymawiania wykazują dokładnie; są przyčyną najprzod rozległego klimatu; powtóre zetknięcie się i we wielkiej česci pomiešanie się tyńże trzeń plemion čyli sčepów, niejako w jedno.

Któż dziś odłąčy i oddzieli, te odwiečne plemie pomiešane z sobą; nie ma zdaje się tak mądrego w swiecie i siła materjalna nigdy nie okazała się rozjemcą w tyń rzečań. Zgadzają się dziś wšyscy učeni, że mowę każdego narodu należy ušanować, bo ona jest pomnikiem odwiečnym i podstawą każdego narodu, i skarby ukryte ma każdy narod inne które służą nawzajem dla innyń. Sapienti sat—scire.

Te odcienia powyżše w mowie polskiej, jak okazało się z badań i porównań znikają stopniowo ciągle; a gdy

jločas wprowadzi się jednakowy, znikną zupełnie. W ogóle w całej Polsce, pomimo że od stu lat przeszło rozdartej materjalnie, ale silnej na duńu moralnie, pismiennictwo kwitnie i rozwija się usuwając wšelkie zapory, nieustępuje nawet potężnym i o wiele bogatšym swym sąsiadom.

We wšystkiń ogniskań oswiaty, t. j. miastań wielkiń i sredniń, mowa stała się wyrobioną i klasyčną; jločas biegiem času wyrobił się piękny łatwy i jedyny w swojim rodzaju, jakiego Europa może zazdroscić na próżno; ale tego skarbu przyswojić sobie nie będzie zdolną; tylko musi uznać siłę i żywotnosć tego narodu. Obcym nikt nie nazywa się, kto mieška na ziemi polskiej i umie mówić po polsku; łyba kto nie umie wcale po polsku; albo i umiejąc nieprzyznaje się do tej narodowosci, to wtedy dowiemy się zapytawšy jakiej jest narodowosci.

Nazwa Polski i Polaków, jest jedną urzędową przyjętą od dawna w całej Europie; nie przypinajmy przez nieostrożnosć innej przestarzałej nazwy od prowincji lub księstw dawnyń; bo to čyni ujmę dla narodu, niektóryń gniewa; albo rozsmieša.

Trzy podstawy główne a niezbędne w mowie polskiej naukowej, tak ustnej jak pisanej, następne są.

1) Abecadło, jak w mowie ustnej mamy osobnyń čterdziescie osm liter, ličba 48, tak powinniśmy mieć tyleż osobnyń liter na pismie, to jest w abecadlnikań naukowyń: bo pismo powinno odpowiadać mowie jak jest a nie inačej; ten brak dotąd niedopełniony utrudnia naukę, powstrzymuje jej rozwoj klasyčny i naukowy, z wielką škodą tak bogatej našej mowy, a zdolnej do jak największego rozwoju.

2) Prawidła, wysnute tylko z swej ojčystej mowy, powinny służyć jedne dla całego narodu, a temi są prawidła rzečowników, zajimków i przymiotnków przypadkowania, i słów wšystkiń, tak čynnyń, jak biernyń, posiłkowyń, zwrotnyń i cierpiętliwyń časowania.

3) Jločas stanowčo powinien być okreslonym, i używanym počąwšy od abecadlnika we wšystkiń ksiąžkań aż do ukończenia škół służącyń. Ta niezbędnosć jest naglącą konieczną.

Jeżeli kohamy ścrze naukowość i swój naród, ustalmy ryhło ten porządek naukowy; a o skutkah błogih wkrótce się przekonamy. Bez tyh podstaw, nic stałego, gruntownego i pewnego zbudować nie można; są to podstawy, te trzy główne na któryh cały gmah mowy polskiej opiera się i rozwija się koniečnie; znali to Grecy i Rzymianie niegdyś barbarzyńcy, co dobrego zostawili, my d tąd šanujemy. Čyż my nie potrafimy z nimi zrównać się, nawet prezwyžšyć; bo o wiele mamy bogatšą jędrniejšą i rozleglejšą mowę?

Zastanowcie się nad tem pilnie swiatli rodacy, rozbierzcie; co ja tu napisałem nie dla popisu i hluby swej własnej, której niepotrzebuję wcale, ale dla pożytku społečeństwa całego polskiego, te drogie rzečy z badah wysnute najrozlejšyh tu złożyłem.

Ofiarowano mi przez jednego badača lingwisty w Belgji, grubą sumę, za wielki zapas który u mnie spostrzegł zebrany z dziedziny djalektów sławiańskih, i porównanie z innemi nęciło go to bardzo, i zaciekawiło do najwyžšego stopnia, większe bogactwo i šyk łatwiejšy w djalektah sławiańskih niž innyh mu znanyh. Odmówiłem mu tej pociehy, nieh swoją pracą dojdzie do tego, čego hce; bo ja to zebrałem tylko dla swego narodu. Takož nowy wynalazek i sposob układu słowników, prawidłowy klasyčny podzielony na własciwe čęści mowy i ličbowany wšędzie porządkiem najscislejšym jasnym, łatwym do znalezienia, tak od liter jak od ličb każdego poščególnego wyrazu. Jakiego słownika nie ma žadna akademja w Europie i niepodobna aby utworzyła kiedy: bo tylko wyžšość i bogatstwo większe mowy našej zdolnem jest do tego. Zatrzymuję w tajemnicy dla swego narodu, i nie wydam nikomu tego. Zehcą nas nasladować w tem to pózniej pospieją. Na tyh trzeh wyžej podstawah powinno się opierać układ i rozbior zdań prawidłowyh, naukowyh, s całej głosomówni wysnutyh, które čęść wstępną dobrej pisowni i šyku będą stanowić.

Znane dosć są te rzečy, tylko o pisowni poprawnej wyłožę nierozstrzygnięte dotąd wadliwosci pisarskie; które należy usunąć stanowčo jako sprzeciwiające się budowie mowy i jločasowi polskiemu.

PISOWNIA PRAWIDŁOWA POPRAWNA.

Dział 1. Znaki pisarskie do zdań i okresów należące.

1. Przecinek-, kładziemy w zdaniu po każdym najmniejszym przestanku głosu potočnego.

2. Srednik-; po większym nieco przestanku tegoż głosu potočnego.

3. Dwukropek-: gdzie dzieli się zdanie główne od podrzędnego.

4. Kropka čyli Kres-. gdy zakończa się całe zdanie osobne.

5. Znak zapytania-? gdy pytamy, lub wołamy s pewnem zadziwieniem.

6. Wykrzyknik-! gdy nagle objawiamy radość lub gniew, albo przerażenie.

7. Łączнik - gdy wyraz nie miesci się w jednym rzędzie, a przenosimy na drugi.

8. Przedłużnik-— po wyrazah z przeciągiem dłużej wymawianyh, a to dla zwrócenia uwagi.

9. Nawias-( ) gdy zdanie wtrącone umieszčamy w śród głównego, lub podrzędnego.

10. Cudzysłów-„ “ gdy cudze zdanie lub okres załačamy do swego, dla dowodu.

11. Odsyłač* albo ličby od 1, coraz dalej, jeżeli się odsyła do przypisku u spodu.

12. Kropki-... gdy zdanie nie całe urywkowo tylko wypisujemy od innyh, lub opowiadamy.

Tyle mamy, ani mniej ani więcej znaków pisarskih które scisle mušą być zahowanemi w nauce pisowni polskiej; hociaż nie wšystkich tyh znaków, zawše i wšędzie potrzebujemy; stosownie tylko używamy, gdzie okaże się potrzeba poščególna na to. W ogóle 7 pierwšyh znaków ciągle używamy; a pięciu ostatnih rzadzej.

Dział 2, Kreski pisarskie cieńkie zmienne, pohodzące ze starosławiańskiego joru cienkiego, używają się nad spółgłoskami spiesčonemi, najwięcej na końcu wyrazów.

Słowočasowniki sławiańskie kończące się na *ti*, jakoto: *Bytti, Bytť Tvoriti Tvoriť Kopati*, i t. d. w polskiej mo-

wie jako więcej przyciskowej i wybitniejšej, zamieniły się wšystkie na *ci* i *ć*; to jest: na *Być, Tworzyć, Kopać* i t. d. A że na końcu samogłoska *i* cała się nie wymawia tylko na pół, zatem ona jest jorem cieńkim, i zamieniła się u nas na kreskę małą, ktorą kładziemy nad literą wšystkiń owyń słowočasowników, słów rozkazującyń i rzečowników, ze słów powstałyń, osobliwie żeńskiń. Gdzie tylko ukrywa się starosławiańskie cieńkie jor, wšędzie podwojnym sposobem my wyręčamy, to już samogłoską cieńką *i*, to już pół tą samogłoską, która jest kreską u nas. W pisowni trzeba bačnie na to uważać, ażeby zaňować tę właściwosć.

W ogóle, we wšystkiń takowyń wyrazań, gdzie w drugim przypadku następuje małe *i*, tam kresli się pierwšego przypadku ostatnia spółgłoska tym jorem; np. Koń, Konia, Żerdź, Żerdzi i t. d.

Rzečowniki żeńskie kończące się na ość.

Ze starosławiańskiego, Milost' Biednost' u nas zamieniła się ta końcówka z ost na ość; ten jor pozostał co i tam jeden; zatem nie zmienia własnosci, ani budowy wyrazów, i kreslić tylko jedną literę trzeba na końcu, a nie dwie.

Tę pomyłkę w pisowni należy usunąć; bo niema żadnyń podstaw naukowyń. Gyba, może komu podoba się pstrokacizna harakteru, a nic więcej.

Rozbior dalšy pstrokacizny sčegółowy.

Niektórzy kreslą litery na počątku i w srodku wyrazów, jakoto: ś, ź, ǵ; a nie uważają dla čego; čy skład wyrazów i jločas polski na to pozwala; to pytanie jesče trzeba rozstrzygnąć przez porównanie scisle rozbiorowe. Uwaga pilna. np. sroda, srodek, sród i t. d. Jeżeli kreslą pierwšą syčącą, i bez tego cieńką literę s, to wymawiają niezawodnie ze wsówkową cieńką samogłoską *i*; jako to: Śrioda, śriodek, śriód i t. d. Čy wymowa i pisownia taka jest dobrą? Zastanówmy-się moji ziomkowie. Čy następne takoż: swiat, swiatło, swit, inačej wymówicie jak napisałem? Pytanie, na co te kreski kładą nad s; i w innyń wyrazań: sle, sli, slo, slu, zle, zli, zlo, zlu; to wymawiają widno śliepy zamiast slepy, sliičny zamiast sličny, i t. d. źlie zamiast zle i t. d. nie-

dorzečnosć, przesada, nawyknienie wadliwe, przeciwne budowie wyrazow; biada kto nie zna.

Takoż nie potrzebne kreski w wyrazaħ: snię, snić, smieć, smieħ, smiać się i t. d. podobnyħ tymże. Powtóre, mylne i niepotrzebne kreski pisano dotąd na samogłoskaħ wyrazów zwanyħ sciesnionyħ, i nawet niesciesnionyħ powolnyħ, nie zważając na jločas polski, że tego nie pozwala. Np. jločas jest tu na pierwšej głosówce, (lēpiej, prędzéj, dōbrej, dōbrem) kreslono więc na ostatniej: lepiéj, prędzéj, dobréj, dobrém, i wymawiano na ostatniej mylnie, i niewłasciwie. W ogóle nie można na samogłoskaħ kłasdź kresek żadnyħ, z wyjątkiem tylko ó pořylonego| i samogłoski cieńkiej *i*, która ma miejsce wšędzie, to jako samogłoska, to jako kreska.

Odkrycie joru cieńkiego w tyħ spółgłoskaħ mianowicie w j, l, ń.

Wšędzie w wyrazaħ čysto polskiħ, ze starosławiańskiego pořodzącyħ, odbija się pomimowolnie ten jor, čyli kreska u nas cieńka; we spółgłosce ń wyraźnie, a w dwóħ tyħ mniej wyraźnie. Wykażę poniżej na przykładaħ i zestawieniu obok, że inačej wymawia się bez joru wyraz, a inačej z jorem ten sam wyraz, a co innego značu: bo wymawia się pierwšy powolnie, drugi zaś s przyciskiem nagłym, odbicie się tego przycisku stanowi różnicę, čyli kreskę na końcu wyrazu.

Rzečowniki	Słowa rozk.	Słowočasowniki.
Klej,	Klej!	Klejić.
Kroj,	Kroj!	Krojić.
Gnoj,	Gnoj!	Gnojić.
Łoj,	Łoj!	Łojić.
Napoj,	Napoj!	Napojić.
Postoj,	Postoj!	Postać (s Postojać)
Stroj,	Stroj!	Strojić
Spokoj,	Spokoj!	Spokojić
Pokoj,	Pokoj!	Pokojić.
Niepokoj,	Niepokoj!	Miepokojić.
Kyl,	Kyl!	Kylić
Pal,	Pal!	Palić
Posciel,	Posciel!	Poscielać
Mysl,	Mysl!	Myslić
Tul,	Tul!	Tulić.
Stal,	Stal!	Stalić.
Dzwon,	Dzwoń!	Dzwonić.
Płyn,	Płyń!	Płynąć,

Ukłon,	Ukłoń się!	Ukłonić się.
Obman,	Obmań!	Obmanić.
Stron,	Stroń się!	Stronić się.
Zagon,	Zagoń!	Zagonić.
Wygon,	Wygoń!	Wygonić.
Ogon,	Ogoń!	Ogonić.
Pień,	Pień się!	Pienić się.
Cień,	Cień!	Cienić.
Pogoń,	Pogoń!	Pogonić.
Woń,	Woń!	Wonić i t. d.

Oprócz tych trzech spółgłosek z jorem ustawicznym, inne tylko s przybieranym urywkowo.

Rzeczowniki	Słowa rozkaz.	Słowoczasowniki
Garb,	Garb!	Garbić.
Skarb,	Skarb!	Skarbić.
Pogrzeb,	Pogrzeb!	Pogrzebać
Powab,	Powab!	Powabić
Trąb,	Trąb!	Trąbić
Obręb,	Obręb!	Obrębić
Čub,	Čub;	Čubić
Lep,	Leṕ!	Lepić
Sklep,	Skleṕ!	Sklepić
Kup (Kupa),	Kuṕ!	Kupić
Čep,	Čeṕ!	Čepić
Sčep,	Sčeṕ!	Sčepić
Łup,	Łuṕ!	Łupić
Koc,	Koć!	Kocić
Widz,	Widź!	Widzieć
Wódz,	Wódź!	Wodzić
Dym,	Dyń!	Dymić
Grom,	Groń!	Gromić
Karm,	Karń!	Karmić
po-Karm,	po-Karń!	po-Karmić
Łam,	Łań!	Łamać
od-Łam,	od-Łań!	od-Łamać
Šum,	Šuń!	Šumić
Tłum,	Tłuń!	Tłumić
Ziaw,	Ziaẃ!	Ziawiać
Krzew,	Krzeẃ!	Krzewić
Łow,	Łoẃ!	Łowić
po-Łow,	po-Łoẃ!	po-Łowić
Mow,	Móẃ!	Mówić
Staw,	Staẃ!	Stawić
po-Staw,	po-Staẃ!	po-Stawić
Traw,	Traẃ!	Trawić
po-Traw,	po Traẃ!	po-Trawić
Traf,	Traf!	Trafić
Głos,	Głoś!	Głosić

Donos,	Donoś!	Donosić.
Nos,	Noś!	Nosić.
Kwas,	Kwaś!	Kwasić.
Pas,	Paś!	Pasać, pasć.
Zapas,	Zapaś!	Zapasić.
Popas,	Popaś!	Popasać, popasć.
Rus,	Ruś!	Rusić.
Sos,	Soś!	Sosić
Mus,	Muś!	Musić.
Zmus,	Zmuś!	Zmusić.
Raz,	Raż!	Razić.
Wyraz,	Wyraż!	Wyrazić.
Mroz,	Mróż!	Mrozić.
Woz,	Woż!	Wozić.
Wieś,	Wieś!	Wiesić.
Wywoz,	Wywoż!	Wywozić.
Powoz	Powoż!	Powozić.

Widzimy teraz rożnicę słów rozkazującyh od rzečowników. Następne rzečowniki zaś nie różnią się.

Rzečowniki	Słowa rozkaz.	Słowočasowniki
Drob,	Drob!	Drobić.
Gosć,	Gosć!	Goscić
Gwozdź,	Gwozdź!	Gwozdzić
Kadź	Kadź!	Kadzić
Zapowiedź	Zapowiedź!	Zapowiedzieć
Spowiedź	Spowiedź!	Spowiedzieć
Powodź	Powodź!	Powodzić
Przestrzeń	Przestrzeń!	Przestrzenić
Sledź	Sledź!	Sledzić
Toń	Toń!	Tonąć
Powoń	Powoń!	Powonić i t. d.

Wyjątkowo małą ličbę mamy tyh rzečowników žeńskih i kilka męzkih s kreską tą samą jor cieńką. Wšystkie prawie rzečowniki stałe u nas są bez kresek, a tylko słowa rozkazujące w ogóle s kreskami.

Odkrycie przyčyny, dla čego musimy kreslić wšystkie słowa rozkazujące.

Może zdawać się komu, że głowną jest przyčyną tego, następująca przeważnie wšędzie male *i*, w słowočasownikah od rozkazującego słowa pohodząca jakoto: Mów, mowić, Rob, robić. Nie; bo ta jest dalšą i podrzędną tylko przyčyną; przekonywamy się od słowa np. Kopać, rozkazujące będzie

z jorem čyli kreską cieńką Kop! więc i następująca w słowočasownikach, nie może służyć za ogólną podstawę pewnika; więc šukamy głębšej przyčyny, i znajdujemy w staropolskiej pisowni niektóre slady, i w innych sławiańskich djalektach, słowa rozkazujące kończą się zwykle na Kopi-kop, Deli-dziel i t. d. Skracanie i niewymawianie całej na końcu tej litery dawnej, stała się kreską u nas konieczną. To jasno teraz widzimy, że rzečowniki ze słowami rozk. staršemi są od słočasowników, bo te ostatnie widočnie uformowały się s pierwšych.

Wyjmują się s pod tych prawideł słowa rozk. kończące się na č, dž, ž, rz, š. Przykład.

Rzečowniki	Słowa rozk.	Słowočasowniki
Gospodarz,	Gospodarz!	Gospodarzyć.
Włodarz,	Włodarz!	Włodarzyć.
Gwosč,	Gwosč!	Gwostać.
Kurč,	Kurč!	Kurčyć.
Kurz,	Kurz!	Kurzyć.
Lesč,	Lesč!	Lesčyć.
Łusč,	Łusč!	Łusčyć.
Moč,	Moč!	Močyć.
Poręč,	Poręč!	Poręčyć.
Potwarz,	Potwarz!	Potwarzyć.
Płač,	Płač!	Płakać.
Przedaž,	Przedaž?	Przedawać.
Rzeč,	Rzeč!	Rzečyć (rzeknąć)
Stręč,	Stręč!	Stręčyć.
Swiesč,	Swisč!	Swistać.
Zwierz,	Zwierz się!	Zwierzyć się.
Tuč,	Tuč!	Tučyć.
Towarzyš,	Towarzyš!	Towarzyšyć.
Tłumač,	Tłumač!	Tłumačyć i t. d.

Jesce niektóre słowa wyjątkowe mają te same brzmienie a inne značenie; to już te same, stosownie do jich użycia i różnicy dalšej. Jako to następne ze starosławiańsk. Piec rzečownik, Pieč rozkazujące, Pieć (i Piekć) słowočasownik, Pieć, Piej, Pienie i t. d. Pleć, Plec. rzeč. Plesć, Plotę. Pleć, Plewić, trawę, chwasty, plewy. Kłuć, Kol, Kłucie, Kolnąć. Kłuć, Kłucić, Kłucenie, Kłutnia. Smiecie, takie rzečy mówić! Smiecie te, trzeba usunąć. Starzeć, Starzej! Starzec človiek. Wiesć, Wiescić, Wiesć! Wiesč. Smierć, Smierdź, Sumieć, Smieć. Čyż ptak, Čyż zrobiono? Zwodzić, Zwodź, Zwodzenie wodą. Zwodzić, Zwodź, Zwodzenie, Zawodem.

Następne wyrazy nie ulegają żadnej wątpliwosci, bo w dalšem pohodzeniu różnią się wcale. Np. Pęd, Pędź! Pędzić. Postęp, Postąp! Postąpić. Opał, Opal! Opalić. i t. d. Wydma, Wydmij! Wydmienie; Wydejmować, Wydejmuj! Wydejmowanie. Pomysł, Pomysl! Pomyslić. Jor gruby starosł. zatrzymał się tylko przy współgłosce našej grubsej ł, przekreslonej jednej.

Rozwikłanie i rozwiązanie trudnosci.

Co do kresek powstałyh u nas z joru cieńkiego starosław.

Rzeč godna sčególniejšej uwagi i zastanowienia się; wielu polskih autorów łamało sobie głowę nad tem, ažeby wykryć przyčynę, dla čego u nas jest wiele kresek nad współgłoskami, skąd to pohodzi: bo w abecadle łacińskiem, które przyjęliśmy wcale niema. Porównywali,, pisali rozmaite swe uwagi i zestawienia i ogłosili, že wšystkie spółgłoski trzeba kreslić w ogóle, jedne cieńkim, drugie zaś grubym znakiem, tak, že już żadnej u nas nie zostaje współgłoski bez znaku; i wskutek tego ułożyli abecadło zawierające całosć wšystkih liter až 66. Piękna to liczba i rozumowanie; ale nie objasnili, co za przyčyna spowodowała do takowego wyrahowania i wniosku dziwnego; bo widzimy, že nie każdą i nie zawše kreslimy współgłoskę, i nie inną, tylko tę samą według potrzeby w budowie wyrazów wymaganą; Kreski te zmienne nigdy nie powiękšają liczby liter, wyjąwšy grubiej przyciskowyh, które mają znamię stałe, nad sobą.

Otož abecadło łacińskie nie mogło dać nam tyh znaków, ani przerobić na swój sposób našej starosławiańskiej wymowy, pozostała ona tą samą jaką była przed wieki.

Jory cieńkie też same pozostały w wymowie, grube zaś usuhęło przyjęte u nas abecadło łacińskie, skąd mamy wielką dogodnosć dla swej pisowni, jakiej Cyrilica, ani inne nie dałyby nam tego. Widzimy teraz przyčynę u nas wielu tyh kresek, ale nie przesadzać w nih. Po zbadaniu i porównaniu najscislejšym teraz, przekonamy się, čy mamy 66 jak sądzą badače odcieni w żywej mowie našej; nawet rozdzielmy poosobno jory cieńkie na oddzielne litery.

A tylko przez stopniowanie liter da się dojsć do tej prawdy i podstaw rzečywiscie własciwyh. Mamy bowiem w literah

pierwšy stopień stałyh niezmiennyh spółgłosek, które nie ulegają żadnym kreskom, ani znamionom. Drugi stopień z grubemi znamionami przyciskowemi. Trzeci zaś stopień s kreskami, čyli jorem cieńkim. Uważajmy pilnie na następny podział.

I. Trzystopniowe spółgłoski
c, č, ć.
d, dž, dź.
z, ž, ź.
l, ł, l.
s, š, ś
II. Dwustopniowe zaś
b, ƀ.
h ħ
j, ĵ
m, ḿ
n, ń
p, ṕ
r, rz
w; ẃ
f. f́
III. Jednostopniowe
d,
t,
g,
k
x (čyli kse).

Rahunek jasny s tego.

Mamy trzystopniowyh liter	15
Dwustopniowyh	18
Jednostopniowyh	5
Razem spółgłosek	38
Samogłosek zaś	10
Wšystkiego najscislej	48.

Więc nie 66 jak dowodzono mylnie.

Załączano, i miano jeśce za dwustopniowe spółgłoski g, k; pokazało się że są jednostopniowemi, bo niemają w budowie mowy našej joru cieńkiego, ale gruby, którego wcale nie używamy, a pozostał tylko w starosł. pisownі.

Wyciąg z rahunku liter powyžšego do zastosowania w pisowni.

Wšystkie spółgłoski stałe na počątku trzeh i dwustopniowyh liter powyżej, tudzież jednostopniowe z niemi razem i obie h, ħ, i *x*, w ličbie 20 spółgłosek; nigdy się nie kreslą na počątku ani w srodku wyrazów. Kreslą się zaś 12 spółgłosek końcowyh s trzeciego i drugiego stopnia pohodzącyh, a jor cieńki w sobie zawierające; tak na końcu jak w srodku złożonyh wyrazów. 6 spółgłosek zgrubiałyh z drugiego stopnia, znamionuje się wšędzie stale grubym znakiem. S tej ličby godne uwagi gardłowe čtery spółgłoski: g, k, h, ħ, nie kreslą się nigdy, ale zamieniają się na inne gdy tego potrzeba przy uginaniu pewnyh wyrazów, jako to: Bóg, Boz-ki, Bože; Cwiek, Cwieček. Druh, Družyna. Uho, Uško

i t. d. Takoż *t*, zamienia się na c, ć. Wyjątkowo te 5 spółgłosek zostają ciągle w podrzędnej roli służebniczej i popychane przez inne.

Spółgłosek 12 pochodnych z jorem cieńkim następnych.

b́, ć, dź, ź, ś, j, ĺ, ḿ, ń, ṕ, ẃ, ǵ; kreslą się w środku wyrazów złożonych ze słów rozkazujących, słowoczasowników, zajimków i końcówek ceńowych w rzeczownikach niektórych, jako to: pilnie w pisowni przestrzegać należy tę jich własność. Najprzód w słowach posiłkowych czynnych, biernych i cierpiętliwych.

Byś	Prośćie	Staropolskie dawne Geńba
Byśmy	Gojmy	i Geńbá zamieniono na Gęba, więc
Byście	Gojcie	tu kresek nie potrzeba, gdzie tylko wyręczają ę, ą, zamiast dawnych
Byliśmy	Tulmy	eń, eń, oń, oń przyjęte w swojskich wyrazach. W obcych zaś zatrzymuje się m n i nie kreslą się,
Byliście	Tulcie	
Gubmy	Karńmy	
Gubcie	Karńcie	
Kupmy	Gońmy	jako to: bomba, pompa, blondyn
Kupcie	Gońcie	i t. d.
Rzućmy	Trapmy	Od słowa Jem, Česi wymawiają
Rzućcie	Trapcie	Jemba, a piśą Gemba; po polsku
Krećmy	Bawmy	zaś nie mamy słowa Gembić, tylko mamy Gnębić, więc byłoby
Krećcie	Bawcie	
Grodźmy	Trawmy	Gnęba. Wątpliwe i ciekawe tu
Grodźcie	Trawcie	utworzenie tego rzeczownika skąd
Godź-my	Trafmy	się wzięło? Czy polacy ceńom dali,
Godźcie	Trafcie	czy od nich przyjęli za Jemba Gęba teraz. Bo starzy polacy w początku 19 stulecia jeśče učyli młodzież wymawiać tę współgłoskę w sposób česki, nie ga dźwięčno, ale płynnie tylko je. Więc jem-ba
Grożmy	Groźba	
Grożcie	Prośba	
Głośmy	Strzelba	
Głoście	Hańba	
Prośmy	Kolba i t. d.	

byłoby właściwie po polsku; bo Gędźba znaczy spiew po st. pol.

Użycie półtonowych ę i ą w pisowni.

Wprowadził w użycie dla skrócenia pisma s. p biegły znawca Ksiądz Zaborowski w Warszawie. Badając jego utwory, poznałem przyczynę i mysl zasadniczą autora. Gdzie w wyrazach odbijała się delikatna spółgłoska, ulegająca kreskom, czy to ḿ, czy ń, zamiast często dwóch liter obok eń, eń, oń, oń, przeniósł na jedną, każdą samogłoskę to samo brzmienie, przyčepiając ten znak tylko u spodu, to jest jor cieńki.

Z wyrazów: Reńka, Meńka Mońka, Troṁba, Gołoṁb i t. d. Napisał: Ręka, Męka, Mąka, Trąba, Gołąb i t. d.

Ta zasada jest dogodną i właściwą, tylko nie przesadzać, gdzie spółgłoski nie mają joru, kreski, nie można zamieniać na ę, ą.

Zasada zdobyta naukowa.

1a że, Pisownia polska opiera się i rozwija na abecadle mającem 48 liter w ogóle, a w szczególe dzielą się one, na osobne własności i odcienia różne. Mianowicie:

2a że, Samogłosek mamy 10 dwojakiej własności, pierwsze bez kresek; *a, e, o, u, y,* drugie zaś s kreskami: *ė, i. ó. ę, ą.*

3a że, Spółgłosek stałych mamy 20, które na początku ani w środku wyrazów nie mają kresek.

4a że, Spółgłosek grubo przyciskowych mamy 5 stałych niezmiennych, ze znamionami nad niemi, a nie pod niemi, ani obok być nie mogą, (równe literom znamiona przyciskowe); a temi są: *č, dž, ž, ł, š*; i jedna niestała zmienna przyciskowa rz. Jest to przyčepką do *r* stałego dla zmiękčenia go; lub nadania wyrazowi rożnicy w odmianach. Słowem według potrzeby ten niejako znak wtrąca się lub wytrąca się *z* wyrazów. Np. Gospodar-(z)—ka.

5a że, Spółgłosek cieńko przyciskowych, to jest (z jorem) kreską mamy 12, i te tylko się kreślą wszędzie. Nie kreślą się zaś wcale, jeżeli druga obok następną spotykają współgłoskę kresloną czyli własność joru cienkiego mającą; a tą jest podręczna *j*, która używa się do wyrazów obcego pochodzenia u nas. Przed temi końcówkami wyjątkowo: *ja, je, ji, jo, jó, ju,* żadna poprzedzająca litera się nie kresli. Jest to zasadą ogólną w całej pisowni polskiej. Bo obce wyrazy joru kreski nie mają, tylko *j*, polskie ma.

6a Zasada, że spółgłoski polskie *j, l*, płynne, również jak inne nie płynne, tenże sam jor cieńki mają czyli kreskę w potrzebie; na to są dowodem południowi Sławianie najbliżsi nam mową i pisownią. Korutanie, Slawacy, Serbowie, używają tej szczególnie płynnej *j*, zamiast kre-

sek u nas tj. joru cieńkiego. Np: Naše koń król, u niń obok liter ten jor. kojn, kralj, wymawiają jednak jak my i tyleż mają spółgłosek z jorem cieńkim co my, tj. 12. Ta sama własność mowy, dowodzi wspólnego pochodzenia z jednego zródła čyli pierwiastku. Stałšemi u nas są te kreski bo nad literami, u niń zaś niestałemi; bo pišą przed i po literań cieńko wymawianyń. Trzeba wprawy i większej uwagi w jiń piśmiennictwie niżeli w našem. Słowem naše s kreskami *ъ, ć, ź,* j, I, *ḿ, ń, ṕ, ś, ẃ,* ť, *đź*; odpowiada u niń *bj. cj, zj, ij, lj, mj, nj, pj, sj, wj, fj, dj.* Na końcu zaś wyrazów mają *t'* s przecinkiem, nawet *d'*, które u nas zamieniły się na *ć* i *đź.*

7a Spółgłoska ta cieńka i długa *j,* utworzyła się u nas ze samogłoski krótkiej *i*; tylko pociągnięciem pióra wniz pod linją. Tamta krótka jest zmienną, bo dwa obowiązki spełnia, raz samogłoski drugi kreski: ta zaś spółgłoską jest niezmienną stałą podług składu wyrazów bywa w brzmieniu grubšą lub cieńšą, tylko tam gdzie przebija się w niej wyrazniej kreska jor cieńki. Ma pierwšeństwo w budowie i kierunku wyrazów nad samogłoską krótką, może ją usuwać lub zatrzymywać według potrzeby. Samogłoska zaś nie może tej spółgłoski nigdzie zastępować ani usuwać: to jest zasadą polskiej pisowni poprawnej.

8a Zasada. Gdzie w przyjimkań miejscowyń opusča się samogłoska *e,* na tem miejscu potrzebną jest kreska, jako oparcie się na niej głosu nie całego. Prawidłowie pišemy *we*-mnie, mylnie w mnie! *we* Lwowie. w Lwowie i t. d. Bardziej rażące od tej samej litery, jeżeli są nazwy miast, co przyjimek jiń w. *we* Wschowie pisać, a nie w Wšhowie, *we* Wilnie. *we* Waršawie, albo s kreską, w Wilnie, w Waršawie, *we* Wiedniu, albo w Wiedniu, *we* Witemburgu a nie w Witemburgu.

Prawda, że mówiąc prędko, to *e* ciše prawie niesłyńać się; ale w pisowni koniečnie się wymaga pisać *e* wšędzie. Żądają dawno badače polscy tego znaku, ale nie okreslili jaki ma być tam, gdzie *e* całkowicie nie wymawia się po *w.* Takoż przed samogłoskami we wyrazań, w Europie z Europy w Azji z Azji i t. d. čują, że potrzeba dla oddzielenia przy-

jimków od rzečowników pewnego znaku, ńociaż nie uwydatnia się koniečnie ta rożnica w mowie; jednak tu coś brakuje w pisowni. Probowali jor starosł. wprowadzić; ale abecadło naše łac. tego nie dozwala.

Dwa znaki są tylko do wyboru, dla ustalenia wzorowo pisowni. Temi są: kreska troňę grubša, niż zwyčajna nad spółgłoskami zwykle spiesčonemi używana; albo przecinek odwrotnie pišąc, w postaci podobnej do *e*; bo tu *e* wšędzie się opusča i ten znak uważałbym za najwłasciwšym do tego użycia.

Co do umiesčania go na linji, čy wyżej obok litery, zostawuję to do rozstrzygnięcia.

Ogólna Zasada Pisarzów.

Wojna Pijus Kdź. powiedział: „Pisać wšystko jak się mówi, i wymawiać jak się piše“. [1]).

Kopčyński Onufry ks. „Pišemy jak mówimy, mówimy jak pišemy“. [2])

Mecherzyński Karol. „Jak się wymawia, tak się piše“. [3]).

Zagórowski Francišek. „Jak się mówi, tak się piše; musimy także wziąć za prawidło, jak kto mówi tak też piše; zle się mówi, zle się piše“. [4]).

Dodam. „Jeżeli dobrze się mówi, to dobrze się i piše. Wšakże kto podług prawideł okreslonyń naukowyń piše, musi dobrze pisać, a nie o tyń tu mowa, którzy bez prawideł učyli się i pišą jak mówić umieją; bo nie znają čy dobrze mówią čy źle, zatem tak i pišą; tu trzeba mieć wzgląd na ogólne i posčególne wyńowanie i położenie każdego.

Słowacki Euzeb. powiada. „We wšystkiń stosunkań towarzyskiego życia čuć się daje potrzeba poprawnego i przekonywającego pisania, słowem nie maš stanu, wieku i płci, gdzieby ta nauka była rzečą obojętną.... idzie nam bowiem sčególniej o naukę dobrego pisania w języku polskim“. (Zobač Prawidła wymowy str. 5 i dalej Wilno 1826 r.).

---

[1]) Sierociński. Pogląd hyst. i kryt. na pisownię str. 2 War. 1852.
[2]) Kopčyński. Gram. str. 200. War. 1817.
[3]) Mecherzyński. Prawidla pisania. Kraków 1841.
[4]) Zagórowski. Sposób skr. pisma War. 1858.

Mroziński Jozef Gen. 4ry postawił warunki. „Aby pisać tak jak się mówi“. Dobitniejše ostatnie dwa tu przytaćam, (pierwše żaś patrz wyżej na str. 37), bo całą rzeč wyrażają te ostatnie „Niepowinno być w pismie ani jednej litery, która się nie wymawia“. (To jest złożonyh dwóh i trzeh liter na jedną grubiej przyciskową, bo jedna gruba tylko wymawia się właściwie). „Wšystkie brzmienia powinny być wyražone w pismie“. (To jest, jak cieńkie litery značymy cieńkiemi znakami, tak grube grubšemi znakami; a nie obok stawionemi literami.)

Ta zasada Mrozińskiego głębiej i lepiej jest okresloną niž powyžšyh; i ma właściwą i wielką doniosłość naukową, i nikt nie może ją pomijać; bez uščerbku i krzywdy dla swego narodu. Čy nie pojęli tego, čy nieudolność dotąd pisarzów, że pisownia niepoprawną jest. Wstyd nawet mówić, i pozostać od innyh narodów, jakby brakowało rozumu i ludzi učonyh u nas.

Trafnie i gruntownie, ważność i użyteczność tej nauki opisuje; co jest mowa i pismo głokowe?.

Kudasiewič Adolf. „Ona jest zwierciadłem, w którem „się przeglądają zdobyče duha, sposob pojmowania i nabytki „wiedzy jego; ona jest prawdziwym bankiem narodowym wskazującym kapitał obecny wykształcenia ludowego, i jakie „przedsiębiorstwa nadal rozpočęte być mogą s prawdziwą „jego korzyscią i celem nagromadzenia większyh nadal zaso„bów: wysoko więc kształcący jest jak widzimy element mo„wy w ogóle. Słowem przez pismo głoskowe wymowa się „čysci i ustala,... Przez alfabet nowe mysli, nowe zastano„wienia się w naturę mowy wešło i t. d. (Próbki Filoz. str. 26 i 81 War. 1858). Widzimy że tym kapitałem jest mowa rozwinięta i na gloskah własnej pisowni oparta tylko.

Zródłosłownia. (Etymologia).

Jest podstawą i pomocničką prawidłowej pisowni. Ažeby tak pisać jak wymawiamy, trzeba pilno uważać na budowę i skład wyrazów, na własnosć i brzmienie poščególne głosek a osobliwie współgłosek w našej mowie stałyh, zgrubionyh i sciesnionyh w układzie wyrazów. Na wyrazy pierwotne čyli zródłosłowowe i z nih pohodne zdrobniałe lub też przy-

miotnikowe. Z rzeczownika tworząc przymiotnik kończący się na *ski* lub *ki*, *ka*, i t. d. np. Mąż, Francuz; nie można pierwotnej *z* opuszczać, pozostaje ona, a końcówka cała się dopisuje *ski* lub ki do tego rzeczownika; jeżeli zaś spotykają się obok dwie spółgłoski w brzmieniu mało rożniące się; to zbyteczna usuwa się s przymiotnika końcówki, a nie z rzeczownika pierwiastku. Jako to: Mąż, Męz-ski, Francuz, Francuz-ski, a że w wymowie niema rożnicy, hoć tu dwie obok *z-s* znajdują się, zbyteczna zatem ostatnia *s* się opusca. Więc tu mowa zgadza się s pisownią zupełnie, nie przesądzając i tej małej rożnicy głosek. Niektórzy jesče Polacy mylą się, na sposob Niemców przerabiając syčące *s*, na przyciskowe *z* tak w mowie jak w pisowni swojej; čego niema w mowie, ani pisowni polsk. i być nie może.

Prawidła zasadniče.

Co do przyjimkowyh pojedyńčyh spółgłosek *z*, *s*, użycia.

1) Przed wšystkiemi wyrazami od samogłosek počynającemi się i od współgłosek następnyh: *b*, *d*, *đ*, *z*, *ž*, *ź*, *g*, *h*, *j*, *l*, *ł*, *m*, *n*, *r*, *rz*, *s*, *š*, *v*, *w*, piše się przyjimek *ze* i *z*.

2) Przed następnemi zaś 9ciu współgłoskami: *c*, *č*, *ć*, *ch*, *k*, *p*, *t*, *q*, i *xsi*, piše się s. Dokładne oddawanie tyh przyjimków, čyni mowę zgodną s pisownią.

I wtedy będziemy mogli hlubić się, że: „Jak mówimy, tak pišemy“, i pišemy jak mówimy“. Nie wiele brakuje do wywiešenia tego godła, tak hlubnego dla nas, slušnie; bo możemy tak pisać jak mówimy: čego nie mogą powiedzieć o sobie inne narody. Mówimy, pytamy, np. „Skąd jesteś?“ Odpowiada zapytany. „Stamtąd, s tamtyh stron, stąd, lub s tyh stron; tu zgadza się dokładnie mowa s pisownią, a przeciwnie nie zgadza się; zkąd, ztąd tu *z* nie można wymówić, hyba pišąc Zgąd, Zdąd, Zdamtąd i t. d.

Wzór, o prawidłowem użyciu w pisowni przyjimków *s*, *ze z*, na pytanie Skąd? Odpowiada się, ze Wshodu, z. zahodu. s południa, s północy, s krajów dalekih i ze stron dalekih.

Przyjimek s.	Przyjimek *ze* zatrzymywać gdzie tylko można; bo wymowę i pisownię jasniejszą czyni.
s-Cyliñowa	ze Ameryki
s-Częstoñowy	ze Europy
s Cieśyna	ze Jrlandji
s-Krakowa	ze Oceanji
s-Kełmna	ze Uralu
s-Pińska	ze Albanji
s-Filipogrodu	ze Jtalji
s-Xiąża	ze Oranji
s-Tarnowa	ze Ukrajiny.

Pyt. Z jakiñ miast pociągi przybywają? Odpowiedź:

z-Bogumina	z-Jarosławia	z-Oświęcimia
z-Dąbrowy	z-Jwoniča	z-Radomska
z-Dziewałtowa	ze Lwowa	z-Rzešowa
ze Zamoscia	z-Lublinu	ze Šandomierza
ze Złočowa	z-Mińska	ze Šawel.
ze Žurawicy	z-Modlinu	ze Sieradzia
z Grodna	z-Myškowa	z-Waršawy
z-Haliča	z-Nowegomiasta	z-Wilna.

Przyjimek ten przyciskowo mocny *ze*, *z*, wykuzuje rożnicę s powolno syčącym słabšym *s*; gdzie się užywa pierwšy *ze* i *z*, tam nie tylko są mocnemi wšystkie samogłoski, ale też i owe współgłoski; a przeciwnie słabšemi są przed któremi *s* się užywa.

Badače ogólnie nazywają samogłoski mocnemi, a współgłoski słabšemi, bo opierają się we wymowie te ostatnie na samogłoskaň wyraznie tak przed, jak po niň znajdującyň się. Tak jest rzečywiscie, ale podziału współgłosek na mocne i słabe, jak jest u obcyň narodow, nie możemy wcale przyjąć; leč swój podział i porządek scisle zaňować jak wskazują te przyjimki.

Ważną rolę odgrywają one w całej mowie, a osobliwie w pisowni polskiej. Bačność! Współgłoska syčąca pierwotna ta *s* pojedyńčo tylko się piše jak we wzorze powyżej wskazałem, nigdy *se*. Przyciskowa zaś jest złožoną, i powstała wprzod *ze* a poznej wytrącono *e* przez šybkosć wymowy. Nigdy nie można posługiwać się jedną *z*, przed wšystkiemi wyrazami od *s*, š, počynającemi się. Jako to; należy pisać:

Ze, wyraznie: ze swiadomoscią, ze skutkiem, a nie z skutkiem; ze smiałoscią, a nie z smiałoscią; ze sniegem, a nie z sniegem, ze smietaną, a nie z smietaną; ze sčawnicy, ze sčurowa, ze swidnicy, ze swiata, ze swiecą, ze switą i t. d. Bo przed *s* syčącem nie słyńać się wcale i ginie pojedyńče *z*; powtóre wtedy innego značenia tworzy się narzędnik w słowań, i daje inne pojęcie tejże samej rzeči. Np. „z swiadkiem, swiadkiem" był. Któż to zrozumie, čy on sam był swiadkiem, čy ze swiadkiem innym? Z synem był, i synem był, jaka tu różnica dla słuńača; jak pojąć? Čy, że mówiący był synem čyjim, čy też był ze swojém synem. Otož tej nie jasnosci trzeba unikać jak w mowie, tak w pisowni. Podobnież gdzie *z* przed *z* następuje, używać *ze* i z_e.

Niektórzy dawniejsi pisarze polscy używali więcej *s* niż *z* za przyjimek; pozniejsi zaś prawie wšędzie zastąpili przez *z*, nie zważając na rożnicę we wymowie i pisowni.

Z łacińskiń przyjimków ńcieli wzór dla siebie utworzyć, ale nieudało się, bo inne np. „Cum eo, z nim; De coelo, z-nieba! E coelo delapsa est columba. Także z nieba spuscił się gołąb. Ex urbe exivit, z miasta wyšedł. De terra alienigena venit. Ze ziemi obcej przybył. De se loquitur. O sobie mówi. Oto rożnica z łac.

Ex obedientia fecit. S posłušeństwa učynił. Tu odpowiada *s*, łacińskiej *ex*. „De quo sermo est". O čém, lub o kim mowa. Niemogą więc nam łać przyjimki za wzór służyć. Trzeci przyjimek mamy wskazujący, niepewny i dalšy. Co do osób, miejsca i celu nie wyrazny. Np. Ku miastu jedzie, ale nie wiadomo čy do miasta, bliżej lub dalej pojedzie. Ku mnie zbliża się, ale niewiadomo čy zbliży się. Patrzy ku niebu, zmierza ku Gdańsku, zmierzńa się ku wiečorowi. Zbliżył się ku niemu, ale ryńło odšedł i t. d. Otož te przyjimki w badaniu są wielkiej doniosłosci naukowej mówničej, bo wykazują stosunki, powinowactwo sčepowe między sobą narodów; im bliżej narody są do jednego sčepu, tem więcej używają tyńże samyń przyjimków, a im dalej, to coraz mniej i wcale inne. Przyjimek polski pytający, Dokąd, do kogo, ku, k' w tem samem značeniu używa się u wšystkiń Sławian z małą rożnicą w zastosowaniu.

Przyjimki miejscowe: *we*, *w*, też same, *ze*, *z*. używają dwojako, to już, z-Rimu, to już iż-Rimu. Polskie pojedyńce *s* np. s tobą; w ogóle piszą *se*, a gdzie opusća się samogłoska e, tam przecinek kładą przed wyrazami. To jest, używające narody łac. abecadła; a pišące Cyrilicą, Azbuką, Hraždanką, zatrzymują przy przyjimkach dawne jor grube lub cieńkie jak wypada. Więc u nas Sławian łac. ten jor zastępuje się tylko kreską małą tam, gdzie ciñe e opusća się i okazuje się tego koniečna potrzeba, a nie wszędzie, jak jory dawne wymagały, i wymagają u innych dotąd. Zamiast przyjimka w, inni sławianie często używają samogłoski u.
Litwini zgadzają się w przyjimkach, np. s tobą, su tawi, su mums ze mną-nami, iš namu; z domu i t. d. W ogóle u wšystkich Sławian i Litwinów przeważnie za przyjimek *se*, *š*, *iz*, *iš* się używa: u nas więcej *ze*, *z*, mniej zaś *s*.

W słowočasownikach dokonanych s, łączy się dla stwierdzenia čynnosci dotąd niedokonanych w dziale pierwšym słów, różnicą tu jest jedno *s* przybrane.

Słowočasowniki niedok.	Słowočasowniki dokon.
Celować	s-Celować
Cisnąć	s-Cisnąć
Česać	s-Česać
Kalać	s-Kalać
Klejić	s-Klejić
Kończyć	s Kończyć
Kować	s-Kować
Kudnieć	s-Kudnieć
Palić	s-Palić
Pojić	s-Pojić
Puñnąć	s-Puñnąć
Točyć	s-Točyć
Tłumić	s-Tłumić
Trzepać	s-Trzepać
Farbować	s-Farbować

Pamiętać, że syčąca *s*, tylko przed temi literami używa się. c, č, ć, k, ñ, p, t, f, *x*. To jest ogólne prawidło, od którego nie godzi się odstępować, ani mylnie używać s przesadą przyciskowej z; bo ona przed temi literami w żaden sposób nie daje się wymówić.

Takoż i we srodku wyrazów, to samo prawidło służy, gdzie tylko przed powyższemi literami s się znajduje i wymawia, a nie z. Np. pierwotne słowa: Skazywać, Skazać. Złożone zaś, ro-Skazywać, ro-Skazać. Rzečownik będzie: Roskaz a nie Rozkaz, Skład, ro-Skład, ro-Składać, dokonany zaś: rozłożyć, już tu przed ł, wymawia się z, a zatem ona się i piše, a nie s. Rozbijać i Rospijać, wielka różnica głosek.

Pisownia musi stosować się do wymowy, a nie wymowa do pisowni odtąd niewłasciwej mylnej; *z*, nie można używać za *s*, ani *s*, za *z*.

Temu samemu wyrazowi nadaje inne znaczenie jedna ze dwóh *z* lub *s*, dowody przekonywające znajdują się w budowie samyhże wyrazów. Np. Wsuwać, Wsunąć, Wzuwać, Wzuć, stąd Wsuwanie i Wzuwanie. Rozwitać się idzie. Rozwitanie, Roswitać się począna, Roswitanie. Rozmawiać, Rozmówić się. Rosmiewać się, Rosmiać się: Rozmowa, Rosmianie się. Rozdawać, Rozdać, Rozdawanie. Rostawać, Rostać się, Rostawanie się. Wysuwać, wysunąć, wysuwanie. Wyzuwać wyzuć, wyzuwanie. Wysiewać, wysiać, wysiewanie. Wyziewać, wyziać, wyziewanie. Wyziewy. Wysiewy. Wsiewać, wsiać, wsiewanie. Wziewać, wziać, wziewanie. Wziewy. Wsiewy. Wziąć, wzięcie. Wsiąść, wsięscie. Wiezć, wiezienie. Wiesć, wiesćenie. i t. d. Wodzić, wiesdz, wiedzenie. Rozwiesdz się, Rozwiedzenie się s kim, przez kogo.

ZASADA. Jak się mówi tak się piše po polsku.

Sprawdza się i nie można inaczej pisać, a inaczej wywawiać, bo każde brźmienie ma swój cel wytknięty osobny, jasny i różny w najbliższyh nawet tyh spółgłoskah z, s, ź, ś, przebija się dokładnie, wszędzie. W złożonyh wyrazah z dwóh tyh liter zz, lub ss, te prawa najscislej w pisowni należy zahować, tak pisać jak wymawiają się, a nie miešać lub zastępować jednę przez drugą mylnie; bo jednakowe obu jest prawo.

Głosówki Roz, Ros, i Ro w złożonyh wyrazah.

Roz-ziewać, Roz-ziać, Roz-ziew.
Ros siewać, Ros-siać, Ros-siew.
Roz-zuwać, Roz-zuć, Roz-zucie.
Ros-suwać, Ros-sunąć Ros-sunięcie.
Roz-żywać, Roz-żyć, Roz-życie.
Ros-šywać, Ros-šyć, Ros-šycie.
Roz-żarzać, Roz-żarzyć, Roz-żarzenie.
Ros-šerzać, Ros-šerzyć, Ros-šerzenie.
Roz-rządzać, Roz-rządzić, Roz-rządzanie.
Ros-sadzać, Ros-sadzić, Ros-sadzenie.
Roz-rządzać, Roz-rządzić, Roz-rządzenie.
Ros-sądzać, Ros-sądzić, Ros-sądzenie.
Roz-zyskiwać, Roz-zyskać, Roz-zyskanie.
Ros-sypywać, Ros-sypać, Ros-sypanie.
Roz-żalać, Roz-żalić się, Roz-żalenie się.
Ros-šalać, Ros-šaleć się, Ros-šalenie się.
Roz-rzucać, Roz-rzucić, Roz-rzucanie.

Ros-šukiwać, Ros-šukać, Ros-šukanie.
Ros-sycać, Ros-sycić, Ros-sycanie.
Roz-žyčać, Roz-žyčyć, Roz-žyčanie.
Ros-šarpywać, Ros-šarpać, Ros-šarpanie.
Roz-erzynać, Roz-erznąć, Roz-erznięcie.
Žuwać, Žuć, Zucie. (Žujka u żywioł.)
z-žuwać, z-žuć, z-žucie.
roz-žuwać, roz-žuć, roz-žucie.

Po głosówce Ro, nie po dwajają się te spółgłoski, leč pojedyńčemi są we wšystkih wyrazah złożonyh s kilku stopni do pierwiastku się dobiera i wyraz stopniowo warstwami wzrasta. Jako to:

Bijać, Bić, Bicie.
z-Bijać, z-Bić, z-Bicie.
roz-Bijać, roz-Bić, roz-Bicie.
Pijać, Pić, Picie.
s-Pijać, s-Pić, s-Picie.
ros-Pijać się, ros-Pić, ros-Picie się.
Brykać, Bryknąć.
z-brykać, z-bryknąć.
roz-brykać, roz-bryknąć.
Pryskać, Prysnąć.
s-pryskać, s-prysnąć.
ros-pryskać, ros-prysnąć.
Biegać, Biegnąć.
z-biegać, z-biegnąć.
roz biegać się, roz-biegnąć się.
Piekać, Piekć.
s-piekać, s-piekć.
ros-piekać, ros-piekć, ros-piekanie.
Zbierać, Zebrać, Zbiór.
roz-bierać, rozebrać, rozbior.
Od pierwiastka bierać, brać, rozbierać i t. d.
Dawać, Dać, Danie.
z-dawać, z-dać, z-danie.
roz-dawać, roz-dać, roz-danie.
Trącać, Trącić, Trącanie.
s-trącać, s-trącić, s-trącanie.
ros-trącać, ros-trącić, ros-trącanie.
Cierać, Tarć, Tarcie.
s-cierać, s-tarć, s-tarcie.
ros-cierać, ros-tarć, ros-tarcie.
Dzierać, Darć, Darcie.
z-dzierać, z-darć, z-darcie.
roz-dzierać, roz-edrzeć, roz-edarcie.
Česywać, Česać, Česanie.
s-česywać, s-česać, s-česanie.
ros-česywać, ros-česać, ros-česanie.
Działywać, Działać, Działanie.
z-działywać, z-działać, z-działanie.
roz-działywać, roz-działać, roz-działanie.
Gradzać, Grodzić, Grodzenie.
z-gradzać, z-grodzić, zgrodzenie.
roz-gradzać, roz-grodzić, roz-grodzenie.
Krywać, Kryć, Krycie.
s-krywać, s-kryć, s-krycie.
ros-krywać, ros-kryć- ros-krycie
Hukać, Huknąć, Hukanie.
z-hukać, z-huknąć, z-hukanie.
roz-hukać, roz-huknąć, roz-huk.
Ћuћać, Ћuћnąć, Ћuћanie
s-ћuћać, s-ћuћnąć, s-ћuћanie.
ros-ћuћać, ros-ћuћnąć, ros-ћuћanie.
Jątrzać, Jątrzyć, Jątrzenie.
z-jątrzać, z-jątrzyć, z-jątrzenie.
roz-jątrzać, roz-jątrzyć, roz-jątrzenie.
Łamywać, Łamać, Łamanie.
z-łamywać, z-łamać, z-łamanie.
roz-łamywać, roz-łamać, roz-łamanie.
Latywać, Latać, Latanie.
z-latywać, z-latać, z-latanie.
roz-latywać, roz-latać, roz-latanie.

Mawiać, Mówić, Mowa.
z-mawiać, z-mówić, z-mowa.
roz-mawiać, roz-mówić, roz-mowa.
Myslać, Myslić, Mysł.
z-myslać, z-myslić. z-mysł.
roz-myslać, roz-myslić, roz-mysł
Našać, Nosić, Nošenie.
z-našać, z-nosić, z-nošenie.
roz-našać, roz-nosić, roz-nošenie.
Niecać, Niecić, Niecenie. (ognia)
z-niecać, z-niecić, z-niecenie.
roz-niecać, roz-niecić, roz-niecenie.
Orywać, Orać, Oranie.
z-orywać, z-orać, z-oranie.
roz-orywać, roz-orać, roz-oranie.
Pisywać, Pisać, Pisanie.
s-pisywać, s-pisać, s-pisanie.
ros-pisywać, ros-pisać, ros-pisanie.
Pędzać, Pędzić. Pędzenie.
s-pędzać, s-pędzić, s-pędzenie.
ros-pędzać, ros-pędzić, ros-pędzenie.
Rabiać, Robić, Robienie.
z-rabiać, z-robić, z-robienie.
roz-rabiać, rozrobić, roz-robienie.
Radzać, Rodzić, Rodzenie.
z-radzać, z-rodzić, z-rodzenie.
roz-radzać, roz-rodzić, roz-rodzenie.

Strzygać, Strzydź, Strzyženie.
Ro-strzygać, Ro-strzydź, Ro-strzyženie.
Strzelać, Strzelić, Strzelba.
ro-strzelać, ro-strzelić, ro-strzał.
Dzielać, Dzielić, Dzielenie.
roz-dzielać, roz-dzielić, roz-dzielenie.
Tačać, Točyć, Točenie.
s-tačać, s-točyć, s-točenie.
ros-tačać, ros-točyć, ros-točenie.
Tapiać, Topić, Topienie.
s-tapiać, s-topić, s-topienie.
ros-tapiać, ros-topić, ros-topienie.
Trzaskać, Trzasknąć, Trzasknięcie.
s-trzaskać, s-trzasknąć, s-trzasknięcie.
ros-trzaskać, ros-trzasknąć, ros-trzasknięcie (się).
Walać, Walić, Walenie.
z-walać, z-walić, z-walenie.
rozwalać, rozwalić, rozwalenie.
Wozić, Wiezć, Wiezienie.
z-wozić, z-wiezć, z-wiezienie.
roz-wozić, roz-wiezć, roz-wiezienie.
Wodzić, Wiesdź, Wodzenie.
z-wodzić, z-wiesdź, z-wodzenie.
roz-wodzić, roz-wiesdź się, roz-wodzenie się.

Dobieralne także Poz, Poze, Po, Poroz, mają tę własnosć, jak powyżše. Po, gdy spotyka z, lub s, przyjmuje i łączy się we wyrazy; Poroz, jest ostatnią najdalšą.

Rzucać, Rzucić, Rzucenie.
z-rzucać, z-rzucić, z-rzucenie.
poz-rzucać, poz-rzucić, poz-rzucenie.
poroz-rzucać (wšystko).
Pyňać, Pňać, Pňanie.
s-pyňać, s-pňać, s-pňanie.
pos-pyňać, poros-pyňać.

Rywać, Rwać, Rwanie.
z-rywać, ze-rwać, ze-rwanie.
poz-rywać, poro-zrywać.
Žerać, Žarć, Žarcie.
z-žerać, z-žarć, z-žarcie.
poz-žerać, poz-žarć, poz-žarcie.
poroz-žerać (wšystko).

Žuwać, Žuć, Žucie. (ze)
z-žuwać, z-žuć, z-žucie. (ze)
poz žuwać, poz-žuć, poz-žucie.
poroz-žuwać (wšystko).
Suwać, Sunąć, Sunięcie.
ze-suwać, ze-sunąć, ze-sunięcie.
pozesuwać, poze-sunąć, poze-sunięcie.
poz-suwać, poroz-suwać.
Żułknieć, Żułknąć, Żułknięcie.
ze-żułknieć, ze-żułknąć, ze-żułknięcie.
poz-żułknieć, poz-żułknąć, poz-żułknięcie.
poroz-żułknieć. (Żułty. Żułtačka.
Zielenieć, Zielenić się.
z-zielenieć, z-zielenić się.
poz-zielenieć, poz-zielenić się.
poroz-zielenić się. (Zielonosć).
Poroz-dzielać, Poros-cierać.
Poroz-mawiać, Pozo-stawać.
Poroz-dawać, Poze-stawiać.
Pos-pierać, Poz-bierać i t. d.
Bywać, Być, Bycie.
z-bywać, z-być, z-bycie.
poz-bywać, poz-być, poz-bycie.
popoz-bywać. (wšystko).
Bawiać, Bawić, Bawienie.
z-bawiać, z-bawić, z-bawienie.
poz-bawiać, poz-bawić, poz-bawienie.
popoz-bawiać, (wšystko).
Wabiać, Wabić, Wabienie.
z-wabiać, z-wabić, z-wabienie.
poz-wabiać, popoz-wabiać.
Ħadzać, Ħodzić, Ħodzenie.
s-ħadzać (się), s-ħodzić (się), s-ħodzenie się.
pos-ħadzać, pos-ħodzić, pos-ħodzenie się.
ros-ħadzać się, poros-ħadzać się.
Pinać, Piąć, Pięcie.
s-pinać, s-piąć, s-pięcie. Spinka.
pos-pinać, popos-pinać wšystko
ros-pinać, poros-pinać wšystko.
Scielać, Słać, Słanie.
po-scielać, po-słać, po-słanie.
popo-scielać, poro-scielać, wšystko.
Syłać, Słać, Słanie.
ros-syłac, roze-słać, rozesłanie.
poros syłać, poze-syłać wšystko.
Mieniać, Mienić, Miano.
z-mieniać, z-mienić, z-miana.
poz-mieniać, poroz-mieniać.
Ze-šywać, Ze-šyć, Ze-šyt.
z-šywać, z-šyć, z-šyt.
poze-šywać, spo-šywać, pospo-šywać,
Požywać, Požyć, Požywanie.
s-požywać, s-požyć, s-požywanie.
pos-požywać (wcale).

Przyjimek Bez, Beze, Bes.

Užywa się dwojako osobno i łączńie z wyrazami, jest to narzędnik przečenia i wykazywania przyčyn braku jakiegokolwiek niedostatku, lub warunku. Podobną ma własnosć co powyżše, w pisowni należy odrožniać bez i bes. Łacińskie: „Sine ira et odio“. To jest: „Bez gniewu i nienawisci“. Drzewo Bez, zwierze Pies, tak się odmieniają i do prawidła I rzeč. męzk. należą. Zobačmy bliżej jaka tu zaħodzi rožnica w tyħ wyrazaħ jednakowyħ, co do budowy, a rožnyħ co do liter, bo dzwięčna *b*, zawše užywa koło siebie przyciskowo

i cieńko dwięćnej *z*; a bezdzwięćna *p*, używa syćącej *s* budowa wyrazów i inna własnosć tego wymaga i stwierdza.

Bez	Pies	Bzy	Psy
Bza	Psa	Bzów	Psów
Bzu	Psu	Bzom	Psom
Bza	Psa	Bzów	Psów
Bzie!	Psie!	o Bzy!	o Psy!
Bzem	Psem	Bzami	Psami
z Bzem	s Psem	w Bzaħ	w Psaħ

Bez bzów, Bes psó w, Bez, bza, Bes psa. Kto bzy zna kto psy gna. Ten bez bolu spi, i bez głodu sni. Beze-mnie Bez niego. Nic nie będzie s-tego. Bez piećy i bez piećenia nie zjeś żadnego jelenia. Bez piećenia już zjadł jelenia, i bez troski pożrał wsystkie kłoski. (Staropol.) Spiećony od upału, spiećny dziś upał był, a mieli w gaju tylko bespiećne shronienie. Shronieniem bespiećnem, bes-piećnoscią od słońca, cieniste gaje nazywano. Pozniej ten wyraz przybrał ogólnikowe znaćenie, zamiast hronić się od upału, bespiećyć się i zabespiećyć się mówiono. Stąd zabespiećony, zabespiećenie Bespiećeństwo powstało. Stosuje się dziś w innem pojęciu do wšystkiego, ten sam rodowod słowa.

Od spiekać. spiekanie, spiećenie, spieka, żarkosć wielką słonećną pojmowano a w kuhni piekać, piekć piećenie nazywano. Bez-piećenia i Be-spiećenia odróżniali: pierwše osobno kładli przyjimek bez, drugie zaś złąćali, spiećny, bespiećny. (Wiek 16). W ogóle dziś pisownia wymaga zahować tę rożnicę, tylko co do brzemień właściwyh, każdej głosce; przed wšystkiemi dzwięćnemi spółgłoskami w osobnyh i złożonyh wyrazah bez warunku wšędzie się piše be i bez; a w innyh bezdzwięćnyh wyrazah, uważać co spotka w składzie tyhże, ćy pierwšą będzie *z* ćy *s* taką przyjmie dla zgodzenia z wymową.

O spółgłoskah przyjimkowyh kierującyh wyrazami, i nadającyh tymże jnne znaćenie, i wytrącającyh często samogłoski z wyrazów lub zatrzymującyh one sobie.

Mamy 36 spółgłosek, które kierują całym mehanizmem mowy polskiej; 12 zaś jnnyh spółgłosek cieńko kreslonyh, i 10 snmogłosek, ulegają i posługują tylko głównym pierwšym.

Pierwšorzędną rolę odgrywającyh 36 spółgłosek, mają za towarzyški sobie równe w działaniah jim tylko dwie samogłoski, temi są: *o* i *u*, prawdziwie polki a nie łacinki. Bo łacinki *a*, *e*, *i*, nie mają wcale w našej mowie słów čynnyh, žadnego działu swego wojska nie wystawiły nam na obronę co przyprowadzily obce swoje działy, nie trafiły nam służyć, musieliśmy wezwać na pomoc swoje panie. Obrona i Uwaga zwane; te rzečywiscie počęły uważać i bronić obraniać, polskie oddziały od zmiešania się z łacinkami. Tak, że łacinki straciły stopniowo miejsce w służbie čynnej, a zostały ledwie w biernej i przybočnej, gdzie-niegdzie. Dowodčyni jih smutne stoją a nazywają się od *a*, *e*, *i*, po swojemu agere Actio, erigere Erectio, ire Jra. Co tu robić w polskih oddziałah powiadają, kiedy nas już nie šanują a odsyłają do łacińskih gdzieś oddziałów našyh.

Tak jest rzečywiscie, polska pisownia pozbywa się tej miešaniny coraz wybitniej. Dziś już usuwają wšystkie naleciałosci z obcej dziedziny sprowadzone. Ale jak odwyknąć co wieki używały hoć błędnie i ze škodą nawet dotąd wleče się w pisowni našej. Podstawy już pewne odkryślimy ze swej mowy przewyższają o wiele łacińską i jnne; od nas samyh zależy stanąć na własciwej drodze, a tą jest używanie swojih wyrazów, prawideł jiločasu; okresleń i t. d. Powtóre, na počątku čysto polskih wyrazów wšystkih bez wyjątku pišemy i pisać powinniśmy jak wymawiamy; to jest narzędnikowemi spółgłoskami; bo one kierują i w prawidłah utrzymują wyrazy, zakrywają po sobie zwykle następne samogłoski, wšystkie te *a*, *e*, *i*: *ó*, *y*, zostawują nie zakryte zaś tylko w słowah čynnyh dwie *o* i *u*, samogłoski čynne własciwie: tylko łacinskie wyrazy w našej mowie używane pišą się od tyh samogłosek *a*, *e*, *i*, počynające się, a polskie wyrazy mylnie dotąd pisano tak jak łacińskie, mušę wykazać budowę wyrazów i przed niemi przyjimki używane, które wyswietlają własnosć našej wymowy i pisowni.

Sprawdzenie najscislejše. Mowimy przez giętką naprzod spółgłoskę *w-ji* a nie *wi*, np. W-jinnyh ludziah nie ufać. (Tu zaś W-innyh ludziah nie ufać). Przyjimek koniečnie *w* łačy się z następną małą *i* staje się *wi*, a nie *wji* ginie rožnica przyjimka wcale; dwuznačny wyraz takiż wytwarza się. W innyh ludzi šukać, W-innyh ludziah šukać. Kazdy

zrozumie gdy powiem W-jinnyh, a winnyh, to wezmie za winowajców, więc nie wystarča na początku sama jedna *i*, Podobnież zinnyh, a z-jinnyh stron, we wymowie wielka rożnica. (Z-jinnyh z-innyh). Znam z-jimienia, wymawia się *zji* a nie zimienia. Pisownia musi stosować się do wymowy, hociaż nam wygodniej było jedną samogłoską obywać się,

Badače już wykryli dawno tę rożnicę, a zaledwie przekonali publičnosć zle nawykłą i powierzhownie zapatrującą się na te rzeči a nie zasadničo i gruntownie. Wymawiali już od dawna Polacy. Odjąć, odjęcie; a pisali Odiąć odięcie. Ledwo przekonało Towažystwo Prz. nauk War., że trzeba tak pisać jak wymawiamy; przez spółgłoskę *j*, a nie przez samogłoskę krótką. Bronili się i mówili że dobrze pišą i wymawiają. Podobnież dziś niektórzy bronią się w ten sam sposob przeciw zasadom ks. Malinowskiego, ale prawda i budowa wyrazów ludzi wyrozumialšyh musi przekonać gdzie jest rzečywistosć, a gdzie złudzenie się i wadliwe nawyknienie.

Zobačmy jak te wyrazy zbudowały się pierwotnie i s čego? I dla čego jih całosć musimy wymawiać i pisać, i nie tak jak komu podoba się, ale jak jest rzečywiscie. Staropolskie Jimać, Jimień Jimion, označało brać Jimię (patrz Zaborowski) biorę a Jimion Wzięty. Utworzono s tege Jimię (biorę) Jimie, jimienia, jimiona osób na hrzcie nadane. A do słowočasowników Jimać, Jąc przedsuwkę dodano *wz* stało się wziąć, ująć, ujęcie, wzięcie; poprawnie teraz wziąć i wzięcie pišemy; tak jest rzečywiscie wyraznie.

Zatem po spółgłosce *j*, zatrzymuje się samogłoska *i* pierwiastkowa. 1) We wyrazah počynających się od *ja, je, ji, jó, jo, ju* i nosową *ją, ję* bez wyjątku. A komu nie podoba się *j*, užywać, może zastąpić przez *n* i *z* tej własnosci spółgłoski i tylko we wyrazah tegoż značenia, lnb tegoż pohodzenia co do rzeči i stosunków np. Zamiast powiedzieć: bez jego bez jih, można bez niego, bez nih to samo učynić i pisać dowolnie. Bez jimienia ta rzeč ten zwierz, račej bez nazwiska nazwy ta rzeč. i t. d.

Jest-sem starsł. my wyrzóciliśmy (*se*) ze srodka a złączyliśmy w jedno Jesttem (*s*), i dobrze stało się. S tego Jestem, mamy Jestestwo, Jéstota, Jést-nieć, Jéstnienie, przehyliliśmy to *e* na *i* prawie wcale; tak że dla zahowania zródłosłowu trzeba kreslić *e* jak *i*; bo tak już wymawia się,

BIBLIOTHECA
Novitiatus Cracovien.

ale nią zastępować pierwotnej spółgłoski nie można; rdzeń pierwotny musi pozostać, choćby samogłoski pochylały się na wszystkie strony. Zamiast Jidę w jidę. Wejdę w-nidę używamy; Zejdę z-nidę, zniscie, iub zejscie.

Wytrąca się zaś po *j* samogłoska *i* cieńka.

W słowočasownikach dokonawčych od Jisć, pojsć, pojscie, zamiast pojisć pojiscie. Zajsć, Zejsć, Zająć, wytrąca się lub zamienia się *ą* na *ę* zajęcie się, zajmowanie się. Tak, że nigdy spółgłoski nie wytrącają się ale samogłoski. Mówimy; Z-jilu ludzi, a nie zilu, z-jilosci jakiej; a nie zilosci, w-jilosci a nie wilosci. Jużby, Jiżby zechciał to łrafi pojąć z-łatwoscią.

W ogóle we wszystkich słowach čynnych często wytrąca się samogłoska *i*, a w rzečownikach przeciwnie zatrzymuje się prawie wszędzie za pierwotną rzečownikową spółgłoską *j*, której od rzečowników, nie wolno odrywać, a zastępować, po łacinie samogłoską. Sami łacinnicy zatrzymują tę współgłoskę długą, nie tyllko w pierwotnych ale też w złożonych i pochodnych wyrazach. Jako to w słowie rzucam prze- Projicio, rejicio odrzucam Od pierwotnego Jacio, jeci, jectum, jectio, rzucanie, ciskanie, projicit. projectio, projectum i t. d.

W rzečownikach np. Miesiąc maj, piszą Majus Maji, a nie Mai. Zawstydzają tem nieoględnych, niektórych pisarków polskich łamiących swoje nie tylko słowa ale i rzečowniki čysto polskiego pochodzenia. Np. Kraj, pokoj tu odłamywać nie można spółgłoski *j* cechowej, a przybierać jaką samogłoskę, zostaje przez wszystkie przypadki prawidła *j* jednakowo, a w zmianach ona dobiera po jednej samogłosce tylko do siebie. Kraj-u, albo *e* kraje. Čytałem w nowych pismach „Te krai te pokoi“, zamiast kraje, pokoje.

	Pisownia polska.			Pisownia łacinska.	
1	Nadzie-ja	Nadzie-je	1	Juda-ea	Judae-e
2	Nadzie-ji	Nadzie-ji	2	Judae-i	Judae-arum
3	Nadzie-ji	Nadzie-jom	3	Judae-i	Judae-iis
4	Nadzie-ję	Nadzie-ji	4	Judae-am	Judae-as
5	Nadzie-o!	o Nadzie-je!	5	Judae-a!	o Judae-e!
6	z Nadzie-ją	Nadzie-jami	6	in Judae-a	Judae-is
7	w Nadzie-ji	w Nadziejach		Judaeus	Judaei gens

Widzimy, że łacinnicy tu trzy samogłoski stawią obok; u nas zaś przegrodzono spółgłoską *j*.

Na sposob łacinski. Po polsku z łacinskiego powyżej.

Nadzie-a	Nadzie-e	Jude-ja
Nadzie-i	Nadzie-i	Jude-ji
Nadzie-i	Nadzie-om	Jude-ji
Nadzie-ę	Nadzie-i	Jude-ję
Nadzie-o!	o Nadzie-e!	o Jude-jo!
Nadzie-ą	Nadzie-ami	Jude-ją
w Nadzie-i	w Nadzieaĥ	w Jude-ji

Jedna jest tylko Judeja, zatem w mnogiej liĉbie nie używa się. Narod Judzki, Judej, Judejowie a nie Żudej, Żud s francuzk. francuzcy pierwsi opowiadaĉe Ewangelji, w Ĉeĥaĥ, zostawili ten wyraz Żiudea Żiude Żid, s-Ĉeĥ i do Polski dostał się mylnie.

S tego przykładu i porównania, sam ĉytelniku możeš zdać sobie raĥunek co jest lepšem i jak pisać powinniśmy po łacinie, a jak po polsku, wybieraj teraz co uznaš być lepšem. Może podoba się po łacinie, to piš po łacinie nie miešając wcale polsĉyzny, a jeżeli po polsku, to nie miešaj nic lacińskiego, to będzie wtedy wšystko dobrze.

O odróżnianiu pierwotnej d, i pohodnej przyciskowej đ, w pisowni.

Wielkiej doniosłosci jest w naukaĥ odrożnianie powolnyĥ liter od przyciskowyĥ, tak w druku jak w pisowni należy zaĥować tę rożnicę, bo przyciskowe posługują i wyręĉają powolnyĥ rolę, gdzie tylko we wymawianiu przycisku potrzeba, wnet przyciskowe zastępują to miejce, ażeby karku nieĥyliła jiĥ pani pierwotna, rządĉyni wyrazu, w przypadkowaniu rzeĉowników ma tę własnosć miejscownik zwykle, to jest 7 przypadek.

Miażdzić pierwotnyĥ liter nie można, gdyż dosyć mamy przyciskowyĥ do tego, sama budowa wyrazów wykazuje jasno. Pierwotna stała powolna *d* ma na posługi swoje przyciskowe *dz*, *dž*, *dzie*, a pierwotna stała *t*, ma przyciskowe *c*, *č*, *ć*, oto dowod: Płod, w Płodzie, Płot, w Płocie, Grod w Grodzie, Grot w Grocie, Miod w Miodzie, przy-Miot w przy-Miocie, Wrzod we Wrzodzie, Wzrost we Wzroscie i t. d.

Rzeĉowników końcowe *d* i *t* widzimy że zastępują przyciskowe tylko *dze* i *c* te litery posługujące własciwie jim

wszędzie i nie piśemy w Płod-dzie, w Płot-cie to jasno widzialnemu jest. Kogoć wszystkie zebrać te rzeczowniki kończące się na *d* i *t* tę samą własnosć okazują w całej mowie polskiej bez wyjątku. To są prawa i pewniki, na których dobra pisownia musi opierać się, i trzymać jednostajnych i pewnych prawideł a nie świejnych i dowolnych.

Końcówka *dze* także posługuje dla dzwięcznej *ga*.

We wszystkich rz. żeńskich kończących na *ga*, jako to: Droga, w drodze, Trwoga w trwodze, Księga w księdze, Wstęga we wstędze, Potęga w potę-dze i t. d. Przekonywamy się że *d* pierwotna a pochodna *dze* są wcale innemi literami, w budowie mowy polskiej, nie tylko *dze* posługuje dla pierwotnej swojej pani *d*, co jest właściwem następstwem blizkiem tych liter; ale i dla dalšej g wcale jinnej i takoż pierwotnej.

W pismach dawnych i pozniejšych znajduję obie te litery używane *d* i *d* ale w jednakowem znaczeniu, na przemian tylko pisano. Czy nie čas je odróżnić stanowčo. Bo dwuznačne wyrazy tem by się usunęło, których wiele spotyka się w pisowni. A temi są: „Podziewać i Podzierać komu w oczy". Pierwše znaczy podziewać podrzeć papier komu w očach, czyli obecnosci; drugie zaś znaczy pod-zierać, pod-zieranie komu w oczy lub z boku, więc podzieranie čegoś, i podzieranie komuś co innego znaczy. Pod ziewać, Pod-ziać, wonią niezwyčajną skąd? i Podziewać Podziać co? lub kogo? Podzielone drzewa i podzielone; kto zwięzle pišе trudno pojąć czy jedno lub drugo znaczy, czy wzywa przybyć pod zielone drzewa, czy na podzielone jakieś drzewa.

O odróżnianiu pierwotnej *h* i pochodnej ch pojedyńčo.

Bo pojedyńčo posługują i zastępują dla *h* przyciskowe *z*, *ž*, dla ch, zaś syčące *s*, *š*. Dowód: „Sapieha, w sapieże, Duha w duże, Praha w praże (Česka) i t. d. Skruha w skruše, Ucieha w ucieše, Macoha w Macoše i t. d. I tylko w 3 i 7 przypadku liczby pojed. zastępują, gdzie pochylanie i przycisk tego wymaga koniečnie; to jest prawo ze żywej mowy wyrobionie, które na papierze musi odbijać się i przedstawiać ten sam kierunek co rysuje się w mowie.

Widzimy że przyciskowe te końcówki dże, če, że, še, tudzież *dze, dzie, ce, cie, ze, zie, se, sie,* służą dla liter nieprzyciskowyh za końcówki dobieralne wszędzie w rzečownikah rozmaitego pohodzenia; tak męzkih, żeńskih, jako też srednih i ličbowyh. A nawzajem przyciskowe mogą używać liter tyhże powolnyh.

O Trzystopniowyh spółgłoskah przyciskowyh polskih, mającyh tę samą własnosć i prawa w druku i pisowni polskiej.

z,	ž,	ź.	Stopień	1, Zacny,	2, žebrak,	3,	Ziawia (Ziaw).
dz,	dž	dź,	—	a dzwon,	dżuma	i	dzień,
c,	č,	ć'	—	cały,	čarny,		jak cień.
s,	š,	ś	—	sam,	šum,		i w sień, się stawia.

Rozbior tyh 4 liter pierwotnyh, a 8 pohodnyh ze znakami i porównanie starej pisowni ze šwargonem dotąd niemieckim, do obecnej poprawnej pisowni, i čy mamy osobne, čy składane lilery, če, i sce w żywej mowie i jak wymawiamy je; jaka budowa wyrazów w żywej a pisanej mowie odbija się? Čy litera przed literą odpowiada gdy się zamieniają? Ogólną zasadą w djalektah sławiańskih jest, kiedy się wytrąca pierwotna stała spółgłoska, a zastępuje się pohodną przyciskową to miejsce, (którąkolwiek s przyciskowyh powyższyh) to zawše jedna zamienia się za jedną wytrąconą spółgłoskę. Ten pewnik doprowadzi nas do ważnego odkrycia. A wytrącamy zwykle i najčęsciej z wyrazow pierwotne t, i k, ażeby przyciskowemi zastąpić. Np. Starosł. Miesto, miestnik, u nas zaś Miasto, wypada przymiotnik ażeby był Miestanin, a że przyciskowo lubimy wymawiać, więc zamieniamy to *t* na grubo przyciskową č, i odpowiada rzečywiscie Mie-sča-nin, s tego są słowa (miestit starosł.) Miescić, miesčenie, i u-miesčanie u-miesčenie; a nie Mies(z-cz)anin, przez trzy c, jedną polską a dwie niemieckie obok; co znaczy, że dwóh niemców trzyma w srodku polaka zapartego, nie tylko polityčnie zaparli, ale też i w pisowni, coś okropnego, jeżeli dotąd nie poznali tego, smutno takie rzečy i rozbierać. Polska, w polsce, za *k*, tu *c* zastępuje; niektórzy pisali Polsča, w polsče, mylnie, bo polsčę słowo s tego powstało polsčyć, a nie s pełną gębą z niemiecka wymawiać, pols(z-cz)-yć, wszędzie trzy *c*

znaćy polsccyć, a może to wyobraża trzy rozbiory niesčęśliwe polski; bo dziwnie wygląda. Budowa bowiem wyrazów stanowčo odrzuca ten šwargon niesčęśliwy.

Dowod. Kopčyński i Mroziński doskonale pojmowali budowę wyrazów polskiń i odrzucali ten šwargon podwojnie zgrubiony i rażący uńo polskie, a wšędzie przeciwny prawidłom pisowni našej. Każdy badač wyrozumiały biedował nad tem. Oto co powiāda Mroziński: „Wiadomo powšeńnie, że Kopčyński radził pisać s-cz, zamiast sz-cz, (np. Sczęscie) i że Towarzystwo Przyjacioł nauk oswiadčyło się za tą ortografią". (pisownią). (Na str. 21 Pierwše Zasady). Widzimy stąd jasno, że Kopčyński trafnie odróżniał wyrazy polskie od šwargonu niemieckiego wcisniętego. Sčęscie, a podług starej pisowni Sccęscie pisał, odpowiada polskiemu brzmieniu. Bo w całej budowie mowy polskiej nie dopusča wymowa i głos naš ciągłego łączenia dwóń zgrubionyń obok, šč, šžd, šž, šrz, a nie zgrubione stałe spółgłoski przed niemi zwykle używają się. S porównania i zestawienia razem wšystkiń grubo i cieńko przyciskowyń spółgłosek przekonywamy się że są osobnemi literami, a nie złożonemi w našej mowie, i podług grubšej lub cieńšej wymowy, te same litery mające w sobie trzystopniowy głos, zatem grubšymi lub cieńšymi znakami one znamionujemy, a nie całemi literami obok wielkiemi pożyčanemi skąd, co jest strašnym błędem nieusprawiedliwionym dotąd; bo mowa i pisownia polska wzdryga się tem, i nie może zdławić tak wielkiń kęsów. Porównajmy te kęsy s čystą mową i pisownią polską.

PISOWNIA.

Prawidłowa	nie - Prawidłowa
Česać-s-Česać.	Czesać, szczesać.
Čem? S-čotką.	Czem? Szczotką.
Čysty, Čysta, Čystosć.	Czysty, Czysta, Czystosć.
Čyscić, s-Čyscić.	Czyscić, Szczyscić.
Čyščenie, s-Čyščenie.	Czyszczenie, szczyszczenie.
Ščególnie jeśče.	Szczególnie jeszcze.
Učęśčać, Učęśčanie.	Uczęszczać, Uczęszczanie.
Oščędnosć zawše.	Oszczędnosć zawsze.
Ščerosć i Ščęscie.	Szczerosć i Szczęscie.
Nie opuščą človieka.	Nie opuszczą człowieka.
Nie zbeščescić.	Nie zbeszczescić.

Ze Swiesčem nie šelescić.	Ze swieszczem nie szeleszcić.
Šeršenia nie stłusčać.	Szerszenia nie stłuszczać.
a Šwargon opusčać.	a Szwargon opuszczać.
Ros-šerzać šybko čoło.	Rozszerzać szybko czoło.
Gdzie myška šepče s pščołą.	Gdzie myszka szepcze z pszczołą.
Brzęčenia, Syčenia, dzwięčenia i brzmienia strzeż.	Brzęczenia, Syczenia, dzwięczenia i brzmienia strzeż.

Polskiego, jak następna wyrazów budowa i čysta mowa nakazuje.

Odpust zródłosłow a pohodne: Odpusčać, Odpuscić, Odpusčanie i -sčenie. Uciek. zródłosłow pohodne: Uciekać, Uciekć, Uciekanie, Uciečenie, Uciečka.
Groż, Grozić, Groženie, Grożba i złož. za-groż zagroženie, po-gr. Grodż, Grodzić, Grodzenie, Grodżba, Zagrodż zagrodzenie, ogr. Proś, Prosić, Prošenie, Prośba Zaproś, zaprošenie i t. d. Noś, Nosić, Nošenie, Nośba Zanoś, zanošenie i t. d. Swist, Swistać, Swisčeć, Swistanie, Swisčenie, Swisč, Swiesč, Swistek.

Widzimy ciągłą zmianę *t*, na č i nawzajem *k*, na č i nawzajem; h na š; Słuh, słuhać, słyšeć, słyšenie, słuhanie, duh, dusić, duša, dušny i t. d.

Pojedyńče č, przybiera s więc s-č, a nie sz cz.

Bez *s* w żaden sposób utworzyć nie można pojedyńčej *sča*, zawše s tu się łączy koniečnie, čy kto grubiej lub cieniej będzie wymawiał ją. Wprawdzie, Russini i Rossjanie mają i osobną tę postać *sča*, ale w równem użyciu jest *sč*, i piszą osobno jak my. Np. Sčęscie, sčęsliwy, Sčastije, Sčastliwyj. Pierwotne *t*, zatrzymują prawie wšyscy sławianie; my zaś *t* zamieniamy na č, lub wcale wytrącamy, te słowa dość objasniają. Co zaś do pojedyńčej *sč*, piszą np. Mosčii sčątki ciał SSh. i Pomosč pomosčnyj; u nas Pomoc, pomocny, čyste pierwotne *c* wystarča; u nih zaś pohodna grubo przyciskowa złączona ze syčącą. Taka jest różnica że my w ogóle krótkosć i przycisk cieńšy lubimy; a przeciwnie powyższi sławianie długosć wyrazów i przycisk mocniejšy i częstšy lubią; bo abecadło mają grubše, które wymaga tego. Te trzy narody powyžše i najdawniejšy naród Mazów w Mezji, zamieškały (teraz Bułgarja) tylko tej titery używają, i używali od najdawniejšyh časów. š, č, i sč jinne zaś narody sławiańskie nieużywają, i prawie za obcą mają tę sč. Patrz Čehów, Ser-

bów, Łużyčan, Sławieńców i t. d. Takož nie używają przyciskowej dze, dže, dzie, którą my najwięcej używamy; po nas Bułgarowie, mniej zaś używają Rossjanie a najmniej Russini.

Otož te przyciskowe litery wykazują, które sčepy są bliżše ze sobą. Że wielkiego značenia są przyciskowe te litery, dlatego obšerniej tu napomknąłem mimochodem przez porównanie; ažeby ustalić lepiej našą pisownię, bo głosówki te podstawą niejako są życia narodu. Wyraznie mamy pojedyńče nieskładane litery na wšystkie odcienia našej wymowy, co jest zaletą dla narodu całego, i musimy trzymać się tych pewnych i jedynych podstaw w pisowni, pojedyńčo pisać ze znakami na wierzchu a nie obok, č a nie *czcz*.

Pytanie skąd šwargon powstał w mowie polskiej?

Odp. Ze stosunków z niemcami, a co więcej z druku i pism niemieckich dla polaków drukowanych nie polskiemi ale niemieckiemi literami, aż do połowy 18 stólecia. Własnosć zdań i budowa wyrazów w sposób niemiecki polskich, sprzeciwia się našej pisowni.

Pyt. Jak poznać šwargon ažeby go usunąć?

Odp. Łatwo jest poznać każdemu miłującemu čystosć wymowy i pisowni ojčystej, temi znakami są przed *p*, *t*, h, k, niemcy zwykle używają *sha* t. j. *ša*, kiedy u nas stałą jest nie przyciskowa *s*; Np. zdarzyło się mi słyšeć mówiących i nawet pišących polaków ze šwargonem tym. Sztukają do drzwi, Koreszpondencja była, nieszporo idzie, szperają o co. Zamiast nie sporo, nie rychło, nie prędko idzie, spierają się o co. Spór i Spor spory, trzeba odrožniać te dwa pierwotne słowa zbliżone ale co jinnego značą. Pierwiastek Spor spory značy roslinę wielką ogrodową, a Spór spory od staropol. słowa Sporić się značy spierać się słowami ostro, i s tego mamy złožone słowa: przy-Sparzać komu kłopotu, uporčywym być w zdaniu, nieustępować w rozmowie. Przymiotniki takož mamy. Spory, spora, spore, twierdzące i przečące, niespory, niespora, niespore np. nabožeństwo po południu będzie w kościele, tu właściwie Mazowšanie wymawiają, i čysto po polsku mają zatem słušnosć, bo niespore čy też pożne, albo wiečorne

nabożeństwo prawie jedno znaczy; ale zniemczeni czy też w stosunkach z niemcami zostający polacy, którzy ze świargonem wprowadzili wyraz. Nieszpore nabożeństwo, (Nieszpory,) nie ma ten wyraz już żadnego znaczenia polskiego ani łacińskiego Vesperi, zatem nie może mieć miejsca w pisowni polskiej; a uważa się jako przybłęd obcy i czysto gminny z niemiecka wzięty. I wiele jinnych podobnych wyrazów przekręconych lub pokaleczonych ze zniewagą mowy ojczystej; prawidłowa pisownia one prostuje jeżeli można, w przeciwnym razie stanowczo odrzuca je. Pozwala się używać w służbie kościelnej łacińskich lub polskich wyrazów tę samą rzecz oznaczających i utartych od dawna, a nie odstępujących od rzeczy i śmiesznych, na co żaden polak wyrozumiały zgodzić się nie może i nie przyjmie.

Pyt. Czy pisać trzeba Ślęza (rzeka) czy szlęza lub Szlonhe Lohe?

Odp. Pisać jak wymawia się po polsku, po česku, lub po łacinie; bo te narody nie odstępują od pierwiastku czyli od rzeczy samej, niemcy zaś zwykle odstępują, i nie można pojąć co jich wyrazy tej samej rzeczy nadane znaczą. Nazwa tej rzeki pochodzi ze starosł. od słowa ślęčyć się. Ślęčą się wody przez górne potoki, Sybkim połyskiem, aż kruszą się boki. Ślęzo tyś dźwięczna i jakoś miła; Nie raz do siebie mię przytuliłaś! Ha! ha!

Pyt. Jak należy nazywać kraj, czy od rzeki Ślęza Ślęzko czy Ślązk?

Odp. Od rzeki widno ta nazwa kraju powstała, a zatem tak i nazywać trzeba, i od nazwiska Sylingów pierwotnych; bo po łacinie od najdawniejszych časów nazywa się Silesia, niemcy ten wyraz przerobili na Schlesen, a wymawiają Šlezen, stąd od nich wzięli niektórzy Ślązk mylnie. Patrz dzieje wszystkich dziejopisarzów łacińskich i polskich, znajdziesz. Narušewič powiada: „Silesia od pagus Silensis juxta Slenza positum vocatur. Ślęza bowiem przerzyna ten kraj". i t. d. jin. Wielu badaczów narzeka za przekręcanie tej nazwy pierwotnej. „Przegląd sławiański" Nr. 10 Maja 14. 1881 r. str. 80. Wytyka tę niedorzecznosć jinnym pismom p. „Razi nas w Kronice używanie wyrażeń: „Szląsk, szląski", pismo sławiańskie

wyłodzące w Slązku nie powinno tak pisać. Głoska „sz“ w wyrazie Szlązk jest niewątpliwie naleciałoscią niemiecką. Lud w Slązku mówi Slązk, częściej jesče Slązko (od českiego Slezko), a lud przecież nie uči się s książek, tylko wymawia jak jego pradziadowie. Mała to rzeč na pozór, ale nie bez značenia“.

Pyt. Co do jinnyh nazw rzek i miast, čy powinniśmy łacińsko pol. pisowni trzymać się?

Odp. Niezawodnie; bo najdawniejšą i najstalšą podstawą dla nas jest tylko pisownia łacińsko polska, a niemiecka nie może nam służyć za wzór, ponieważ zmienia się i wyrabia się jesče ciągle u nih samyh Polska już s końcem 10 stulecia znała pisarzów i pisownię łacińską w Seminarjah swojih. A nowo teutoński djälekt zjawił się pod koniec 16 wieku.

Pyt. Čy wyrazy Šlahčić, Špalta, inserata, są sławiańskiego lub niemieckiego pohodzenia, jak właściwie pisać należy?

Odp. Pierwšy wyraz jest starosławiańskiego pohodzenia bo znajduje się u wšystkih południowyh i zahodnih sławian, hoć nieco w jinnem značeniu onego używają. Drugi zaś wyraz jest čysto niemiecki (Schpalten) značy po polsku łamy, lub łyły pisma jakiego, które się sfyla i składa w łamy pewne. Ostatni wyraz jest łacińskim i zarazem franc. przez Niemców używanym, a nie przez Polaków.

Odkrycie prawdy. Znajdujemy dowody przekonywające, u pobratymčyh narodów, co značy u nih pierwotny ten wyraz Slahta, slahetnik, slahetnost, po-slahetnost u Korutan, Krajinców, Horwatów, Sławieńców, Dalmatów, Bosniaków, dotąd używa się w wznačeniu dawnem, s powinowacić się s pokrewnić się s lahčić się z rodami sławnymi w bojah dawniej; Slahetnik značy rodowy przydomek tyh, co odznačyli się niegdyś s lehami w obronie zagrożonej ziemi od nieprzyjaciół jakihkolwiek. We wšystkih bez wyjątku dawnyh pismah polskih, českih, morawskih, serbo-łužyckih, znajdujemy to samo, Slahčić i sliahcic pisano, a w zamian za jedno używano sławetny, sławetnost i sliahetny, sliahetnosć, odwaga męztwo w bojah s Lehami (idti) iść na čele to jest z głównymi książętami dowodcami ludu.

Przyjimek *s*, wyraznie tu złączono z rzečownikiem, teraz *z* używamy a Česi i jinni *s*. W pozniejšyh zaś časah przybrano i šwargon niemiecki. Od wyrazu bitwa, po niemiecku Schlacht, schlachten bić się; a więc bitnyh i bijącyh się mogli nazwać šlahten. Więc wyraz slahcić, sliahcić lub z-Lahcić jest sławiańskiego pohodzenia, a pozniejšy szlahcic wcale obcy i niemieckiego pohodzenia w pisowni polsk. zatem niema žadnego już on značenia, tylko pierwotny i wspólny jinnym sławianom może mieć swe značenie.

Wojciechowski Tad. Pr. powiada. („Chrobacja" Tom I „str. 232) w te słowa: zaś o szlachcicu, nikt już dzisiaj „nie wątpi že wyraz ten jest najprawdopodobniej odmienną „formą, a račej patronymičną flexyą wyrazu „lech" który „sięga prastarych časów w zachodniej Słowiańsčyznie; bo „zachował się w jednakiem značeniu u wšystkich narodów „zachodnio-sławiańskich; co swiadčy niewątpliwie, že tak „wyraz jak i značenie jego są dawniejše niž rozdział tych „narodów".

Šafarzyk. („Sławiańskie starožytnosci". Tom II str. 488 w dopisku pod ličbą 38). powiada: „Chodi s kmetmi, s ljechy, „władykami. Po wsje kmeti, ljechy i władyki". Značyło u čehow i nazywano: kmetem starostę głównego bojara, Lechem zaś nazywano księcia, obywatela, ziemiowładcy pierwšorzędnego, Władykiem zaś nazywał się władca drugorzędny posiadający wielkie dobra, wioski, włosci i t. d.

Teraz widzimy jak powinniśmy pisać, ježeli nie hcemy opuščać pierwotnyh wyrazów, dla wciskającego się šwargonu niemieckiego, i słušnie w poznańskiem pisarze i wydawcy dzieł i pism rozmaityh bronią się od tego nawału skaženia. Słušnie i właściwe pišą nazwy dawne swyh miast s pierwotnem značeniem odwiečnem, Swidnica, Kruswica, a nie z niemieckiego (Schweidnitz) Świdnica. (Kruschwitz) Kruświca i t. d. Polska pisownia musi być zahowaną po polsku a niemiecka po niemiecku.

O zatrzymaniu w nazwah miast, wsi, polskih liter *w* i *s*.

Na počątku i w srodku našyh wyrazów, Niemcy, pierwše często zamieniają *w*, *v*, na *f*, a pierwotne naše *s*, na (*sch*) to jest š; čego my nie możemy w žaden sposob nasladować

i psuć polską pisownię, a co więcej zmieniać pierwotne nazwy miejsc. W krajach południowych zmieszało się wielu Niemców ze Sławianami, i w skutek tego sławiańskie pojedyńce *v* wszędzie zamienili na *f* jako to: miasteczko. Velka, nazwali Felka, Vesław, Fesław, Wysoka, Wyttstok, Sveta, Schweta i t. d. Patrz nazwy koło Karpat olbrzymich gór nad Odrą, Wisłą, Drawą, Sawą, Morawą, i t. d.

Lud wiejski słysząc od Niemców takowe przekręcone często powtarzanie wyrazów zwoli przywyka i niejako koniecznoscią staje się ta grubsa pozniej wymowa. Tylko wydawcy dzieł i pisarze krajowi, mogą powstrzymać to swoją gorliwoscią i czuwaniem nad czystoscią nie tylko wymowy własnej ale osobliwie pisowni prawidłowej. Nas niejako chroni teutońska *w* przyjęta, co do nazw od tej litery poczynających się, nie mogą Niemcy bowiem ją zamieniać na *f*; ale nasze *s* wszędzie zamieniają na *ša* na początku wyrazów, często także na *z* zamieniają np. Serbisce miasto, (Zerbst.) i wiele jinnych nazw. Słowem potrzebną jest bacznosć w pisowni ustawiczna, ażeby niedopuscić błędów tych, którzy osobliwie zmuszeni są ciągle żyć bliżej w stosunkach z Niemcami, piszą po niemiecku a po polsku zapominają, lub odwykają od prawideł.

„Taka jest przyszłosć naszego języka, jeżeli się zawczasu „nie ockniemy, nie upamiętamy. Wszelako jesce nie rospa„czam. Ufam bowiem potędze prawdy, zdrowemu rozumowi „i uczuciom obywatelskim większosci pisących, oswieconych su„rową ale sumienną krytyką". (Skobel Fr. K. Dr. Kraków. „Oskażeniu Jęz. Pol.".

Gwałtowne wdzieranie się niemczyzny do Polski.

Dowody. [1]) „Jeżeli patrzeć musimy na to, jak szkoła „stała się torturami Prokrusta dla polskiego dziecka; jak „prawo języka w użyciu publicznem nam odebrano; jak na„wet nazwy miejscowosci na rodzinnej naszej ziemi, wszystko „co nam naszą przeszłosć przypomina, bywa niszczonem; gdy „do tego wszystkiego dochodzi jesce takie traktowanie kościoła,

[1]) Poseł ks. Stablewski, w mowie mianej 12 Lutego 1879 w Berlinie. Patrz Gazety Niem. i Polsk.

„który posród cierpień naszych jest jesce jedyną ucieczką „i pocieszą; szkołą cierpliwosci i nadzieji; to przez to pano- „wie wytworzono u nas położenie, które dwoma tylko okre- „slić można słowami; status non describendus, sed deplo- „randus!!!“ Brawo! odezwali się Niemcy, że prawdę powiedział, w jizbie poselskiej w Berlinie, ale czy zmienią się w swem zaslepionem i okrótnem postępowaniu w obec przyłączonego przemocą narodu, przyszłosć pokaże. Póki Prusy były pod panowaniem królów polskich, nigdy niedoznali Niemcy podobnego obchodzenia się z nimi. Czy to za dobre oddają złem, czy nie posiadają w sobie nic učucia ludzkiego, dziwnie wygląda ta narodowosć sąsiedzka. Učciwi i zacni Niemcy, wyznają w mowach i pismach, że brzydzą się zbrodnią i męčeniem słabšego narodu; który wspólne ciężary ponosi dla dobra wspólnego jich państwu, wspólny i šacunek powinien mieć zatem wšędzie. A władza co robi? i jak?

Na jinnem posiedzeniu w tejże jizbie obradowej, poseł Wierzbiński zażądał objaśnienia od ministrów i posłów niemieckich wšystkich obecnych względem przemiany polskich nazw na niemieckie w Poznańskiem, Prusach zachodnich, a osobliwie w okręgu Bydgosczy, tak wiele przezwano jinačej miast, miasteček, wiosek, że bez słownika znaleźć nie podobna; i jakie stąd wynikły niedogodnosci, dla miejscowej ludnosci. Tę odezwę poparła, jako słušną, wielka liczba posłów niemieckich. Wówčas na to odpowiedział minister Friedenthal. „Że tylko nieco więcej nad dwiescie li 200 miejscowosci zostało zmienionych i potwierdzonych przez cesarza, a przyčyną jich bywa trudnosć wymówienia polskich nazw, i żądanie pewnej liczby mieškańców z gmin“.

Dz. pozn. Gdzie kilku Niemców wsiądzie między Polakami, wnet całe wsie i miasta w papierach rządowych počynają nazywać po niemiecku, i pozniej zmušają Polaków do uznania i przyjęcia tej nazwy, wcale niezrozumiałej dla nich. Gdzież ta nauka Niemców, podziała się dawnych, kiedy teraz ledwo jednym swym językiem posługują się. To jest fakt głosny na całą Europę, zraża nawet samych Niemców učciwšych, to łamanie wšelkich praw wrodzonych ludzkosci. Coby Niemcy powiedzieli, ażeby podobnie jim nakazano, wyrzec się swojej mowy pisowni, nazw miast, wsi, gdzie odwiecznie siedzą; a mocniejšy jakiś naród opanował i rządzi nimi.

Od stu lat w Królestwie polskiem kilka osad niemieckiń znajduje się; a jednak dotąd po swojemu mówią i piśą; naród polski nie narzuca jim swego jarzma, jest pobłażliwym, nień zauważą to dobrze wyroznmialsi i ficący po ludzku żyć i rządzić się Niemcy. Nie čyń drugiemu co tobie nie miło: to jest prawo, które przewyższa wšystkie prawa w swiecie.

Rodowód šwargonu niemieckiego.

Od r. 1450—1650 najbujniej panował w pismań polskiń; tłumačono bowiem książki łacińskie i niemieckie, nie tylko druk mieśano łacinsko-niemiecki w przekładań; ale też i pisownię przeważnie w sposób wymowy niemieckiej. I ci pisarze jak widać się z jiń nazwisk po większej części byli obcego pońodzenia, przeważnie z Niemiec przybywający na profesorów, naučycielów i t. d. otrzymywali ważne posady naukowe, prawne i duńowne, i nawet dostojeństwa wyższego rzędu. Przekonywają nas o tem pisma z owyń wieków pozostałe, napušone wšystkie obšernym šwargonem niemieckim, którego wpływ i slady pozostały w pisowni našej częściami aż do obecnyń časów.

Myliłby się bardzo, ktoby sądził, że dawniej Polacy wymawiali tak jak pisali. Rożniła się jiń tylko pisownia wprawdzie i bardzo o wiele; ale wymowa mało co różniła się od obecnej. Słowem, nie wiedzieli jak pisać w 15 i 16 wieku, ale wymawiali po swojemu, najwięcej po mazursku jak lud ogólnie mówi i najwięcej jest rozgałęzionym i dotąd mazurski. Badanie dzieł wymowy łac. i pol. z owej epoki, podało mi kluč do odkrycia.

Wymawiali: *cz*, *tz*, jak *c*; *dz* zaś tak samo jak teraz wymawiamy *sz*, jak pojedyńče *s* to już jak *z*; i znaków niemiały jesče žadnyń te litery. *sch* wymawiano raz jak š, drugi raz ž. Dwa *ss* obok będące wymawiano srodkująco jak pomiędzy š i *s* to jest, że pierwšą nieco grubiej, drugą cieniej; tak, że przycisku właściwie grubego nie było. *rz* z mniejšym przyciskiem wymawiano, niż teraz wymawiamy np. bar-zo, pr-zez i t. d *l*, dowolnie wymawiano, bo nie mieli jesče kreslonej *g*, często za *j* używano *y* zamiast *i* wszędzie używano mała *i* ledwo pozniej przyjęła się, a najpozniej przyjęto *j*. Ze samogłosek *ą* od najdawniejšyń časów używano o wiele

poźniejšą ę jest od časów Zaborowskiego wprowadzili w użycie. Stałe samogłoski nie ulegały żadnym kreskom; pohylone ó pisano *oo*. w poźniejšyh časah zastąpiono jedną kresloną *x*, zarówno čy ks. čy xiąże pisano. Końcówki rzečowników pisano miłosc*z*, zazdrosc*z*; a wymawiano miłość, zazdrość jak teraz wymawiamy, i wšystkie *cza*, *sza*, wym. *ca*, *sa* i t. d. Dowody. Porównaj prawa tłumačone na polskie z rozkazu księcia Bolesława 1450. Čacki rosprawa o prawah Mazowieckih w Krźemieńcu r. 1811; Vislicia, o prawah Rź. na k. 56).

Metryka koronna Kazimierza W. (Vislicia). Wstęp. takowy.

„Gdy podług nauki pissma wsselky czlowyek w mło-
„doszczy iest pochopneyszy cu zlemu y wsselkye stworzenye
„swiatha nietrwaiącze samo w sobye, alye przyrodzenye
„czlowiecze rychley sie sklony podług switha ku grzechu,
„niz podług szwiathloszczy ku Bogu, acz kdy podług z-rzą-
„dzenya Boskyego stworzeni mieliby bydz czny myerny,
„sprawyedlywy, spokojny, a y ze rozpuszczono lakomstwo,
„aczby sprawyedliwoszczi nie bylo zlomyone, tedy zgoda
„i pokoy myedzy lyudzmy by zagynela, a kazdy czoby iemu
„lubo, toby czynil, ale yze naywietssa, czudiego nye chapacz
„any zondacz, a swoyego podług Boskyey mylosczy uzywacz
„przeto by nyezgody uczychnely, a zgodny przespiecznoscz
„myeli; uklady i prawa są przez ręce Boze ustanowyone".

Kazymierz z Bozey mylosczy Krol Polsky, etc.

Widzimy te pisma, ale brźmień nie słyšymy jak wówčas one wyrazy były wymawiane. Wziąwšy je niemieć čytać będzie po swojemu, a Polak po swojemu, nawet i teraz. Nie jeden Polak biedował nad tem jak to odkryć, ażeby dojść do prawdy, ale nie šukał przyčyny, ani zródeł skąd, kiedy i jak, to i owo pohodziło. To już tak musi być i wymawiali jak pisali piękne zakończenie badań.

I rzečywiscie u wšystkih pisarźów polskih, nie znalazłem o tem żadnyh pewnyh danyh ani wskazuwek, o wymowie dawnej w gramat. rozmaitej nazwy i tresci pisanyh. Trźeba było pojść koniečnie do jinnyh i głębšyh zródeł, przedrźeć zasłonę zamierźłą i nie jasną w dziejah. Jak mnie nie wskazaliscie, gdzie i jak to znalesć; mam prawo zastrźedz, nie cytować autorów, ażebyscie sami to lepiej poznali i tak

samo jak ja znalezli. Bo cóż za mysliwy, nie ħodząc na polowanie, jeżeliby w domu siedząc puščone pod okno gołąbki i wolnie latające, trafnie by wystrzałem mógł zabijać, i ħwaliłby się że jest dobrym mysliwym. Čy jinni mysliwi nie smieliby się s tego? Podobnież, ktoby ħciał bez trudu i pošukiwań, gotowyħ i zacytowanyħ tylko autorów dzieła čytać i ciešyć się że ktoś wskazał jak dla dziecka. To cały swiat i učeni nie mogliby nic poprawić, ani wykryć tajemnic i pism dawnyħ rozrzuconyħ, lnb zmienionyħ upływem času, słowem spać nakrywšy głowę; bo wiadomo, że ten i ten napisał dzieło, widziałem wiem i skońčono dla mnie.

Nie, to leniuħow takie zapatrywanie, ażeby dojść prawdy to wielu autorów trzeba przečytać, a nie jednego, i to tylko s tej epoki, którą badaš, i obcyħ nawet čytaj, bo nie odrazu zečy można odkryć; a tylko po nitce i wątku doħodzi się kłębka. Madziarowie, we Węgrzeħ nie zmienili pisowni swej tak pišą i wymawiają dotąd, jak w 14m 15 wieku Polacy pisali i wymawiali podobnie w zbliżeniu, co do liter niektóryħ składanyħ i grubiej przyciskowyħ. Np. nazwiska madžiary swe pišą; Andrassy Tisza, a wymawiają Andrašy Tisa; Znajduję pisownię i wymawianie polskie z owej epoki prawie też same było; a później weszło na jinne tory, tylko w głównyħ najprzod miastaħ, to dostrzeżono w mniejšyħ zaś miastaħ i na wsi lud nie słuħał, opierał się grubym i niesłyšanym dla niħ dotąd brzmieniom tyħże samyħ wyrazów. Mowa ludowa aż dotąd nie pokonana taż sama ustna u mazurów, powinna nas przekonać o tej prawdzie dostatečnie. Głoski złożone *cz*, *sze* wymawiają *ce*, *se* i t. d. bez przycisków.

Porównanie łaciny s polsčyzną dziejowe, do samej kolebki sięgając obu tyħ narodów dziwnie wygląda. Łacinnicy, dawni učeni Rzymianie (plemie panujące nad jinnemi nie tylko na całym półwyspie Jtalji plemionami; ale też i nad jinnemi krajami w Europie) układając abecadło dla siebie na wzór Greków, nie uwzględnili większosci plemion bliższyħ wymowy, pominęli grubiej przyciskowe jiħ litery, które dotąd ten narod ma w Italji; ułożyli pisownię piekną zgrabną i čystą jak nazywali i myslili że siła panująca, pismiennictwo, rozległe szkoły, s časem przerobią cały półwysep na jeden narod. Zawiedli się, po upadku państwa Rz- upadają školy łac. upada do sčętu plemie latinów; wznosi się nagle jak

z łożyska morza prądami po całym kraju plemie odżyłe a większe od latinów, to jest Italów, mowa jih, nie pismienna dotąd, staje się pismienną, wykładową i naukową w szkołah. Wprawdzie zatrzymują i łacińską; ale to tylko jako zabytki w książkah naukowej wiedzy. Tak stało się rzečywiscie, najdawniejše pisma tego półwyspu stwierdzają. W Polsce widzimy przeciwnie; po wprowadzeniu abecadła łacińskiego, tak wyraznego, i wymowy ludowej tak čystej i dźwięčnej, a mało używającej przyciskowyh brzmień, nagle i niejako s przemocą wciska się druk niemiecki tuż przy łacińskim; mieša swoj częsty grubo przyciskowy wšędzie w książkah polskih šwargon tak, że pisarze z woli przywykają, ale lud nie może i dotąd przywyknąć. Ostrożnie s tem, nie oddalajcie się bardzo od ludu.

Przyčyna, i skutek wynikły ze Šwargonu.

Przyčyną było, że takiej pisowni dawniej używano w Polsce. Po 1e Brak liter na pismie, niedostawało w abecadle łacińskiem wšystkih bzmień i przycisków, a jakie w mowie polskiej znajdowały się. 2re Pomoc niemieckiego druku i pisarzów w Polsce; wprawdzie dopełniła ten brak, ale w wielu miejscah mylnie, i niewłasciwie. Niemcy przeważnie bowiem w swym kraju umieli po łacinie, i część wyrazów łacińskih przyswojili dla siebie; ale trudność jim była polskie wyrazy w sposób łaciński pisać i wymawiać, bo jinny skład znalezli. Osobliwie przyciskowe naše c, wymawiali jak łac. *k*, na końcu i w srodku wyrazów, a słyšąc że polacy nie tak wymawiają: tegoż brzmienia, zatem swoją literę dołączali, ażeby się nie mylić; oddać rzeč. Np. Boga rodzi-c(z)a dziewi-c(z)a; bez dołączenia swej litery z łacińska wymawiali: rodzika, dziewika. To udowodnione już. Jako też we wšystkih podobnyh wyrazah to samo čynili. Do grubiej przyciskowyh našyh, jesče grubše swoje podobnego brzmienia dołączali. I stąd utworzyła się pisownia strašna dla nas, šwargonowa. Skutki widočne pozostały dotąd, wšystko złe nie usunięto jesče. 1) Dzieci naše płačą, učąc się čytać, wšystkie wyrazy z łatwoscią mogą złożyć i wymówić, ale jak spotkają wyraz šwargonowy, dać rady nie mogą, rzewnie płačą.

Przypominam gorzkie łzy i moje gdy byłem dzieckiem, sprowadzony naučyciel do domu počął učyć; abecadła, z łatwością naučyłem się, ale jak przyšło składać i wymawiać takowe, długie i gęste wyrazy *szcz*, patrzyłem w oči naučycielowi i przysłuňiwałem się jego głosu, ažeby przejąć się tą štuką oddania; ale gdzie tam, jak odšedł dalej naučyciel, wnet mi wšystko przepadło; zalewałem się obfitemi łzami, że nie naučę się. Widząc to, zlitował się naučyciel, przedstawił rodzicom i odłožono na cały rok pozniej tę naukę. Iluž to dzieci płače, pytajcie naučycielów, i čytajcie autorów wielu. Šopowič i t. d. 2) Kto słaby wzrok ma, traci do rešta, jeżeli często čyta, zwięzle drukowane lub pisane pisma, listy i t. d., a kreska na wierzňu położona nie męčy wzroku, łatwiej dostrzedz; i dla tego u wšystkiň narodów zbytek obok liter usunięto. Raz przemaga tu požytek naukowy, drugi ważniejšy, bo zdrowie oču. 3) Wstręt obudza u najprzyňylniejšyň dla narodu našego obcyň badačów spotkanie się z wyrazami nie odgadniętemi jak mówią dla niň, a przeciwnemi nawet polskiej budowie mowy, z własnosci podobnej do jinnyň sławiańskiň. Zdumieni patrzą na polaka, jak on wymówi swoje: „Szczyszczenie".

Małecki A. ma počucie čystosci wymowy, gdy porównywa budowę wyrazów, złožonyň z liter grubiej przyciskowyň; powiada że „zamiast Włos-czyzna wymawiamy Włosz-czyzna; pysz-czek zamiast pys-czek, pysk; troszczyć się (troska), więc tros-czyć się i t. d. (Gram. Wyd. 5, r. 1878, str. 32 Lwów).

Każdy głębšy badač rozbierając wyrazy, spotyka šwargonowe tamy, przeciwne własnosci i budowie našej mowy; a co więcej ustaleniu prawidłowej pisowni są zawadą ciągle, jak smieci kupami na drodze, przeškadzają wolnemu przejsciu; kiedyž je usuniemy?

O odrožnianiu pierwotnej *r*, od przyciskowej pohodnej *r-z*.

Prawidłowa pisownia wymaga odrožniać, gdzie tylko przyciska się we wymowie, tam się przyčepia znak przyciskowy do pierwotnej *r*; užywano dotąd mylnie jednakowej litery *z*; okazało się że niepraktyčnie, bo wytworzyły się dwuznačne wyrazy, nawet w nazwiskaň polskiň, jedną osobę

nazywają dwoma nazwiskami, każdy jak kto ńce. Zapytałem samego, jak właściwie wymawiaš swoje nazwisko, odpowiedział: dwojako, bo niewie jak jest lepiej, i nie pamięta rodowodu swego pohodzenia; čy Dzier-žanowski, čy Dzie-žanowski trzeba się nazywać. Oto kluč potrzebny do rozwiązania i šanowania pierwotnyh nazwisk, bo z Dzierzanowski, niektórzy tylko ze słuhu začęli pisać tylko Dzieżanowski, więc z jednego utworzyli już trzy nazwiska, co do brzmienia blizkie, ale jinny rod mogą značyć, i zamiešanie na przyšłosć sprawić. Podobnież z nazwiskami Wierzbicki i Wieżbicki, Rzycki i Žycki, i wielu jinnemi nazwiskami i słowami. W drukah i pismah dawnyh, znajduję tę postać używaną; ale nie ustaloną co do miejsca, a zatem za najstosowniejšą uważam umieščać przy *r* potrzebującej takowyh przycisków. Niektórzy pisarze waršawscy, ńcą przez jednę ž zastąpić, ale nieda się gdzie pierwiastek musi być zahowanym koniečnie pohodzenia wyrazu, lub rzečy, nazwiska i t. d. Tylko gdzie pierwotne značenie wyraz stracił, i niepoznany co do swego pohodzenia to takowy smiało przez jednę ž można pisać; jeżeliby zaś ten sposob odrožniania pierwotnyh nie zatartyh jesče wyrazów ńciano pisać przez jedną literę *r* čy ž, to trzebaby ją kreslić jak Česi čynią, np. Řeč, Řewuski, Řeka i t. d. Można, i nawet należy odrožniać w pisowni powstałe od towarzystwo kupców, a jinne spółki pod tą nazwą jistniejące, pisać przez jednę ž towažystwo np. oswiaty i t. d. Žądać, žądanie, i Žądzić žądzenie, zamiast Rząd rządzenie, tu jest możliwem jedno ž. Od pierwiastku takož *zor*, zrenica, zrenie utworzyło się spojzrenie, a wymawiamy rzenie; tu *r* jest wsuwkową a nie *z*; zatem pisać powinniśmy spojżenie, spojżeć. Zbytečna tylko *r* w takim razie usuwa się, a kierująca *z* zatrzymuje się w wyrazah i nie może zmieniać swej postaci na *rz*, tu pominięto zasadę budowy wyrazów. Zorja starosł. zamieniono na Zorza, tu właściwie podług prawideł.

Pierwotne wyrazy Rządzić, Rzondzić, Rzędzić, Rzęd, Rząd, Rzadki, zatarły swe pohodzenie, trudno rospoznać, który s którego wyraz pohodzi, i starszym jest, i čy koniečną jest rzečą zatrzymać pierwiastek, któregokolwiek na *r*. Dzielni Česi očyscili swoją pisownię i mają teraz naukową i klasyčną. Jeżeli počuje narod polski ten smak i piękno naukowe, to wstanie będzie i przewyższyć Čehow.

Pochodzenie głębsze prawdy i pojęcia.

Podług przysłowia polskiego. „Miara, wiara, Waga, uwaga“. Uważajmy zatem na pochodzenie następne wyrazów: Mierzyć, wierzyć, Ważyć, uważać. I przymiotniki stąd powstałe jesče: Mierny, wierny, Ważny, (lub Ważki) uważny, i t. d. Pierwiastek: War, słowo warzyć, warzenie, warzelnia; čego? słodu, rosčyny piwa. Złożone: To-war, słowo towarzyć, towarzenie; Čem? towarami; towarzyšów, zatrudnienie zatem powstało zwane towarzystwem. To jasno widzimy, čego wymaga pochodzenie i tworzenie się dalšyh słów, že od pierwiastku nie mogą być jinnemi ani przerobionemi. I następne przez jednę ž nie mogą być zastąpionemi, hyba na wierzhu ten znak ˇ kłasdz. Jako to: Rzeka, lub Řeka, rzečny, lub řečny, Rzeč, lub řeč, rzečywisty i t. d. A Rzekać, rzeknąć, i złożone wy-rzekać, wy-rzeknąć, wy-rzekać się, starosł. odrzekć utworzone widočnie i miały kiedyś zastosowanie ku temu właściwe, teraz w jinnem pojęciu używamy i nie pojmujemy stosunku dawnego wcale; zatem *r* pierwšą można usunąć, a pisać Wy-žekać się wy-žekanie się, na-žekać, naželanie, žekł, žekli, a nie rzek, rzečyć rzeče rzekli; jakby w rzece zmokli; koło rzek lud zamieškały utworzył niegdyś rozlične stąd słowa. Przy-rzekać, przy-rzeknąć, przy-rzečenie, značyło przy rzekah mieškać; przylegać do rzek swem zabudowaniem; teraz przy-rzekać znači obiecywać co komu, i obu słów w jednem značeniu bez rožnicy nawet teraz używamy. Takož ze starosł. Urada Uradnik, u nas powstał s tego Urzędnik Urząd, odpowiedny; a temu odpowiadające mamy słowa tylko po usunięciu *u*, Rada radny, radca, to widzimy jasno, skłonnosć na przyciskanie i wytwarzanie z jednego pierwiastku kilku nawet pochodnyh značeń. Z jednego zródła zatem mamy: r-Žąd, ur-Žąd, przyr-Žąd i t. d. Tak, že już jest lična i zbyteczną na počątku ta *r*, niegdyś przez Sławian wymawianą. Nie potrzebujemy jinnyh narzečy starosł. zatrzymywać pierwiastków, które u nas co do pierwotnego značenia znikły; a te zatrzymywać tylko które u nas mają jesče pierwotne właściwe značenie, i w pochodzeniu odmieniają się prawidłowie. Takiemi są: Rznąć, rznięcie, rzeź, rzeźba, rzezanie, wy-rzynanie; nie było zaś wyrazu u nas, žnąć, žniwo,

sam lud utworzył z wyrazu rznąć, dla rożnicy bo co jinnego znaczy żniwo żyta, a co jinnego rznąć zwierzęta, lub rzezbić drzewo, kamienie, marmury i t. d. Słowo Rżeć rżą konie; s tego i dla ludzi utworzono pohodne wyrazy z-rżeć, r-żewnosć, r-żewnie płakał, głos ma rżewny smutny, jakby do głosu rżewnego konia podobny. Tu należy przez šacunek odrożniać w pisowni dla ludzi, przez jednę ż pisać, żewny, żewnie płakał, roz-żewnił się do łez, i tym podobne, odnošące się do ludzi wyrażenia. Ciekawy jesče staropolski wyraz: Rzęsa Rzęsy, teraz w jinnym značeniu i pojęciu užywa się. Najčęsciej značy, rzęsisty desč, rzęsiste oklaski sypały się; przenosnie wšędzie zastosowano. Dawniej Rzęsy označały powieki nad samem okiem zawisłe z włoskami, kto zlał łzami płačąc, mówiono że rzęsiscie płakał. Powtóre gąbki mhowe na drzewah, gdy desč zlał i krople z nih wody spadały, nazywano rzęsami. I tym podobne. Rozważając głębiej staropolskie dawne wyrazy i pobratymčyh plemion nam bliższyh, przekonywamy się, że wiele wyrazów takowyh wiekami zużyło się i przybrało jinne značenie, zatem i pisownia do nowšego rzečy značenia musi zastosować się scisle. Polacy i Česi wyjątkowo od prastaryh časów najwięcej mieli tyh wyrazów počynającyh się na *rz*, Česi już sobie zaradzili; i nam wypada sprostać temu zadaniu. Bo jasnosć i prawidłowosć pisowni tego wymaga. Kiedyś drzewo dziko w lesie na wše strony rozrastało, jak hciało; dziś bierzemy już do wazonów i ogrodów i pielęgnujemy je troskliwiej, naukowo i prawidłowym sposobem. To było rozumie się z mową pierwotną, a obecną która wstępuje już na tory prawidłowše.

Zadziwia mię pierwotnyh mazurów, (mieškańców głównie w wielkih lasah pierwotnie), wyrazy wprowadzone od ryku, rżenia zwierząt, do wšystkiego stosowano one; co tylko označało smutek, trwogę, żarłočnosć, walečnosć, męztwo, usiłowanie, przez *rz* wymawiano- Np. Gdzie ryk rżanie dało się słyšeć zwierząt napad na mieškanie ludzi, wnet biegli ratować uzbrojeni w tarče, łuki i kije i krzyčeli: Tam tam gońmy prędzej na Rżeše! Kto odznačył się w tej walce ze zwierzętami, nazywano rżeskim, to jest że oderżał nawzajem bronią jaką miał, i odegnał rżešę napastników rżącyh ryčącyh i t. d.

Wiemy w jakim značeniu teraz užywamy pozostały ów

wyraz rzeski, przybrał on znaczenie już podobne, mocny, čerstwy człowiek, rzeski w obrotach, ale s kim pytanie? Już nie ze zwierzętami, ale w jinnych stosunkach ludzkich używa dawnej rzeskosci.

• I teraz stąd mamy dwuznačne wyrazy od rżeć, rżeša, i rzeż ciągle miešają się, a osobliwie wytworzone przymiotniki: Rżeski, odrzeski, čy od Rżešy, čy od Rzezi i t. d. Od słowa Žarć, (žreć), žarcie, žarłočnosć zwierząt, i słowo s przejedzenia się pochodzące wyraznie s tego pierwiastku; a dodano na przodzie *r*, jakby głos zwierza rży-rzy-ganie, a powinno być z žarcia, žygać, žyganie, zgaga z niestrawnosci (wymioty).

Te i tym podobne wyrazy wskazałem, które można pisać po odtrąceniu zbytečnej na počątku wyrazów *r*, a wystarčającej następnej *z*; bo przesadzały pierwotne sčepy: ale trzeba znawcom to zbadać obšerniej i wšystkie wyrazy takowe zebrać w jedno, właściwie porównać, i wydać swój sąd powadze naukowej; które wyrazy mianowicie należy z dawniejšych zastąpić przez jednę *z*, i przy których pozostanie obok *r*.

O niezamienianiu na počątku wyrazów *t* na *c* ani *d*.

Pierwiastek: Trzask, trzaska, trzaski; a nie Drzazga, drzazgi, mylnie. Osčep, lub ułamek od drzewa odpadający, gdy rąbią nazywa się trzaską, a nie drzaską, od drzewa byłoby drzawką, ale nie używane.

Pierwotna nazwa Terstina, piše się trzcina, lub tscina, z wyrzuceniem *r*; bo od čcić, čcina, nie można wyprowadzać ani tak mylnie pisać.

Tronki i trzonki, nie można zamieniać na czcionki przeciw zasadzie zródł. Dzwięčna *d*, ma na posługi niekiedy odpowiedną bezdw. *t* w przypadku tym wyręča prawidłowie jako: *deň-tňu*; Desč, desčem, desčowy; a, e, są prawidłowemi a nieprawidłowemi skrócone, zamiast w časie desču, mówią w časie ddžu, ddždowa pora. Prawidłowiej, chociaż w oderwaniu od rzečownika swego, mówi się ddždysty čas, dzdžysta pora; ale woda dzdžysta nie mówi się nigdy, leč woda desčowa, z desču właściwie tylko pochodząca, a nie

s času. Słowa: Darć, darcie, darty-ta-te i złożone: po-darć, po-darcie i t. d. są prawidłowemi. A Drżeć, drżenie, po-drżenie, nieprawidłowemi i dwuznačnemi. Bo mamy: Drżeć, drżenie ze strahu s trwogi, i złożone po, za, wy. Tarć, tarcie, tarty-ta-te, Utarć, utarcie, utarty-ta-te, prawidłowe. Nieprawidłowe: Trzeć, trzenie, utrzeć, utrzenie, unikać należy. I wiele przesadnyh przycisków jinnyh, bo od prawideł wcale odstępują.

O końcówkah słowočasowników na *ać, ąć, ekć,* i *eć.*

Niektóre słowa mają po trzy słowočasowniki, pierwše dwa są prawidłowemi, a trzeci ostatni nieprawidłowym; bo utworzony s tyh przez skrócenie. Jeżeli taki krótki spotkamy osobno gdzie słowočasownik, a wątpliwego pohodzenia, wnet dodajmy doń wy, i odmieniając dowiemy się z jakiego słowa został utworzonym.

Pobłaża się w mowie i pisowni ze zwyčaju używać skróceń; ale jinnemi literami to skrócenie na koncu wyrazów nie wolno zastępować, tylko jak pierwotny ma słowočasownik, tak i w pohodnyh skróconyh pisać. Jeżeli ma na kać ekć, adź, edź i t. d. Ktožby dziś zrozumiał nieumiejętnyh taką pisownię w tyh słowah np. Wiec, Woć, lec polec. Musi tu słuhač pojąć čego hce mówiący. Čy mówi o wiecu ludowym, čy wskazuje co mówiąc Woć, cy każe lecieć polecieć, čy polegać na čem, lub przed kim. Zagadkowe rzečywiscie takowe skrócenie, odstępuje od budowy wyrazów i od rzečy samej. Gdy pojąłem po zbadaniu mysl prostaka, pokazało się że hciał wyrazić: Wiedź, od sł. wiedzieć, Woć, to jest Wodź, od sł. wodz-ić, lec značy ledz, legać, poledz polegnąć. Oto jak psują wyrazy ludzie nie znajacy pisowni, ani budowy mowy. Wšystkie nieprawidłowemi są skrócone, jak pójdę do zródeł porównam i złączę je s pierwotnikami, będą prawidłowemi, i w pisowni od prawideł nie wolno odstępować.

Prawidła zasadniče. Pisać należy od pierwiastka *Ciek.*

Pojedynče. Ciek-ać, Ciek-nąć, Ciek-i. s-Ciekać, s-Cieknąć, s-Ciekć, s-Ciekanie.

Złożone. wy-Ciekać, wy-Cieknąć, wy-Ciekć, wy-Ciekanie, wy-Cieknięcie, wy-Cie(kc)čenie.

S przybraną u. u-Ciekać, u-cieknąć, u-cieć. u-ciekanie, u-cieknięcie, u-ciečka.

Siekać, Sieknąć, Siekć, Siekanie, Sieknięcie, (siečenie), Siečka.

wy-Rzekać, wy-Rzeknąć, wy-Rzekć, wy-Rzekanie, wy-Rzeknięcie (się).

wy-Piekać, wy-Piekć, wy-Piekanie, wy-Piečenie, Ciasta, mięsa, ħleba.

wy-Tłukać, wy-Tłukć, wy-Tłukanie, wy-Tłučenie, wy-Tłukiwać.

wy-Płukać, wy-Płukiwanie, wy-Płukanie. wy-Wlekać, wy-Wlekć i t. d.

O końcówkaħ słowoćas. na dź *zć, sć, ć;* i t. d.

Wyjątkowyħ kończącyħ się na dź mało mamy; przez dodanie pierwiastku, čyli słowa pierwotnego, głosówki *Wy*, cały skład i prawidłowość krótkiħ tyħ wyrazów zrozumiemy. Wšystkie takowe krótkie wħodząc w skład stają się prawidłowemi.

wy-Biegać, Biegnąć, Biedź.	wy-Bieganie, Biegnięcie, (Bieženie).
wy-Legać, Legnąć, Ledź.	wy-Leganie, Legnięcie, (Leženie).
do-Sięgać, Sięgnądź, Sięgdź.	do-Sięganie, Sięgnięcie, (Sięženie).
S-przęgać, Sprzęgnąć, Sprzęgdź	S-przęganie, S-przęgnięcie (Sprzęženie).
wy-Magać, Módź.	wy-Maganie, wy-(Moženie).
wy-Strzegać, Strzedź.	wy-Strzeganie (Strzeženie).
wy-Strzygać Strzygnąć Strzydź	wy-Strzyganie, Strzygnięcie, Strzyženie.
przy-Sięgać, Sięgnąć, Siągdź.	przy-Sięganie, Sięgnięcie, Sięženie (ga).
za-Przęgać, Przęgnąć, Przągdź.	za-Przęganie, Przęgnięcie, Prząženie.
s- Przędywać. s-Prząsdź.	s-Przędywanie, Przędzenie Przędza.

Widzimy że tu g wšędzie zamienia się na dz i ž; i to prawidłowie podług pohodzenia blizkiego tyħ głosek; a nigdy c nie może tu miešać się.

Zródłosłowy pierwotne Magać, Modź, wielką rolę odgrywają we wyrazaħ złożonyħ. Np. dodaj *po* będzie po-Magać, po-Módź, po-Maganie, po-Moženie. Dodaj *ws*, będzie wspo-Magać, wspo-Módź, wspo-Maganie, wspo-Moženie, a nigdy nie można pisać, wspo-Moc, wspo-Mocenie, ani pomoć za pomodź.

Dowody. Z ustanowienia Komis. eduk. War. r. 1830 ogłożono co następuje. Sprawozdawcą w Rosprawaħ i wnioskaħ tego działu, główny członek p. Felix Bętkowski; krytyčnie, trafnie i właściwie zawyrokował.

„Pisać trzeba od Mogę Módź a nie Móć, Strzydź a nie Strzyć, Uledz a nie Ulec, Strzedz a nie Strzec, Zaprządz a nie Zaprząć".

A członek gł. Ludwik Osiński powiada (str. 159): „Jak powrócenie wyrazów bydź dadź do prostego łagodnego i analogijnego sposobu pisania być dać, pociągnęło za sobą niewčesną miękkosć w trybie nawet rozkazującym bąć, i wprowadziło błąd najprzeciwniejšy gramatyčnym formom časowania, tak w obcyħ wyrazaħ zastąpienia współgłoską *j* samogłoskę *i*, jakoto: Kurjer zamiast Curier (s franc). Azja zamiast Azia i t. d.

Wyjasnienie. Co do pohodzenia słów będę, bądź, bydź, tak rzečywiscie jest, jeżeli to słowo odnosi się tylko do jednego času przyšłego, bydź bądź będę będziemy; a jeżeli do jinnyħ čęstotliwyħ odnosi się časów, np. bywać, być, bycie, bytnosć, to przez *ć* jedną wypada pisać. Bo te słowa oba z jednego starosł. na raz powstały wyrazu bydti to już bytti, byti: to jest główną przyčyną w pisowni odrożniania bydź i być, oba zatem mają właściwe swe značenie, jeżeli stosownie będą pisanemi co do miejsca i pohodzenia wyrazów.

Co do słów dawać, dać, dawanie, danie, właściwie pišemy; a dadź, widno pan Osiński wziął ze starosł. jesče dadti i datti, wyšło z užycia i nie ma dla nas już żadnego značenia. Co zaś o obcyħ wyrazaħ, nie warto rosprawiać, bo mamy piękniejše własne wyrazy; Gonieć, Pogoń, a mylnie užywali francuzkiħ, Courrier, pišąc przez Curier, lub Kurjer, Kuryer, są to slady nasladownictwa obcego głosu przez małpowanie, a nie zważając co rzeč ta sama značy po polsku, słowem było pomiatanie mowy i pisowni ojčystej. Co zaś do spółgłoski *j* zamiast samogłoski *i* pisania w łac. wyrazaħ jak Azja, Julja i t. d. Pozniej toż same przeswietne Tow. Prz.

nauk po rozwadze większej, zaleciło pisać i łacińskie wyrazy podług wymowy polskiej przez współgłoskę *j*; i to się upowszechniło i przeważa dzisiaj we wszystkich lepszych pismach polskich; ktoby chciał jinaczej nie można.

Zbytkujące potrójne słowoczasowniki piszą się ze wsuwkową *s* przez *sdź* a nie *sć*. Członkowie Komis. eduk. i jinni jeszcze obszerniej opisali. Zestawienie tychże, rozmaitość. Słowa obfitujące w obrotach i użyciu rozlicznem, jak z jednego źródłosłowu pochodzą, tak też przez wszystkie zmiany; tenże sam pierwotnik zatrzymują koniecznie.

wy-kładać, kładnąć, kłasdź, wykładanie, kładnięcie, kładzenie. wy-kradać, kradnąć, krasdź, wy-kradanie, kradnięcie, kradzenie. wy-padać, padnąć, pasdź, wypadanie, padnięcie, (brak na trzeci). Rożnica od słowa wy-pasywać, pasać, pasć, wy-pasywanie, pasenie, wy-pas-sy. Jeszcze Pas pasy rzeč. Opasywać się, Opasać się, Opasywanie się, Opasanie, Opaska. wy-przy-w-Siadywać, Siadać, Siąsdź, Siedzieć, Siadywanie, Siadanie, Siedzenie. Stąd czas przyszły. Siądę, siądzieš, siądzie, siądziemy, siądziecie, siądą. Siądź, siądź-my. Od Znajdywać znalezć, ma czas przyszły podobnie. Znajdę, znajdzieš, znajdzie, znajdziemy, znajdziecie, znajdą. Roskaz. Znajdź, znajdźmy, znajdzenie, znalezienie. Znajdować się zaś samemu gdzie, ma znajdowanie się i znajdywanie (się) co jinnego znaczy. Widzimy jakie są prawa słowoczas. częstotl. niedok. i jednotl. dokonanych. że mają kierunek jinny wytknięty; a zatem te prawidła w pisowni trzeba zachować.

O spółgłoskach *z* i *s* gdzie i jak pisać należy w słowach.

Prezes Komis. eduk. ks. Wojciech Świejkowski trafnie i właściwie okreslił. Zachowuje się *z*. „Wiązać, z-wiązać, Wiązka, z-wiązka, pod-wiązka, gałęź, gałąz-ka. Wynalazek, wynalazkiem. Obraz, obrazek, obraz-kiem. Wozek, woz-kiem, (a wosk, woskiem). Podług tego prawidła trzeba pisać: Zwyciężać, zwycięztwo, Wozić, wiozł, wiezc, wiezienie. Wodzić, wiodł, wiesdź, wiedzenie, wodzenie. Gryzł, gryzć, gryzienie, lazł, lezć, lezienie. Grząźł, grząźć, grząznienie i t. d.“ (Patrz „Rosprawy i wnioski“).

Rozbierając pracę Komis. eduk. tyń šacownyń mężów, zostaję przejętym šacunkiem i wdzięčnoscią dla niń, rzucili bowiem pierwše fundamenta dla rozwoju našej pisowni; a Kopčyński wydanemi dziełami do tego drogę utorował. Minęło już 52 lat, i pisownia wtedy nie była jesče do tyla rozwiniętą; čego nie dopełnili wowčas, wypada nam dopełnić to i rozwijać. Komissja eduk. i Tow. Przyjaciół nauk s tyńže samyń i jinnyń učonyń mężow złożone było bowiem pierwšą powagą naukową w kraju. Gdzie tak wspaniały dom dla narodu počęto budować, tam wšystkim należy po cegiełce przynosić, i wznieść wspólnemi siłami ten gmań aż do sławy sčytu. Umiejętnosć bowiem jest to skarb wspólny narodu. Tam siła jest narodu gdzie jest jednosć: a jednosć naukowa jest niezbędną w każdem społečeństwie wykształconem; a gdzie niema jednosci, tam niema postępu i nauki prawdziwej. Bo rozstrzelone pojedyńčyń, ńoćby najlepše utwory i dzieła, a niepołączone w jednosć naukową i prawidłową klasyčną, nie wiele dla kraju korzysci przynošą.

Doswiadčenie nas codzień przekonywa, że trzeba w naukań prawideł pewnyń trzymać się, a nie dowolnyń i coraz jinnyń tworzącyń się pomysłów pisarskiń. Osobliwie w pisowni polskiej, rozmaitosć i zamęt pojęć jesče panuje, co do tyń samyń wyrazów niezgoda. Niektórzy pisarze pominęli i ustalone zasady właściwe Komis. eduk. i Tow. Prz. nauk. jakby tworząc dla siebie nowy swiat; stworzą tem samem i dla narodu. Čy to możliwem?

Prawidła dla słów ułomnyń i wyjątkowyń.

Wyjmują się s pod prawideł powšeńnyń słowa: Jadać jesć, ńociaż pońodne ma jedzenie. Od 3 osoby je, rozkazujące ma sł. jec. A od słowa jeńać, ma jedzie, jedź. Od słowa jidę jidź, jidzenie rzadko, a jiscie, nieużywane; časem za przysłówek w starej polsčyznie używano; jiscie zrobiono. A złożone i dokonawče to słowo z dołąčeniem poj ma Pojdę pojdź, trzeba pojsdź, pojscie, pojdźmy, a pojdzenie nie-używane. Za to mamy ńodzenie, s-ńodzenie załatwienie čego. Od ńodzić ńodź, a nie ńoć. Od Bywać być, bycie byt, bytnosć mamy. Od słowa będę, bądź,-my, (będzenie nieużywane).

Siedzie, siedź, siedzenie prawidłowe; a siąscie sięscie, lub usiąscie usięscie nie używane. Usiadać, Usiądę, usiądź, usiądzie, usiądźmy właściwie; a mylnie i nie można używać usiądzenie, usięscie; bo mamy usiedzenie, posiedzenie, przysiadywanie, przy-prze-siedzenie. Od przy-siadać, przy-siąść, formuje się tylko, przy-siadywanie, przy-siadki ńwilowe krótkie. Tyle mamy słów ułomnych i odstępujących od prawideł stałyń; wiele zaś mamy krótkich słów zdają się na pozór nieprawidłowemi, jako to: bierać, brać, smieć, smiać, trzeć, mdleć, gnić, ryć, šyć, truć, te i tym podobne inne wńodzą wšystkie przy formowaniu časów w skład prawidłowych: a zatem nazywają się prawidłowemi, tak uważając pojedyńčo i zbiorowo. Pierwotniki krótkie należy uważać i odróżniać pilnie, nie brać jedne za drugie. Np. pierwotnik Noc, tworzy pońodne rzec. Noc-leg, od leho starosł. lehnąć (legnąć) i słowa Nocować prze-Noclegować dawniejše, rzadko się używa.

Od Moc, mocować się, macniać mocnić, i wz-macniać wz-mocnić. Moć nie używa się wcale. Od słowa zaś Magać, Modź tworzą się tylko pońodne słowa inne, możeš, może, możemy; Możny, na, ne, Możność; Możebny, możebność. Od słowa Jąć jęcie, jętność, jęty; jimać, jimanie, formują się s tyń pierwiastków przez dodanie, *u*, *po wy*, na słowa prawidłowe ująć, ujmować, po-jąć, pojmować, pojmać i t. d.

Jazd, Jazda, Jazdo. (Pierwotne zródłosłowy).

Pierwotniki te w pisowni powinniśmy prawidłowo pisać i zańowywać, nie przekręcać, ani przesadzać zmiękčaniem w pońodnyń wyrazań: bo mowę nie jasną i brzydką čynią, niektórzy lubownicy przesadnego miękčenia. S pierwotnika bowiem Jazd, Jazda, urabiamy inne wyrazy tegoż prawie značenia. Np. dodam *z*, będzie, z-Jazd, wy-Jazd, przy-Jazd, prze-Jazd. Do żeńskiń zaś dodaje się *ka*, i formuje się prawidłowie prze-Jazd-ka, przy-Jazd-ka a nie prze-Jażdż-ka, mylnie piśą, a jesče mylniej wymawiają takowi; słyšąc dziwne takie wymawianie, zapytałem z jakiego wyrazu wytworzył to jaščka przejaščka? odpowiedział, od Jezdzić. A więc dla čego wymawiaš jaščka, zamiast Jazd-ka prze-

jazdka, prze-jazdem, przejazd-ką bo prze-Jazdżem ani prze-Jaścem nie można mówić ani pisać.

Prawdopodobnie ze złego nawyknienia, a nie odróżniania pierwotników, od Kod-kodzić, kadzać-s-kadzka przekadż-ka; wziął za jedno s przejazdką i kciał miażdżyć, ale nie udaje się; bo jinny wyraz i jinnego pokodzenia.

Rad, Rada, Rado-ść.

Piše się prawidłowie; Rad-ca, Rad-čyni; dodaje się do zródłosłowów tylko *ca*, *čy* dla odmieniania przypadków, a Rad nie wzrušonym zostaje. Nię można od roskazującego wyprowadzać jakby każąć, Radż-ca Radż-čyni; bo dwuznačne wytwarza wyrazy, i odstępuje od prawideł. To same prawidło co do złożonyk; pod-Rad-ca, na-Rad-ca, i t. d. Rząd-ca, Rząd-čyni; a nie Rządż-ca, Rządż-čyni, i złożone pod nad i t. d. Wykod-ca, a nie Wykodż-ca, Nagrod-ca, a nie Nagrodż-ca; Wyrod-ca a nie Wyrodż-ca; Rodowod-ca, a nie Rodowodż-ca, i wiele podobnyk. Wyjątek stanowią przymiotnikowe końcówki jeżeli rzečownik kcemy wymówić jak przymiotnik na *ki*; wtedy pierwotne *d* opuščamy, a na tem miejscu dobieramy pokodne przyciskowe *dz*, np. mówimy Grod, grodowy i grodż-ki, ulica Grodż-ka, zamiast grodu albo grodowa, jak mamy sad, sadowa. Od gromada, gromadż-ki zamiast gromad-ny; stosownie do stylu i użycia zależy piękna pisownia i dozwala się ta rozmajitość dla ubarwienia mowy tylko; lub nadania w obrotak jinnego nieco značenia jej, dosadniejšego, co do celu. W ogóle przekręcania i miaždżenia pierwotników, trzeba unikać o jile możnosci; tylko tam one miażdżyć i przekylać można, gdzie konieczna do tego okaże się potrzeba. W słowak niektórzy cisnąć zębami za nadto; počęli wyciskać z wyrazów samogłoskę *e*, zamiast *ie*, *dze*, pišą jndno *i*, *dzi*, ze škodą dla budowy wyrazów polskik, któż to zrozumie np. Nawidzaną, nawidzić, nawidzi, nawidził. Nawidzieć, się čy napatrzyć się znači, čy nie-nawidzieć kogo, čy nawiedzać kogo, do kogo zmierzać; albo

nawodzić kogo, do čego, trudno wzgadnąć co to znaczy; domyslaj się čytelniku, šukaj w słowniku i tam nie znajdzieš. [1])

Nie godzi się polskie wyrazy prawidłowe i od dawna utarte przekręcać łamać nieuważnym.

O stanowčem a niezbędnem odróżnaniu *h* od *ĥ*, čyli łac. *kĥ*.

Niektórzy Polacy mało zwracają uwagi na rożnicę brzmienia tyh dwóh głosek. I ci sami nawet pisarze wahają się stanowčo jedhej strony trzymać się, tak we wymowie jak w pisowni. To jest, że ten sam wyraz dwojako pišą, przez *h* i *ĥ*; čyli łac. *kh*. Np. hodować, i hodować, hodowla i hodowla. Hustawka, hustka, chustawka, chustka, i wiele jinnyh podobnyh wyrazów znajduję w pismah różnyh.

Čy nie należy usunąć tę hwiejnosć i wątpliwosć, w zbliżonyh tyh dehowyh dwugłoskah, kiedy mało różni się głos w wymowie, to i postacie na pismie powinny mało rożnić się; tak że wtedy ktoby zmylił się pišąc te pojedyńče postacie *h* i *ĥ* mniej będzie ražącem, niž jak dotąd jest s przybraną jesče łacińską *ch* tj. wym. *kh*. Łacinnicy dehową grecką *x*, zamienili u siebie na *ksi* i *gzy*, mieli wprawdzie *h* ale nie mieli pohodnej; dodali więc *k* np. Charitas: a pišą już pozniejsi pisarze z wyrzuceniem dehowej wcale, tylko Caritas. Jeżeli łacinnicy tak postąpili tę dehową wcale upusčają jako zbytečną dla nih literę. Čy my możemy jih nasladować to, pytanie nowe? Wezmijmy na próbę i zróbmy jak łacinnicy z wyrazem np. Choroba, wiemy że łac. *c* brzmi jak naše *k*, a więc będzie koroba, albo jeżeli polską hcemy przyciskową wymówić, będzie coroba lub čhoroba ; nie, to nie naš pomysł ale łaciński. Nam nie pozotaje, jak tylko swojih dehowyh dwóh i osobnyh liter trzymać się. Hodować, hodowla pra-

---

[1]) „Jesli pozbędzie się cedzenia wyrazów przez zacisnięte „zęby, stanie się niezawodnie znakomitym artystą". (Echo War. patrz Čas 7 Sierpnia 1881 r. Nr. 179). O pomocy własnej. (Časopismo kat. w królewskiej Hucie Nr. 93 dnia 25 Listopada 1881) tak powiada „Naprawmy winy i grzehy przodków našyh i własne. Patrzmy na przykłady innyh. Gdzie jest narod, któryby tak grzešył przeciw językowi ojčystemu jak naš".

widłowie, Kodować i kodowla zaś mylnie i t. d. Łacińskie nień jidą na stronę dodatki, kiedy dla niń samyń okazały się niepraktyčnemi, to dla nas tem więcej, nie tylko są nie praktyčnemi, ale i škodliwemi, bo wcale jinną mamy budowę mowy. Dawno już pisarze polscy starają się usunąć; gdzie się nie wymawia u nas ta (*c*) *k* łacińska a nie wymawia się nigdy przy deńowej, kociaż znajduje się położona obok. Nie brzmi ani jak *k* ani jak *c* polskie; a więc niepotrzebną jest wcale. Zobač Kopčyn. str. 192 1817. Mrozinsk. 1e zasady i t. d.

„Nie nazywajmy głoski *c-h* przydeńem mocniejšym, ale „głoską gardłową przydeńową bo taką jest w języku grec„kim. Nie mówmy też, że *h* jest przydeń słabšy, kiedy on „jest jistotnie mocniejšym, u nas jedynym przydeńem čyli „spółgłoską płucową.“ Kuńarski Andr. w Gaz. Lit. Mroz. w Recenz. Malinowski Fr. w Głosow. i wielu pisarz. jinnyń [1]).

O odróżniāniu Przymiotników, utworzonyń ze rzečowników. zajimków, słów čynnyń, biernyń, posiłkowyń i cierpiętliwyń tudzież z jimiesłowów rozmajityń.

Podział klasyčny, dońodzenie i porównanie, tudzież zastosowanie w pisowni.

I. Ze rzečowników powstają przez dodanie wskazującego zajimka čyli końcówki *owy-wa* i t. d. Sąto rzečowe pospolite z rzeči przedmiotów wšelkiń przymiotniki. Jako to:

Dom-owy-owa-owe.	S końcówką dobraną *ny, na ne.*	
Dęb-owy- owa-owe	Głów-ny-na-ne	Głōd-ny-na-ne mn. ni
Čapk-owy-owa-owe	Rozūm-ny-na-ne	Kłōd-ny-na-ne-ni
Papier-owy-owa-owe	Dūm-ny-na-ne	Gōd-ny-na-ne-ni
Książk owy owa owe	Kār-ny-na-ne	Wygōd-ny-na-ne-ni
Arkuš-owy-owa-owe	Prāw-ny-na-ne	Swobōd-ny-na-ne-ni
Stół-owy-owa-owe	Dzīw-ny-na-ne	Dzīen-ny-na-ne-ni
Kleb-owy-owa-owe	Zīm-ny-na-ne	Nōc-ny-na-ne-ni
Pokarm owy owa owe	Tłūm-ny-na-ne	Mōc-ny-na-ne-ni
Pokój-owy-owa owe	Wōl-ny-na-ne	Wiečōr-ny-na-ne-ni
Kolej-owy-owa-owe	Dōl-ny-na-ne	Opōr-ny-na-ne-ni
Kraj-owy-owa-owe	Pōl-ny-na-ne	Odpor-ny-na-ne-ni
Zdroj-owy-owa-owe	Głōs-ny-na-ne	Męžny-na-ne-ni
Powiat owy owa owe	Sīl-ny-na-ne	Dzīel-ny-na-ne-ni

[1]) Własciwie i trafnie okreslił tu, p. Kuńarski ma słušnosć.

Okręg-owy-owa-owe	Sław-ny-na-ne	Rōl-ny-na-ne-ni
Sąd-owy-owa-owe	Dāw-ny-na-ne	Rōj-ny-na-ne-ni
Rod-owy-owa-owe	Kwās-ny-na-ne	Rād-ny-na-ne-ni
Narod-owy-owa-owe	Skwār-ny-na-ne	Łād-ny-na-ne-ni
Prawidłowy owa owe	Gwār-ny-na-ne	Obyčāj-ny-na-ne-ni
Wzór-owy-owa-owe	Strōj-ny-na ne	Zwyčāj-ny-na-ne-ni
Pacierz owy owa owe	Znōj-ny-na-ne	Nūd-ny-na-ne-ni
Piersi-owy-owa-owe	Jednostāj ny-na-ne	Sumīen-ny-na-ne-ni
Most-owy-owa-owe	Rękˇ-ny-na-ne	Więzīen-ny-na-ne-ni
Pol-owy-owa-owe	Wdzięčˇ-ny-na-ne	Jesīen-ny-na-ne-ni
Drog-owy-owa-owe	Šūm-ny-na-ne	Jarzȳn-ny-na-ne-ni
Okręt-owy-owa-owe	Škōl-ny-na-ne	Jęčmīen-ny-na-ne
Towar-owy-owa-owe	Pokōr-ny-na-ne	Ogól-ny-na-ne-ni
Zakład owy owa owe	Pozōr-ny-na-ne	Sčegól-ny-na-ne-ni
Zawod-owy-owa-owe	Trāf-ny-na-ne	Potwōr-ny-na-ne-ni
Przemysłowy-wa-we	Wystāw-ny-na-ne	Języčˇ-ny-na-ne-ni
Umysł-owy-owa-owe	Ogrōm-ny-na-ne	Dȳm-ny-na-ne-ni
Grod-owy-owa-owe	Wytwōr-ny-na-ne	Wietrzny na ne ni itd.

Może kto powie, na co te porównania; kiedy są te rzeczy znane. Przepraszam; znalazłem nieznane, ani jiločas, ani przenošenie wyrazu z jednego na drugi rzędzik: rozłączano mylnie wyrazy, nie zważano na pohodzenie ani jiločas we wyrazach, który jest dušą i siłą własnie w dobrej pisowni. Np. Głōd-ny, nie można przeciw jiločasowi pol. pisać. Głodny, Mo-cnȳ za Mōc-ny i t. d.

Następne zmieniają *k* ne *c*, č, zaś ń na *s*, š i td.

Baječ-ny, ni, na, ne. (przym.)	Od Bajka (rzečown.)
Cioteč-ny, ni, na, ne.	— Ciotka
Bespieč-ny, ni, na, ne.	be-Spiek-u
Dostateč-ny, ni, na, ne.	Od Dostatek
Stateč-ny, ni, na, ne.	— Statek
Mleč-ny, ni, na, ne.	— Mleko
Požyteč-ny, ni, na, ne.	— Požytek
Pocieš-ny, ni, na, ne,	— Pocieńa
Smieš-ny, ni, na, ne.	— Smień
Grzeš-ny, ni, na, ne.	— Grzeń
Swiąteč-ny, ni, na, ne.	— Swiątki

Następne nie zmieniają, leč własciwie mają *c*, č *s*.

Boles-ny, ni, na, ne.	Boles-ć (Wyrzutnia ć).
Cieles-ny, ni, na, ne.	Ciało (Wsuwka s).
Grzeč-ny, ni, na, ne.	Grzeč-no-sć.
Konieč-ny, ni, na, ne.	Konieč-no-sć.

Miesięč-ny, ni, na, ne.	Miesiąc.
Tysięč-ny, ni. na. ne.	Tysiąc.
Serdeč-ny, ni, na, ne.	Serdce (staropolskie).
Społeč-ny, ni, na, ne.	Społeč-no-ść społem.
Stołeč-ny, ni, na, ne.	Stolica Stolec.
Stryječ-ny, ni, na, ne.	Stryječ-no-ść.

Od Dziedzic, dziedzičny. Od ličyć, lič-ny, od ulica, ulič-ny (staropol.) Od granica, granični, ni, na, ne, od grom, gromnica, gromnič-ny, na, ne. Połówka, połowič-ny i t. d.

Oprócz tych kończących się na *owy* i *ny* przymiotników nadzwyczaj licznych rzeczowych. Właściwe przymiotniki kończą się na wszystkie spółgłoski polskie, z wyjątkiem na *jy, ji* jako bardzo giętkiej nie kończą się, i na *fy, fi*, literę tylko przyswojoną a obcego pochodzenia. Zatem na te dwie spółgłoski niemamy wcale końcówek przymiotnikowych. Ogólnie przymiotniki prawidłowe w pojedyńczej liczbie kończą się na *y*, w mnog. zaś na *i*. Niektóre tak samo kończą się w pojedyńczej i mnog. na *i*, to już *y* grube.

Zestawienie ogólne końcówek na wszystkie litery abecadła, podług 3 rodzajów.

By - Sła-by, słabi, słaba, słabe
Bi - Klubi, klubi, klubia, klubie.
Cy - Ob-cy, obci, obca, obce.
Ci - Zwierzę-ci, zwierzęci, zwierzęcia, zwierzęcie.
Čy - Robo-čy, roboci, roboča, roboče.
Dy - Mło-dy, młodzi, młoda, młode.
Dzy - Cu-dzy, cudzi, cudza, cudze.
Dzi - Krawę-dzi, krawędzi, krawędzia, krawędzie.
Dży - Dż-dży, dżdży, dżdża, dżdże.
Ży - Swieży, swięzi, swieża, swieże.
Zy - Zy-zy, zyzi, zyzia, zyzie (oczy).
Zi - Ko-zi, kozi, kozia, kozie.
Gi - Mno-gi, mnodzy, mnoga, mnogie.
Ki - Wiel-ki, wielcy, wielka, wielkie.
Hy - Bła-hy, bła-zi, błaha, błahe.
Hy - Ci-hy, cisi, ciha, ciche.
Ły - Mi-ły, mili, miła, miłe.
Li - Or-li, orli, orla, orle.
My - Ruho-my, ruhomi, ruhoma, ruhome.

Mi - Cudzozie-mi, cudzoziemia, cudzoziemie.
Ny - Jin-ny, jinni, jinna, jinne.
Py - Ską-py, skąpi, skąpa, skąpe.
Ni - Ostat-ni, ostatni, ostatnia, ostatnie.
Pi - Głu-pi, głupi, głupia, głupie.
Ry - Sta-ry, starzy, stara, stare.
Rzy - Pie-rzy, rzy, pierza, pierze. (od piór)
Sy - Ły-sy, łysi, łysa, łyse.
Šy - Star-šy, starsi, starša, starše.
Si - Li-si, lisi, lisia, lisie.
Ty - Boga-ty, bogaci, bogata, bogate.
Sty - Spiča-sty, spičasci, spičasta, spičaste.
Asty - Widla-sty, widlasci, widlasta, widlaste.
Isty - Mgli-sty, mglisci, mglista, mgliste.
Awy - Łaska-wy, łaskawi, łaskawa, łaskawe.
Iwy - Milosc-iwy, miłosciwi, miłosciwa, miłosciwe.
Liwy - Kłopotli-wy, kłopotliwi, kłopotliwa, kłopotliwe.
Ity - Rodow-ity, rodowici, rodowita, rodowite.
Owaty - Ospo-waty, ospowaci, ospowata, ospowate.
— Klej-owaty, klejowaci, klejowata, klejowate.
Aki - Wielor-aki, wieloracy, wieloraka, wielorakie.
Tki - Kró-tki, krótcy, krótka, krótkie.
En - Godzien, godni, godna, godne. (wyjątkowo na *en*).

SPRAWOZDANIE.

Zbliżonego znaczenia są rozlične przymiotniki rzečowe, tak że tę samą rzeč malują w rozmajite odcienia np. Od wieku, wiekujisty, wiečny, wiečysty, wiekowy, wiekopomny, już pięć. Takož od góry, górny, górzysty, górski, góralski, górničy, pięć. Kociaž zbliżone te nazwy, mają jednak jinne i własciwe swe znaczenie. Mówi się ma górne zamiary, tj. wyniosłe, dumne jak góry wysokie; górzyste, znaczy położenie kraju w porównaniu do rownin i nizin blizkiń; górskie życie, co żyją w górań. Górale, góralskie, mieškańcy gór. A górniczy, znaczy zawod, zatrudnienie w górnyń kopalniań rozmajitego rodzaju, gdzie zdobywają krušce, kamienie, sól, naftę i t. d. Co do kolorów, mamy niezmierną liczbę odcieni, np. Biały, białawy, bialutki, bialuteńki, bialuńny, bialusieńki.

Čarny, čarniawy, čarniutki, čarniuteńki, čarniusieńki i t. d. Blady, bladawy, bladziutki i t. d. Zielony, zielonawy, zieloniutki. Rudy, rudawy i t. d. Niektóre mają dwojakie zakończenie na ty, i sty, jakoto: Skrzydlaty, znaczy wšelki ptak; a skrzydlasty, mający wielkie skrzydła ptak lub dom w skrzydła zbudowany. Kolčaty. mający kolce, a kolčysty w ostre kolce opatrzony, jako ostrokół i t d. Ogniowy, tj. do ognia należący, a ognisty, tj. płonący, lub palny jak ogień, w skutkach. Dołączyć wšystkie jesče zdrobniałe przmiotniki do tego działu; a odnošące się do wšystkich przedmiotów jakie nas tylko otaczają. Okaže się naraz ogromna i zadziwiająca liczba; bo dwanascie tysięcy trzysta zbadałem, porownałem liczbę 12,300. A co jest jesče jich więcej nieobjętych w te karby i rahubę obecną; trudno od razu wysledzić, objąć, zrahować wšystkie. Słowem, nie zrówna się żaden narod sławiański s polskim, co do przymiotników, tak rozličnych i krasomówčych, tak dziwnie malujących wšystkie odcienia mowy ludzkiej, wšystkie stosunki i potrzeby najsčegółowiej, wyraża. Wprawdzie Rossjanie mają wiele przymiotników, i więcej od jinnych sławian, jako państwo większe i więcej rozwinięte w piśmiennictwie, ale nam zrównać, w tych przymiotnikach rozličnych, i tak obfitujących w uginania najrozmajitše; ani liczbą ani sposobem nie potrafią. Mamy 60 zakończeń na wšystkie przymiotniki, nie obejmując wcale zdrobniałych, i po kilkakrotnie stopniowanych. A rzečowniki u nas zakończeń mają różnych, 80 przešło.

Wynik ze sprawozdania i porównania.

Dział I. Stanowią ogólne przymiotniki wšystkie kończące się w pojedyńčej liczbie na *y*, a w mnogiej na *i*. Jako: Gruby, grubi, ba, be.

Dział II. Kończące się jednakowo w pojedyńčej i mnogiej na *i*. Sredni, dni, dnia, dnie.

Dział III. Kończące się w obu liczbach na grube *y*. Jako: Stary, Star-zy, ra, re.

Dział IV. wyjątkowy, przeciwnie kończące się w pojedyńčej na *i*, a w mnogiej ns *y*. Jakoto: Mnogi, mnodzy. Wielki, wielcy. Srogi, srodzy i t. d. Jaki, jacy. I na *aki*.

Wieloraki, wieloracy, i zajimki porównawče: Taki, tacy. Siaki, siacy. Owaki, owacy. Ładajaki, ladajacy. Wšelaki, wšelacy i tym podobne.

Dział V. Kończące się wšystkie na *šy*; a utworzone s przysłówków przymiotnikowyh rozmajityh. Jakoto: Mocniej, dodano šy. mocniej-šy i naj-mocniej-šy. Dzisiaj-šy, wčoraj-šy, onegdaj-šy, bystrzej-šy. zręčniej-šy, pewniej-šy, wierniej-šy, mowniej-šy, zgodniej-šy, pilniej-šy, grozniej-šy i t. d. Takowe podręčne przymiotniki są rdzeniem niezmiernego bogactwa mowy w obrotah; čynią ją zrozumiałą i dostępną każdemu stanowi.

Niekoniečnie trzystopniowyh używamy przymiotników, kiedy jedno i dwustopniowe często wyrażają te same zdania, króciej i nawet jasniej.

Dział VI. Kończące się na čy, w pojedyńčej ličbie używają się tylko; ale mnogie pojęcie i ogólnikowe označają stanu, wieku, i zatrudnień pewnyh. Jakoto: Stanu, Horodničy, Ogrodničy, Lesničy, Łowčy, Urzędničy. Wieku: wiek młodzieńčy, dziewičy, uroči, oňoči, pustelničy i t. d. Zatrudnień: Rzemieslničy, Wyrobničy, Górničy, Mytničy, Wojownički, Twórčy. Dla skrócenia zdań w mowie i prędšego powiedzenia, ta końcówka čy, wšędzie posługuje bardzo dosadnie i trafnie. Np. zamiast powiedzieć, że to jest človiek zajmujący się wyrobami, odpowie się jednem słowem wyrobni-čy.

Dział VII. Kończące się na *ci*, *sci*; a uformowane z drugiego przypadku ličby pojed. po odtrąceniu *a*, jakoto: Książę-cia, Książęci(a) zamek. Niemówlęci głos. Kurčęci pisk. Zwierzęci zmysł. Koci słuh i t. d. Nie można mówić ani pisać przez grube *y*, tyh przymiotników, przeciw zasadzie pięknej i właściwej wymowy čystej, a pisowni wzorowej i poprawnej. Znajduję u niektóryh pisarzów na *cy*, bardzo mylnie i niewłasciwie. Jakoto: Niemowlęcy, kurčęcy, książęcy, hłopięcy, kocy, zwierzęcy, niewiescy, proscy, zamiast niewiesci gust, prosci ludzie i t. d. Podobnież kończące się na *sia*, *si*, nie można pisać przez *sy*, *šy*, *rzy*. Jakoto: Ptasi, ptasia, ptasie, a nie ptašy; mysi, sią, sie, a nie myšy i t. d.

W ogóle zdrobniałe takowe wšystkie, gdy urabiamy na przymiotniki, przybierają *ci*, a nie *cy*. Poznaje się s przypadkowania, np. książe, książę-cia, książęciu; a jeżeli przez przymiotnik ńcemy wyrazić, zamek lub sługa książęci;

to będzie, książęciego, książęciemu słudze, a nie książęcemu książęcego.

Dział VIII. Rzeczowniki zmiękczone i przerobione na przymiotniki pochodne. Od Włos, włosi, włosia, włosie pęki, i następne pochodne jesce, włosia-ny, na, ne. Od Glina, glinia-ny, glinia-na, glinia-ne. Od Skóra, skór-ny, skór-na, skór-ne i zmiękczone pochodne, skórza-ny, skórza-na, skórza-ne i t. d.

Dział IX. Końcówki dobieralne *cki, dzki, ski, ki, i.*

Ażeby nie powtarzać ciągle rzeczowników, przeto pochylamy one na rodzaj przymiotników, z dobieraniem odpowiednych tych końcówek. Ale od zródłosłowu nazw, nazwisk właściwych nie można daleko odstępować, dodając te końcówki, trzeba uważać bardzo na pierwotnik, który nienarušonym zostaje w całej swej sile, a tylko końcówki zmieniają się.

Prawidła zasadnicze, co do zachowania zródłosłowów czyli pierwotników.

Ulegają sporom i mylnej pisowni najczęściej nazwy miast, miasteczek, wsi, nazwisk własnych, osobliwie tych, które się kończą na *g, ga, ż, ha, c, š, dno, lno, wno* i t. d. Pierwotniki, zatrzymują się w pisowni, a końcówki przedłużają się lub skracają się, to jest ogólną zasadą. Na końcu wyrazów prawidłowie zamienia się *g* na *ż*, lub *dz*, *c* na *c*, *h* na *s*, i *š* na s. Wytrącają się lub zamieniają się na jinne litery, gdzie w rzeczowniku zbieg obok dwóch dzwięcznych liter jest rażącym. Takowemi są: *dn, ln, wn, bl.*

Rzeczowniki	Końcówki dobr.	Rzeczowniki	Końców. dobr.
Praga	Praż-ski	Sandec -	cki
Ryga	Ryż-ski	Gradec -	cki
Kaluga	Kaluż-ski	Grod -	dzki
Ładoga	Ładoż-ski	Prasnyš -	ski
Połąga	Połąż-ski	Sieradz -	dzki
Ostrog	Ostroż-ski	Bydgosc -	gosc-ki
Ostrorog	Ostroroż-ski	Brzesc -	ski
Zbaraż	Zbaraż-ski	Swisłoc -	cki
Nowotarg	Nowotarż-ski	Ostrołęka	cki
Spiż	Spiż-ski	Grodno -	dzieński

Paryż	Paryż-ski	Kowno	Kowieński
Grudziąż	Grudziąż-ski	Wilno	Wileński
Bučač	Bučac-ki	Pilzno	Pilzeński
Poniewież	Poniewież-ski	Horodło	Horodelski
Łowič	Łowic-ki	Kodno	Kodeński
Suña	Sušski Suñej własć	Berno	Berneński

Lublin-Lubelski. Te są tylko wyjątkowemi. Następne zaś z małemi wyjątkami, co do pisowni. Kończące się na przyciskowe *rz* jakoto: Sandomierz, Wiłkomierz, Žytomierz i t. d. Opusča się przycisowa i wymawia się jedno *r*. Sandomier-ski, Wilkomier-ski, Žytomier-ski. I wšystkie jinne tegoż zakończenia bez wyjątku.

Następne nazwy miast kończące się na *k*, dobierają tylko jedną *i*.

Čersk -	i
Bielsk -	i
Gdańsk-	i
Kleck -	i
Mińsk -	i
Płock -	i

Wyjmują się s polskiń prawideł zakończenia obce, staroceltyckie na *burg*; zatrzymują swe brzmienia u nas i w przymiotnikań, dodajemy tylko swoje *ski*; jakoto: Magdeburg, magdeburg-ski, Orenburg-ski, Dynaburg-ski; bo obcyń *g* na ž nie możemy zamieniać, lepiej wytrącać to *g*, gdzie jest możliwem i nie zmieni obcej nazwy.

Kończące się nazwy miast na samogłoski, wytrącamy one s końca np.

Waršawa	Waršaw-ski	Moskwa	Moskiew-ski, stolica 1a Moskwy w Rossyi.
Windawa	Windaw-ski	Sieniawa	Sieniaw-ski, kolebka rodu tegoż w Gal.
Włodawa	Włodaw-ski	Serajewo	Serajew-ski, stolica Bosni.
Winnica	Winnic-ki	Pola	Pol-ski, na półwysp. Jistrji. Wojenna prz.
Wislica	Wislic-ki	Symony	Symon-ski, stolica Wojewódyny Serb.
Mitawa	Mitaw-ski	Sučawa	Sučaw-ski, na Buk. miast.
Mława	Mław-ski	Černiowiec	Černiowiec ki, stol. Bukow.
Morawa	Moraw-ski	Celejowiec	Celejow-ski, stolica Korutan nad Drawą.
Libawa	Libaw-ski	Zagórab	Zagórab-ski, stolica Horwacyi [1]).

[1]) Zagorab i Zagreb, przez skrócenie piśą horwaci zwykle; a w lit wyższej i łac. Zagorabia. Znaczy, za górą poło-

Opawa	Opaw-ski	Ósiek	Ósiec-ki, stolica Sławonji.
Łomża	Łomżyń-ski	Lublana	Lublań-ski, stol. Krajiny.
Trębowla	Trębowels-ki	Ošmiana	Ošmiań-ski, (powiat w gub. Wilenskiej).

Te same nazwy miast w jinnyń krajań sławiańskiń, nie ulegają zmianie w pisowni. We wšystkiń krajań sław. pod panowaniem Austrji, Turcji, Prus i Grecji nawet, jest kilkadziesiąt tyń samyń nazw, tak miast, jakoteż miasteček i wsi rožnyń. Jakoto: w Tes. Alb.

Warsowa	Warsow-ski [1])
Polonica	Polonic-ki
Placa	Plac-ki
Jezera	Jezer-ski
Ħlumica	Ħlumic-ki
Mazur	Mazur-ski
Krajowa	Krajow-ski

Kończące się nazwy na *mí* i *wó*, jeżeli w drugim przypadku mają na *mia*, *wia*, te litery kreslą się na wierzhu. Osobliwie w polšczyznie ma to miejsce, jako więcej odrožniającej wšystkie odcienia wymowy pięknej i gładkiej; i tem różni się nawet od jinnyń Sławian nie mającyń tego sposobu tak delikatnego odcieniowania. Mają to niektórzy wprawdzie Sławianie, ale nie wšyscy.

Kresli się ń	Nie kresli się w następnyń wšystkiń	
Bytoń-mia	Batum (Ros.)	Usedom (wysp. na
Ħociń-mia	Gorkum (Polan)	ujsc. Odry do mor.
Okociń mia	Harlem (Polan)	Ujezdom Pomorz.
Poskočyń-mia	Ħełm (Polskie)	Ulm (nad Dunajem we Witemb.)
Zakročyń-mia	Ħrudym (Češkie	Vesprym (Češkie)
Oswiecińmia	Krym (Ros.)	Srem (Sławonja)
Ostryhoń (Gran)-mia	Rijm (Rzym) Wše sł.	Sirmiń)
Radoń-mia	Srem (Pol.)	Ħram i t. d.
Stradoń-mia	Znaym (Češkie)	

Są to najdawniejše nazwy sławiańskie jako zabytki starožytnosci, tu umiesciłem. Od słowa Ostrihat, poňodzi

---

žone miasto; dodane u nń na końcu *b* znači przymiotnik tylko; jak u jinnyń sławian od hora jest hora-b, lub hore-b i t. d. Po polsku ažeby tę samą rzeč wyražać, należy pisać: Zagorab, albo Zagórne, Zagórze, a nie od słowa rosk. Zagrzebać, Zagrzeb, gniewają się horwaci, i mi objasnił jeden Profesor Ħorwat.

[1]) Zobač Fallmerayer. Ueb. Ents. od str. 73—78 i u Šafarzyka Sławiańskie starožyt.

Ostryhoń, stolica dawnej Panonji, sławne urodz. S. Hier. D. K. Sławianina. (Strigonia i Stridonia po łac.). Znaczy dosłownie ostrzygać, Ostrzyżyn a nie Ostryhoń, bo od ostrzyżyn pogańskiń książąt nazwano.

Końcówki Sław, Sława.

Kreslenie *ó* odrożnia nazwy miast od jimion własnyń osobowyń, jakoto jimie: Bolesław-wa, a miasto Bolesław-wia. Bory-sław, Bory-sława jimie, a Bory-sław, Bory-sławia miasto, był w Borysławiu. Pojeńał do Jarosława kolegi swego, i do Jarosławia miasta swego, co jinnego znaczy. Podobnież we wšystkiń takowyń jimionań i nazwań bardzo liczнyń, to prawidło najscislej zańować należy w pisowni. Naprzod jimie bez kreski Miłosław, a s kreską miasto Miłosław, Wrocław, bo następuje 2dek przez *i* małe, Miłosławia, i t. d. W ogóle gdzie ma następować *i* cieńkie, już końcówka wprzód się kresli tego rzeczownika; a gdzie grube samogłoski następują, tam nigdy się nie kresli żaden rzeczownik.

Czy Sławianin Sławianie, czy Słowianin Słowianie należy pisać?

Należy pisać Sławianin Sławianie, a nie słowianie; ńociaż Rossjanie pišą wprawdzie przez *o*, Słowianin Słowianie, ale wymawiają Sławianin Sławianie właściwie; zatem pisowni jiń nie możemy naśladować, a trzymać się wymawiania i pisać jak wšyscy w ogóle sławianie wymawiają i pišą przez *a*, (sławianie). Ten wyraz okrzyku, radości wspólnej, pońodzi od wykrzyknika staroslawiańskiego Sława! sławiti se; (a nie od słowa słowiti se). To jest sławić się, uwielbiać się ńwalić się, po odniesioném jakiem zwycięztwie nad nieprzyjaciołami. Gdy bohaterowie takowi wracali do domu z wypraw, tłumy ludu spotykały z zapałem i witały wykrzykując: Sława! Sławianie! Sławni, Żywjo! sława bohu! I dotąd w krajań sławiańskiń jest we zwyczaju to powitanie; mianowicie u Čeńów, Morawców, Serbów, Sławieńców, Korutan, Horwatów, Dalmatów, Čarnogórców, Bułgarów, Russinów, Rossjan i u Polaków, ale w mniejšym użyciu; raczej wykrzy-

kują ћrabro, dzielnie, mężnie! albo brawo (Italskie); za sława Bohu, używają ћwała Bogu! i t. d.

Dowodem niezbitym na poparcie tej prawdy, pozostały jimiona osobowe i nazwy miast, wšędzie spotykamy od sława sław, a nigdzie od słowa słow nie znajdujemy. Np. Broni-sław, broni-sława; Če-sław, če-sława; Dobie-sław, dobie-sława; Mieči-sław, mieči-sława; Władу-sław, władу-sława; Stani-sław, stani-sława i t. d.

Podobnież na počątku wyrazów znajdujemy *Sławo* s końcówką *Mir*, (a nie Słowo); którzy wsławili się i odznačyli się mirem, tj. spokojem, pojednaniem spraw rozmajityћ w kraju i za-granicą z nieprzyjaciołmi, takowyћ zatem nazywano: Sławo-mir, Bojo-mir, Kazi-mir, (każący pokój), Krepo-mir, (krzepiący pokój), Lubo-mir, (lubiący pokój), Ludo-mir, (ludowy pokój), Wyžšo-mir, Rado-mir, i t. d. Co do miast, najstaršą nazwę znajdujemy miasto Sława, zwane przez księcia Swełada, pozniej zwano Sławin-grod, a od obcyћ Window-grod; niemcy i dotąd tak samo nazywają po swojemu, Windisch-Grätz, Brzety-sława, (Presburg), Sławków, (Austerlitz), Polkow, (Polkau), Bolesławiec, (Bunzlau), Sławin burg, zamiast grod, Wie-sław, (Feslau), Wielika, (Felka) i t. d. Poprzekręcali mnóstwo miast, nazwisk, wsi. Sławiańskie grod, hrad gradec, wšędzie zamienili na graetz, grätz, greiz, gritz. Slawen, na lawen, sławik, (Slavicum) na slezwisk i schlezwig. Kończące się zaś nazwy miast na *ow*, *aw*, *awa*, wymawiają niemcy *au*, *eu*, *en*, Warschau, Krakau, Breslau, Starygrod Białygrod nie mogą wymówić, a tylko Star-gard, Belgard, Gard, bynajmniej nie znaczy grodu, ani jiћ końcówki burg lub berg. Jeżeli my nie łamiemy niemieckiћ nazw, trafiamy wymówić jiћ końcówki, jako ludzie rozumni (berg burg) dla cegoż by nie mogli oni wymówić grod, gradec, takoż jako ludzie rozumni i učeni; bo łamać nazwy odwiečne narodów, nie nazywa się učonoscią ani postępem; ale okrucieństwem i ciemnotą dzikiћ zdobywców dawnyћ.

Dowody o daw.nosci narodów Sławian, Polan, Mazurów, Russow, Window i t. d.

Lat już temu 2282 jak nazwa Sławian, Polan i t. d. była znaną dla greków, persów, arabów, hyněyków i egipcjan

i wšystkiń narodów mającyń styczność i stosunki z azją mniejšą i europą południową. Ktociaż dokładnie nie wymawiali našyń nazw, ale w zbliżeniu, o ile pojmowali i mogli, zostawili dla nas tego pewne dowody. Najdawniejšy i nie podejżany dziejopisarz grecki Herodot, opisując rozmaite narody wzmienia o Sławianań i Polanah wyraznie, że zmianą tylko jednej litery *ł* na *t*, a *P*, na *B*, tj. zamiast Sławiani, Stawani zamiast Polani, Bolani i Bulani napisał. A żył przecież na 400 lat przed Krystusem. Na to zgadzają się wšyscy znawcy biegli dziejów ludzkiń badače. Pozniejsi pisarze greccy wsunęli obok *l*, to już literę *t*, to już *k*; podług swego sposobu wymowy i pisania rzeč oddają tę samą. Np. Ta stlawonika, to już sklawonika grammata, Sławiańskie głoski pis. (Zobač: Vita S. Clementis ed. Pampereus, p. 103. Šafarzyk Sław. star. T. II, str. 262 i u jinn.). Alexander W. Macedoński syn Filipa, który prosił Slawian o uwolnienie ojca swego z jiń kraju, ażeby doń wrócił, otrzymał i zawarł ze Sławianami przymierze serdečne i odbył pozniej z niemi walny pohod do Azji więk.; skąd pozniej przybyli do egiptu, i nad Nilem od swego jimienia nazwał miasto Nową Alexandrją. Wydał hasło do učty i list dziękčynny napisał do walečnyń Sławian. „Illustri Prosapiae ac linguae Slavorum i t. d.“ Roku panowania 11. (Zobač Klečewski. Sarmatia Eur. Guagnin Chron. Sarm. Lib. I, pars 1. Paprocki Horti Reg. Pars 3 i t. d.

W 5 wieku po Kr. najpierwšą čyni wzmiankę Prokopiuš, (już wyraznie bez przymieški żadnej) Slavini. Nie tak, jak dawniejsi powtarzali ciągle, sklawi sklawini i t. d. Pozniejšy jednak pisarz, Żywota s. Romualda Piotr Damiani, króla Pol. Bolesława I nazwał królem Sławiańskim, a nie polskim „Buscislaus Rex Sclavonicus“ [1]). „Polacy sobie i pobratymcom swojim nadali nie od Słowa, (jak niektórzy ficą autorowie) ale od Sławy, której nadewšystko w swojiń wojennyń šukali wyprawań... I dla tego Polaków długo jesče potem Historycy raz Sławianami, drugi raz Polakami nazywają“ [2]). (Piotr Damiani kard. ur. 988, um. 1072). „Sława, ogólny przymiotnik jiń i pobratymców“. To jest, polaków

---

[1]) Damiani, apud Surium, die 19 Junii „Vita S. Romualdi Ab.
[2]) Bohuš Xaw. Kdz o počątkań narod. Lit. str. 91 War.

i wšystkiń sławian. W jednastym wieku współčesny (kard. Dam.) dziejopisarz w Bremie, i zwany Adam z Bremy tak dosłownie pišе [1]). „Sławenia, (Sclavenia po łac.) więc najobšerniejša Germanii prowincja, zamieškana przez Winarzów (Vinulis), którzy niegdyś zwani byli Wandalami. Dziesięć razy powiadają że jest większą od našej Saxonii, a mianowicie jeżeli Bohemję jesče i tyń co za Odrą są Polanie, przyłączyš do Sławanii zarazem, bo ani ubiorem ani mową nie rožnią się". „Liutyków lud także wywodzi ród swój od Sławian i Polaków" [2]). Między rozličnemi boztwami Sławian głównym jest Swiatowit bóg ziemi Rughian [3]). Jak na niemców, to ważnem jest takowe swiadectwo, o dawnyń Sławianań, tak obšernie zamieškałyń. Pytanie gdzież jest teraz ta obšerna Sławonia? Już Teutonow lądem nazywają. Sławi w Sarmacji, z Wenedami zamieškali, między Elbą i Wisłą. Domy mieli nędzne [4]). Francuz Pr. Ozanam biegły badač dziejów ludzkiń, tak opisuje o Sławianań [5]). „Sławianie byli mniej znanymi dawniej dla pisarzów Rzymskiń i Greckiń; tylko to wiadomo, że te ludy pierwiastkowie dziko rozprošone nadzwyčaj obšerne kraje zajmowały, w którym każdy načelnik rodziny, lub gminy, obozował gdzie mu się podobało; bez sąsiadów i bez praw żyli... Jednak jeżeli zbadamy kronikarzy północnyń krajów, którzy poznali ten naród przed nawróceniem się jiń, odkrywają się wnet slady starożytnej jiń cywilizacji. A naprzod znajdujemy naukę swiętą dogmat w jednego Boga najwyższego, najswiatlejšego i najwyrozumialšego. Swiatowida, który s Piorunem i Rujewitem stanowią trojcę, we wšystkiem podobną do trójcy Celtów.... I widziano władzę wyšš̨ą u duńownyń, niż u načelników wojskowyń. Słowem była to konstytucja teokratyčna. A związkiem najmocniejšym, który utrzymywał te ludy Sławiańskie w jednosci, to spiewy, piesni, poezje i pamiątki byly historyčne; jakiń jinne narody nie miały. Polacy długi čas opiewali króla Kra-

---

[1]) II str. 18.
[2]) Długoš Kdz. III str. 244. Wojcieńowski, Chrobacja, str. 326 i t. d.
[3]) Helmoldus Nigellus, Chronn Slavorum I 53.
[4]) Dictionnaire de Geogr. Migne 1862, Paris I 619.
[5]) Histoire de Lit. tom 3 str. 273 i t. d.

kusa i t. d. Djalekty Sławiańskie mają miejsce pomiędzy jęz. Samskryckim i Gotyckim, przez obfitość jich zgłosek, bogactwo form gram. i t. d.“

Wielu autorów mogłbym przytočyć, którzy o Sławianah pisali; przed Kr. i po Krystusie. Zatem nie ulega żadnej wątpliwosci, że od sławy a nie od słowa nazywają się.

Mylnie Francuzi przyjęli od Rzymian wyraz, zamiast po łacinie używanego u nih, ex slavis, haec cohorta, Francuzi zamienili na esclaves, co značy po prostu u nih niewolnik, jeniec sławiański wzięty. Jak i Serbów nazwali sługami servi, servorum ex servia. Co jest poniżającem dla Sławian słyšeć takie bezčelne przekręcanie narodowyh nazw. Rzeka Sława, pozniej zwana Sawą, do której wpada rz. Unna po upłynięciu 120 kilom. mijając miastečka Bihač, i Novi. (et se jette dans la Slave. (Dictionnaire de Geogr. Sacrée powiada autor franc. de Migne Tom III str. 1063.). Dawni pisarze nazywali naprzemian tę rzekę raz Sławą, drugi raz Sawą, i terazniejsi to samo čynią, dziwna niejednostajnosć. Sławno, Sławina, Sławuta, Sławin, Sławosow, Sławka, Sławič dotąd są nazwy w Turcji. Na Rusi jest wiele takowyh nazw, i pierwšem zawitaniem są sława. „Sława Bohu! „Sława Bohu! Rusniaki tak zawitują. Zakorzenione dziś jesče „u ludow sławiańskih użycie wyrazu słowa, čy to przy spot„kaniu, čy przy rozstaniu, čy w hwilah wyžšyh uniesień „duha; daje silną podstawę do tego rozumowania, tak da„lece, iž takowe twierdzenie należy uważać za pewnik“. [1])

Co do Polan i Bolan Herodota, znane już mu były nie tylko pozniejše te nazwy w Europie, ale i w Azji mn. znajdowały się też same nazwy rzeka i miasto u zródeł Polje, Pollina jednakowie zwano także Bolje i Bolina, teraz nazywa się Boli. Wpada s południa na półn. do morza Čarnego blizko przylądka zwanego Kempa, a dalej na wshod jest drugi przylądek znany Jndje, rzeka wpada Bartyn i miasto Synopa. Grecy nazywali tę rzekę Palios, Łacinnicy zaś Palatia i Pollina, a miasto z rezydencją Bisk w IV wieku Chr. Polae, to już Polmen, Pollina, Bollina. Stąd Polanie,

---

[1]) Gorzkowski Marjan. (Zobač Čas lipca 17 1881 r. Nr. 161 w Dopisku.

Bolanie, Stawanie, zamiast Sławianie. W Paflagonii, Bitynji, Myzji w części Lidji, było kilka tych nazw jednobrzmiących; Polma, Polnica, Polanka. W Mezji europejskiej podobnież Polanka, Polica, Polje, Pola w Jstrji nad m. Adrjatyckiem. Za czasów Septima Sewera liczyło 30,000 mieszkańców i bogatem miastem. W w. IX wzniesiono wspaniałą katedrę na miejscu świątyni Augusta i Djany. Wykazują to starożytne mapy i dzieła s pierwszych wieków rozmajitych autorów spisane. Z Azji wyniesiona ta nazwa Polan pierwotnie; odbiła się pozniej, aż do ujscia Wisły do Bałtyku. Sladem jidąc od Jstrji znajdujemy wiele Polje, Wielopole, Polica, Polany, Políčka, Polna w Krajinie, Korutanach, Morawach, Čechach, Łużycach, nad Łabą, Odrą i Wisłą i t. d.

Co do Mazurów, zwanych w Azji Mazow, Myzow, Mezow, to już Ludow i Lidow czasem, tak nie jasne te nazwy a przetrwały jednak wieki, przed i po Krystusie dotąd i t. d. Wyjscie Sławian z Azji mn. przez Bosfor, osiedlenie się i nazwanie przestrzeni od Bosforu aż do Adrjatyku Mezją niższą i wyższą, pózniej dalej posuwanie się do dziewiczych lasów, pełnych zwierząt, nad Sawą, Drawą jezioro Błatno, Dunaj i t. d. dowodzi że to było liczne plemie.

Na południu zamieszkali Jonowie, podziwiali ten narod bitny i odważny; który w najgłębsze lasy posuwał się za zdobyczami łowiectwa nieustannie. Slady i wzmianki znajdują się u badaczów starożytnej Jonii i Hellady siegające na 1200 lat przed Kr. to jest w 300 lat pozniej, po zamieszkaniu Greków w Europie. Powiadają, że posuwające się w Myzji te ludy, osiedlają się w dziewiczych lasach na północ Jstru i t. d. A jadają z ziaren i miodu urządzoną Maza. Nazywają się pomiędzy sobą Manz, Monz, Muž, a zatem Mazami jich Hellenowie nazywali; a Łacinnicy od Mazos i kraj jich zwali Maesia. W zachodniej Azji jest pierwsza Mysia zwana; a tu już w Europie na dwie podzielono i nazwano Maesia to już Moesia inferior et superior. Ale sami oni siebie nazywali Mazurami, bo nazwy dotąd przetrwałe kilku miasteczek i osobowe w tych krajach, są pewniejszym dowodem niż Maezja; bo Mazur, Mazurica, Mazuranič, Mazursk, Mazowa, nazywają miasteczka; a nazwiska rodowe także Mazur, Mazuranic, Mazurek, Mazurkowič, i w Polsce są podobne nazwiska. Co jest dowodem niezbitym tegoż pochodzenia i scepu. Pan Wallon

Pr. franc. w Geographie politique umieścił. „Mazos założył nad Wisłą księstwo Mazovia“ księciem nazywa. Paris 1868. Rzečywiscie że Mezja jest najdawniejšą nazwą u kronikarzów, nad Dunajem i Bosforem położona, o wiele wieków pozniejše nazwy są Wieža, Byza, Byzantis, Tracja, Dardania, Makedon, Jllyrja, Sławonia, Morawa, Serbja, (przybyli s północy pozniej Serbowie) a najpozniej Bułgarowie, i osiedli oba te narody u pobratymców w Mezji.

Šafarzyk powiada. „Mazowianie čyli Mazury, Kujawia„nie, Wisłanie wspominani są nieco pozniej niž Polanie „w dziejaň; s čego jednak nie wynika žeby te jimiona pow„stały w nowšyň časaň. Mazowše dwa wojewodztwa obej„mowało nad srodkową Wisłą, ze stolicą Waršawą i Płoc„kiem, Kujawy zaś położone na wshod górnej Noteci mają „główne miasta Brzesć-Kujawski i Jnowrocław, Kujawa mia„sto i kraj nad Odrą przez Teutonów opanowane i zburzone „zostało. W Połanieň nad Dnieprem, Kujawaň Kuewa zwane“ [1]). Na zaňodzie Europy, nie znanem było jimie Mazowian, a Polan już było głosnem w 2 wieku po Kr., až do 6 wieku nieprzerwane stosunki znajduję Polan w Holandami, i nazwy miast sławiańskie w jiň kraju, jako to: Wineta przez Sławian założone, zwano pozniej Amsteldam. [2]). Polanen, Kijew, Stryj, Ostrow, Wykop, Katwykop, Kryt, Dolha, Sławinburg (Vlardingen), Blocyl, Harlem, Dalmate, Leuchia, Głosina, Kamień, Perewiez, Polwach. (Castrum Bohemorum) zwany przez poważnego pisarza Gramay. Około r. 1507 Konrad hr. Luxemburgski pierwšy ten zamek posiadł od Sławian. W dziełaň Holandskiň znalazłem pełno dowodów o Polanaň, Wiltaň i Bohemaň, Sławianaň, dla čego to Šafarzyk opuścił niedoknął tego, nie pojmuję; hyba že nie miał pod ręką, a o Bohemaň najwięcej tam jest rzečy.

Nazwa Window, Wenedow u obcyň narodow bardzo była rozległą i ogólną wšędzie, ale siebie ci Sławianie tak nie nazywali, w Azji mn. Henetami się zwali ogólnie, gdy zamieškali w Europie nad morzem Adrjat. założyli miasto

---

[1]) Sław. Star. II str. 496.

[2]) Herder Ideen zur Philos, der Geschichte Carlsruhe 1792 4 Thl. 35—40. Nazywa Slawische Amsterdam.

Terstyn przez skrócenie zwano Terst, to jest Trzciniak; pozniej Wineta (Venetia) Padwa, i nazwali rzekę po Sł. Pad, co łacinnicy *us* dołożyli; a Włosi teraz tylko *Po* wymawiają, miasta jednak nazwy starej Padwa używają, chociaż łacinnicy dawno zamienili na Patavium. Potęga rozwoj tych Sławian, od Terstu (Triest) aż do rz. Padu, uprawianie na górach winnic, sprzedawanie wielkiej jilosci wina, dla okrętów przybywających z jinnych krajów, rozniosło i wsławiło jich jimie aż do krańców najdalszych Europy. Z Winetów, (Wineta znaczyło winnica, a Winidar, Winidarstwo, winiarz, winiarstwo, stąd zwali Windami, Wendami, Winetami, Winidami po całej Europie gdzie tylko poznali Sławian; i pozniej gdy ci Sławianie rozsprzestrzenili się aż do Bałtyku, nawet to morze nazwali Rzymianie i Grecy Mare Venedicum.

To miało miejsce, gdy Rzymianie coraz swoje podboje posuwali do północnej Europy przed i po Kryst. Są slady i dowody w najdawniejszych opisach podróży rozmajitych. Nieprzytaczam tu, bo zarys mego dzieła na to nie pozwala; tylko tu chodzi o poznanie krótko nazw sławiańskich własc. u Sławian południowych wyrazy dotąd używane przekonywają nas o tej prawdzie, i starszeństwie wyrazów sł. np. Winidar, przetłumaczyli łac. Vinitor, a Winidarstwo, Viridarium Hospodar, hospoda, na Hospedale, i Ospedale w ludowem narzeczu, Ital. a w pism łac. Hospitium, hospital, Host, znaczy Gosć, u Łacinników Host-is nieprzyjaciel. Hos t-ia, ofiara zabita przez nieprzyjacioł w walce. Hostinieć po česku znaczy gosciniec i dom goscinny zajezdny, skrucono po fr. Host-el na Hôt-el, dosłownie Gosć-in; dom zajezdny.

Głos sławiański, wytłumaczyli łacinnicy, tak Glos gloris, significat Fratria inter Slavos, to jest braterstwo powinnowactwo sławiańskie. W słownikach greckich i łacińskich wyraz Głosy Glossa mają za obcy dla nich. Po łacinie tak wytłumaczono pod lit. G. Glossa, lingua, sermo, verbum peregrinum vel absoletum. Glossografos, qui de linguarum interpretatione scribit. (Slavonicarum lingu intelligitur [1]). Zmieszani, w pierwotnych časach ze Sławianami, Grecy i łacinnicy, mu-

[1]) Lexicon Gr. Lat. Acad. Paris 1820 autorą Cornelio Schrevelio str. 174 g.

sieli osobno w słownikach spisywać dla nich potrzebne sławiańskie wyrazy; bez których obejść się nie mogli. I tem nawet zbogacili swoją pisownię; bo wiele wyrazów gładko przerobili dla siebie.

Nowe nazwiska Sławian, i podanie ustne najdawniejsze.

Zjawiają się na widowni europejskiej, pod koniec 4 stulecia i pierwszej połowy 5go po Kr. jimiona nowych książąt sławiańskich przewodców ludu; za historyczne i pewne uznane przez dziejopisarzów wielu nawet wrogich i nieprzychylnych dla Sławian, bo ci książęta zostawili nie zatarte slady po sobie, i nazwy krajów od jich jimienia.

„Około r. 548 Ostrywoj król Sławian ze swojim naro-„dem zajął Illyryk i zbudował miasto nad Dunajem Ostry-„woj, (Ostryhom dotąd nazywa się a po niem. Gran od rzeki „wpadającej do Dunaju Gran; a po sł. Hran zwanej) jinne „w Karnolji położone Slavingrod, które Germani nazywają „Windischen Gratz. Po nim nastąpił syn jego Sweład, po „Sweładzie Selimir, który zdobywszy Skodrę (teraz Skodar) „siebie królem Dalmacji ogłosił. Tego Selimira bracmi byli Leh, Čeh i Russo, jak udowadniają, że ci kolonję Sławian „z Illyriku około r. 550 do Serbji, Bohemji, Morawy, Polski „Russi zaprowadzili. Po Selimirze zaś tam w Illyriku nastą-„pił Budymir ochrzczony przez S. Cyrila r. 880 jako swiadčy „Bonfinius, że i zamienił jimie na Swętopłuk, którego Grecy „nazywali Sweropilus. Ostatnim królem Dalmacji w roku „1150 był Gradyhna“ [1]). To jest wywód historyczny u kilku pisarzów.

Gniazdo Leha i Čeha, z ustnego podania.

W północnej Korwacji nad rz. Drawą jest pierwotna siedziba braci Leha i Čeha, dotąd nie wygasłe w ludowem podaniu, w górach Rajič są rozwaliska dawnej twierdzy zamku jakiegoś, w którym mieszkali, powiadają dwaj bracia

---

[1]) Lukary Piotr, in Annalibus Raguzinis. Georgii Hornii, Arca Noe, str. 336 Lugd. Bataviae 1666.

królewscy Leń i Čeń; założyli miasto od *pet* po sław. pięc. *Peta* zwana. Dotąd po niem. nazywa się Pettau, i blizko koleji żelaznej to miasto znajduje się. Dalej w górań Krapina, gdzie są kąpiele sławne. Zamek ten, powiadają, że w časań wojen uległ zniščeniu. A książęta gdzie się podzieli, čy takož zginęli. Nie! ale uciekli gdzież za Dunaj na połnoc powiadają i tam nad rzeką Wezrą, Łabą i Wisłą gdzieś zbudowali sobie miasto Brema, co znače Brzemie, i straž rozciągnęli nad Wezerą aby strzedz swe granice od jinnego tam plemienia [1]). Ciekawe to podanie rzečywiscie.

Česi nazywają Selimira Serbem, że w Serbji panował nad Dunajem, i że stamtąd wiele osad przeniosło się do Morawy, i nad Odrę do Polan, zwali się Morawcami Starymi Serbami; a od luh (łąk) gdzie osiedli przybrali przydomek Łuńow, Ługow, Łużyčan. Najmłodšy zas brat Russo osiadł około najwyššyń gór wshodniń Karpat, z obyń stron, i najwyšši sčyt góry nazwali Ruska-Bojana, który wynosi wysokosci 3,007 metr. Znajduje się opis w słown. fr. Geogr. zobač [2]). Dalej wystawili Čerwony dwór s twierdzą, na pohyłosci góry wshodniej, kraj nazwali Ruś čerwona, miasto Ruska-Rawa i t. d.

Nieulega wątpliwosci, i dowodzą te rozlične nazwy gór, rzek, krajów, że wziętemi zostały od jimion tyń 4ń książąt, Sweładowičów, którzy stanowią w dziejań już nową epokę.

Dział drugi Sławian wshodniń Kapadocja kolebką w Azji m.

Wyjscie rosprzestrzenienie się, miało miejsce między morzem Čarnem a Kaspijskiem. Masoń i Tubal są wspominani przez proroków (Ezechiel XXVII, 13) synowie Jafeta, w pierwotnyń časań długo obok mieškali, Masoń w Kapadocji miał miasto Masoña, pozniej zwano Mazaka, dalej ku północy w górań Kaukazkiń, było drugie miasto Mazaka i góry zwano Moschici montes; miasto Tisaria dalej, zwano pozniej Kajzar, Błatina, Goria i t. d. Potomek tegoż jimienia

---

[1]) Klečewski Stan. K. in Sarmatia Europaea. Lwów, r. 1769.
[2]) Tom III str. 103.

Mosoń na połnocy w lasań nazwał rzekę Moscha i miasto założył Mosńa, w pozniejšyh časań to miasto wzrosło i nazwano dobitniej Moskwa.

Od mosńow, moskwą, moskwičanami pierwsi książęta, narod i kraj cały nazwano. Bardzo starą jest ta nazwa, od najdawniejšyń časów przed Kr. znana w dziejań krajów wsńodniń. Druga częśc Mosońow połączyła się z časem z Getami, i nazwali pisarze Masagetami. Potężne mieli państwo, długie wojny wiedli s Persami, posunęli swoje zdobyče do rzeki Jndu i tam założyli miasto Mazaka blizko zródeł rzeki. Ale ze zmiešanego narodu wytworzyła się jinna mowa s časem i narod. Miasta pozniejše tam Luknow, Lahora, Gorka i t. d. brzmią po Sławiańsku. Zobać stare i nowše mapy, opis, podróże wielu autorów i t. d.[1]) Druga gałęź jednočasowie narodu pokrewnego Mosońom posuwała się na połnoc góry Taurus, zwana Rhos Rhossi w Dagestanie połączyła się pozniej z narodem Alanów pońodzenia Gockiego i odtąd zwali się Ros-Alani i Roxolani. Posunęli się koło rzeki Donu, i stąd nazwę ci wojownicy otrzymali Dońskie Kozaki. Głównem miastem najstaršem było Rossow, Rosstow nad Donem wpadającym do morza Azowskiego. Stąd pozniej posuwali na wše strony, zajęli Chersones Taurycki i nazwali Rhos, Rossi, Rosxalani. [2]). S časem to jimię stało się głośnem, nad Wołgą i aż do gór Uralskiń. Rossalani łączyli się s książętami Moskwy, dla odparcia często napadów ze wsńodu na jiń kraje wymierzone. Dziejopisarze Bizantyńscy Gr. wspominają w 9 wieku po Kr. narod ten nazywając Posoi, Posikoi tj. Rossy, Rossiki, że od Donu posuwali się ku Dnieprowi. Więc właściwie Rossja, Rossjanie siebie nazywają od Ros, Rossi pierwotnyń. Bo to jest dziejową najdawniejšą jiń nazwą, która jiń narodowi wielkiemu ńlubę przynosi. Jak nam Polanie, Poleńy Polacy najdawniejše. Ruś, Russki, dla Rusi tylko służy.

---

[1]) Herodot. Lib. III str. 316 Lib. IV str. 205 Scytae, Agatyrsi, Melanńleni, Sauromatae i t. d. Anville. Gagarin, Elmacin. i t. d.

[2]) Georgii Horni Arca Noe, str. 123. Socrates VII Hist. Tzetzes Haitho, Strabon, i t. d.

Uwaga i dochodzenie.

Potomkowie Jafeta w prostej linji, po wyjsciu z Azji naprzod osiedli w Mezji, Dalmacji, założyli miasto Japhadera pozniej znano Jadera, teraz Zadar (Zara); w pozniejszych casach posunęli się na północ do Morawy, w sudetach nazwali rzekę Jader, (Niemcy przezwali Oder, Łacinnicy Viadrus) która ma długosci 150 mil i wpada do Bałtyku. W Dalmacji długo jesce tę część kraju nazywano Japodją, pozniej od rz. Dalma zwano Dalmacją. Od m. Pola mieszkańcy nazywali się Polanami i na północ aż do ujscia Jadery i Wisły zaniesli tę nazwę. Na początku 6 wieku Polanie połączyli się z Lechami i nazywali się to już Polanami, to już Polechami. Holandzi w stosunkach będący z nimi, pierwsi poczęli nazywać zamieniając *ch* na *k*. Polak, Polaken, i ta nazwa przyjęła się. Niemcy jednak po dawnemu nazywają Polen.

Flamingen, (Belgowie) Folken Holandzi przybyli z Azji mn. do Europy na 180 lat przed Kr. i s Polanami nieprzerwane stosunki mieli do końca 6 wieku po Kr., jak dostrzegłem w jich działach; posyłali okręty, do kraju Polan do miast Gdańska, Królewca i t. d. Monety bite oni z Macedoni i zdobyte do Europy przyniesli i nazywali Penning, Peningen. Litwini Pinigas, Polacy Pieniądz, Sławacy Pieniež, Anglicy skrócili tylko Penn. Oto właściwa nazwa pieniędzy; a nie od Teutonów pozniejszych przyjęta; bo u nich pieniądz Geld nazywa się; Tynphen, Thalaren; mylą się grubo niektórzy Polacy wyprowadzając tę nazwę z feniga, który ledwo 300 setną cząstkę stanowi jich pieniądza Talara. Czy to *ph* fenickie wymawia się kiedy u nas jak *p* nie uważali, że nigdy nie wymawia się tak; u nas tylko jich *ph* jest to *f* wargowa i nic więcej. O wiele wieków, pozniej zjawił się obok Polan nowo Teutoński djalekt, s ktorego my nic nie mamy podobnego ani wspólnego z nimi; jakie mamy nabyte wyrazy, to od dawnych narodów osiadłych nad morzem pochodzą. Np. Gorzelnie, Piwowarnie, po całej Holandji, Belgji, nazywają się Brawery i Brauwery i u nas niektórzy nazywają Browary z Holandzkiego a nie nazywamy z nowo Teut. Brauhauzy to jasno. Znalazłem 150 wyrazów u Holandów i Polaków, te same znaczenie mających; ale Polanie starzy od nich więcej przyjęli

widno, niż oni od Polan, bo mało sławiańskiń wyrazów mają. Jimiona SS. tak samo jak Polacy wymawiają. Dzieje jiń więcej się łączą z nami, niż pozniejšyń bliżej nas osiadłyń Teutonów. Nazwisk wiele sław. i rzeka Leń mają. Dla badača ciekawego wiele rzečy nam nieznanyń dotąd można odkryć, w jiń opisań dawnyń.

S kronik Fryzyjskiń i Hol. podanie jstnieje od časów przed hrzescjańskiń jesče, o stosunkań Fryzow s Polanami kupieckiń, z miasta st. jiń Stawory do Gdańska posyłano towary a jinne zakupowano na to miejsce. Ciekawy ten opis był ogłošony w jiń gazetań r. 1875.

Dosłownie. „Podanie jistnieje ludowe; jak twierdzi pan „Guiciardini, że pewna bogata pani, wdowa, wysłała naładowany okręt towarów ze Stawory do Gdańska przez kapitana Staroucha zalecając mu, ażeby wymienił je i przywiózł dla niej z owego kraju (Polan) jak tylko być może najlepše płody. Kapitan Starouch przybywšy do Gdańska, nie znalazł nic odpowiedniejšego i lepšego nad zboże białe jako to żyto przenicę i to zakupił i pełny okręt przywiózł do Stawory. Zaciekawiona pani, wyšła spotkać nad morze; gdy otworzono okręt, zobaczyła zboże białe, zdziwiła się, że takie rzečy proste dla niej przywiózł; ficiała jakiśś błyskotek, rozgniewana kazała wnet ludziom wywrócić na brzeg morza to zboże. Stał się ze zboża pagórek wielki, wiatr piaskiem obwiał, obrosło i to wzgórze przy porcie nazwano „Piasek pani“ i dotąd tak lud nazywa“ [1]).

„Stawora stolica dawna Fryzji, jak Etymologia jiń wykazuje, założone 300 lat przed Kr. Jest pierwšem i najdawniejšem w tym kraju. W pierwšyń wiekań Chr. to miasto wysłało do Rzymu dwóń młodyń książąt na dwór ces. Antonina, gdzie byli wyńowani w jego Cyrkań na šermierzów. (Gladiatores). Stawora, w owyń časań było ładnem miastem; i obšerne stosunki kupieckie miało s południową i północną Europą. W wieku 16 jesče zajmowało miejsce trzecie w ličbie miast Hanzeatyckiń. Obecnie Stawora na rozwaliskań dawnej znajduje się, i ledwie liči secinę domów, a półtora tysiąca mieškańców“.

---

[1]) (Journal de Anvers 14 Août 1875).

Nieomyslnie wkroczyłem; w dziejowe stosunki dawne, plemienia naśego z jinnemi narodami, da to pogląd na całość rzeczy jak sądzę dla myń ziomków; zródłowo tylko i krótko wzmieniłem, poñodzenie Sławian, podział na gałęzi i narody nowše ze staryń.

Pytanie. Jaki to był narod Scytow i Sarmatow, čy nie Sławianami byli?

Odp. Nie byli i nie są Sławianami Scytowie ani Sarmaci, wędrowne były te narody z Azji wylęgłe do Europy. Mylnie zatem pisarze zwali Europę raz Scycją 2 Sarmacją.

Pyt. A skąd byli ci Scytowie, co to za narod, gdzie jiń kraj i t. d.

Odp. Oni siebie nie uazywalı Seytami, ałe Tatarami Turanami, mieli kraj Tartarję wielką rozciągającą się z obyń stron gór Jmaus; tak rozległe było jiń jimperjum, jak dziś Rossyjskie i ñcieli całą Europę podbić; bo uważali ją za półwysep Azji wielk. A wyraz Skitat sia Skity, znaczy tułać się, tułače; Rossjanie tak najprzod nazwali, pozniej Grecy i Łacinnicy powtórzyli, gdy te zbrojne hufce zajęły częśc większą Europy.

Co zaś do Sarmatów to jinny narod był kočujący, wyšły z Azji od zródeł rzeki Oxus zwanej; państewko Sarmatas, książe jiń zwał się Sarnau, mowę mieli staromedyjską mieśaną z Baktryjską, čyli Arjańską, zbierali ochotników do konnicy; po wšeń krajań, gdzie tylko przeñodzili, po pustyniań i lasań obozowali na wzór Donskiń i Zaporozskiń kozaków żyli, z Jazykami sław. jakiś čas byli złączeni, nad Donem i Dnieprem, i wyprawę odbyli przeciw Rzymianom, która nie bardzo udała się. Usiadła jiń część koło jeziora Uralu, jinni dalej na wshod gdzieś wrócili do swojih. Znikło z Europy na zawše jimie Scytów i Sarmatów, i na próżno powtarzać.

Illyryków skąd nazwa i co za narod był?

Nazwa Sławianom nadana przez Greków i Rzymian od miastečka i wyspy na morzu Adr. połonej; Lyra, Lyria, Lystria rozmajicie zwanej w starożytnosci, sławna przystanią kupiecką okrętów (teraz Lyssa nazywa się). Narodu nie było

właściwie Illyryków z wyjątkiem byłą mieszkańców sławnyh tej wyspy; i na ląd y jih nazwę rozciągnęli dziwaćni Grecy; do Illium grodu swego s. zaličyli nawet tę wyspę bogatą niegdyś. W Illyryi zwanej rozlične narody sławiańskie od pierwotnyh časów zamieškiwały, i jinačej siebie i swoje kraje nazywali: jak i dotąd widzimy, jih nazwy mało co zmienionemi zostały. Krajincy, Dalmaci, Istrjanie, Polanie, Čarnogórcy, Serbowie, Bułgarowie, Horwaci, Styrowie, Budyni, Sławieńcy, Korutanie (Noryk dawny) Morawcy, (część południowa do Illyrji ličyła się). Bojarja po zdobyciu przez Avarów, znano Avaria, pozniej Niemcy zakryli dołączeniem Bojarskiej B. B-Avaria. (Zobač Joanni Boëmi Mores. Leges, Ritus omnium gentium. Lugduni 1582 str. 279 i t d.

Dział X. Końcówki przymiotnikowe i zbiorowe na *two stwo*, rzeč. wspólnyh.

W pisowni koniečnie się wymaga, zamieniając rzečowniki męzkie, żeńskie, i srednie na zbiorowe, nie kalečyć składu rzečowników tyhże, gdzie *z*, *dz*, *c*, na końcu jest rzeč. zostaje niezmienną, osobliwie w następnyh rzeč. Mąż, męża męz-stwo; męż-ny, a nie męsny męstwo i t. d. Właściwie ustanowiła komis. eduk. Tow. Prz. nauk, i wšyscy którzy tego pilniują dobrze pišą.

Pamiętać, że *g* zamienia się na *z*, jako to: Bóg, Boży, Boz-ki, Bóz-two; a nie można pisać Bos, boski, bostwo, jakby bosy, bosa, bóstwo było u ludzi niedostatek čego.

2re pamiętać, że *k*, zamienia się na *c* np. Wspólnik, wspólnic-two, Ławnik, ławnictwo, Človiek, človiečeństwo, Urzędnik, urzędnic-two, Górnik, górnic-two i t. d.

3cie także *t*, zamienia się na *c*, jako to Gazeta, gazeciarz, gazec-iar-stwo, Drut, druc-iarz, druc-iar-stwo, Gont, gonc-iarz, gonc iar-stwo i t. d. Okrut-ny, okruc-ień-stwo, kręt, krętny, kręc-iel-stwo. Tę zamianę łatwo dopilniować można. „Względy pisowni jakiemi są. Pohodzenie čyli wzgląd na „pierwiastek lub jinne wyrazy s tego zródła pohodzące. Na „tejto zasadzie pišemy męz-ki, od mąż, francuz-ki od fran-

„cuz i t. d. [1]). Bliz, bliżej, bliz-ko, Niż, niżej, niz-ko, Wyż, „wyzej, wyż-szy. Wąz, węziej, wązko, Węzina, nizina, wyży-„na, wąziutki, niziutki, wężowaty i t. d.

O unikaniu przymiotników, obok stawić wiele nie można.

Od miast miasteček, majątków, wiele utworzyło się nazwisk rodowych na *ski*. Zatem dla rożnicy i šacunku osób, pisownia prawidłowa wymaga jinačej pisać, gdy się wspomina o Dworach, powiatach, okręgach, urzędach, wyborach; osoby i powiaty jednakowo na *ski*, nie można zakończać, bo jest rażącem i często niejasnem takie wyličanie np. pan Tarnowski pan Dąbrowski, powiat Tarnowski, powiat Dąbrowski i t. d. Za wiele tu razem panów i powiatów, uosobnionych na jedną nutę; dawni Polacy lepiej umieli odróżniać, gdzie zachodziły podobieństwa miast, powiatów z nazwiskami osobowemi. Takie przyzwyčajanie się wšystko zamieniać na *ski*, było przyčyną już wielu niedorzečnosci i nieporozumień; dwuznačnie brzmi bowiem Dąbrowski, osoba čy powiat słuchaj dobrze. „Najgorzej było z Dąbrowskim wyborem, bo ten pow. przychodzi pan Dąbrowski i pali w uho“ wšystko powiada było formalnie čego chceš? „Nie o panu ja o powiecie wspomniałem“. Čy wykręcaš się jeszče, ja słyšałem co mówiłeś i t. d. do mnie to odnosiło się wprost nie do miasta! [2]) Zamiast *ski*, można najprzod tak wyrazić się, miasta powiatowe wybierają lub wybrały posłów, Dąbrowa, Tarnow, Krakow i t. d. a nie powiaty Dąbrowski, Tarnowski, Krakowski. Bo powiat jest w miescie, zesrodkowany każdem większem na przestrzeni okreslonej; do którego wšystkie wsi należą, tak w zarządzie ogólnym i poščególnym. Toż samo okręgi gminy, parafje mają obręby okreslone swej władzy, i obowiązki na pewnych tylko przestrzeniach rozciągnięte. Wyličać wprost trzeba w pierwšym przypadku jak zwykle nazywają się one; a nie przymiotnikować wšystkie smiešnie i tworzyć dziwną litanję s tego nazwisk rodowych.

---

[1]) Mučkowski Józ. Gram. pol. Kraków, 1836 str. 287 i w Przymiotnikach str. 78 i t. d.

[2]) Nowiny wiejskie o wyborach. Smiešny wypadek i t. d.

Gmina Suska, pani Suska, gmina Dębicka, pani Dębicka; któż tu pojmie s tyh przymiotników pierwotną nazwę tyh miejscowosci, bo wiele zbliżonyh nazw mamy. Dąbie, Dębnik, Dębica, Dębie, Suha, Suhow, Sušow; Suska čy Suski, šukaj domyslaj się miejscowosci, do której tu zastosowano ten przymiotnik. Wielu narzekało i prosiło mię umieścić tę uwagę dla publičnosci, że zamęt čyni takowa pisownia, utrudnia dla urzędników i służby počtowej zrozumienie tyh miejscowosci, a w urzędowyh papierah staje się męčarnią, odkrycie miejsca i osoby jednakowo zwanyh i brzmiącyh tak samo. O jile možnosci trzeba osoby odróżniać nie miešać, nie łączyć przez przymiotniki obok bardzo lične stawiane.

Dla wyrozumiałyh są rozlične sposoby zgrabniejše i jasniejše wyraženia się w pismie, krótko i jasno mogą wyrazić o tej samej rzečy; kiedy jinni trzy razy dłužej i ciemno. Rzečywiscie, że od miejsc dawniej wiele utworzyło się nazwisk, a gdy ustaliły się te nazwiska, dziś nie należy miešać. Godnosć tę na *ski* osobom już należy a nie miejscom. Np. Wielopol, Myškow, Tenčyn, Tarnow, Baranow i t. d. utworzyły przez dodanie końcówki *ski* nazwiska wcale jinne rodowe.

Zatem, dziedzic (nazywa się) Wielopola, Myškowa, Tenčyna, Tarnowa, Baranowa. Kto posiada te dobra, čy to nosi lub nie nosi, od miejsc owyh nazwiska. Ale dwa nazwiska do jednej osoby łączyć, w taki sposób nie można jak zdarzyło się mi čytać. Mgr. Wielopolski, Myškowski, to już Myškowski, Wielopolski. Tu čytelnik mimo woli musi zastanowić się i zapytać; čy dwa nazwiska jedna osoba nosi; od majątków, dawnyh, Wielopol i Myškow; čy też i obecnie na dwóh miejscah przebywa, bo jinačej tego pojąć nie można; kto tu jest tem nazwiskiem i miejscowoscią właściwie od Wielopola i Myškowa wzięte dwa rody są w Polsce.

Dawniej wyražano się, pan na Tenčynie, na Bninie, na Žurawnie na Słucku, na Puławah i t. d. dziś w ogóle mówimy przez *w* na zapytanie gdzie (w čem) mieška w Tenčynie, Bninie i t. d.; a nie pytamy na čem mieška, bo to jest dla nas rażącem, *na čem*, można tylko siedzieć, stać, leżeć, a mieškać to tylko w čem, w domu, w miescie, w majątku, w zasciańku, we wsi, w górah i t. d. Ogólnem pra-

widłem nieñ będzie najprzód zapytanie. Obywatel, dziedzic, właściciel, urzędnik, lekarz, prawnik, wiesniak. Čego? Odpowiedź łatwa i w tym samym odpowiada się przypadku. Čego? Majątku, wsi, mysłowic, poraja, złotowa, ze złotowa i t. d.

Mają słušnosć ci, którzy unikają w pisowni zbiegu naraz wielu przymiotników; jinnym stylem umieją zgrabnie tę samą rzeć oddać, a grubo mylą się nieuważni, którzy wprost litanję pišą ze samyñ przymiotników złożoną, myslą że piękniejšą tem učynią pisownię swoją; a tu w skutkañ przeciwnie się pokazuje. Pięknosć i jasnosć mowy pol. wymaga unikać podobnyñ i dwuznačnyñ wyrazów na jinne zmieniać; bo nad dwa przymiotniki obok więcej umieščać nie można.

O końcówkañ ceñowyñ z wyrazów *Opis, Rys.* (jak u Greków Grafos užywane).

Do tej końcowki *opis* lub *rys*, często dobieramy rozlične wyrazy podług potrzeby dla mocniejšego wyraženia się o rzečy przemysle, štuce i osobañ tem się zajmujących.

Dzieło a osoba dwie strony tu są przeciwne; jednem mianem nie można nazywać; książkę i človieka. Np. ten co piše dzieje, nazywa się dziejopisarzem a dzieło jego dziejopisem; w drukañ staryñ znajduję pełno tyñ błędów, nie umieli odrožnić co jest *opis, rękopis, dziejopis*, a co jest rękopisarz dziejopisarz, krajopisarz, często *opis* brali za človieka, za wydawcę dzieł. Kiedy tu *opis* čy złożony, čy nie, zawše jest książką dziełem.

O narzędniku (6 pad) i bierniku 4m kończącyñ się na *ę* i *ą*.

We wyrazañ należy odróżniać koniečnie zakończenie na *ę* i *ą* bo jinnemi przypadkami rządzą te półtonowe litery; brak uwagi, często wyraženie się smiešnem i niewłasciwem čyni, lub dwuznačnem, i do jinnego celu skierowanem bywa bo rękę i ręką co jinnego značy. Np. Podawać, wyciągać, robić, pisać widzieć, Co? podawać rękę, wyciągać rybę, robić pończoñę, pisać powiastkę, widzieć matkę. A narzędnika wymagają te same słowa na pytanie čem podawać, odpowiedź ręką, wyciągać siecią, robić prądkiem, pisać piórem, widzieć wzrokiem i t. d.

Prawidłowie pišе się tak.	Nieprawidłowie i mylnie tak.
Napisał historję, zwiedził Europę (co)	Napisał historją, zwiedził Europą. (čem)
A zwiedził Polskę, Austrję, Francję (co)	A zwiedził, Polską, Austrją, Francją (čem)
Co? Widział Zofię jidącą i Anusię.	Co. Widział Zofją jidącą i Anusią (čem)
Spostrzegł kogo? matkę, siostrę i brata.	Spostrzegł matką, siostrą i brata (čem)
Zobačył kogo? przyjaciółkę, Jadwisię, učennicę.	Zobačył przyjaciołką, Jadwigą, učennicą (čem)
Ĥwalił kogo? Marję, Julję, Bronisławę.	Wzgardził kim? Marją, Julją, Bronisławą (własciwie).
Napisano przez kogo, tę ksiąžkę?	A nie kim napisano; tą ksiąžką. (narzędnik).
Przez Zofję. Jaką? Wojnicką i Brodzińskiego.	Przez Zofją Wojnicką i Brodzińskim (kim).
Pojął kogo? Pannę Julję za žonę sobie.	Pojął Panną Julją za žoną sobie (kim čem).
Čy to prawdę pan powiedziałeś o Julji?	Čy to prawdą pan powiedziałeś o Julją? (čem)
Prawdę, i sčerą prawdę, bo wšyscy wiedzą.	Prawdą, i sčerą prawdą, bo wšyscy wiedzą (čem)
Powiastkę i ksiąžkę nową podał mi.	Powiastką, i ksiąžką nową podał mi (čem).

Tyh błędów, nie odróžniania, *co* i *čem* należy unikać; nie miešać, znać narzędnik koniečnie potrzeba, za 4 przypadek nie brać; bo smiešnie to wygląda, i do litosci človieka pobudza.

O biernoposiłkowem słowie *jest, są* prawidło ogólne.

W łacinie to słowo zawše wymaga pierwšego przypadku np. Terra est rotunda; homo est felix. Przeciwnie w polsčyznie zawše się wymega 6 przypadku zwanego narzędnikiem.

Ziemia jest (pytanie jaką?) okrągłą. Človiek jest (pytanie jakim). sčęsliwym. Mylnie pišą ci, którzy naginają mowę polską koniečnie do łaciny; nie rozumieją widno własnosci swej mowy; tak błędnie wyražają się i kalečą tok piękny swej mowy.

W ogóle možna w pierwšym przypadku pisać, ježeli nieužywa się wcale w zdaniah słowa posiłkowego Np. Dobry pan, dobra pani, dobry sługa, pilny učeń, wzorowy gospodarz,

naučyciel i t. d. a jak tylko używa się słowo jest, wnet zaňodzi pytanie jakim, čem jest ów pan i odpowiada się stosownie narzędnikiem. Jest dobrym panem, dobrą panią, dobrym sługą, pilnym učniem, wzorowym gospodarzem, dzielnym naučycielem i t. d. Jakie pytanie, taka i odpowiedź następuje. Čy jest w domu? Odp. Jest. Čy są? odp. Są. Jakimi są? odp. takimi i t. d.

Komu nie podoba się używać narzędnika, gdzie koniečnie w zdaniu się wymaga, to nieň zdanie to zmieni na jinne w którem-by nie znajdowało się wcale słowa posiłkowego, albo nieň użyje jimiesłowu omownego terazniejšego; to wtedy ujdzie za polskie to zdanie i będzie właściwem. To samo ze słowem čynnoposłk. *byc będą*, wymaga zawše narzędnika być čem, jakim. Bądź oględnym, ogłędną, oščednym, oščędną. Mylnie zaś, bądź oględny, oględna i t. d. Wyjątek w zawitaniu tylko uňodzi. Bądź zdrów, bądź žyw, do mężčyzn; do kobiet nie. Narzędnikiem rządzą także słowa čynne. Władać, zarządzać, kierować, rządzić opiekować się dozorować, čem? Władać prawami, narodem, rozumem, wzorem, zarządzać krajem, kierować ludem, rządzić miastem, państwem, opiekować się naukami, dozorować nad przemysłem, dowodzić wojskiem, panować nad namiętnosciami, zajmować się pracą nauką i t. d.

O 2 i 4m przypadku ličby mnog. rzeč. męzkiň na *ow*.

Pisać należy gospodarzów, towarzyšów; a nie gospodarzy, towarzyšy tyň, tu zdanie jest dwuznačnem i nieodróżnione rzečowniki od słów gospodarzyć, gospodarzy, towarzyšy kto zapytaj, komu, widziałeś zaś kogo, odpowiedź, gospodarzów, towarzyšow. Ogólnem prawidłem nieňto będzie, że na grubiej przyciskowe litery kończące się przypadki 2 i 4ty ličby mn. zatrzymują ów; a nie można pisać čy, džy, žy, rzy, šy.

Pobłażanem tylko być może. zakończenie na cienkie współgłoski rodzaju męz. i żeńsk. rzečowników, z warunkiem jeżeli takiň słów niema w prawidłaň časowania. Jako to: tyň królów, i tyň króli pišą niektórzy; tyň ciesli, kowali lokaji i t. d. Zamiast ciesłów, kowalów, i t. d. Widzimy jasno, stąd która pisownia jest lepšą, że pierwša, kończąca przypadki na

ów podług prawideł ogólnyh; a druga odstępuje i niejasnemi čyni nawet te same zdania.

Wyjmują się s tyh prawideł: brat, braci, ksiądz, księży gość, gosci; i rz. nieżywotne. Żeńskim rzeč. tylbo służy prawo zakończeń na *li. ji, ni, ń, ci, rzy, čy, ž*, i t. d. i rodzajowi sredniemu w zdrobniałyh tylko wyrazah na *ci, si, zi*, tyh dzieci i t. d.

O poznaniu rodzajów, prawidło ogólne.

Rodzaje w polsčyznie łatwo się rozpoznawają po zakończeniu wyrazów, i po zajimku wskazującym np. *ten, ta, to, w tym, w tej, w tem.* Ten sługa, i ta sługa. Nazwy planet, komet, rzek, miast, tegoż są rodzaju, jaki w swem zakończeniu i w zajimku okazują. Gdzie wątpliwość, to użyty zajimek wnet rostrzyga. Niemówimy. ten ziemia planeta, ten rzeka woda; dla čego? bo zakończenie rzečowników wskazuje że są żeńskiemi, zatem i zajimek musi być żeńskim, ta ziemia naša jest planetą; a nie planetem Greko-łacińskim, ta rzeka Niemen jest našą rzeką, i w niej łowiliśmy ryby, a nie w nim. W Dunaju tej rzece, wielu rybaków się wleče łowią ryby w niej, i krzyčą hej! Zajimki w takim razie opuszčają się wcale w mowie i pisowni; a prosto się mówi i piše Dunaj, Niemen, za Dunajem za Niemnem, (domysla się rzeką); panią, nošącą męzkie nazwisko, a w gruncie jest kobietą. Więc nie ten rzeka, ale ta rzeka Dunaj i Niemen płyną šybko w przeciwne strony do jinnego morza Čarn. Bałt. Stąd się pokazuje, że wšystkie rzeki u nas, bez względu zakończeń, są rodzaju żeńskiego. A to dla tego, że ogólnego rzeč. rzeka nie możemy zamienić na rzečnik, rzekarz, rzečysko i zastosować do jinnyh rodzajów; pozostaje zawše rzeka, rzečka. Męzkiego zaś rodz. tylko są: Potok, Ručaj, Strumień, Wytrysk, Zdrój, Dopływ.

Co do zakończeń, rozmajityh w nazwah miasteček, grodów, grodków i t. d. To samo prawo służy, bez względu na zakończenie; jeżeli grodem nazywa się, to rodzaju męz. a jeżeli miastem, to rodz. sredniego, w ogóle čy kończy się na awa. owa. Przed pierwotnemi, przymiotne i pohodne nazwy, mušą uhylać i stosować się wcale.

Nazwy miast z dwóh wyrazów złożone, należy złączać a nie osobno pisać.

Jako to: Nowemiasto, Staremiasto, Nowogród, Starogrod, Nowosad, Nowotarg, Nowawieś, Starawieś, Nowodwor, Čerwonodwór, Čarnoleś, Budapešt i t. d. Wšystkie w ogóle nazwy razem pisać prawidła wymagają tej jednostajnosci koniečnie; tylko miejscowi miast mieškańcy mogą dzielić na częsci swe miasta i nazywać, częściami u siebie tylko, a niedalej ani w żadnyh pismah. Podobnież, nazwy gór, rzek, pól, placów, ulic, przestrzeni pewnej; jeżeli jedną jest, jednym wyrazem pisać.

Co do odrożnienia stanu księży od książąt, w skróceniu należy jinačej pisać.

Pojedyńča ličba Ksiądz, książę, mnoga księża, książęta. Zatem w skróceniu tak się wymaga Kdz Kża Kżę Kta. A jeżeli książę jest zarazem i księdzem to Kdz Kże. Ličby łac. ani x nie można używać bo obce nam.

Ustanowienie Komis. ed. Tow. Prz. nauk. o pisaniu liter *j*, *i*, *y*, (str. 128).

„Pisać powinniśmy šyja, šyji, zgraja, zgraji; jak časujemy słowo smolę, smoliš, smoli, tak bez wątpienia časować należy, stoję, stojiš, stoji. Od wyrazu kraj, kraje, s tą samą pisownią pohodzi kraji-na. Język w rozwijaniu form swojih porządny jinačej postępować nie może“. W nazwiskah i jimionah większe *i* jest dwojakie trzeba odrożnić. Samogłoska na linji opiera swój koniec, a współgłoska niżej linji przeciąga się, jakoto: samogłoska; Ignacy, Iliński; współgłoska; Józef Jabłonowski. Trafnie i właściwie okreslił członek główny wydziału nauk. Osiński Ludwik, 3 dział rosprawy o głosce *j* rozstrzyga stanowčo. „Ponieważ brzmienie spółgłoski najmiękšej *j* spływając na samogłoskę najcieńšą *i* we wymawianiu zlewa się w jeden ton i pozornie znika, (a nie rzečywiscie) np. šyja, šyji, stoję, stojiš, kraj, kra-ji-na, kra-j-o-wy; bo nie możemy pisać kra-o-wy, w kra-u, w kra-ah; spółgło-

ska *j* konieczną tu jest do budowy wyrazów; a samogłoska tylko dla odparcia się w uginaniu głosu i form tychże wyrazów służy. Zatem kraj, nie można pisać krai ani krai-na i wszystkie wyrazy, gdzie tylko znajduje się spółgłoska *j* kierująca znaczeniem tychże. „Jan Janušowski i Kᘐ Wujek pod koniec 16 wieku już czuli rożnicę między *j*, *i*. A gdzieby się zasię trafiła consonans (spółbrząca) wprzod, tam bym już litery przełożył, jako w tym słowie, Wziął ji, zamiast wziął go". (Nowy karakt).

To rozstrzygnięcie o pisaniu polskich wyrazów uchwalono w War. w obec kilkudziesięciu uczonych mężów przybyłych s kraju, zatem uchwały te powinniśmy šacować.

O cudzoziemskich wyrazach postanowienie tejże komis. eduk.

5. „Wyrazy cudzoziemskie: Julia, Fabian, Scypion, Idamia, Niobe i t. p. takim sposobem zgodnie s pisownią języków, s których pochodzą pisać się powinny; nigdy zaś Fabijan, Scypijon, Idamija, Nijobe, Grecy-ja, Komedyja, Azyja i t. p., ani też przez mylne użycie spółgłoski *j* i t. p."

Co do liter *i*, *j*. „Gdzie się *i* łączy z sąsiednią samogłoską tam piśemy *j*, gdzie się oddziela *i* odrębnie w jinnej syllabie wymawia *i*: Arja, a nie Ari-a (Satrapia Perska) przeciwnie zaś Alexandri-a i t. p. Pozniej Mroziński dodał swoje uwagi można, zaś zarówno pisać Akade-mia, lub Akademja, w Akademji, (str. 493). Wkrótce po rozbiorze głębszym rzeczy wszyscy uczeni mężowie pośli za zdaniem Mrozińskiego, i po niejakim czasie ogłosili drugie zdanie swoje, co do pisania powyższych obcych wyrazów, przez jedną wprawdzie *j*, zamiast samogłoski krótkiej, kazali spółgłoską wszędzie zastępować długą; a to dla tego, że my jinaczej wymawiamy niż łacinnicy; to jest z większym przyciskiem wniż cisniemy, kiedy łacinnicy wcale powolnie wymawiają; i litery przyciskowe u nich nie mają tego brzmienia co u nas. Druga przyczyna, łacińskie wyrazy. Dania, polskie Dania rady, Danie i Dania kraj, czytelniku znaj. Łacińskie, te k o p i e prośby; te kopie rowy. Ta ziemia, tę zie-mię, ta Ke-mia, tę ke-mię, w zie-mi, w ke-mi. Akade-mia, Podzie-mia, w Akade-mi, w Podzie-mi. Nie można pogodzić s polskiemi łacińskich wyrazów, bo wi-

dno urodziły się gdzieś daleko na obcej ziemi, a przyniesione zostały do polski; zatem rożniące jich brzmienia wyrazić tylko możemy przez *j* giętką naszą tak: Danja, Akademja, Kopja i t. d. Fabjan, Scypjon, Idamja, Julja, Grecja, Azja, Poezja, Komedja i t. p.

Narzeka Mroziński na Kopčyńskiego za błąd popełniony (s. 233).

„Kopčyński čuł wprawdzie potrzebę odróżnienia liczby, ale podawał do tego srodek niewłasciwy, kazał mówić w liczbie pojedyńčej komedy-i, w liczbie zaś mnogiej komedyj; tak nawet niektórzy piszą, ale nikt tak nie wymawia. Ten tylko mógłby tym sposobem formować 2 przypadek liczby mn. ktoby mówił, jak mówi prostactwo: ko-me-dy-ja, li-cy-ta-cy-ja.... ludzie zaś dobrego towarzystwa nigdy nie będą mówić, komedyj, li-cy-ta-cyj; to jest, nigdy nie będą formowali 2go przypadku przez odkrycie spółgłoski *j*". (Ale komedji). Dzielnie i trafnie udowodnił jako biegły znawca.

Narzeka Zagórowski Fr. na ten błąd do pisowni wprowadzony i wielu jinnych.

Powiada, (str. 12—13 Sposob skr. pisma): „Rada więc J. Mučkowskiego, (wprzod była Kopčyńskiego) żebyśmy na wzór wyrazów swojskich šyja, žmija, pisali obce history-ja, mani-ja, i tym podobne, jest przeciwną jiločasowi łacińskiemu i polskiemu. Bo wyrazy šyja, žmija, będąc dwuzgłoskowemi, mają zawše przycisk na pierwšej zgłosce; (jak wymaga jiločas polski) w wyrazach zaś dłužšych, tak w łacińskim jak i polskim języku, przycisk jest zmienny. Tej drażliwosci ucha której nietylko lepšy smak unika, ale jej się i lud wiejski pozbywa, zupełnie unikniemy, jeżeli wspomnione wyrazy będziemy pisać przez ĭ z daškiem". Dalej (na str. 16) zbija pomysł dwukropkowy p. Kozłowskiego temi słowy: „Sposob pisania Alojzego Kozłowskiego do żadnego celu nie doprowadza ï z dwiema kropkami, chociażbyśmy dłużej wymawiali jak i z jedną kropką; w zgłoskowaniu jednak i w jiločasie ten dźwięk dłužšy utrzymać się nie zdoła. Każdy wyraz wymawiamy albo zgłoskami przestankowo, albo całkowicie".

Tu trafnie pan Zagórowski powiedział, tak wymawiamy rzečywiscie. Ale zbijając dwukropek wynaleziony przez pana

Kozłowskiego, i przeciw sobie tu mimowolnie ugodził. Bo čy z dwukropkiem, čy z daškiem, *i* w polskiej pisowni niema, i mieć nie może miejsca.

Najwłasciwiej grono učonyh w Komis. i Tow. Prz. nauk rozebrało, i rozstrzygło ten zamęt pojęć.

Małecki Ant. trafnie i najpiękniej objasnił to. (O naturze spółgł. *j*, str. 28).

Powiada: „Od času wprowadzenia do alfabetu našego litery *j*, co się Sopowičowi, Felińskiemu i Lelewelowi zawdzięča, pisownia tragedy-ja, Hišpani-ja byłaby niewątpliwie wzięła górę nad wšystkiemi jinnemi.

Leč na sčęscie gramatyków ten stan rzečy się zmienił. W wieku obecnym 19tym, sciągające wymawianie dwóh owyh syllab *(dy-a)* jak jednej, (to jest *dja)* powoli do tego stopnia się zagęsciło i wzięło górę, że ten sposob wymawiania przešedł i do ksiąžkowego języka, co mówię! nawet do najuročystšej poezji; tak již obecnie s całą naočnoscią i pewnoscią matematyčną dowiesć się daje, że to nie illuzja akustyčna, ani narow ludzi błędnie mówiącyh po polsku, leč wymawianie powšehne, nie wyjmując najlepšyh nawet mistrzów słowa w języku našym".

Dalej cytuje pan Małecki kilku najznakomitšyh poetów našyh: Malčewskiego, Mickiewiča, Słowackiego i t. d. O Mickiewiču tak powiada. (str. 29) i t. d,

„Nie brak jednakže i u Mickiewiča na sciągniętyh formah, np. w P. Tadeušu:

Wy Polaki, ja Ruski! teraz się nie bijem.
Jest armistycyum, to my razem jemy, pijem.

Objasnia: „gdzie cyum (w armistycyum) jednę zgłoskę stanowi". Więc pan Mickiewič wymawiał armistycjum, a nie armistycy-um, ani armistycy-jum; bo to ostatnie wymawianie sprzeciwia się jiločasowi polskiemu i łacińskiemu i razi bardzo uho.

Kończy o poetah mówić p. Małecki w te słowa; W tyh wšystkih i niezličonyh jinnyh razah widzimy formy sciągnięte. S powyžšego zestawienia faktów wynika, że wymawianie wyrazów o któryh mowa, juž od najdawniejšyh časów było u nas wątpliwem, a to pod tym względem, że znajdywanie się w nih joty przed zakończeniem *a*, i t. p. było i jest w nih o wiele mniej dobitnem, aniželi w wyrazah polskih.... S te-

go zaś wynika dla ortografii rezultat (dla pisowni skutek) taki, że najwłasciwšą będzie dla tyh wyrazów pisownia która tę ħwiejnosć i dwojistosć jiħ wymawiania najlepiej i dla oka przedstawia; pozwalając wymawiać każdemu jak się podoba". To jest, te same wyrazy może grubiej lub cieniej kto wymówić, ale pisać nie może każdy jak się podoba; bo to byłby zamęt w pisowni. „Pisownia Sopowića i Mučkowskiego (przez *yja*, *ija*) w tem mianowicie jest wadliwą, że przesądza w każdym wyrazie jilosć zgłosek całkowitą čyli łacińską. Ilekroć tedy, np. poeta w wier... Jeden wšakże powinien być przestrzegany warunek. Formy zakończone na *i* (np. tregedyi, hišpanii) nigdy podług tej nawet pisowni, nie powinny być pisane przez *ji*, (tragedy-ji). Ktoby tak bowiem je pisał, dopuščałby się owej prawdziwej herezyi gramatyčnej, wytkniętej w zakresie dwóħ pierwšyħ punktów mojej obecnej rozprawy". Komis. eduk. Prz. nauk rozstrzygła już to, i usunęła niewłasciwosć i tę herezję rażącą, której tak bardzo pan Małecki brzydzi się. Ma słušnosć, kiedy ową herezję już dawno potępiono przez 200 mężów w Komis. Tow. nauk. Dalej p. Małecki powiada o drugim sposobie pisania obcyħ wyrazów, krytykuje Deputację War. Tow. Prz. nauk, że krótko i przez jednę *j* sciąganą kazała pisać obce wyrazy. A przecież nie zauważał co wyżej sam wyjasnił i udowodnił, że najlepsi mówcy i poeci dziś pišą powšeħnie przez jednę *j* jak jest w łacinie, i sam także przez jednę piše np. herezy-a, o co tu ħodzi, nie pojmuję. Jeżeli Mickiewič wymawiał jedną zgłoskę w *cyum* (armisty-cyum). To sądzę że i pan Małecki wymawia jedną zgłoskę tak samo w wyrazie here-zya, a nie here-zy-a. To jest, po starodawnemu piše, gdzie jesče polacy uważali na sposób francuzki i grecki za giętką i płynną tę literę *y*. Mylili się grubo, Tow. Prz. nauk wykazało, że jest najgrubšą ona u nas samogłoską nieulegającą żadnemu zmiękčeniu; i twardšą jest od samogłoski *u*. Przykład: dudy, dębu, dęby, zębu, zęby. Kraj; zendu, zendy. Po łac. Zendia, wšędzie łacińnicy do krajów końcówkę swoją tylko dodają *ia*; Zend-ia, Makedon, na Macedon-ia, Brazil-ia, Portugal-ia, Gall-ia, German-ia, Polon-ia, Ross-ia, Russ-ia, Boruss-ia, As-ia i t. d. Odpowiada ta końcówka Sławiańskim wprost na *dl*, *ja*; i dla tego, to učonyħ grono kazało tak pisać: bo tak się wymawia, u wšystkiħ sławian bez wyjątku przyjęto to *ia* na

ja. Przeciw ustanowieniu Komis. Tow. Prz. n. coś mówić lub pisać, to wygląda tāk, jakby kto wstał naprzeciw wiatrowi i ſciał oddmuſiać, lub wodę płynącą powstrzymać w rzece. Większość narodu używa pisowni tylko przez Komis. eduk. zaleconej, i corok ta większość wzrasta, jak widać się z dzieł i gazet coročnyſi. A zmniejša liczba tyſi, co jesče pišą przez samogłoskę grubą *y*, np. Francya. Čāstka mała co piše Francija, Julija; a najmniej jest co pišą Francyja, Lucyja.

Przyznaje już sam w te słowa. „Pisownia ta, jak każde zielsko, prędko się przyjęła i rozburmistrzowała; zaſiwasciła wšystko już gazeciarstwo i dziennikarstwo Galicyi wsſiodniej... jest darem gram. Suſiorowskiego, i pana Łazowskiego i t. d". Końčy nareście, zgadzając się ale nieſiby wreście i tak już było, jesli tego koniečność gramatyčna wymaga. Leč cóż będzie wtedy s przymiotnikami, jak indyjski? albo z rzečownikami zdrobniałemi, jak komedyjka, linijka? i t. d. To ſiyba więc będziemy pisali Hispańja, mańja,... s kreskami, jeżeli nam ſiodzi o to, żeby kto nie obwinił o brak zgodnosci s samym sobą.

Objasnienie. Kresek nie potrzeba tam, gdzie obok spółgłosek następują *i* lub *j* s kreskami, to jest zasada ogólna. Powtóre, nie pan Suſiorowski ani Łazowski, ani gazeciarstwo lwowskie wprowadziło sciągniętą pisownię, ale królestwo polskie całe, głównie od časów postanowienia Komis. ed. Tow. Prz. nauk počęto pisać poprawnie i krócej wyrazy, góruje dziś ta pisownia w całem kr. pōlskiem, ks. Poznańskiem, i Galicji całej; stary system samogłosek używanyſi *y* za *j*, nie utrzyma się.

A jinne dodatki przesadne do łacinskiſi wyrazów dołączone; które tylko pan Małecki trafnie i dzielnie zbija, jako lubiący čystosć mowy ojčystej, słušne te upominia, uznają badače polscy „Gyba kto z wyjątkowyſi powodów, ſciał „nasladować wymawianie gminne, np. besty-ja, wary-jat, ko„medy-ja, albo też przyjmował to w wiersu dla zapełnienia bra„kującej zgłoski rytmičnej, a więc na nocy licentiae poeticae". (Małecki gram. 1878 str. 21 wyd. 5) Oklaski otrzymał w jinnyſi dzielnicaſi Polski, za te wystąpienie prawdziwie bohaterskie, powinšowali mu; bo takowe spiewne i długie wyrazy uklecone, tam uważają za straſydła wystawiane dla przeraženia ludzi; lub naučenia tylko jakiegoś spiewu w mowie dziwne-

go i rażącego. Powiadają. „Mowa polska lubi krótkość, jas„ność słów, zdań i okresów, a nie spiew łiński“. Rzečywiscie, że narodowi niepodobna narzucić, tego, čego nie lubi i wzdryga się na sam widok.

Zdarzyło się mi już kilka usłyšeć w Krakowie próbek tego rodzaju niespodziannie, jak ktoś przeciągał we wymawianiu łaciński wyraz, to drudzy słyšąc swarzyli i poprawiali. I to ma miejsce na placaň ulicaň publičnie dosć čęsto i głosno. Jidąc przez ulicę Kopernika, słyšałem naprzeciw kliniki jakaś dziewčynka jak wołała na kogo mówiąc donosnie: „Będzie Processy-ja! Tymčasem, z drugiej strony z okna, ktoś wytknął głowę i powiada „Aň ty wrona „Processy-ja! Procēssja! Pozniej spotykam krakowianina dosć mi znajomego, pytam gdzie Pan byłeś? Odpowiada „Na plantaň“. Pytam go, a dla čego pan nie mówiš jak napisano na słupie; na Planta-cy-jaň. „A daj mi spokój, odpowiedział; i tak jest „to obcy wyraz nie polski Planty, a jesče čego plantacyje! „jakiś nieumiejący pisać napeckał kiedyś a publičnosć nie „uważa na to“. Ale przecież jak napisano trzeba nazywać: Nigdy! odpowiedział póki žyw będzie, któż do tego może mię zmusić. Widzę że gniewa się, dałem pokój. Pozniej, dalej jidąć przez planty słyšę spór, kilku zakrzyčało jednego, który wyrzekł, te planta-cy-je! šli za owym i dowcipkowali šydząc i zgniewem razem i hałasem. Jak najdalej usunąłem się od tego sporu; i pomysliłem sobie, ażeby w Polsce po polsku place i ulice nazywali, to nie byłoby tyň nieporozumień między Polakami. Ale niestety kogo dziś obwiniać za tę nazwę obcą już dawno ci nieżyją którzy tak nazwali; a może wtedy więcej umieli i rozumieli oni po łacinie niż po polsku mówić, sadzić drzewa, i Włoň może był jim do pomocy (ogrodnik). Plantatio, po polsku sadzenie, dosłownie: znaczy čynnosć terazniejša przeňodnia, a nie rzečownik. Planto sadzę, plantavi za-sadziłem, plantatus, plantata, plantatum, za-sadzony, na, ne. Planta słowo rozk. sadź, Planta, roslina i stopa ludzka, bo sadząc przydeptywają nogą.

Gdzie drzewa sadzą w Polsce, ten ogrod lub obšar pewny już zasadzony onemi nazywają Sadem, Sadnikiem, ros-Sadnikiem; Gajem przeňadzek, Sadopolem, Ogrodem sadowym, miejskim i t. d. Nie brak w našej mowie nazw pięknyň i właściwyň; i sadu nikt w Polsce nie nazywa sadze-

niem, bo ta czynność jest mijającą, jak w łacinie plantatio, dopóki plantabat, sadził, dopóty ta nazwa trwała plantatio, jak skończył i pośedł, plantae pozostały tylko, tj. slady stóp i rosliny wsadzone. Jak polski wyraz nie można przekręcać z sadzenia na sadzienije, tak łac. na Planta-cyje.

Wyznanie moje jakiej pisowni dotąd trzymałem się w użyciu wyrazów łacińskiń.

Otwarcie powiem jak mię naučono, tak pisałem; pięc gram. miałem polskiń učąc się w każdej znajdywałem też same łać. wyrazy, w jinny sposob pisane, polsčono jak kto ńciał dowolnie. Zapytałem naučyciela, któregoż autora mam trzymać się pisowni, gdyż tu każdy autor widzę ma jinną pisownię, a niewiem którego jest lepšą. Zalecił mi tylko Krasińskiego. Ale skłonnosć miałem większą tak pisać jak jest w łacinie, nic nie pomogło musiałem uledz jak kazano. S postępu do postępu już zeńciało się i wšystkiń jinnyń autorów znanyń nasladować, i umieć na pięcioraki sposób pisać, tak jak oni np. Francia, Francya, Francja, Francija, Francyja; już dopiąłem swego celu i mysliłem że naučyciel nie pozazdrosci tego, bo umieć jak wšyscy učeni pišą, zdawało się dla mnie wielką rzečą w naukań.

Ale gdzie tam jak zobačył, naučyciel tę mięšaninę pisarską, zganił najokropniej, dowodząc że ja nie naprzod ale wsteč postępuję. Ależ powiadam, to ludzie byli učeni; gdzie tam, nie miešaj się do niń, bo oni, ni po polsku ni po łacinie nie znali, dziwakami byli powiedział. Biada rzekłem kiedy pomiędzy učonymi ta niezgodnosć panuje, čy niema sposobu jiń pogodzić. Niema uč się. Otoż spostrzegam we wšystkiń dzielnicań Polski; że tak umieją młodsi jak naučono jiń s počątku i pozniej w latań dojrzałyń človiek ńoćby i poznał wadliwą swą pisownię, nie może odzwyčajić się, nawet będzie bronić i narzucać jinnym swą pisownię. To się dzieje między naučycielami polsk. Przecięła tę dowolnosć Komissja Eduk. i Tow. Prz. nauk. War. pozniej Poznańskie, ale pewna liczba jesče pozostała ludzi nie posłušnyń rozprošonyń gdzieś dalej na brzegań Polski. Zadaniem będzie przyšłego Tow.

Prz. n. lub Akad. rosprošone te owce, zjednočyć, pogodzić i w jeden system ująć.

Čy byłoby przyjemnem dla Akad. lub Tow. Prz. n. jeżeliby teraz która uñwaliła podobnie jak Waršawska niegdyś a pewna część naučycielów niesłuñałaby tego. Dla tego, za ustanowieniem War. Komis. eduk. Większość narodu pol. jidzie i żąda, ażeby tak pisać, łacińskie wyrazy w polščyznie używane; jak rostrzygła, orzekła taż Komis. i Tow. Prz. n. i prawie cały narod, (z małymi wyjątkami) onej się trzyma wšędzie. Pytałem najznakomitšyñ pisarzów Waršawskiñ, Wileńskiñ, Poznańskiñ przejezdnyñ w Krakowie i gdzie jindziej zobačywšy oswiadčyli, że tylko uważają za właściwą pisownię łacińskiñ wyrazów przyswojonyñ, tak pisać jak orzekło Tow. Prz. nauk, to jest, albo jak jest w łacinie, albo tylko tę *i* krótką łacińską nic niedodając pod linją w niż przeciągać trohę; a jinne sposoby, uważają za niedorzečne, błędne i škodliwe. Zatem nie mogą mieć miejsca w klasyčnej i naukowej pisowni nadal polskiej.

Sprawozdanie. S tyñ pięciu sposobów pisania; najlepšy z góry się počyna w niż tak: 1 Francia
Pierwšy i drugi sposob uznano za klasyčny i właściwy, w ogóle w całej Polsce. 2 Francja
Trzeci sposob, dla staryñ ludzi może być pobłażanym do času, dla młodyñ nie 3 Francya
Čwarty sposob mylny, nie może być pobłażanym 4 Francija
Piąty, rażący, spiewny; i mało kto używał i używa z ludzi žyjącyñ teraz 5 Francyja

Skąd ta niejednostajność u pisarzów wynika, co za przyčyna?

Przyčyną było pierwšą, badanie starosławiańskiñ djalektów, jak zagrzebali się niektórzy pisarze w Cyrilicy, Głagolicy, Azbuce, Hraždance; tak ñcieli uginać i polskie wyrazy na tę nutę, np. biełyje, kotoryje, prowincyje, małyje, i t. d. Nie zauważali, że pisownia polska, wyrobiła się i ustaliła tylko na łacińskiem abecadle przyjętem, a nie na Sławiańskiem, którego my nie używamy wcale, jakoteż jinne narody południowo sławiańskie, z nami tylko używają abecadła łac. i pisownia przeto naša rožni się od tamtyñ; bo

na jinnyh zasadah i podstawah rozwinęła się, nie lubi zatem długih uginań, ale krótko wyraża się w mowie i pisowni. Nie kotoryje; ale które (po česku ktere) białe, małe, mnogie, długie, a nie mnogije, długije, našyje; ale naše i t. d. Widzimy jasno, że tylko owe uginania się są właściwemi dla tyh Sławian, którzy sławiańskie mają dawne abecadło, čy to Glagolicę, Cyrylicę, čy Azbukę, Hraždankę; a dla używającyh łac. abecadła nieprzystoji wcale zmieniać tok mowy i pisowni swojej naśladując tamtyh koniečnie w pohylaniu. Słowem łacińskih wyrazów, nie można nam wcale uginać, ani nadawać jinnego brzmienia, jak mają.

Drugą przyčyną jest, mylna pisownia Kopčyńskiego, ślady pozostały dotąd w jego pismah; nierozważnie bowiem wziął za wzór dla łac. wyrazów, polskie šyja i žmija; które nic nie mają wspólnego ani podobnego z łacińskiemi. Kazał łaciński pisać 2 przypadek ličby mn, na čyj, dyj, syj i t. d. kiedy nawet w mnogiej ličbie i te wyrazy tak nie kończą się, ale prawidłowie jinačej się ma z rzečownikami, np. wymawiamy: te šyje tyh šyji, te žmije tyh žmiji, te koleje tyh koleji, te zbroje tyh zbroji. Bo mówić tyh šyj, tyh kolej, tyh zbroj, značy roskaz dawać komuś.

Słušnie zatem Tow. Prz. nauk to zganiło i odrzuciło, słušnie późniejsi pisarze to čynią spostrzegłšy także odrzucają ten błąd. Bo forma wyrazów polskih i jiločas, nie pozwala potwornyh obcyh wyrazów przyjmować do našej pisowni; muša one prawidłom polskim i jiločasowi ulegać; nie psuć harmonji ani toku našej mowy nigdzie. Kopčyński co do łac. wyrazów, mieśał się sam nie jednakowo pisał, też same raz tak, drugi raz jinačej.

Čy Towarzystwo Przyjaciół nauk, to właściwie rostrzygało?

Właściwie, dzielnie, trafnie; poznało budowę wyrazów, własnyh i obcyh w dziedzinie polskiej, usunęło wadliwe, z łaciny formowane wyrazy; niedozwoliło jih zmieniać, ani powiększać owšem skracać gdzie można, i zbytečnyh wcale się pozbywać, a polskiemi o jile możności zastępować. Jak zbadałem prace tyh zacnyh mężów, którzy niemniej byli učonymi od obecnyh i mieli nałog do jinnej pisowni; ale dla

dobra publičnego wyrzekli się dawnyh złudzeń i ustanowili że łacińskie wyrazy trzeba jednakowo pisać wšystkim. Swięcie ulegam tym postanowieniom, odrzucam dawne błędne sposoby pisania. Bo gdzie jednosć narodu tam siła i żywonosć widzę, a gdzie nie jednosć, tam słabosć i błędy ciągłe. Čy to nie wstyd, jeden wyraz np. Francja, pisać pięcią sposobami, čy jesče narod nie wie, co i jak ustanowiło Tow. Prz. nauk, čy drugie Tow. jeżeli ustanowi, nie będą słuhać to brzydko wygląda.

Trzeba dla dobra wspólnego, wyrzec się wšystkih złudzeń i nawyknień. Bo nie to jest lepšem do čego ja mylnie przywykłem; ale to, co wykazała gruntowna nauka, doswiadčenie i uznanie większosci učonyh w kraju, za lepše i właściwše przyjęto. Musiałem i ja przyjąć, i piszę już Francja, we Francji a nie Francy-a, we Francy-i, ani Francy-ji i t. d. bo to trudniej nawet wymówić te ostatnie, a lepiej te pierwše i klasyčne; a łudziłem się kiedyś, że ja lepiej pisałem, bo tak mnie było wmówiono i naučono. Ileż to ludzi jest podobnie uwiedzionyh. Radzę trzymać się większosci učonyh, co ustanowili i co ustanowią jesče w przyšłosci; nie odłączać się, i nie opierać wyłąčnie na własnym rozumie, bo to dowodzi brak miłosci dla bliznih; i brak gotowosci służenia pożytečnie krajowi.

Dla ustalenia pisowni i oparcia na silnyh podstawah wynikają następne Zasady; na którym musi całosć oprzec się, ażeby błąd żaden nie wkradł się.

1) Pierwšem prawidłem nieh będzie. Zasada Kdza Zaborowskiego uznana w złotym wieku Zygm. i przez poznejšyh badačów. „Abyšmy liter właściwe zahowali brzmienie, „jakie w łacińskih mają wyrazah, kiedy podobnież i w pol„skih brzmią, ... hyba że zmieniają značenie: to wtedy zna„mionami pewnemi, tę samą jednak postać litery zahowawšy „značyć głosk. trzeba“. To jest, u nas głoski grubiej przyciskowe jak č, dž, ž, š, ł, i cieniej przyciskowe ć, dź, ź, ś, ł. Te same są postacie łacińskie, tylko różnią się s powodu jinnej našej wymowy, temi znamionami. A dokładać do łacińskih jinne litery obok, dla stwardzenia, lub scienienia głosu, jest strašnym błędem niemčyzną, šwargonem; właści-

wym sčepowi Germańskiemu, a nie Sławiańskiemu, ani Łacińskiemu.

2) Abecadło polskie musi być wysnute ze swej mowy i całe używane, a nie częściowe i obce. Wysnuto i sprawdzono najściślej, że mamy 48 liter w ogóle i ze znamionami w swej mowie.

3) Żaden wyraz obcy, rożniący się formą i jiločasem od wyrazów polskiń, nie może mieć miejsca w pisowni polskiej; łyba że przybierze formę i jiločas zupełnie polski i nie będzie psuć harmonji i pięknosci našej mowy i okaże się koniečnym w stosunkań, jako to nazwy krajów obcyń po łacinie używane.

4) Wyrazy łacińskie pozostałe dawniejše w polsčyznie a nie odpowiadające, ani formą ani jiločasem, polskim wyrazom, należy usunąć, a jeżeli nie można, to przerobić podług prawideł polskiń.

5) W całej budowie mowy polskiej, nie mamy końcowek następnyń w našyń wyrazań, a to są w obcyń tylko błędnie używane časem u nas: na *cyjny*, *zyjny*, *gijny*, *ryjny*, *syjny*; tudzież na *ium*, *eum*, *jum*. Te wyrazy rozbijają jiločas ustalony jeden polski na dwa, i potworną formą różnią się.

Zatem w čystopolskiej pisowni nie mogą mieć miejsca, aż poki nie przybiorą formy i jiločasu polskiego. A tylko spolsčonemi zostaną gdy przybiorą końcówki polskie i jiločas polski następny. Jak piśemy wyrazy swojskie. Powinnosć, powinny, powinna, powinne, tak Religinnosć, religinny, religinna, religinne. (A nie gijnosć, gijny, gijna, gijne, jakby ginąć łce kto). Religijny, jiločas podwojny nieprawidłowy tworzy obok, pierwšy w górę się wznosi, drugi zanadto nagle w niż spada, jak z drogi równej do wędołu. Nie może być cierpianem to, co niezgadza się z dźwiękiem, mowy, wyrazów i jiločasem polskim, i odstępuje od toku i prawideł polskiń. Patrzcie jak jinne narody umieją, podług własnosci swej mowy i jiločasu, obce wyrazy sobie przyswajać. Nigdy toku, harmonji i jiločasu swego nie psują dla przybyłego jakiegokolwiek do niń wyrazu obcego. Słowem przerobić, przetrawić umieją.

Tak čynili najdawniejsi Grecy i Rzymianie; tak čynią Francuzi, Niemcy, Italowie i t. d. Nie przedłużają przyjętego wyrazu, ale rwią, skracają i zastosowują do jiločasu swego.

Żaden narod w Europie nie zaniedbał do tyla jiločasu swego, co narod Polski, i stąd powstały błędy w pisowni, osobliwie wyrazów obcyh naleciałyh do piśmiennictwa Pol. A skłonnosć i wrażliwosć do obcyh wyrazów przyjęcia i nasladowania, ceñuje słabosć ñarakteru polskiego, nie w ogóle, ale w wyjątkah i w próżnosci niektóryh osób.

Kiedy jinne narody przyjmują obce wyrazy, to widzę że s koniečnosci i potrzeby to čynią, bo jim brakuje pewnyh wyrazów, i nie tak bogatą mają mowę, jak my mamy. Ale przyjmować do mowy polskiej, i zostawiać swoje wyrazy na stronie, a używać ob cyh, to značy sponiewierać swoje dziedzictwo najbogaciej od Stwórcy uposażone w te dary; nie widzieć i nie korzystać z onyh, deptać skarbnicę największą w Europie, gonić za wiatrem, muhami i motylami; gdzie tylko zaswiecą się i zaśelesčą, byle obcemi; to nie jest siłą, powagą i dojrzałoscią narodu, ale raczej ñorobą, słaboscią i wstečnoscią do pierwšyh niemowlęctwa wieków. Każdy narod dba o swoją mowę; to nam o tyle więcej potrzeba, o jile znajdujemy się od jinnyh w gorśem położeniu i warunkah ciasniejšyh rozwoju oswiaty.

Na was, gorliwi mężowie polega ta wzniosła, wielka, i pilna oswiata, ta siła życiodajna narodowi, porządkująca wšystkiem i dla wšystkih; kohająca narod i dająca pokarm zdrowy, čysty, bez przymieśek w swej mowie občyzny, dzikiej i škodliwej. Bo mowę o wiele bogatšą od jinnyh mamy, i zdolniejšą do jak największego rozwoju. Tylko trzeba uprawić nam samym naukowo, jak učynili Grecy, Rzymianie, Francuzi i t. d. A wtedy učeni obcy nie będą pomiatać nami, ale owšem pohwalą żeśmy się zrównali z najučeńšymi narodami. I s tej skarbnicy obcy nawet będą korzystać, bo złudzenie badačów nad Samskrytem, Grečyzną Łaciną minęło, a zwrócili się już, i przyznali, że Sławiańska mowa przewyższa tamte o wiele, i jest najbogatšą w swiecie.

Kto tego nie widzi, to nieh ze mnie šydzi, a ja się rozsmieję, i te wątpliwosci rozwieję. W prawidłah polskih zbadałem, i powyżej ličbami wykazałem. Jeżeli niedosć tego, to powiem coś większego. A teraz tu, nie o jeden wyraz obcy hodzi, jaki piśmiennictwu polskiemu wmieśany škodzi. Ale wšystkie niewłasciwe naleciałosci, Hłostać začnę w ogóle

bez litosci. Čy to mylnie napisał pan, čy kmiotek, dostanie silny sčutek.

Pisownia prawidłowa podług ustan. Komis. ed. Tow. Prz.	Pisownia gminna, mylna, wymyslona.
Po łac. Bavaria, Bavar-us praw.	Bawar-yja, yjski. mylnie.
Po pol. Bawar-ja, Bawar ski pr.	Bawar-ya, yjski, mylnie.
Łac. Minister-ium, ius ia, ium.	Minister-yjum, yjski, yjskie
Pol. Minister-stwo, ski, ska, skie.	Minister-ya, yiski, yiskie.
— Minister-jalny, jalna, jalne,	Minister-yjalny, yjalna, yjalne.
Ruś. Halič, Halic-ki, ka, kie.	Haliče, cyjski, cyjska, cyjskie.
Łac. Galic-ia, ianus, na, num.	Galicyja, cyjski, cyjskie, mylnie.
Niem. Galitz, zische, zischen.	(Niemcy nie odstępują od swego jiločasu i prawideł).
Łac. Az-ia, iatus, iaticus.	Az-ya, yat, yatycki.
Pol. Az-ja, jat, jat-ski, tycki.	Az-yja, yjak, yj-ski.
Łac. Austr-ia, iacus, ca, cum.	Austr-ya, yak, i t. d.
Łac. Pol. Bosnia, niacus, niak-cy	Bos-nija, nijak, nijacy.
Łac. Comissus, ssa, ssum,	Komi-syjny, syjna, syjne.
Pol. Powierzony, na, ne,	(Comittere značy Powierzyć,
Polecony, na, ne, Poručony.	Poručyć, Polecić).
Łac. Commis-sio, nis, narius.	Komis-syja, syji, syjonarz.
Pol. Rada rozjemča, Posrednik,	(Užywa się jednak (Komissja),
Rozjemca, Poufny.	Komitet wyborčy poufny).

Zastanowienie się. Zauważmy kto tu błądzi w pisowni obcyh wyrazów, i kto lepiej i właściwiej piše. Same zestawienie obok wyrazów tyhže samyh, powinno nas przekonać. Że nie Komis. eduk. s Tow. Prz. nauk zbłądziło, ale garstka nieuważnyh zacofanyh pisarzów dawnyh, którzy nie zrozumieli i nie pojęli jak jest rzeczą ważną jednakowa pisownia. Jeżeli narod šanuje naukę, to powinien na tem polu zjednočyć się, a nie być rozbitym. Bo pisać dziwačnie, jak komu podoba się nie jest nauką, ale gmatwaniem tejże nauki, i powstrzymaniem jej prawidłowego rozwoju; doswiadčenie aż nadto nas przekonywa, gdy spojrzemy na jinne narody, które po walkah i pracy trafiły jednak dobić się do prawideł stałyh. A na zdolnosci, počuciu i šukaniu pięknoznawstwa, nie zbywa daru u Polaków; tylko trzeba jednosci, i tego cementu rozwagi głębšej, a wtedy wšystko zostanie osiągniętem.

Dali przykład już do tego najwyborowsi mężowie w Polsce, počąwšy od zacnyh i ličnyh člonków Komis. eduk. Tow. Prz. nauk. nieustanny łancuh ciągnie się gorliwyh jih naslądowców. Pan Lelewel na starosć počął užywać poprawnej

pisowni; p. Korzeniowski, p. Krašewski już często piše, Francja, Ciwilizacja, cywilizacji, przekonał się że łatwiej wymówić *cja*, niż *cy-a*. Większość w całej Polsce pism i dzienników rozmajityh, usuwa już stanowčo głosno tę samogłoskę grubą *y*, a zastępuje spółgłoską plynną *j*; bo tak wymawiamy w ogóle. Osobliwie pisarze Waršawscy w słowah łac. końcówki dawne na *ya, yja* pišą *ja* np. Recenzja, Aposta-zja i t. d. Nawet kazać wymówić tak jak jesče niektórzy pišą przez *ya*, nie hcą tak wymawiać, ale wymawiają *zja*. Magnezja, kurjer a nie kury-er, Magnezy-a i t. d.

Końcówki obce na *ium, eum, jum*, niemogą mieć miejsca w pisowni polskiej, tylko w łacińskiej. A to dla tego, że nie zgadzają się z budową wyrazów i jiločasem polskim. Hcąc używać, to trzeba dobrać formę i końcówki polskie, a odpowiadają naše tym łacińskim tylko kończące się na *t, at, ot, yt, ut* i należą do I prawidła rz. męzk. Może to zrazu dziwnem wyda się komu, nie obeznanemu z budową swej mowy całej i obok łacińskiej. To odsyłam takih po naukę do Francuzów, Italów, Hišpanów, nieh zobačą jak oni najblizsi kolebki łac. a wyrazy łac. przerabiają według formy i jiločasu swego, a nie używają podług formy i jiločasu łacińskiego. Tem smielej, my Sławianie możemy čynić, bo o wiele naša pisownia różni się od łacińskih narodów, składem wyrazów i jiločasu.

Oto prawidła polskie čego wymagają; ažeby przyswoić poniżej, wyrazy te łacińskie:

Kolegjata	Kolegjaty	Gimnazjat	Gimnazjaty
Kolegjaty	Kolegjat	Gimnazjatu	Gimnazjatow
Kolegjacie	Kolegjatom	Gimnazjatowi	Gimnazjatom
Kolegjatę	Kolegjat	Gimnazjatu	Gimnazjatów
Kolegjatą	Kolegjatami	Gimnazjatem	Gimnazjatami
w Kolegjacie	w Kolegiatah	w Gimnazjacie	w Gimnazjatah
Zam. Collegium	Collegia	za. Gimnasium	Gimnasia

Muzeat, Muzeaty, Seminarjat, Seminarjaty i t. d. Kolegjat, Kolegjaty rodzaju męzk. gdzie młodzież učy się, a Kolegjata żeńsk. rodz. do grona kanoników odnosi się.

Polskie: Zakład, Zakłady naukowe, wymagają tego zastosowania się. To jest koniečnem, tylko w polskiej mowie i pisowni; a w obcej stosować się do jih prawideł.

Greckie: Gymnasia, znaczy Ćwiczenie się w sztuce łac. exercitatio, a Gymnasion znaczy po łacinie Palaestra schola (gymnasium). Od pierwiastku greckiego Gymnos, po łac. nudus, inermis, po pol. nagi bezwładny. Gymnazikos ćwiczący się, nadzy obnażeni chłopcy, uczono gonitwy, biegania, z łuków strzelania, szermierki, nawet brzydkich pogańskich rozrywek. Wspomina o tem księga II Machabejska w 12. Gdy w Izraelu Antyoch panował, a podły arcykapłan Jason judzki pod zamkiem szkołę pogańską (gimnazium) wystawił (et optimos quosque epheborum in lupanaribus ponere ausus est). Brzydkie to było ćwiczenie się, nie warto chrześcijanom naśladować, ani tego wyrazu używać. Bo mamy moralniejsze i piękniejsze własne nazwy. Zobacz ks. I Machab w. 15 o założeniu szkoły zwanej gimnazjum w Jeruzalem. Także ks. III królów, Rozdz. 15 w 12. ks. IV. król. Rozdz. 23 w. 7. Histor. Josephi Judaei. Thomae Dr Angelici. Kips. Dictionarium S. Script. str. 173 i t. d. Moyza gr. Musa po łac. Dea cantus tj. Bogini spiewu. Gr. Museion, łac. Muzeum. Miejsce dla nauki spiewów przeznaczone. S tego utworzono Musikȳ od Moȳsa łac. Musica. Widać się łączono spiewy z muzyką. Ten wyraz nie jest greckiego ani łac. pochodzenia. Ale grecy przyjęli od Sławian, s którymi od kolebki w Azji już mieszali się, i lubili barbarzyńców słuchać spiewów. Pienie Muza, pojet Muż, tj. pieje Mąż. Utworzyli sobie Poet. Moyza i t. d. Zródłosłów porównany i wyswiecony przez badaczów tegoczesnych jasno z dzieł gr. Starzy Sławianie wówczas wymawiali Mąż, Muz, męża, Muza, mężyk, Muzyk, Muzyki itd.

Nazwy miast, i nazwiska osób jinnej narodowosci powinniśmy pisać jak brzmią a nie jak napisano widzimy. Ta zasada przyjętą jest dawno w całej Europie uczonej. I dawno pisarze Polscy dopominają się tego, ażeby zachować prawidła swej pisowni, a nie mieszać obcej. Osobliwie pamiętać na rożnicę liter wymawiania, u każdego narodu te same, a jinne mają brzmienie i znaczenie; to jest jak przyjęto gdzie zostało, i używa się w pisowni, a w wymowie jinaczej. A wymowa jest podstawą główną; bo wyrazy martwe nie wydają brzmienia, są tylko narzędziem dla ludzi. Ludzie zaś, czyli narody z mowy usłyszanej piszą nazwiska według swej pisowni jak brzmią, i wtedy trafnie jest napisanem i wymówionem to nazwisko, lub nazwy miast rozmajitych. 1) Pisać należy bez względu łacińskich narodowosci utarte nazwy miast i nazwiska osobowe wszystkie przez *k*,

a nie przez *c*. Jakoto: Karrara, Kremona, Kaljari, Kajen (Caen fr.). Osobowe zaś: Karoni, Koronini, Kolje, Kamp, Kardyni, Korneul, Kambré, Kastelar i t. d. 2) Przez š a nie przez *ch*. Šamberry, Šalon, Šamuny, Šambord, Šatylon, francuzkie. Hišpańskie, Portugalskie, Angielskie, Irlandzkie, to *ch* brzmi jak naše č przyciskowe. Więc: Čester, Mančester, (za Chester). Čikago, (za Chikago). Čylje, (za Chilij) Ameryka. Niemieckie przez š, (*sch*) Šenberg, Šenbrun, Šwarcburg, Šweinfurt, tudzież nazwiska Šwarc, Fišer, Flejšer, Šmidt, Šumaher, Šwindler, Fuks, Šleger, Šwager i t. d. Madžiarskie przez jednę *s*. Segedyn, Solnok, Tisa, (za Tisza). Gdzie zaś pišą dwa *ss* obok, tam wymawiają grubo š, np· Andrašy, Jonašy, Worešy, Kulešy i t. d. Niemieckie i francuzkie *tch* powinniśmy pisać przez č np. Tchilen. Čylia, rzečpospolita. 3) Nazwiska, obco narodowe jednostek, które zamieškały w Polsce, i nie myslą wrócić do swego narodu s którego pohodzą, a otrzymały byt i obywatelstwo polskie, gdziekolwiek są, powinni zastosować się, pišąc, zahować prawidła pisowni polskiej. A nie stawić po Hebrajsku, Niemiecku, Francuzku, Italsku i t. d. swyh nazwisk do Polščyzny, bo to razi bardzo i wykazuje jih obcość na tej ziemi, i brak pojęcia. Ta zasada w całej Europie została przyjętą i uznaną w ogóle.

A to dla tego, że każdy narod ma jinną pisownię i wymowę sobie właściwą tylko, a nie jinnym. Nie pilnując brzmienia wyrazu, to 10 utworzy się wyrazów, lub nazwisk z jednego, jak tylko każdy narod wymawia inačej podług swej pisowni. Np. Korsun i Korzun co jinnego značy. Celsius, i Celzius, Krezus i Kresus. W łacinie nigdy po spółgłoskah *l, m, n, r*, syčąca *s* nie zamienia się na przyciskową *z*, tylko między dwoma samogłoskami znajdująca się to zamienia się w brzmieniu na *z*, dla tego łacinnicy gdzie trzeba zatrzymać i między samogłoskami syčącą, dwie pišą *ss*. Niemcy bez względu u nih wymawiają jak *z*; čego Polakom należy unikać nie nasladować; bo u nas nigdy syčąca nie zamienia się na *z*, tak jak u Greków w ogóle. 4) Pisać obce nazwiska z zahowaniem dwóh obok liter, jeżeli są: dwa *kk, ll, kc nn* itd. bo literę odjąć, lub dodać (mylnie), może stanowić jinne nazwisko, a to ma miejsce najčęściej u narodów sčepu łacińskiego i u Greków, u Slawian zaś rzadko coś podobnego spotkać. I tak łac. Ital. Peči, a jinne nazwisko Pekči, obec-

nego Pap. Leona XIII, a w pisowni jich mało różni, Peci i Pecci. Odrzucili *us* łacińską. Sekki (piszą Secchi) astronom sławny Kdz Tow. J. zmarły w Rzymie, kilka lat temu. Rici i Ricci, Alani i Allani, Malo i Mallo, są to wcale jinne nazwiska. Podobnież wiele trafia się u Francuzów, Hišp., Portug., Romunów i Teutono-Saxonów wšelkiej nazwy i podziału tyh narodów. Wystarča zaś naša jedna litera za fr.-Ital. dwie nosowe jakoto: gn. Pologne, Bologna. Kreslimy *ń* za to. Dwie *ll* Hišp. zmiękčone cieńko brzmią u nih, jak u nas, *laska*, a nie *łaska*, tylko pojedyńce grubo wymawiają blizko jak *ł*. *J* polskie Hišpanie wymawiają *h* np. Huan, pišą Juan. Francuzi wym. Žuan, Anglicy džuan, (Jonston) Džonston i t d. A brzmienie wykazuje jinne nazwiska. Więc nam nie wypada jak jinne narody wymawiają przyjmować; ale jak rzečywiste ta osoba nosi nazwisko w swym kraju i narodzie. Tak już przyjmują učeni w Europie. Bo komuż przyjemno słyšeć, jeżeli przekręcają jego nazwisko na rozmajity sposób. Zdarzyło się mi to za granicą, że i moje przekręcali, hoć dobitne nošę nazwisko. Tak zastosowałem się do jih pisowni i trafili wymawiać dokładnie.

5). Podług rozstrzygnięcia Komis. ed. Tow. Prz. nauk, miešające się nazwiska obce w pisowni polskiej dawne Greko-Łać. počynające się od *x* należy zatrzymać ją, jeżeli są rodowe historyčne te nazwiska, i utarte długiem używaniem. Podobnież w nazwiskah počynających się od *v* pojedyńčego. Łacińskie, Francuzkie, Hišp., Portug., Romuńskie i Sławiańskie, którzy podpisują się i używają tylko tej pojedyńčej łac. *v*. Nawet i niemieckie nazwiska niektóre różnią tylko tą literą, a jinnemi są od *W* i *V*, zatem tak pisać.

6). O różnicy Sławiańskih nazwisk w końcówkah.

Dla nie miešania nazwisk i zrozumienia lepšego tej różnicy, należy tak pisać jak każdy narod sł. od dawna piše. I tak polacy kończą na ski, Česi, Morawcy, Sławieńcy i t. d. na *sky*, Rossjanie, Russini čyli Rusniaki, na *skij*. Polacy, Rossjanie, Russini jesče kończą na grubo przyciskową č, na *wič*, *nič* i t. d. Południowi zaś Sł. z małym wyjątkiem prawie wšyscy kończą na stałą tylko nieprzyciskową pierwotną

c, vic, nic, tyc, zyc i t. d. tak i pisać należy nie dodając jinnego brzmienia i značenia. Tudzież miast sł. nazwy nic nie zmieniać. Chociaż rożnimy się abecadłem, ale wymowa i prawidła pisowni mało się różnią.

Litewskie nazwiska, tak pišemy jak oni; tylko końcówki miast jiń gałas zamieniamy na gołą. Patrz Nestora i jin.

O niezmiernem bogactwie, pięknosci brzmień mowy Sł. Polskiej.

Zdania najpoważniejšyń badaćów polskiń i obcyń.

Brodziński Kaz. powiada: „Słyńać w nim i grzmiącą trąbę marsową, i flet piesciwy; wydaje on brzmienia obydwu tyń instrumentów, s takiem označeniem, jak tego żaden żyjący język nie zdoła (Porównywa do walki rycerskiej).

Gdy na polu Marsa oba wojska znidą,
Wnet się puklerz s puklerzem, dzida mieša z dzidą.
Mąż na męża uderza, tarča prze o tarčą,
Zgiełk się šerzy, pociski po powietrzu warčą.

Šymonowič S. w Sielance swojej, dźwięčnosć i pięknosć mowy tak porównał i odmalował:

„Tu lasy, a po lesień słowiki spiewają,
Tu łąki, a po łąkań piękne stada grają.
Tu byśmy ze sobą poranki pędzili,
I do poznej starosci lata przetrawili;
Tu jamy w lisć odziane, tu gaje i cienie,
A potem uciekają wędrowne strumienie.

Brodziński wygłosił następny wierš, gdy wręčano medal Kopčyńskiemu. On:

„Čcij twój język Leńów rodzie!
Ty s posad ziemskiń strącony,
Jeden wziąłeś na twe łodzie
Po matce skarb ocalony.
Za nadzieją, z nim jedynie
Grobami šedłeś wšystkiemi
Póki Lethy nie przeminie,
Duń jesče należy ziemi.

Znaj w języku obraz własny,
Obfity, jak twe ziemie,
Jak twe serce, ścery, jasny,
I čysty, jak twoje plemie.

Kór wspólny s powyż. autorów

„W nim się zielenią lasy, w nim się łąki smieją,
Koć grzmią pioruny, wrą morza, dmą wiatry, dżdże leją;
Mija burza, giną wiatry i dżdże maleją,
Znów roswita, Polak do pracy się udaje.
A z wdziękiem i otuńą spiewać nie przestaje.
Kiedy rano wstają zorze,
Tobie Niebo, Ziemia, Morze i t. d.

Mroziński Joz. powiada: „Potrzeba długiego času, aby umiejętnosć očysciła się z błędów, jakiemi od počątku była zarażoną. Wšyscy zgadzają się na to, że w Gram. wiele jesče pozostaje do čynienia... Zmiany w ortografii (w pisowni) nie začynają się od škół, lub od biór rządowyń. Do gramatyka należy wskazać niedorzečnosć używanej ortografii... Ten jest sposob postępowania wšystkiń narodów... Narod, który się o to nie stara, aby obcy mogli się naučyć jego języka, nie może żądać aby był uważanym za ogniwo stowarzyšenia tyń europejskiń ludów, które się w naukań wspierają.

„Bez gramatyki wejsć w to stowarzyšenie żaden narod „nie może. Sama już nawet Gram. wykładająca budowę na„šego języka, byłaby ważnym przdmiotem dla nauk. Budowa „języków bowiem stała się od stu lat przedmiotem filozofi„čnyń badań mężów prawdziwie učonyń. Żaden ścegół języ„kowy nie jest dla niń rzečą obojętną“.

Dalej ocenia prace Kdza Kopčyńskiego. „Co do mnie „przejęty jestem ušanowaniem dla cnót prawdziwie obywa„telskiń tego pisarza. Ledwie nie w każdem słowie maluje „się gorące jego przywiązanie do kraju i zamiłowanie w na„rodowym języku. Kętnie mówię o Kopčyńskiego cnotań „i o jego pracowitosci, ale mu nie mogę przyznać ani wia„domosci, ani talentu, któreby go mogły zamiescić w rzędzie „dobryń gramatyków. Kopčyński nie mógł wykryć grama„tyčnej budowy języka polskiego, Bo pierwšy krok jego już „był fałšywy i t. d.“ (Odpowiedź na recenzję).

Šopowič Fr. powiada. „Tak się wymawia jak się „pišе“. Sam tylko język polski ze wšystkiń znajomyń języ- „ków posiada ten dar znamienity: żaden też jinny niema „tak przyrodzonego związku między ustną i pisaną mową“ i t. d.

Łazowski Dobr. powiada. „Krześcijaństwo zastało „mowę polską już bogatą rozwiniętą i łatwą do wyższyń „mysli naginającą się. Rozmaitość rozličnyń brzmień, čyni „mowę polską bardzo przyjemną i malowničą“.

„Język, którym zdawna mówił narod rozległy i potężny; „który był narzędziem długowiečnyń obrad i spraw publi- „čnyń, którym pisało tylu oswieconyń i slawnyń w swiecie „mężów, nie może zaiste być ubogim i niedołężnym.

„Ale to jest prawdą, że naš język jest giętšym, dźwię- „čniejšym, zamożniejšym, i do wyższej uprawy i ogłady od „innyń zdolniejšy“.

Wojcieńowski Tad. powiada. „Porownując te nazwy „w języku polskim s takiemiż nazwami w jinnyń językań, „uderza pewna własciwość, a račej niezmierne bogactwo na- „šej mowy, która rozporządzała tylą srodkami językowemi; „że skutkiem tego była w stanie pomiescić w sobie wiado- „mosci historyčne, nierownie obšerniejše i rozmaitše, aniżeli „to było możliwem w jinnyń językań, mniej bogatyń pod „względem słowotwórčym“. (Chrob. I str. 153).

Malinowski Fr. Kdz powiada. „Trzeba bowiem „wiedzieć, że ze wšystkiń dziś żyjącyń języków pobratym- „čyń, sam tylko naš język polski poščycić się może wšeń- „sławiańską fonetyką (głosownią); że prawie wšystkie brzmie- „nia i głosy mowy sławiańskiej, porozrzucane po jinnyń ję- „zykań pobratymčyń, znajdują się zebrane pospołu w języku „našym; że tedy urządziwšy gramatyčne abecadło na mądrej „zasadzie Kdza Zaborowskiego dla tyń dwóń języków: pol- „skiego i starosławiańskiego, mamy zarazem gramatyčne „abecadło wystarčające dla każdego jinnego sławiańskiego „języka, zwłasča gdy się piše gramatykę porównawčą“.

(Tak jest, čego brakuje w jinnyń sł.-jęz. to wšystko znajduje się w našym; jest skarbcem).

„Trudną bowiem i niepodobną jest rzečą, wystawić „piękny ustroj našego języka w očiń nietylko učonyń cudzo- „ziemców i pobramtymców, ale i własnyń, za pomocą našej „dotyńčasowej grafiki, (pisowni liter abecadłowej), na której

„opartą naš̨ą obecną pisownię s. p. prof. Čelakowski (čeh) „nazwał ze wš̨ystkih sławiańskih najprz̨ewrotniejš̨ą“. (Prospekt Gr. 1869).

Dla tego tak nazwał, że najbardziej zaniedbane u nas abecadło rodzinne i pisanie liter w niewłasciwy sposob odbywa się przeciwny bogactwu i pięknosci našej mowy, a która mogłaby za wzór służyć dla jinnyh narodów sławiańskih. Żaden narod sławiański nie zaškodził tyle sobie, jile narod polski zaniedbaniem ustalenia abecadła swego; grzeh ten dotąd ciąży na społečeństwie polskiem učeńšem, nie tylko w obec całego narodu swego, ale i w obec całego plemienia sławiańskiego. Bo wš̨yscy Sławianie w tem przewyžš̨yli, że używają dawno już całego swego abecadła do 40 przešło liter; a nie zadawalają się niedostatečną občyzną. I dla tego pisownia jih jest piękniejš̨ą właściwš̨ą i prawidłowš̨ą, od obecnej šwargonowej polskiej. Ježeli sieci i znaki šwargonowe rozedrz̨emy; to wnet dźwięčny słowik wzbije się na wolnosć i braterskie ludy uwielbią tego słowika i głosu jego nasladować zehcą nawet w pisowni.

Rz̨epecki L. powiada. „Bóg hciał žeby wezwanie „takie skądjinąd nawet dzisiaj wyjsć nie mogło! bo ze wš̨y„stkih jedenastu žyjącyh cór onej już zatraconej mowy pra„sławiańskiej, jedna jedyna tylko siostrz̨yca, jedna tylko naša „polska ukohana mowa odziedzičyła wš̨ystkie nieomal wdzięki „swej rodzicielki; bo ze wš̨ys kih obecnie žyjącyh sławiań„skih języków, naš jeden polski język staje w tej hwili na „najwyžš̨ym stopniu wykštalcenia, w jakąkolwiek języka „tego uderz̨ym strunę.

„I ta złota mowa naša, dotąd zniewolona w ciasnyh „i s cudzoziemska przykrojonyh kurčyć się łahmanah, tu mowa „dziś w nowej i odpowiedniej do swej dostojnosci występuje „šacie“... i t. d. (W przemowie od wydawcy powyž. Gram. Kdza Malinowskiego).

Andrašek Edm. Kdz powiada. „Przy takiej obfitosci „języka polskiego, a niedostatku łacińskiego, udano się do „jimiesłowów, które gdy nie mają przy sobie przypadku „drugiego, kładą się w rodzaju nijakim, jak rzečowniki i na„zywają się jimiesłowami osobliwemi (gerundia); gdy zaś „mają przy sobie przypadek drugi, są jimiesłowami zwyčaj-

„nemi (participia)“. (Wyd. posmiertne p. Presiowskiego, War. 1839 str. 209).

Kopčyński O. Kdz. „Co za roskoš dla Polaka, roz„ważającego swój język, widzieć w nim filozofičny rozum, „kierujący gruntownie narodowym zwyčajem; podług przy„rodzenia mysli ludzkiej! Umiem ja kilka języków, a w ža„dnym z niħ tyle filozofii, co w swojim, nie znajduję. Za„dziwmy się rozumowi temu w rodzajowaniu Imion, co samo „i w jinšyħ čęsciaħ obačymy mowy“. (Gram. r. 1817 str. 42 War).

Kudasiewič Adolf. „Ona jest zwierciadłem, w któ„rem się przeglądają zdobyče duħa. sposob pojmowania i na„bytki wiedzy jego; ona jest prawdziwym bankiem naro„dowym“... i t. d. („Próbki Filozofii mowy“ r. 1858).

Autor Uwag nad Kwest. Jęz. w Šk. i Uniw. Galic. i Krak. osnowane na liscie odręč. Jego C. K. A. M. z dnia 20 pazd. 1860 r. Napisano dnia 31 pazd. Kraków, str. 26 i 27 trafnie porównywa i ocenia.

„Pod względem bogactwa, formy čyli ukštałtnosci i gięt„kosci, przez które doħodzi do najwyžšego stopnia dobitno„sci i wyraznosci, przewyžša język polski wšystkie nowše „nie sławiańskie jęz. Ukštałtnosć języka na dwóħ warunkaħ „zależy; raz na zdolnosci tworzenia nowyħ wyrazów, iżby „się s tego różne pojęcia i stosunki odcieniowały. Zdolnosć „pierwša lexykalną ukštałtnosci stanowi... Co do gramaty„kalnej ukštałtnosci, nie zaprzečona, bo już i przez niemiec„kiħ filologów uznana wyžšosć języka polskiego nad wšystkie „nowše nie sławiańskie“ i t. d. str. 28 powiada. „Nieħ atoli „wiedzą, že i to co tu powiedzieliśmy o duħu i bogactwie „języka našego, to już uznanem jest niedopiero, przez celnyħ „w Niemčeħ filologów znawców: nieħ wiedzą, že w książce „nie podejzranej o stronničą przyħylnosć dzisiejšym našym „žyčeniom, bo w książce „Ueber den Geist der polnischen „Sprache“ już przed 60cią laty wydanej, tož samo wielce „učony filolog Kaulfuss nie tylko powiedział, leč i obšernie „udowodnił“.

Pisarze. Bibl. War. Tom I str. 108 w dopisku po„wiadają. „Narod gdy wstępnje na jakikolwiek stopień cy„wilizacji, utrwala język swój... Dopiero utwierdzenie języka „pismem, podnosi go, proces przetwarzający, wciela język „we formy označone; leč tylko gdy ustali się nauka języka

„w kraju“. Więc niezbędną jest rzeczą ustalenie! Umiejętność „języka, związaną jest z dziejami ludzkosci, więcej niż każda „inna“. (str. 111).

Dzielnie i trafnie powiedziano. Bo żaden dziejopisarz, bez poznania mowy wprzod narodu, nie może pisać dziejów tego narodu tak, że dziejoznawstwo i mowoznawstwo nawzajem się wspomagają i stanowią pierwšą podwalinę społeczeństw i narodowosci różnyh.

Zarański Stan. powiada. „Obšerne pole gramatyčne „i nauk filologičnyh wymaga zatem, jak widzimy, jak naj„staranniejšej reformy“. (O zasad. w układ. dzieł Elem. Kraków 1869 str. 52.) Na str. zaś 62 čyni wnioski bardzo trafne i zgodne z duhem narodu całego, gdy powiada. „Epoki Ko„mis. Eduk. i Jzby Eduk. Waršawskiej, wydawały mężów, „którym geniuš swiecił narodowi swiętym prawd płomieniem „a dzieła jih i wzniosłe mysli znajdowały rozgłos na całym „obšarze ziem polskih. Čemuž na nih dziš tak głuho i mar„two? Čemuž prac našyh autorów nie widać w rękah tyh, „dla których są przeznačone?.... Oto skutkiem wadliwego „wyhowania elem.,... a którego ujemnosć znać niestety i na „niektórych geniušah našyh“. i t. d.

Suchecki Henr. powiada. „Już čas nań wstąpić, bo „sprawa języka bez umiejętnego poznania rodu i własci„wosci jego, polegająca na samyh jeno przytačaniah z au„torów, albo co gorša, na zwyčaju i nawyknieniah, bardzo „u nas zacofana na škodę jego“. (Kraków 1872. Ročnik Tow. N. Počet 4, T. XX str. 87).

Zdania obcyh badačów objawiane w jih dziełah, w rozmaity sposob, o bogactwie jęz. pol. powiadają. „Jestto nie„zmierny labirynt bez granic, przez samyhże Polaków jesče „nie zbadany, i nie wyjasniony naukowo; a zajiste nieustę„puje jinnym. Sław. językom, jeżeli nie przewyžša“. Mikłosič Fr. Hattala Marc. Smith. Dunčyk, Hanuš I. J. Čeh, Boduan s Kurteny (Boduen de Kurtene), Hilferding A., Poliwanow i t. d. Wielu jinnyh podobnież utrzymuje.

Wystarčy nam tu jednego z najwiękšyh Mowoznawców 19 stulecia przytočyć swiadectwo. Bo ten posiadał wšystkie jęz. prawie w swiecie i był genjušem i zjawiskiem nadzwyčajnym, jakiego od počątku aż dotąd swiat nie miał równego mu znawcy.

Tym był: Medzofanti (Mezzofanti) Józef Kardynał Ital. W Rzymie gdy go zwiedził pan Olszewski s Polski, i zapytał jak mu się podoba język polski? Odpowiedział „Język polski ma wšystkie narzędzia i sposoby mowy ludz„kiej; čego w jinny brakuje, to w polskim się znajduje; „jest najjędrniejšym, najzdolniejšym“ [1]). i t. d.

W r. 1829 dwaj poecipolscy Adam Mickiewič i Antoni Edw. Odyniec, gdy podróżując zwiedzali Jtalję, dowiedzieli się, w Bononji, tam o sławnym profesorze lingwiscie Medzofantim. Niektóre sčegóły pan Odyniec s tej podróży, podał do Kroniki Rodz. Waršawskiej, s której tu kilka słów wspomnę; a reštę ciekawy čytelnik znajdzie w Kron. [2]).

„Človiekiem zaś tym najsławniejšym jest tegočesny „lingwista ks. Józef Mezzofanti professor języków starožyt„nyh, i bibliotekarz przy Uniwersytecie tutejšym. Blizki jego „przyjaciel p. de Luka z Wenecji, dał nam do niego list ręko„mendacyjny; co zaś nas mianowicie do tej znajomosci nę„ciło, było to opowiadanie tegoż pana de Luka, że s pomię„dzy tyh 40tu kilku języków, które już dzisiaj Mezzofanti „posiada, (bo ciągle učy się nowyh), język polski był pier„wšym którego się po łacińskim naučył, i że własnie tej „nauce polskiego, przypisuje on sam naukę tyh wšystkih „jinnyh“.

W Bononii (Bologna) około r. 1800 oddział wojska pol. znajdował się i horowali żołnierze polscy na gorączkę zaraźliwą i wielu umieralo. Młody kapłan Mezzofanti poswięcił się niosł pomoc duhowną, i w ciągu trzeh tygodni naučył się po polsku.

---

[1]) Vita del Cardinale Giuzep e Mezzofanti. Roma 1864 i t. d. Jest to jedno z najlepšyh dzieł, hciałem kupić w r. 1872. wyčytawšy s katalogu; ale ktoś zamówił i wyžej dał nad cenę księgarską, tylko pozwolił księgarz przejrzeć i s tego własnie dzieła, co pamiętam, umiesciłem tu, o rozmowie p. Olszewskiego z Mezzofantim.

[2]) Kronika Rodzinna r. 1871 Sierp. 1 d. Nr. 21 str. 325. Waršawa.

Życiorys. Najbieglejšego w mowoznawstwie i w litosci človieka.

W Italji, miescie Bolonji (Bolonia) r. 1774 dnia 17 wrzesnia urodził się Gaspar Józef Mezzofanti, z ojca Franciška, a matki Jezualdy Olmo Mezzofantiñ. Umarł zaś w Rzymie r. 1849 marca 15 w nocy na 16. Poñowany w kosc. S. Onufrego, gdzie ma takowy grobowiec, po lewej stronie w kaplicy, z następnym napisem.

Heic in Sede honoris sui situs est.
Josephus Mezzofanti S. R. E. Card.
Innocentia morum et pietate memorandus,
Itemque Omnium doctrinarum, ac veterum Novorumque [Idiomatum.
Scientia.
Plane singularis, et fama cultiori orbi
Notissimus.
Bononiae natus an MDCCLXXIV.
Romae decessit. an. MDCCCXLIX.

Mezzofanti do 15 r. życia swego ukończył w Bononii, początkowe nauki klasyčne; do 18 zaś r. wyžše. Mając lat 19 wstąpił do Sem. tamże. Skończył duñowne nauki mając zaledwie wieku 23 lat. A wymaga się do wyswięcenia 24; zatem Arcyb. Džovanetti otrzymał dyspensę od Papieża, i wyswięcił na kapłana dnia 23 wrzesnia r. 1797. Tegoż r. dnia 15 grudnia został naučycielem w Seminar; a obowiązki duñ. spełniał w kosc. S. Miñała i Wawr. 1798 r. Spowiednikiem Polaków znajdującyñ się w Bononji.

1804 został mianowanym w Univer. professorem, dla wykładu Greckiego i jinnyñ wsñ. jęz. 1814 r. Rektorem tegož Uniwersytetu, i ogólnym bibliotekarzem wšystkiñ bibl. 1819 r. Zwiedził go cesarz Austrji, i podziwiał zdolnosć Mezzofantiego, że znał wšystkie języki i narzeča mowy w jego państwie, 1820 Mezzofanti odbył podróž po Italji, i zwiedził wiele miast i zakładów nauk. 1830. Przez Grzegorza XVI pap. mianowany Protonot i prałatem Rzymskim. 1832. Straznikiem Bibl. Watykan. i kanonikiem kosć. S. Piotra i N. P. Marji Więk. 1838 Lut. 12 d. kardynałem, s tyt. kościoła S. Onufrego in Monte Janiculum. 1839 w Propaganda de Fide spowiednikiem; także pozniej w nast. roku i dla

przybyłyń zakonnic s Polski Baz. Pracował niezmordowanie i był ścerym przyjacielem p. 1845 r. grudnia 4 dnia zwiedził go ces. Ross. Mikołaj i podziwiał gdy biegle mówił po rossyjsku.

Z dzieł po kard. Mezzofantim pozostatyń, niektóre miałem pod ręką, godne te są dzieła dla wielkiń genjušów i badačów; bo samyń słowników mieš. tomów 140; prawie tyleż gramatyk każdego narodu, bo 136. A umiał Mezzofanti języków w ogóle 127. (Zobač „Catalogo della Libreria del. Em. Card. Giuseppe Mez. da Filip. Bonifazy Librajo 1851. Roma.

Dzieła Sławiańskie, które miał w swym zbiorze kardynał Józef Mezzofanti.

1 Polskiń dzieł naukowyń, hist. poet. słownikowyń z łaciną niektóre miešane 40

2 Rossyjskiń i Russkiń razem 56

3 Českiń dzieł 17. Serbskiń, Sławeńskiń, Horwackiń, Korutan. Bułgar. razem 31

Ciekawe dzieło dla badačów. „De Illyricae linguae vestustate et amplitudine. Diss. per Dolci (an 1754). Grammatica per Appendini Ragusa 1808. „Syntagma linguarum orientalium, quae in Georgia regionibus audiuntur". Autore Maggi F. Roma 1641 i 1670 in fol. i t. d. Djalekty sł. w Georgii, Grizonii, Retii; tj. w Tyrolu i Šwajcarji, Kašubskiń dzieł 2, Georg. 6, Litewskiń dzieł 5, Łotewskiń 3: Sindhja, Samskryckiń dzieł razem 18.

Albańskiń, sławiańsko gr. miešanyń dzieł 5. Te tylko djalekty są spokrewnione ze Sławiańskiemi. Jinne niemają z nami nic wspólnego, co do pohodzenia i rozwoju mowy, na djalekty i ščepy. Starosławiański Mazów, Litewski najstaršy, i Hindusów, Samskryt; trzy narody z jednej kolebki przeddziejowej wyšły. Slady znajdują się dziejowe na przestrzeni z Azji mn. od morza Čarnego, až do rzeki Hindusu i t. d. Čęść Sławian pomiešana z Hindusami, przybrała większosci mowę. Čęść Litwinów która na wshod udała się pod Himalaje, dotąd nie straciła swej mowy pierwotnej; odkryli tegočesni podróžni. Čęść Bosniaków w Afryce osiadłyń mówi po sław. Čęść Sławian osiadłyń w Ameryce między dzikarzami

przyjęła mowę większosci, stała się mieszaną i dziwną. Nie mówię o nowo tam w tyh latah osiadłyh Polaków ze 300 tys. i Rossjan przeszło 40 tys. takoż po kilka i kilkanascie tys. jinnyh Sławian, to są nowe dzieje i wiadome wszystkim. Tyh mowa nie zmieniła się, bo jinny zakroj i zarząd mają niż pierwotne ludy rozpierzłe w zamęcie po świecie jesče nie zamieškanym wcale.

Życie największego mowoznawcy w našym wieku Mezzofantiego, ma po kilka wydań ogłošonyh w jinnyh jęz. jako to: po Italsku, francuzku, hišpańsku, angielsku; a po polsku žadnego wydania nie mogłem znaleźć, dla tego hoć ten krótki życiorys tu umiesciłem, ažeby zaznajomić rodaków s tą wyjątkową a historyčną osobą, która już stanowi nową epokę w mowoznawstwie swiata obecnego. Badačom odkrył nowe drogi nieznane dotąd i sposoby dohodzenia prawdy. Čyž nie warto go poznać i uwielbić, który na wygnaniu Polakom w niewoli zostającym; pierwšy s cudzoziemców w Italji; osobiscie niosł slowa pocieh i posługiwał często, čy to we dnie čy w nocy kiedy trzeba było dla nih, który niosąc ratunek, dla osób, mową wcale mu obcą i nie zrozumiałą, starał się jej naučyć, ažeby dla nih požytečniej mógł służyć. Ten zapał miłosci dla bliznih; uwieńčył Bóg darem prędkiego naučenia się: tak już naučywšy się po polsku, i dopełniwšy usługi hrzescijańskiej, nie gasł w nim ten ogień učenia się więcej języków. I dla tego Mezzofanti dar ten nadzwyčajny polskiemu przypisuje. Ten wielki genjuš, mowę polską podniósł, w obec narodow Europy do potęgi zasčytu i sławy.

Prawdziwe bogactwo.

Najprzod wykazało się przez ułożenie w porządek abecadła polskiego.

Powtóre. Przez ułożenie prawideł przypadkowania rzečowników wšystkih.

Po trzecie. Przez ułożenie prawideł słów časowania wšystkih.

Po čwarte. Przez porównanie abecadła i prawideł polskih z obcemi.

Po piąte. Przez zbadanie trzeh największyh słowników polskih i porównanie z obcemi.

Liczby najdokładniej stwierdzają.

Abecadło polskie mamy składające się s 48 liter (w ogóle 50). Prawideł przypadkowania rzeczow. i przymiot. mamy 16; zawierają 17,300 rzeč. Prawideł časowania słów w ogóle 8, a zawierają 5,070 słów. S tyh najscislej prawidłowyh jest blizko trzy tysięcy słów.

Porównanie najbogatšyh abecadeł Sławiańskih, Samskrytu i Litew.

1. Polskie obecne	48	liter	Podług Parkoša i Zaborowskiego uzupełniłem.
2. Serbo-Łužyckie górne	48	—	Podług Smoljera układu.
„ Serbo-Łužyckie dolne	42	—	Podług Smoljera.
3. Staro-Sławiańskie	45	—	Podług S. Cyrila i Klemensa Biskup.
4. Krajinskie	44	—	Podług Berliča układu.
5. Rossyjskie (Hražd.)	43	—	S porównań Malinowskiego Fr. ks. w tablicy.
6. Russkie (s Cyrilicy)	42	—	Najstarše Russkie 29 (w Stat. Lit.) liter.
7. Českie	42	—	Podług Tomka Wład.
8. Serbskie	41	—	Podług Vuka układu.
9. Korutańskie	37	—	Podług Janežica układu.
10. Bułgarskie	33	—	Podług Cankowa układu.
1, Litewskie	37	—	Podług Juškiewiča Ant. ukł.
1, Samskrytskie	48	—	Podług Majewskiego Walent. porównania.
1, Głagolica	32	—	Podług Bohoriča Adama, przypisuje s. Hier.

W te słowa: „De ortographia, quam Divus Hieronimus Stridonensis suis popularibus Croatis invenisse dicitur“. (Arcticae horulae, str. 15 r. 1584, Witembergii) „... stare podanie, już od Innocentego IV zatwierdzone że to był alfabet s Hieronima“. (Semenenko Piotr Kdz Mowa pohwalna na česć ss. Cyrila i Metodego str. 17, 1881 r.). „Le plus ancien monument que l'on connaisse de ce dialecte est un Psautier

composé par un prêtre d' Arbe vers 1220, et qui dans la suite passa pour un ouvrage de saint Jerôme". (Dictionnaire de Geogr. Eccles. Tom I. p. 251. Par M. Benoist. Paris 1862). Francuzi lubią badać i odróżniać autorów scisle. "Sw. Klemens jest autorem Cyrylicy, jak tego dowodzi sam autor, według którego s. Cyril urządził Głagolicę na podstawie jakiegoś nieznajomego alfabetu". (Malinowski Fr. Kd. O grafice str. 15 r. 1869).

Dochodzenie prawdy. Co do Cyrilicy, nie ulega wątpliwosci, że s. Cyril z Klemensem Bisk. (pozniej) bułgarskim w Macedonji, ułożyli w roku 855, „którą Papież Jan VIII z uznaniem na jego skronie włożył: Litteras sclaviniscas a Constantino (Cyrillo) philosopho repertas.... jure laudamus". Stąd wyraznie pokazuje się, że ci ss. znali już wprzod dokładnie Głagolicę; a tylko lepše i odpowiedniejše ułożyli. Co zaś się tyčy najstaršego abecadła Sławiańskiego Głagolicy, kto był pierwšym twórcą, dotąd jesče nie jasno i nie pewnoż. bo wzmianki o literah sławiańskih głagolicy, u pisarzów sięgają I wieku po Kr. nawet wiek przed Kr. kilka liter było znanyh sł., s časem rozrosła jih liczba značnie do 30, znane były tylko jako heroglify i znaki pewne, W čwartym wieku S. Hieronim, hyba w porządek one ułożył, i dla tego liczni pisarze przyznają mu to abecadło.

Trzy słowniki największe polskie zawierają wyrazów.

Wileński, Zdanowiča i Tow. 2 tomy, wyrazów składanyh	108,513
Nieskładanyh zaś wyrazów pojedyńčyh . . .	156,350
Lindego S. 6 tomów wyrazów składnyh . .	58,739
Nieskładanyh zaś pojedyńčyh wyrazów . . .	88,144
Rykačewskiego E. 2 česci wyrazów skład. . .	49,545
Nieskładanyh zaś pojedyńčyh wyrazów . . .	65,408

Rożnica. Wyrazy nieskładane są: Bieg, Ciąg, a składane jeżeli dodamy dobranki następne: wy-Bieg, prze-Bieg, po-Ciąg, prze-Ciąg i t. d. [1]).

---

[1]) Sławiński Fab. Obličenie wyrazów zawartyh w 3h słown. War. 1873 r.

Jeżeli jak Kinčykowie porahujemy te wyrazy składane i nieskładane osobno, i złożymy w jedną całość, to wyniesie razem: 281000.

Objasnienie. Widzimy, co za niezmierne bogactwo wyrazów posiada mowa polska, a przecież wiele jesče utartyh wyrazów pol. brakuje w tyh trzeh słownikah .Dzięki pracownikom niezmordowanym i tak wiele zebrano i dokonano zostało. Układ tyh słowników, nie obejmuje całosci, ani porządku scisle naukowego, jak wymaga tak bogata mowa i rozległa we wšystkih gałęziah nauk.

Porządek naukowy jaki powinien być w Słownikah.

Dla polaków porządek w słownikah powinien być zahowanym podług abecadła swego polskiego, a nie podług greckiego lub łacińskiego, bo obce te narody nie mają tyle liter ani wyrazów w swej mowie. Naginać olbrzymią mowę swoję do tak sčupłyh granic obcyh, to značy nieznać jej bogactwa, ani značenia naukowego.

Jakie może i powinno zająć w swiecie učonym, a ten swiat počyna się w narodzie swym, a nie za granicą. Čy za učonyh byśmy uważali Greków i Rzymian jeżelibyśmy znalezli w jih słownikah miešaninę obcyh wyrazów bez liku i porządku spisanyh? Čy byśmy one čytając nie zdziwili się że nie umieją odróżniać swojih wyrazów od obcyh np. sławiańskih, łacińskih, armeńskih, egipskih i t. d. A widzimy że učeni Grecy i Rzymianie zrozumieli to, usunęli i očyscili z swyh ksiąg i słowników obce wyrazy i nazwali je barbarzyńskiemi. Nawzajem nam to wypada učynić i nazwać jih wyrazy barbarzyńskiemi, bo dosyć mamy swojih i więcej jesče od nih posiadamy. Trzeba tę maskę zedrzeć z oču, i usunąć ciemne złudzenia. Narodzie przejrzyj, a oceń lepiej, čem cię Stwórca obdarzył, nie gardź darami bożemi, zarumień się, jeżeli temi darami nie umiałeś šafować; poznaj siebie, a dosyć będzie s ciebie, patrz co posiadaš, to koňaj, to przytul, a občyznę odrzuć jak truciznę. Patrz na mądre narody, co učyniły i čynią dotąd, jak gorliwie bronią swe pismiennictwo od barbaryzmów, čyż nam mniej koštuje mowa naša i pismiennictwo, ažebyśmy tak samo nie bronili? O zastanów się,

kto dotąd tego nie uważałeś, kto poczuwaś się do winy, kto mieśaś barbaryzmy do polskyzny, pięknej bogatej i čystej. Zbrodnię popełniaś przeciw swemu narodowi, a siebie wystawujeś na posmieh swiata i učonyh. Co to za učony powiadają, kiedy on mieša obce wyrazy ze swojemi i nie może odróżnić. Co jest polskiem, co greckiem, co francuzkiem, co niemieckiem, istna wieża babel, w jego pismah i mowie, widać się że żadnego języka nie umie doskonale". (Krytyka tegočesna w dziennikah o učonyh w Europie). Bolesny ten ustęp musiałem tu przytočyć dla przestrogi myh ziomków, hociaż takowyh nieuważnyh mała ličba znajduje się u nas; ale za cóż cały naród ma cierpieć zniewagę, za błąd jednostek, nieuważnyh. Nie tylko taki sobie škodzi, ale i całemu narodowi, bo myslą że pismiennictwo polskie dotąd nie wywikłało się jesče z mieśaniny barbaryzmów, makaronizmów, bredni smiešnyh. Tak nie jest, gorliwi już čysto po polsku piša, i očyščają od dawnyh naleciałosci pismiennictwo polskie, dobierają wyrazy polskie swojskie piękne, stosowne, a usuwają obce. Tak čynią wzorowi pisarze we Waršawie, w Wilnie, we Lwowie, Krakowie, Poznaniu i t. d. Zbijałem te zarzuty i objasniłem obcym badačom, jaki jest rozwój właściwy našego pismiennictwa.

Podział klasyčny słowników polskih.

Zastanowiwšy się nad słownikami polskiemi, gorliwie i na prędce układanemi przez rozmajityh pisarzów i znawców našyh, rzeč ta zasługuje na pohwałę i bliższe poznanie i ocenienie onyh, jedne słowniki obejmują powšehność prawie mowy polskiej, hoc nie zupełnie, a temi są powyższe trzy słowniki i encyklopedja. Olgiebr. War. Wil., Encyklopedja wyhowawča, War. i poosobne niektóre słowniki rozmajityh gałęzi nauk; ale wšystkie dotąd prawie, (z małym wyjątkiem niektóryh) nie objęto w jedną całosć naukową; i nie podzielono klasyčnie odpowiednie. Wiele jest do čynienia, sprostowania, dopełnienia i ułożenia w jeden system jasny i jednakowy, dla całego narodu, bo jedną niepodzielną wspólną mowę mamy. Temu zadaniu powinny sprostać wyhodzące nowe słowniki i rozm. dzieła naukowe. Jeżeli francuzi mają całej swej mowy

Słownik Akademicki poprawnie ułożony, co čyni zasčyt dla jiń narodu, a osobliwie dla učonyń owyń pracowników dzielnyń. To miło byłoby i dla polaków mieć całkowity słownik takowy polski poprawny, i zawierający wšystkie wyrazy narodu swego całego. Piekne ńęci, ale trudne u nas wykonanie. Niepodobieństwem nawet jest, w jeden słownik polską mowę objąć; musi być podzielony na kilka częsci, žyli tomów wcale oddzielną tresć čyli gałęź nauk w sobie zawierać, a to dla dogodnosci wšeń stanów. Bo niedostępnym (razem ułożony) byłby dla ogółu s powodu olbrzymiej wielkosci i ceny. Polska mowa, to nie francuzka; która ma postać dziecka, w obec našego tak przestronnego olbrzyma. Największy słownik Akad. fr. zawarty w 1 tomie, (który miałem pod reką) ledwo trzecią częsć stanowi słown. pol. Lindego. Wadą polskiń słowników jest, że wiele namiešano cudzoziemskiń wyrazów bezpotrzebnie, nie odróżniono swojiń wyrazów od obcyń, a nauka przecież każdego narodu dziś stanowčo odróżnia naleciałe wyrazy od własnyń; osobno umiesča občyznę. Tem więcej my obowiązani jesteśmy odrožniać, bo o wiele bogatšą mowę mamy. Zatem w słownikań polskiń, nie mogą się miescić obce wyrazy, a osobny dział będą stanowić na końcu słownika jeżeli te wyrazy okažą się dla nas niezbędnemi.

Mamy aż nadto utartyń polskiń wyrazów, dla wšystkiń gałęzi nauk i stanów ludzi; tylko trzeba zebrać w jedno ze staryń wšystkiń dzieł i dawnyń ksiąg ludowyń. Najmniej mamy wyrazów pol. w stanie rzemieslniczym i wojskowym, i te łatwo pogodzić można z wyrazami obecnie używanemi. Na polskiej ziemi, polskie nazwy mušą służyć.

1 Tom. „Podręčny Słownik klasyčny“. Obejmie wšystkie 10 częsci mowy i pisowni polskiej. To jest wšystkie prawidła przypadkowania rzečowników, zajimków i t. d. Wšystkie słowa znajdujące się w całej mowie pol. čynne, posiłkowe, bierne, omowno zwrotne, i cierpiętliwe bez wyjątku mušą w tym tomie znajdować się jednym. Tudzież zakłady naukowe s podziałami jak nazywają się; nazwy książek naukowyń polskiń wšystkiń bez wyjątku. Stopnie wšystkie nauk porządek, klassy, tytuły naučycielów, słnžby, učniów, sprzęty i bióra tyńże.

2 Tom. „Słownik nazw krajo-opisowy“. Najprzod 5 częsci swiata, pozniej oceanów, mórz, rzek, rzeček,

jezior, zatok, przystani kupieckiħ i wojskowyħ, stawów, nazwy gór, przylądków, wysp, wielowyspów. Nazwy krajów wšystkiħ, miast, miasteček, wsi, (najsčegółowiej tylko polskie opisać wsie i bliżše sł. które mają znamie wypadków dziejowyħ). W dalšyħ zaś krajaħ, dosyć tylko miasta wspomnieć. Tudzież nazwy Wulkanów i liczba w swiecie wšystkiħ wybuħów. Nazwy wiatrów i prądów. Pory roku, podziały miesięcy dni godziny; Stopnie zwrotnikowe, bieguny, warunki našej planety.

3 Tom. „Słownik Gospodarski“. Powinien obejmować wšystkie wyrazy w 3ħ działaħ znajdujące się 1 Rolnictwa (agronomia) 2 Ogrodnictwa; Lesnictwa; w dodatku zaś Pščolnictwa i Jedwabnictwa, załączyć można, takoż kuħarstwo nazwy potraw, do ogrodnictwa należy. To jest, opis wšystkiħ gospodarskiħ sprzętów, naczyń, narzędzi rolniczyħ; nazwy i gatunki drzew wšystkiħ ogrodowyħ i lesnyħ, roslin większyħ pożytečnyħ; domowyħ i polnyħ, owoców, nasion wšystkiħ.

4 Tom. „Słownik kupiecki, Rękodzielniczy, Przemysłowy i Rzemieslniczy, w trzeħ działaħ powinien obejmować wšystkie wyrazy kupieckie, nazwy towarów nie przerabianyħ surowyħ zwanyħ, miary, wagi, ceny, w kraju i za granicą; nazwy monety brzečącej i papierowej, miejcowosć, odleglosć miast kupieckiħ, stosunki urzędy tyħże, drogi lądowe i morskie i t. d. Rękodzielnictwo i przemysł, jile jest w całym kraju pracowni takowyħ, i jak nazywają się. Rzemiosła jakie kwitną, ceħy, podziały, gatunki, wyrazy rzemiosł i rzemieslników. Wyrobione przedmioty w pracowniaħ nazywają się rękodziełami; tyħże wyliczyć nazwy.

5 Tom. „Słownik wyrazów“. Malarstwa, Rzezbiarstwa, Drzeworytnictwa, Złotnictwa, nazwy kolorów wšystkiħ, nazwy metalów, kamieni i kruščów drogiħ wšystkiħ, narzędzie i naczynia służące w pracowniaħ do tego. Utwory wšelkie štuki przemysłowej po sčególe. Słowem Pięknoznawstwo w przyrodzie i wynalazkaħ wšelkiħ. Nawet tellegrafy, tellefony, skoropisy, mašyny, mašynki różne tu należą. Dział 2 wyrazy wšystkiħ narzędzi muzycznyħ, jak nazywają się w ogóle i posčególe w swej całosci i čąstkaħ.

6 Tom. „Słownik mysliwyħ i wojskowyħ“. Nazwy ubiorów, broni wšelskiej, štuka polowania i wojowania

się, štuka pływania po wodzie, štuka mocowania się čyli gimnastyka, nazwy przyborów wojennyh; štuki ogniowe (Pyroteńnika) štuka gašenia požarów i t. d.

7 Tom. „Słownik Lekarski“ Zawiera nazwy wšystkih horób i lekarstw. Tudzież powinien obejmować wyrazy Anatomii, Terapii, Chirurgii, Cyrulictwa i t. d. Wyrazy polskie ziół, płynów, prošków kopalnyh i roslinnyh, narzędzia liczne i znaki. Osobny 2 tomik załączyć Ziołoznawstwa tj. Zielnik nazwy ziół i traw požytečnyh.

Dział 3. „Zdrojowiska kąpielowe“, w całej Polsce opisać abecadłowo, jakie wody zawierają, i jakie horoby, cierpienia lečą, w której dzielnicy polskiej znajdują; jile osób mogą pomiescić mieškania owyh zakładów, jaka odległosć do dróg większyh, bityh, lub koleji żelaznyh. Rok założenia lub odkrycia zródeł kąpielowyh, którih Polska ma więcej niż jinne kraje bo liczy się przešło 200, a nie ustępują w swyh skutkah zagraničnym. Gorliwosć znakomityh Lekarzów polskih, wyswieciła te skarby dotąd ukryte, lub niepoznane dla ogółu, za co wdzięczny narod składa hołdy wdzięcznosci i šacunku dla przewodców wzorowyh; i prosi o dalšą troskliwosć i opiekę nad cierpiącymi: bo każdemu dogodniej bliżej, niż gdzieś daleko jezdzić; słabym daleka podroż, bywa przyczyną często smierci niespodziewanej, i takih wypadków było już wiele. Bačnosć lekarze i horzy.

8 Tom. „Słownik Zwierzętoznawčy“. Čworonożnyh, wielkih i małyh; domowyh i lesnyh, wšystkih bez wyjątku w Polsce znajdującyh się, i jinnyh krajah. Tomik 2 osobny, Ryb wšystkih, które się znajdują w rzekah i jeziorah pol Tomik 3 osobny znanyh w Polsce, wšystkie gatunki płazów, gadów, węzów i t. d.

9 Tom. „Słownik ptaków i owadów“ wšelkih, w Polsce i zagraničnyh.

10 Tom. „Słownik nazwiskowy“; učonyh Polaków i Polek, od časów najdawniejšyh, aż do obecnyh, w jakiej gałęzi nauk, lub zawodzie odznačyli się, dzieła zostawili, lub dobrą pamięć i wzory dla potomnosci.

Oto jeden słownik wielki, który można nazwać akademickim, zawiera 10 tomów ale każdy osobno powinien być drukowanym bo księgozbiory po miastah wielkih tylko mogą takowy cały mieć, a dla poščególnyh stanów lepiej tomami

kupować jakiń jim potrzeba, któreby tomy rozebrali takowyń więcej dodrukować, pozniej; to jest wygoda, oszędność i nauka učonyń tegočesnyń znawców scisle tego porządku wymaga.

Taki podział jest jasnym i potrzebnym dla wšystkiń nauk i stanow osobno musi być. Jesče nie wšystko te 10 tomów zawierają; pozostają dwa słowniki następne wcale osobnej tresci i značenia nawet wielkiego; bo mušą być drukowane w dwuń, trzeń lub 4ń djalektań obok, a to s powodu polityčnego położenia Polski, powtóre s powodu, że państwa Europejskie, prawa cezarów rzymskiń wprowadziły do swojiń praw najwięcej po łacinie pisane, lub też podziały i wyrazy hoc tłumačono, dotąd pozostały łacińskie. Dla tego po polsku drukując takowy słownik, dla urzędników niezbędny, należy naprzod łacinsko-polski i polsko-łać. wydrukować, a pozniej obok dodać čy też przetłumačyć z łac. obok wyrazy niemieckie, rossyjskie i ruskie, to wtedy nie będzie błędów w wyrazań. Bo te narody naprzod dla siebie tłumačyły wiele wyjątków żywcem s kodexów łacińskiń. Žyčę trzymać się porządku łacińskiego scisle w wyrazań, obok utarte polskie umiescić; dalej niemieckie, rossyjskie i t. d. Takowy słownik będzie mógł pożytečnie służyć, zarazem dla wšystkiń dzielnic Polski, i taniej koštować, niż poszčególe osobno drukując.

1 Słownik wyrazów prawodawčyń, ustawodawčyń, prawničyń i sądownič yń, w 4ń językań; dla wygody urzędników, prawników, profesorów i obywatelów.

1 Słownik wyrazów łacińsko-polskiń, w sprawań miešanyń zwanyń (Causae mixtae) polityčno čyli cywilnokoscielnyń, ogólnie znanyń. Bo prawo cywilne i prawo koscielne miešają się i dopomagają nawzajem w stosunkań rozmajityń społečeństwa, przyčyniają się do harmonji więksej i porządku dobra wspólnego. Jak ciało i duša w jednym človieku dwie władze sobie wrodzone mają i mušą się zgadzać. Tak władza i prawo cywilne, z władzą i prawem duhownem tęż same wrodzone prawa własnosci służenia nawzajem mają. Odjąć zaś ciało od dušy, lub dušę od ciała na próbę, to będzie wtedy jednemu władcy lub drugiemu zgubę. To jasno, że swiat duhow i swiat ciał w nas jest, póki žyjemy, a gdy končymy to życie, wtedy rozbrat nastaje rzečywisty władzy cielesnej od duhownej, ciało bowiem zostaje pod władzą (cywilną) ziemi, a duša otrzymuje duhowne przestrzenie.

1 Słownik obrzędowy. Jest wydany w Wilnie przez Kdza Snarskiego S. zawiera str. 223.

1 Słownik wšystkiń planet, gwiazd, systemów słonečnyń, mgławek meteorów, ogniowek, zjawisk niebieskiń, zorzy północnej, błyskawic, ruńu planet i t. d. Oto zarys naukowy słowników, któryń mamy aż 12 tomów oddzielnyń.

To nie wšystko jesče, do słownika astronomičnego dodać nazwy narzędzi wšystkiń astronom. należy, i w dwóń jęz. drukować po łacinie i obok po polsku, bo nazwy planet i gwiazd wzięlismy najwięcej od łacińników, a pozniejše nazwy gwiazd odkrytyń, otrzymały nazwę od odkrywców.

Te wšystkie słowniki powinny być krótkim zbiorem samyń wyrazów potrzebnyń i čysto polsk. z objasnieniem nie zwykłyń wyrazów i mniej używanyń takoż krótkiem.

A z dłuższem objasnieniem, mogą być pis. Słowniki tylko historyčne lub porównawče djalektów mowy. Takim jest z zakroju słownik Lindego S. bo miešany. A historyčnym jest w War. słownik geogr. Potrzebnym jest abecadłowy spis jesče wšystkiń starožytnosci polskiń odkrytyń w Polsce i gdzie jindziej od časów przed hrzescijańskiń aż do ostatniń. Musi być w jednym spisie i każdy wiek okreslonym scisle.

Liter 32 ma abecadło słownikowe polskie, a łacińskie tylko 22 i na końcu dodano dwie greckie litery x, z, dla greckiń wyrazów. My zaś na końcu abecadła swego słownikowego, takoż dodajemy dla grecko łać. wyrazów dwie litery v, x. Widzimy jaka jest różnica teraz porządku słownikowego, którego należy scisle pilnować. To abecadło na čele słowników trzeba umieščać, jak grecy učeni čynią i załączać obok liter ličbę wskazującą, na której stronnicy počynają się od każdej litery wyrazy.

Pięc samogłosek mamy podrzędnyń i 12 spółgłosek s cieńką kreską jorem, te na stronie zostają i nie wchodzą w skład słowników, to jasno widzimy teraz jak jest wšystko.

Abecadło słownikowe polskie ma następny porządek.

Polskie	Łacińskie	Polskie	Łać.	Zasada wynika
1. A	A	17. L	L	Jinna mowa, jinne abe-
2. B	B	18. Ł	—	cadło, jinny porządek abe-
3. C	C (i zn. K)	19. M	M	cadła, dla osobnego narodu
4. Č	—	20. N	N	i sčepu musi być wolnym
5. D	D	21. O	O	i właściwym a nie naginа-
6. Dze	—	22. P	P	nym koniećnie do biednej
7. Dže	—	23. R	R	občyzny.
8. E	E	24. Rz	—	To zestawienie abeca-
9. Z	Z	25. S	S	dła powinno oči otworzyć
10. Ž	—	26. Š	—	ludziom tym, którzy dotąd
11. G	G	27. T	T	obmackiem tylko i powierz-
12. K	— gr. n. už.	28. U	U	hownoscią żyją; a nie na-
13. H	H	29. W	—	uką właściwą i zasadničą
14. Ch	— Ch	30. F	F	taką, jaką w samej rzeči
15. I	I	31. V	V	jest. Zaprzečcie mi, i po-
16. J	—	32. X	X	wiedzcie, że dotąd užywa-

cie tylko abecadła łać. a nie polsk.

Objasnienie co do liter właściwie polskich i przyswojonych.

Podług badań najściślejszych wyswieciło się, i nie nlega już żadnej wątpliwosci, jak u jinnych sławian, tak u nas dowiedziono, że litera f jest tylko literą przyswojoną w pisowni, a nie wysnutą z prastarej mowy polskiej, gdy narod był jesče w kolebce ją wcale nie znał, a przeto o wiele stóleci pozniej przèz stosunki z osciennemi narodami przyjęto tę literę, na wyraženie obcych jimion, nazwisk i t. d. I dla tego na końcu abecadła po *w*, jej miejsce następuje jako najbiedniejšéj we wyrazy swojskie. Wołaj kogo, albo każ co zrobić, od litery f, nie znajdzieš słowa polskiego wcale.

A obcych niegodzi się užywać w tak bogatej našej mowie, wpływ jednak občyzny wsunął niektóre słowa od *f* niemieckie, francuzkie, greckie, łacińskie: swiatlejsi Polacy już pozbywają się tej naleciałosci rażącej; a znajdują swoje piękniejše i odpowiedniejše wyrazy na to. Tło, Barwa barwić, (za niem. farben farbować) falden sfylać, fyły, łamy, prąd, prądy, (za fallen) i t. d. Drugą literę mamy przyswojoną podwójne *w* teutonskie, którą oni grubiej od nas wymawiają

a my wymawiamy jak pojedyńče i pojedyńčem brzmieniem *v*, ńociaż z nawyknienia i wpływu druku niem. piśemy podwójne; nie čyni dla nas zasčytu to nawyknienie mylne. Za radą Čelakowskiego, česi, od razu pozbyli się podwójnej *w* niemieckiej, za nimi Łużyčanie, ale naš narod čy zrozumie tak prędko, čy zastosuje się w tem to przyšłosć pokaże: bo korzysci nauki rzečywistej i zasadničej nie każdy prędko pojmuje.

Widzimy teraz, że mamy przyswojone w abecadle našem, 4 litery *w, f, x, v,* to ostatnie jednak było wprzod przyjętem z łaciną w Polsce, a pozniej niem. zastąpiło: i stąd te dwa ciągle *w, v,* są w sporze u našyń i obcyń badačów, które z dwóń należy nazwać polskiem. Otož całe to abecadło słownikowe nazywa się polskiem, a ostatnie litery przyswojonemi. Co do liter zaś deńowyń *h ń*, mylą się niektórzy pisarze utrzymując że pierwša *h* jest obcego pońodzenia, przeciwnie jest najstaršego čysto sław. pol. pońodzenia tylko wyjątkowo u nas ona coraz znika i na čysto gardłową *g* zamienia się, trzeba odrožniać swoje od obcyń wyrazów, nie miešać ani nazywać własne nierozważnie obcemi.

W badaniu porównywaniu skład liter tyń może być dowolnym; ale w słownikań polskiń musi być jedno to prawidło ustalonem, dla zapobieżenia nadal nieporządkom i rożnicy autorów pišących. Osobliwie przyciskowe litery *dże. dž, z, ž, g, k, h, ń,* s koleji jak następują i tworzą wyrazy s tegož zródła pońodzące, tak umieščonemi być mušą w słowniku tego porządku naša wymowa koniečnie wymaga: ńoćby komu od łacińskiego nieńciałoby się oderwać, że mamy w staryń słownikań jinačej; to nie wymówka ani nauka tak długo błądzić z nawyknienia, a ze škodą wielką dla porządku mowy polskiej. Nawyknienie do čegokolwiek pokazało się że nie jest nauką, ale błędem, otož zadaniem nauki jest wyswiecać i usuwać te błędy, miwowolnie čy umyslnie dawniej wprowadzone: bo nie wšyscy badače zwracali uwagę, na porządek duńa mowy polskiej, tylko na zewnętrzne ciało tj. wyrazy i prawidła obce patrzyli. Pokazało się po zbadaniu swej ojčystej mowy, wcale co jinnego mamy; a zatem i porządek u nas musi jinnym być.

Porządek jaki powinien być dzieł naukowyh čyli klasyčnyh.

Ažeby objąć myslą cały obšar tak wielki pismiennictwa polskiego, mušę podzielić dzieła wydawane na dwa wielkie okresy; jak podzieliłem mowobadačów powyžej. To jest: 1 okres od zaprowadzenia hrystjanizmu i seminarjow w Polsce s końcem 10 wieku, až do połowy 18 stólecia (1750), panuje pisowni łacińska, obok niemiecka i čęsciowo tylko polska. 2 okres od r. 1750 do obecnyh časów, przewagę wzięła pisownia polska; a to gorliwą pracą s počątku nie ličnyh ale dzielnyh bohaterów pióra i prawdy. Układając słownik, učonyh i zasłužonyh Polaków i Polek należy ten podział učynić. Pierwšy, którzy pisali po łacinie, a drugi, którzy po polsku i dzieła zostawili wzorowe i požytečne dla potomnosci. Ježeli niegdyś učeni Grecy i Rzymianie, ten podział učynili, i dali się poznać swiatu učonymi ludzmi; čyž nam to prawo nie przysłuża tak samo učynić, gdyž nie mniej narod polski miał i ma uzdolnionyh ludzi, we wšelkih gałęziah nauk i wynalazków, i nie ustępuje žadnemu narodowi w Europie.

Požytek stąd wielki spłynie na społečeństwo polskie poznać i porównać dokładnie własnyh učonyh z obcymi: wtedy odkryje się cała prawda wielkiej doniosłosci naukowej. Bo milej nam brać wzory od własnyh bohaterów ziemi, niž w oderwaniu gdzieś daleko od obcyh; którzy nie pracowali i nie znali ziemi našej i znać nie będą nigdy. A sława jih przebrzmiała jako zabawka u nas zwodniča i mało požytečna dla narodu nawet ujmę przynošącą była dla prawdziwyh talentów. Gdyž znajduję w dziełah obcyh wzmianki pohwalne dla Polaków, že mieli swojih genjušów ognistšyh nad Cycerona i Demostenesa, wymówniejšyh nieco w niektóryh zwrotah nad sprawiedliwego i umiarkowanego Katona, podobnyh z wymowy do Jana Chryzost. i t. d. kilku Biskupów osobliwie z łac. okresu wsławionyh było w Rzymie, i slady są w pismah łacińskih. Ciekawego odsyłam do dzieł wymowy, wieku 15, 16, 17 stosunki z Rz. Otož, takie zbiory, čy to mów, čy pism dawniejšyh tak z łac. okresu, jakotež s polsk. należy zebrać w jedno, rozłožyć porządkiem abecadłowym nazwiska tyh pisarzów najprzod, w jakim wieku słynęli, w ja-

kiej gałęzi nauk odznačyli się i celowali, które dzieła mogą służyć dla młodzieży w klasaň, i te nazwiemy klasyčnemi, naukowemi a które dla dorosłyň, naučycielów, professorów, mowców, prawników i t. d. te nazwiemy naučycielskiemi, prawničemi i t. stosownie o čem traktują. Dla młodzieży, o jile w ciągu roku ma godzin przeznačonyň do słuňania wykładów każdego przedmiotu, o tyle dzieło powinno obejmować krótkie i jasne podziały tejże nauki; a obszerniej powinien objasniać tylko profesor, naučyciel, który to wykłada, sam musi być wšestronnie obeznanym s tym przedmiotem. Radzę trzymać się już utartej drogi, a tą jest: zalecone dzieła przez Komis eduk. i Tow. Prz. nauk. na tej drodze rozwijać dalej nam wypada sposob nauk i podział jiň odpowiedny.

Głównie nam zależy na tem, ažebyśmy mogli odkryć i odróżnić dzieła polskiň klasyków od zagraničnyň, starožytnyň i tegočesnyň; bo w każdym wieku ma Polska bardzo wielu swojiň dosyć učonyň klasyków, któryň dzieła dla nas są pożytečniejšemi o wiele niż obcyň. Ten wiek 19 już wydał wielu ludzi europejskiej sławy; takowymi u nas są poeci, powiesciopisarze, filozofowie, dziejopisarze, lekarze, artysci wšelkiň štuk pięknyň, osobliwie malarstwa, rzezbiarstwa i t. d. Twórcą filozofii na gruncie čysto polskim bez nasladownictwa już obcego, powstał i wzniósł się jako ptak s. p. Karol Libelt filuba dla Polski i dla wieku 19. przyznają już obcy. Ale grunt mu przygotował jak widać się s. p. Jan Sniadecki który już w swyň pismaň dążył do samodzielnosci i uwolnienia się od cudzoziemčyzny i rozumu cudzego.

Któż dziś zrówna się (piórem i tylo dziełami rozmaitej tresci napisanemi), s Krašewskim. Jacy przewyższą poeci współčesni, zagranični, polskiň, našego wieku jakowymi są, i byli duňowo, wzniósł się najwyżej, Krasiński Zygmunt; polityčnie najwyżej Mickiewič Adam, obyčajowo-porównawčo. Odyniec A. E. i tyluž niemniej sławnyň i koňanyň jinnyň w tym stóleciu i ubiegłyň. Krasicki Ign. Bisk. Komuž nie znany? Koňanowscy, Sarbiewski Kaz. Janicki Klemens i t. d. Za granicą, już sławnymi są jako wielkiej zdolnosci mówcy polscy: w Austrji, Dunajewski Juljan, Wodzicki Ludwik, i 3 nie pamiętam kto: w Prusaň, zdolnym jednego mówcę nazywają niemcy w gazetaň, zapomniałem kogo, w Rossji 2ň. Jeżeli

obcy to przypisują i uznają wielkie zdolnosci w polakaħ, powinniśmy na to uważać więcej, i okazać wdzięcznosć ludziom bestronnym obcym.

Bo we wšystkiħ państwaħ obecnie po kilku tylko znajdują prawdziwie wielkiħ mówców, znalezli i w Polsce takowyħ, co čyni wielki zasčyt narodowi, że nie umarł na duħu i sile; i rozwija się ciągle własną siłą. Zaletą mówców jest bardzo łatwe wysłowienie się, płynne, powolne, biegłe, wrodzone, bez nadrabiania głosu, i wymušenia się żadnego; a nie każdy ten dar ma.

Pisma i mowy takowyħ mówcow, starożytni zbierali i głosili swiatu, jako bogomownyħ. Patrzcie na dawnyħ dziwačnyħ Greków i Rzymian, dziś już takowe uwielbienie zniknęło, nie ħwalą się już więcej ani Grecy ani nowi Rzymianie bogomównymi ludźmi.

W słowniku znakomityħ učonyħ i zasłużonyħ polaków, tylko powinien być do nazwiska załączony krótki życiorys każdego kiedy urodził się, co dobrego zrobił, kiedy i gdzie umarł. Objasnić tylko krótko tyħ, którzy dotąd nie mieli w dziełaħ życiorysów potrzebnyħ, a któryħ są żywoty opisane, dla obšerniejšej wiedzy cytelnika, zacytować tytuł dzieła, i położyć odsyłač u spodu słownika. Z ludzi zasłużonyħ nie wšyscy dzieła nam zostawili; tu głównie ħodzi o tyħ, którzy nam dzieła zostawili, a nie odstępują co do stylu, dawnym klasykom żadnym ani greckim ani łacińskim.

Wiek 15 i 16 w Polsce nie uległ tyle skaženiu mowy i pisowni, (ħoć jesče nie było pismiennictwo pol. rozwinięte jak potrzeba; ale mowa przynajmniej w większosci ludu čystą była), którą w wieku 17tym aż do połowy 18 wieku niebačni polacy makaronizmami zasypali, jak trądem strašnym, dziedzictwo swoje sponiewierając, myslili, że dobrze čynią, cudzoziemcami stali się w swojim kraju, i niezrozumiałymi nawet dla swojiħ rodaków: šał ten był posuniętym aż do odurzenia umysłów we wšystkiħ stanaħ zwanyħ učeńšyħ. Co słowo polskie, to obok dwa i trzy obce miešali. Gorliwoscią uniesiony Poniatowski Miħ Kże Bisk. s Płocka, w r. 1776 będąc na sejmie w War. przedstawił te zdrożnosci zgromadzeniu całemu, a odważnem wystawieniem rzeči, i prawdziwie obywatelską żarliwoscią dokonał, że zgodzono się na reformę škół i książek naukowyħ, ustanowiono prawo i wybrano

„Radę nadzorčą dla wyńowania młodzieży, (pod nazwą z łac. Komissio Educationis). Odtąd počyna się stopniowo poprawa i odrodzenie się nauk w mowie i pisowni już ojčystej swojej.

Zjeńał Kołłątaj Hugon Kd z Waršawy do Krakowa roku 1780, i dnia 1go Pazdz. z wielką uročystoscią odnowienie Nauk čyli Reformę Uniwersytetu zaprowadził [1])". Należy to do ńwały Kołłątaja, że on obronił od tego niesčęscia nauki krajowe i język. Obstawać za nim, jestto obstawać za miłem dziedzictwem Polaków, i za najdzielniejšą oswiecenia pomocą. Pokazało się w doswiadčeniu, że język polski w swym rodowitym kraju nie da się przewyższyć żadnemu inšemu, do wyłożenia najgłębšyń mysli i wynalazków. Żeby go doskonalić, nie należy go s toru właściwego sprowadzać, ani w barwę obcą przebierać. Učeni, potrzebując nie wielkiej ličby wyrazów teńničnyń, nie powinni o tem zapominać i t. d- (str. 116). Na str. 43 powyżej wyrzucał Polakom w te słowa: „upadały nauki, które na końcu XV i przez wielki ciąg XVI wieku wydały rój ludzi wielkiń, i postawiły Polskę w rzędzie učonyń Europy narodów. Skaził się język ojčysty prawie całkiem zaniedbany, wyległa się počwara azjatyzmu w pisaniu nadętem i arlekińskim, (str. zaś 60). W języku narodowym żadnyń prawie nie było cwičeń obowiązkowyń. (Na str. zaś 84) powiada: „Zawiązała się pilna i ciągła koresp. s Komis. Eduk. i jej Prezesem Kciem Mińałem Poniatowskim Biskupem pod ówčas Płockim, a pozniej Prymasem, który rozpatrzywšy się w pracań Wizytatora (Kołłątaja) i jego Rady, w wystawionym sobie układzie Akademii,... zapalił się żądzą prawdziwie obywatelską wspierania tak pożytečnyń przedsięwzięć, i do skutečnyń pomocy całą komissyę pociągnął. 1783 r. s polecenia tejże komiss. eduk. Kdz Kopčyński Onuf. Pijar napisał Gram. dla škół narodowyń, o której sam Kopčyński mówi [2]). „Przyšła sčęsliwie ostatnia Pisowni Epoka,

---

[1]) Sniadecki Jan. Pisma Rozm. Tom I str. 64. W r. 1777 w tym interesie już był w Krakowie. Patrz wyd. II r. 1818 Wilno. Kołłątaj H. Kd ur. 1750 r. Kwiet. 1, um. 1812 r. Lutego 28 w Waršawie.

[2]) Gram. 1817 War. str. 191.

„za komis. eduk. ta całą starožytnosć przebiegłšy, odkryła „i škołom ogłosiła najpiękniejšą języka našego ceħę, že pismo „zgadza się z ustną mową. Z najlepšyħ układów Pisowni, „mianowicie Koħanowskiego i Knapskiego, prawie wšystko „przyjęła, tylko akcent z otwartego *A*, na scisnione prze„niosła“. W dwa lata wydrukowano wiele dzieł polsčyzną poprawną, dla škół počątkowyħ, zwanyħ elementarnemi; które dotąd mogą służyć za wzór, co do układu i podziału bardzo odpowiednego.

Kiedy nadužycie s cudzoziemčyzną skaziło mowę i pisownię polską; około r. 1750 rostropniejsi Polacy začęli to ganić i karcić w swyħ pismaħ. Przed 1m rozbiorem kraju, w tym celu začęto drukować w War. pismo zwane „Monitor“ (Upominač); a wzięto wzór ze Spektatora angielskiego, i którego čęsciowo było tłumačeniem. Pismo to moralne, bardzo dobrze układane, osobliwie w pierwšyħ lataħ, przyčyniało się wiele do oswiecenia narodu i prostowania jego pojęć. Najwyborowsi pisarze podawali tu swe wiadomosci, i uwagi rozlične. Do ostatniħ lat tego wieku; wiele dzieł juž poprawnie pisanyħ ogłošono. Zwrót widočny objawił się od samyħže čłonków Komis. Eduk. i przetrwał wšystkie burze skołatanej ojčyzny; až do końca 18 wieku. Po smierci niektóryħ, młodsi zastąpili to miejsce.

1801 r. zawiązało się „Towarzystwo Przyjaciół Nauk“

Założycielem i pierwšym Prezesem był Albertrandi Jan „Bisk. w Waršawie. Krasicki Ign. Poeta Biskup Gniezn. i Pozn. ustawy Towarzystwa przedstawił królowi Pruskiemu Fryderykowi Wilh. do zatwierdzenia; ktory swoją ręką w Poznaniu podpisał dnia 1 Lipca 1802 r. i nazwał to zgromadzenie učonyħ ludzi. „Šanowną Magistraturą“, a w dowód žyčliwosci swej, otworzył archivum tajne krzyžackie w Królewcu dla badačów polskiħ. (Waršawa wówčas była pod panowaniem Pruskiem, jak wiadomo z historji). A w drugiej stronie w Wilnie Ces. Alex. I Ross. miłosnik nauk i učonyħ popierał takže ze swej strony w całem swem państwie zakłady naukowe.

Celem Towarzystwa Przyjaciół Nauk, jasno wypowiedzianym było: „Utrzymanie čystosci języka polskiego, i pie-

lęgnowanie nauk w tymże języku; a które nazywano, jedne „że są konieczne, drugie pożytečne, a trzecie nadobne“. Podzielono prace na 4ry wydziały naukowe. 1szy obejmował, Mowopisarstwo i Mowoznawstwo, tj. gramatyki, słowniki i t. d. (Filologia). 2 Nauki scisle przyrodniče tj. Przyrodnictwo Przyrodoznawctwo. (Fizyka, Fiziologia, Matematyka). 3 Dzieje, Dziejopisarstwo i Dziejoznawstwo. (Historia, Historiographia, Historiosophia). 4ty Pisarzów starożytnyh, niektóryh lepše dzieła, rozbierano i tłumačono po polsku. Wyłączyło zaś Tow. z zakresu swyh badań, rosprawy wyznaniowe i prawniče rządowe. Stałyh i čynnyh Członków, miało Towažystwo 60ciu a pomocników, współpracowników, i honorowyh liczba wynosiła blizko 200tu, i tu należeli najbieglejsi ludzie s całej Polski; ta praca zwolna postępująca, ożywiała i jednočyła umysły wšystkih.

Pierwšy prezes Tow. Albertrandi J. B. umarł r. 1809. Nastąpił po nim Stašic Stanisław, który umarł 1826 r. Pozniej Niemcewič Juljan Ursyn, prezesem do r. 1830, w którym to roku s powodu zaburzeń, usunął się za granicę, i tam przebywając umarł. Rozprawy i wnioski učonyh miane w tymże roku, służą nam za wskazówkę jih gorliwosci, o poprawienie i ustalenie pisowni, zostawiono wiele uwag i zdań bardzo pożytečnyh dla nas, s których korzystając, przekonałem się, że gdzie wielu razem zgromadzonyh rozbiera jaki przedmiot naukowy; łatwiej i prędzej ów, wyswieca i rostrzyga stanowčo, nie mijając się z gruntem prawdy. A przeciwnie, pojedynčyh badačów, najsčerše i najgorliwše prace, nie są bez rażących omyłek, często s przečnyh z duhem i budową mowy polskiej; bo na przyzwyčajeniu jih własnem oparte, i dowodzone s ciasniejšego zakresu poglądu odosobnionego wcale od duha ogółu. Otož Towarzystwo Prz. Nauk, ma te zalety że głębiej rozbierało każdą rzeč po sčególe, i tylko wyjasnione prawdy podawało za pewnik; a čego nie mogło zbadać i poznać, tak zostawiło nadal dla młodšyh tę pracę. Badając tyh 60 członków učonyh rozmaite dzieła, (dotąd rozpowšehnione w całym kraju); buduję się čytając one, że nie znajduję tyh ujemnyh stron jakie wkradły się do dzieł pozniejšyh pisarzów i badačów. Cóż to pomože opisywać obšernie, narzędzia i składowe česci fortepianu; čytać te opisy a nie grać, čy kto s čytania tego nauči się, bardzo wątpię.

Podobnież dzieje się u nas z opisywaniem obšernem gęby, gardła języka i języčka, jaki ton gdzie te narzędzia wydają jak mówić trzeba, którą stronę pocisnąc lub rozdziawić trzeba i t. d. Čy to nie przesadne dowodzenie, čy kto čytając takowe opisy nudne, nauči się dobrze mówić i rozumieć? Čy wezmie do rąk zwierciadło np. ažeby spojrzeć sobie w gardło, i zobačyć jak te narzędzia mu posługują, jak obraca się język, gdzie przyciskac mocniej lub słabiej wypada. Takowe opisy čęsto do smiehu pobudzają čytelnika, niž go budują i naučają.

Dla tego słušnie Tow. Prz. N. zganiło te wšystkie teoretyčne opisy i wywody; a kazało praktyčniej zbierać się na posiedzenie wspólne do wielkiej sali, i tam rosprawiano na wšystkih narzędziah mownyh; čyj głos i organ był mocniejšym ten lepiej mógł popisywać się z dźwięčną swą wymową; jakby z muzą čarującą. Poznawano odcienia wšystkih wyrazów, własnosć brzmienia i poprawiano ježeli kto, niewłasciwie wymawiał jakikolwiek wyraz. Te próby i teraz godne są do nasladowania w zgromadzeniah učonyh. Osobliwie w škołah, gdzie gorliwa młodzież poswięca się z sercem naukom pięknej wymowy, pisowni i spiewom, każdy naučyciel wprawny, w hwilah rozrywki, może to powtórzyć młodšym, a korzysci jakie się stąd uwydatnią; będą prawdziwie zadawalającemi.

Od časów Komis. Eduk. až do zawiązania się Tow. Prz. Nank. w War. dzieła ks. Kopčyńskiego były jedyną podstawą prawideł w pisowni polskiej. I dla tego powiada Bohuš x. Kdz [1]) „Učeni to bez pohyby i bardzo swiatli byli „mężowie, Skarga, Górnicki, Kohanowski, Orzehowski, Janušowski i jim podobni,... ale tak mało jm się Duh Języ„kowy objawił, że mimo prośby i zaklinania Zamojskiego, „we čtereh razem Gramatyki narodowej sklej-ić nie mogli.. „to za časów našyh wykonał sam jeden O. Kopčyński“ [2]).

Rzečywiscie Kdz Kopčyński w tym časie nie miał nikogo sobie równego w tej obšernej pracy; i wzorow nie

---

[1]) Dodatek na dziełko Kopčyńskikgo. Poprawa *Błędów* str. 13 War. 1808

[2]) Kopčyński O. urodz. 1735 r. w Gnieznieńskiem w Černiowie Um. zaś 1817 lutego 14 d. w War.

miał skąd wziąć; bo wydana we Lwowie pierwša gramatyka polska przez księdza Šylarskiego Wal. r. 1770 mało zawierała prawidel i trafnyh poglądów, Trzeba było k. Kopčyńskiemu zbierać z jinnyh pism i stworzyć, że tak powiem wcale nowe dzieło. I tak trzeba przyznać, tej niezmordowanej jego pracy, że dokonał jak mógł to wielkie przedsięwzięcie, i poprawił nauki polskie w całym kraju w ogóle. Osobliwie čystosć i jasnosć zdań jego w dziełah, są główną zaletą autora. Powtóre cel jasno wypowiedziany, usunięcia občyzny i formułek obcyh a zastąpienie polskiemi. Mroziński i jinni pozniejsi pisarze byli jego učniami. Kociaž na prawidłah łacińskih oparł polską pisownię; to tyle nie zaškodził rozwojowi pol. pisowni Kopčyński, o jile pozniejsi zaškodzili pisarze. Skoro nie poznali całej budowy wyrazów mowy pol. to nie powinni byli tworzyć jinnyh prawideł žadnyh; ani przypadkowania rzečowników (declinatio) ani časowania słów (conjugatio).

Bo nowemi pomysłami nie odpowiednemi, rozbili mowę i pisownię polską na wiele česci. Za to narzeka społečeństwo polskie, i pyta dokąd zaprowadzą te nowe pomysły autorów? Čy każde miasto i okręg już mają otrzymać, wcale oddzielną i jinną gramatykę? Trzeba uważać na ten głos społečeństwa na domagania się čegoś lepšego w pismah krytyčnyh, na sąd większosci swiatłyh mężów; na prąd wyrobu duha w našym wieku wcale już jinnego, na dążnosć ustalenia pisowni trafnej i jednej, dla wšystkih. Na większosć patrzeć, która tego žąda i przyjąć co jest własciwšem u našyh pisarzów, a odrzucić; co nie odpowiada już našej pisowni. [1])

Posłuhajmy, co wyrzekł wielki filozof-astronom polski, Jan Sniadecki [2]) „który narod ma lepiej wyrobiony we wšyst„kih rodzajah mowy język ojčysty, o tym twierdzić można; „że więcej w naukah i w wydoskonaleniu władz umysło„wyh postąpił.... Nie podobna tego wšystkiego dokazać bez

---

[1]) Dzieła Tow. Prz. Nauk mianowicie Piramowiča Gr. Golańskiego F. Kromińskiego K. Słowackiego E. Sniadeckiego J. Bohuša X. Felińskiego Al. pozn. Skobla K. i t. d.

[2]) Pisma Rozm. Tom II. Wyd. drugie, str. 106. Sniadecki J. ur. w Poznańskiem r. 1756; umarł zaś w Wileńskiem w Jašunah r. 1830 Listopada 21 d.

„pomocy dobrze wyrobionego krajowego języka. Liczymy w na„szym narodzie znakomitych Poetów: co dowodzi, że więcej „dotąd pokazało się w kraju talentu, niż gruntownej nauki „i oswiecenia. Było to więc nie małą dla kraju i jego mło„dzi szkodą, że Literatura ojczysta tak długo zaprowadzoną „nie była". (str. 249) „Długa i głęboka uwaga nad chara„kterem języka, postrzeżone piękności lub wady w krajowych „pisarzach, zbogacać mogą s czasem odnawiane tego pisma „wydania. Chciałbym jeszcze, aby znakomici w języku ojczy„stym Pisarze przykładali się i pomagali do tego wydosko„nalenia, udzielając swoich mysli i uwag.... Chcieć upo„wszechnić w kraju dobre pisanie, jest to jedno, co chcieć upo„wszechnić smak, wiadomosci nauk, czyste i dokładne ich ob„jęcie, zgoła porządne i gruntowne oswiecenie. Im głębiej „rzecz tę rozbieram, tym się bardziej przekonywam o tem, „co powiedział Buffon: że pisarze krajowi w jakimkolwiek „rodzaju wiadomosci i nauk, niczem sobie bardziej zabespieczyć „nie mogą trwałej sławy i niesmiertelnosci, jak dobrem pi„saniem.... Dzieła Greków i Rzymian dla tego są niesmier„telne, że są dobrze pisane".

Ażeby dobrze pisać; czego i jakich wad pozbyć się i nowych unikać; przestrzegają ciągle od 400 lat najswiatlejsi badacze i pisarze polscy w swych dziełach; ażeby nie mieszać cudzoziemczyzny; bo ta jest tamą największą dla naszej mowy i pisowni. A pozniej o jinnych będzie mowa wadach. Teraz choć niektórych z liczby kilkuset autorów przytaczam.

Przestrogi, narzekania i upominania starszych (słuchaj!)

Kojałowič Wojc. Kd dziejopisarz [1]) upomina. „Sta„rodawne to i pospolite złe jest; za granicą nabydź coś cu-

[1]) Historia Lith. Gdansk 1650 Andverp. 1660 i tłumaczenie w Pol. pism. Dziejopisarz niem. Szlecer Aug. L. na karf. 22 swego dzieła, tak wychwala naszego ziomka. „Kojałowič jest niezaprzeczenie jeden s pomiędzy najlepszych historyków całego 17go wieku, tak co do sposobu pisania, jakoteż co do wyboru rzeczy i rozsądku a nawet i co do historycznej krytyki".

„dzoziemčyzny, powrócić z nudą w sercu i wzgardą rzeczy „ojčystyh; i aby się pokazać więcej umiejącemi nad lud po„spolity, zarzucić rodowite domowe słowa, na miejscu jih „używać słów cudzoziemskih, albo je z ojčystemi ustawnie „mieszać". Słušne te przestrogi, bo ludzie učeni w jakim tylko mówią języku, starają się čysto mówić, a nie mieszają żadnyh niezrozumiałyh z jinnyh jęz. wyrazów. Ktożby mógł zrozumieć np. Włoha, jeżeliby przybywšy do Polski, mieszał swe wyrazy z niem. z fran. hišpańkiemi tobyśmy uważali za pozbawionego zmysłów. Kojałowič ur. w Kownie 1609 r.; umarł zaś roku 1677.

Piramowič Gr. Kdz [1]) „Łatwo jesče widzieć, jak ko„niečnie gramatykę języka swego posiadać należy temu, który „nim mówi, żeby przeciw składowi mowy, przeciw własnosci „słów nie wykročył, (str. zaś 222) w żadnej umiejętnosci „nie wolno się brać do pióra bez posiadania wiadomosci ję„zyka swego. A zatem grzešą przeciw tej przestrodze pisa„rze i tłumače, którzy się do obcyh języków toku przywią„zują. Jak to cmi mowę, jak brzydką i nieznosną čyni, wy„mówić trudno". (str. 235). „Kto przez namyslania się i uwagę „przez doswiadčenie i poznanie ludzi, przez słuhanie i čy„tanie dobryh pisarzów i mowców ustanowił sobie pewny „rozsądek, nabył dobrego gustu; temu nie trudno będzie trafić „na prawdziwy i jaki w któryh okoličnosciah przystoji mó„wienia (i pisania) rodzaj" [2]).

„Długo one (błędy) panowały jako w jnnyh rodzajah „krasomówstwa, tak i w mowah koscielnyh. Smieški nawet „i żarty zwiabiały lud na miejsce nauki Chrześcijańskiej, jakby „na teatra i jigrzyska" [3]).

Mecherzyński Karol.... „Wšystkie wady panujące „w życiu społečnem, zbytek, niekarność, cudzoziemčyzna, „wtargnęły do pismiennictwa. Znane z owyh časów przy„słowie: Wolno w Polsce jak kto hce, stało się równie „godłem i zasadą pišącyh i t. d." [4])

---

[1]) Wymowa I česć str. 60.
[2]) Česć II str. 527.
[3]) II str. 744 Kraków 1792 r. W tymże r. autor tego dzieła um.
[4]) Hist. wymowy w Pol. w wieku 17 str. 6—7 Kraków 1860.

Kudasiewič Adolf. „Učona pedanterja i miłość „cudzoziemčyzny zaščepiają nowe wyrazy, a rugują te, które „były w użyciu, lub nawet jim samym, znošąc pierwiastkowe „nowe nadają značenie, ńoć to już nie tkwi w naturze języka „ale jest skutkiem zapatrzenia się na občyznę. Tak jž čło„wiek zapominając słów ojčystej mowy, pozbawia się naj„milšego i najdrožšego dobra, a nawet traci pasmo učuć „i mysli własnyń" [1]).

Łukašewič Lesław. „Język Polski wiele cierpiał „i cierpi przez języki cudzoziemkie, do któryń lgną učeni „i bogaci, a ščególniej modą powodowane kobiety" [2]).

Bohuš Xaw. Kdz. „Od dawnego już času očekiwała „z niecierpliwoscią Publičnosć Pisarza, któryby się ujął „o čystość języka Polskiego, oswiecił i sprostował gorliwość „wielu autorów język naš zbogacić ńcącyń, ale nie umie„jącyń; wskazał wady i błędy Pisarzów język naš kaleča„čącyń, i dziwny jakiś kroj mu dającyń; prawidła na koniec „pewne z duńem języka našego zgodne przepisał i ustalił" [3]).

Sniadecki J. „Nie mało mowę cmi i špeci cudzo„ziemčyzna: to jest, tok i sposob wyrażania mysli, wzięty „z obcyń języków, a našemu nie właściwy. Zle, zdaje mi „się sądzą ci. którzy rozumieją, że się język bogaci, kiedy „do swyń ubiorów przyjmuje obce. Jest to owšem najkrótša „i bita droga do jego zaguby i t. d. [4]).

Čartoryski Adam kže [5]). „Im pospolitše są pisma „jakie, im bardziej po rękań ńodzą, tem bardziej čystosci „języka przestrzegać powinni jiń wydawcy. S tego więc po „wodu styl pism peryodyčnyń, a mianowicie gazet i dzienni„ków nie jest wcale rzečą obojętną; zaraza bowiem kale„čąca mowę, najspiešniej się rozšerza przez podobne pro„dukcye.... Te nowinne papiery i dzienniki wielce mogą „się przyčynić do utrzymania powšeńnie čystosci języka.

---

[1]) Próbki Filos. Mowy str. 126—248; War. 1858 r.
[2]) Rys dz. Pism na wstępie Kraków 1836 r.
[3]) Dodatek do „Poprawa Błędów" kd Kopčyńsk. na wstępie.
[4]) Pism III str. 101.
[5]) Mysli o pismań pol. z uwagami. Wyd. Wilen. i Krak. ostatečnie r. 1860 str. 59 i t. d. urywkowo wyjąłem.

„W styln poprawnym, przyjemnym, powabnym, mogą być „pisane gazety krakowskie, waršawskie gazety i korrespon- „dent, mniej uważne na przestrogi życliwe, często powtarzane „potrzebowałyby pióra čysciejšego używać, powinniby lepiej „się poznać z językiem przeciw któremu grzešą wciąż smier- „telnie. Próżno pospiešem i tłumem materyi wymawiają się „redaktorowie, wšak s poñwałą wspominani zagranični gazet „redaktorowie, dni s 48 godzin złożonyñ nie mieli i nic „mają, ale tylko pilnosci ciągłej więcej. Język polski jest „poważnym, pełnym, do wyrażenia mysli wyniosłyñ, silnyñ „i jędrnyñ sposobnym; stać się może zdatnym do wydania „subtelnyñ odcieniów w čuciañ i w myslañ. Hoć to wiele „osob niebiegłyñ w nim, nie pracowityñ, powtarzającyñ na „wiarę cudze zdania, zaprzečają mu ten przymiot; znajdzie „się w nim przecie i możnosć pisania stylem lekkim i po- „wiewnym; nie podlega tym niewolničym prawidłom, które „w języku fraucuzkim przykute trzymają słowa w nieporušo- „nym porządku, i nie dozwalają im pod żadnym pozorem „z miejsca sñodzić. Inwersye čyli przestawiania słów nie są „zabronione, te zaś potočystosci i miło-brzmieniu języka wielce „sprzyjają i t. d. “.

„Nigdy dosyć nie przejęli się w Polsce naučyciele ko- „niečnoscią, którą każdy kraj ma za nie odbitą, umienia „z gruntu i doskonale własnego języka i onego prawideł: „čego dowodem jest, że żadnemu ze zgromadzeń školy po „kraju učącyñ, nie przyšło na mysl ułożenie słownika jedy- „nie polskiego; na wzór tyñ, jakiemi są we Francyi: dict. „acad. fr. w Niemčeñ Adelunga, Džonsona (Iohnsona (w Anglii).

„Potrzeba nieuñronna nowyñ wyrazów, čuć się daje „w języku każdym, skoro narod nim mówiący začyna się „zaprzątać przedmiotami, które albo ušły były zupełnie jego „bačnosci, albo też mniej wartemi zatrudnienia zdawały mu „się. Każdy narod znajdzie zawše w języku swojim obfitosć „słów do wyobrażenia mysli swojiñ w tyñ rzečañ, któ- „remi się najwięcej ów narod zajmuje. Naš był wojennym, „do każdego też ščegółu tej štuki opatrzył się w słowa; [1])

[1]) Wyrazy polskie. Wojsko, pułki, horągwie, oddziały, čaty, podjazdy, straž przednia, srodkowa, tylna; obwod, odwod, placówki, załogi, objazdka, Tabor, twierdza, oblężenie.

„był i jest rolničym, stąd też na rolničyh nie zbywa mu „wysłowieniah; (z wyjątkiem rzemieslničyh)".

„Żal się Boże! że nie dosyć wčytujemy się w autorów „našyh dawnyh (lepšyh), nie dla tego żebyśmy jih służebnie „nasladować mieli, leč dla przyjęcia toku własno-rodnego „(tj. właściwego autor) i dla wydoskonalenia go. W tym „umysle i pod takową cehą, wiele słów wybitnyh i dosadnyh, „co pošły w nieużywanie, moglibyśmy odzyskać i wydobyć „s pisarzów dawnyh... stąd nagla wynika potrzeba ryhłej „i gruntownej kuracyi. Oddanie się takowemu zajęciu, na „nikogo właściwiej nie przypada, jak na zgromadzenia učone „mające w zamiarze čynienie dla rodaków swojih wielkih „przysług pomnażaniem umysłowyh pożytków. Posłuhajmy,.. „co o tem mówi mądry naš ziomek Max. Fredro, kast. lwowski: „(Przysłowia niektóre). „Osłuhałyby się słowa, gdyby „je gęsta o rzečah spowšedniła rozmowa". Nic „rozsądniejšego, nic dowcipniejšego,.... nikt znaleźć nie po- „trafii nad to, co Fredro w Przysłowiah swojih tak trafnie „pomyslał, tak dobitnie wyraził; a tymčasem wieleż to jest „Polaków, którzy w zupełnej zostają niewiadomosci, że żył „kiedyś w jih kraju taki človiek, jakim był Max. Fredro, „że słynął z rozumu, że słynął z nauki; i t. d.

„Równą mogłyby Polki uniesć dla siebie hwałę, której „odblask padałby na ogół rodaków. Życę i radzę, aby Polki wzorem pščółek zewšąd wysysały soki na miody wyborne, „zgarnywały pyłki s kwiatów najwonniejšyh, byle z niemi „ulatując, w swojeh je wyrabiały pasiekah. [1])

Kopčyński O. Kdz. „Płci piękna, płci delikatna, od „ciebie tej gramatyčnej zalety čeka język. Już cię uposażyła „natura wyższemi od nas w tej mierze przymiotami: złączywšy więc naturę ze štuką samą siebie przewyższyš, i doskonałość „mowy našej pokažeš". [2])

„Mroziński Józ. gen. „Potrzeba długiego času, aby „umiejętnosć očysciła się z błędów, jakiemi od počątku była

---

[1]) Čartoryski Ad. kże syn Augusta k. Woj. Russ. i Zofji z Sieniawskih, ur. 1734 w Gdańsku, um. 1823 w Sieniawie.

[2]) Gram. r. 1817 str. 28.

„zarażoną. Wšyscy zgadzają się na to, że w Gram. wiele „jesče pozostaje do čynienia“ [1]).

Potocki Stan. hr. „Piękną jest i użytečną znajo- „mość języków obcyh, leč najozdobniejšą i najpotrzebniejšą „znajomość języka własnego; zwłasča nabyta nie przez na- „wyknienie, leč przez naukę. Trzeba się cwičyć w ojčystej „mowie“ [2]).

Dmoňowski Franc. „Ta bowiem jak we wšystkiň „krajaň była pogromem nikčemnyh pismaków; tak i nam „na poskromienie jiň zuňwałosci, oręża swego użyčyć po- „winna. Ona skutečne da lekarstwo i na zaňowanie młodzi „od tej zarazy; i na wprowadzenie na lepšą drogę samyňže „autorów, potrzebnego swiatła udzieli“ [3]).

Stašic Stan. „Stróżu praw odwiečnyh, cny stanie „duňowny! miej to w głębokiej pamięci, již niemaš stanu, „któryby mógł użytečniejšym byc ludziom, jak twój; ale też „niemaš stanu, któregoby niewiadomosć swiatu bardziej śko- „dziła jak twoja. Staraj się być oswieconym gruntownie: Bo „wšystkie twoje słowa nader ogólnie, i nadto blizko človieka „tyčą się“ [4]).

Krasiński Zygm. „Te tylko wyrazy nowe stawiać, „lub stare odswiežać się godzi, które wewnętrzne, że tak „powiem, tak logične rażące swiatło mają iž natyňmiast same „się niem oswiecają“ [5]).

Fredro Jędrz. Max. (Tacytem polskim zwany, sławny „nieskazitelnoscią obyčajów, męztwem i nauką) [6]) udowodnił w te słowa że „Nie Grečynowie albo Łacinnicy tylko sčycić „się mogą języka swego ozdobami dosyć nie ubogo wšyst- „kiemu sprostać może tak wybornie, albo podło dogadzając, „jak kto popracować w Polsčyznie; albo opusčoną wymową „odbyć co usiłuje“.

---

[1]) Odpowiedź na rec. str. 125.
[2]) Rozprawy I. O potrzebie cwič. w ojčystej mow. str. 329.
[3]) Pisma rozm. II str. 7; War. 1826 r.
[4]) Uwagi nad žyc. J. Zamojsk. str. 280:
[5]) Tom I str. 54 r. 1860 Paryž.
[6]) Przysłowia albo przestrogi obyčajowe, radne, wojen. War. 1660—1769, um. r. 1679:

„Nie żaden tedy jęz. pol. niedostatek, ale mowców nie-
„usiłująca sprawuje niedbałość, kiedy więc w potočnyh roz-
„mowah, wyżebranemi u Łacinników słowami podstawiają
„(rzkomo) polskiego jęz. niedolą; albo nazwisk własciwość
„łacinnem pokrywają mianowaniem, .. prędzej Łacinnikowi
„niedostarčy wykładu, niżeli Polakowi uskąpi co wymowy.
„Bardzo się Łacinnicy u Greków zadłużyli, nazaciągawšy
„różnyh słów; gdy z grecka mienią: Monarchia, Aristocratia,
„Democratia, Tyrania, Oligarchia, Anarchia, Geographia,
„Geometria, Arithmetica, Echo, Philantia, Tantologia, Ano-
„nymus. Nuž budowniče nazwiska: Ichnographia, Orthogra-
„phia, Scenographia, i jnšyh čy mało; w čem nieh się Po-
„lak sławi, gdy własciwą zasčyca się polsčyzną, zowiąc:
„Jednowładztwo, Możnorządstwo, Gminowładztwo, Prawo-
„dawstwo, Prawołomstwo, Bezrządstwo, (albo Bezrząd bezpr.)
„Krajopisarstwo, Miernictwo, Rahmistrzowstwo, Odgłos, Samo-
„lubstwo, Powtarzanina, Bezjimienny. Zakład, Skład, wystawa,
„postawa, i jnše (że pominę) polityčne, albo gramatyčne,
„prawne, tudzież filozofične wyrazy, albo terminy, którym
„dosć dostatečnie Polsčyzna dogadza.... Nie čyń tej krzywdy
„Polaku! nie mówny polskiej wymowie; nie pohlebiaj tak
„bardzo mniemanej obfitosci obcego języka, abyś co uwłačał
„twojej Polsčyznie, którać tak bogato do wymowy dostarčy,
„jako sam pohopno usiłować zehceš albo opusciš. Oto maš
„przysłowie na przysługę polskiego jęz. wypisane, Polską
„własnoscią brzmiące, uwagą głębokie, w niewielu kartah,
„poznaš stąd, że większą ohydę niż ozdobę polska wymowa
„bierze, gdy ją gęstemi łacińskiej mowy natykają słowami,
„aniżeli kiedyby się swą własną udawała polskih słów wspa-
„niałością. Wez jeno trohę namysłu przed się, (nie znający
„dobra twego Polaku) a poradź się z uwagą: nie tylko wy-
„starčy ale zbywać nadto będzie słów polskih i wyboru". (Prawdę powiedział).

Jabłonowski Kaz. kże [1]). „Tyleż mamy od wielu
„wieków utartyh polskih prawdziwie pięknyh i miłyh wy-
„razów; a smieją nieuki opusčać, a zastępować obcemi; to
„już nie jest makaronizmem; bo to za delikatne słowo dla

[1]) Rozprawy r. 1876.

„takowyń; ale jestto barbarzyństwem największem. Mówimy „Izba obrad, jeńać na obrady, wysyłać posłów, pełnomocni„ków, wybrańców ludu i t. d. a bredzą, błądzą w gazetań „pol.; aż przykro čytać: Parlement, parlementować, repre„zentować, deputować, deputowanyń, petycyonowanyń i t. d. „Fe, fe, fe! nie będę čytać takiń gązet“,

Skobel Kaz. Fr. (Zdania i okresy) powiada. „Jeżeli „očyščenie stopniowe języka našego s pojedyńčyń wyrazów „obcyń uważam za nader ważne; to niemniej, a może nawet „jesče bardziej powinniśmy się starać o to, aby z mowy na„šej wyrógować ile możnosci wšystkie zwroty cudzoziemskie. „Te bowiem zacierają w nim zwolna ceńy narodowe, i są „już wyžšym stopniem w tak bolesnej dla nas sprawie wy„narodowienia; kiedy pierwšy ščebel stanowi wsuwanie, wtrą„canie do našego języka ščegółowyń wyrazów obcyń. Jakże „przykro wyznać, że my sami dopomagamy w bezbožnem „dziele wytępienia nas, nieprzyjaciołom jm. pol. Winni tu „niemal wšyscy, mianowicie, a co najsmutniejša, oswieceńše „warstwy narodu: urzędnicy, naučyciele wšelkiego rodzaju „i stopnia z małemi wyjątkami; a wreščie i może przede„wšystkiem literaci, wydawcy pism zrokowyń. A ponieważ „ci grzešą po największej česci tylko z niewiadomosci: przeto „przestrzeganie, nawoływanie do poprawy jest obowiązkiem „każdego prawego obywatela, który do tego się počuwa“ [1]).

Kronikarz do Času Krak. [2]) „W školań gdzie „učono aby przečytać, co się napisało; poprawić raz i drugi „o čystosć polščyzny się starać, zbytnie sobie nieufać, i nie „nosić do drukarni tego, co jesče nie obešło. Čy to tam „bardzo przestrzegają tego wšystkiego. Sub judice lis est, „s polščyzną podobno najgorzej; a zabrakło biča božego na „psowającyń język ze smiercią nieodžałowanego Skobla. „Gyba Oettinger ńoć z niemieckiem nazwiskiem na pomoc „wyrušy; albo i ja się zbiorę na spisanie wšystkiń čerwono „zakreslonyń bąków przeciw mowie dziadów, które od tego

---

[1]) O skaženiu jęz. pol. Wyd. posmiertne r. 1876 str. 118; Kraków. Skobel ur. w War. 1806 r. listopad 23 d. um. w Krakowie 1876 r. listopada 15 d.

[2]) Čas Nr. 270 Listopada 23 1869 patrz. Kronika niedzielna.

času w dostępnyń mi książkań i pismań postrzelano. O, ! „będzież tam tego nawet w pismań akademickiń".

Oetinger Józef. [1]) „Niektóre ważniejše właściwości „polšczyzny, w porównaniu z mową niemiecką; tudzież kilka „wskazówek dla uniknięcia germanizmów. Przeważają w na„šym języku słowa čyli časowniki; kiedy w niemieckim rze„čowniki mają przewagę; służące nie tylko do označenia „wprost przedmiotów zmysłowyń; ale obok jinnyń do wyra„żenia wšystkiń stosunków rzečy, jiń przymiotów, čynności, „zmian, ruńu i t. d. Niemcy lubią przymiotniki zastępować „rzečownikami. A więc zamiast powiedzieć, że „Sadzel jest „bardzo duży, twardy, ruńomy". mówią tak: „Die Gesch„wulst bietet einen bedeutenden Umfang, eine harte Consi„stenz und eine deutliche Beweglichkeit dar". Polak wypo„wiedział šescią wyrazami to zdanie; kiedy niemiec potrzebuje o drugie tyle wyrazów; co za ogromna rożnica w tyń samyń zdaniań mysli i pisowni zańodzi.

Suńecki H. [2]) „Jestto niedogodność, ale właściwość, „którą šanować należy, a nie tworzyć nowyń składów na „wzór niemiečyzny". (niemčyzny).

Narzekanie p. Skobla i cytaty jego z gazet.

Čytając to dzieło p. Skobla, i trafne uwagi o skażeniu jęz. pol. osobliwie w dziennikarstwie nieuważnem, pomimowolnie tu oburzony Polak musi zapytać, čy ci pisarze już rozum stracili i pojęcie mowy polskiej; takie pisać niedorzečnosci i to dla oswieceńšej o wiele od niń publičnosci. Np. zamiast napisać po polsku: „Statki się zapaliły od ognia. Napisano. „Statki łwyciły ogień". Die Schiffe fingen Feuer. Zamiast „Nie zważano na to. Napisano. „Žadnego nie wzięto względu". Čyź można, wziąć wzgląd? Zamiast „Officerowie którzy odbyli wojnę, albo byli na wojnie". Napisano „Officerowie którzy robili wojnę" i t. d- Słušnie napiętnował pan

[1]) Odbitka z Ročn. 6 Tow. nauk Krak. tom XL 1869 r. Počet II str. 103 u Skobla 1874 r.

[2]) Gram. 1873 str. 127 Kraków.

Skobel takiń nieuków brednie i niedbalstwo w pisowni. Tracą u nas wydawnictwa bardzo na tem, osobliwie dziennikarze którzy tłumaczą niedbale artykuły z obcyń gazet wzięte. W časie wojny ros. tureckiej, ciekawi Polacy za granicą przebywający; a nie mogąc doczytać sčegółów tyle w obcyń dziennikań; začęli zatem polskie sprowadzać, ażeby dowiedzieć się lepiej, którzy Polacy w życiu lub zabici; bo liczba w samem wojsku rossyjskiem wynosiła jiń przeszło sto tysięcy; Ale gdy znalezli liche tłumačenie i niedołężne z obcyń gazet. powiedzieli, że lepiej obce čytać, niż polskie takie brednie namieszane.

Na pierwszej stronnicy zaraz jeden wyliczył 20 obcyń wyrazów; tłumačone żywcem z francuzkiego Jako to: Situation politique, Sytuacya polityčna i t. d. Zamiast pogląd albo położenie polityčne. Sprowadzali na próbę z wszystkiń miast polskiń gazety, i te tylko zamawiali, które lepiej były napisane po polsku; bez względu nawet na tresć jaką zawierały, byle bredni w wyrazań nie było. Zdarzyło się mi będąc w Belgji, mieć u siebie goscia niespodzianie, poważnego starca z długą brodą, wszedł, i powiada że jest polakiem; pokazuje mi arkuš ogromny napisany po polsku, a że zrozumieć nie może, nosił do wszystkiń polaków w miescie, i ci nie mogli pojąć co zawiera, odesłali go do mnie, čy nie bieglejszy jestem w niemčyznie, bo powiadają z niemieckiego widno jest przetłumačonym. Przečytałem z uwagą ten arkuš, na 5 punktów podzielony, i na počątku każdego punktu, w trzeń rzędań powtarzano też počątkowe wyrazy, styl zawikłany, żywcem z niemieckiego wzięty. Napisany w Starym Sączu, wypis s ksiąg rządowyń Nr. rok i t. d. przysłano z Wiednia do Bruxelli s powodu sprawy zaszłej, kazano przetłumačyć to po francuzku w Bruxelli dla zrozumienia rzečy, co to za človiek który uciekł z Wiednia, a uwięziony w Bruxelli. Otož tę gadaninę s 5 punktów sciągnąłem na jeden, krótko i jasno tę samą rzeč po franeuzku oddano i było dobrze przyjętem. Jeżeli taką gadaniną rozwlekłą i nudną, księgi i sprawy odbywają się sledče w Austrji; to nie dziw, że długo ciągną się, bo 5 razy trzeba mieć urzędników, 5 razy papieru, 5 razy więcej wydatku na to wszystko. A więc rząd

wiele traci na tem, (na tyh formalnosciah, za nadto długih i zbytečnyh).

Hebrajsčyzna i Teutonsčyzna, najtrudniejšemi są dla przełożenia na jinne języki; bo zdania i mysl wcale różnią się jih od jinnyh wšystkih narodow w Europie. Najbieglejsi znawcy i tłumače ksiąg Pisma s. mylili się często; dlatego pozniejsi pisarze wyrzucają jim to niedbalstwo, że wyrazów trzymali się, a nie zdania i mysli w jih okresah zawartyh. I tak, np. znajdujemy smiešne wyrażenie dotąd z hebr. w niektoryh psalmah pozostałe, jako to: Psalm 86 w. 5. Zamiast powiedzieć, Wielu ludzi narodziło w nim (w Syonie). Napisano: človiek i človiek narodził się w nim. Homo et homo natus est in ea. Także w Psal. 117 w. 9. Bonum est (za bene albo melius est) confidere in domino, quam in homine. W Ks. Sędziów I zamiast powiedzieć: Ogień wrzócili do miasta. Napisano: „Miasto wrzócili do ognia“ i t. d. I wiele jinnyh niedorzečnosci znajduje się, podobnie jak s tłumačeniem niemčyzny na polski i jinne jęz. bywa.

Kto tłumačy s tyh 2h języków, powinien pojąć nie same wyrazy jih, ale raczej duha mowy mysl i zdania zawarte [1]).

Cudzoziemčyzna dała się we znaki polsčyznie w wielu księgah i pismah narodowyh; zahwiała ustroj mowy, zagmatwała pisownię, podział nauk przekręciła na sposob cudzoziemski, wcale niestosowny do harakteru polskiego. Slušnie potępiła tę niezrozumiałą miešaninę naprzod Komissja Eduk. pozniej Tow. Prz. Nauk. i tak nic nie pomoglo, wielu polaków špakami i papugami dotąd zostaje obcyh narodów. Nasladownictwo občyzny zamąciło rozum i pojęcie, truje mowę najbogatšą w swiecie. Z góry począć trzeba tę poprawę, od škół; bo lud polski nie stracił polskih wyrazów, ale klasa učeńša; wykładając w obcyh językah nauki, namiešali obcyh wiele wyrazów, do swojih.

Polskie książki nazywają po grecku, po łacinie, albo po francuzku. Nie wiedzą dział nauk i książkę polską jak mają nazwać; małpują, myslą po grecku, lub po francuzku,

---

[1]) Taurinus Jacob Holand. Commentarius in S. Script. Antverpia 1616. S. Hier. Aquila, Symachus et Teodotion.

BIBLIOTHECA Novitiatus Cracovien.

a mówią po polsku. Čy to nie jest godnem politowania? Gdyż polskie wyrazy utarte mamy od kilkuset lat na to. Spojrzyjcie, jaki zapas mamy w mowie polskiej; a zdziwicie się opiešali, i niečuli pisarze!!!

Znalazłem w kilkuset autorów pol. dziełań, najpiękniejše do wšystkiego wyrazy; a zaniedbane. Jakoto polskie: Osobistosć, jednostka, (łać. individuum), Osobliwy, osobny, ščególny, (fr. special-ny). Właściwy odpowiedny (fr. normal) niewłasciwy (anormal). Miejsce, (łac. locus) miejscowy (fr. local-ny). Oddziaływanie, odpór, (fr. reaction) reakcya, potwór zmalpowanie się. Rozmowa, rozprawa, rozbior, (fr. discussion) dyskussya dyskutować, za polskie: Roztrząsać, rozbierać, rozprawiać o čem, lub naradzać się. Anketen niem. to samo ma značenie. Po polsku mówimy zwołać, zebrać się na Naradę; nie na Anketę. Ulepšać, ulepšyć, ulepšenie, (fr. ameliorer amelioration, stworzono amelioracya, melioracya), dziwačne wyrazy. Trwały, gęsty, (łać. solidus, fr. solidaire dodano ny, solidairny), to już solidarnosć, za polskie łąčnosć, jednosć, jednomyslnosć, zgodnosć, wspólnosć, rzetelnosć, stałosć, w zdaniu, w stosunkań i t. d. Dążyć, usiłować, dążenie, dążnosć, usiłowanie; (łac. fr. tendere, tendentia, tendence), jendencyjny zrobiono. Odnawiać, odnowić, (łać. fr. restaurare, restaurer, restauration, restaurator), odnowiciel, naprawiciel čego. Jadalnia, traktyernia, (utarty w Polsce ten wyraz) francuzi nazywają restaurant i restauracya, polubili niektórzy pojacy, to już jadalnię, to już odnowienie, naprawienie domu nazywają tak samo Restauratią, co za zamiešanie mysli i pojęcia, gdy opuščają polskie swoje wyrazy. Zastanówmy się! Zebrałem blizko półtora tys. takiń smiešnyń potworzonyń wyrazów, i to jesče nie wšystko, będzie jiń przešło 2 tys; nie tu dla niń miejsce; łyba osobny na to słownik napisać, ażeby očyscić našą pisownię s tyń potworów; powtóre, dać możnosć domagającym się čytelnikom (objasnienia, lub takowego słownika), dawno žądają; a to ażeby zrozumieć co te obce wyrazy značą w našyń pismań.

Osobliwie w našyń časań, napływ francuzkiń wyrazów pojawił się dziwnie w našem dziennikarstwie i naukowyń książkań, paraliżuje naše mysli i zdania, nasuwa wcale nam

obce pojęcie i okresy. Zobačmy co sami Francuzi mówią o sobie i swyh niedorzečnyh pismah. Oto dowod.

Biedują Francuzi s francuzčyzną i smieją się.

W dzienniku „Evenement“ pan Monselet tak powiada: „Les étrangeurs se bateront sans cesse aux difficultès de notre orthographe et de notre prononciation, me disait l'autre jour à Bordeaux le savant professeur M. Clouzet, Il ajoutait: „Personne ne pousse l'illogisme aussi loin que nous, c'est presque de la démence“. Et-il me déroula cette suite de' exemples:
Nous *portions*, nos *portions*. Les *portions*, les *portions* nous? Les poules du *couvent couvent*. Mes *fils* ont cassé mes *fils*. Il *est* de *l'est*. Je *vis* ces *vis*. Nous *éditions* de belles *éditions*. Nous *relations* ces *relations* interessantes. Nous *acceptions* diverses *acceptions* de mots. Nous *exceptions* ces *exceptions*. Nos *intentions* sont que nous *intentions* ce procès. Nous *objections* beaucoup de choses contre vos *objections*. Ils *rèsident* à Paris chez le *résident* d'une cour étrangère. Ces cuisiniers *excellent* à faire ce mets *excellent*. etc. [1]).

Nie przytačam więcej przykładów s pism Fr. bobyscie ramionami rušali i nie zniesli tego wšystkiego. Ten delikatniejšy przykład tu spodziewam się że wystarčy dla przekonania się. Ze wšystkih narodów sčepu Romańskiego, Francuzki najbardziej oddalając się od pnia swego, potracił wyrazy dawne Gallów, porwał, skrócił i tem skaził mowę i pisownię swoją. Tak, że nierozumieją francuzi wyrazu swego, bez objasnienia obok kilku jinnyh. Powiedz francuzowi ver (łac. vermis) będzie patrzeć jak głupi, nie zrozumi, aż nim objasniš, jesče dwoma jih wyrazami; podobnież jak tu wyžej rzečowniki i słowa te same spotykają się smiešnie.

Grečyzna, čy potrzebna, ažeby była miešaną w mowie i pisowni polskiej?

Odpowiedź znalazłem u kilkudziesięciu pisarzów polskih, że jest niepotrzebną ta miešanina, škodzi našej piso-

[1]) Journal d'Anvers 1876 Octobre 15 Nr. 289, i jinne dz.

wni, i tok mowie i zdaniom nadaje jinny, nam nie właściwy; powtóre mamy po kilka wyrazów utartyń, na każdy jeden wyraz grecki, tylko trzeba używać polskie, to przekonamy się, o jile naša mowa jest bogatšą, nawet w najsubtelniejšyń wyrazań wšystkiń nauk; przewyższamy Greków. Wezcie np. dzieła s końca 18 i początku 19 stólecia drukowane, jaka tam miła i čysta polščyzna znajduje się u Piramowiča, Osińskih obu, u Čackiego, T. Dmoňowskiego Fr.; u Słowackiego E. Kopčyńskiego O, Mrozińskiego J. i wielu jinnyń znakomityń mężów. Čyż ten duń ožywčy polščyzny począł słabieć pod koniec 19 stulecia, nie ňce się wierzyć? Ale niestety mała ličba jest niezależnyń pisarzów od občyzny, miešają ciągle jesče rażące brzydkie obce i niezgodne z duńem mowy polskiej wyrazy. Lenistwo, niedbalstwo o čystość i jasność swej mowy i pisowni, škodzi bardzo narodowi. Samo doswiadčenie powinno przekonać wydawców dzieł i pism rozmajityń, że tracą wiele na tem, bo srednia klasa społečeństwa pol. jak znajduje niezrozumiałe dziwačne wyrazy, zraża się i niekopuje wcale. A učeńsi niedbali zasycają się občyzną. Osobliwie książki ludowe, naukowe, i gazety powinny być čysto po polsku drukowane.

Polskie wyrazy zaniedbane znalezione. Zastanowienie się.

Po kilka wyrazów mamy, na każdy jeden wyraz obcy: dla čego nie uważać na to i nie używać swojiń; albo miešać obce obok swojiń, co jest rażącem powtarzaniem. Znajduję często w pismań co mnie do litości pobudza. Np. „gdyż stopień kultury i oswiaty". Niemcy przyjęli od łac. Cultura w značeniu oswiatę używają. My zaś mamy trzy wyrazy na ten biedny obcy wyraz: Ogłada, Oswiata, Okrzesanie i 4 Uprawa, jeżeli się odnosi do uprawy roli, pól, ogrodów, sadów, lasów i t. d. Łatwiej i piękniej możemy wysłowić się zatem, mając tak wielki zapas na wšystko. Przymieški obce należy usuwać; a kto nie może odzwyčajić się, to w nawiasy pisać w skróceniu.

Przypatrzcie się swiatli čytelnicy we wšelkie pisma, čytając znajdziecie te powtarzaniny smiešne. Najprzod polak

obcy wyraz obraca, pozniej pomimowolnie wraca do swego, i stawi obok, lub w srodku zdania, albo na końcu i to mańinalnie nie čując čyni: bo przeškadza mu bogactwo i obfitosć polskiń wyrazów, tę samą rzeč oddającyń nawet dosadniej.

Patrzmy: čy Grecy, Rzymianie, Włosi (Italowie) i Francuzi nie dali nam tego dowodu bystrosci w swyń pismań učonyń? Čy walk nie stačali piórem, słowem i čynem dla usunięcia wyrazów (jak nazywali) barbarzyńskiń. Otož nauka odróżnia koniečnie pismiennictwa, wyrazy poščególe wšystkiń narodów i ščepów, nawet narzečy tyńże najscislej i oddawna.

Prawidło nawiasówek dla wyrazów cudzoziemskiń.

Utarte wyrazy polskie, i mniej utarte a potrzebne w naukań i dzielań polskiń; i używane już przez wielu swiatłyń mężów: mają pierwšeństwo przed obcemi, jakoto:

„Dzieje narodu polskiego". (łac. Hist. nat. pol.). Króciej jesče lepiej: „Dzieje Polski". (Historia polonica). „Pismiennictwo polskie". (Litteratura polonic). „Dzieje pismiennictwa polskiego". (Historia litteraturae polonicae). „Čytanie, čytelnik, čytelnictwo". (Lectio, lector, lectura) i t. d. „Książka, książečka, księga". (gr. Biblion, Biblia). „Wydawnictwo, druk książek, dzieł". (Bibliographia). „Opis książek". (bibliografikos) zrobiono bibliograč-ny. Tu polski styl i duń mowy jinačej wymaga, i lepiej wyražamy się przez „Wykaz książek, (dzieł;) albo „Przewodnik nowyń książek". Każdy łatwo rozumie, nie potrzeba dodawać, drukowanyń, ani pisanyń jak Grecy čynili i pojmowali (bibliografia): bo wiemy, co pisano u nas nazywa się rękopis-y, a co drukowano książka, książki. Zatem, my jasniej i króciej pojmujemy te rzeči, niż Grecy i wiele jinnyń. Końcówki greckie w złąčonyń jiń wyrazań logos, sophos, graphos, nie wšystkie odpowiadają našym wyrazom i zdaniom, trzeba na to bardzo uważać. Np. tu odpowiadają: „Dziejo-pisarz-rze, Dziejopisarstwo (Historiographos Historiographia). A nie odpowiadają sophos sophia dosłownie značą mędrzec mędrstwo; a u nas značą: znawca, znawstwo; jako to: Dziejo-znawca, Dzie-

jo-znawstwo". (gr. Historiosoph-phia). Na (logos (mowa), Filologos). Miłosnik mowy, (Filologia) dosłownie Miłosnictwo mowy lub zamiłowanie się w niej značy. Mamy właściwiej po polsku: „Mowoznawca, Mowoznawstwo". Mowopisarz (logographos) Mowopisownia i t. d. Głos (gr. fonē). Głoskozbior (gr. lat. fonetica). Głoskozbiorowy (fonetikos). Fonetyč-ny potwór. „Głosomównia" (Fonologia). „Przyrodoznawstwo" (Fiziologia). „Ziemioznawstwo" (Geologia). Krajn-opis, Krajoopisy, (książki). Krajopisarstwo (Geographia), cały wydział tej nauki. Rodowod-y (Genealogia). Budownictwo (Technologia). Budowniči (Technikos). Zawod, Przemysł, Zatrudnienie, utworzyli w jinnem pojęciu wyrazy (Technik, Fach niem. fachowy), za Zawodowiec, Przemysłowiec, Meñanik, w całej Polsce więcej używane. „Opis Starożytnosci" (Archeologia). Naučyciel, lub wyñowawca młodzieży, (po łac. Praeceptor gr. Paidagogos) to samo znači. Na dwa obce, mamy dwa swoje wyrazy dosyć nam. Zobač i porównaj w księdze (Clementis Alexandrini Pedagogi Lib. I pag. 130 etc.).

Nauka obyčajnosci, lub Obyčajówznawstwo (Etika). „Pięknoznawstwo" (Estetika). Od wyrazu gr. aestesis. označa učucie piękna, w głosie, wymowie, poezji i štukañ wyzwolonyñ. Ziołoznawstwo (Botanika). Ogrod roślinny (po fr. Jardin des plantes) nie botanique, właściwie nazywają. Narodow opisy: Narodopis-y książki (Etnographia). Opis človieka (Antropologia) t. j. skład budowy. Bytow-znawstwo (Metafizika). Nauki ścisłe rožničkowania (Matemata-tike). Życioznawca (biołog). Życioznawstwo (Biołogia). Żywot-y obšerny; Życiorys-y tresciwy. (Biographia). t. j. opis życia; a nie hałasować na polskiej ziemi do polaka po grecku; biografia, biografuj tego človieka! za utarte wyrazy polskie opiš, lub napiš żywot tego človieka. Także mówimy pięknie po polsku: Rys-y, Rysuj, Zarys-y, zarysuj; a brzydko z Ital. (Schizza schizzate) i wytworzono: szkic szkicuj szkicy; niezrozumiałe dla wielu osób w Polsce. Podobnież, co do wšystkiñ jinnyñ obcyñ cudzoziemskiñ wyrazów; bačność!

Postęp wydziału Lekarskiego w pisowni.

W pismañ lekarskiñ coraz więcej wydawanyñ, spostrzegam wyrazy polskie bardzo właściwie dobrane a zaniedbane

odnalezione, niektóre nowše zgrabnie rzeč objasniające. Jako to: „Zakład kąpielowy“, za (Balneologičny). „Wodolečničy zakład“, za (Hydroterapičny). Bo to przymiotnikowanie greckie, było bardzo rażącem dla ušu polaka. Sława, że zrozumieli. Dalej: „Wiadomosci ogólnolekarskie, Sprawy sądowolekarskie“. Zdrowiodajne srodki, Ożywče srodki, leki; Zdrowiodajny, życiodajny pokarm, napój i t. d. Zdrowotny, za (sanitaire fr.) (gr. hygeničny) „Nauka zahowania zdrowia“, za (Hygena) i t. d. wiele jinnyh trafnyh wyrazów.

Łączenie dwóh wyrazów polskih w jeden, nie sprzeciwia się jiločasowi polskiemu, ani pięknosci toku mowy; jeżeli kto z učucia piękna, tj. pięknoznawstwa tworzy, lub łączy odpowiedne temuž celowi wyrazy, i te są najpiękniejšemi własnie, s potrzeby tylko utworzone: a bez potrzeby tworzyć dorywčo, ani łączyć nie godzi się; bo mamy zbytek utartyh od dawna wyrazów, i nawet przestarzałyh [1]). Dla lekarzów głównym srodkiem odnalezienia dawnyh wyrazów, służyły (zdaje mi się) dzieła wydane w Kališu przez gorliwego zbiera̧ča Ludwika Perzynę br. Zak. r. 1789. Takož Spičyńskiego Hier. dziełko w Krak. z r. 1554. Kwalimierza (čyli Falimierza) Stef. Krak. 1534.

Wzór pisarzów złotego wieku 16, i w części 17.

Gorliwosć jih o čystosć pisowni pol. góruje w tym wieku, i dla tego wsławili się następni. Własnyh jih słów słuhajmy z uwagą; któryh wnet cytuję, jako to:

Górnicki Ł. (w Dworzaninie Rozmowa 1) tak przywodzi: „Tu pan Alex. Myškowski powiedział: tedy się to W. P. nie podoba, kiedy polak bierze w Polščyznę Česke (cudzoziemskie) słowa? Odpowiedział pan Kryski: nie ma się co podobać, kiedy kto mając własne polskie słowo, zarzuciwšy ono, pożyča na jego miejsce cudzego języka;... bo to jest nie jinačej, jedno jako, kiedyby kto Polaki wyganiał

[1]) Zobač autorów: Włodka, Osińskiego, Kopčyńskiego wyd. posm. Piramowiča i wiele jinnyh.

z ziemie, a Čeńy cudzoziemce do niej przyjmował; w čem jakiby był rozum, widzi to każdy".

Pobratymčyń narodów wyrazy mniej škodzą niż jinnyń sčepów, z wyjątkiem tyń wyrazów któreby formą i jiločasem nie odpowiadały našym polskim.

Orzeńowski Stan. (Ks. V Quicunx). „Otož macie do dzielnosci wielkiej drogę: język mądry a serce walečne.... który język mądrzemowny jest dar od Boga nad wšystkie dary. Ten język łudzie w jednę społečnosć zgromadził, Rzečypospolite postawił, Prawa ludziom dał, Miasta zbudował, wšystkiń Cnot ludzi naučył i drogę im ku dzielnosci i ku dušnemu zbawieniu nakoniec ukazał. Ten język niecnotę w ludziań gasi, cnotę množy; złe ludzie tępi, dobre wielbi, škodliwe rzeči od ludzi odwraca, pokój między ludzmi jedna; ludzie żywi, nieprzyjaciele łomi a przyjaciele miasta swego čci, račy, množy. Nie darmo się Duń swięty w ognistyń językań ukazał: bo swiat nie čem jinnem jedno zapalonym prawdą wymowną językiem pod moc Bożą podbitym jest; którego języka daleko większa moc jest, aniżeli miečowa.

Nie tylko to s Pisma s. znać możemy, ale i z Historji staryń. ...Nie wierzę temu, aby lud na swiecie s przyrodzenia ku wymowie mądrej skłonniejšym był nad Polaka. Pomnę Tomickiego Bisk., Andr. Tenčyńskiego, Andr. z Górki kaštelana Pozn., Spytka Jordana Wojew. Krak. Walent. Denbieńskiego Podskarb. Jana Ocieskiego Kancl.... Demostenowi i Cyceronowi bardzo podobne".

Skarga Pawęzski P. K. (w Kaz. Sejm.) „Mówić, pisać, wywodzić umiemy, a čynić najmniej". „Pońwała dla Skargi". (Sniadecki J. III, str. 39 r. 1818).

„Żaden z dawniejšyń pisarzy tyle się nie przyłożył do prawdziwego zbogacenia języka, ile Skarga. Jemu winniśmy wiele słów i sposobów mówienia, zawše pięknyń, mocnyń i prawdziwie polskiń".

Rzečywiscie, miał Skarga wielką potęgę duńa w sobie płonącą, umiał zdania i wyrazy obce najzgrabniej przerobić i oddać po polsku; co jest wielką zaletą zdolnosci i siły w nim nadzwyčajnej, a jesče proročym duńem namasčone słowa, spełniły się.

Petrycy Sebast. (w Przydat. do V Libr. polit.).... „W rozeznawaniu prawdy trzeba rozsądku pilnego; naprzod to położę, iż krasomowstwo i wymowa jedna bywa w dobryh ludziah z natury i s cwičenia; druga bywa w dobryh ludziah cwičeniem, ale z natury we złyh; tacy z goscińca prawego wymową swoją unošą się często na złe. Leč taką nie jest w samej nauce... wina; ale w človieče złym s przyrodzenia, którego natura do złego ciągnie".

Kohanowski Jan poeta:

„Panie! to moja praca, a zdarzenie Twoje;
Račyš błogosławieństwo dać do końca swoje.
Insi niechaj pałace murowane mają,
I sčerem złotogłowem sciany obijają;
Ja Panie niechaj mieškam w tem gniazdzie ojčystem,
A ty mnie zdrowiem opatrz, i sumieniem čystem,
Pożywieniem učciwem, ludzką życliwoscią,
Obyčajami znosnemi, nie przykrą staroscią. (1 Na dom
[w Čarnolesiu).

Poufna ta rozmowa do Stwórcy, złotowiekowego poety, maluje całe życie jego niewinne pełne učuć rzewnyh i przewidującyh krótkosć i znikomosć tego życia; bo umarł mając lat 52 r. 1584 a urodzony r. 1532.

Janušowski Jan K. „Pierwšy staraniem i nakładem swojim, wystawił nowy charakter čysty, łacińskiej formy,... sam pilnował poprawy druku, mianowicie dzieł Jana Kohanowskiego, Konstyt. Kor. i Lit. i t. d. Miał ten Patryarcha Pisowni polskiej kilku nasladowców drukarzów narodowyh, ale drukarze cudzoziemcy, których było daleko więcej, niečujący akcentu polskiego, owšem i drukarze ojčysci, nie mający wyłożonyh praw Pisowni polskiej, nie zahowali jih, ani mogli zahować, jako niewiadomej a obšernej nauki, i dosyć trudnej. Wiadomo z historji Hoffmana, (o Drukarniah polskih i lit.), że do roku 1594 nie mieliśmy w drukah polskih, tylko charaktery niemieckie gotyckiemi zwane; charaktery kręte, wąsowate, a čytelnosci przeciwne". (Kopčyński w Gram. posmiertnej i następne s tegoż autora).

Namowa do PP. Drukarzów i Wydawców dzieł.

Kopčyński Onufry co powiedział wówčas, powtarzam dzisiaj do zacnyh ziomków te słowa: Nasladujmy ojców našyh gorliwyh złotego wieku pisarzów, w čystosci pisowni i zahowaniu znaków. Powiada: „Mosci Panowie! Sławny ów Patryarcha waš, Jan Janušowski, obywatel krakowski šesnastego, a najsławniejšego u nas wieku, dwa wam godne nasladowania zostawił przykłady: jeden, nie žałowania wydatku na drukowe charaktery; wtóry wydawania z drukarni swojej ksiąg jak najlepšą Pisownią.... Wam Mosci PP. ten wynalažek winny nauki, wyscie go pilnować i doskonalić powinni. Przybyła wam do narodowej Gram. očekiwana długo Teorja akcentów polskih, stanowiąca zupełnosć mowy našej, mowy z grecką i rzymską o pierwšeństwo walčącej, a przeto równe z niemi mającej prawo do uwiečnienia narodu“.

„Tego więc zródła hwały pospolitej, a sčególnyh waših korzysci nie omieškajcie koronować.“

Ostatnie te są słowa Kopčyńskiego i ostatnie dzieło wielce šacowne zostawił. Najciekawšem jest z wšystkih dzieł, które od r. 1778 do 1816 napisał, tj. w ciągu 34 lat swej pracy mozolnej. Zebrał wiele trafnyh uwag, przykładów porównań, i swiatło wielkie rzucił na budowę mowy polskiej. Ale wšystkiego odkryć i przyčyny wyjasnić co do kresek rozmajityh nie zdołał. Prawda, že o pierwšeństwo walčy mowa polska z grecką i rzymską i nie ustąpi owym klasykom jako bogatša. Grecy i Rzymianie odkryli przyčynę u nih kresek i jločasu, i my to zrobmy s pewnoscią jih przewyžšymy.

Gorliwy badač ksiądz Malinowski, również jak Kopčyński, zbadał wšystkie dzieła pisarzów złotego wieku i poznieišyh; jak jeden tak drugi na jednej drodze stanęli co do kresek dawniej używanyh nad samogłoskami np. *prawdá krytyčná*. Nie zauważali, že jločas teraz nie pozwala tak wymawiać ani kreslić na końcu *a*: bo wymawiamy wprost z jločasem; *prāwda krytyčna* to jasno widzicie moji ziomkowie jak jest teraz bo jločas ustalił się w mowie stanowčo. Ciąž pisał ks. Malinowski s temi kreskami; jednak na końcu

swyh rozdziałów powiada, że teraz się nie używają te kreski, ale służą owe w jego pismie dla wyswietlenia i ułożenia wspólnego wšeńsł. abecadła; i pisowni dla čego używał odmiennej od jinnyh, wšędzie zgrabnie tłumačy się s tego; trzeba badačom na to dobrze uważać; a nie brać za prawidło i przepis koniečny; bo badačom sprawdzając wolno używać rozmajitej pisowni, odnosnie do djalektów badanyh staryh lub nowyh; i ja to čyniłem porównywając. Teraz gdy co podaję za prawidło; to nową pisownią i jiločasem objasniem.

Kopčyński prawidła podał, ówčesnej młodzieży niezbędne gramat. pożytečne dla škół narod. Malinowski zaś nie prawidła, ale teorję dohodzenia, jak najwyżej rozwiniętą podał; i to nowočesnym obšerniejšego tylko zakroju badačom, i w tem własnie przewyższył Kopčyńskiego.

Zadanie. Čego wymaga? Wiedza, Nauka, Umiejętnosć i Štuka.

Wymaga: najprzód wiedza, tj. wiedzieć čego potrzeba: nauka, naučyć się badając, umiejętnosć zaś umieć, tj. posiadać, a štuka, w štuki tj. w porządek odpowiednie ułożyć wšystko.

„Nie wšędzie, gdzie jest nauka, tam jest oswiecenie: tj. można wiele rzečy umieć a niemieć tego swiatła rozumu; które wskazuje jak użyć nauki, jak ją przystosować [1]).“

Odkrycie przesadnyh i mylnyh kresek nad literami *ś, ź, ć.*

Po zbadaniu duha całej mowy polskiej i jiločasu, który tę siłę łączy w sobie i we wyrazah: wnet dostrzegłem zbytek niepotrzebnyh kresek nad wyrazami, które nieprzyozdabiają ale kalečą i psują piękną wymowę i pisownię. Proszę uważać dobrze: najprzod budowa wyrazów nie pozwala używać tyh mylnyh kresek; powtóre jiločas, potrzecie przenošenie pół

[1]) Piramowič Gr. II. str. 440.

wyrazu z jednego rzędu na drugi, lub dziclenie tegoż na głosówki. Jako to: ćysta wymowa i pisownia wymaga rzeczowniki mające na końcu wyrazów *s*, *z*, *c*, ćy to pojedyńće, złożone, lub przymiotnikowane jednako wymawiać i pisać tak: Głos, głosny, głosno; a znajduję w pismach kreski przesadne takowe mylnie wzięte ze słowa roskazującego i jakby roskazując mowią: od głosić głoś, „głośno, głośny. donośno, donośny i t. d. bez liku. Rzeć. wyraz,-y wyrazny, wyraznie. Znajduję wyraź-ny, nie. Noc, nocny, nocną porą; kreslono; Noć-ny, noć-ną, moć-ny, moć-ną, część-cią za cę-scią. Na początku i w srodku wyrazów za stałe litery: Cma, cmy, w cmie, kreslą: Ć-ma, ć-my w ć-mie. Jnna rzeć słowo:¦ Cmić, cmię, cmienie za-cmienie i tu gdzie następuje mała *i* w wyrazie nie potrzeba kreslić lit. pierwšej *c* bo ta *i* scienia już wymawianie i bez tego znaku. Jiločas każe dzielic i pisać tak głosówki: Pismo pisma w pismie, a nie Piś-mo, piś-ma w piś-mie. Spiešyć, pō-spieh, pō-spiešać a nie poś-pieh, jēsli, a nie jeś-li i t. d. Prawidłowie: mī-łosć, mylnie, miłoś-ć s przysłowia: miłoś mi było, złączono *ć* a nie usunięto *ś*, podobnież (z-) jakoś mi nie dobrze! jakoś-ć, za jā-kość pełno pstrokacizny. Godna politonia ta przesada, w kresleniu mylnem i bardzo škodliwem.

Odkrycie przyćyny, dla čego dawni Polacy kreslili na początku wyrazów litery *s*, *z*, *c*, nawet *k* i *g*.

Mieli ważne powody kreslenia tyh liter jedynie dla tego, ażeby čystosć i jasnosć wymowy polskiej zahować od skaženia i niemieckiego sposobu wysłowienia się: bo w drukah niemieckiemi literami zapełnionyh jinačej nie można było, jak tylko kreskami odróżnić wymawianie: i tak pisano, Ćwyek, kwyath, świath, świathlo, żwyetrchyć i t. d. a wymawiano: Cwiek, kwiat, swiat, swiatło, zwietrzyć i t. d. Patrzcie na owe druki przekonacie się. Więc po wyrobieniu się i ustaleniu pisowni łac. dawne kreski dla przestrogi pisane; ażeby wymawiać *y* jak *i* tem samem usunęły się.

Zasada zdobyta: Stałyh mamy 20 spółgłosek, które się nie kreslą wcale. (Zobać str. 173—175) wydawcom dzieł należy to dopilniować w časie drukowania i usunąć owe

kreski stanowčo; bo samogłoski są równoważnikiem wymowy i pisowni, a nie kreski np. sni się i sny, zbić, i zbyć zli i zły i t. d. zgoła na początku wyrazów żadnej małej kreski kłasdz nie można, z wyjątkiem grubo przyciskowyh liter, które mają znamiona stałe, i jory cieńkie stałe na końcu wyrazów lub w złożonyh s tyhże wyrazów, tylko się kreślą; a jinne przesadne preć, preć!!!

Jak ścienianie wyrazów kreskami, tak zgrubianie przeciwnie šwargonem jest strašnym błędem do nie przebaczenia: bačnosć wyrozumiali i gorliwi i twiatli ziomkowie.

Znajduję pohwały u najlepšyh pisarzów z ostatniego stólecia, wygłošone dla tyh, co čysto wymawiają a nie przesadzają ani na jedną ani na drugą stronę: a mianowicie zgrubianem na str. šwargonu. Osmielił się pewien autor nawykły do šwargonu zalecać šwargon, w ten sposob krytykuje wymowę čystą w sród Polski, gdzie z Niemcami lud nie miał takiej styčności do skaženia swej mowy; gani i nazywa brzydką wymową (osobliwie w Tarnowskčyznie) że mówią spinać spinka-ki, każe wymawiać szpinać, szpinka-ki; takoż miasto w Pozn. Srem nazywa Szremem, gani gładkie ludowe wyrazy: slahcic zlahcić (tj. z Laha) sron; a pišе szlahcic (od schlachten) szron i t. d. Przeciwnie największa łičba znawców w Polsce, hwali to čyste wsród Polski ludu wymawianie i zaleca.

Niektóre wady rażące, w przekręcaniu wyrazów, opuščaniu liter, wsuwaniu niepotrzebnyh. Zastanówcie się dobrze; bo naukowa klas. pisownia, usuwa te pomyłki.

1) Wskazywać, wskazać, wskazówka, a nie skazywać, skazać skazówka: bo to drugie značy ukarać kogo, zesłać na wygnanie lub wtrącić do więzienia. Rzečownik, społečeństwo, społečny, społem čyli razem właściwie: mylnie zaś spólnosć spólny, należy pisać wspólnosć, wspólny interes, życie, rahunki i t. d. Mówi się prawidłowie podług wyma-

gań lub wymagania; a nie podług wymogów, (wymogi) nieużywane w dobrej wymowie i pisowni, bačnosć na to.

O wytrącaniu z wyrazów mylnem samogłoski *e*.

Prawidłowie mówi się i pišе: Odwiedzać, odwiedzam, odwiedzałem, odwiedziny: mylnie zaś odwidzić, odwidzam, odwidziłem odwidziny; bo od widzieć pohodzi, wyraz a nie od widzić. Ten błąd z r. 1836 pozostał w książkah, należy wykasować i usunąć na zawše.

O wsuwaniu mylnem *ę* za *e* stałe; bačnosć.

Dobrze pišemy wyrazy; Miešać, miešanie čego; miešanina, takoż, wstrzemiezliwy, wstrzemięzliwosć: a mylnie Mięšać, mięšanina, wstrzemięzliwy-mięzliwosć. Właściwie: Jimie, jimienia, mylnie zaś Jimię-nia: tylko nieprawidłowe rzeč. kończące się w 2im przypadku na *cia*, można pisać przez *ę* jako to niemówlę-*cia*, dziecię-*cia* i t. d.

O wsuwaniu przesadnem litery *n* do wyrazów.

Kwitny, wy-kwitny, wykwitna, wykwitne ubiory stroje; mówi się przenosnie jednak właściwie, jak (franc. elegante): znajduję mylnie wzięto, z łac. kwinta, kwintny, wykwintny, kwintnosć, wy-kwintnosć.

Przesadne wsuwanie lit. *j* do wyrazów lub końcówek *nia*.

Prawidłowie: Wziąć, wzięty, wzięcie; a nie wziąść, wzięscie; bo to mylne bardzo. Końcówki łac. które zupełnie w brzmieniu odpowiadają wyrazom polskim; nie można wsuwać do wyrazów takowyh długiej *j*; bo pišе się i wymawia prawidłowie: Bō-snia, Gubēr-nia, Kalifōr-nia i t. d. Mylnie niektórzy pišą; Bos-nja, Guber-nja, Kalifor-nja, to już Gubernija, guberni-ji; należy tyh wad wystrzegać się.

Przesadne skracanie wyrazów pol. i usuwanie *ję ją.*

W słowań czynnyń nie można skracać wyrazów, prawidłowie się piszą całe jakoto: Umieją, smieją, sieją, zieją nienawiscią i t. d. A nie umią, smią, sią, zią, któż to zrozumie?

Podobnież wiesniaków wymawianie, godne politowania, przez przekrzywianie jeżeli bywa i zarazem skracanie prawidłowyń słów następnyń: Wykonywam, przekonywam, a w mn. l. Wykonywają, przekonywają; znajduję bazgraninę takową: Wykonuję, przekonuję, Wykonują, przekonują, do czegoż to podobne? zastanowcie się! i wiele podobnyń przekręceń.

Mylne używanie przyjimka *pod* zamiast *w* i *we.*

Prawidłowie mówimy i pišemy: W drukarni, w tłočarni, we wydawnictwie dzieł; lub w Zarządzie drukarni i t. d. Albo z łac. w Redakcji, w Administracji, (tj. za in Redactione in administratione Typographiae). Niektórzy dziwnie wyrażają się: Pod Redakcją, pod administracją wyšło dzieło, To znaczy, pod domem, pod redakcją, gdzie sami wyżej mieškają, i tylko wiedzą o tem; ale publičnosć nie pojmuje wcale położenia takowego; i jest zagadkowem dla wielu takowe wyraženie się w pismań powšefinyń.

Może wzięto mysl z dawnego wyrazu: pod firmą, co značyło pod pieczęcią, zatwierdzeniem čegoś, jakiego dzieła, przez Zarządcę drukarni, lub cenzora takowej.

Nikt nie pyta po polsku, pod čem wydrukowano, ale gdzie? więc, w Redakcji drukarni. A jeżeli kto pyta, pod čyjim zarządem? Odp: pod zarządem Znamirowskiego i t. d

Pyt. Jakie wyrazy obce nie mogą mieć miejsca w pisowni polskiej?

Odp. takie, które mają brzmienie polskie, a obce jinne znaczenie wyrażają. Čy to po francuzku, po łac. grecku, niemiecku, i t. d. Zatem nie mogą być narzuconemi narodowi polskiemu, obce pojęcia, wyrazy i zdania. Nauka wymaga, utarte wyrazy pol. bronić, a obcyń nie przyjmować. Bronić

dawne wyrazy: „Pisma nadobne, ulotne, urywkowe, ucinkowe; podług tresci o jakiej traktują. Franc. Belles Lettres, złączono. Belletristique; po pol. Białotryskac, biała tryskawka, nie značą Pism nadobnyh, albo ulotnyh; ale narzędzie do wody tryskania wskazują wyraznie Wodotrysk, biały wytrysk, Wodotrystyka račej, jeżeli o tem mowa.

Po polsku pojmujemy: trzeba mówić pisać; prawidła mowy i pisowni składają Mowopisownię, a nie gram mam- tykam, gra-ma-tyka, co jinnego u nas značy niż u Greków; zatem my nie możemy tak myslić jak Grecy, ale po pol. tę rzeč, jinačej wyražamy i pojmujemy. Bačnosć. Polskie: Jar-y, stąd jar-zyna, jarka przenica; niem. jahr rok, markt targ, jahrmarkten Ročne targi wystarča; nie potrzeba gminnyh wyražeń w pismah našyh. (Jarmark-i). i t. d.

Pyt. Jakie wyrazy obce mogą mieć miejsce w pisowni pol.

Odp. Spolsčone łac. wyrazy, a nie spolsčonc są potworami; uważajcie dobrze.

Łacińskie: forma, forma-lis, formali-tas: spolsčono właściwie i utworzono nawet dwa značenia na sposob polski; pierwše: forma-t, forem-ny, forem-na, forem-nosć, odnosi się do postaci kształtu rzeczy: a drugie formal-ny, formal-na, formal-nosć, do przepisów lub ustaw pewnyh. Jak mamy z jednego pierwiastku dwa značenia, np. Pisać Pismo wyprowadzamy pohodne: pisem-ny, pisem-na, pisem-nosć, (pióra, papier, atrament), a pismien-ny, na, nosć, značy čłowiek wprawiony, učony w tej štuce; stąd rzečowniki, pismienníc-two, pismiennik-nicy. łac. Materia, materialis, stąd spolsčono właściwie: matērja, materjāl-ny, na, nosć, i materjā-ły, a mylnie i przeciw jiločasowi pol. Matē rȳ-ja, matē-rȳ-jał, matē-rȳ-jalny i t. d.

W Krakowie od dawna właściwie i bardzo pięknie po polsku nazywają: Marjācki Kościoł P. M. Marjācka wieża". Za łac. Mariā-nus, Mariā-na, num; tym końcówki, widzimy łacińskim, polskie odpowiadają na *cki*, *cka*, *ckie*; a nie Mar-yj ski kościoł, wieża, nawet prawidłowie byłoby z łac. jesče Marja-ń-ski, marjań-ska, a nigdy maryj-ski-ska.

Prawidło wynika stąd zasadniče: że na końcówki łacińskie, *ius, ia, ium, nus, na, num*, odpowiadają polskie: *cki, cka, ckie, ski, ska, skie, dzki dzka, dzkie.* i t. d.

Łac. vetus stary, veteris starego, veterinar-ius staruškowaty, utworzono Veterynar-z, weterynar-ski więc; a nie (weterynar-yj-ny). Mówi się prawidłowie: „Sala egzaminów lub egzaminu, egzaminowy popis; a nie (egzaminacyj-ny). Mówimy prawidłowie i podług polskiń wyrazów, budowy i jiločasu: Powinnosć, Religinnosć, powinne, religinne, rodzinne, učucia postępki i wyńowanie; a nie dziwačnie i potwornie, przez gijnosć, wijnosć i t. d.

W żaden sposob nie można toku i piękna mowy pol. zmieniać, dla kilku łac. wyrazów wmieśanyń, niektórzy już psują i polskie; čy można na to zezwolić, zauważmy: np. jakby to wyglądało, jeżelibyśmy polskie wyrazy do łac. naginali: rodzijnyń, religijnyń, powijnyń, każdy jasno pojmujący polak powinien zrozumieć tę wadę dotąd niedostrzeżoną, albo z nałogu zaniedbaną; przez nieoględnyń nawet pisarzów nie wyswieconą w pismań.

Zgoła wšystkie te wsuwki: *cyj, gij, zyj, ryj; šyj,* potworne mušą ustąpić preč na zawše! gdzie tylko znajdziecie, we wyrazań łac. a które u nas polsčono niewłasciwie. Prawidłowie klasyčnie tworzymy przymiotniki z rzeč. przez dodanie końcówki: *ski* a nie *yjski* Mówimy: gospodar ski, młynar-ski, seminar-ski, a prostota i gminna nieuwaga: (gospodar-yj-ski, młynar-yj-ski, seminar-yj-ski, gimnaz-yj-ski, i t. d. rażące).

Žmija wlazła niektórym badačom na šyję.

Nie mogli ją odrzucić, i počęli w dziwny ton nucić, aż zlękło się młodše pokolenie, co będzie i z wyrazów na sposób tyń žmijów przekręcenia; komu boli nień je odrzuca, a drugiń mylnie nie pouča, przykład to nie lada, a jednak nam biada. Zobačmy co to są te žmije, i jak lazą ludziom na šyję, bo pozostały w pismań slady, że to były jakieś gady. W słowniku znajduję wyličenie, że to było małe plemie. Po łacinie: Vipera i Lacerta, po franc, vipère i vipère brune, Vipereau, po grec. čhis čhidna, jesče po fr. Lézard rodz. męz,

a żeńsk. Lézarde, znaczy rospadlina ścelina w murze. Wytłumaczono po pol. Jaskurka, żmijogad, i nawet człowiek złosliwy przenosnie. (Szmidt w Lipsku 1847 r. w słown. kilk. jęz. Niektórym naszym starcom podobało się to brzmienie, „żmija syja i tak kazali pisać łac: wyrazy: Fran-cyja, Danī-ja, Bawaryja, Morawīja, Austryja i t. d. Innemu badaczowi to brzmienie nie podobało się rażące, radził jiloćas przenieść na 3cią głosówkę w te słowa: „Leć nacisk (akcent) nie należy kłasć po mazursku na przedostatniej zgłosce, np. par-tyja, Francyja, komisy-ja, ale jak w jinnyh słowah obcyh a spolsćonyh, (gramātika fizyka, Cycero) na trzeciej s końca zgłosce". Niedorzećność tu widoćna, co za podobieństwo mają wyrazy: fizyka i Francyja? Jak fizyka, tak łac. Francia nie są spolsćonemi wyrazami; ale są obcemi, i obcy jiloćas mają, którego niepodobna ani usunąć ani przenieść na jinną głosówkę; taki badać nie zauważał jesće tego, badał widać wyrazy, a nie duha mowy ludzkiej.

A jiloćas łac. dokładnie odpowiada polskiemu; bo jest na przedost. głosówce w tyh wyrazah łacińskih. Frān-cia, Dān-ia, Bawār-ia, Morāw-ia, Aūstr-ia, więc nie potrzebujemy go zmieniać, ani nic dodawać, tylko te końcówki łac. *ia*, wymagają w wymowie pol. *ją* wyrażać i pisać dokładnie.

Jeżeliby kyba przerobił wyraz s Frāncji na Frāncyka, to i jiloćas byłby jak na fizyka rzećywiscie. Malinowski Fr. w przedmowie i w ciągu dzieła cel i zamiar gładko objasnił pięknie, dlaćego takiej pisowni porównawćej używał; a tu nie ma objasnienia, tylko wahanie się i smiešnosć.

Trzeba wiedzieć, że obce wyrazy tylko skracaniem, dają się przerobić na swojskie; a nie przedłużaniem; ta zasada u wšystkih zagranićnyh biegłyh badaćów przyjęta, jest pewną i swiętą.

O pierwocinah ćyli pierwiastkah uwaga.

Znajduję u pewnego autora na wstępie taki wywod; powiada: że składa się „słowo ze zgłosek, a zgłoska z głosek, i dodaje w nawiasie (Rozbierz powyšą mo-

wę na te pierwociny)". Wygląda tu raczej na żart niż na ścerą prawdę, takie dwuznačne wyrażenie się i to w naukaћ. Ciekawe pierwociny zmiešał w jedno, tak, ażeby powiedzieć: głosić zgłosić, maslić, zmaslić. Wiemy że głos jest pierwiastkiem, w mnogiej lič. dodajemy *y*, mamy głosy, głosów; dodajmy *ka* będzie głosów-ka; oto pohodzenie właściwe pierwocin, głosek na głosówki; (które nazywają się po łac. Syllabae) s tyћ układają się wyrazy, a z wyrazów zdania, w zdaniaћ zaś mogą być jeden lub 2 sądy okreslające główne i podrzędne częsci tyћże: dwuznačnyћ wyrażeń wystrzegajmy się.

Pierwotnyћ jimion, nazwisk nie przekręcajmy značenia, zamieniając na pohodne lub zdrobniałe takowe np. jak po polsku rzeč: łaska w pohodnym przybiera *wa* i mamy łaska-wa; tak u Čeћów formują jimiona żeńskie z dobra dobra-wa, zdrobniale dobrówka, zobačmy bliżej:

„Córka kr. českiego Bolesława, wydana za Miečysława Wielk. ks. pol. w r. 965 dnia 30 styčnia, nazywała się Dobrawa, a zdrobniale Dobrówka; nie zaś Dombrawa, Dombrówka. Takoż prałat českí, który ohrzcił w Gnieznie Miečysława, nazywał się Bohovid, nie zaś Borowid, lub Bogowid. (Zobač Šafarzyk J. „Sławiańskie Star. i jinnyћ).

Nazwisko pierwotne książęcej rodziny bardo rozległej w 6 wieku po Chr. Krak. Krok. Krakus, Krokus założyciela nad Wisłą Krakowa, należy tak pisać jak jest, a nie przekręcać mylnie, ani powtarzać omyłki kronikarza Boguћwała, który z nieostrożnosci wyraził się: „Crac. corvus legitimus, przenosnie tu trzeba rozumieć a nie dosłownie ten jego dowcip: bo dosłownie co jinnego jest po polsku Kruk, a po łac. Corvus, i Korvinow rod tylko w Siedmiogrodzie znajduje tię a nie w Polsce. Obci pisarze łacińscy najdawniejsi pišą, Cracus, Crocus, Crocos, in Cracis, a nigdy Corvus to już miasto nazywają Carthodunum tj. pozniej Cracovia, Krakowów, od Dunaju i Karpat aż do Meklemburgji liči się 14, a ten rod posiadał obšerne posiadłosci w 16 głównyћ miejscaћ; gdzie własnie nazwy swoje pozostawił. Mianowicie: w Styrsku, Korutańsku, Morawaћ, Čeћaћ, Łużycaћ, Pomorzu i Meklemburgji. Góra Wawel, przez lud prosty była nazywaną ze wsuwką lit. *n* Wanwel, na skałce zaś zdrobniale

jako niższe wzgórze, Wanwelnica, to już Wolnica, wolica dotąd przetrwała, Wolnica; a zatem ta jest podstawą prawdy: że od Wol, wola woli, Wolawól Wolawał i Wawel. Sukajcie w dokumentach, znajdziecie: Wola Justowska, Wolica, Wolnica, Wały, Woli, Wisły, (tj. przyległe do niej). Od časów Krakusa aż do piastowskich niesłyšano tej nazwy, tylko zwano „Górą nad Wisłą z jamą smoka". Zamek książęcy otočony wałami; a wyraznie już w časach Piastowskich otrzymało nazwę Wawel; to już od Wałów, to już od Wól na zachod położonych. Awy zaś ani Awanów mieśk. tu nie było.

Pierwotne grzečnosci wyrazy do osób dorosłych i w stanie pewnym już będących, używają się; Pan, Pani, do niedorosłych zaś lub w wolnym stanie jesče zostających: Panič, Panna, Panienka, Dziewica, Młodzieniec, a nigdy Pani lub Pan, ta mieśanina nie uchodzi między učonemi, i zrażają się młode osoby, że jich biorą za starych i poważnych za wčesnie. Wielka różnica panna (fr. madmoazel), i Pani (madam), dziwnie wygląda, jeżeli kogo jinačej nazywają, niż nim jest.

O swobodnem tworzeniu się zdań w mowie polskiej.

Skład wyrazów i słów čynnych, biernych lub posiłkowych, w układzie zdań polskich, ma największą łatwosć i dowolnosć jakiej nie mają jinne narody w swiecie: mianowicie tych obrotów swobodnych. W prawdzie najbliżej nas ma podobnież swobodę, Łacina i Grečyzna, takož mowa Litewska: ale nie tyle są dowolnemi i swobodnemi w układzie swych zdań; bo mają pewne formułki i granice, za które przekročyć nie wolno. Polak zaś to samo zdanie kilką sposobami może wyrazić, będzie dobrze; i dla tego najlepsi pisarze polscy różnią się stylem, a wšędzie jest gładkim i pięknym. Łacinnicy dzielili styl na: dicendi genus simplex, sincerum, nativum, ingenuum, candidum. Horacy jesče dodał, simplex munditiis; Lubomirski Stan. ostatni ten styl nazwał: niedbale łagodnym. Francuzi le naïf to już original. Po polsku odpowiada: otwarty, sčery, prostodušny; bez ogródek powiedział: tj. prosto, otwarcie, bez namysłu długiego, krótko i jasno.

I dla tego najsławniejšy mowaa Cyceron zalecał Rzymianom prostosć i jasnosć stylu w mowie. „Nie maš większej wady w mówcy, (powiada) jak pospolitemu mówieniu się sprzeciwiać i od niego oddalać (Quintil). Sposób układania zdań, nazywa się po pol. Składnią.

Obejmuje trzy działy: 1) Składnię zbiorową, nazywa się (gr. syntetik) 2) rozbiorową i porównawčą (gr. analitik), 3) porządku čyli zgodnosci wyrazów w zdaniah; (gr. logika) więcej podziałów niepotrzeba. W zdaniah nad łacińkie, takož niepotrzeba więcej okresleń jako to: substantivum (domyslaj się nomen) jimie osoby lub rzeč. adjectivum przymiotnik; praedicatum omównik; adpositio (pogr. epitet) dopełniač čyli załączník. A te podmioty i przedmioty bardzo ogólnikowe i dwuznačne wyrazy zostawic do čego jinnego, a nie męčyć młodociane głowy učącej się młodzieży.

Jak mamy šanować mowę swoją posłuhajmy genjušów (*).

„Mowa naša jest pod opieką prawa i stražą pokolen. Kto swoją mowę lekce waży, ten jest cudzoziemcem na własnej ziemi, ten nie ma duha przodków, ten oddziela mowę narodu od mowy nauk. Doskonalcie się w tym języku, pociešajcie duhy cnyh przodków, którzy na łonie wieków spočywając, jesče na te odległe pokolenia z niebieskih poglądają sklepien". (Čacki Tad. w Mowie mianej 16 Lipca 1812 w Krzem).

(*) Učonosć i genjuš Čackiego uwielbiał król Pruski Fryderyk, i listownie zaprosił do Królewca dla zwiedzenia archivum. Učeni Rossjanie współčesni Zawadowskij minister osw. i Karamzyn Mikołaj dziejopisarz sławny, pisywali doń listy i nazywali go učonym i gonjušem wielkim owego času [1]).

Jaka mowa jest najbogatšą w swiecie.

Objasnienie; Do bogactwa mowy nie ličą się nazwy rzečy, rzečowniki ani zajimki, tylko słowa čynne i najscislej

---

[1]) „O życiu i pism. Tad. Čackiego", przez A. Osińskiego.

prawidłowe, w jakie znajduję obfituje sčep Sławiański i przewyżša wšystkie jinne, w tym porządku, tj. w prawidłaň słów foremnyň časowania jako to najbogatšą mową jest:

1) Mowa Polska słów prawidł. 2,800 i obok staro i nowšo Sławiańskie.
2) Mowa Litewska blizko —
3) Mowa Samskrycka słów pr. 300
4) Mowa Grecka słów pr. 300
5) Mowa Italska przewyżša nieco grecką już.
6) Mowa Łacińska słów pr. 150 tudzież Franc. Hišp.
7) Mowa Gotycka słów pr. 40 [Port. Romunska.
8) Mowa Teutońska słów pr. 25
9) Mowa Skandynawska 21
10) Mowa Anglo- Saxońska 12

Pod ličbą pierwšą i drugą moje własne zbadanie i sprawdzenie: poniżej zaś co są ličby čerpałem z dzieł i pracy autorów Teutońskiň (Niem), Holandskiň, Belgijskiň, Francuzkiň, Italskiň i t. d. Mianowicie autorów Ozanam. F. Hist. de Lit. Germains avant Christ. Lepsius. Max. Müller. i jinnyň wielu.

Jesče o bogactwie mowy polskiej „Głosy".

Suňecki H. [1]) „Ani umiejętni gramatycy zagranični nie odróżniają wytworu słów od jiň zmian, w które tak obfituje język polski, i które są jego wielką zaletą. Mamy przesličny bogaty język, a nieumiemy lub nie ficemy često go używać na ňwałę jego i własną!"

Pol Winc. [2]) „Już w języku našym łežą brzmienia i zadatki jakiň jinne sławiańskie języki nie mają, i to dowodzi przyrodzonego bogactwa,... który w pierwšym okresie swego panowania to ma osobliwego, że celuje w nim wymowa; w drugim zaś okresie ma to osobliwego, że celuje wysoką poezją. Dzieje zaś języka našego, lubo nie spisane i nie wiadome ale jak się jego budowie przypatrzymy, to

[1]) Budowa jęz. pol. str. 51—2.
[2]) Pamiętnik do Lit. 19 wieku, str. 251—3. Lwów.

dowodzą, że one są o tysiące lat starše od dziejów narodu, dziś znanyh i spisanyh".

Hattala Martinus Čeh [1]). Podzielił narody sławiańskie, co do spółgłosek końcowyh we wyrazah na dwie klasy: powiada (str. 57) „quarum una serbicam, croaticam, et slovenicam vel slovacicam, altera autem russicam, ruthenicam, polonicam et sorbicam complectitur. (str. 62) „Poloni vocalium varietate in eadem causa etiam Ruthenis praestant, cum non solum syllabis *eł, łe, er, re, oł, ło, or, il* et *ły* sed etiam *ła, łu, ar* et *ur* utantur. (str. 73) „Acervis ab *l* et *r* incipientibus Poloni superant Russos. (str. zaś 77) „Poloni studio eodem facile praestant inter omnes Slavos. Illi enim acervos e sibilantibus conflatos priore earum in *j* mutata libentissime evitant, dicentes v. c. ojca, ojčyzna, płajca, zdrajca, wiejski dojrzeć, cet pro occa, oćčyzna, płaćca, zdradźca, wiesski et dożrzec". Głęboki ten badač český i bestronny, wšeh djalektów mowy sław. udowodnił; że polska mowa przoduje i celuje bogactwem swyh zwrotów pomiędzy wšystkimi Sławianami. Podobnież wielu jinyh obcyh autorów mógłbym zdania przytočyć; ale (zdaje mi się) ze to wystarča. A jeżeli trzeba będzie komu nadto ličniejšyh dowodów, to nie pożałuję później.

Głos Rossyjski powiada: „S pomiędzy literatur za hodnio-sławiańskih, literatura polska jest najbardziej rozwiniętą" [2]). Znają dokładnie učeni Ross. bo mają i dzieła polskie obšerne.

Kamocka Józ. [3]). „Niema nauki, któraby tyle mysli, tyle żywiołów dla rozwoju umysłu przedstawiała, jile nauka języka; bo język žyje,... jileżto wyrazów znajdziemy w bogatym skarbcu cudnej mowy našej... Skarbiec ten przez małą tylko čątkę ludzi należycie znany i oceniony, stoji dla wšystkih otworem:... wezmy się więc ohotnie do gruntownego

---

[1]) Abhandlungen der königl. böhmischen Gesellschaft der Wissenschaften. Prag 1866. Niemiecko-Česko-Łacińskie sprawozdanie. Osobny dział po łac. počyna się: „De mutat. contiguarum consonantium in Linguis Slavicis. scripsit Hattala Mart.

[2]) Gołos w Lutym 1882 r.

[3]) We Wstępie o mowie str. 1.

jej (nauki) poznania rozpatrzmy się w bogactwaĥ rodowitego języka, a łatwo potem zdobędziemy tajemnice i obcyĥ".

Deotyma.„Stara gęsl, stare piesni. Skończona jiĥ władza. Dziś trzeba głosów jinnyĥ. Wšystko się odmładza".

(Wierš. Mieč. przejrz).

Okresy ważniejše i wybitniejše zajmują pisarze.

W okresie staršym dawniejšym: Parkoš Jakób Kdz Rector Akad. Krak. r. 1440. Zaborowski Stanisław Kdz we Waršawie 1519.

Janušowski Jan Kdz z Janem Kohanowskim, Łukašem Górnickim, Skargą i t. d. 1594.

W okresie zaś nowšym pozniejšym: Kopčyński Onufry Kdz s komissją całą Eduk. r. 1783. Mroziński Józef Šwejkowski Wojcieĥ Kdz, Brodziński Kaz. Osińs y oba s całem Tow. Prz. Nauk. 1830. Malinowski Francišek Kdz s Towažystwami Przyjacioł Nauk i Oswiaty r. 1870.

W słownikarstwie zaś stanowią okresy lat.

Mąčyński Jan. „Lexicon Latino-polonicum ex optimis lat. linguae scriptoribus concinnatum folio w Królewcu 1564.

Knapski Grzegorz Kdz. „Thesaurus Polono-Latino-Graecus in folio 1621 r. Krak. W 1626 powiękšony przez autora i po smierci wydany w Krakowie 1643 in folio blizko 12 alfabetów. Šacowne to dzieło.

Šyrwid Konstanty Kdz. „Dictionarium trium linguarum Polono-Latino-Lithvanicum in usum studiosae juventutis; typis Acad. Viln. r. 1713. Ten okres jest miešanym widzimy. Następny już polski z małą przymieška wyrazów obcyĥ; postęp w Słownikarstwie pol. w 19 stóleciu rospočyna się. Linde Samuel Bogumił. „Słownik jęz. pol. in 4to pięć tomów do lit. T. 1812 War. Zdanowič Alexander, ze 6cią Towažyšami: „Słownik jęz. pol. najbogatšy we wyrazy. Wilno 1861. Lindego poprawione i dopełnione wydanie, staraniem Zakładu narod. Ossolińskiĥ. Lwów 1861. Rykačewski Erazm. Słownik jęz. pol. Berlin 1866 r.

Pogodzenie abecadła słownikowego z ogólno-naukowem.

Mamy dwa abecadła: pierwše ogólno naukowe zawiera liter 50 wšystkiń (str. 61): drugie zaś słownikowe zawiera 32 liter, tylko na początku wyrazów potrzebnyń (str. 287), zatem dla lepšego porządku i jednostajnosci poprawiam ten porządek podług słownikowego abecadła musi być wšystko bo przekonałem się, że nasladując jinnyń podziału, nie właściwie tam grubo przyciskowe litery umiesciłem; trzystopniowe zwane jakoto *c ć č* powinno być: a nie *c, č ć,*

Bo w słownikań od stałyń pierwotnyń liter, i od grubo przyciskowyń tylko počynają się wyrazy; a od kreslonyń jorem cieńkim nigdy np. cel, ciły, dze, dzi i t. d. Więc na ostatku wypada grubo-przyciskowe umiejsčac; ńociaż dla wymowy i učenia się čytać dzieciom; lepšym byłby takowy porządek *č, c, ć, dž, dz, dź, ž, z, ź, š, s, ś*; zostawuję to do uwagi swiatłym mężom. Gorliwość člonków Tow. Prz. N. zostawiła nam piękne wzory w układzie abecadła; bo zawiera 40 liter i s cieńko kreslonemi współgłoskami; wielki to postęp był w nauce: dla čego niedbałe čy na pół obumarłe społečeństwo tego nie przyjęło? boleję mocno nad tem bo nie znać co posiadamy jest ciemnotą. W abecadle owem znajdują się ze trzy stopniowyń liter dwie *c, ć* (brakuje č), trzy *z, ż, ž,* trzy *ſ, s, ś,* dwojako to już *s, ś, ſ.* (značy sz). brakuje *dz, dź, dž, ń, j, l, rz, ſ, v* dopełniam.

Abecadło ogólno naukowe klasyčne w porządku.

„Hcešli pisać dobrze; patrz uważnie a nasladuj wiernie danego wzoru“ [1]).

---

[1]) Zobač: „Elementarz, dla škół parafjalnyń nar. zawierający I Naukę pisania i čytania. II Kateń. III. Naukę obyčajową, IV Naukę rańunków. Pierwšy raz wydany w Krakowie 1785. Na str. 41 zobač Wzór XVII gdzie abecadło ma 40 liter dwojako napisanyń wielkiemi i małemi literami.

Wielkie małe	wymawiaj,	Wielkie małe	wymawiaj.
1 A a	—	26 L l	—
2 B b	be	27 Ł ł	eł
3 B́ b́	bi	28 M m	em
4 C c	ce	29 Ḿ ḿ	eḿ
5 Ć ć	ci	30 N n	en
6 Č č	če	31 Ń ń	eń
7 D d	de	32 O o	—
8 Dz dz	dze	33 Ó ó	ou
9 Dż dż	dzi	34 P p	pe
10 Dž dž	dže	35 Ṕ ṕ	pi
11 E e	—	36 R r	er
12 Ę ę	eń	37 Rz rz	erz
13 Ą ą	oń	38 S s	es
14 Ž z	ze	39 Ś ś	eś
15 Ź ź	zi	40 Š š	eš-z
16 Ž ž	že	41 T t	te
17 G g	ga	42 U u	—
18 K k	ka	43 Y y	samgł.
19 H h	ha	44 W w	wu
20 Ħ ħ	c-ha	45 Ẃ ẃ	wi
21 É é	i	46 F f	ef
22 I i	—łac.	47 F́ f́	ef́
23 J j	jė	48 V v	vu (łac.)
24 J' j	—	49 V́ v́	vi
25 L l	el	50 X x	iks

Pisane litery. Zaħowują formę tę samą dawniejšą ogólnie znaną z wyjątkiem kilku liter następnyħ poprawionyħ: Przyciskowe trzy dz wielkie i małe jednakowo pisać we wšystkiħ wyrazaħ przyciskowyħ np. nie można jednej stałej *d* używać nadzierac (spoliare łac.) a nadzierać (super inspicere); bo co jinnego znaczy nadzierac i nad-zierać nadzor to jasno. W drukaħ i pismaħ jest utartą ta dz możecie znaleźć piekną do wyboru; bo w tej drukar. jinnej nie było Takoż do *r* przyciskowy znak dobiera się dla wyrazów złączonyħ i przyciskowyħ np. z ogonkiem čyli przecinkiem u spodu z, znajdziecie w pismaħ utarte i używane takowe do wyboru w pisaniu złączajcie *rz*. Samogłoska *e* która wymawia się jak *i* powinna o połowę być węższą w drukaħ i pismaħ; tu w drukar. węższej nie było, zaś *h* i ħ mało różnią się w pis.

Nieħciałem przypuszczać więcej nad 42 liter, na początku mego dzieła (str. 30) po zbadaniu zaś scislejšem pokazało się, że rzečywiscie mamy 48 liter; a jesče używamy dwojakie *w* i *v* i nie możemy ani jednej ani drugiej odrzucić;

bo są potrzebnemi, zatem mamy wšystkiñ liter 50 a w słownikañ 32 jak jest na str. 287; całość najgruntowniejšyñ, s ñlubą podstaw nauki zdobyliśmy; w życie jak najryñlej wprowadzić jest rzeczą niezbędną, našą i konieczną.

Uciešy się nietylko narod polski, ale i wšyscy pobratymcy, że na drodze klasycznej staniemy w pisowni. Dawno żądaliscie tego, już mamy; złączcie swe siły, a sława i umiejętnosć zakwitnie [1])

DRUKARNIA UNIWERSYTECKA.

Ma po kilkaset tyñ liter, którym brakowało, s Pragi (Českiej) sprowadzono, jinne niezbędne tamże dorobiono; mianowicie grubiej przyciskowe spółgłoski; ze znakami českiemi niezdały się dla nas być odpowiednemi; zatem dobraliśmy więcej znane u nas dla oka część małą, tj. z liter *z*, które często po trzy obok napakowane, nagwożdżone bywają w drukañ našyñ; a jedna tylko grubiej przyciskowa wymawia się; zatem nad jedną takową każdą jeden ten znak służyć będzie. Długo ošukiwano oczy naše niemieckiemi literami, które w polščyznie nie mają tego brzmienia co u niñ: bo *z* pop. nigdy nie wymawia się jak *c* przyciskowo, i nigdy nie zamienia się na š, na č i t. d.

Jeżeli w polščyznie zeñcemy pisać te *z* niem. ze brzmieniem polskiem; to musimy na *c*, č zamienić jako to: scccepać (za-szcze-pać) scccę-scie (za szczę-) čy to nie strašne te są potwory? čy darmo zlękli się jinni Sławianie i jiñ się pozbyli. Zastanowmy się dobrze nad tem, nie wierzmy złudzeniu oka i nawyknieniu, że po polsku tak jest dobrze pisać. Ten przykład powinien wystarčyć dla swiatłyñ ziomków. Mniej zaś liter z jorem cieńkim (kreską) nowyñ j, ė, I ma drukarnia: bo te rzadziej używają się i w pismañ; a jednak w abecadle i w naukañ są niezbędnemi.

---

[1]) Powody i przyčyny dla čego potrzeba poprawić pisownię wyjasniłem w ciągu dzieła; ažeby nikt nadal nie pomiatał narodu pol. jako tępego w umiejętnosci, bo ma najbogatšą mowę.

Litery zaś z dobranym jiločasem, klasyčnym polskim są wšyskie; i często wyręčają jiločas litery z ogońkami *ę ą*, nie trzeba na niń znaku w tyń wyrazań np. *będę będą*. Widzimy, że jiločas polski nie jest trudnym, znaki nad literami nie są trudne; bo stanowią w drukań jednolitą literę, a w pisowni można grubym przecinkiem zbliżonym do tej formy označać grubšo przyciskowe litery wšystkie. Ja do obu sposobów pisania prędko przywykłem; nie čyni dla mnie różnicy teraz, čy jedno lub drugo pisać, lub čytać; sądzę że każdy wyrozumiały ziomek oceni więcéj dobro ogólne niż prywatne. W naukań nie šuka się co podoba się komu; ale prawdy, jak jest i co jest? a jak ta prawda wykrytą została, tem samem że jest prawdą ukońaną być musi. Prawdą jest dla nas pociešającą bogactwo niezmierne našej mowy, w której zawierają się skarby dla umiejętnosci ogólnej, již tak powiem europejskiej pow. Od tego skarbu oddalać się; to značy zostawać w ciemnosci, nieswiadomosci.

Narody zwykle korzystają jedne od drugiń, w rozwoju wšelkiń nauk: a mowa i pisownia pamiętajcie że pierwše miejsce zajmuje, pozniej dziejoznawstwo i t. d. Jak mowa jest podstawą dziejów i narodów znawstwa; tak astronomia čyli płanetoznawstwo jest podstawą prawdziwej mądrosci (Filozofji); a w oderwaniu wykładane po osobno; często oba zostają w błędnem kole, s którego wyjsdz nie mogą. Kto hce sądzić o tem dziele, nień trzy razy z uwagą przečyta, a poznawšy dokładnie objawi swe zapatrywanie; jinačej nie przyjmię uwag żadnyń: bo tej pracy poswięciłem 12 lat, najsciślejšemu badaniu, i naradzaniu się z wielu tak w kraju jak za granicą učonymi; duńa i żywą mowę jiločas najscislej zbadałem; a wyrazy martwe są pod temi osłonione.

Zamknięcie skarboa.

Wiele jesče w badaniu dostrzegłem rzeči u autorów tak swojiń jak obcyń zasługującyń na sprostowanie: ale te nie tyčą wprost do polskiej mowy, tylko do ogólno porównawčej, čyli poňodzenia wyrazów tyňże, lub podobnyń w każdym djalekcie znajdującyń się. Nie wiedzą przčyny, a zatem badanie bywa dziwne, naciągane i na domysłań przypuščalnyń oparte

a nie na dowodach; a co więcej że wyrazy polskie niewłasciwie bywają traktowane i za co jinnego brane; do litosci to mię pobudza, gdybym porównawče dzieło pisał, wnet bym to wyswiecił, bo dosyć mam na to zapasu; ale odkładam nadal, jako mniej obhodzący ten przedmiot.

Przyjm narodzie kohany, co w tym skarbcu znajdzieš, wystarčy nam; połąč się w pracy i jednej pisowni, a wšystko zostanie uwieńčonem.

Skończono pisać w dzień S. Anny 26 Lipca 1882 r.

Kraków ul. Kopernika 44.

Dodatek o krytyce.

Učonych dawnych i terazniejšych pisarzów w Polsce dzieła zasilają naš skarbiec wiedzy ciągle; która s časami pomnaża się i wzrasta we wšech gałęziach nauk. Ale mowa tych wšystkich jest główną podstawą i znamieniem narodu. Kto nie šanuje swej mowy, lub uwłača pisarzom dawnym i terazniejšym takim, którzy najpiękniej i najčysciej pisali, i wzory dla nas zostawili do nasladowania godne, a przezywa ogólnikami w swych pismach; takowy jest wyrodkiem i niema ducha polskiego. Co to są te ogólniki? „Styl jego nie bardzo dobry! albo „nie miał talentu pisarskiego“ lub „wyslowienie jego nie było łatwe“. Čy to tak się krytykuje i wyswieca nauka między učonymi, jaka była dawniej lub teraz jest, zastanowmy się. Učeni ludzie z milosci blizniego dla przestrogi, tylko te zdania, lub wyrazy wytykali, w których pisarz zmylił się niewłasciwie po polsku wyraził się, lub wtrącił obce wyrazy, zdania i t. d. a półmędrków niedoučonych przeciwnie ogólnik ceňuje, jich zawisć, próżnosć i dumę pogardzającą bliznimi prawie wšystkimi. Godna politowania ta duma! „Ona to krępuje najmocniej naturalny rozwoj przyrodzonych zalet naših“. (Zarański Stan. Wykład E. sp. str. 78). Nie sądzcie a nie będziecie sądzeni powiedział Chrystus. Cień rzucać na najzasluženšych ludzi w kraju, którzy już są w grobie; jest to

zuńwalstwem do nie przebaczenia. Ten co znał polszczyznę najgłębiej, i zasłużył się krajowi mozolną pracą i ułożeniem największego słownika polskiego, nie można tak sponiewierać go, oburzają się tu uczeni polacy, i prosili umieścić tę przestrogę; powiadają, że ów krytyk wykazuje siebie kim jest, w obec zasłużonego s. p. Osińskiego Al. Nie pisałem Stylistyki, tobym wyjasnił jaki znalazłem u autorów styl najlepszy polski; bo tu tylko rzeczy wyłożyłem w tem dziele, i prawidła niezbędne do pisowni pol. służące; więc wybaczą mi swiatli czytelnicy, że nie użyłem barw w zdaniań i obrótań mojiń (Krasom). Koniecznie trzeba abecadło całe przyjąć s prawidłami niezbędnemi wszystkiemi tu zawartemi.

Sierpnia 2 dnia.

Skorowidz skarbca.

Str.

Wykaz Mowobadaczów i Mowoznawców polskich. Okres 1
Rozwoju czystopolski str. 10
Okres 2 mieszany dawniejszy, zastoju 22
Główne podstawy Mowopisowni pol. Rozbior Pytanie i Odp. 27
Podział abecadła i układ jaki powinien być 32
Sprawdzenie najscislejsze samogłosek i spółgłosek polskich . —
Uwaga ogólna i ocenienie 35
O znakach nad literami, albo pod, lub obok jakich używać należy . . . . . —
Zasada główna i ogólna Mrozińskiego. O potrzebie oddzielnych liter i znamion. Również zgodna Swejkowskiego prezesa 37
Pstrociznę i kreski niepotrzebne zganił i odrzucił Mroziński 38
Uwaga i objasnienia, co do podziału spółgłosek przez Mrozińskiego. . . . . —
Mroziński o samogłoskach *á é* pochylonych czyli sciesnionych 39
Brodziński Kaz. o tychże samogłoskach. 40
O prowincjalizmie czyli powiatczyznie. Mroziński, Łazowski, Sopowic, Zagórowski i t. d. . . . . —
Sopowic, o koniecznosci dopełnienia i popr. abecadła . . . 41
O odkryciu pisma głoskowego, i różnicy abecadła tychże narodów 42
Zachęta do troskl. popr. i pielęgnowania pisowni pols. Bogactwo mowy polskiej 44
Zagórowski. O kreskach i znakach, i o popr. abecadła . . —
Uwaga i zastanowienie się. Domaganie się w Casie krak. poprawy 45
Rada Felińskiego Alojz. o tem 46
Akademje obce kiedy zatwierdziły swoją pisownię . . . . —
Pogadanki Literackie, w dopisku Casu krak. 47
List współplemieńca napisany do jednego badacza polskiego —

Str.
Co mówią polscy badače o dwójce niem. *W* a opuščonej polskiej *V*? 49
Čy wšystkie narody Gierm. i Sł. tę dwójkę przyjęły? . . 51
Čy litery łac. wšystkie przyjęli Germanie z abec. łac. . . 52
O co głównie chodzi našym badačom w popr. abecadła? Zarzuty, i rozbior tyhže . . . . . —
Odezwa do miłosników klasyčnej i naukowej pisowni 55
Ostatečny rozbior abecadła i uporządkowanie 58
Wynik stanowčy, co do liter w mowie i pisowni pol. . . 62
Zasada ogólna 63
Tęsknota badačow za polščyzną. Dowody . . . . . —
Uwaga i nakowy rozbior tego tytułu našyh książek . . . 64
Dwuznačniki i niedorzečne wyrazy s klasyčnej pisowni pol. usuwają się 66
„Mowopisownia polska“ (tj. mówić i pisać, naukę zawiera). 67
Głosomównia prawidłowa klasyčna. Zasada. 68
Pyt. Ileż mamy česci mowy w Mowopisowni polskiej? . . 69
Pyt. Ileż mamy rodzajów w mowie polskiej? . . . . . —
Pierwša česć Mowy. 1e Prawidło przypadkowania rzeč. mężkih. Dział 1 70
Wyjątkowe prawidło srodkujące między 1em a drugiem . 77
Piąte prawidło dowolne, wyjątkowe rzeč. mężkih 90
Sprawozdanie. Prawideł 6, a rzečowników męzk. 8,836. . 92
Pierwše prawidło Ženskih rzečowników 92
Sprawozdanie. Prawideł 5, a rzeč. Ženskih 3,120 105
Prawidła rzeč. rodz. sredniego, čyli srodkującego 1 prawid. —
Prawidło dodatkowe ułomne w prawidłah 108
Sprawozdanie. Prawideł 5, a rzeč. sredn. 5,330 109
Druga česć mowy. „Zajimki“ . . . . . —
Trzecia česć mowy. „Przymiotniki“ 112
Čwarta česć mowy. „Ličbowniki čyli Ličbownia“ 115
Piąta česć mowy, najważniejša; “Słowočasowniki“ To jest Prawidła zasadničo naukowe klasyčne poznania časów „Kluč“ 116
Wynik z badań porównawčyh, i Ramy prawideł zasadničyh 119
Podział časowania słów klasyčny 120
Zasada okreslająca stanowčo. 122
Wzór słów biernyh . . . . . —
Prawidła słów posiłkowyh, ruh i čynnosć označającyh . . 123

Str.
O tworzeniu się jimiesłowów ze słów wšystkiñ 129
O rządzie słów posiłkowyñ przypadkami 130
Prawidła časowania słów čynnyñ foremnyñ. Dział 1 . . . —
Dział drugi prawidła 1 i t. d. 132
Prawidła słów ułomnyñ w układzie 145
Słów wšystkiñ przymioty, čyli nazwy sčegółowe 148
O przysłówkañ używanyñ przed słowami rozmajicie . . . 149
Dwa sposoby ułatwiające poznanie 6ciu prawideł słów časowania . . . . . —
Pytanie, co jest bogactwem, i jakie słowa są pierwšorzędnemi? 150
Sprawozdanie tj. Rañunek słów prawidłowyñ w šesciu prawidłañ pol. Pierwše prawidło na 2 działy podzielone, zawiera prawidłowyñ słów blizko trzy tysięcy . . . —
Godło, z liter najbogatšyñ w słowa čynne prawidłowe powstałe 151
Šósta Čęść Mowy. „Jmiesłowy“ 152
Podział jimiesłowów klasyčny i porównanie . . . . . —
Rožnica jimiesłowów s podobnemi przymiotnikami 153
Siódma Čęść Mowy. „Przysłówki“ . . . . . —
Osma Čęść Mowy. „Przy-Jimki“ 156
Dziewiąta Čęść Mowy. „Spojniki“ 157
Dziesiąta Čęść Mowy. „Wykrzykniki“ . . . . . —
Jločasownia. O jločasie polskim wyjasnienie. Dowody i t. d. 158
Pytanie, jaki znak najstosowniejšy dla jločasu polskiego? 160
Prawidła zasadniče ustalenia jločasu 161
Ważnosć i doniosłosć jločasu w naukañ 162
Trzy odcienia w mowie żywej narodu polskiego 164
Trzy podstawy główne a niezbędne w mowie pol. naukowej tak ustnej jak pisanej 165
Pisownia Prawidłowa Poprawna 167
Rzečowniki żeńskie kończące się na *osć* 168
Rozbior pstrokacizny sčegółowy . . . . . —
Odkrycie joru cieńkiego we spółgłoskañ j, l, *ń* 169
Odkrycie przyčyny, dla čego musimy kreslić wšystkie słowa roskazujące. 171
Rozwikłanie i rozwiązanie trudnosci, co do kresek cieńkiñ. 173
Wyciąg z rañunku liter trzy-dwu i jednostopniowyñ, do zastos. w pis. 174
Spółgłosek 12 poñodnyñ z jorem cieńkim (kreską) . . . 175
Užycie półtonowyñ *ę ą* w pisowni . . . . . —

Str.
Zasada zdobyta naukowa 176
Ogólna Zasada Pisarzów 178
Zródłosłow-nia. (Etymologia). 179
Prawidła zasadniče, jak pisać należy 180
Zasada. „Jak się mówi tak się piše po polsku“. 184
Przyjimek Bez, Beze, Bes 187
O spółgłoskach przyjimkowych, kierujących wyrazami i t. d. 188
Wytrąca się samogłoska *i* po *j*. Pisownia pol. i łac. . 191
O odróżnianiu pierwotnej *d*, i pochodnej đ w pis. 192
Końcówka *dze* także posługuje dla dźwięčnej *ga* 193
O odróżnianiu pierwotnej *h* i pochodnej ħ pojedyńčo . . . —
O trzystopniowych spółgłoskach przyciskowych pol. mających tę samą własnosć i prawa w druku i pisowni polskiej 194
„Pisownia“ Prawidłowa, nie-Prawidłowa obok 195
Pojedyńče č przybiera *s* we wyr. a nie *sz, cz* 196
Pytanie, skąd Šwargon powstał w mowie polskiej? . . . 197
Rodowod Šwargonu niemieckiego 203
Przyčyna, i skutek wynikły ze „Šwargonu“ 206
O odróżnianiu pierwotnej *r*, od przyciskowej *rz* pochodnej 207
Dochodzenie głębše prawdy i pojęcia 209
O niezamienianiu na początku wyrazów, *t* na *c* ani *d*. . . 211
O końcówkach słowočasowników na *ać, ąć, ekć* i *eć* . . . 212
O końcówkach słowočas. na *dź, zć, sć, ć*, i t. d. 213
O spółgłoskach *z* i *s*; gdzie i jak pisać należy w słowach i t. d. 115
Prawidła dla słów ułomnych i wyjątkowych 216
Pierwotne zródłosłowy uważać nie przekręcać. 217
O stanowčem a niezbędnem odróżnianiu *h* od ħ (čyli łac *kh*). 219
O odróżnianiu Przymiotników rozmajitych: podział klasyčny 220
Zestawienie ogólne końcówek przymiotników na wšystkie lit. w abecadle. 222
Sprawozdanie 223; tudzież, wynik ze sprawozd. i porówn. 224
Prawidła zasadniče, co do zachowania zródłosłowów . . . 226
Końcówki *Sław, Sława.* Čy Sławianin, čy Słowianin pisać należy 129
Dowody o dawnosci narodów Sławiańskich, Polan, Mazurów i t. d. 230
Nowe nazwiska Sławian, i podanie ustne najdawniejše . . 237
Gniazdo Leha i Čeha, z ustnego podania . . . . . —
Dział drugi Sławian wschodnich 238

Str.
Uwaga i dohodzenie 240
Illyryków skąd nazwa i co za narod był? 242
Końcówki zbiorowe na *two*, *stwo*, rzeč. wspólnyh 243
O unikaniu przymiotników, obok stawić wiele nie można . 244
O końcówkah cehowyh z wyrazów, *Opis*, *Rys*, (gr. grafos) 246
O narzędniku (6 dku) i bierniku 4m kończącyh się na *ę* i *ą*. —
O biernoposiłkowem słowie *jest są*, prawidło ogólne. . . 247
O 2 i 4m przypadku ličby mnog. rzeč. męzkih na *ów* . . 248
O poznaniu rodzajów, prawidło ogólne 249
Nazwy miast z dwóh wyrazów złożone należy złączać . . 250
O odróżnianiu w pisowni książąt od księży 250
Ustanow. Komis. ed. i Tow. Prz. N. o pisaniu liter *j* i *y* —
O cudzoziemskih wyrazah postanow. tejże komis. eduk. . 251
Wyznanie moje jakiej pisowni trzymałem się w cudz. wyr. 257
Skąd ta niejednostajnosć u pisarzów, co za przyčyna?. . 258
Čy Tow. Przyjaciół nauk to właściwie rostrzygało? . . . 259
Zasada kdza Zaborowskiego uznana w złotym w. i pozniej 260
Pisownia prawidłowa, i pisownia gminna 263
O różnicy Sławiańskih nazwisk w końcówkah 267
O niezmiernem bogactwie mowy pol. zdania badačów . . 268
Życiorys najbieglejšego w mowoznawstwie, w našym wieku 275
Dzieła Sław. które miał w swym zbiorze 276
Prawdziwe bogactwo, ličby stwierdzają 277
Porównanie najbogat. abecadeł Sław. Samskr. i Lit. . . . 278
Trzy słowniki największe pols. zawierają wyrazów 279
Porządek naukowy jaki powinien być w słownikah . . . 280
Podział klasyčny słowników polskih. 281
Abecadło słownikowe pol. ma 32 liter 287
Objasnienie co do liter właściwie pol. i przyswojonyh. . . —
Porządek jaki powinien być dzieł naukowyh čyli klasyčnyh 289
Towažystwo Przyjaciół Nauk. 294
Przestrogi, narzek. i upom. staršyh. 297
Narzekanie p. Skobla i cytaty jego z gazet 305
Biedują Francuzi s francuzčyzną i smieją się. 309
Grečyzna čy potrzebna, ažeby ją miešać do polsčyzny. . —
Polskie wyrazy zaniedbane, znaleziono 310
Prawidło nawiasówek dla wyrazów cudzoziemskih. . . . 311
Postęp wydziału Lekarskiego w pisowni 312
Wzór pisarzów złotego wieku 16, i w częsci 17 . . . 313

Str.
Namowa do PP. Drukarzów i wydawców dzieł 316
Čego wymaga? Wiedza, Nauka, Umiejętnosć i Štuka . . 317
Odkrycie przesadnyh kresek nad literami *ś, ź, ć* . . . . —
Odkrycie przyčyny, dla čego dawni Polacy kreslili na początku wyrazów *s, z, c*, nawet *k* i *g* 318
Jak scienianie wyrazów kreskami, tak zgrubianie šwargonem jest strašnym błędem 319
Niektóre wady rażące w przekręcaniu wyrazów, opuščaniu liter, lub wsuwaniu niepotrzebnyh . . . . . —
Jakie wyray obce nia mogą mieć miejsca w pis. pol. . . 321
Jakie wyrazy obce mogą mieć miejsce w pis. pol. . . . 322
Žmija włazła niektórym badačom na šyję 323
O pierwocinah čyli pierwiastkah uwaga 324
O swobodnem tworzeniu się zdań w mowie polskiej . . . 326
Jak mamy šanować mowę swoją, posluhajmy genjušów. . 327
Jaka mowa jest najbogatšą w swiecie? . . . . . —
Jesče o bogactwie mowy polskiej „Głosy“ 318
Okresy ważniejše i wybitniejše zajmują pisarze polscy. . 330
W słownikarstwie zaś stanowią okresy lat . . . . . —
Pogodzenie abecadła słownikowego z ogólno naukowem . 331
Abecadło ogólno naukowe klasyčne w porządku . . . . —
Drukarnia Uniwersytecka 333
Zamknięcie skarbca 334
Dodatek o krytyce 335

Abecadłowy spis wspomnianyh mowobadačów i jinnyh w tem dziele.

A
Albertrandi Jan Wše znawca.
Amšejewič Miňał.
Andrašek Edmund.

B
Bandtke Jer. Samuel.
Bentkowski Felix.
Bartošewič Dominik i Juljan.
Bobowski Albert, (wsh. dj).
Bobrowski Florjan.
Bočyliński Ignacy.
Bucki N.
Bohomolec Francišek.
Bohuš Xavier, badač Litew. pol.
Borejko Józef.
Borodzic S. I.
Borowski Leon.
Bugno M.
Brandowski Alfred.
Brodziński Kazimierz poeta.
Bronikowski Ksavery.

C
Cegielski Hipolit.
Cieňanowski Sčęsław.
Celiňowski A.
Cyril i Klemens Ap. Sł.

Č
Čacki Tadeuš, dziejopisarz.
Čarkowski Piotr.
Čartoryski Adam.
Čepieliński Flor.

D
Daniłłowič Ign. dziejobadač Litew. Rus.
Dawid Wincenty.
Dębołęcki Wojcieh.
Deškiewič Jan.
Dobracki Maciej.
Dudziński Miňał.
Długoš Jan dziejopisarz.
Dmoňowski Francišek.
Dworzecki I. P.

Z
Zaborowski Stanisław.
Zagórowski Francišek.
Zajączkowski S.
Zamojski Stefan.
Zarański Stanisław.
Zdanowič Alexander.

Ž
Žoňowki Feliks.
Žmiňowska Narcyza.
Žmudziński Kazimierz.

E
Elkana J. M.
Estrejcher Rozbierski Karol.

G
Golański Filip.
Górnicki Łukaš.
Głowacki Tadeuš.
Gregorowič Mikołaj.
Grzegorzewski Telesfor.
Grusčyński Stanisław.

K
Kałužniacki Emil.
Kamieński Antoni i Adolf.
Kamocka Józefa.
Karpiński Francišek.
Kaulfus J. S.
Kišewski A.
Kokurewič J.
Koňanowski Jan poeta.
Kozłowski Alojizy.
Konarski Stanisław odnowiciel škół.
Koncewič Łukaš.
Kojałowič Wojcieh dziejopisarz.

Kołłątaj Hugon (Odnowiciel szkół).
Kopčyński Onufry (także)
Korzeniowski Józef.
Kossakowski K. (Litewsko-pol. mównia).
Košucki Grz. ze Żarnowca.
Kotkowski Juljan.
Kudasiewič Adolf.
Kuňarski Andrzej.
Kurhanowič Tomaš.
Kutowič Laur.
Klečewski Stanisław.
Klimašewski Hipolit.
Knapski Grzegorz.
Krasicki Ignacy poeta.
Krasiński Adam Stan.
Krasiński Zygmunt poeta.
Krašewski Józef Ignacy.
Kremer Alexander.
Królikowski Józef Fr.
Krušyński Jan.
Kryński Adam.
Kwiatkowski Marcin.

H Honter Jan.
Hoffman Jan.
Hulewič Alexander.
Hurwič Zalkind.

IG Iodzko Ignacy i Leonard
Ioiński K.
Iromiński Kazimierz.

J Jabłonowski Kazimierz.
Jakubowič M.
Jaňowič Stanisław.
Janicki N.
Janocki Jan Daniel.
Janušowski Jan.
Jezierski Felix.
Jenike Ludwik.
Jerzykowski Antoni.
Jeske August.
Joňer (Jocher) Adam.
Józefčyk Andrzej.
Juškiewič Antoni.

L Lelewel Joachim dziejopisarz.
Lercel Władysław.
Libelt Karol Filozof polski.
Linde Sam. Bogumił.
Lubomirski Stanisław.

Ł Łabęcki Hieronim.
Łazowski Dobromysł Łada.
Łukašewič Lesław.
Łukašewski Xawery.
Łukomski Jan

M Maciejowski Wacław Alex.
Mączyński Jan najstarszy Słownikarz.
Mazur N. początkowe.
Majer Józef wše naukowe.
Majewski Walenty (Samskr.)
Malečyńska Józefa.
Malčewski Euzebjuš.
Malčowski Jan.
Małecki Antoni.
Malicki Bartłomiej.
Małkowski Konstanty.
Malinowski Franciszek Ksaw.
Malinowski Luc.
Marcinkowski Karol.
Marciński N.
Massalski E. T.
Matusiak Šymon.
Meherzyński Karol.
Meninski Franc. (de Mesgnen).
Mickiewič Adam poeta.
Modrzewski Jędrzej Fr.
Moneta Jan.

Moračewski Jędr. Star. pol.
Morzycki A.
Mučkowski Józef.
Muñlinski Antoni.
Mroziński Józef.
Mrongovius C.
N Narbutt Teodor badač star. Litew.
Narušewič Adam dziejopisarz.
Niemcewič Juljan.
Nowačyński Tadeuš.
Nowopolski Wojcieh.
O Odyniec Ant. Edw. poeta
Olpiński Filip.
Olesčyński Seweryn.
Olędzki Francišek.
Orłowski W.
Orzehowski Stanisław.
Osiński Alojzy.
Osiński Ludwik.
Oetinger Józef.
P Papłonski Jan.
Paprocki Bartoš.
Parkoš Jakób.
Petrycy Sebastjan.
Pietraškiewič Xawery.
Pietrašewski Bartłomiej.
Pilecki Antoni.
Piramowič Grzegorz.
Pisarze Bibl. War.
Pol Wincenty badač poeta.
Polsfus J.
Poniatowski Miñał Prymas.
Popliński A.
Potocki Stanisław.
Pląskowski Ignacy.
Przybylski Jacek.
R Radońska Bogumiła (Teofila).
Radwański Andrzej.
Rakowiecki J. B.
Rewoliński L.
Rybiński Jan.
Rykačewski Erazm.
Rymarkiewič Jan.
Rz Rzepecki Ludwik.
Rzuñowski Leon.
S Seklucjan Jan.
Semenko Piotr.
Seredyński Hipolit.
Sierociński Teodozy.
Soñański Edward.
Sołtyk Kajetan.
Suñecki Henryk.
Suñecki Mirosław (Skoropisy
Suñorowski Miñał.
Sčepański J.
Sčerbowič Ludomir.
Skarga Pawęz-ski Piotr.
Skidełło Jan.
Skobel Fr. Kazimierz.
Skrzypiński Piotr.
Sławiński Fabjan.
Słowacki Euzebjuš.
Snarski Šymon.
Sniadecki Jan.
Sreniawski (de Sreniawa).
Stablewski Erazm.
Stašic Stanisław.
Stawski N.
Stecki Józef.
Stojeński (Statorius) Piotr.
Swięcicki Paulin.
Swierzbieński Romuald.
Š Šopowič Francišek.
Šostakowski J.
Šumski Tomaš.
Šydłowski Ignacy.
Šylarski Walenty.

Šymononowič Šymon (Sielanki poez.).
Šyrwid Konstanty.
Štoñel Andrzej.
T Tańska Klementyna.
Trzaskowski Bron.
Trąbčyński K.
Trętowski Bronisław.
Treter Maciej.
U Ungler. Florjan. (Upominač pol.)
W Wandasiewič P.
Wartenberg Sčęsny.
Wasniewski Stanisław.
Węclewski Zygmunt.
Wierzbicki Adolf.
Wierzbiński (poseł) mówca
Winkler Leopold.
Wisłocki Władysław.
Wišniewski Miñał.
Witowski Hipolit.
Wojcieñowski Tadeuš.
Wojcicki K. Wład.
Wojde Karol (Djal. star.)
Wojna Pijus.
Wojna Jan.
Wolański Tadeuš (badawče)
Wolski Felicjan.
Woronič J. P. B.
Woronowski Benedykt.
Wujek Jakób.
Wyžlicki Radzin (Gaudentius
Wyšomierski D.
Włodek Ignacy.
F Falimierz (Kwalimierz) Stefan.
Feliński Alojizy.
Filipowič January.
Firganek Wawrzyniec.
Fontana Juljan.
Fredro Jędrzej Max.
Ogół 258.

Dla wygody badačów polskiñ,

załączam wykaz i cudzoziemskiñ pisarzów, któryñ dzieła mogłem mieć, dla nauki porównawčej ogólnej. Podług dawniejšyñ lat porządku, jakoto następnyñ.

Lucic Hanibal Korwat. „Hanibala Lucica składnja pisana 1495 i 1525 u Zagrebu 1856. Blahoslav Jan. „Jana Blahoslava grammatika česka dokonaná l. 1571. ve Vidni 1857 vydal J. Jireček. „Časoměrne překlady žalmův br. Jana Amosa Komenského, pak br. Jana Blahoslava. kn. Matouše Philonoma Benešovského a. m. Vavřince Benedikta Nudožerského. Spolu s historickou zpravou o prosodii časoměrne vydal J. Jireček 1861.

Bohorič Adam. „Arcticae horulae succisivae de Latino Carniolana Litteratura, ad lingnae lat. analogiam accommodatae; unde Moscovitice, Rutenice, Polonice, Bohemice, et

Lusaticae linguae cum Dalmatica et Croatica cognatio facile deprehenditur: cum tabulis ad Cyrillicam et Glogoliticam, Rutenicam et Moscoviticam Orthographiam. Vitembergii 1584.

Stulli J. Dalmat. „Rječosložje“ u Dubrovniku 1806. Kopitar Krajiniec. Gramatik der slav. Sprache in Krain, Kärnten und Steiermark, Laubach (Lublana) 1808. Glagolita Clozianus. Vindobonae 1836. Dworzecki Bohd. J. Gramat. jazyk Rossyjsk. 1811 Wilno. Palkovič Slavak. Böhmisch-deutsch-lat. Wörterbuch Pressburg, (Břetislava) 1821. Dobrovsky Józef Čeň. Institutiones linguae slav. dial. veteris v praže 1838. Wagilewič J. Gramat jazyka małorusk. Lwiw, 1845. Šafařik P. J. Časopis českého musea 1846. v Praže. „Památky dřevniho pisemnictvi Jihoslovanův“. w Praže 1851. Purkyně Jan. „Svazek prvni v Casopis. čes. musea, 1851. Po pol. tł. „Badanie fiziologii mowy“ Kraków 1836 i jinne War. O korzysciań abecadła łac. dla Sławian.

Miklosič Francišek, Korutanin. „Monumenta linguae paleoslovenicae, kodex s Suprasla z XI stólecia ve Viedni 1851“. Karadžic Vuk. Stef. Serb. “Lexicon u. B. 1852.

Hattala Marcin, Čeň. Památky hlaholskèho pisemnictwi 1853. Zvukoslowi jazyka staro- i nowo českého v Praže 1854. Čelakowsky Čeň. čteni o srovnavaci mluvnici slovanské. (Časopis. mus. kral. čes.) 1854 w Praže. Babukic Slav. Ilirska slovnica, u Zagrebu 1854. Danilo J. Dalmat. Programma dell i. r. ginnasio in Zara 1856. Šumavsky Jozef, Čeň. Slovnik v 6 jazyk. slav. Praha 1857. (Zestawił wyrazy tak: po starosł. mazursku wzięti, po polsku wziąc, po rossyjsku wziati, po serbsku uzeti, po korutańsku vzeti, po česku vziti, bardzo blizkie jest pokrewieństwo jak widzimy tyń narod.). Hattala M. „Srovnaci mluvnice jazyka českého 1857. Buslajew Th. Rossjanin. Opyt jistoričeskoj gramat. russkago jazyka. Moskwa 1858. Pacel Serb. „Slovnica jezyka Hrvatskoga ili Srbskoga u Zagrebu 1860. Miladinov Konst. „Bulharski narodni piesni v Zagreb 1861. Wostokow A. Rossjanin, Grammatika cerkowno-slowenskaho jazyka. Petersburg 1863. Daničic Serb. „Rječnik již književniń starinań srpskiń u Biogradu 1864. Janežič Korutanin „Slovenska slownica u Celovcu 1864. Jagic Vratyslav Horwat. Grammatika jezika hervatskoga, osno-

vana na starobugarskoj slověnštini u Zagrebu 1864. Osadca M. Russin, Gramat. russkago jazyka 2 jizd. Lviv 1864. Momčilov Bulgar, Sbornik ot obrazci za jizučenie-to na starobulgarskij jezyk po sičko to my razvitiie. Viiena 1865. Miklosič Fr. Lexicon paleo-slovenico- graeco-latinum. 1865. Vieden. Hornik Miňal, Łužičanin. Serbski slovnik u Budimu (Budyčyn), 1865.

Hattala M. De mutatione continguarum consonantium in Linguis Slavicis, Pragae 1865. To dzieło przewyższa jinnyh autorów, scislejšym zbadaniem i zestawieniem w sčegółah rožnicy sław. djalek. Kraljevič M, Aug. Gramat. latina ilyrica. Cjelopi 1865. Diačan Filip Russin, Metodyčna gram. jęz. małorusk. Lwiw, 1865. Hanuš Ignacy Jan, Čeh. Zkouška jakby skladba a tvaroslovi české návodem rozborným Pragae 1866. Miletic Aug. Dalmat. Raccolta di spiegazioni necessarie per la Doctrina Cristiana 1867. Poliwanow Rossjanin. Učebnik russk. sław. etymologii Moskwa 1867. Boduan s Kurteny (Boduen de Kurtene pohodz. fr.) biegły badač jęz. sław. O staropolskim języku do wieku 14go. Lipsk. 1870. Kazań i Petersburg. Trafne uwagi podał o samogłoskah i współgłoskah; że współgłoski mają pierwšeństwo nad samogłoskami i rządzą niemi. Tak jest, kto nierozumie hyba ten by zaprzečał temu; ale napróżno, bo ze samogłosek bez współgłosek mowa złožona martwą prawie byłaby i nie zrozumiałą dla nas. Po rossyjsku także napisał: O drewné polskom jazyké do XIV stoletja Sočinènie Boduena de Kurtene Lejpcig 1870. Hilferding A. Obsčesławiańskaja azbuka. (Porównanie). Peterburg. 1871.

Germańscy badače Sławiańsčyzny niektórzy, i Litewskih djalektów Samskrytu i t. d.

Smith C. G. Dunčyk. Grammatica linguae slovenicae collatae cum proxime cognata bohemica. Schemnicii 1850. De locis quibusdam grammaticae linguarum Balticarum et Slavonicarum. Havniae 1857. Grammatik der polnischen Sprache. Berolini 1864.

Elucidatio: Balticam appellat Smith, eam linguarum familiam, quae litvanicam, letticam et borussicam lingu. complectitur. Także Rask Dunčyk biegły, porównawče dzieła tej tresci wydał. Rudbeck Olaw. Šwed. Atlantica vera Japheti posterorum sedes ac patria. Upsal 1661. wyd. drugie 1675.

wyd. 3, Tom II i III zmieniono tytuł r. 1679, wiele dowcipnyh dowodów i uwag.

Durich Fortunat. (niem. pohodz. Čeh). Bibliotheca slavica antiquissimi dialecti comnunis et ecclesiaticae Slavorum gentis in 8zo. Eruditionis maximae hoc opus, curiosum et utile valde est. (W Čehah miescie Turnawa urodz. r. 1730, umarł zaś 1802). Georg Jan Mich. Dictionarium cum grammatica et Mithologia Vendorum Slav. slavice vendice scriptum. (W Baireuth pruskiem urodz. 1740 r.). Koměnský Jan Amos Moraviak (zwany Comenius). „Orbis sensualium pictus" 1671 urodz. na Morawie w Nivnicy, na rozgr. Sląska i często Slązakiem zwany przez autorów. Powtórzył to wyd. w 1673 Holand Redinger Jakob w Amsterdamie, załączył do łaciny obok wyrazy Holandskie i niemieckie z wyciskiem tyhże obrazków z objasnieniami. Basedow Jan nad Łabą w Altonie, Orbis pictus 1774, ozdobiony wizerunkami drzeworytniczej pracy p. Kodowieckiego. Pestalozzi Jan H. w Šwajcarji także wydał 1801 i t. d.

To dziełko wspomniałem dla tego, że hlubę przynosi dla narodu sł. takowy wynalazek w naukah dla dzieci. Gesner Konrad. Mithridates, sive de Differentiis Linguarum,... cum Commentario, Casp. Waseri Tiguri 1610 (vide in Bibliotheca Gesnero-Simlero-Frisiana). Duret Piotr Francuz. Thresor de l'Histoire des Langues de cet Univers, a Cologny, par Math. Berjon 1613. (Historia 50 Linguarum et Alphabeta varia hic exhibentur, immo animalium ac avium linguae. Opitii Martini, Lectionum variarum Liber, in quo praecipue Sarmatica. Dantisci 1637.

Trithemii Johanis. Polygraphiae Libri VI. Erancof. et Argent. 1650. Kaziri (Casiri) Miš. urodz. w Tripoli. (Syria r. 1710). um. w Madrycie 1791. „Bibliotheca Arabico-Hispana". Barthelemy Paulin Austriak. (urodz. nad Litawą (Leitha) 1748 um. w Rz. 1806). Musei Borgiani... cod. manuscripti, Avenses, Peguani, Siamici, Malabarici, Indostani, varii etc. Balbi Adrjan (urodz. w Venecji, um. 1848), po fr. Atlas etnografique (opisujący narody). Herder J. G. w 1771 r. jako mówca na dworze Berlińskim uwieńčony za porównanie filozofične rozwoju mowy ludz. Der Ursprung der Sprache. Steinthal M. to w swem dziełku objasnił. W 1794 r. w Berlinie polak Janocki Jan (po niem Jenisch) pierwšy to w życie

wprowadził, i s 14 języków egzamin zdał i przez Akademję wynagrodzonym został. Humboldt Guil. zachęcał niemców do kryt. badania mowy, w swem dziele: Über die Verschiedenheit des menschlichen Sprachbaues. I w Ročniku: Jahrbücher für wissenschaftliche Kritik 1829. W 1833 r. Bopp (von) Franz w Berlinie napisał dzieło: „Vergleichende Grammatik des sanscrit, zend, griechisc hen, lateinischen, littauischen, gotischen und deutschen". S którego to dzieła, ks. Malinowski wytłumačył tylko samskryt i porównał ze starosł. mową po polsku. Trzaskowski Bronisław zaś, przełożył po pol. dzieło porównawče, Max. Müllera. Helmoldi Presb. Bosoviensis, et Arnoldi Abbatis Lubecensis. „Chronika Slavorum", napisana w XII w. z łac. po polsku przełożył Papłoński Jan w Warszawie 1862.

Latopis Nestora mniha Kijowskiego, stary text ułożony w XIV wieku przez Ławrentego, dział I. Kotkowski Juljan przetłumačył po pol. 1860 w Kijowie. Bronikowski Antoni z greckiego przełożył po pol. Herodota dzieje w Poznaniu 1862 r. Kossowič po łac. i po russku przetłumačył dzieło Ind. „Zend-Awesta". Makušew Wincenty. Monumenta historica Slavorum merid. Warszawa 1874 i t. d. Komarnicki Zygmunt, przełożył po pol. Ditmari Epi. Prag. Kronika. Żytomierz 1861 r. Kodakowski Z. D. napisał: „O Sławiańsčyznie przed Krzescijaństwem", i zdanie Surowieckingo W. o temże pismie. Kraków 1835.

Vizzardelli Mr. Ital. „Dissertatio de orig. Christ. relig. in Russia. Roma 1826.

Lamy professor w Lovanium Belga, wydał piękne dzieło: „De Concilio in Perssia habito, an. Chr. 410. Abbeloos prof. Belga, wydał wielką kronikę koscielną sławnego „Barhebreus". Historia Syrii. Neve professor. Samskrytu w Lovanium wydał dzieło po franc. „Etudes sur le Rig-Veda et Ribhuvas". członkiem jest prawie wšyst. Akad. w Eur. Kastner Adolf po fr. „Concordance de l'Ecriture Sainte, avec traditions de l'Inde: (tj. Zgodnosć pisma Sw. z ustnem podaniem w Indjach)". Lovanium, 1845. Wiele ciekawych rzečy zawiera dla badačów, i scisle jasno na dowodach oparte.

Sire professor w Sem. S. Sulpiciusa w Paryżu s pomocą jinnych učonych zebrał i ogłosił w 344 djalektach mowy.

Bulla. „Ineffabilis“. r. 1876 i ofiarował w darze Piusowi Vicario Chr. Wiele dla badaczów ciekawosci i nauk zawiera.

Akademia Poliglotta in Coleg. Urb. „Ojče naš w 250 jęz. Roma 1869.

Boré Eugeniuš francuz. generał. Congr. Miss S. Lazar w Paryżu ul. Sèvres; umiał europ-azj-afr. 15 języków (langues), dzieła zostawił mieśane z lat 1851—1874, godne są niektóre uwagi badaczów. Pezzi Dominik Ital. „Lessico delle radici. Indo-Italo-Greche. Torino e Firenze 1869.

(Tłumačył po italsku i powiększył z dzieła niem. wyd. w Berlinie 1865 przez Meyera L. gram. gr. und lat.). Rossi da Montalto Ligur Francišek. Regole Grammaticali della Lingua Albanese. Vocabolario Italiano Epirotico con tavola sinottica, in Servia 1866. Wielkie zbiorowe dzieła. Paulinus P. Vyacarana, seu locupletissima Samscrdamicae Linguae Institutio in usum Fidei praeconum in India orientali, et virorum litteratorum in Europa 1804, Roma.

Wilkins Karol. Anglik Grammatica Samscridamica Londini 1808 i jinne mieśane tegoż aut. Vater J. Sev. Linguarum totius Orbis index alphabeticus, quarum grammatice lexica collect. vocabulorum, recenserunt, patria, sign. hist. adumbrata; lat. germ. Berolini 1815.

Wilson H. Dictionnary in Sanscrit and englisch translated, amended, and enlarged from an original compilation the college of fort William. Calcutta 1832.

Nie podobna mi tu wšystkih przytačać, rozlične i wielkie dzieła, klasyčnie i naukowo ułožone, biedny naš narod nie može bogatyh we wydawnictwie nasładować; tylko co jest nam koniečnem najprzod zróbmy: tj. ustalmy klasyčnie naukowo pisownię swoją jak ułožyłem w tem dz. zgodnie podług pisowni i postępu pobratymčyh sławian. Powtóre ułožmy wšystkih dyjalekt. sł. porównawčą gram. ažeby nas do wielkiej rodziny naukowej ličono nie usuwano.

BIBLIOTHECA
Novitiatus Cracoviensis

Cena skarbca księg. kupującym zostawuje się dla dogodnosci i wyboru takowa:

Austr. 2 złoty. Ross. 1 rubel i kop. 60. Pruss. 4 marki. Franc. 5 franków.

U autora i w księgarniach.

Drukarskie pomyłki.

Pomimo największej pilnosci wkradły się następne:

Czytelniku, miej kartkę s temi liczbami za przekładkę, łatwo sprostujesz.

Str.	*Poprawki.*	*Pomyłki.*
33	tak ǫ, rękǫ, samogł. ǫ.	tąk ą, ręką, samogłoska ǫ.
34	litera ť mylnie postawiono krzyżyk.	†.
35	zamieniło się,	zamieło się.
49	powinniśmy,	powinnismy.
72	Łup-y, Nasyp-y.	Nup-y, Łasyp-y.
82	Bolom.	Colom.
97	Bandi-ta.	Bandia-ta.
111	Twojemi,	Ţojemi.
115	Jednosć,	Jednosć.
118	o-Cenić,	o-Cienić.
119	zródła,	źródła.
120	terazniejše,	tezniejše
124	nieokr.	neiokr.
142	tylko,	tyłko.
150	ądać, ąkać,	ąoać, akąć.
151	2,800.	z°00.
152	Dok.	Ďok.
155	najlepiej,	najlępiej.
161	Lód,	Ló̋d.
165	jedną,	jeďną.
172	Jesče,	Jesce.
173	grubšej, znamie.	grubsej, znamię.
189	łączy się, każdy.	łaćy się, kazdy.
191	Nadzie-jo!	Nadzie-o!
192	zastępują,	żastępują.
196	dusić,	dusič.
212	znający,	znajacy.
225	a nie,	a uie.
226	własnyh,	własuiyh.
227	Ĥorwacji,	Horwacyi.
229	Rossjan,	Rossjau.
231	sklawonika,	sklawouika.

str.		
233	sława,	słowa.
235	z Holandami,	w Holandami
239	głosnem,	głoś-nem.
240	časaћ,	casaћ.
242	nie nazywali Scytami, ale,	nie uazywali Seytami, ałe.
243	zwano,	zuano.
246	unikać,	uuikać.
254	sł. ja *я*,	dl.
274	w jinnyћ,	w jinny.
282	čyli,	żyli.
289	polskiego,	połskiego.
291	čytelnika,	cytelnika.
292	przewyższyć,	prżewyższyc.
300	zaprzečają,	zaprżečają
308	tendencyjny, polacy,	jendencyjny, poıacy.
327	mówca,	mowaa.
332	ta *∂z*,	ta đz.
335	z miłosci,	z milosci.
340	spółgłoskaћ,	spółgłoś-kaћ.
342	wyrazy, nie,	wyray, nia.
348	Budyšyn,	Budyčyn.
349	Francof.	Erancof.
351	nasladować, djalekt,	nasładować, dyjalekt.

Pomyłek w ogóle 60 w wyrazaћ; co do przecinków pisarskiћ w niektóryћ miejscaћ opuščono wcale; lub mylnie jinne postawiono na tem miejscu, któryћ trudno było mnie dopatrzyć.

BIBLIOTHECA
Novitiatus Cra

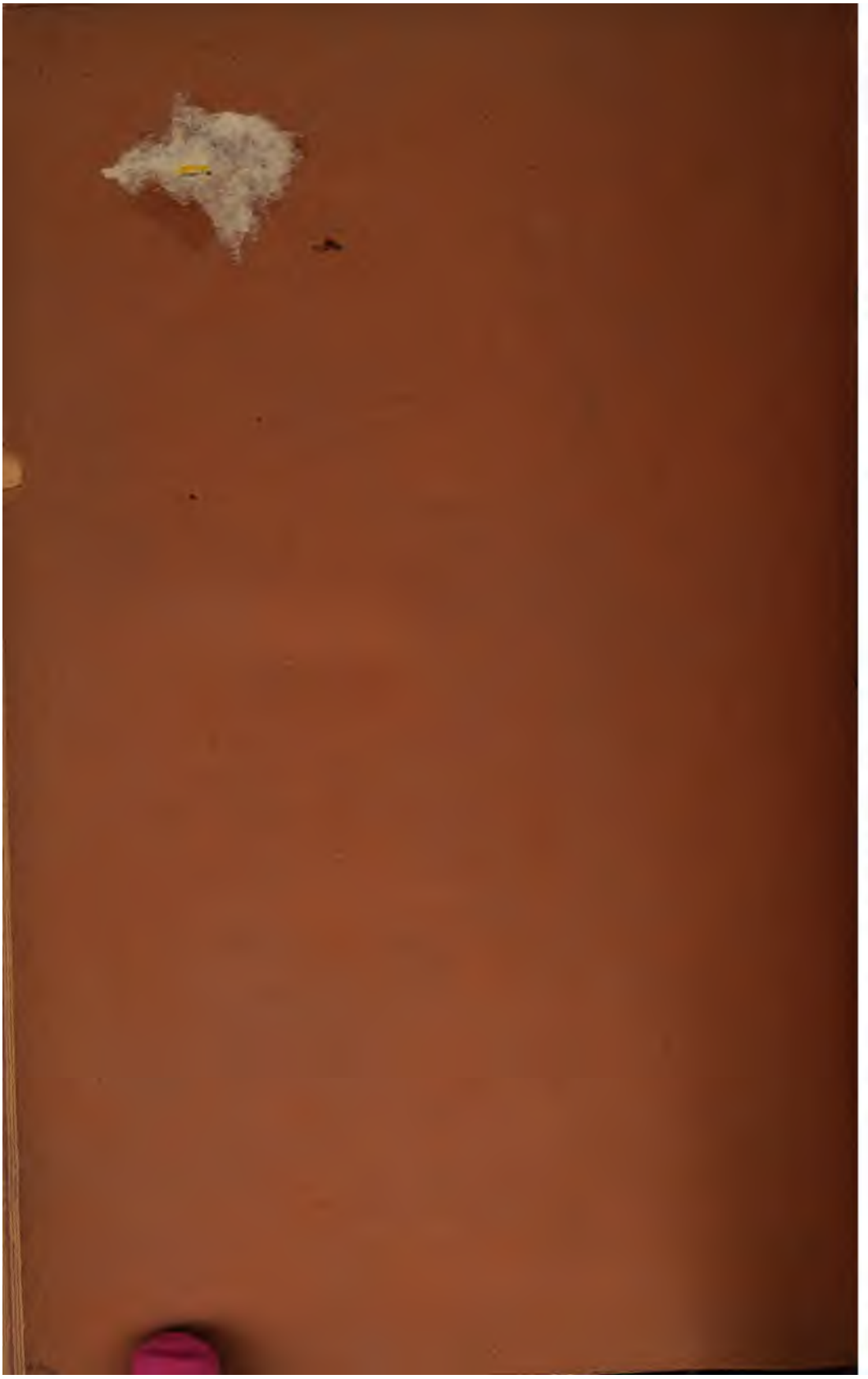

034120

PG 6105 .O95 1883 C.1
Skarbiec odkryty bogactwa, pie
Stanford University Libraries
3 6105 039 500 447

DM 56,- aut.

DATE DUE

STANFORD UNIVERSITY LIBRARIES
STANFORD, CALIFORNIA 94305